AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 57739

AON 5664/04

OBRONA WYBRZEŻA MORSKIEGO W POLSCE

WARSZAWA 2004

R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K
DANES PICTA .COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA
OBRONY
NARODOWEJ

AON 5664/2004

OBRONA WYBRZEŻA MORSKIEGO W POLSCE

57739

WARSZAWA

2004

Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Inches Centimetres
DANES PICTA .COM

Zespół redakcyjny:

Płk dr hab. Waldemar KACZMAREK
Ppłk dr Andrzej CZUPRYŃSKI
Ppłk dr Andrzej POLAK

Redakcja techniczna:

Ppłk dr Andrzej POLAK

Powielenie i oprawa: Akademia Obrony Narodowej – Wydział Wydawniczy, zam. nr 1018/2004

SPIS TREŚCI

Ppłk dr Andrzej Polak (Zakład Sztuki Operacyjnej Wojsk Lądowych AON)
Wstęp 5

Ppłk dr Jeremiasz Ślipiec(Katedra Sztuki Operacyjnej AON)
Działania wojenne na Pomorzu i wybrzeżu do początku XIX wieku 9

Prof. dr hab. Józef Dyskant (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego)
Poglądy na obronę wybrzeża w Polsce w okresie międzywojennym oraz obrona wybrzeża w 1939 roku 25

Ppłk dr Andrzej POLAK
Obrona wybrzeża w Polsce, w latach 1945 – 2004 33

Płk dr Zbigniew Lach (Zakład Geografii AON)
Uwarunkowania geograficzne oraz kluczowe aspekty geoprzestrzenne obrony wybrzeża Polski 51

Ppłk dr Andrzej CZUPRYŃSKI (Zakład Sztuki Operacyjnej Wojsk Lądowych AON)
Morska operacja desantowa 71

Kmdr dypl. Krzysztof TERYFTER (8 Flotylla Obrony Wybrzeża)
Przeznaczenie, struktura i zadania 8 Flotylli Obrony Wybrzeża 85

Kmdr ppor. Krzysztof LIGĘZA (Instytut Dowódczo – Sztabowy AMW)
Obrona morska w obronie wybrzeża morskiego 95

Kmdr por. dypl. pil. Zenon CHOJNACKI (Katedra Lotnictwa AON)
Obrona powietrzna w obronie wybrzeża morskiego 105

Ppłk dr Andrzej POLAK
Obrona lądowa w obronie wybrzeża morskiego 115

Mjr dr Marek SOŁODUCHA (Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych)
Specyfika działania artylerii w obronie wybrzeża morskiego 135

Mjr dr Waldemar KAWKA (Zakład Zabezpieczenia Działań WWL AON)
Specyfika użycia wojsk inżynieryjnych w obronie wybrzeża morskiego 145

Ppłk dr Adam HALAMA (Katedra Obrony Powietrznej AON)
Obrona przeciwlotnicza wybrzeża morskiego 159

Ppłk dr Marek WRZOSEK (Zakład Rozpoznania Wojskowego i WRE AON)
Założenia systemu rozpoznania w obronie wybrzeża 169

Ppłk dr Jarosław WOŁEJSZO (Zakład Metodyki Szkolenia Operacyjno – Taktycznego AON)
Tworzenie struktury organizacyjnej dowództwa sił wydzielonych do obrony wybrzeża 181

Płk dr Hieronim SZAFRAN (Zakład Obrony Terytorialnej i Obrony Cywilnej AON)
Zasadnicze problemy ochrony wybrzeża wobec wyzwań i zagrożeń początku XXI wieku 199

Płk mgr Bogdan BOCIANOWSKI (Komenda Główna Straży Granicznej)
Współdziałanie Straży Granicznej z Marynarką Wojenną RP w ochronie granicy morskiej 209

Dr inż. Bernard WIŚNIEWSKI (Biuro Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obronnych MSWiA)
Zasadnicze problemy funkcjonowania sił resortu Spraw Wewnętrznych w warunkach organizacji i prowadzenia obrony wybrzeża morskiego.....**217**

Mł. bryg. dr inż. Paweł Janik (Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej)
Zagrożenia niemilitarne wybrzeża morskiego.....**223**

Kmdr dr Mariusz ZIELIŃSKI (Instytut Dowódczo – Sztabowy AMW)
Możliwości prowadzenia operacji połączonej na wybrzeżu. Zadania komponentu sił morskich.....**229**

Kmdr dr Mariusz ZIELIŃSKI (Instytut Dowódczo – Sztabowy AMW)
Skandynawskie koncepcje użycia sił morskich w obronie wybrzeża.....**241**

WSTĘP

Obroną wybrzeża w Polsce zajmowano się od wieków. Od kiedy Polska jako państwo uzyskała dostęp do Bałtyku, wybrzeże i przyległy do niego obszar Pomorza wymuszały często angażowanie do ich obrony znacznych sił. Z kolei, kiedy je utracono, czyniono wszystko by odzyskać ziemie nad Bałtykiem. W II Rzeczypospolitej, po odzyskaniu niepodległości i uzyskaniu w 1920 roku dostępu do Bałtyku, sprawę obrony wybrzeża traktowano różnie. Od entuzjastycznych często planów i teoretycznych rozważań (w latach dwudziestych) do ich praktycznej realizacji na kilka lat przed wybuchem wojny. I chociaż nie udało się do końca zrealizować zamierzonych koncepcji, to miesięczne walki ze znacznie przeważającymi siłami niemieckimi we wrześniu 1939 roku śmiało można nazwać, co podkreślają niektórzy z autorów, swoistą „mikrokampanią" – prowadzoną w oderwaniu od pozostałych sił w głębi kraju. Po II wojnie światowej Polska odzyskała o wiele większy obszar wybrzeża. Wymagało to zaangażowania w obronie wybrzeża i Pomorza równie większych sił. W latach 1945-1989 na wybrzeżu i Pomorzu rozlokowane były potężne wojska lądowe (i znaczne siły marynarki wojennej), przeznaczone do działań na nadmorskim kierunku operacyjnym oraz do obrony wybrzeża morskiego. Siły te w czasie wojny miały działać w znacznie większym ugrupowaniu wojsk własnych lub sojuszniczych. Cały ów potencjał militarny utrzymywany był na wysokim poziomie gotowości bojowej, będącej wynikiem „zimnej wojny", a przede wszystkim permanentnego przekonania, że wojna może wybuchnąć nagle, bez narastania konfliktu zbrojnego.

Obrona wybrzeża morskiego, ze względu na swój specyficzny charakter (podobnie jak walka w górach czy terenie lesisto-jeziornym), była zaliczana przez teoretyków wojskowych do działań w warunkach szczególnych lub do działań w specyficznym środowisku. I właśnie te warunki nakładały na dowódców jednostek stacjonujących w omawianym obszarze obowiązek przygotowania podległych wojsk do walki z uwzględnieniem owej specyfiki. Zgranie wysiłków wszystkich rodzajów sił zbrojnych i wojsk w obronie wybrzeża nie było nigdy sprawą łatwą. Nie zawsze ich dowódcy byli zgodni, co do koncepcji wykorzystania posiadanych sił w osiągnięciu zasadniczego celu, jakim miała być obrona wybrzeża. Najczęściej dawały o sobie znać względy ambicjonalne, co mogło prowadzić (i prowadziło) do licznych nieporozumień i w konsekwencji obniżało zdolność bojową stacjonujących tam sił. Dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych dostrzeżono potrzebę współdziałania wszystkich sił w obronie wybrzeża, w ogólnym systemie obrony przeciwdesantowej, organizowanej przez wojska lądowe.

Nie ulega wątpliwości, że obrona wybrzeża jest problemem specyficznym i złożonym. Obejmuje przedsięwzięcia realizowane wspólnym wysiłkiem wszystkich rodzajów sił zbrojnych i wojsk oraz układu pozamilitarnego. Biorąc pod uwagę aktualną sytuację międzynarodową, jest mało prawdopodobne, aby Polska stała się obiektem bezpośredniej agresji zbrojnej. Nie wyklucza to jednak potrzeby rozpatrzenia wszelkich możliwych wariantów zagrażających naszej suwerenności. W tym, i od strony morza. Tym bardziej, że polskie wybrzeże liczące 524 km linii brzegowej stanowi obszar narażony na różnorodne oddziaływanie potencjalnego przeciwnika, zarówno w okresie kryzysu, jak i wojny. Zagrożenie to może przybrać formę działań rozpoznawczych, uderzeń rakietowo – lotniczych i działań desantowych. Wybrzeże polskie jest w dużej części dostępne do lądowania desantu morskiego (80% linii brzegowej uważa się za dogodne do wysadzenia desantu). Przeciwnik dokonując uderzenia w basenie morza zamkniętego, jakim jest Bałtyk ma doskonałe możliwości użycia połączonych sił MW, lotnictwa i wojsk lądowych. Na wybrzeżu znajduje się również wiele obiektów o dużym znaczeniu militarnym, jak: zespoły portów, sieć dróg, zakłady przemysłu stoczniowego czy bazy MW. Opanowanie od strony morza wybrzeża, stwarza wreszcie potencjalnemu przeciwnikowi korzystne warunki do wsparcia wojsk lądowych prowadzących działania na kierunku nadmorskim.

W ciągu kilkudziesięciu powojennych lat wypracowano wiele rozwiązań w zakresie organizacji jednolitego systemu obrony wybrzeża. Wypowiadali się przedstawiciele uczelni wojskowych, organizowano wiele ćwiczeń i konferencji. Liczne artykuły, traktujące o tych problemach, możemy znaleźć, w: „Myśli Wojskowej", „Przeglądzie Morskim", „Zeszytach Naukowych AON", „Bellonie" i innych periodykach. Wśród teoretyków (nauczycieli akademickich ASG i AON) w problematyce obrony wybrzeża specjalizowali się: gen. Z. Bieżuński, płk Z. Ścibiorek, płk W. Kaczmarek czy płk S. Zajas (użycie lotnictwa w obronie wybrzeża morskiego). Licznie zabierali głos również przedstawiciele MW. Należy tu wyróżnić komandorów: Mohuczego, Steyera, Kłosowskiego, Mieszkowskiego, Wojcieszka i Węglewskiego.

W literaturze przedmiotu możemy dostrzec, że koncepcje działań na wybrzeżu ulegały licznym zmianom. Od hurraoptymistycznych koncepcji samodzielnych operacji (obronnych i zaczepnych) armii, do przeciwdesantowej i przeciwdywersyjnej obrony wybrzeża wydzielonymi siłami. Wypracowano również własny system obrony wybrzeża, obejmujący: zgrupowania sił MW, wydzielone siły powietrzne, ugrupowanie operacyjne wojsk lądowych, rubieże (rejony i pozycje) obrony przeciwdesantowej, jednolity system rażenia wszystkich sił i środków, system zapór inżynieryjnych (w wodzie i na brzegu). Jednak ciągle redukowana liczba jednostek na wybrzeżu i Pomorzu wymaga dzisiaj nieco innego spojrzenia na kwestie obrony wybrzeża morskiego, w tym obrony przeciwdesantowej. Z jednej strony logiczną kon-

sekwencją tych tendencji powinno być przygotowanie innej, odmiennej od dotychczas stosowanej, koncepcji przygotowania tych sił do obrony na odcinkach wybrzeża, najbardziej zagrożonych z punktu widzenia ewentualnych desantów potencjalnego przeciwnika. Z drugiej zaś strony coraz nowocześniejsze środki walki umożliwiają prowadzenie działań w najbardziej specyficznych środowiskach - stąd odcinki wybrzeża, które niedawno jeszcze traktowaliśmy jako „bezpieczne", obecnie mogą się okazać mniej pewnymi.

U progu XXI wieku siły polskie na wybrzeżu są o wiele skromniejsze niż w ciągu dotychczasowych kilkudziesięciu lat (od zakończenia II wojny światowej). Wymaga to od dowódców szerszego zainteresowania problematyką obrony wybrzeża. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy coraz bardziej realnego kształtu nabiera koncepcja działań połączonych, a w wojskach lądowych idea klasycznej operacji obronnej ustępuje miejsca szeroko rozumianemu prowadzeniu operacji (działań) opóźniających. Dopóki jednak nie powstanie jednolita koncepcja tworzenia doraźnych lub stałych dowództw połączonych, to nadal aktualna pozostaje sprawa odpowiednio zorganizowanego współdziałania sił wojsk lądowych, sił powietrznych i MW, znajdujących się na wybrzeżu i na Pomorzu. Nie jest to oczywiście zjawisko nowe, stąd dowództwa i sztaby związków operacyjnych i taktycznych wszystkich rodzajów sił zbrojnych dysponują odpowiednimi doświadczeniami, wymagającymi jednak ciągłego uaktualniania. Warto na to zwrócić uwagę tym bardziej, że wybrzeże stanowi jedyny właściwie obszar naszego kraju, gdzie działania połączone mogą przyjąć w swej istocie najpełniejszy wymiar – udziału w nich komponentów wszystkich trzech rodzajów sił zbrojnych.

Wystąpienia i dyskusję staraliśmy się utrzymać w nurcie rozważań nad następującymi problemami głównymi:

- Czy wnioski i doświadczenia z działań na wybrzeżu w przeszłości pozostają nadal aktualne?
- O jakich współcześnie zagrożeniach polskiego wybrzeża możemy mówić i jak dzisiaj może wyglądać desant morski?
- Czy wyeksponowane w ciągu dziesięcioleci odcinki wybrzeża dogodne do wysadzania desantu morskiego pozostają aktualne?;
- Jakie zadania w nowych uwarunkowaniach obrony wybrzeża realizowały będą Marynarka Wojenna, Siły Powietrzne i Wojska Lądowe?
- Czy istnieje potrzeba funkcjonowania w siłach zbrojnych RP jednostki wojsk lądowych „przygotowanej" do obrony wybrzeża?; Czy specyfika jej zadań powinna wpływać na jej uzbrojenie i wyposażenie?; Czy w ramach takiej „jednostki" powinny funkcjonować komponenty innych rodzajów sił zbrojnych?
- Na jakich zasadach powinno się tworzyć dowództwo i sztab zgrupowań składających się z komponentów trzech rodzajów sił zbrojnych, do prowadzenia działań na wybrzeżu?

- Jakie zadania na wybrzeżu mogą realizować siły obrony terytorialnej?
- Na ile aktualne pozostają zadania rodzajów wojsk?
- Jaka będzie rola układu pozamilitarnego w obronie wybrzeża?
- Czy możemy jeszcze mówić o systemie obrony wybrzeża?
- Czy jednostki (wszystkich rodzajów wojsk) stacjonujące na wybrzeżu i Pomorzu powinny realizować w swoim programie szkolenia przedsięwzięcia z zakresu obrony wybrzeża?

Ppłk dr Jeremiasz ŚLIPIEC

DZIAŁANIA WOJENNE NA POMORZU I WYBRZEŻU DO POCZĄTKU XIX WIEKU

Przystępując do omawiania zagadnień dotyczących wybranych aspektów dziejów militarnych Pomorza, postaram się je ukazać głównie pod kątem doświadczeń z zakresu sztuki wojennej, które można zaobserwować w wybranych bataliach i wojnach rozegranych na wymienionym wyżej obszarze. Kwoli sprecyzowania terytorialnego swoich rozważań w pierwszej kolejności określę granice obszarowe Pomorza. Pod względem geograficznym Pomorze stanowi wyraźnie wyodrębnioną krainę. Ma ona charakter nizinny i dokładnie sprecyzowane granice naturalne. Tworzą je: wybrzeże Morza Bałtyckiego (od północy), Pradolina Toruńsko-Eberswaldzka (od południa), dolina dolnej Wisły (od wschodu) i dolina dolnej Odry (od zachodu)[1].

W wyniku procesów historycznych, które miały miejsce na wymienionym wyżej obszarze, doszło do przekroczenia rubieży naturalnych, jak i podziału obszaru pomorskiego na dwie części – wschodnią i zachodnią. Z tego też względu Pomorze objęło ziemie położone w pasie nadmorskim, których zachodnią granicą była Wyspa Rugia a wschodnią ujście Wisły. Północna granica obszaru pozostawała przez cały czas niezmienna, albowiem było nią, i jest obecnie, wybrzeże Morza Bałtyckiego.

Największe zmiany zaobserwować możemy w stosunku do zachodniej granicy analizowanego obszaru, która to pierwotnie (wczesne średniowiecze) opierała się o linię rzeki Sali, począwszy od Bukowca na północy do Magdeburga – na południu. W konsekwencji wydarzeń politycznych i działań wojennych prowadzonych w tym obszarze, zachodnia rubież terytorium pomorskiego uległa wyraźnemu przesunięciu w kierunku wschodnim i oparła się na linii rzeki Odra. Mniejsze zmiany (przesunięcia) zaobserwować możemy w przypadku granicy wschodniej i południowej.

Konkludując powyższe rozważania należy stwierdzić, że Pomorze zachowało do chwili obecnej znaczną część swoich historycznych ziem. Świadczą o tym chociażby współczesne granice tego obszaru, którymi są: na północy linia brzegowa Bałtyku, od południa linia rzeki Noteć i dalej Warty, od wschodu rubież dolnej Wisły, a od zachodu linia dolnej Odry z wyspami Wolin i Rugią[2].

W założonych w tytule niniejszego artykułu cezurach czasowych (średniowiecze – I wojna światowa) Pomorze było bezpośrednio lub pośrednio areną szeregu wojen. W ich przebiegu zaobserwować możemy konfrontację różnych sztuk wojennych, z dominującym udziałem zachodnio i wschodnioeuropejskich sposobów prowadzenia wojen. Największe nasilenie działań zbrojnych przypadło w średniowieczu (X-XV w.). W okresie tym szczególne znaczenie miały wojny prowadzone o opanowanie tego obszaru przez państwo polskie oraz konflikty zbrojne z ekspansją niemiecką i duńską. W późniejszym okresie znaczącą rolę w dzieje militarne tego regionu wnieśli również rycerze Zakonu Krzyżackiego, których działania objęły przede wszystkim terytorium Pomorza Wschodniego. Patrząc dalej w dzieje tej prowincji, zauważamy wpływ na jej historię również największych zmagań wojennych Europy w okresie nowożytnym, do których zaliczyć możemy chociażby tak wielkie wojny, jak rozegraną na przełomie epok wojnę trzydziestoletnią (1618-1648), wojnę siedmioletnią (1756-1763), czy okres ekspansji napoleońskiej (1806-1814).

---

[1] B. Augustowski, Pomorze, Warszawa 1977, s.237.

[2] A. Aksamitowski, Wstęp do: „Działania militarne na Pomorzu", opr. zbior. pod red. nauk. Wiesława Wróblewskiego, Warszawa 2001, s.5. [dalej: „Działania militarne".].

Uszczegółowiając powyższy zapis postarajmy się uporządkować, albo raczej przyporządkować, poszczególnym okresom historycznym największe zmagania militarne obszaru pomorskiego. I tak w okresie średniowiecza zaliczyć do nich możemy walki Mieszka I o opanowanie Pomorza (X w.), wojny Bolesława Krzywoustego o przyłączenie tej prowincji do Polski (XII w.), ekspansję duńską na Pomorze (XII-XIII w.), podbój Pomorza przez Krzyżaków (XIV w.) i walki o odzyskanie tej prowincji przez Polskę (XIV-XV w.), wojny ze Szwedami prowadzone zarówno z Polską jak i w ramach wojny trzydziestoletniej (XVII w.), wojny północne i wojnę siedmioletnią (XVIII w.) oraz okres kampanii napoleońskiej (XIX w.). Wojny te i walki zbrojne z mniejszym lub większym nasileniem obejmowały bądź to cały obszar Pomorza, bądź jego wybrane rejony, co nie oznaczało, iż pozostałe obszary prowincji nie były angażowane chociażby do zaopatrzenia lub przemarszu walczących wojsk.

Gdybyśmy do powyższej „wyliczanki" dodali „wojny domowe" toczone pomiędzy poszczególnymi książętami pomorskimi i ważniejszymi (znaczniejszymi) rodami, to zauważyć możemy, iż na analizowanym obszarze stoczono grubo ponad tysiąc większych lub mniejszych starć zbrojnych. Próba omówienia ich wszystkich (chociażby w przysłowiowym „telegraficznym skrócie") wykroczyłaby znacznie poza ramy czasowe dzisiejszego sympozjum. Z tego też względu postaram się przybliżyć tylko wybrane epizody batalii pomorskich, które miały miejsce w poszczególnych okresach historycznych. W rekonstrukcji ich przebiegu uwzględnione zostaną przede wszystkim aspekty militarne a pominięte kwestie polityczne (dynastyczne) warunkujące przyczyny i przebieg danych wojen i konfliktów.

Pierwszymi w miarę udokumentowanymi źródłowo działaniami zbrojnymi na obszarze Pomorza, były walki prowadzone przez księcia Polan, Mieszka I z Wolinianami i margrabiami Marchii Wschodniej. Z tego okresu za najbardziej godną uwagi w zakresie sztuki wojennej możemy uznać bitwę z Wolinianami (Wieletami) i Wichmanem (967 r.) oraz bitwę pod Cedynią (972 r.). We wspomnianych bataliach najbardziej uwidoczniła się specyfika wczesnośredniowiecznej polskiej sztuki wojennej.

Pierwsza ze wskazanych wyżej bitew stoczona została prawdopodobnie w okolicach grodu Pyrzyce 21 września 967 roku[3]. Przeciwko przemieszczającym się z Wolina (wzdłuż Odry) wojskom Wichmana, stanęły w okolicach ujścia Warty oddziały Mieszka I. Władca Polan spodziewając się wyprawy Wichmana dobrze przygotował się do jej odparcia. W tym celu zgromadził kilka tysięcy własnych wojowników pieszych (pospolite ruszenie) i konnych (drużyna książęca)[4]. Siły te zostały dodatkowo wsparte posiłkowymi oddziałami jazdy, przysłanymi Mieszkowi I przez sprzymierzonego z nim księcia czeskiego Bolesława.

Stając na drodze marszu sił Wichmana, Mieszko I uszykował swe oddziały w ten sposób, że centrum zajmowała piechota, a na obu skrzydłach rozmieszczona została jazda. Po podejściu do ugrupowania polskiego, Wichman dysponujący głównie piechotą, również uszykował swe wojska do walki. Jego szyk bojowy oparty został o obóz warowny, przed któ-

---

[3] Co do umiejscowienia tej bitwy brak jest szczegółowych danych w przekazach historycznych. Stąd jedni autorzy lokują ją w pobliżu Wolina, a inni twierdzą, że miała ona miejsce w okolicach Pyrzyc. Zarówno zwolennicy jednego, jak i drugiego umiejscowienia batalii są zgodni, co do tego, że stoczono ją na Pomorzu. A najbardziej prawdopodobną areną tej bitwy, były okolice grodu położonego u ujścia rzeki Warta. Na poparcie tej tezy może wskazywać kierunek marszu wojsk Wichmana, które wyruszywszy z Wolina przemieszczały się na południe wzdłuż prawego brzegu Odry.
Por. E. Rymar, Działania militarne na Pomorzu Zachodnim i w Nowej Marchii w wiekach średnich, [w:] „Działania militarne", s.42; J. Sikorski [red.], Polskie tradycje wojskowe, t.1, Tradycje walk obronnych z najazdami Niemców, Krzyżaków, Szwedów, Turków i Tatarów X-XVII wiek, Warszawa 1990, s.19. [dalej: „Polskie tradycje wojskowe".].

[4] „Wiemy ze świadectwa współczesnego podróżnego – pisał Józef Ignacy Kraszewski – iż Mieszko był księciem możnym, że na żołdzie swym mnogie utrzymywał rycerstwo (...), że on i wojsko jego stało na tym samym stopniu wykształcenia i obyczaju, co niemieckie". Z tego też względu należy zauważyć, że pod Pyrzycami starły się armie o zbliżonym stopniu wyszkolenia w zakresie form i sposobów walki. Por. J.I. Kraszewski, Wizerunki Książąt i Królów Polskich, Warszawa 1888, s.11.

rym w kilku liniach stanęły oddziały piechoty, tworząc tzw. „ścianę". Pierwsze linie tego ugrupowania ruszyły do ataku, uderzając „ławą" na oddziały Mieszka I i rozpoczynając tym samym bitwę.

Uderzenia tego nie wytrzymała piechota Mieszka I i poczęła ustępować do tyłu pod naporem przeciwnika. W ślad za ustępującymi parły do przodu oddziały piesze Wichmana, oddalając się, a tym samym i odsłaniając zarówno obóz, jak i tyły własnego ugrupowania. Zaistniałą sytuację bojową wykorzystał władca Polan i wprowadził do bitwy jazdę, która uderzyła na tyły i skrzydła wojsk Wichmana. Manewr jazdy Mieszka I załamał impet natarcia Wolinian, co umożliwiło piechocie Polan przejście do przeciwuderzenia. Kontrakcja sił Mieszka I załamała całkowicie inicjatywę zaczepną oddziałów Wichmana, doprowadzając do całkowitego ich okrążenia. Z okrążenia udało się wyrwać tylko niewielkim siłom wraz z Wichmanem, ale i one zostały rozbite w wyniku zarządzonego przez wodza Polan pościgu. W walce z oddziałami pościgowymi zginął też w dniu następnym (22 września 967 roku) hrabia Wichman[5].

Zaprezentowany powyżej ogólny przebieg bitwy pod Pyrzycami może świadczyć o wysokich umiejętnościach taktycznych (dowódczych) Mieszka I. Prawdopodobnie wkalkulował on w swój „scenariusz przebiegu bitwy" wycofanie się własnej piechoty, jak i oderwanie się sił Wichmana od własnego obozu. Moment ten uznał za dogodny do wprowadzenia do bitwy jazdy. Manewr okrążający jazdy musiał być wcześniej zaplanowany, albowiem rozpoczął się on na sygnał dany przez wodza Polan. Na umówiony sygnał ruszyła również piechota – jak pisze Ibrahim ibn Jakub – „chorągwią dał znak [Mieszko I – przyp. J.Ś.] uchodzącej piechocie do zawrócenia nieprzyjaciół"[6].

Takie postępowanie Mieszka I świadczy dobitnie o kontrolowaniu i nadzorowaniu walki przez głównodowodzącego. Z jego też inicjatywy zarządzone zostały działania pościgowe, które są przykładem dążenia do całkowitego pokonania sił przeciwnika, a tym samym pełnego wykorzystania („przypieczętowania") sukcesu osiągniętego w bitwie głównej. Realizowanie pościgu należy również postrzegać, jako jeden z podstawowych wyróżników polskiej sztuki wojennej tego okresu w stosunku do zachodnioeuropejskich sposobów rozgrywania bitew. Wojska zachodnioeuropejskie często odstępowały od działań pościgowych, zadawalając się osiągniętym sukcesem i dobrami zgromadzonymi w obozie przeciwnika.

Ponadto należy zauważyć, że już w X wieku wojska polskie posiadały umiejętność walki w szyku rozczłonkowanym i stosowania manewru w czasie bitwy. Manewr ówczesny polegający na zaplanowanym z góry cofaniu się części sił (szyku) celem podprowadzenia przeciwnika pod uderzenia pozostałych sił własnych był wysoce skomplikowanym. Wymagał on od posługujących się tym sposobem walki dużego zdyscyplinowania i wyćwiczenia[7].

Dodatkowo należy zauważyć, iż zwycięstwo Mieszka I nad Wichmanem usunęło, jednak na krótki okres, ostatnią przeszkodę w opanowywaniu Pomorza Zachodniego.

Kolejną wielką bitwą pomorską, w której ujawnił się wysoki kunszt dowódczy Mieszka I (a także jego brata Czcibora) była batalia cedyńska, rozegrana 24 czerwca 972 roku. W bitwie tej starły się wojska księcia Polan z oddziałami margrabiego Marchii Wschodniej Hodona[8].

---

[5] Por. „Polskie tradycje wojskowe", s.19; A. F. Grabski, Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym, Warszawa 1959, s.84-88.

[6] T. Kowalski [opr.], Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekładzie al-Bekriego, Kraków 1946, s.48. Fragment cytatu za: E. Rymar, op. cit., s.42.

[7] „Polskie tradycje wojskowe", s.19.

[8] O znaczeniu politycznym bitwy pod Cedynią patrz m.in.: „Poczet królów i książąt polskich Jana Matejki", Warszawa 1998, s.25; A. Garlicki [red.], Poczet królów i książąt polskich, Warszawa 1991, s.21-22.

Pole bitwy zostało prawdopodobnie, tak jak pod Pyrzycami (967), wybrane przez Mieszka I. Wybór ten podyktowany był rozpoznaniem kierunku poruszania się wojsk Hodona, jak i warunkami naturalnymi terenu. Z tych to zapewne powodów, miejsce bitwy wyznaczono w wąwozie pomiędzy przeprawą przez Odrę w Osinowie Dolnym a grodem w Cedyni. W ten sposób wybrany plac boju był wąską ciaśniną ograniczoną z jednej strony Odrą i bagnami, a z drugiej strony stromymi, zalesionymi wzgórzami. Ciaśnina ta wyprowadzała na gród w Cedyni, którego obronę zaplanowano pozorować, chcąc w ten sposób wciągnąć w wąwóz siły Hodona i uderzyć na nie od tyłu i ze skrzydeł.

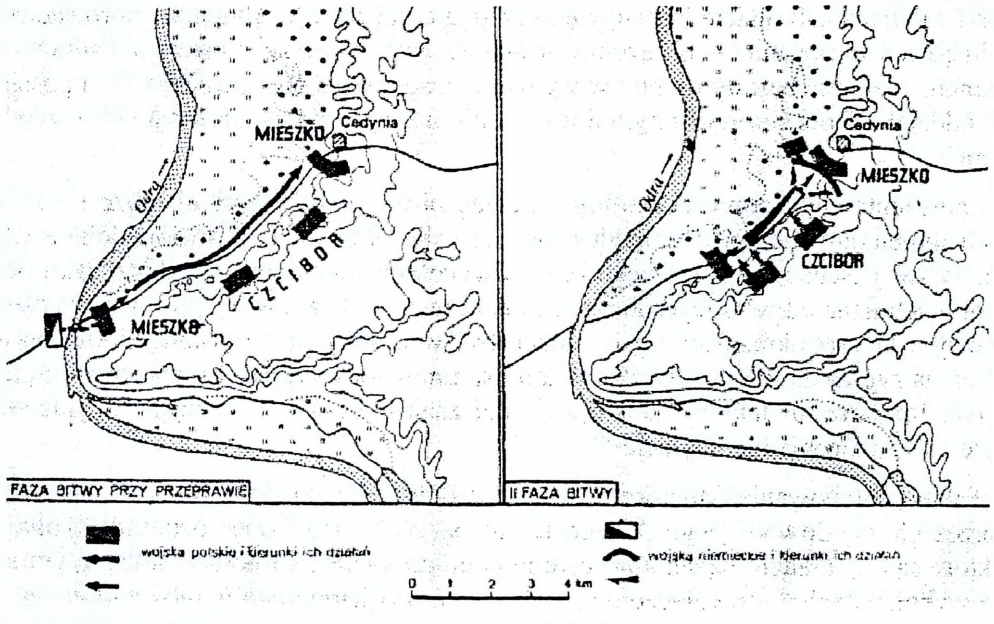

Bitwa pod Cedynią

Przyjęty plan działań udało się zrealizować. W pierwszej fazie batalii, po nawiązaniu walki z przeciwnikiem, oddziały Mieszka I zaczęły się wycofywać w kierunku Cedyni. Manewr ten spowodował wciągnięcie sił przeciwnika w wąwóz pomiędzy bagnami i wzgórzami. Gdy oddziały Hodona znalazły się w tym niekorzystnym dla nich położeniu, do walki ruszyły oddziały pod komendą Czcibora. Siły te skupione w grodzie i na wzgórzach nie brały udziału w dotychczasowych walkach. Atak ich rozpoczął drugą fazę bitwy, którą był trójstronny atak na siły Hodona. Na ich tyły i wschodnie skrzydło uderzyła jazda Czcibora. Atak ten wsparty został jednoczesnym natarciem czołowym (od strony grodu) oddziałów będących pod bezpośrednim dowództwem wodza Polan. Zaatakowane z trzech stron i pozbawione możliwości odwrotu siły Hodona poniosły całkowitą klęskę[9].

Bitwa pod Cedynią po raz kolejny potwierdziła wysoki kunszt dowódczy Mieszka I. Jest ona także dobitnym przykładem ówczesnej taktyki wojsk polskich stosowanej w bitwach polowych. Zasadzała się ona na dokładnym rozpoznawaniu kierunków przemieszczania się wojsk przeciwnika oraz ścisłym wyborze miejsca i planowaniu przebiegu bitwy. Bitwy rozgrywane były według zamiaru głównodowodzącego, który koordynował przebieg starcia.

[9] Por. W. Filipowiak, Cedynia w czasach Mieszka I, Poznań 1966, s.61-64; E. Rymar, op. cit., s.43; M. Z. Jedlicki [opr.], Kronika Thietmara, Poznań 1953, s.88-93; S. Chojnecki, W.S. Mikuła, Polska sztuka wojenna (X-XVIII w.), Warszawa (AON) 1997, s.31; „Polskie tradycje wojskowe", s.19-20.

Następne większe zmagania zbrojne na obszarze Pomorza rozegrane zostały w czasie panowania Bolesława Krzywoustego[10]. Ten Król Polski opanowanie obszaru pomorskiego, a tym samym pokonanie uniezależnionych od władzy królewskiej lokalnych władców tej prowincji, przyjął jako jeden z głównych punktów swojego panowania[11]. Warto tutaj zaznaczyć, że armia polska, która brała udział w wyprawach pomorskich Bolesława Krzywoustego, zmieniła się pod względem organizacyjnym i uzbrojenia (wyposażenia) w stosunku do wojsk jego poprzedników. Wystąpiły w niej oprócz drużyny książęcej (królewskiej) prywatne siły możnowładców (drużyny jezdne). Spowodowało to, że oprócz dwóch podstawowych komponentów dotychczasowych sił zbrojnych (pospolite ruszenie, drużyna książęca) wystąpiły także drużyny feudałów, mające charakter wojsk prywatnych. Znaczne zmiany wystąpiły też w uzbrojeniu, których dobitnym przykładem było pojawienie się kuszy i artylerii przedogniowej (ciężkich machin miotających)[12].

Pierwsza wyprawa na Pomorze została zorganizowana przez Bolesława Krzywoustego w 1102 roku. Uczestniczyło w niej oprócz drużyny książęcej, pospolite ruszenie z zachodniej Wielkopolski. Siły te pod komendą Krzywoustego, przegrupowawszy się z Poznania przez Ujście, Piłę i Barwice dotarły pod Białogard nad Parsętą i z marszu opanowały ten gród. Białogard został spalony, a wojska inwazyjne powróciły do Wielkopolski.

Jesienią 1103 roku Krzywousty przedsięwziął kolejną wyprawę zbrojną na Pomorze. Zaangażowane w niej zostały tylko oddziały jazdy, które po skoncentrowaniu się w Głogowie przeszły przez Poznań, Piłę, Białogard i stanęły pod Kołobrzegiem. Warto tutaj zauważyć, iż trasa marszu miała około 330 km, a w wyniku wykonywania go w dzień i w nocy, osiągnięto jego średnie tempo 66 km na dobę. Po tygodniu od wyruszenia z Głogowa, wojska Krzywoustego obległy Kołobrzeg. Ten silny i bogaty gród, oparł się jednak oblegającym, a siły inwazyjne po spaleniu podgrodzia i wzięciu znacznych łupów, powróciły do Wielkopolski[13].

W 1106 roku Bolesław Krzywousty przystąpił do organizacji następnej wyprawy na Pomorze. Ruszyła ona zimą na przełomie 1107 i 1108 roku. Wybór tej nietypowej pory roku, jaką dla średniowiecznych działań wojennych był okres zimowy, podyktowany był zamarznięciem licznych na obszarze pomorskim przeszkód wodnych, co ułatwiało ich pokonywanie, jak i dotarcie do miejsc niedostępnych w porze letniej. Wojsko Krzywoustego, złożone z piechoty i jazdy, przegrupowało się z Poznania przez Ujście pod Białogard i przystąpiło do oblężenia tego grodu, który po zniszczeniach 1102 roku został odbudowany i obsadzony nową załogą. Po krótkim oblężeniu, z wykorzystaniem machin oblężniczych, gród ten jednak uległ siłom bolesławowym. Tym razem władca polski nie zniszczył Białogardu, a wziął go w posiadanie i obsadził swoją załogą[14].

Spod Białogardu oddziały Bolesława Krzywoustego skierowały się na Kołobrzeg. Tym razem gród ten nie przedsięwziął obrony i poddał się bez walki. Opanowawszy Kołobrzeg Krzywousty stał się panem zwierzchnim środkowej części Pomorza. Zawładnięcie tym obszarem nie było jednak równoznaczne z rozciągnięciem władztwa bolesławowego nad całością terytorium pomorskiego. Nadal niepodporządkowane królowi polskiemu pozostawało

---

[10] Nie oznacza to wcale, że pomiędzy końcem rządów Mieszka I a wstąpieniem na tron Bolesława Krzywoustego obszar pomorski był oazą pokoju. Kolejne próby podporządkowania Pomorza (głównie wschodniego) podejmował Władysław Herman. Największymi bitwami tego okresu była bitwa stoczona 15.08.1090 r. oraz batalia z 5.04.1091 r. w rejonie Drzycimia nad Czarną Wodą. Jesienią 1091 r. wojska Władysława Hermana prowadziły też bezskuteczne oblężenie Nakła nad Notecią.
M. Plezia [opr.], Gall Anonim Kronika Polska, Wrocław 2003, s.63-65.

[11] Szerzej nt. politycznej strony panowania Bolesława III Krzywoustego zob. m.in.: M. Spórna, P. Wierzbicki, Słownik Władców Polski i pretendentów do tronu polskiego, Kraków 2003, s.61-66; S.K. Kuczyński [red.], Księga Królów i Książąt Polski, Warszawa 1999, s.32-35; A. Garlicki, op. cit., s.80-89.

[12] Por. W. Dziewanowski, Zarys dziejów uzbrojenia w Polsce, Warszawa 1935, s.105-111; M. Kukiel, Zarys historii wojskowości w Polsce, Londyn 1992, s.9-18; S. Chojnecki, W.S. Mikuła, op. cit., s.14-19.

[13] Por. „Polskie tradycje wojskowe", s.34-35; M. Plezia [opr.], Gall Anonim..., op. cit., s.92-94.

[14] Por. „Polskie tradycje wojskowe", s.35; A. Garlicki, op. cit., s.83-84.

Pomorze Szczecińskie i Gdańskie, a także obszar nadnotecki z silnymi grodami, którymi były między innymi: Wieleń, Czarnków i Nakło.

Czarnków został opanowany i obsadzony przez oddziały Krzywoustego latem 1108 roku. Kolejnym grodem był Wieleń, który zdobyto w wyniku wyprawy zimowej na przełomie 1108 i 1109 roku. Najcięższe walki przyszło toczyć władcy polskiemu o Nakło. Gród ten był mocno ufortyfikowany. Dodatkowo jego walory obronne podnosiła lokalizacja na nadnoteckim wzgórzu (prawy brzeg rzeki), które od północy i wschodu otaczały bagna rzeki Śleska.

Gdy wojska Krzywoustego przystąpiły do organizowania oblężenia, 10 sierpnia 1109 roku zostały one zaatakowane przez silny oddział Pomorzan, którzy przybyli na odsiecz grodu. W wyniku krwawych walk udało się jednak Bolesławowi, pomimo znacznej przewagi Pomorzan, pokonać oddziały odsieczy. Widząc toczącą się pod murami grodu bitwę, która zakończyła się klęską Pomorzan, obrońcy Nakła skapitulowali. W ślad za tym grodem, uległy również Krzywoustemu, tym razem już bez walki, załogi kolejnych grodów pomorskich: Wyrzysk, Łobżenicy, Krajenki, Wysokiej, Piły i Złotowa[15]. Przez opanowanie tych grodów Król Polski uzyskał dogodne podstawy operacyjne (widły Noteci i Gwdy) do dalszych działań w kierunku Pomorza Gdańskiego. Wykorzystując je w 1116 roku zorganizował wyprawę na Pomorze Gdańskie, opanowując tam dwa ważne grody, z których jednym był prawdopodobnie Gdańsk[16].

Należy w tym miejscu zauważyć, że prowadzone kampanie pomorskie w coraz większym stopniu zaczęły się przeradzać w wewnętrzne walki pomiędzy poszczególnymi książętami i znacznymi rodami tego obszaru. Do walk tych dołączyły także wielkie potęgi ówczesnej Europy, do których zaliczyć można Polskę, państwa niemieckie, Danię a także Zakon Krzyżacki oraz innych władców i ośrodki państwowe, które jako sprzymierzone uczestniczyły w walkach po jednej bądź drugiej stronie konfliktu. Z tego też względu prowadzone na Pomorzu wojny nosiły zarówno charakter „waśni międzysąsiedzkich", jak i większych lub mniejszych starć rycerstwa sprzymierzonego z różnych obszarów średniowiecznej Europy. Dążono w nich do opanowywania wielkich ośrodków miejskich (grodowych) między innymi takich jak: Kołobrzeg, Gdańsk, Szczecin. Było to powodem wyraźnego wyodrębnienia się na Pomorzu kilku obszarów działań wojennych, do których zaliczyć możemy: Pomorze Szczecińskie, Pomorze Gdańskie, obszar ziem granicznych z Wielkopolską oraz w mniejszym stopniu ziemie przyległe do prawego brzegu Odry.

Z większych działań wojennych stoczonych na Pomorzu Zachodnim od XII do XV wieku godnymi uwagi są walki Polaków w tzw. końcowym okresie podbojów pomorskich, inwazja duńska oraz działania zbrojne Zakonu Krzyżackiego. Pierwsze z wymienionych otwiera wyprawa polska na Pomorze w 1121 roku. Wówczas to w wielkiej bitwie pod Niekładzem (gród położony gdzieś nad Regą między Kołobrzegiem a Szczecinem) poległo 18 000 Pomorzan, a około 8 000 wraz z żonami i dziećmi uprowadzono do Polski jako jeńców[17]. Również podczas tej wyprawy zajęto Pyrzyce, a zimą w wyniku zamarznięcia Odry przekroczono tę rzekę i po ośmiu dniach oblężenia opanowano Szczecin.

Końcowym akordem pomorskich podbojów Polaków – jak podaje Edward Rymar – była tzw. „wyprawa Bolesława Krzywoustego przez morze" (1123). Wykonana ona została przez Zalew Szczeciński na Wyspę Uznam. Podczas tej wyprawy zdobyto dwa grody strzegące wejścia z Morza Bałtyckiego poprzez Świnę do Zalewu Szczecińskiego. Opanowanymi grodami były: Lubin na Wyspie Wolin i Gardziec na wyspie Uznam[18].

---

[15] Por. „Polskie tradycje wojskowe", s.38.
[16] E. Rymar, op. cit., s.47.
[17] Ibidem.
[18] Por. E. Rymar, op. cit., s.47. Szerzej o wyprawie Bolesława Krzywoustego „przez morze" patrz m.in. K. Maleczyński, Bolesław III Krzywousty, Wrocław 1975; A. Garlicki, op. cit., s.85.

Kolejnymi godnymi odnotowania działaniami zbrojnymi w obszarze pomorskim były wyprawy duńskie. Inwazję na państwa słowiańskie rozpoczęła Dania podczas panowania Waldemara I, który objął władzę w tym państwie w 1157 roku. Od 1170 roku Waldemar I zaatakował ujście Odry. Okręty duńskie przez Świnę wpłynęły do Zalewu Szczecińskiego i dalej rzeką Dziwna skierowały się pod Wolin. W okolicach tego grodu doszło do krótkotrwałych walk podczas rozbiórki mostu drewnianego przegradzającego Dziwnę. Dalej flota duńska skierowała się w dół rzeki w kierunku Kamienia.

Pod Kamieniem wojska duńskie wylądowały na Wyspie Chrząszczewskiej i po przejściu przez most zaatakowały gród od północy. Atak odparto, a wycofujące się oddziały duńskie zaokrętowały się i odpłynęły do ujścia Dziwny. Ujście tej rzeki okazało się jednak zbyt płytkie by duńskie okręty mogły wyjść na pełne morze. W tej sytuacji zdecydowano się przeciągnąć okręty lądem.

Podczas realizacji tego przedsięwzięcia Duńczycy zostali zaatakowani przez Pomorzan, którzy przybyli na odsiecz Kamienia. Morski komponent grupy odsieczowej dowodzony przez księcia Kazimierza I zablokował 50 okrętami koryto Dziwny, a rzut lądowy (jazda) pod komendą księcia Bogusława I odbudował most naprzeciw Wolina, tworząc tym samym kolejną przeszkodę na trasie wycofywania się Duńczyków. Przeciwnik jednak przedostał się częściowo lądem i rzeką do Wolina, gdzie po stoczeniu bitwy zaokrętował się i poprzez Zalew Szczeciński i Świnę powrócił do Danii[19].

W 1173 roku miała miejsce następna wyprawa duńska na Pomorze. Tym razem Duńczycy dotarli do Wolina, którego mieszkańcy przenieśli się do lepiej ufortyfikowanego Kamienia. Najeźdźcy nie atakowali tego grodu, a po spustoszeniu okolicy przystąpili do oblężenia Uznamia. Szybko jednak zaniechano walki o Uznam i skierowano się w górę Odry pod Szczecin. Gród szczeciński był dobrze ufortyfikowany. Miał wysokie i strome wały a ponadto z jednej strony oblewała go rzeka. Pomimo wielokrotnych szturmów Szczecina nie zdobyto w walce. Miasto zostało jednak przekazane w lenno duńskie po zawarciu wstępnego porozumienia pomiędzy Waldemarem I a kierującym obroną grodu kasztelanem Warcisławem Świetoborzycem. Powracając z tej wyprawy oddziały duńskie zdobyły jeszcze gród w Lubiniu (na Wyspie Wolin) i powróciły do kraju[20].

Następne większe wyprawy duńskie na Pomorze zostały zorganizowane w 1181, 1184, 1185 i 1189 roku. W wyniku tych działań obszar Pomorza Szczecińskiego został, z krótkimi przerwami, uzależniony od Danii. Uzależnienie to trwało do około 1225-1227 roku. Z punktu widzenia wojskowego warto odnotować, że wyprawy duńskie na Pomorze nosiły charakter morskich działań desantowych okresu średniowiecza. Za taką ich klasyfikacją przemawia fakt, iż pomimo zaangażowania do działań wojennych floty, bitwy rozgrywane były głównie w wymiarze lądowym, a okręty wykorzystywano li tylko do transportu oddziałów inwazyjnych.

W XIV wieku podbój Pomorza rozpoczęli Krzyżacy. Pierwszy okres podbojów krzyżackich przypadł na pierwsze dziesięciolecie tego stulecia. Objął on głównie ziemie Pomorza Wschodniego, ze szczególnym nasileniem działań wojennych na Pomorzu Gdańskim. Z tego też względu Gdańsk, jako stolica ostatniego z wymienionych regionów pomorskich stał się pierwszą areną walk z Krzyżakami, którzy pierwotnie przybyli do tego grodu jako sprzymierzeńcy wojsk polskich. Latem 1308 roku Gdańsk dzielący się już wówczas wyraźnie na miasto i gród, został zaatakowany przez wojska dwóch margrabiów brandenburskich – Waldemara i Ottona. Część miejska Gdańska sprzyjająca Brandenburczykom, nie podjęła obrony i przyjęła ich wojska. Odmienna sytuacja miała miejsce w przypadku części grodowej, której załoga skupiona pod komendą Bogusza podjęła walki obronne. Siły obrońców grodu były

[19] E. Rymar, op. cit., s.49.
[20] Ibidem, s.50.

jednak niewystarczające, aby móc się przeciwstawić Brandenburczykom. Broniąc się jednak, postanowiono zorganizować pomoc zewnętrzną, która w formie odsieczy miałaby przybyć do Gdańska. Nie mogąc liczyć w tym względzie na pomoc sił polskich Władysława Łokietka (przebywały one w Małopolsce) dowódca obrony grodu postanowił skorzystać ze wsparcia Krzyżaków. Ci ostatni propozycję przyjęli[21].

Grupa odsieczy krzyżackiej przybyła do Gdańska drogą morską. Liczyła ona około 200 rycerzy i tyleż samo Prusów, nad którymi komendę sprawował komtur krajowy chełmiński Günter von Schwarzburg[22]. Otrzymawszy to wzmocnienie obrońcy grodu przeszli do działań zaczepnych i wspólnie z Krzyżakami wyparli Brandenburczyków z Gdańska. Po opanowaniu miasta i obronieniu grodu, Krzyżakom, którzy otrzymali kolejne wzmocnienie swych sił, przekazano we władanie połowę grodu. Nabytek ten nie zadowolił jednak braci zakonnych i 14 listopada 1308 roku, skierowali oni swój oręż przeciwko Pomorzanom, dotychczasowym sojusznikom. Przy znacznym wsparciu mieszczan gdańskich, dokonali Krzyżacy rzezi załogi pomorskiej, mordując około 100 rycerzy wraz z rodzinami oraz uwięzili dowódcę obrony Boguszę[23].

Tym to sposobem Krzyżacy zawładnęli stolicą Pomorza Gdańskiego. Opanowawszy Gdańsk rycerze zakonni ruszyli w górę Wisły celem zawładnięcia tą główną arterią komunikacyjną Pomorza Wschodniego. Realizując ten zamiar, opanowali oni polskie grody w Tczewie, Nowem i Świeciu. Szczególnie ciężkie walki toczyły się o ostatni z wymienionych grodów, który zdobyto po dziesięciotygodniowym oblężeniu (sierpień 1309 roku). Zdobyciem Świecia Krzyżacy zakończyli podbój Pomorza Wschodniego. 13 września 1309 roku zostało usankcjonowane prawo Zakonu do tych ziem. Aktem legalizującym je był układ myśliborski, na podstawie, którego Krzyżacy odkupili od margrabiego brandenburskiego Waldemara prawo do Pomorza[24].

Z analizy wybranych aspektów walk o grody i ośrodki miejskie na Pomorzu, stoczonych w wiekach średnich możemy zauważyć, że skuteczność ich obrony była w głównej mierze uwarunkowana przybyciem w porę zorganizowanych sił odsieczy. Brak tego czynnika wsparcia zewnętrznego broniących się często przesądzał o klęsce załogi danego grodu, gdy zdana ona była li tylko na własne siły. Zasada ta wielokrotnie została potwierdzona w działaniach wojennych współczesności, czego przykładem pozytywnym mogą być walki o Lwów (1-22.11.1918 r.) a negatywnym obrona twierdzy przemyskiej (1914-1915).

Przykładem innych działań na Pomorzu są walki wojsk polsko-husyckich[25] (wielkopolsko-husyckich) przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu. Porozumienie polsko-husyckie zostało zawarte w Pabianicach, pomiędzy Królem Polski Władysławem Jagiełłą a dowódcami husyckimi – Janem Czapką z San (dowódca „Sierotek") i Otikiem z Łozy (dowódca taborytów). W wyniku tego porozumienia doszło do wspólnej polsko-husyckiej wyprawy przeciwko Zakonowi[26].

Wyprawa wojenna ruszyła 20 maja 1433 roku. Rozpoczęły ją oddziały husyckie – około 7000 piechoty, 700 jazdy i 300 wozów bojowych – pod komendą Jana Czapka, które wyruszyły z Głogowa. Do oddziałów husyckich dołączyła jazda polska pod dowództwem

---

[21] „Polskie tradycje wojskowe", s.54-55.

[22] M. Bielski, W. Rezmer, Bitwy na Pomorzu 1109-1945, Gdańsk 1993, s.38-39.

[23] S. Chojnecki, Działania militarne na Pomorzu Gdańskim od XIII do XVI wieku [w:], „Działania militarne", s.77-78; M. Biskup, G. Labuda, Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach, Gdańsk 1986, s.255-256.

[24] Por. „Polskie tradycje wojskowe", s.56; S. Chojnecki, op. cit., s.78; K. Jasiński [red.], Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, t.1, Toruń 1979, s.138-146.

[25] Szerzej nt. wojsk husyckich patrz m.in.: J. Maček, Husyci na Pomorzu i w Wielkopolsce, Warszawa 1955.

[26] W wyprawie tej wzięły udział tylko oddziały „Sierotek", albowiem taboryci wycofali się ze zbrojnego w niej udziału.

Piotra Szafrańca (około 200 jezdnych) i w Międzyrzeczu 5000 kontyngent jazdy rycerstwa wilekopolskigo komenderowany przez wojewodę poznańskiego Sędziwoja Ostroroga[27].

5 czerwca 1433 roku wojska polsko-husyckie wkroczyły do Nowej Marchii. Dziesięć dni później w obszar ten weszły również oddziały księcia słupskiego Bogusława IX. Dowódcą wojsk krzyżackich broniących terytorium Nowej Marchii był komtur człuchowski Bernard von Schönburg. Dysponując zbyt małymi siłami (głównie wojska zaciężne Henryka Reuss von Plauen) nie podjął on bitwy polowej, a jedynie zajął się dozorowaniem ruchu wojsk polsko-husyckich, licząc na ich rozbicie, gdy przystąpią one do oblegania grodów[28].

Tak się jednak nie stało, ponieważ operujące na terytorium nowomarchijskim wojska inwazyjne, początkowo unikały oblężeń, poprzestając tylko na grabieży i niszczeniu okolicznych wsi. W początkach lipca 1433 roku, wyprawa polsko-husycka weszła na terytorium Pomorza Gdańskiego. Tam działania sił inwazyjnych zostały wsparte przez małopolskie pospolite ruszenie, około 16 000 żołnierzy, które pod komendą Mikołaja z Michałowa (kasztelan i starosta krakowski) wyruszyło z rejonu koncentracji w Kole i skierowało się na terytorium Pomorza Gdańskiego[29].

25 czerwca 1433 roku wyprawa małopolska wkroczyła w okolicach Świecia na wspomniany wyżej obszar i po spustoszeniu okolic Tucholi (zamku nie zdobywano) skierowała się w głąb państwa zakonnego. Natomiast wojska husycko-wielkopolskie, po zwinięciu obozu w rejonie Czarnego podeszły pod Chojnice i od 6 lipca przystąpiły do długotrwałego oblężenia tego miasta. To bezskuteczne oblężenie Chojnic trwało aż do 15 sierpnia 1433 roku[30].

Po zwinięciu oblężenia całość sił inwazyjnych ruszyła w kierunku Gdańska pustosząc po drodze między innymi okolice Tucholi, Tczewa i Świecia. 31 sierpnia 1433 roku oddziały polskie dotarły pod Gdańsk. Zaniechano jednak oblegania tego miasta, zadowalając się tylko rabunkiem klasztoru cysterskiego w Oliwie (3.09.). Dotarłszy do brzegów Zatoki Gdańskiej wojska husycko-polskie rozpoczęły powrót z obszaru Pomorza w kierunku Rzeczypospolitej. Podczas drogi powrotnej zdobyły one jeszcze zamek w Jasińcu, gdzie 13 września 1433 roku zawarty został rozejm z Krzyżakami.

Oceniając działania pomorskie roku 1433 możemy zauważyć, że przeprowadzone one zostały w formie szeroko zakrojonego rajdu zbrojnego, którego celem było przede wszystkim gospodarcze wyniszczenie ziem przeciwnika. Realizując go wojska inwazyjne pominęły zdobywanie (z wyjątkiem Chojnic) miast i zamków krzyżackich, co umożliwiło państwu zakonnemu zachowanie siły zbrojnej. Wojska krzyżackie ukryte zostały w zamkach, przez co wobec przewagi przeciwnika uniknęły rozgrywania bitew w otwartym polu. Przyjmując taki wariant obrony, Krzyżacy ponieśli tylko częściowe straty ekonomiczne (większość dóbr ocalało w zamkach), które w wyniku sprawnej organizacji państwa zakonnego zostały szybko nadrobione.

Ponadto biorąc pod uwagę kierunek przegrupowywania się wojsk polsko-husyckich w początkowym okresie wyprawy pomorskiej, zauważyć możemy, iż poruszały się one niemalże szlakiem Bolesława Krzywoustego z 1103 roku, ta sama, co u Krzywoustego, była też podstawa wyjściowa sił inwazyjnych, którą stanowił Głogów. Zmiana dalszych kierunków dzia-

---

[27] S. Chojnecki, op. cit., s.89.

[28] T. Korzon, Dzieje wojen i wojskowości w Polsce, t.1, Kraków 1912 /reprint: Poznań 2003/, s.138-140.

[29] S. Chojnecki, op. cit., s.89.

[30] Obrona Chojnic dowodził komtur bałgijski Erazm Fishborn. Wojska Ostroroga pierwszy szturm na miasto przeprowadziły 9 lipca. Wykonany on był tylko przy uzyciu piechoty (bez machin i artylerii oblężniczej) przez, co został z łatwościa odparty. Kolejny z ataków, który miał charakter szturmu generalnego (22 lipca) także zakończył się niepowodzeniem, pomimo tego, że atakujący zostali wydatnie wsparci przez oddziały mazowieckie, księcia Siemowita V. Oblicza się, iż siły oblegające Chojnice osiągnęły liczbę 24000 żołnierzy. Por. S. Chojnecki, op. cit., s.89-90.

łań wojsk polskich w 1433 roku podyktowana została lokalizacją głównych ośrodków miejskich państwa krzyżackiego w obszarze wschodnio-pomorskim.

Nowymi wojskami, które w XVII i XVIII wieku pojawiły się na obszarze Pomorza, były oddziały szwedzkie i rosyjskie. Szwedzi prowadzili swe kampanie głównie podczas trwania wojny trzydziestoletniej (1618-1648) i walk z Rzeczypospolitą (1655-1660), natomiast domeną Rosjan była wojna północna (okres rosyjski 1710-1719) i wojna siedmioletnia (1756-1763).

Działania szwedzkie, które możemy traktować jako samodzielne, rozpoczęły się od walk toczonych o opanowanie ujścia Wisły w latach 1626-1629. Oddziały szwedzkie, toczące walki w obszarze Pomorza Gdańskiego wylądowały 5 lipca 1626 roku w Piławie. Liczebność ich wynosiła 15000[31]. Siły te marszem pieszym rozpoczęły przegrupowywanie się w kierunku Pomorza Gdańskiego. Równocześnie oddziały szwedzkie wylądowały na Helu i opanowały Puck. 27 lipca 1626 roku, Szwedzi przekroczyli Wisłę powyżej Tczewa i podjęli próby opanowania Gdańska, który jednak nie zamierzał skapitulować.

Celem wzmocnienia obrony tej ważnej twierdzy strona polska postanowiła odblokować Gdańsk i wzmocnić jego załogę. Decyzja o utrzymaniu obszaru gdańskiego była trafną, ponieważ opanowanie portu i twierdzy przez przeciwnika mogło oddać w ręce Szwedów najważniejszy „przyczółek desantowy" na polskim wybrzeżu. Dodatkowo możemy stwierdzić, że twierdza ta w przypadku dostania się w ręce szwedzkie uzyskałaby możliwość ciągłego zaopatrywania i wzmacniania swoich oddziałów od strony morza, co mogło znacznie ograniczyć możliwości jej ponownego opanowania przez siły polskie.

Podejmując próby zapobieżenia takiej ewentualności, dowództwo polskie postanowiło skoncentrować w Grudziądzu i Toruniu „siły odsieczy", które sięgały około 12000 żołnierzy[32]. Zadaniem tych sił było operowanie wzdłuż linii Wisły (lewy brzeg) oraz opanowanie zdobytych przez Szwedów Gniewu i Tczewa.

Król szwedzki licząc się z tym, że Gdańsk jest mocno ufortyfikowany, nie podjął z marszu działań oblężniczych, a oczekiwał na przypłynięcie posiłków. Wsparcie dla wojsk szwedzkich przybyło pomiędzy 5 a 9 września 1626 roku. Desantującymi się w Piławie oddziałami szwedzkimi dowodził kanclerz Axel Oxenstiern. Całość podległych mu sił liczyła około 18000 piechoty, 3500 jazdy i 160 dział[33].

Operujące wzdłuż Wisły siły króla polskiego Zygmunta III Wazy, 13 września 1626 roku podeszły pod Gniew i rozpoczęły pozorowane oblężenie tego miasta. Celem tej pozoracji była chęć „wyciągnięcia" głównych sił szwedzkich w otwarte pole, które jak przewidywał Zygmunt III ruszą na odsiecz oblężonemu miastu. Ściągnięcie sił Gustawa Adolfa pod Gniew dawało Polakom możliwość „wyprowadzenia" ich spod Gdańska (obszaru gdańskiego), a także umożliwiało odcięcie przeciwnika od wybrzeża Bałtyku, co równało się z zablokowaniem napływu ze Szwecji nowych oddziałów.

Zamierzenia strony polskiej sprawdziły się i oddziały króla szwedzkiego wyruszyły na odsiecz Gniewu. Gdy do króla polskiego dotarła informacja, że główne siły Gustawa Adolfa ruszyły spod Wisłoujścia, Zygmunt III pozostawił dla pozorowania działań oblężniczych pod Gniewem niewielki oddział, a gros sił skierował na spotkanie nadciągających Szwedów. Armie Gustawa Adolfa i Zygmunta III starły się 22 września 1626 roku. Rozpoczynając bitwę

---

[31] A. Groth, Działania militarne na Pomorzu w XVII wieku [w:], „Działania militarne", s.105.
[32] Ibidem.
[33] Ibidem, s.106. Do walk polowych Gustaw Adolf mógł skierować tylko około 9000 piechoty i 1500 jazdy oraz kilkadziesiąt dział. Przyczyna takiego stanu rzeczy tkwiła w konieczności blokowania przez Szwedów oblężonych twierdz. Por. M. Bielski, W. Rezmer, op. cit., s.151.

siły polskie liczyły 6780 jazdy i 4430 piechoty (razem około 11210 żołnierzy), a wojska szwedzkie miały 1740 jezdnych i 8150 piechoty (razem około 9500 żołnierzy)[34].

Wymienione wyżej oddziały stoczyły w dniach od 22 września do 1 października 1626 roku szereg starć, które w historii wojskowości określono mianem bitwy pod Gniewem. Walki te rozegrały się głównie na obszarze miejscowości (folwark) Ciepłe, Kotło, Wielkie, Małe i Polskie Gronowo. Charakterystyczną ich cechą były podejmowane przez obie strony próby „wymanewrowania" i zaskoczenia sił przeciwnika. Pomimo szeregu zwycięstw taktycznych ze strony polskiej bitwa zakończyła się zwycięstwem Szwedów, którzy po odstąpieniu wojsk polskich odblokowali Gniew.

Opanowanie tego miasta przez siły Gustawa Adolfa, uniemożliwiało stronie polskiej skierowanie posiłków do Gdańska. Należy również zauważyć, że kolejne sukcesy szwedzkie, do których możemy zaliczyć zdobycie panowania nad Tczewem, Gniewem, Szpicą Montawską i Puckiem, dawały przeciwnikowi możliwość dwustronnego uderzenia na Gdańsk.

Zdając sobie sprawę z tej niedogodnej sytuacji, strona polska skierowała w obszar pomorski kolejny kontyngent wojskowy. Były nim oddziały wojsk kwarcianych, które końcem 1626 roku przybyły na terytorium Prus Królewskich. Komendę nad tymi oddziałami sprawował hetman Stanisław Koniecpolski. Jemu też po przybyciu w obszar Pomorza, powierzył król dowództwo nad całością znajdujących się tam sił polskich. Głównym zadaniem dowodzonych przez Koniecpolskiego oddziałów było opanowanie Pucka, co równało się z pozbawieniem przeciwnika głównej bazy morskiej w pobliżu teatru działań wojennych. Zamiar ten udało się zrealizować i 2 kwietnia 1627 roku wojska polskie zdobyły Puck[35].

Po opanowaniu tego portu siły polskie podjęły próby zahamowania przemarszu Z Pomorza Zachodniego w obszar gdański kolejnych sił szwedzkich. Największym starciem militarnym, będącym pokłosiem tych działań, była stoczona w dniach 7-8 sierpnia 1627 roku bitwa pod Tczewem[36]. Została ona jednak przerwana przez wodza szwedzkiego, który został ranny w obojczyk i wycofał swe oddziały z bitwy. Nierozstrzygnięcie batalii tczewskiej i zranienie Gustawa Adolfa spowodowało kilkumiesięczną przerwę w działaniach wojennych.

Pasywność przeciwnika wykorzystali przede wszystkim obrońcy Gdańska, którzy rozbudowali fortyfikacyjnie kolejny pierścień obrony miasta. Przeprowadzenie tych prac znacznie wzmocniło możliwości obronne twierdzy, której zdobywanie przez niedostateczne do tego celu siły szwedzkie stało się praktycznie przedsięwzięciem nierokującym powodzenia. Pomimo bierności Szwedów operujące na Pomorzu siły polskie nie podejmowały działań zaczepnych. Przyczyna braku aktywności wojsk polskich tkwiła w ich niedostatecznej ilości, która umożliwiałaby uzyskanie przewagi nad przeciwnikiem.

Dalsze walki polsko-szwedzkie nosiły charakter „wojny szarpanej". Toczyły się one głównie o linie komunikacyjne łączące Pomorze z Bałtykiem. Strona polska starała się je przerwać za wszelka cenę i odciąć przeciwnika od morza. Szwedzi dość skutecznie temu przeciwdziałali, zdając sobie jednak sprawę z faktu, iż walki te angażujące coraz większą ilość nie przynoszą „Korzyści materialnych". Dlatego dalsze ich prowadzenie uznali za mało uzasadnione i poczęli ustępować z Pomorza, wycofując swe oddziały do kraju.

W czasie działań zbrojnych szwedzkich kontyngentów lądowych, akwen Bałtyku patrolowany był przez marynarkę wojenną tego państwa. Strona polska podjęła więc próby przerwania morskich linii komunikacyjnych przeciwnika. Pokłosiem tego przedsięwzięcia była rozegrana 27 listopada 1627 roku batalia morska pod Oliwą[37]. Wprawdzie wynik tej bi-

[34] M. Bielski, W. Rezmer, op. cit., s.153.
[35] A. Groth, op. cit., s.107.
[36] Szerzej nt. bitwy pod Tczewem patrz: M. Bielski, W. Rezmer, op. cit., s.168-174.
[37] Szerzej nt. przebiegu bitwy pod Oliwą patrz m.in.: E. Kaczorowski, Bitwa pod Oliwą, Gdynia 1968; Iden, Zarys dziejów Polski na morzu, Gdynia 1982; K. Lepszy, Dzieje floty polskiej, Gdańsk 1947.

twy nie wpłynął znacząco na osłabienie floty Gustawa Adolfa[38], to należy zauważyć, iż wykształciła się wówczas koncepcja obrony obszarów „przymorskich", której sednem było wzajemne współdziałanie sił morskich i lądowych. W późniejszym czasie prowadzone na obszarze Pomorza działania lądowe, będą w znacznym stopniu związane z walkami w akwenie Bałtyku.

W następnym roku (1628) wojska szwedzkie powtórnie przybyły na Pomorze. Jednak prowadzone w latach 1628-1629 walki z oddziałami polskimi nie przyniosły zamierzonych sukcesów. Z tego też względu Szwedzi opuścili Pomorze. Wycofanie się oddziałów szwedzkich w 1629 roku przerwało okres zmagań w jednym z pomorskich epizodów wojny trzydziestoletniej. Zanim dokonam oceny militarnej omówionych wyżej walk, chciałbym zaznaczyć, iż o losach Pomorza Zachodniego decydowano na forum europejskim. Przykładem takiego działania może być fakt, że w zawartym w 1648 roku tzw. pokoju westfalskim, aż 10 punktów dotyczyło Pomorza Zachodniego (kwestie szwedzko-brandenburskie).

Na podstawie analizy wybranych fragmentów batalii pomorskich stoczonych pomiędzy Rzeczypospolitą i Szwecją podczas tzw. wojny o ujście Wisły możemy zauważyć, walki w obszarze pomorskim przyjmowały charakter zmagań o szlaki komunikacyjne i „przyczółki desantowe". Pierwsze z nich miały charakter działań manewrowych i wyróżniały się szeregiem następujących po sobie bitew polowych, bądź małych potyczek staczanych w warunkach „wojny szarpanej". Drugie, które określiłem mianem walk o „przyczółki desantowe" obejmowały zmagania o twierdze-porty, których coraz więcej zaczęło powstawać wzdłuż linii brzegowej Bałtyku. Możemy tutaj również zawyrokować stwierdzenie, że na terytorium pomorskim wyodrębniło się kilka punktów militarnych, o które potykano się w późniejszych wojnach.

Podążając dalej szlakiem wybranych batalii pomorskich, postaram się ukazać niektóre epizody z okresu wojny siedmioletniej. Na obszarze pomorskim prowadziły wówczas działania zbrojne przede wszystkim wojska rosyjskie i pruskie. Kontyngenty wojsk rosyjskich pojawiły się na Pomorzu w początkach 1758 roku. Podeszły one na Pomorze Gdańskie od strony Królewca i opanowały szereg miast pomorskich, między innymi: Elbląg, Malbork, Tczew, Grudziądz i Toruń[39]. W miastach tych Rosjanie zakładali magazyny wojskowe, wytyczając tym samym główne drogi przemieszczania się wojsk przez obszar pomorski. Warto tutaj zauważyć, że ówczesne kierunki przemarszów wojsk rosyjskich w większości przypadków pokryły się z kierunkami przemieszczania się Armii Czerwonej w 1945 roku.

Opanowawszy obszar lądowy Rosjanie podjęli próbę zdobycia ważniejszych twierdz nadbałtyckich. Pierwszą z nich był Kołobrzeg, którego to bezskuteczne oblężenie prowadzono do października 1758 roku. Nie widząc jednak szans na zdobycie tej twierdzy, 30 października Rosjanie zwinęli oblężenie i rozpoczęli dalszy marsz na Pomorze Zachodnie. Do końca 1758 roku udało się wojskom rosyjskim opanować znaczne obszary tej prowincji i założyć kilka baz wypadowych, z których prowadzono rajdy bojowe dochodząc aż do Szczecina.

12 sierpnia 1759 roku po zwycięskiej dla Rosjan bitwie pod Kunersdorfem[40] (Ziemia Lubuska) oddziały rosyjskie wycofały się jednak z Pomorza Zachodniego. Powróciły one w ten obszar w lecie (lipiec) 1760 roku i po stoczeniu szeregu drobnych walk, między innymi pod Koszalinem, Trzebiatowem i nad rzeką Regą, postanowiły opanować Kołobrzeg. Ataku-

[38] W bitwie pod Oliwą Szwedzi stracili tylko dwa okręty (wprawdzie największe). Por. E. Kaczorowski, Bitwa..., op. cit., s.134.

[39] A. Groth, Działania wojenne na Pomorzu w okresie wojny północnej (1700-1721) i wojny siedmioletniej (1757-1763), [w:] „Działania militarne", s.134.

[40] Szerzej nt. bitwy pod Kunersdorfem patrz m.in. M.G. Przeździecki, Kunersdorf 1759, Warszawa 1997.

jąc twierdzę oddziały rosyjskie przypuściły szturm z lądu i od strony morza. Szturm ten nie osiągnął jednak powodzenia, albowiem atakujące od strony lądu oddziały pruskie gen. Wernera przerwały okrążenie twierdzy. W tej sytuacji Rosjanie odstąpili od oblegania Kołobrzegu.

Ostatnia z większych bitew pomiędzy wojskami pruskimi a rosyjskimi była rozegrana 21 stycznia 1761 roku w rejonie miejscowości Płoty. W batalii tej oddziały rosyjskie poniosły klęskę. Osłabione też zostały wojska pruskie, ale nie zaprzestały one nękania przeciwnika. W wyniku szeregu potyczek Rosjanie ponosili coraz większe straty, co zmusiło ich do rozpoczęcia rozmów rozejmowych. Strona pruska przyjęła propozycję rozejmu i na zachodniopomorskim froncie wojny siedmioletniej zaprzestano walk. Stan taki utrzymał się do czerwca 1761 roku, do kiedy to obowiązywało wynegocjowane zawieszenie broni. Wprowadzenie tymczasowego rozejmu nie oznaczało jednak definitywnego zakończenia walk.

Po wzmocnieniu i uporządkowaniu swoich oddziałów wojska rosyjskie ponownie powróciły na Pomorze. Tym razem inwazyjne siły rosyjskie, liczące około 35 000 żołnierzy zostały przegrupowane w obszar pomorski drogą morską. Po wykonaniu desantów w Łebie, Ustce i Darłowie, Rosjanie przegrupowali się pod Kołobrzeg i rozpoczęli oblężenie tego miasta-twierdzy. Siły pruskie zaangażowane w innych obszarach Pomorza nie były w stanie udzielić skutecznej pomocy zamkniętej w twierdzy załodze. Między innymi z tej to przyczyny, 16 grudnia 1761 roku Kołobrzeg „otworzył swe bramy" przed oblegającymi[41].

Pobyt sił rosyjskich zarówno w Kołobrzegu, jak i na całym obszarze Pomorza nie trwał jednak długo, bo od czerwca 1762 roku rozpoczęły one wycofywanie na wschód. Przyczyna ustąpienia wojsk rosyjskich z Pomorza podyktowana była podpisaniem z inicjatywy cara Piotra III pokoju pomiędzy Rosją a Prusami (305.1762 r.).

Z zaprezentowanej powyżej krótkiej analizy wybranych walk stoczonych na obszarze pomorskim podczas wojny siedmioletniej możemy zauważyć, iż miały one charakter wojny manewrowej, właściwej w swej specyfice dla tzw. „ancien regime". Operujące na obszarze Pomorza korpusy, zarówno wojsk rosyjskich, jak i pruskich starały się za wszelką cenę wymanewrować przeciwnika i odciąć go od baz zaopatrzeniowych. W ostateczności decydowano się na staczanie większych, bądź mniejszych bitew polowych. Chcąc uniknąć odcięcia od „baz logistycznych", działające na Pomoru armie (szczególnie rosyjska) rozbudowywały całe systemy nowych ośrodków zaopatrzeniowych. Lokowane one były głównie w miastach i twierdzach, które leżały przy głównych węzłach komunikacyjnych. Niektóre z utworzonych wówczas i zmodernizowanych w następnym stuleciu (XIX w.) baz zaopatrzeniowych przetrwały aż do końca II wojny światowej.

Drugim ważnym elementem, który wystąpił na szeroką skalę podczas omawianych działań zbrojnych było przegrupowywanie wojsk drogą morską i wykonywanie desantów. Należy tutaj zauważyć, że pomimo dostępności „lądowych szlaków wojny" Rosjanie coraz częściej wykorzystywali do przerzutu swoich wojsk flotę. Przegrupowania tego typu pozwalały na szybsze przesunięcie sił w obszar działań wojennych. Jednak taki manewr wymagał przygotowania oddziałów do walk desantowych. Zatem wiązało się to z uchwyceniem i trzymywaniem stosownych baz (przyczółków) desantowych. Natomiast strona broniąca wybrzeża zmuszona była do utrzymywania i rozbudowy nadmorskich ośrodków obrony i zaopatrzenia, którymi były twierdze-porty. Do największych z nich w XVIII i XIX wieku należały: Kołobrzeg, Szczecin, Gdańsk.

[41] A. Groth, op. cit., s.142.

Kolejnym okresem działań militarnych na obszarze pomorskim, który wywarł większe znacznie na obronność tego regionu były walki stoczone podczas kampanii Napoleona I Bonaparte. Po wkroczeniu wojsk francuskich do Berlina na Pomorzu pozostały jeszcze niezdobyte przez Francuzów twierdze pruskie, którymi były: Szczecin, Kołobrzeg, Grudziądz i Gdańsk. Przemieszczające się przez Pomorze oddziały napoleońskie starały się omijać twierdze i dążyć do „wyciągnięcia" ich załóg w „otwarte pole". Ten sposób staczania kampanii uznawał Napoleon za najbardziej efektywny, albowiem zapewniał mu on między innymi szybkość działania, a przez to i zaskoczenie przeciwnika. Należy tutaj pamiętać, że główną istota manewru napoleońskiego było rozbicie, a nie wymanewrowanie przeciwnika, które niejednokrotnie wiązało się z unikaniem starć zbrojnych[42].

Zasadę uniku przywołano jednak w obszarze pomorskim w odniesieniu do twierdz. Niestety z uwagi na fakt, że były to twierdze nadmorskie, które mogły spełniać rolę przyczółków desantowych dla wspierających Prusy, Rosji, Anglii i Szwecji należało je opanować. Z tego też powodu korpusy francuskie zmuszone były do zdobywania twierdz i ważnych węzłów komunikacyjnych[43].

Jednym z większych miast, które zostało zajęte przez Francuzów była Bydgoszcz. W mieście tym rozpoczęto organizowanie oddziałów polskich, które w pierwszym etapie „kampanii wschodniej" Napoleona wykorzystane zostały do walk przeciw-partyzanckich. Działające w latach 1806-1807 na Pomorzu pruskie oddziały partyzanckie były nowymi formacjami zbrojnymi zarówno w tym obszarze, jak i na frontach wojen początku XIX wieku. Pruskie związki partyzanckie, tzw. freikorpsy, powołane zostały do „działań destrukcyjnych na tyłach głównego teatru działań wojennych". Zadaniem ich było atakowanie drobnych oddziałów francuskich i przerywanie linii komunikacyjnych (zaopatrzeniowych) przeciwnika.

W analizowanym okresie na obszarze pomorskim działały dwa oddziały (grupy) partyzanckie. Pierwszym z nich był tzw. „freikorps kołobrzeski", który zorganizował por. Ferdynand Schill, a drugim był „freikorps gdański", powołany i kierowany przez mjr. Joachima Reinholdta von Krockowa[44]. Działając poza obszarem twierdz wymienione oddziały, oprócz wspomnianych wyżej zadań „destrukcyjnych", miały atakować wojska przeciwnika oblegające twierdze. Jednak nie ograniczały się one li tylko do działania w okolicach fortec, a prowadziły również wypady w inne rejony Pomorza. Główne działania freikorpsów skupiały się jednak w obszarze: Gdańsk-Grudziądz-Kołobrzeg, gdzie w przypadku lądowania desantów angielskich miała być skupiona główna obrona pruska[45].

Regularne oddziały wojskowe prowadząc walkę z freikorpsem zmuszone były do wprowadzenia w swoich działaniach form i metod walki przeciw-partyzanckiej. Opierały się one na operowaniu małych oddziałów wojskowych, które dążyły do osaczenia i rozbicia grup partyzanckich. Doświadczenia z tych nowych form walki, które zdobyto na obszarze pomorskim wykorzystywała później Wielka Armia podczas obrony przed działaniami oddziałów kozackich na terytorium Rosji.

Oprócz walk z freikorpsem, nadal jednak głównym zadaniem wojsk francuskich było opanowywanie ważniejszych twierdz i blokowanie wybrzeża celem uniemożliwienia desantowania sił interwencyjnych (ekspedycyjnych). Napoleon, który starał się obchodzić, bądź blokować twierdze, nie mógł zastosować tej zasady w odniesieniu do Pomorza. Bo o ile lą-

---

[42] H. Camon, Napoleoński system wojny, Warszawa 1926.

[43] W.S. Mikuła, Działania zbrojne na Pomorzu w okresie wojen napoleońskich [w:], „Działania militarne", s.145-147.

[44] H. Kroczyński, Rok 1807 na Pomorzu i Krajnie, [w:] „Rok 1807 na Krajnie i Pomorzu. Tradycje Legionów Polskich J.H. Dąbrowskiego w jednostkach Wojska Polskiego" – materiały z konferencji naukowej i warsztatów metodycznych w Bydgoszczy 15 maja 1997 roku, pod red. nauk. prof. dr. hab. Włodzimierza Jastrzębskiego, Bydgoszcz-Warszawa 1997, s.63-64.

[45] Ibidem, s.63.

dową twierdzę, jaką był Grudziądz można było zablokować, to twierdzę w Gdańsku i Kołobrzegu należało zdobyć. Konieczność zdobycia tych dwóch ostatnich twierdz wymuszało przystąpienie do wojny Anglii i Szwecji, a państwa te mogły je wykorzystać jako ośrodki desantowania[46].

Zadanie to udało się zrealizować wojskom francuskim przy znacznym zaangażowaniu sił polskich. 24 maja 1807 roku opanowano Gdańsk, a dalsze walki o Kołobrzeg przerwało zawarcie pokoju w Tylży (9.07.1807 r.). Kołobrzeg jednak nie skapitulował, a tylko zaprzestał walk. Fakt ten urósł w późniejszej literaturze niemieckiej do rangi legendy o „bohaterskim nigdy nie zdobytym Kolbergu". Stała się ona też przyczynkiem do „wiary" w niepokonanie twierdzy już podczas II wojny światowej. Wówczas też nakręcony został przez Veita Harlana film pt. „Kolberg", który miał zagrzewać do boju obrońców twierdzy w 1945 roku[47].

Po przegranej kampanii rosyjskiej 1812 roku wojska francuskie znowu przetoczyły się przez Pomorze, tym razem były to ostatnie wielkie „wojenne" ruchy wojsk na tym obszarze do I wojny światowej. Tym razem znowu toczono walki o twierdze, ale obrońcami były załogi francuskie, a oblegającymi Prusacy. Najdłużej trwały walki o twierdzę gdańską, która oblężona w styczniu 1813 roku skapitulowała dopiero 2 dnia tegoż miesiąca, ale roku następnego[48].

Na omówieniu wybranych elementów walk stoczonych na Pomorzu podczas kampanii napoleońskiej możemy zakończyć ogólną charakterystykę dziejów militarnych tego regionu. Zaprezentowane na stronach niniejszego artykułu (referatu) rozważania dotyczą li tylko wybranych fragmentów działań zbrojnych, które uznałem za najbardziej reprezentatywne dla dokonania charakterystyki pomorskiego „teatru wojny". W ich analizie możemy zauważyć, iż w omówionym regionie występowała już od okresu wczesnego średniowiecza różnorodność działań militarnych, do których możemy zaliczyć typowe starcia lądowe, takie jak bitwy polowe, walki o grody a w późniejszym okresie twierdze, czy szeroko zakrojone rajdy sił lądowych. Novum w działaniach lądowych były walki prowadzone metodą działań nieregularnych, jak i pierwsze próby przeciwdziałania partyzantce.

Położenie analizowanego obszaru przy akwenie Morza Bałtyckiego zadecydowało też o kolejnej formie działań militarnych, w których zaangażowane były siły lądowe i morskie. Ta forma działań, które możemy określić mianem desantów morskich występowała w mniejszym lub większym nasileniu we wszystkich epokach historycznych. Pokłosiem tego typu działań była rozbudowa twierdz nadmorskich, które miały być jednym z głównych elementów obrony wybrzeża. W skład systemu obronnego wybrzeża wchodziły również twierdze lądowe, które lokowano na głównych szlakach komunikacyjnych (zarówno lądowych jak i wodnych) wyprowadzających w obszar nadmorski.

Bibliografia:

1. Aksamitowski A.,Wstęp do: „Działania militarne na Pomorzu", red. nauk. Wiesława Wróblewskiego, Warszawa 2001.
2. Augustowski B., Pomorze, Warszawa 1977.
3. Bielski M., W. Rezmer, Bitwy na Pomorzu 1109-1945, Gdańsk 1993.
4. Biskup M., Labuda G., Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach, Gdańsk 1986.
5. Camon H., Napoleoński system wojny, Warszawa 1926.

[46] Ibidem, s.65.

[47] Szerzej nt. walk o Kołobrzeg w 1807 r. patrz m.in. H. Kroczyński, Wojsko Polskie na Pomorzu Zachodnim i Krajnie w 1807, Warszawa 1990, s.141-229.

[48] Szerzej nt. obrony Gdańska w 1813/1814 roku, zob. m.in.: E. Cieślak, C. Biernat, Dzieje Gdańska, Gdańsk 1969, s.341-348; W.S. Mikuła, op. cit., s.164; M. Łukasiewicz, Armia księcia Józefa 1813, Warszawa 1986, s.125.

6. Chojnecki S., Działania militarne na Pomorzu Gdańskim od XIII do XVI wieku [w:], „Działania militarne na Pomorzu".
7. Chojnecki S., Mikuła W.S., Polska sztuka wojenna (X-XVIII w.), Warszawa (AON) 1997.
8. Cieślak E., Biernat C., Dzieje Gdańska, Gdańsk 1969.
9. Filipowiak W., Cedynia w czasach Mieszka I, Poznań 1966.
10. Garlicki A., [red.], Poczet królów i książąt polskich, Warszawa 1991.
11. Grabski A. F., Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym, Warszawa 1959.
12. Groth A., Działania militarne na Pomorzu w XVII wieku [w:], „Działania militarne na Pomorzu".
13. Groth A., Działania wojenne na Pomorzu w okresie wojny północnej (1700-1721) i wojny siedmioletniej (1757-1763), [w:] „Działania militarne na Pomorzu".
14. Jasiński K. [red.], Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, t.1, Toruń 1979.
15. Jedlicki M. Z., [opr.], Kronika Thietmara, Poznań 1953.
16. Kaczorowski E., Bitwa pod Oliwą, Gdynia 1968.
17. Kaczorowski E., Zarys dziejów Polski na morzu, Gdynia 1982.
18. Korzon T., Dzieje wojen i wojskowości w Polsce, t.1, Kraków 1912 /reprint: Poznań 2003/.
19. Kowalski T., [opr.], Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekładzie al-Bekriego, Kraków 1946.
20. Kraszewski J.I., Wizerunki Książąt i Królów Polskich, Warszawa 1888.
21. Kroczyński H., Wojsko Polskie na Pomorzu Zachodnim i Krajnie w 1807, Warszawa 1990.
22. Kroczyński H., Rok 1807 na Pomorzu i Krajnie, [w:] „Rok 1807 na Krajnie i Pomorzu. Tradycje Legionów Polskich J.H. Dąbrowskiego w jednostkach Wojska Polskiego" – materiały z konferencji naukowej i warsztatów metodycznych w Bydgoszczy 15 maja 1997 roku, pod red. nauk. prof. dr. hab. Włodzimierza Jastrzębskiego, Bydgoszcz-Warszawa 1997.
23. Kuczyński S.K. [red.], Księga Królów i Książąt Polski, Warszawa 1999.
24. Kukiel M., Zarys historii wojskowości w Polsce, Londyn 1992.
25. Lepszy K., Dzieje floty polskiej, Gdańsk 1947.
26. Łukasiewicz M., Armia księcia Józefa 1813, Warszawa 1986.
27. Maček J., Husyci na Pomorzu i w Wielkopolsce, Warszawa 1955.
28. Maleczyński K., Bolesław III Krzywousty, Wrocław 1975.
29. Mikuła W. S., Działania zbrojne na Pomorzu w okresie wojen napoleońskich [w:], „Działania militarne na Pomorzu".
30. Plezia M. [opr.], Gall Anonim Kronika Polska, Wrocław 2003.
31. Przeździecki M.G., Kunersdorf 1759, Warszawa 1997.
32. Rymar E., Działania militarne na Pomorzu Zachodnim i w Nowej Marchii w wiekach średnich, [w:] „Działania militarne na Pomorzu".
33. Sikorski J. [red.], Polskie tradycje wojskowe, t.1, Tradycje walk obronnych z najazdami Niemców, Krzyżaków, Szwedów, Turków i Tatarów X-XVII wiek, Warszawa 1990.
34. Spórna M., Wierzbicki P., Słownik władców Polski i pretendentów do tronu polskiego,

Prof. dr hab. Józef Dyskant

POGLĄDY NA OBRONĘ WYBRZEŻA W POLSCE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM ORAZ OBRONA WYBRZEŻA W 1939 ROKU

Kiedy spojrzymy na mapę II Rzeczypospolitej (II RP) widzimy, że jest ona jakby uczepiona do Bałtyku. Wrażenie to zawdzięczamy niewielkiej, bo tylko 142 km granicy morskiej, (z czego około 70 km to linia brzegowa mierzei helskiej, "krowiego ogona Rzeczypospolitej"). Stanowiła ona zaledwie 2,58 % całości naszej ówczesnej granicy państwowej. Wrażenie to potęgował jeszcze kształt obszaru łączącego polskie wybrzeże, z tzw. korpusem strategicznym ziem II RP (pozostałymi jej ziemiami) zwanego "korytarzem pomorskim". Był to klin o długości około 150 km, szerokości około 100 km (u podstawy) i 30 km (u wierzchołka), wciśnięty między niemieckie Pomorze Zachodnie i niemieckie Prusy Wschodnie. W tej sytuacji przyszła Gdynia oddalona była o 35 km od granicy niemieckiej i o 10 km od granic Wolnego Miasta Gdańska, a przyszła baza morska w Helu o 60 km od granicy niemieckiej i o 25 km (przez Zatokę Gdańską) i od gdańskiego Nowego Portu. Dlatego w wypadku wojny z Niemcami (wypadek "N") Wybrzeże znajdowało się „od zaraz" w położeniu beznadziejnym operacyjnie, co siłą rzeczy narzucało jedynie tzw. obronę prestiżową, gdyż w polityce zagranicznej i propagandzie morskiej II RP Wybrzeże stanowiło polskie „okno na świat". Odcięte od reszty kraju mogło zatem liczyć wyłącznie na pomoc z zewnątrz (flota brytyjska i francuska), utrzymując się obronnie na półwyspie helskim, który był trudny do zdobycia od strony lądu (szerokość 500-3000 m uniemożliwiała zastosowanie „manewru obejścia"), narzucając zdobywanie terenu „kilometr po kilometrze", natomiast narażony był na desanty morskie i ostrzał artyleryjski od strony morza i Zatoki. Stąd nacisk na rozbudowę systemu artylerii nadbrzeżnej oraz zagród minowych, przy ograniczaniu jakichś stałych fortyfikacji nadbrzeżnych, ze względu na brak nakładów finansowych.

Wynikał on nie tylko ze słabości gospodarczej II RP, ale i w niemałym stopniu z poglądów najwyższych władz wojskowych i politycznych, które optując za Polską jako mocarstwem lądowym, nie chciały inwestować w kosztowne bazy i fortyfikacje rejonu Wybrzeża, przy założeniu, że będzie się go bronić tylko dla „względów prestiżowych". Dużo korzystniejsza była obrona Wybrzeża w czasie wojny z ZSRR (wypadek „R"). Oddalenie głównej bazy rosyjskiej Floty Bałtyckiej Kronsztadtu o około 1100 km od Gdyni umożliwiało flocie polskiej wyjście poza Zatokę Gdańską, pozwalało rozwinąć dozory na środkowym Bałtyku, konwojować dostawy sprzętu wojskowego z Wielkiej Brytanii i Francji, przeciwdziałać wypadom Floty Bałtyckiej (ostrzał polskich portów i kotwicowisk), a nawet współdziałać z armią lądową w obronie przeciwdesantowej Wybrzeża.

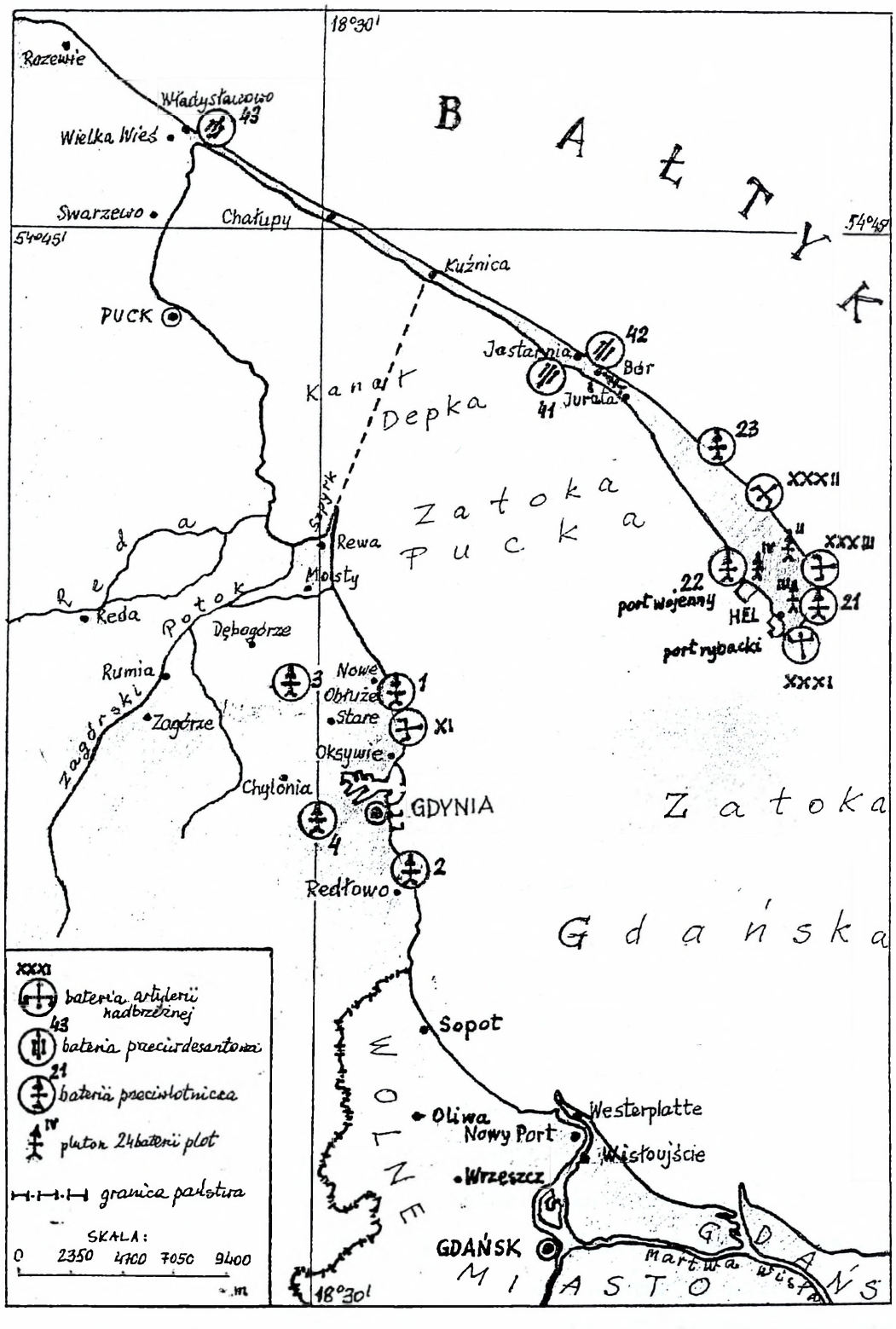

Mapa. System artylerii nadbrzeżnej i przeciwlotniczej Obszaru Nadmorskiego (sierpień 1939 roku)

Przejmując 10 lutego 1920 r. w oficjalnych puckich „*Zaślubinach z Morzem*" przyzna
ny traktatem wersalskim rejon Wybrzeża, II RP musiała niemal od podstaw odbudowywa
utracone „mare nostrum" I RP. Odzyskane po rozbiorach Wybrzeże, pozbawione ujścia W
sły i portu gdańskiego, przypominało wielką wioskę rybacką, odwiedzaną w okresie lat
przez turystów z Polski i Niemiec. Bo były tu tylko dwa małe porty rybackie Puck i Hel ora
kilka podobnych przystani: w Jastarni, Chałupach, Wielkiej Wsi, Rewie, Gdyni i Redłowie
Dlatego rozbudowa systemu obrony Wybrzeża splotła się prawie nierozerwalnie z rozbudow
infrastruktury ekonomicznej tegoż Wybrzeża. Bo przecież budowana od 1923 r. Gdynia, mia
ła być początkowo bazą rozładunkową, dla sprowadzanego z zagranicy sprzętu wojennego
uniezależniającą nas od kaprysów gdańsko-niemieckich dokerów (mimo utworzenia w 1925
Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte). Podobną rolę spełniać miał port w Helu
lecz z powodu trudności technicznych (rozładunek na redzie na lichtugi transportowe, słab
transport kolejowy) zrezygnowano z niego, przeznaczając go początkowo na bazę szkole
niową, Polskiej Marynarki Wojennej (PMW). W miarę rozwoju ekonomiki II RP porty Wy
brzeża włączono do ogólnopaństwowego planu rozbudowy gospodarczej, przez co przestał
być one bazami wojennymi, stając się elementami cywilnej infrastruktury Wybrzeża (port
pasażerskie, przeładunkowe, rybackie, zaplecze stoczniowe, turystyka). Właściwe bazy mor
skie zaczęły rozwijać się w ich cieniu, przy czym zgodnie z planami operacyjnymi i nakła
dami budżetowymi, miały ich być tylko dwie - baza główna PMW w Gdyni i baza operacyjn
PMW w Helu. Dlatego w Gdyni i na półwyspie helskim przystąpiono do budowy portów wo
jennych (port wojenny Gdynia - 28 sierpnia 1925 r., port wojenny Hel - 27 październik
1931 r.), przy czym Port Wojenny (PW) Hel miał pełnić rolę bazy głównej w wojnie z Niem
cami (wypadek "N"). Oba PWPW wyposażone we własne zakłady remontowe i stocznie mo
gły być w pełni autonomiczne, gdyby nie brak stałych składów paliwowych (łącznie w 193
r. około 3300 ton, co wystarczało na 10-12 dni ruchu dla niszczycieli i 15-25 dni ruchu dl
pozostałych okrętów, w zależności od natężenia działań). W związku z przeniesieniem
sierpnia 1924 r. do Gdyni - PW Puck, baseny portowe przejął na wodowisko dla wodnosamo
lotów Morski Dywizjon Lotniczy (MDL).

W okresie 1920-1935 prowadzono prace studyjne nad wypracowaniem optymalneg
systemu obrony Wybrzeża w oparciu o: sugestie francuskiej misji wojskowej w Polsce, in
cjatywy Sztabu Generalnego WP (Odział Operacyjny), plany opracowane przez zespoły of
cerów OS Inżynierii i indywidualne projekty oficerów Kierownictwa Marynarki Wojenne
(KMW). Z najciekawszych można wymienić plan zespołu oficerów OSInż (Konstanty Halle
Jan Jastrzębski i Marceli Rowiński) z 16 lipca 1924 r. (obrona lądowa i morska rejonu Helu
Gdyni), plan mjr. Wincentego Rudowicza (szef sztabu Obozu Warownego Gdynia) z1927 r
wytyczne marsz. Józefa Piłsudskiego z 5 czerwca 1929 r. oraz wnioski kmdr. ppor. Rafa
Czeczotta, zawarte w jego wydanej w 1931 r. w Warszawie książce „*Obrona Wybrzeża*",
będące uogólnieniem jego opracowanego w 1928 r. planu systemu fortyfikacyjnego Gdyni
Helu (koszt ponad 50 mln złp). Wszystkie planowane (przewidywane) zamierzenia sprow
dzały się mówiąc ogólnie do różnego rodzaju form obrony przeciwdesantowej (artyleria nad
brzeżna stała i ruchoma, pociągi pancerne, zagrody minowe, artyleria przeciwlotnicza) i ro
budowy fortyfikacji stałych oraz polowych od strony lądu (utworzenie w 1925 r. Obozu W
rownego Gdynia, obejmującego obszar Gdyni i Helu, powołanie tzw. Kierownictwa Fortyf
kacji z mjr. Rudolfem Fryszowskim, dla prac studyjnych w terenie). Wynikało z nich ogóln

zadanie (ujęte nawet w infantylnych wytycznych marsz. Piłsudskiego) - panowanie na wodach Zatoki Gdańskiej. Cenne zwłaszcza są w tym względzie uwagi gen. Stanisława Burhardt-Bukackiego (generał da prac przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych), który przeprowadził kontrolę wprowadzania tychże wytycznych w PMW, z 22 października 1929 r.: konieczność minimum dwóch dywizji piechoty dla obrony Helu od strony lądu (nasada półwyspu), kilka baterii artylerii nadbrzeżnej od strony morza, zagrody minowe dla obrony wejścia na Zatokę Gdańską oraz pewna liczba okrętów podwodnych i niszczycieli dla zapewnienia rzeczywistego panowania na wodach Zatoki i podejściach do niej.

To, że sprawa wypracowania właściwego systemu obrony Wybrzeża jest problemem trudnym do rozwiązania świadczą wnioski ujęte we wspomnianej książce Rafała Czeczotta - aby właściwie system ten funkcjonował musiał dysponować następującymi elementami składowymi: flotą wojenną, lotnictwem, artylerią nadbrzeżną i przeciwlotniczą, środkami obrony minowej i chemicznej (zadymianie) oraz jednostkami lądowymi. Zatem jego rozbudowa wymagała stałych (ciągłych) nakładów finansowych ujętych w corocznych budżetach państwa (wojska), a nie jakichś doraźnych (jednorazowych) środków; stąd w warunkach ówczesnej słabości gospodarczej II RP ciągłe poszukiwanie półśrodków i rozwijanie, w zależności od koniunktury, tylko wybranych, nawet przypadkowo, niektórych elementów obrony Wybrzeża (OWM). Tymczasowo, mając na uwadze dążenie da kompensacji tychże elementów, utworzono 4 kwietnia 1933 r. Dowództwo Obrony Wybrzeża Morskiego, 21 sierpnia 1936 r. podległy mu Rejon Umocniony „Hel" (RU Hel), obejmujący 7/8 długości półwyspu (od koty 5,2 na NW od Chałup do cypla Hel) wraz z wodami przyległymi (celem rozbudowy bazy, jej infrastruktury i systemów obrony z OPL włącznie) oraz 10 grudnia 1938 r. podległy dowódcy FIoty - Obszar Nadmorski, obejmujący rejon Gdyni i Helu z powiatami wejherowskim i kartuskim, dla koordynacji działań stacjonujących tu jednostek morskich, lądowych i lotniczych.

Ostatecznie w sierpniu 1939 r. tak szczególnie zorganizowana OWM dysponowała (**patrz – mapa**) w rejonie Helu: 3 bateriami artylerii nadbrzeżnej (w tym jedna stała), 3 bateriami przeciwdesantowymi i 4 bateriami OPL (3 stałe, czwarta rozdzielona plutonami na przestrzeni od m. Bór do m. Hel (oraz w rejonie Gdyni: baterią artylerii nadbrzeżnej stałej i 4 bateriami stałymi OPL. Nadal brakowało baterii artylerii ciężkiej (320 - 381 mm) do walki z pancernikami przeciwnika, choć prowadzono rozmowy z kontrahentami zagranicznymi, co do jej zakupu. Do OWM zaliczano stacjonujący w Pucku MDL (16 starych wodnosamolotów bombowo-torpedowych i 3 samoloty kołowe), który mógł ją wspierać realnie dopiero w przyszłości, po zrealizowaniu we Włoszech zakupu 6 wodnosamolotów bombowo-torpedowych CANT Z506 B (jeden zdążył przybyć 30 sierpnia, ale był nie w pełni wyposażony). Aby usprawnić działania OWM pod względem organizacyjno-operacyjnym została ona 1 czerwca

1939 r. podzielona na Morską Obronę Wybrzeża (MOW, dowódca kmdr Stefan Frankowski) i Lądową Obronę Wybrzeża (LOW, dowódca płk Józef Sas-Hoszowski, potem płk Stanisław Dąbek), ale podział ten wszedł w życie (z różnych przyczyn) dopiero od 10 lipca 1939 r. (**patrz – schemat**).

Zadaniem MOW była obrona półwyspu helskiego od strony morza, Zatoki i lądu, obrona pasa wybrzeża od Rzucewa do Orłowa oraz portu wojennego i handlowego w Gdyni od strony Zatoki, a jej najważniejszym elementem był RU Hel z dywizjonem artylerii nadbrzeżnej (DAN) i 2 morskim dywizjonem artylerii plot (2 MDAPlot), który praktycznie nie miał osłony od strony lądu (Władysławowo), poza słabym liczebnie (*442* ludzi) batalionem KOP „Hel". Na Helu dopiero w kwietniu przystąpiono do budowy stałych ośrodków oporu „Jastarnia" (z 3 polowymi pozycjami opóźniania) oraz „Jurata" (umocnienia polowe, zapory przeciwczołgowe), ale brak sprzętu i czasu uniemożliwił ich pełne wyposażenie.

Zadaniem Lądowej Obrony Wybrzeża z kolei było „możliwie najdłuższe powstrzymywanie ruchu nieprzyjaciela" na linii: granica państwa – Wejherowo – Reda - Oksywie oraz obrona portu i miasta Gdyni od strony lądu, aby umożliwić wykonanie zadań MOW i okrętom Floty bazującym w Helu. Dowódcy LOW podlegały: nieliczne jednostki stacjonujące na terenach Obszaru Nadmorskiego (Morska Brygada ON, dwa morskie bataliony strzelców, 1 morski dywizjon artylerii plot, XI bateria artylerii nadbrzeżnej) oraz przeformowywane i mobilizowane w okresie „W" jednostki lądowe, które należało dopiero utworzyć (*w* tym morski dywizjon artylerii lekkiej), wraz z systemem łączności, zaopatrzenia i umocnień polowych. Tylko dzięki niezmordowanej wprost energii dowódcy LOW płk. Dąbka jednostki takie udało się stworzyć, choć brakowało dla nich artylerii i lekkiej broni maszynowej, lotnictwa pola walki i rozpoznawczego, a nawet broni strzeleckiej, hełmów i umundurowania.

Podział Obrony Wybrzeża na Morską i Lądową GW umożliwiał wprawdzie pełną koncentrację wysiłku na obranych kierunkach operacyjnych, ale stworzył jednocześnie warunki do braku koordynacji współdziałania między nimi, co ujawniło się już niebawem, kiedy obie te formacje walczyły metodą „każda sobie".

Swoje zadania bojowe Flota i MOW otrzymały 30 lipca 1939 r., zaś LOW 5 sierpnia 1939 r. (uzupełnione 24 sierpnia, z zaznaczeniem, że „zgodnie z życzeniem Pana Marszałka - Gdyni i Kępy Oksywskiej bronić do ostateczności"). Zadania te z góry już przekraczały możliwości operacyjne LOW, która zdołała zebrać około 15 000 żołnierzy dysponujących (oprócz broni osobistej) 361 rkm i ckm, 222 ckm, 22 moździerzami, 20 działami artylerii polowej i towarzyszącej oraz 23 działami ppanc - przeciw nim agresor skierował ponad 37 000 żołnierzy z 30 moździerzami, 122 działami artylerii polowej i organicznej oraz 142 armatami ppanc, (wsparcie lotnicze - *290* maszyn tzw. lotnictwa operacyjnego i 110-122 wodnosamolotów lotnictwa morskiego), o którym LOW mogła tylko marzyć (dysponowała jedynie plutonem lotnictwa łącznikowego, składającym się z 3 maszyn).

Schemat

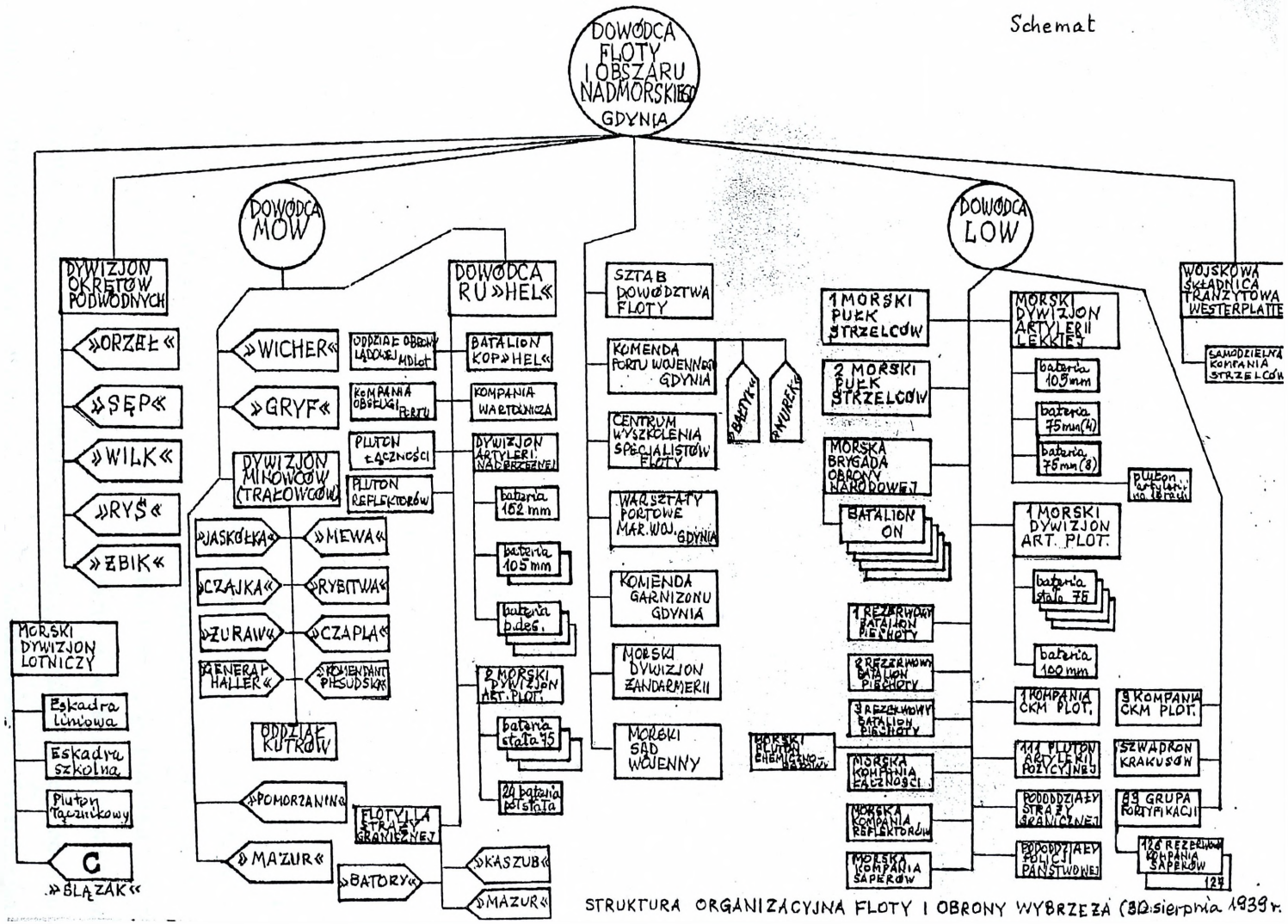

STRUKTURA ORGANIZACYJNA FLOTY I OBRONY WYBRZEŻA (30 sierpnia 1939 r.

Przebieg obrony Wybrzeża we wrześniu 1939 roku

Przedstawiając w skrócie przebieg wrześniowej OW musimy odnieść się do wykonawstwa przyjętych planów operacyjnych. Poza planem „Peking" (odejście 3 niszczycieli do portów brytyjskich), pozostałe dwa – „Worek" i „Rurka", wiązały się niemal ściśle z obroną Wybrzeża.

Plan operacyjny „Worek" - rozśrodkowania okrętów podwodnych w sektorach wokół półwyspu helskiego, dla wykonywania ataków torpedowych na większe od niszczyciela okręty przeciwnika, dokonujące desantów lub ostrzeliwujące półwysep - okazał się wielkim nieporozumieniem. Aż trudno uwierzyć, że dowódca Floty kontradm. Unrug, stary podwodnik Kaiserliche Marine, w świetle postanowień Deklaracji Londyńskiej z 22 lutego 1909r. „przestępca wojenny" (ochrona praw statków państw neutralnych w przypadku blokady wojennej na morzu), który w okresie I wojny światowej szkolił załogi niemieckie do prowadzenia nieograniczonej wojny podwodnej i sam brał w niej udział, nie znał możliwości taktyczno-bojowych okrętu podwodnego. Tymczasem wybierając ten plan do realizacji, naraził biorące w nim udział okręty podwodne (patrolujące na płytkich wodach przybrzeżnych półwyspu) na nieustanne prześladowania lotnictwa i sił ZOP Grupy Marynarki „Ost", które doprowadziły do ich uszkodzeń oraz naruszenia morale niektórych ich dowódców („Rysia" i „Orła"). Toteż, kiedy 7 września zmieniono naszym okrętom podwodnym sektory operacyjne, trzech ich dowódców, zamiast przedrzeć się do portów brytyjskich, wolało internować się w portach szwedzkich (OORP „Sęp", „Ryś", „Żbik"), a czwarty w estońskim Tallinie (ORP „Orzeł"), skąd chwalebnie uszedł do Wielkiej Brytanii, po zmianie dowódcy (ZDO kpt. mar. Jan Grudziński), co wcześniej już uczynił dowódca ORP „Wilk" (kpt. mar. Bogusław Krawczyk), mimo kłopotów z paliwem.

Realizacja obranego wariantu planu "Worek'" miała również ujemny wpływ na ruchy okrętów podwodnych i spowodowała niewykonanie przez dowódcę Floty rozkazu o zaminowaniu wód zatoki Gdańskiej (w trzymilowym pasie wód terytorialnych), choć wysłano w tej sprawie fałszywy meldunek do KMW (a stamtąd do NW) oraz wydano fałszywy komunikat radiowy, emitowany przez PR Warszawa. Na wybór obronnego wariantu planu „Worek" decydujący wpływ miało podobno ratyfikowanie przez II RP w grudniu 1938 r., tzw. protokołu londyńskiego z 6 listopada 1936 r. „o humanizacji wojny podwodnej" z jego przepisami, co do atakowania statków handlowych, niemożliwymi do wykonania w warunkach nowoczesnej wojny (najpierw kontrola ładunku, potem ewakuacja załogi statku - szalupami, jeśli ląd blisko, zabraniem na własny pokład, jeśli ląd daleko, dopiero potem zatopienie statku). Przestrzeganie ich usposobiło podobno przychylnie Brytyjczyków do PMW, ale pozbawiło nasze okręty podwodne jakichkolwiek sukcesów taktycznych. Dlaczego zatem kontradm. Unrug nie wybrał

do realizacji ofensywnego wariantu planu „Worek" (okręty podwodne pełnią dozór bojowy w rejonie baz Kriegsmarine atakując wychodzące i wchodzące statki, okręty i konwoje) pozostaje w sferze domysłów. Z tych przyczyn za jedyny sukces naszych okrętów podwodnych możemy uznać tylko wystawienie dwóch małych zagród minowych przez: „Żbika" (*20* min) i „Rysia" (10 min), gdyż na tej „Żbikowej" (na NE od Rozewia) wyleciał w powietrze 11 października 1939 r. trałowiec „M 85".

Zgodnie z planem „Rurka", zagroda minowa wystawiona przez stawiacz min „Gryf" i trałowce na linii cypel Helu - Sopot, przegrodzić miała dostęp na wody polskiej części Zatoki Gdańskiej. Wyznaczone do tej operacji okręty zostały jednak 4 godziny wcześniej (około 18.00 1 września) zaatakowane przez Luftwaffe, przy czym „Gryf" i „Mewa" zostały uszkodzone. Ponieważ zginął dowódca „Gryfa" (kmdr ppor. Stefan Kwiatkowski), jego zastępca kpt. mar. Wiktor Łomidze, w rzekomej trosce o bezpieczeństwo okrętu, wyrzucił wszystkie 290 min (?) za burtę, nawet ich nie uzbrajając; powoływał się przy tym na jakieś sygnały światłem, otrzymywane z główek wejściowych do PW Hel, które mu to nakazywały, a czego nie potwierdziło przeprowadzone w 1946 r. dochodzenie służbowe. W ten sposób zniweczono cel główny operacji „Rurka", choć o wykonaniu jej zameldowano do sztabu NW, twierdząc, że uczyniły to OORP "Żbik" i "Ryś", o czym wyżej (30 min na północny wschód od Helu, wobec planowanych 290 *min* u wejścia do Zatoki); tym bardziej, że „Gryf" i „Mewa" zostały zatopione przez Luftwaffe 3 września w helskim PW.

Postawić zagrodę minową mogły już tylko trałowce (minowce), których ocalałe 5 przebazowano do Jastarni (każdy mógł zabrać jednorazowo po 20 min). „Żuraw" i „Czapla" nie były sprawne technicznie, stąd OORP „Czajka", „Rybitwa" i „Jaskółka" postawiły nocą z 12 na 13 września pierwsze 60 min na południe od cypla helskiego. Kolejne 60 min zamierzano postawić nocą z 13 na 14 września (jako przedłużenie poprzedniej zagrody), ale z nieznanych przyczyn minowanie przesunięto na noc następną, wystawiając pobrane już 60 min na nabrzeże portu w Jastarni. Tymczasem 14 września Luftwaffe zbombardowała port, zatapiając „Jaskółkę" i „Czaplę" oraz ciężko uszkadzając „Rybitwę" (na szczęście nie było trafień w wystawione na nabrzeżu miny). Z tego powodu z dalszego minowania wód Zatoki zrezygnowano, odsyłając sprawne jeszcze trałowce (po zdemontowaniu armat 75 mm i ckm-ów oraz wyokrętowaniu załóg dla obrony przeciwdesantowej) do PW Hel, gdzie pozostawione na cumach dostały się Niemcom po kapitulacji półwyspu.

Może dziwić, że swoje zadania bojowe wykonała najpełniej i z honorem, choć najmniej do tego przygotowana Lądowa Obrona Wybrzeża; tu jak się wydaje wielki wpływ na determinację obrońców Gdyni i Kępy Oksywskiej wywarła osobowość płk. Stanisława Dąbka, jej dowódcy. Stosując zasady aktywnej obrony (wyprzedzanie uderzeń nieprzyjaciela własnymi wypadami), trzymał on w szachu niemiecką 207 DP rez. i gdańskie Zgrupowanie Eberhardta,

wycofując się z Gdyni w nocy z 13 na 14 września, po zablokowaniu wejść do portu zatopionymi statkami i zerwaniu wiaduktów łączących ją z Kępą Oksywską. Na Kępie bronił się do wieczora 19 września, wybierając, po wyczerpaniu wszystkich możliwości obronnych, samobójczą śmierć, zgodnie z „życzeniem Pana Marszałka". LOW walczyła w zasadzie bez wsparcia MOW (12 września 3 trałowce wystrzeliły po 50 pocisków 75 mm w obronie atakowanych Mostów, kilka pocisków wystrzeliła też bateria cyplowa; 14 września trałowce wspomogły 2 mps przy zdobywaniu Rewy; 19 września bateria cyplowa uszkodziła trałowiec „Nautilus" z zespołu wspierającego natarcie niemieckie na Kępę), chociaż działała na jej korzyść odwlekając w czasie termin uderzenia niemieckiego na Hel.

Hitler, przerażony podobno niemieckimi stratami w walkach na Oksywiu (co najmniej 300 zabitych i 800 rannych) zabronił zdobywania półwyspu desantem z morza, na rzecz zmuszenia jego obrońców do kapitulacji - głodem. Dlatego półwysep zdobywać miała od nasady 207 DP rez, przy jednoczesnym nękaniu obrońców ostrzałem artyleryjskim z z lądu i morza oraz bombardowaniami Luftwaffe. W oczekiwaniu na wciąż odkładany atak niemiecki (III batalion 374 pp) wzmocniono odcinek obrony „Chałupy – Kuźnica", gdzie ustawiono lądową zaporę minową (na szerokości 150 m półwyspu wkopano „w szachownicę" 30 głowic torpedowych w 2 rzędach, w odstępach 10 m); drugą podobną rozpoczęto ustawiać 1,5 km za pierwszą. 23 września klucz stukasów w czasie dwóch nawrotów, barbarzyńsko zbombardował bezbronne osiedle Kuźnica, niszcząc około 30 domów. Dodatkowo „zmiękczały" obronę Helu pancerniki szkolne „Schleswig-Holstein" i „Schlesien", wycofując się do Nowego Portu po pojedynkach ogniowych z baterią cyplową (25września „Schlesien" wszedł na mieliznę u główek wejściowych). Fiasko przyniósł też kolejny atak bombowy stukasów na Chałupy. Nadlatujące maszyny ujrzały nad dachami domostw i kościoła białe płachty, a na uliczkach wymachujących białymi chustkami mieszkańców. Skonsternowani piloci odlecieli, nie podejmując już więcej podobnych akcji przeciw bezbronnej ludności; strona polska uznała to zajście za prowokację niemiecką (rozbrojenie patrolu marynarskiego, żądającego zdjęcia białych płacht). Kolejny pojedynek ogniowy między oboma pancernikami szkolnymi a baterią cyplową w dniu 27 września zakończył się trafieniem 152 mm pocisku z baterii w pancernik „Schleswig-Holstein" (15 rannych). Kapitulacja Warszawy 28 września spowodowała podjęcie przez Niemców akcji propagandowej na rzecz kapitulacji półwyspu (zrzuty ulotek z samolotów, wezwania radiowe w języku polskim). Wobec odmowy, 9 kompania 374 pp zajęła pod Chałupami pozycje wyjściowe da szturmu. Poprzedził go niejako 29 września bunt kaszubskich rezerwistów z 13 kompanii przeciwdesantowej, który stłumiono bez rozlewu krwi.

W tej sytuacji rozpoczęty szturm niemiecki doprowadził 30 września po południu, do zdobycia Chałup, ale zdetonowanie wspomnianej zagrody torpedowej wstrzymało dalsze ruchy napastnika (Hel stał się prawie wyspą). Polski kontratak podjęty dla odzyskania Chałup, spalił jednak na panewce, z powodu kolejnego buntu odwodowej 12 kompanii przeciwdesan-

towej, który opanowano. Kolejny zamiar buntu wykryto nocą z 30 września na 1 października w 22 baterii OPL. Biorąc to wszystko pod uwagę kontradm. Unrug podjął decyzję o kapitulacji półwyspu, która zbiegła się w czasie z podjęciem ataku przez Niemców, ale został on przerwany 1 października o godz. 14, po osiągnięciu zapory minowej przed Kuźnicą. Tego dnia po południu zatonął na minach pod Rozewiem wspomniany wyżej trałowiec „M 85" (z 23 marynarzami), zaś o 13.55 zestrzelono ostatni samolot niemiecki. Hel skapitulował 2 października 1939 r. o godz. 11.00, a wraz z nim ustały działania Morskiej Obrony Wybrzeża. Działania prowadził jeszcze podległy dowódcy Floty okręt podwodny „Orzeł", do którego wysłano radiotelegram o kapitulacji, nakazując przejście do portów brytyjskich. Podjęto też mniej lub więcej udane próby przedostania się do portów państw neutralnych na kutrach Straży Granicznej i rybackich oraz ocalałych wodnosamolotach MDL.

Łącznie w obronie Wybrzeża we wrześniu 1939 roku poległo po stronie polskiej, co najmniej 125 oficerów i 2130 szeregowych (w tym marynarzy), zaś ponad 3000 zostało rannych. Straty niemieckie szacuje się na co najmniej 400-500 zabitych i 900-1000 rannych (ponadto 2 okręty wojenne zniszczone i 54-57 samolotów i wodnosamolotów zniszczonych napewno), co świadczy, że nie była to obrona „wyłącznie prestiżowa". Czy OWM wykonała zatem swoje zadania operacyjne? Lądowa OW na pewno tak, zaś Morska OW, poza może RU Hel, zawiodła nadzieje - zarówno od strony dowodzenia, jak wykonawstwa. Zawiedli niestety ludzie, którzy w okresie międzywojennym starali się uchodzić za dowódców „wysokiego lotu" (pomijam tu przewagę techniczną przeciwnika).

Bibliografia:

Boczkowski Z., Miny za burtą, Warszawa 1968.

Dyskant J. W., Polska Marynarka Wojenna w 1939 r. cz.1 – W przededniu wojny, Gdańsk 2000; cz.2 - Działania bojowe na Bałtyku, wodach śródlądowych i wodach zachodnioeuropejskich /maszynopis /

Kosiarz E., Wojna na Bałtyku 1939, Gdańsk 1988.

Pertek J., Wielkie dni małej floty, Poznań 1989.

Piaskowski S., Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918 - 1946, t.1, Albany N.Y. 1983, t.2, Albany N. Y. 1987

Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie w II wojnie światowej, t.1, Kampania wrześniowa 1939r., cz.5, Londyn 1962.

Rzepniewski A., Obrona Wybrzeża w 1939 r. Na tle rozwoju marynarek wojennych Polski i Niemiec, Warszawa 1970.

Steyer W., Samotny półwysep, Poznań 1983.

Tym W., Przygotowania do obrony i lądowa obrona polskiego wybrzeża morskiego 1-19 września 1939 r.; Wojskowy Przegląd Historyczny 1957, nr 2,3,4 i 1958, nr 1,2.

Tym W., Rzepniewski A., - Kępa Oksywska 1939, Gdańsk 1985.

Witkowski R., Hel na straży Wybrzeża 1920-1939, Warszawa 1974.

Ppłk dr Andrzej Polak

OBRONA WYBRZEŻA W POLSCE, W LATACH 1945 – 2003

Podstawowe wstępne koncepcje rozwoju i wykorzystania sił MW w obronie granicy morskiej oraz wybrzeża Polski powstały w latach 1945-1949. W późniejszych latach były one doskonalone lub modyfikowane, ale ich ogólny sens pozostał[1]. W prowadzonej wówczas dyskusji na temat roli i miejsca MW oraz sił lądowych na Pomorzu, w systemie obrony państwa, zarysowały się dwa zasadnicze kierunki rozwoju. Pierwszy, który reprezentowała część oficerów Sztabu Generalnego (SG) WP - nie przewidywał w najbliższych latach istotnej roli dla MW w organizowanym od sierpnia 1946 r. systemie obrony wybrzeża. Przedstawiciele drugiego kierunku (głównie oficerowie pełniący służbę w kierowniczych organach MW, popierani częściowo przez gen. bryg. Stefana Mossora[2] i ministra Obrony Narodowej - marszałka Michała Rolę-Żymierskiego) postulowali, aby uczynić MW całkowicie odpowiedzialną za organizację obrony wybrzeża, co wymagało znacznej jej rozbudowy. Podstawowym dokumentem wydanym w początkowym okresie organizowania MW, określającym jej ogólne zadania w zakresie obrony wybrzeża oraz ustalającym kierunki i etapy jej rozwoju były „*Wytyczne dla rozwoju Marynarki Wojennej na okres lat 1946-1949*" z dnia 21lipca1946r[3]. Wytyczne przewidywały również to, że wybrzeże powinno być bronione przez odpowiednio zorganizowaną obronę operacyjną, w oparciu o: ośrodki obrony stałej (obszary wojenne) osłaniające bazy morskie; ruchome oddziały artylerii zmotoryzowanej i kolejowej; dwie flotylle morskie; lotnictwo lądowe i morskie; oddziały piechoty morskiej (jej rezerwę miały stanowić nadmorskie oddziały Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP). W maju 1946 r., po przejęciu od wojsk radzieckich części portu wojennego i niektórych obiektów w Świnoujściu, przystąpiono do organizowania **Szczecińskiego Obszaru Nadmorskiego** (SON). W 1947 r. podporządkowano SON - Komendę Portu Wojennego w Kołobrzegu (stanowiła ona zawiązek **Kołobrzeskiego Obszaru Nadmorskiego**). W dalszej kolejności powołano **Ustecki (Postomiński)** i **Gdyński Obszar Nadmorski** Każdy z obszarów nadmorskich miał być wyposażony w odpowiednie siły morskie i lądowe (komenda portu, odcinek obserwacji i łączności, kompania wartownicza, artyleria zmotoryzowana i kolejowa, batalion piechoty morskiej, kompania łączności)[4].

---

[1] Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, Polska Marynarka Wojenna 1918 - 1980, Warszawa 1992, s. 142-153.
[2] J. Poksiński, Rozważania strategiczne gen. bryg. Stefana Mossora nad geopolitycznym położeniem Polski po zakończeniu II wojny światowej, WPH 1987, nr 2, s. 195 -199.
[3] CAW, sygn. 1101/65, t. 9, s. 5-8. Wytyczne dla rozwoju MW na okres lat 1946-1949 z dn. 21.07.1946 r. Wytyczne te w znacznej części oparte zostały na propozycjach gen. bryg. S. Mossora, uzgodnionych z pełniącym wówczas obowiązki dowódcy MW - kontradmirałem Adamem Mohuczym.
[4] J. Przybylski, Rozwój Marynarki Wojennej i jej rola w obronie wybrzeża w latach 1949-1956. Rozprawa doktorska, Warszawa 1979, s.6.

Obszar wybrzeża i Pomorza stanowił nie tylko bazę operacyjną, był również obszarem wyjściowym dla części sił I rzutu strategicznego Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego do operacji zaczepnej. Zadanie to zostało sformułowane na początku lat pięćdziesiątych i zakładało zorganizowanie na bazie znajdujących się tam jednostek armii ogólnowojskowej. Jednostki i instytucje wojsk lądowych podlegały dowództwu OW w Bydgoszczy, jednostki Marynarki Wojennej jej dowództwu w Gdyni. Lotnictwo w latach 1945-1954 podlegało dowództwu Wojsk Lotniczych[1]. W latach 1945-1948 siły zebrane na wybrzeżu i Pomorzu nie posiadały jeszcze do końca opracowanej koncepcji działania na czas wojny, założeń mobilizacyjnych. Zasadniczą przesłanką dyslokacji wojsk w tym rejonie była decyzja o przyznaniu Polsce tych ziem. Na początku września 1945 roku Naczelny Dowódca WP rozformował dowództwa 1 i 2 Armii WP - dowództwu OW II przydzielono między innymi[2]: 12 i 16 dywizję piechoty, 1 (Warszawską) dywizję kawalerii, 1 dywizję rolno-gospodarczą, 16 brygadę pancerną, 4 pułk czołgów, 10 pułk lotnictwa transportowego. W rezultacie kolejnych przegrupowań (w 1947 r.) w składzie OW II znalazły się: 12 i 16 dywizja piechoty, 13 brygada artylerii ciężkiej, 30 dywizjon artylerii ciężkiej, 88 pułk artylerii przeciwlotniczej, 16 brygada pancerna, 4 samodzielny pułk czołgów, 9 pułk czołgów średnich, 5 pułk saperów, 12 pułk pontonowy[3]. Do głównych zadań operacyjnych wojsk lądowych (na Pomorzu) w omawianym okresie należało: utrzymywanie zdolności zorganizowania na bazie dowództwa okręgu i podległych mu związków taktycznych i oddziałów armii - przeznaczonej do walki na nadmorskim kierunku operacyjnym; działanie na rzecz zorganizowania lądowej obrony wybrzeża morskiego; przygotowanie do utworzenia w czasie wojny systemu zabezpieczenia przegrupowania wojsk własnych i sojuszniczych przez teren Pomorza do rejonów działań bojowych[4].

We wrześniu 1950 r. obowiązki dowódcy MW objął kontradmirał Wiktor Czerokow[5]. Nowy dowódca uznał, że obszary nadmorskie (nadal były organizowane) nie odpowiadały swoją strukturą nowoczesnej flocie, nie stanowiły większej siły bojowej i ich rozwój był niecelowy. Zaproponował zorganizowanie baz morskich jako głównych punktów oporu w obronie przeciwdesantowej wybrzeża. Ich rolę sprecyzowano dokładniej niż obszary nadmorskie. Postulował również utworzenie Brygady Piechoty Morskiej, której głównym zadaniem powinna być obrona baz morskich i wybrzeża, współdziałanie z wojskami lądowymi i przygo-

---

[1] M. Kopczewski, Obrona przeciwlotnicza Wojska Polskiego w latach 1919-1994, Koszalin 1994, s. 198 - 210.
[2] Pomorski Okręg Wojskowy 1945 -1987, praca zbiorowa pod red. A. Karnowskiego, Bydgoszcz 1989, s. 17. Do końca roku przydzielono jeszcze do okręgu: 24 pułk artylerii szturmowej, 88 pułk artylerii przeciwlotniczej (Sławno), 90 pułk artylerii haubic (Koszalin) i 1 samodzielny dywizjon artylerii przeciwlotniczej.
[3] J. Poksiński, Pomorski Okręg Wojskowy 1945 1949, WPH 1983, nr 2-3, s. 379-407; Z. Huszcza, Z. Szydłowski, Z dziejów Pomorskiego Okręgu Wojskowego w latach 1945-1948, WPH 1963, nr 3-4, s. 274-276.
[4] S. Sadowski, Potencjał bojowy wojsk lądowych na Pomorzu w okresie "zimnej wojny" w latach 1949-1989, [w:] Od armii komputowej do narodowej (XVI – XX w.), praca zbiorowa pod red. Z. Karpusa i W. Rezmera, Toruń 1998, s. 379.
[5] J. Przybylski, Rozwój Marynarki Wojennej i jej rola w obronie wybrzeża w latach 1949-1956. Przypisy, bibliografia, schematy, szkice, tabele, zdjęcia i aneksy. Aneks nr 2, Warszawa 1979, s. 69.

towanie się do aktywnych operacji. Proponował też przyspieszyć rozwój artylerii nadbrzeżnej[1]. Chociaż SG WP rozważał inne możliwości (nisko oceniano wartość bojową sił morskich) w 1950 r. przyjął propozycje W. Czerokowa, a minister Obrony Narodowej w grudniu wyraził zgodę na ich realizację. Rozformowano: Dowództwo SON, Komendy Portów, a w ich miejsce sformowano: Dowództwo Obrony Wodnego Rejonu Głównej Bazy, Dowództwa Bazy MW: Świnoujście, Kołobrzeg. Po 1950 r. wraz z zaostrzeniem się sytuacji na świecie i przybyciem do Marynarki Wojennej na stanowiska dowódcze oficerów radzieckich, obronę wybrzeża oraz zadania sił morskich w Polsce, oparto i dostosowano do radzieckiej doktryny i strategii wojennej. Podstawową rolę w obronie wybrzeża miały odtąd odgrywać bazy morskie w Gdyni i Świnoujściu oraz pomocnicze bazy operacyjne w Ustce i Kołobrzegu. Bazy te planowano w szybkim czasie wyposażyć w odpowiednie środki do walki lądowej, powietrznej i morskiej. Nie zmieniono zasadniczych zadań MW, ale najwięcej uwagi poświęcono rozwojowi artylerii nadbrzeżnej i siłom minowo-trałowym[2].

Nasilanie się wojny w Korei wpłynęło na dalsze korekty planów rozwoju wojska. 12 lutego 1951r. minister Obrony Narodowej zatwierdził „*Plan zamierzeń organizacyjnych rozwoju wojska na lata 1951-1952*", przewidujący wzrost stanów osobowych jednostek i sztabów[3]. W Marynarce Wojennej postanowiono wówczas przyspieszyć rozwój artylerii nadbrzeżnej stałej, tworzyć organiczną artylerię przeciwlotniczą, rozbudować lotnictwo MW. SG WP wyraził zgodę na powiększenie etatu: baz morskich, 3 batalionu piechoty morskiej (bpm). W 1953 r. SG WP polecił przygotować nowe plany zamierzeń dotyczących rozwoju wojska w latach 1954-1955. Dowództwo Marynarki Wojennej (DMW) zaproponowało między innymi zorganizowanie Brygady Piechoty Morskiej. Minister Obrony Narodowej nie wyraził zgody na ów plan, gdyż wymagał zbyt dużego wzrostu stanu osobowego. Przygotowania do obrony wybrzeża realizowane przez SG WP opierały się na odpowiednim rozwoju i ugrupowaniu wojsk przeznaczonych do wykonywania tego zadania oraz na rozbudowie umocnień stałych typu lekkiego. W pierwszej kolejności przystąpiono do organizacji trzech brygad przeciwdesantowych na bazie, których w wypadku mobilizacji zamierzano organizować dywizje tego typu. Do obrony wybrzeża przeznaczono też I Korpus Piechoty i I Korpus Pancerno-Zmechanizowany Okręgu Wojskowego (OW) II[4].

Podstawowe zasady współdziałania w systemie obrony wybrzeża zostały wypracowane pomiędzy dowództwem MW i dowództwem OW II (od 1953 r. – POW) oraz sprawdzone

---

[1] AMW, sygn. 207/50/2, k.563. Plan nowoopracowanej organizacji MW dowódcy MW do MON, z dnia 20 września 1950 roku.

[2] Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, op. cit., s. 198.

[3] H. Hermann, W. Chrzanowski, D. Strasburger, Sztuka wojenna Wojska Polskiego w latach 1945-1990, Warszawa 1996, s. 47.

[4] J. Przybylski, Rozwój Marynarki Wojennej..., op. cit., s. 398-400. Większość tych jednostek była rozmieszczona w Szczecinie, Trzebiatowie, Kołobrzegu, Koszalinie, Słupsku, Gdańsku, Elblągu, Pile, Wałczu.

w czasie kolejnych ćwiczeń i gier wojennych prowadzonych w latach 1951-1956. Decydujące w tym względzie znaczenie przypadło grze wojennej pod kierownictwem ministra Obrony Narodowej (listopad 1951), na temat: „*Organizacja i prowadzenie obrony przeciwdesantowej przez armię, we współdziałaniu z Marynarką Wojenną*". Gra miała służyć doskonaleniu i rozwijaniu sił wydzielonych do realizacji tych zadań. Była praktycznym sprawdzianem tez zawartych w specjalnym opracowaniu Sztabu Generalnego WP, pod nazwą "Zbiór nr 1" (operacja obronna armii na wybrzeżu morskim)[1]. 24 sierpnia 1954 roku, opierając się na wnioskach z przebiegu odbytych wówczas ćwiczeń wydano wspólne wytyczne dowódców POW i MW w sprawie współdziałania w obronie wybrzeża. MW przejęła na siebie obowiązek informowania POW o wykrytych środkach desantowych i okrętach przeciwnika oraz niszczenia ich na podejściach do lądu. Jednocześnie jej jednostki miały współdziałać w obronie rejonów zajmowanych przez brygady przeciwdesantowe POW. Ogień baterii artylerii nadbrzeżnej MW włączono w ogólny system ognia tych brygad. Dowodzenie obroną poszczególnych odcinków wybrzeża mieli przejąć dowódcy BP/Des POW[2].

W 1949 roku rozpoczęto proces przebudowy systemu dowodzenia okręgiem. Poprzez sformowanie na terenie POW dowództw dwóch korpusów (piechoty i pancernego). W ramach realizacji tych zadań skierowano na Pomorze dwie dywizje z głębi kraju (8 dywizję piechoty rozlokowano w garnizonach Słupsk, Koszalin, Kołobrzeg, Trzebiatów, Unieście i Gryfice, zaś 14 dywizję piechoty - w Wałczu, Pile, Choszcznie, Stargardzie Szczecińskim i Drawnie). Dowództwo 1 Korpusu Piechoty sformowano w Wałczu i podporządkowano mu 12 i 14 dywizje piechoty, natomiast do utworzonego w samym Gdańsku dowództwa 1 korpusu pancernego wydzielono 8 i 16 dywizję piechoty. Jednocześnie rozpoczęto reorganizację wszystkich związków taktycznych. Obok zmian w wojskach lądowych (w latach 1950-1955) dynamicznie rozbudowywano jednostki lotnicze: Świdwin (11 Dywizja Lotnictwa Myśliwskiego), Piła i Mirosławiec (16 Dywizja Lotnictwa Szturmowego), Bydgoszcz (15 Dywizja Lotnictwa Bombowego), w rejonie Słupska i Gdańska (10 Dywizja Lotnictwa Myśliwskiego Obrony Przeciwlotniczej). Rozwijano również ośrodki rozpoznania powietrznego oraz artylerię przeciwlotniczą[3].

---

[1] J. Przybylski, Rozwój Marynarki Wojennej..., op. cit., Aneks nr 2, s.46. Przedstawione w "Zbiorze" zasady organizacji obrony armii lądowej na wybrzeżu zawierały w sobie szereg tez ujętych przez gen. Berlinga w Bellonie. W 1950 r., z uwagi na wybuch wojny w Korei i wzrost sił NATO, zaczęto zwracać szczególną uwagę na przygotowanie wojsk do obrony zachodniej i północnej granicy państwa. W tym celu zaczęto przygotowywać teoretyczne opracowania i praktycznie szkolono wojska w zakresie obrony wybrzeża. W styczniu 1951 r. oddział III SG WP wydał podręcznik: *Operacja obronna armii na wybrzeżu morskim* - "Zbiór nr 1", a w lipcu opracowanie: *Operacja zaczepna armii wzdłuż wybrzeża morskiego* - "Zbiór nr 2". W ASG (1951) ukazało się opracowanie: *Ogólne zasady morskiej operacji desantowej i działanie desantu morskiego na nieprzyjacielskim brzegu.*

[2] Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, op. cit., s. 199.

[3] S. Sadowski, Militarne dzieje Pomorza po II wojnie światowej, w: Działania militarne na Pomorzu, praca zbiorowa pod redakcją W. Wróblewskiego, Warszawa 2001, s. 326.

MIEJSCA STACJONOWANIA JEDNOSTEK OBRONY WYBRZEŻA W POLSCE (1951 - 1967)

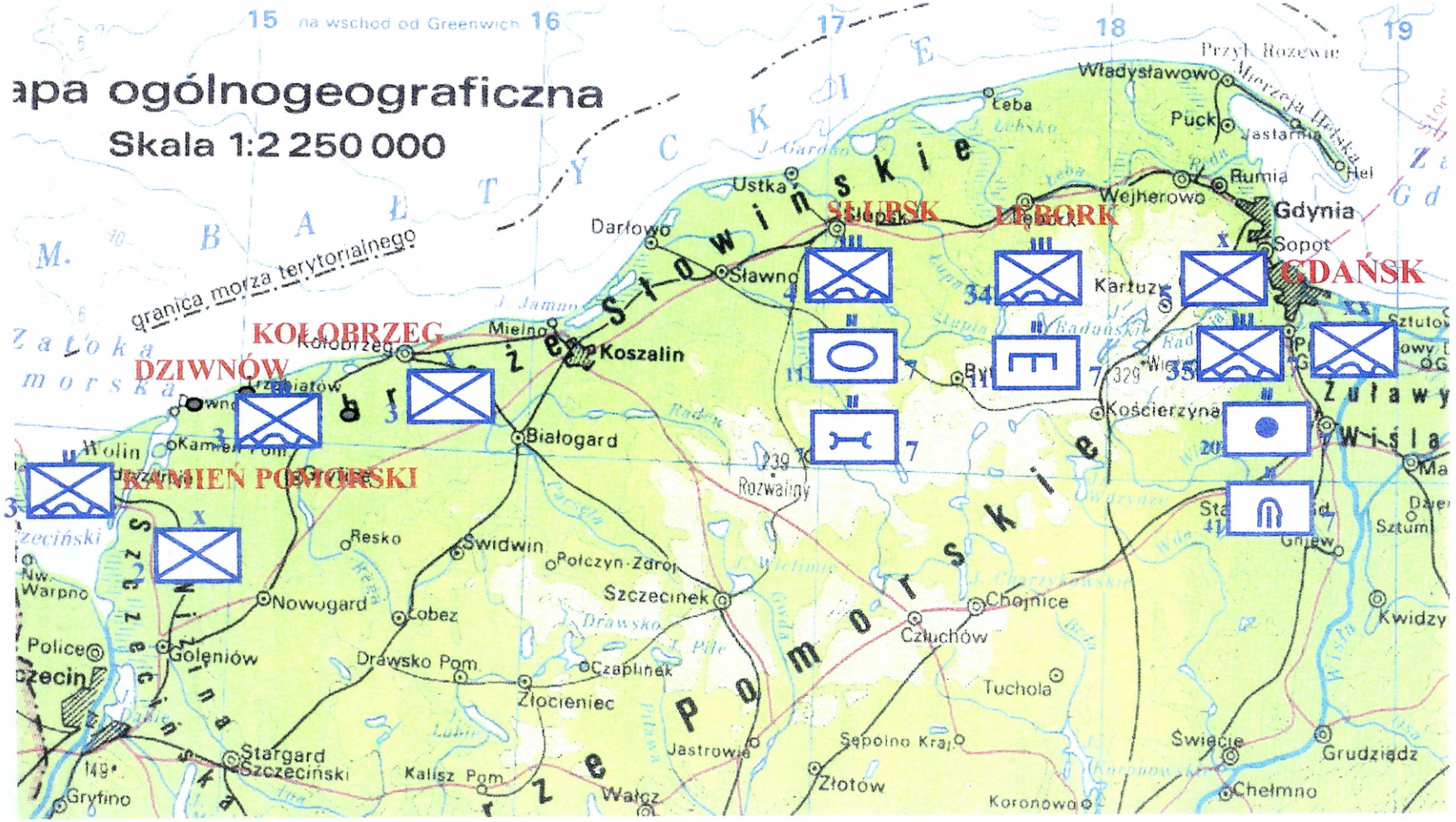

Po 1956 r. decydujący wpływ na kształtowanie nowego modelu organizacyjnego MW i wojsk lądowych wywarły przeprowadzone wówczas częściowe redukcje sił zbrojnych, obejmujące skadrowanie lub rozformowanie niektórych jednostek. Zmiany organizacyjne objęły również większość jednostek nadbrzeżnych MW. Przeformowane zostały rejony obserwacji Bazy Głównej. Istotą tych zmian (rozpoczętych w 1955 roku) było zracjonalizowanie organizacji WP zgodnie z rzeczywistymi potrzebami obronnymi kraju. Wraz z redukcją stanów osobowych opracowano nową organizację wojsk lądowych na Pomorzu. W latach 1955-1958 przeprowadzono na terenie Pomorza zakrojone na ogromną skalę działania reorganizacyjne. Jesienna redukcja 1956 r. była zaplanowana w bardzo szerokim zakresie i dotyczyła związków taktycznych artylerii, jednostek lądowej obrony wybrzeża oraz uproszczenia armijnego systemu dowodzenia. Głównym ogniwem kierowania wojskami lądowymi pozostało dowództwo POW, podporządkowano mu ogólnowojskowe związki taktyczne i jednostki rodzajów wojsk. Podstawę tych sił (1959) stanowiły: 8 i 12 dywizja zmechanizowana, 16 i 20 dywizja pancerna, 23 dywizja piechoty, 16 dywizja artylerii przeciwlotniczej, 6 brygada artylerii armat, 101 pułk artylerii przeciwpancernej, 5 pułk saperów, 3 pułk pontonowy.

W latach sześćdziesiątych główny wysiłek organizacyjny w MW skierowano na rozbudowę i unowocześnienie jednostek pływających. Położono również nacisk na przygotowanie sił morskich do obrony przed środkami masowego rażenia, lotnictwem oraz desantami morskimi i powietrznymi. W styczniu 1963 r. zdecydowano się wyłączyć z MW i przekazać do POW piechotę morską. W styczniu 1965 r. przeformowano (istniejącą od 1951 r.) Flotyllę Środków Desantowych (do 1964 r. wyposażona w sprzęt z okresu II wojny światowej) w brygadę okrętów desantowych. Likwidacja w maju 1965 r. Dowództwa Jednostek Nadbrzeżnych spowodowała powrót do obowiązującej przed 1957 r. zasady podporządkowania jednostek nadbrzeżnych dowódcom odpowiedzialnym za organizację obrony wybrzeża[1]. W 1974r. (na skutek braku części zamiennych i amunicji, a zwłaszcza ze względu na nowe poglądy operacyjne wśród sił zbrojnych Układu Warszawskiego) rozwiązano 8 baterii stałej artylerii nadbrzeżnej, co zapoczątkowało ich całkowitą likwidację. W 1961 roku rozpoczęto na Pomorzu proces dostosowywania organizacji wojsk lądowych do obowiązującego w Wojsku Polskim (od 1959r.) nowego założenia doktrynalnego, w którym zakładano istnienie wzajemnie się uzupełniających dwóch frontów walki (zewnętrznego i wewnętrznego)[2]. Stosownie do powyższego podziału, jednostki wojsk lądowych na Pomorzu (1962-1965) podzielono na wojska operacyjne i wojska obrony terytorialnej.

---

[1] Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, op. cit., s. 274. Sformowanie 8 Flotylli Obrony Wybrzeża w Świnoujściu oraz 9 Flotylli Obrony Wybrzeża na Helu stanowiło nawrót do idei zlikwidowanych obszarów nadmorskich.
[2] A. Jasiński, Rozwój organizacyjny Sił Zbrojnych PRL w okresie minionego dwudziestolecia, Myśl Wojskowa 1969, nr 1, s. 5-30.

Kolejna reorganizacja ogólnowojskowych związków taktycznych (prowadzona w latach 1972-1974) była zakrojona na znacznie mniejszą skalę i wynikała głównie z konieczności zaadaptowania do istniejących systemów nowych rozwiązań technicznych. W ramach reorganizacji wydatnie wzmocniono zdolność obrony przeciwpancernej dywizji zmechanizowanych (sformowanie dywizjonów artylerii przeciwpancernej). Wyraźnie wzmocniono siłę ogniową związków taktycznych i oddziałów oraz zdolności manewrowe. Dywizje te najwyższy poziom nowoczesności prezentowały w połowie lat siedemdziesiątych (w kolejnych latach ulegały powolnej degradacji technicznej)[1]. Zasada wiązania szkolenia operacyjno-taktycznego z systemem osiągania wyższych stanów gotowości bojowej (wprowadzona do praktyki w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych) została utrwalona na, tyle, że poprzez łączenie w ramach ćwiczeń działalności sztabów wojsk operacyjnych, wojsk obrony powietrznej kraju i MW - uzyskano wysoki stopień zgrania sztabów różnych szczebli i układów funkcjonalnych w działaniach operacyjnych na wybrzeżu i Pomorzu[2]. W latach sześćdziesiątych nadawano szeroki rozmach szkoleniowy kombinowanym operacjom desantowym (powietrzno-morskim). W składzie desantów morskich przewidywano również udział dywizji zmechanizowanych, które miały działać wspólnie z dywizją desantową. W tym celu związki taktyczne i oddziały oraz sztab POW dużo uwagi w swej działalności szkoleniowej poświęcały działaniom zaczepnym wzdłuż wybrzeża morskiego, prowadzonym we współdziałaniu z Marynarką Wojenną. Do działań desantowych przygotowywano przede wszystkim 7 dywizję desantową, a także 15 i 1 DZ (WOW). Specjalne przeszkolenie w zakresie wsparcia desantów kombinowanych przechodziły również jednostki lotnictwa operacyjnego[3].

Podjęta w 1986 r. reorganizacja Wojska Polskiego objęła również jednostki na Pomorzu. W latach 1986-1989 zlikwidowano wszystkie pułki i bataliony obrony terytorialnej, pułki inżynieryjno-techniczne. Reorganizacji poddano wszystkie dywizje, przekształcając je w formacje w pełni zmechanizowane (różnicując stan gotowości bojowej). Pełną gotowość zachowały 12 i 20 dywizja, natomiast 8 i 16 dywizję skadrowano. 15 dywizję przekształcono w bazę materiałowo-techniczną, zaś 7 Łużycką dywizję desantową – w 7 brygadę obrony wybrzeża (rozwiązano 7 brygadę artylerii haubic). I tak, na początku 1990 roku dowództwu Pomorskiego Okręgu Wojskowego podlegały[4]: 2, 8, 12 i 16 Dywizja Zmechanizowana, 7 Brygada Obrony Wybrzeża, 2 Brygada Artylerii, 6 Brygada Artylerii Armat, 14 Pułk Artylerii Przeciwpancernej, 5 Brygada Saperów, 3 Pułk Pontonowy. W 1995 roku na wybrzeżu i Pomorzu (w wyniku kolejnych zmian dyslokacyjnych, będących wynikiem restrukturyzacji

[1] S. Sadowski, Potencjał bojowy..., op. cit., s. 388-390.
[2] Pomorski Okręg..., op. cit., s. 202.
[3] H. Hermann, W. Chrzanowski, D. Strasburger, Sztuka wojenna Wojska Polskiego w latach 1945 - 1990, Warszawa 1996, s. 88, 135.
[4] Wojsko Polskie (fakty i liczby), Warszawa 1990, s. 12.

sił zbrojnych) stacjonowały[1]: 2 i 12 Dywizja Zmechanizowana, 8 Dywizja Obrony Wybrzeża, 1 Brygada Obrony Terytorialnej, 6 Brygada Artylerii Armat, 5 Brygada Saperów, 4 i 37 Pułk Artylerii. Podjęte w ostatnich latach działania restrukturyzacyjne w siłach zbrojnych RP sprawiły, że siły wojsk lądowych (i nie tylko) na Pomorzu uległy kolejnym „przewartościowaniom" i na początku 2004 roku stan ich przedstawia się następująco: 12 Dywizja Zmechanizowana (Szczecin), 16 Dywizja Zmechanizowana (Elbląg), 1 Brygada Artylerii (Węgorzewo), 49 Pułk Śmigłowców Bojowych (Pruszcz Gdański), 9 Pułk Rozpoznawczy (Lidzbark Warmiński), 8 Pułk Przeciwlotniczy (Koszalin), 5 Pułk Inżynieryjny (Szczecin), 3 Pułk Drogowo-Mostowy (Chełmno). Proces restrukturyzacji dotknął również Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej oraz lotnictwo podległe MW[2]: 1 Brygada Lotnictwa Taktycznego (Świdwin), Brygada Lotnictwa Marynarki Wojennej (Gdynia), 2 Brygada Radiotechniczna (Bydgoszcz), 78 Pułk Rakietowy Obrony Powietrznej (Mrzeżyno).

W latach 1946-1976 istotną rolę w obronie wybrzeża w Polsce stanowiły baterie artylerii nadbrzeżnej oraz batalionowe rejony umocnione rozmieszczone wzdłuż całego wybrzeża. Ściśle z obroną wybrzeża związane były takie jednostki, jak: batalion (pułk) piechoty morskiej, brygady przeciwdesantowe i brygady obrony wybrzeża oraz dywizja desantowa. W dalszej części referatu pozwolę sobie przybliżyć te zagadnienia.

Artyleria nadbrzeżna oraz rozbudowa fortyfikacyjna w strukturze obrony wybrzeża w Polsce po drugiej wojnie światowej

Organizację artylerii nadbrzeżnej rozpoczęto w 1946 roku. Wykorzystano w tym celu sprzęt uzyskany z ZSRR (12 dział morskich 130 mm), który posłużył do utworzenia dywizjonu artylerii nadbrzeżnej (trzy baterie: każda miała być uzbrojona w 4 działa 130 mm, 3 armaty przeciwlotnicze i podwójnie sprzężone karabiny maszynowe 12,7 mm). We wrześniu 1946 r. przystąpiono do formowania 31 dywizjonu artylerii nadbrzeżnej (dan) w Redłowie. Budowę 1 baterii artylerii nadbrzeżnej (ban) w Redłowie zakończono w połowie 1948 r.; 2 ban (na Helu) - w 1949 r. Oprócz stałych baterii artylerii nadbrzeżnej, od 1947 r. w składzie MW zorganizowano też dywizjon artylerii kolejowej (sformowany na Oksywiu - na bazie poniemieckiego pociągu pancernego - składał się z 5 stałych francuskich dział 194 mm, tworzących dwie baterie). W 1948 r. dywizjon przeniesiono z Oksywia do Darłowa. W 1950 r. (ze względu na brak uzbrojenia) MW przekazała dywizjon Dowództwu OW II w Bydgoszczy (w 1947 r. w składzie Dowództwa MW utworzono - Szefostwo Artylerii MW)[3]. Pierwszym szczegółowym planem w zakresie artyleryjskiej obrony wybrzeża, opracowanym w Dowództwie MW, był *„plan artyleryjskiej obrony wybrzeża"*. Plan przewidywał użycie do obrony wybrzeża

[1] Wojsko Polskie (Informator 1995), Warszawa 1995, s. 89-91, 200-232.
[2] Ibidem, s. 76-82.
[3] Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, Polska Marynarka..., op. cit., s. 167.

sześciu 4-działowych stałych baterii artylerii nadbrzeżnej (o kalibrze 130 mm). Baterie te miały podlegać dowódcom obszarów nadmorskich. Rejon środkowego wybrzeża zamierzano ponadto osłaniać za pomocą pułku artylerii morskiej - zmotoryzowanej (trzy dywizjony), o kalibrze 130 i 152 mm, który w czasie pokoju miał być rozmieszczony w rejonie Ustki i Darłowa oraz podlegać bezpośrednio Szefowi Artylerii MW. Porty miały być bronione za pomocą uniwersalnych 4-działowych baterii sztyletowych - przeciwkutrowych (kaliber 85-100 mm). Planowano je rozmieścić w przygotowanych dla nich stanowiskach w rejonach portów: Gdynia, Hel, Świnoujście, Łeba, Władysławowo. Miały one podlegać lokalnym dowódcom baz morskich[1].

We wrześniu 1950 r. rozformowano 31 dan, organizując na jego bazie: 11 baterię artylerii stałej (bas) - w Gdyni-Redłowie, 13 bas - na Helu, 17 bas - w Janogrodzie, 19 bas - w Kołobrzegu. W grudniu 1951 r. sformowano 9 bas w Ustce, zaś w styczniu 1952 r. przystąpiono do budowy stanowisk dla 25 bas na Siankach koło Gdańska. Równocześnie z reorganizacją DMW (styczeń 1953 r.) powstało w jego składzie Dowództwo Artylerii Nadbrzeżnej. W 1954 r. sformowano 31 bas w Ustroniu Morskim i 34 bas na Rozewiu. Rozwój baterii oraz wzrost zadań organizacyjnych i szkoleniowych spowodował, że w 1955 roku przystąpiono również do budowy dwóch baterii artylerii przeciwkutrowej[2] - sztyletowej (działa 100 mm) na Oksywiu (28 bas) i na Helu (27 bas) oraz baterii 152 mm (3 bas) w rejonie Góry Szwedów na Helu[3]. To okres, w którym jednostki artylerii nadbrzeżnej posiadały największy stan etatowy po wojnie[4]. Były to następujące baterie (od zachodniego wybrzeża): 17 bas w Janogrodzie, 19 bas w Kołobrzegu, 31 bas w Ustroniu Morskim, 9 bas w Ustce, 25 bas na Siankach, 28 bas (100 mm) na Oksywiu, 11 bas w Gdyni Redłowie, 34 bas na Rozewiu, 13 bas na Helu, 27 bas (100 mm) na Helu, 3 bas (152 mm) na Helu.

Baterie artylerii nadbrzeżnej ze względu na dobre zabezpieczenie pod względem fortyfikacyjnym i stosunkowo duży zasięg ognia stanowiły wartościowy element obrony wybrzeża. Były dobrze zamaskowane i trudne do zniszczenia ogniem artylerii okrętowej i lotnictwa. Posiadany jednak (w 1956 r.) zapas pocisków w bateriach był stanowczo niewystarczający do prowadzenia dłuższych działań bojowych[5]. Obsługi były dobrze wyszkolone. Baterie posiadały stacje radiolokacyjne (znacznie podnosiły ich wartość bojową). W 1956 r. były trzonem lądowej obrony wybrzeża. Redukcja sił zbrojnych oraz rozwój rakiet i broni jądrowej wpłynę-

---

[1] J. Przybylski, Rozwój Marynarki Wojennej..., op. cit., s. 172-176, 388. W następnych latach plan ten ulegał modyfikacjom, jednak w swoich podstawowych założeniach, zwłaszcza w odniesieniu do rozwoju baterii artylerii stałej, został w poważnym stopniu zrealizowany.

[2] Nadbrzeżna artyleria przeciwkutrowa przeznaczona była przede wszystkim do zwalczania jednostek torpedowych. Baterie artylerii (wyposażone w półautomatyczne i automatyczne armaty średniego i dużego kalibru) przeciwkutrowej rozmieszczano na brzegu i w cieśninach, na kierunkach dogodnych podejść do portów i baz morskich. Zadaniem jej było niedopuszczenie kutrów torpedowych do okrętów stojących na redzie i przystani.

[3] Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, op. cit., s. 224-226.

[4] J. Przybylski, Rozwój Marynarki Wojennej..., op. cit., s. 180.

[5] Ibidem, s. 394-395, 433, W bateriach 130 mm zasięg ognia wynosił 25 175 m, w baterii 152 mm - 27 450 m, a w bateriach 100 mm - 20 350 m.

ły na zmianę koncepcji wykorzystania w czasie wojny artylerii nadbrzeżnej. Jej zadania miały stopniowo przejmować baterie pocisków rakietowych „ziemia - woda". W 1956 r. rozwiązano dowództwa dywizjonów artylerii nadbrzeżnej (32 i 35 dan). W tym samym roku przeniesiono na etat skadrowany - 31 bas, a pod koniec roku skadrowano również 9, 13 i 25 bas. W ciągu kolejnych lat (1961-1965) skadrowano wszystkie baterie i włączono je w skład poszczególnych flotyll obrony wybrzeża[1]. Ze względu również na brak części zamiennych i amunicji, a zwłaszcza z powodu nowych poglądów operacyjnych w Układzie Warszawskim rozwiązano (w 1974 r.) osiem baterii artylerii nadbrzeżnej, co zapoczątkowało ich całkowitą likwidację, przeprowadzoną ostatecznie w 1977 roku.

20 maja 1952 roku minister Obrony Narodowej zarządził wzmocnienie niektórych odcinków wybrzeża morskiego systemem fortyfikacji polowych i przygotowanie ich do obrony przeciwdesantowej. Umocnienia te, zgodnie z decyzją ministra, miały być budowane w następujących rejonach wybrzeża: wejście do portu gdańskiego (Westerplatte), Półwysep Helski, wejście do Zatoki Szczecińskiej, w okolicach Dziwnowa i Świnoujścia oraz przy wszystkich stanowiskach ogniowych baterii artylerii stałej MW. Batalionowe rejony umocnione (BRU) miały być zbudowane na odcinkach wybrzeża: Dąbek - Łeba, jezioro (jez.) Gardno - jez. Wicko, jez. Kopań - jez. Bukowo, jez. Jamno - jez. Resko, Mrzeżyno - Dziwnów, Dziwnów - Świnoujście. Rozpoznanie tych rejonów oraz przygotowanie planów wykonania i odpowiedniego urządzenia umocnień należało do obowiązków Dowództwa OW II i podległych mu Brygad Przeciwdesantowych. Szefostwo Wojsk Inżynieryjnych WP otrzymało zadanie przygotowania jednego typowego BRU, który miał stanowić podstawę do przeprowadzenia pozostałych prac. Wszelkie prace związane z budową umocnień zostały objęte ścisłą tajemnicą wojskową. Kolejność prac fortyfikacyjnych na wybrzeżu i ich organizację regulowało zarządzenie szefa SG WP. W pierwszej kolejności przystąpiono do budowy BRU nr 2 na Helu. W 1953 r. zamierzano zbudować również BRU nr 1 w rejonie Westerplatte, BRU nr 4 w rejonie Ustki, BRU nr 8 na zachód od Kołobrzegu i BRU nr 11 w rejonie Świnoujścia. Następne miały być budowane w 1954 r.: BRU nr 7 - na wschód od Kołobrzegu, BRU nr 5 - na wschód od Darłówka, BRU nr 10 - w rejonie na wschód od Międzyzdrojów, BRU nr 3 - w rejonie Białogóry, BRU nr 6 - w rejonie Ustronia Morskiego i BRU nr 9 - w rejonie Dźwirzyna. Wszystkie BRU miały posiadać szerokość 2-5 km i odpowiednią, uzależnioną od terenu głębokość. Ochronę i konserwację zbudowanych obiektów miały zapewniać jednostki OW II, MW i Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) w zależności od ich dyslokacji[2]. Najważniejszym obiektem fortyfikacji polowych na wybrzeżu był BRU nr 2, w rejonie 13 baterii artylerii stałej

[1] Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, op. cit., s. 266-272.
[2] J. Przybylski, Rozwój Marynarki Wojennej..., op. cit., s.386, 404-405, 410.

na Helu. Był to najlepszy BRU, na wzór, którego prowadzono prace przy innych tego rodzaju obiektach. Prace inżynieryjno-budowlane rozpoczęto tam w maju 1953r. i zakończono w styczniu 1954 roku. BRU nr 2 był budowany od strony morza, w południowo-wschodniej części półwyspu Hel. Cały ten rejon rozciągał się wzdłuż wybrzeża, na długości około 4 km. Głębokość rejonu sięgała do 1500 m (od pełnego morza, w kierunku lądu).

Utrzymujące się napięcie w sytuacji międzynarodowej, zimna wojna i wojna w Korei oraz wzrost liczby prób z bronią jądrową spowodowały to, że w przeciągu trzech lat zbudowano **dziewięć** batalionowych i **sześć** kompanijnych rejonów umocnionych. Oprócz budowy i rozbudowy oraz przygotowań do obrony BRU[1] i KRU - Brygady Przeciwdesantowe wyznaczały część żołnierzy do ochrony. Dla przykładu: ochronę BRU nr 1 - Westerplatte miała zapewnić 5 Brygada Przeciwdesantowa (w skład warty wchodziło 2 podoficerów i 3 szeregowych, a do ich obowiązków należało ochraniać magazyny z materiałami do budowy i nikogo nie przepuszczać w stronę morza - na skraj BRU). Ochronę BRU nr 2 (na Helu) przekazano MW[2]. Większość prac została wykonana w latach 1953-1954, ale ze względu na brak materiałów i maszyn prowadzono je jeszcze do 1956 r. Prace wykonywano w bardzo trudnych warunkach, przy małej ilości sprzętu technicznego i dużym nakładzie wysiłku ludzkiego. Pod względem wartości bojowej, w wypadku użycia ciężkiej artylerii okrętowej lub broni masowego rażenia, obiekty te nie przedstawiały większego znaczenia. Budowa BRU bezpośrednio na wydmach i plażach narażała je na szybkie zniszczenie. Proces ten ze względu na użycie cienkiego drutu i żerdzi oraz kołków drewnianych postępował dość szybko. W wielu wypadkach już w rok po zdaniu budowy obiekty nie przedstawiały większej wartości bojowej, a po trzech latach większość ze zbudowanych BRU uległa zniszczeniu. Dłużej zachowały się kompanijne rejony umocnione, budowane w rejonach bas, na nieco wyżej położonym terenie, ale i one ze względu na brak konserwacji uległy stopniowemu niszczeniu[3].

Batalion (pułk) piechoty morskiej w strukturze obrony wybrzeża w Polsce (1951-1963)

Projekt pokojowej organizacji Marynarki Wojennej z lipca 1946 roku, oprócz tworzenia obszarów nadmorskich, zakładał również (w terminie do 1950 r.) utworzenie jednostki piechoty morskiej, czego jednak nie udało się zrealizować[4]. W celu organizacji obrony przeciwdesantowej wybrzeża, Minister Obrony Narodowej, nakazał dowódcy Bazy Marynarki

---

[1] APOW, sygn. 329/64/1, t.1, s.30-32. Wyciąg z rozkazu operacyjnego nr 0001/oper. dowódcy POW z dnia 31marca 1957r.

[2] APOW, sygn. 323/64/4, t. 2, s. 25-26. Pismo dowódcy 5 Brygady Przeciwdesantowej do dowódcy OW II, w sprawie wykonania zarządzenia nr 0009/oper. - dotyczące zorganizowania ochrony BRU nr 1.

[3] J. Przybylski, Rozwój Marynarki Wojennej..., op. cit., s. 406, 458; APOW, sygn. 323/64/4, t. 2, s. 85-92.

[4] AMW (Archiwum Marynarki Wojennej), sygn. 2/49/16, s. 107-119. Dowódca MW miał opracować do końca 1946 r. wspólnie z szefem Departamentu Piechoty i Kawalerii MON projekt organizacji jednostek piechoty morskiej, które miały być tworzone w miarę rozbudowy obszarów wojennych. Należało przewidzieć utworzenie jednego pułku piechoty morskiej dla Obszaru Gdyńskiego i jednego baonu dla Obszaru Szczecińskiego.

Wojennej w Świnoujściu (w terminie, do dnia 1grudnia 1951roku) sformować **3 Batalion Piechoty Morskiej** w Świnoujściu, docelowo natomiast (z chwilą zwolnienia obiektów) - w Dziwnowie. Etat przewidywał w składzie osobowym jednostki: 579 wojskowych i 16 pracowników wojska[1]. Batalion w ciągu swego istnienia przechodził kilka reorganizacji polegających na zmianie podporządkowania i zwiększaniu etatów, które nie zmieniały jego zasadniczej, przyjętej w momencie organizacji struktury.

Do podstawowej działalności 3 batalionu piechoty morskiej (od 1958r. - 3 Pułku Piechoty Morskiej) w ramach obrony wybrzeża należało organizowanie i prowadzenie obrony przeciwdesantowej wyspy WOLIN, z zadaniem zwalczania desantu morskiego i powietrznego nieprzyjaciela oraz niedopuszczenie do opanowania wyspy[2]. Batalion był dobrze przygotowany również do wykonywania zadań pierwszego rzutu morskiego desantu taktycznego. Uzbrojenie i stan wyszkolenia pozwalały na wykorzystanie go w obronie bazy morskiej lub niewielkiego odcinka wybrzeża, w jednym z rozbudowanych batalionowych rejonów umocnionych[3]. Podstawę batalionu stanowiły dwie kompanie strzeleckie. W skład kompanii strzeleckiej wchodziły trzy plutony (31 ludzi w plutonie). Kompanie strzeleckie (od 1957r. - kompanie piechoty morskiej) realizowały podstawowe zadania batalionu, stąd na proces szkolenia właśnie tych pododdziałów dowódcy zwracali szczególną uwagę. W programie szkolenia ogólnowojskowego 3 bpm (z 1957 roku), w szkoleniu taktycznym - dla pododdziałów piechoty znajdowały się następujące takie tematy, jak: drużyna piechoty morskiej w składzie pierwszego rzutu desantu taktycznego; pluton piechoty morskiej w składzie pierwszego rzutu desantu taktycznego; wzmocniony batalion piechoty morskiej jako oddział wydzielony w składzie pierwszego rzutu desantu taktycznego[4]. Wsparcie ogniowe 3 bpm zapewniały: kompania 82 mm moździerzy oraz bateria 76 mm armat „ZIS-3". Były one słabo wyposażone w sprzęt (odpowiednio: dziewięć - 82 mm moździerzy i cztery -76 mm armaty)[5]. Osłonę przeciwlotniczą batalionu miał zapewnić pluton karabinów maszynowych przeciwlotniczych.

30 grudnia1958 roku do 3 bpm włączono Kołobrzeski Batalion Saperów Morskich i przemianowano na **3 Pułk Piechoty Morskiej**, liczący 832 wojskowych i 7 pracowników wojska. Dla zachowania tradycji bojowych, dla włączonego 29 Batalionu Saperów Morskich pozostawiono nazwę Kołobrzeski Batalion Saperów[6]. W pułku piechoty morskiej służyło razem 2381 żołnierzy (192 oficerów, 434 podoficerów i 1755 marynarzy). W etacie nr 35/363 pułku były trzy bataliony piechoty morskiej. Każdy z batalionów (w sile 497 żołnierzy) skła-

---

[1] AMW, sygn. 341/53/26, s.293. Rozkaz organizacyjny nr 060/org. MON.
[2] AMW, sygn. 2626/63/117, s. 17.
[3] J.Przybylski, Rozwój Marynarki Wojennej..., op. cit., s.475.
[4] AMW, sygn. 2626/63/117, s. 417-420. Plan szkolenia ogólnowojskowego w batalionie piechoty morskiej.
[5] CAW, sygn. 1544/73/3827, t.164. Etat 35/164 batalionu piechoty morskiej.
[6] AMW, sygn. 3563/76/8, s. 327. Zarządzenie Szefa SG WP nr 138/org. z dnia 30.12.1958 r.

dał się z trzech kompanii piechoty, baterii 82 mm dział bezodrzutowych, baterii przeciwlotniczych karabinów maszynowych (PKM-2). W każdej kompanii był pluton ckm. Bataliony dysponowały znaczną ilością środków artyleryjskich i przeciwlotniczych, co stanowiło o znacznej sile ich ognia i znacznej samodzielności. Batalion taki mógł swobodnie bronić się w pierwszym rzucie pułku - na kierunku głównego wysiłku obrony, obsadzać pozycję przednią, czy prowadzić działania opóźniające w ramach obrony przeciwdesantowej, zaś w natarciu był w gotowości do działania w składzie sił głównych lub na samodzielnym kierunku. Pułk piechoty morskiej był silnym, dobrze wyposażonym w środki ogniowe oddziałem - zdolnym do prowadzenia skutecznej obrony przeciwdesantowej. W pułku szczególną uwagę poświęcano szkoleniu taktycznemu i ogniowemu. Nie oznaczało to jednak rezygnacji z innych przedmiotów, przewidzianych programem szkolenia, takich jak: musztra, regulaminy, terenoznawstwo, łączność, szkolenie inżynieryjne, fizyczne, chemiczne, samochodowe, sanitarne[1]. Niezwykle ważnym, dla przyszłego wykonywania zadań przez pododdziały batalionu (pułku) piechoty morskiej, było szkolenie morskie.

W dniu 16 stycznia 1963 roku, na bazie odpowiednich komórek 3 Pułku Piechoty Morskiej sformowano 29 Kołobrzeski Batalion Saperów MW, z miejscem postoju w Dziwnowie. Pozostałą część Pułku (wraz z obiektem koszarowym, bazą szkoleniową i obsadą personalną) przekazano dowódcy POW, gdzie został przeformowany na 93 Pułk Desantowy, o stanie osobowym 700 wojskowych, z miejscem postoju w Dziwnowie[2].

Brygady przeciwdesantowe i brygady obrony wybrzeża w systemie obrony wybrzeża morskiego w Polsce, w latach 1952-1958

Dla pełnej realizacji zadań OW II[3] w zakresie obrony wybrzeża zorganizowano nowy rodzaj piechoty - **Brygady Przeciwdesantowe** (BP/Des). Brygady były silnymi, chociaż mniejszymi, związkami taktycznymi, w wysokim stopniu nasyconymi sprzętem bojowym, szczególnie artylerią. Pododdziały tych brygad dyslokowane były wzdłuż wybrzeża morskiego, w pobliżu przewidywanych, dogodnych do desantowania wojsk rejonów wybrzeża. Rozmieszczono je w takich garnizonach, jak: Kamień Pomorski (dowództwo 2 Brygady Przeciwdesantowej, 14 batalion przeciwdesantowy); Świnoujście (11 batalion przeciwdesantowy); Dziwnów (46 dywizjon artylerii, 29 bateria 120 mm M, 16 bateria artylerii przeciwlotniczej); Kołobrzeg (dowództwo 3 Brygady Przeciwdesantowej, 15 i 18 batalion przeciwdesantowy,

[1] AMW, sygn. 2626/63/13, s. 259-264. Sprawozdanie z całokształtu szkolenia bojowego 3 ppm za okres 1.12.1959r do 30.06.196 0r.
[2] AMW, sygn. 3563/76/26, s. 66.
[3] CAW (Centralne Archiwum Wojskowe), sygn.1394/68/621, t.624, s.151. Rozkaz MON nr 0043/org. z dnia 17.05.1951r.

54 dywizjon artylerii, 26 bateria 120 mm M, 23 bateria artylerii przeciwlotniczej); Gdańsk (dowództwo 5 Brygady Przeciwdesantowej, 13 i 17 batalion przeciwdesantowy, 60 dywizjon artylerii, 21 bateria 120 mm M, 20 bateria artylerii przeciwlotniczej)[1]. W 1953 r. rozpoczęto w OW II formowanie Dowództwa Korpusu Przeciwdesantowego (w składzie 2, 3, 5 Brygady Przeciwdesantowej). Na miejsce formowania Dowództwa wyznaczono Bydgoszcz. Poszczególne brygady podlegały dowódcy Korpusu w zakresie kontroli, dyscypliny, wychowania politycznego, wyszkolenia bojowego i gospodarki materiałowej. Utworzono jedynie szkielet Dowództwa - 17 oficerów (dowódca, adiutant dowódcy, szef sztabu, szef saperów, szef uzbrojenia, inni)[2], ale po kilku miesiącach zaniechano formowania korpusu[3].

Podstawowymi pododdziałami Brygady Przeciwdesantowej - przeznaczonymi do realizacji najważniejszych zadań były bataliony przeciwdesantowe (bp/des), liczące 492 żołnierzy. Dowództwo i sztab stanowiło 10 ludzi. Pluton łączności w liczbie 16 żołnierzy tworzyły dwie drużyny (telefoniczna i radiowa). Uzbrojenie batalionu przeciwdesantowego przedstawiało się następująco: 76 mm armata - 2; 57 mm armata- 2; 45 mm armata - 4; 120 mm moździerz - 2; 82 mm moździerz - 4; granatnik- 27; km plot - 4; ckm - 6; rkm - 27; karabin wyborowy - 27; karabinek - 148; pistolet maszynowy - 209; pistolet - 83. Baterię przeciwlotniczą - (102 żołnierzy) tworzyły: pluton dowodzenia, pluton przyrządów oraz dwa plutony ogniowe (km plot, 85 mm armat plot). W baterii były cztery - 85 mm armaty przeciwlotnicze oraz 4 przeciwlotnicze karabiny maszynowe[4]. W skład dywizjonu artylerii (da) BP/Des wchodziły: bateria 122 mm haubic (dwa plutony ogniowe), bateria 122 mm armat (dwa plutony ogniowe po 3 obsługi) oraz bateria szkolna, w której szkolono obsługi dla wszystkich pododdziałów artylerii BP/Des.[5]. W strukturze brygady były też: kompania saperów, kompania łączności, pluton zwiadowczy oraz pododdziały zabezpieczenia. Wśród zasadniczego uzbrojenia były: 122 mm haubice - 5, 122 mm armaty - 9, 76 mm armaty - 5, 120 mm moździerze - 4[6].

Proces szkolenia, podział godzin wg tematów i specjalności, rodzaje przeprowadzonych ćwiczeń, kursów instruktorsko-metodycznych itp., we wszystkich Brygadach Przeciwdesantowych był w zasadzie podobny. We wskazówkach organizacyjno-metodycznych do szkolenia bojowego dowódcy opierali się, bowiem wpierw na „*Tymczasowym programie szkolenia Brygad Przeciwdesantowych*", następnie wprowadzono „*Program szkolenia Brygad Przeciwdesantowych*".

---

[1] CAW, sygn. 1394/68/628, t.430, s.206. Plan zamierzeń organizacyjnych na lata 1951-52 z dnia 12.02. 1951r. Przynależność poszczególnych pododdziałów BP/Des.
[2] CAW, sygn. 1544/73/2144, t.2177, s.1-10. Etat nr 2/166 Dowództwa Korpusu Przeciwdesantowego.
[3] CAW, sygn. 1545/73/45, t.216, s.134,270. Rozkazy MON: nr 038/org. z dnia 1.06.1953 r.; nr 079/org. z dnia 1.02.1957 r.
[4] CAW, sygn.1544/73/3055, t. 120, s. 1 - 4. Etat nr 2/147 baterii przeciwlotniczej BP/Des.
[5] CAW, sygn. 1544/73/3053, t. 3118, s. 1-11. Etat nr 2/145 da BP/Des.
[6] CAW, sygn. 1544/73/3051, s. 24. Etat BP/Des nr 2/143.

Zgodnie z rozkazem MON (z dnia 18.10.1956 r.) dowódca POW rozkazał rozformować[1]: Dowództwo 2 Brygady Przeciwdesantowej w Kamieniu Pomorskim; 16 baterię przeciwlotniczą 2 Brygady Przeciwdesantowej w Dziwnowie; 21 baterię 120 mm M. 5 Brygady Przeciwdesantowej w Gdańsku Wrzeszczu; 26 baterię 120 mm M. 3 Brygady Przeciwdesantowej w Kołobrzegu; 29 baterię 120 mm M 2 Brygady Przeciwdesantowej w Dziwnowie. Nie rozformowano całości 2 Brygady Przeciwdesantowej. Część pododdziałów (11 bp/des, 14 bp/des, 14 da) weszły w skład nowo formowanych 3 i 5 **Brygady Obrony Wybrzeża** (BOW). W tym samym okresie dowódca POW nakazał przeformować 3 i 5 Brygady Przeciwdesantowe, na 3 i 5 Brygadę Obrony Wybrzeża. Termin zakończenia przedsięwzięć organizacyjnych ustalono na 15 grudnia 1956 roku. W maju 1957 roku dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego nakazał[2]: rozformować 11 batalion obrony wybrzeża (bow) w Świnoujściu; sformować 6 bow. Jako miejsce postoju wyznaczył - Gdańsk, jednocześnie podporządkowując 6 bow dowódcy 5 BOW; przedyslokować 46 dywizjon artylerii armat z Dziwnowa do Rogowa; przedyslokować 14 bow z Kamienia Pomorskiego do Warcisławia (w okolicy Trzebiatowa).

Brygady Obrony Wybrzeża były związkami taktycznymi (w porównaniu z BP/Des.) o większych stanach etatowych, lepiej wyposażonymi w środki artyleryjskie oraz broń przeciwlotniczą (152 mm haubice, 120 mm moździerze, 100 mm armaty, 95 mm armaty przeciwpancerne, 76 mm armaty, 37 mm armaty przeciwlotnicze). Funkcjonująca w strukturze Brygady Obrony Wybrzeża kompania czołgów średnich (10 czołgów) znacznie wzmacniała jej potencjał bojowy[3]. Każda z brygad składała się z 2 batalionów obrony wybrzeża, batalionu szkolnego, dywizjonu artylerii armat i kompanii czołgów. W batalionie obrony wybrzeża było 582 żołnierzy, czyli o prawie 100 więcej niż w bp/des. Bardziej rozbudowane od bp/des było również dowództwo i sztab batalionu. Batalion obrony wybrzeża, podobnie jak bp/des, był na tyle dobrze uzbrojony i wyposażony, aby móc prowadzić działania bojowe samodzielnie. Również (jak w bp/des) podstawową strukturę stanowiły trzy kompanie piechoty. Były one jednak o wiele lepiej wyposażone i przygotowane do autonomicznych działań. Jeśli w bp/des kompanie wyposażone były jedynie w broń strzelecką to w bow, w składzie każdej z nich znalazły się: pluton 82 mm M., pluton 76mm armat, pluton PKM-2 i ckm. Baterię artylerii bow stanowiły jedynie dwa plutony ogniowe 85 mm armat (w każdym po dwa działony). Stan taki wynikał z faktu, że większość środków artyleryjskich mniejszego kalibru znajdowała się bezpośrednio na wyposażeniu kompanii. Siłę ognia bow wzmacniała znacznie bateria 120 mm M. (w BP/Des występowała tylko jedna taka bateria na szczeblu brygady) w składzie dwóch plutonów ogniowych. Batalion obrony wybrzeża posiadał również w swoim

[1] CAW, sygn. 1545/73/68, t. 47, s. 144-146. Rozkaz MON nr 00046/org. z dnia 18.10.1956 r.
[2] CAW, sygn. 1545/73/75, t.37. 8-9. Rozkaz MON nr 031/ org. z dnia 19.04.1957r.
[3] CAW, sygn. 1544/73/3966, t 4032, s.1-16. Etat nr 2/202 Brygady Obrony Wybrzeża.

składzie etatową baterię artylerii przeciwlotniczej (2 plutony 37 mm armat plot oraz pluton PKM-4). W strukturze BOW dywizjon artylerii przeciwlotniczej (daplot)[1] zastąpił funkcjonującą dawniej w BP/Des (baplot). Dywizjon posiadał na wyposażeniu o wiele więcej środków ogniowych - przeciwlotniczych. W dywizjonie artylerii armat były dwie baterie (bateria haubic 152 mm oraz bateria armat 100 mm) bojowe i bateria szkolna[2].

Brygady Obrony Wybrzeża w większości ćwiczeń otrzymywały zadania: niedopuszczenia nieprzyjaciela do wysadzenia desantu; obrony bazy morskiej lub rejonu umocnionego; gotowości do wykonania kontrataku na kierunku, gdzie przeciwnik uzyskałby największe powodzenie[3].

Zgodnie z rozkazem MON z dnia 2.10.1958r. dowódca POW przeprowadził reorganizację jednostek 8 i 9 DZ, 10 i 20 DPanc, 16 Dywizji Artylerii Przeciwlotniczej, 3 i 5 BOW, 32 batalionu czołgów ciężkich i artylerii pancernej[4]. Większość pododdziałów 3 i 5 BOW przeformowano i podporządkowano 23 DP.

23 Dywizja Desantowa i 7 Łużycka Dywizja Desantowa w systemie obrony wybrzeża w Polsce (1958 – 1986)

Zgodnie z rozkazem, z dnia 2.10.1958r. dowódca POW dokonał przeformowania jednostek 3 i 5 Brygady Obrony Wybrzeża (BOW) w strukturę **23 Dywizji Piechoty** (istniejącej od 1953r.). Dowództwo 5 BOW włączono do sztabu 23 DP; 6 bow i 17 batalion szkolny przeformowano na 76 pułk piechoty (pp); z 12 batalionu obrony wybrzeża (bow) utworzono 58 batalion saperów i 54 kompanię obrony przeciwchemicznej. Z dowództwa 3 BOW, 15 bow, 54 dywizjonu artylerii przeciwlotniczej (daplot) i 18 batalionu szkolnego zorganizowano 82 pułk zmechanizowany (pz). Większość jednostek 23 DP stacjonowała w Gdańsku. Część oddziałów i pododdziałów rozmieszczono w Gdyni, Kołobrzegu, Lęborku i Braniewie[5]. Rozformowano również: 14 bow w Warcisławiu koło Trzebiatowa. (34 pz ze Słupska wyłączono ze składu 8 DZ i podporządkowano 23 DP, z jednoczesnym przeformowaniem na: 34 budziszyński pułk piechoty w Słupsku; 11 batalion czołgów średnich w Słupsku; 74 ruchomy warsztat naprawy samochodów w Słupsku). Sformowano od nowa 93 dywizjon artylerii przeciwpancernej w Kwidzynie - w składzie 23 DP[6].

---

[1] CAW, sygn. 1544/73/3970, t. 4036, s. 2-14. Etat nr 2/206 dywizjonu artylerii przeciwlotniczej BOW.
[2] CAW, sygn. 1544/73/3973, t. 4039, s. 2-10. Etat nr 2/207 dywizjonu artylerii armat BOW.
[3] APOW, sygn. 243/60/5, t.17, s.372-376. Rozkaz dowódcy 1 Dywizji Obrony Wybrzeża z dn. 25.04.1958 r.
[4] CAW, sygn. 1545/73/82, t.35, s. 62-70. Rozkaz MON nr 0010/org. z dnia 2.10.1958r.
[5] CAW, sygn. 1545/73/82, t.35, s. 77-83. Wykaz jednostek POW podlegająca reorganizacji. Z dowództwa 5 BOW sformowano również: 37 batalion łączności, 63 kompanię samochodową, 23 dywizyjne warsztaty uzbrojenia, 22 dywizyjny punkt zaopatrzenia. W skład 41 pa weszły również: 41 dah 16 DPanc, 42 szkolna bateria artylerii 16 DPanc, 46 daa z Rogowa, przeformowany na 46 dah i 56 szkolną baterię artylerii 16 DPanc.
[6] CAW, sygn. 1545/73/82, t.35, s. 79-80.

16 stycznia 1963r. wiceminister Obrony Narodowej - gen. broni Jerzy Bordziłowski zatwierdził nowy etat **Dywizji Desantowej** (DD), na którą przeformowano 23 DP. Dywizja miała liczyć łącznie 3064 żołnierzy i 77 pracowników cywilnych. W etacie 23 DD znalazły się m.in.: dowództwo dywizji, 34, 76, i 79 pułk desantowy (pdes), 11 batalion czołgów średnich (bczś), dywizjon rakiet taktycznych (drt), 41 pułk artylerii haubic (pah), 29 dywizjon artylerii przeciwlotniczej, 93 dywizjon artylerii przeciwpancernej (dappanc), 58 batalion saperów (bsap), 37 batalion łączności, 54 kompania obrony przeciwchemicznej, 52 kompania rozpoznawcza, 63 kompania samochodowa[1].

W etacie Dywizji Desantowej były trzy pułki desantowe. W etacie pułku desantowego było: 72 oficerów, 131 podoficerów i 497 szeregowych (razem 700 żołnierzy)[2]. Podstawę struktury **pułku desantowego** stanowiły dwie kompanie desantowe (kdes). W skład każdej z nich wchodziły trzy plutony piechoty zmotoryzowanej oraz pluton wsparcia (82 mm moździerze i 82 mm działa bezodrzutowe). W kompanii szkolnej pułku desantowego szkolono specjalistów wszystkich rodzajów broni, będących na uzbrojeniu. W plutonie saperów były trzy drużyny (saperów, pływających transporterów, desantowo-przeprawowa). Kompanię czołgów specjalnych stanowiły dwa plutony (po 5 czołgów pływających PT-76). W szkolnej kompanii drużyn wartowniczych (trzy plutony szkolne) przygotowywano dowódców wart i rozprowadzających dla pozostałych jednostek 23 DD. W artylerii pułkowej znajdowały się dwie baterie: 120 mm moździerzy i 85 mm armat ppanc. W etacie pułku były jeszcze: kompania łączności, pluton rozpoznawczy, pluton rozpoznania skażeń i pluton PKM-2 (przeciwlotniczy). Podstawowym sprzętem bojowym w pułku desantowym były: czołgi PT-76 (10) oraz transportery opancerzone kołowe lekkie – BRDM (8). Z pozostałego uzbrojenia należy wymienić: 120 mm moździerze (6), 82 mm moździerze (6), 82 mm działa bezodrzutowe (6), 85 mm armaty przeciwpancerne (6), przeciwlotnicze karabiny maszynowe PKM-2 (4).

W dniu 8 października 1963 roku - rozkazem ministra Obrony Narodowej, marszałka Polski Mariana Spychalskiego sformowano 7 **Łużycką Dywizję Desantową** (ŁDD). Bazę wyjściową 7 ŁDD stanowiły: 23 Dywizja Desantowa w Gdańsku, 3 Pułk Piechoty Morskiej z Dziwnowa (przeniesiony w sierpniu 1963 roku do Gdańska Wrzeszcza) oraz 34 pułk piechoty 8 DP w Słupsku. Jednostki te przeszły do 7 ŁDD wraz ze sztandarami i sprzętem bojowym, który sukcesywnie był wymieniany na nowszy. Kadra zawodowa i żołnierze służby zasadniczej 23 DD, 3 ppm oraz 34 pp, z 8 DP stanowili bazę organizacyjną stanu osobowego 7 ŁDD[3].

---

[1] CAW, sygn. 1678/84/612., t.4894, s.1-16. Etat Dywizji Desantowej nr 5/342.
[2] CAW, sygn. 1678/84/614, t.4896, s.2-20. Etat pułku desantowego nr 5/345.
[3] CAW, sygn. 1545/73/68, t.47, s.69-71.

ROZMIESZCZENIE ZWIĄZKÓW TAKTYCZNYCH WOJSK LOTNICZYCH I WOJSK LĄDOWYCH NA WYBRZEŻU I POMORZU W LATACH 1950 - 1989

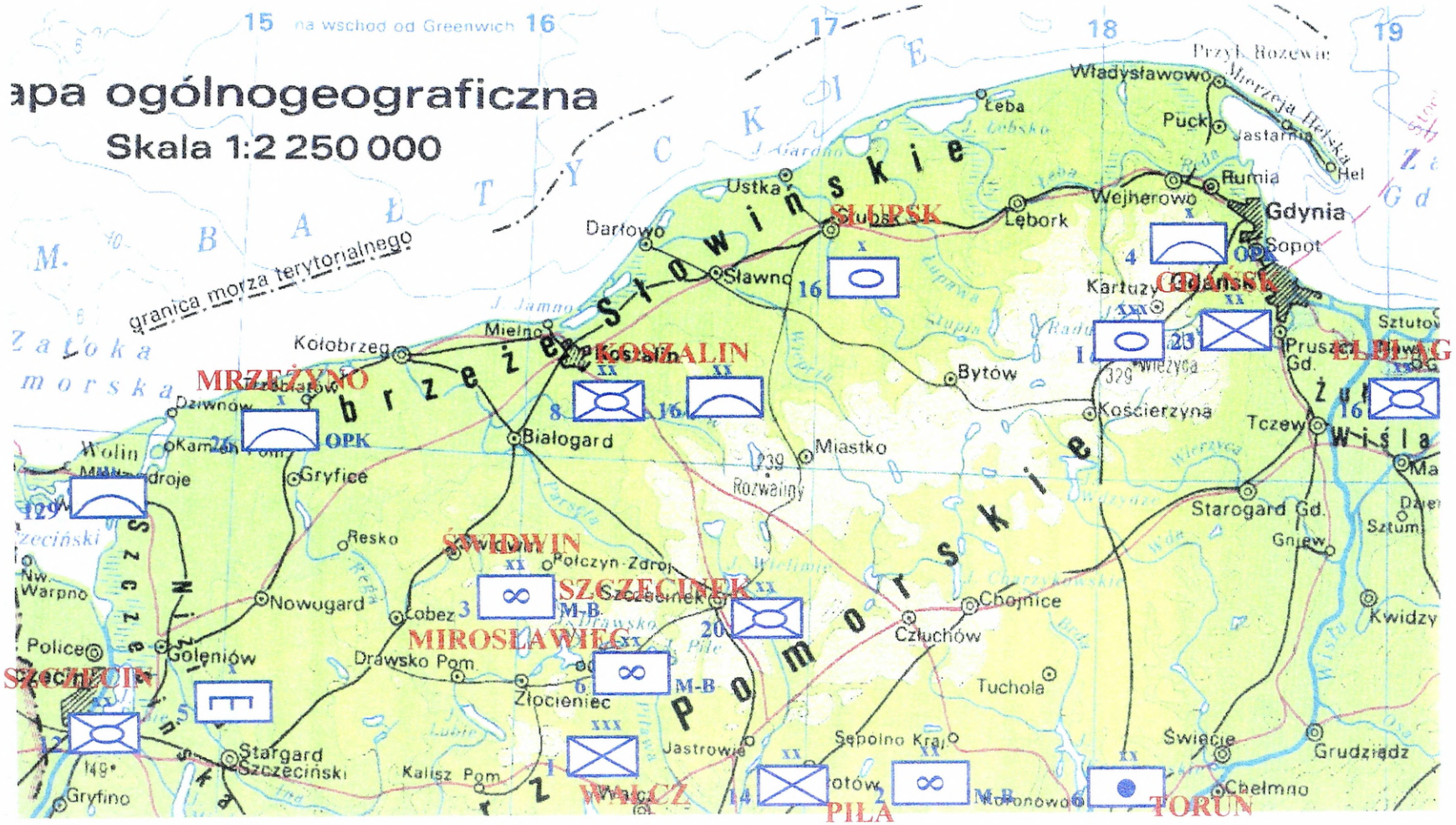

Z chwilą wydania rozkazu o utworzeniu 7 ŁDD przystąpiono do jej organizowania według etatu SG WP. Na dowódcę nowo tworzącej się dywizji wyznaczono płk. dypl. Henryka Rzepkowskiego (wykładowcę Akademii Sztabu Generalnego WP), który przystąpił do formowania 7 ŁDD według następującej organizacji: Dowództwo i sztab dywizji (ze sztabu 23 DD) w Gdańsku; Pomorski pułk desantowy (z 79 pp 23 DD) w Lęborku; 34 Budziszyński pułk desantowy (z 34 pp 8 DP) w Słupsku; 35 Gdański pułk desantowy (z 76 pp 23 DD i 3 ppm) w Gdańsku; 11 batalion czołgów średnich (z bczś 23 DD) w Słupsku; 20 dywizjon artylerii rakietowej (z 41 pa 23 DD) w Gdańsku; 41 dywizjon rakiet taktycznych (z 41 pa 23 DD) w Gdańsku; 18 batalion saperów (z bsap 23 DD) w Lęborku; 7 batalion remontowy (z brem 23 DD) w Słupsku. W strukturze 7 ŁDD były także: 29 bateria artylerii przeciwlotniczej; 52 kompania rozpoznawcza; 7 kompania chemiczna; 23 kompania łączności; 7 kompania zaopatrzenia; 23 kompania medyczna; 23 dywizyjny punkt zaopatrzenia, piekarnia polowa, polowa łaźnia i pralnia, poczta polowa, medyczny batalion wzmocnienia[1].

W nowym etacie Dywizji Desantowej wprowadzono **pułki desantowe** o jednakowej strukturze[2]. W pułku były trzy kompanie desantowe (w każdej: cztery plutony desantowe, pluton 82 mm M., drużyna łączności, drużyna naprawy samochodów, drużyna gospodarcza), kompania czołgów specjalnych (dwa plutony czołgów pływających PT-76). Ponadto w nowej strukturze pdes zorganizowano baterię przeciwpancernych pocisków kierowanych (ppk). W etacie pułku była również bateria 120 mm M. oraz kilka samodzielnych plutonów. Nie było już pułku artylerii. W systemie artylerii dywizyjnej funkcjonowały: dywizjon rakiet taktycznych oraz dywizjon artylerii rakietowej (dar) wyposażony w wyrzutnie rakiet BM -14 (później BM -21). W dywizjonie były dwie baterie rozwinięte oraz bateria skadrowana (w każdej baterii były dwa plutony ogniowe w składzie dwu wyrzutni). W etacie dywizjonu były również: pluton topograficzno-rozpoznawczy oraz pluton łączności. W etacie **batalionu czołgów średnich** 7 ŁDD były cztery kompanie czołgów (w każdej po trzy plutony)[3].

2 sierpnia 1986 roku 7 Łużycka Dywizja Desantowa została zreorganizowana do stanu brygady, dalej jako 7 Łużycka Brygada Obrony Wybrzeża[4]. Zgodnie ze zmianą nazwy brygada otrzymała nowe zadania związane bezpośrednio z obroną wybrzeża morskiego. Dla przygotowania jej do nowej roli sztab POW przeprowadził szeroko zakrojone ćwiczenia instruktorsko-metodyczne. W roku 1989 (na żądanie Duńczyków) rozpoczęto pozbawianie brygady „walorów ofensywności"[5]. Rozwiązano 41 dywizjon artylerii oraz 11 batalion czołgów

[1] R. Bogacki (red.), Zarys historii niebieskich beretów, Gdańsk 1993, s.20-21.
[2] CAW, sygn., 1678/84/1200, s.1-14. Etat nr 2/257 Dywizji Desantowej.
[3] CAW, sygn. 1678/84/1202, s.1-14. Etat nr 2/259 batalionu czołgów średnich.
[4] M. Kubiszewski, Rodowód 7 Pomorskiej Brygady Zmechanizowanej im. Gen. bryg. Stanisława Grzmot-Skotnickiego (praca magisterska), Słupsk 1998, s. 92.
[5] Ibidem, s. 93.

(sprzęt częściowo przekazano do innych jednostek, a czołgi do muzeum i na złom). Zaprzestano szkolenia z desantowania. 1 września 1994 roku rozwiązano 7 Brygadę Obrony Wybrzeża – część jej pododdziałów przeniesiono do Słupska, gdzie utworzono 7 Brygadę Zmechanizowaną – podporządkowaną 8 Bałtyckiej Dywizji Obrony Wybrzeża. Również flota pozbyła się większości swoich okrętów desantowych starszych typów - nowszym zaś zmieniono charakter zadań, na transportowo-minowe (zmieniając jednocześnie nazwę) i „wcielono" je do 2 Dywizjonu Okrętów Transportowo-Minowych w 8 Flotylli Obrony Wybrzeża[1].

[1] W. Kaleta, Powrót desantowej potęgi?, Polska Zbrojna 1998, nr 5, s. 14.

Płk dr Zbigniew Lach

UWARUNKOWANIA GEOGRAFICZNE ORAZ KLUCZOWE ASPEKTY GEOPRZESTRZENNE OBRONY WYBRZEŻA POLSKI

Wprowadzenie

Problematyka obrony wybrzeża dotyczy przedsięwzięć różnej natury, realizowanych przez system obronny państwa, które najogólniej są częścią działań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa Polski w okresie pokoju, kryzysu i wojny. W węższym znaczeniu dotyczy to działań militarnych prowadzonych przez siły zbrojne w okresie kryzysu i wojny w określonym obszarze odpowiedzialności. Obszar działań obronnych wybrzeża polskiego, należy postrzegać w kontekście szerszym obejmującym zarówno morskie wody wewnętrzne, wody terytorialne i morską strefę ekonomiczną oraz pas pobrzeży i pojezierzy - przestrzeń lądową z wodami śródlądowymi, rozciągającą się wzdłuż polskich wybrzeży Bałtyku Południowego wraz z przestrzenią powietrzną rozciągającą się nad tym lądem i wspomnianymi przestrzeniami morskimi.

Obrona wybrzeża morskiego Polski nie jest zagadnieniem nowym, problematyka operacji przeciwdesantowych była stałym przedmiotem rozważań i ćwiczeń już od początku uzyskania przez nasze państwo dostępu do Morza Bałtyckiego. Należy jednak zważyć, że sytuacja geopolityczna, uwarunkowania geostrategiczne, w tym międzynarodowe oraz wewnętrzne naszego państwa oraz cały szereg czynników pochodnych (m.in. restrukturyzacja, reorganizacja i transformacja sił zbrojnych) wpłynęło na to, że na dotychczasowe rozwiązanie i wypracowany w tym kontekście system działania, należy spojrzeć powtórnie w celu jego weryfikacji i ewentualnej zmiany. Na wynikające stąd problemy należy spojrzeć w kontekście poznania współczesnych i hipotetycznych uwarunkowań bezpieczeństwa państwa, wypracowanej nowej filozofii podejścia do problematyki bezpieczeństwa narodowego, zawartej w szeregu aktach i dokumentach normatywno-prawnych i tą drogą poprzez zastosowanie odpowiedniej metodologii doprowadzić do wskazania i wdrożenia nowoczesnych rozwiązań podnoszących skuteczność potencjalnych działań w sferze rozpatrywanej problematyki. Podstawę do nowego spojrzenia na obronę wybrzeża Polski stanowią:

- współczesne wyzwania[1], zagrożenia i szanse w sferze bezpieczeństwa globalnego[2], regionalnego i wewnętrznego Polski,
- współczesna sytuacja geopolityczna środowiska bezpieczeństwa Polski, NATO i UE[3],
- ewolucja polityki, strategii i doktryn zarówno koalicyjnych, jak i narodowych,
- konsolidacja ekonomiczna i zmiana systemu bezpieczeństwa europejskiego,
- nowa strategia bezpieczeństwa narodowego RP,
- nowa strategia wojskowa,
- nowe możliwości technologiczne i techniczne w dziedzinie uzbrojenia i środków walki,
- zmiana struktury systemu bezpieczeństwa państwa, w tym również sił zbrojnych RP,
- rozwój zagospodarowania przestrzennego przedmiotowego obszaru,
- przedsięwzięcia w ramach VASAB[4] – programu działań dla rozwoju przestrzennego Regionu Morza Bałtyckiego,
- inne czynniki.

---

[1] Patrz „Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej", rozdz. I – Nowe wyzwania,

[2] Z. Cesarz, E Stadtmuller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Uniwersytet Wrocławski, Warszawa 1998 r., s.21.

[3] B. Góralczyk, *W jakim świecie będziemy żyli według raportu UNESCO*, Polska 2000 Plus - nr 2/200, Elipsa, Warszawa 2000, s.27.

[4] VASAB – Komitet Rozwoju Przestrzennego Regionu Morza Bałtyckiego.

Jednymi z istotnych uwarunkowań stanowiących podstawę do wielu rozważań dotyczących obrony wybrzeża Polski, są uwarunkowania geograficzne obszaru zainteresowania i obszaru działania (operacyjnego) oraz kluczowe aspekty przestrzenne, co wynika ze znacznej rozległości ewentualnego teatru działań (operacji). W tym kontekście powinny być rozważane zarówno uwarunkowania geograficzne dla działań morskich na Morzu Bałtyckim, ze szczególnym uwzględnieniem strefy działania marynarki wojennej RP pokrywającej się z morską ekonomiczną strefą wpływów Polski, ponadto uwarunkowania działań w przestrzeni lądowej (rys. 1), obejmującej Pobrzeża Południowobałtyckie, stanowiące wraz z morzem terytorialnym - Bałtycki Rejon Operacyjny oraz Pojezierzy Południowobałtyckich – Pomorski Rejon Operacyjny. W tej przestrzeni rozważane będą zarówno uwarunkowania hipotetycznych działań desantowych prowadzonych na nasze wybrzeże, jak i uwarunkowania obrony wybrzeża, w tym operacji przeciwdesantowej.

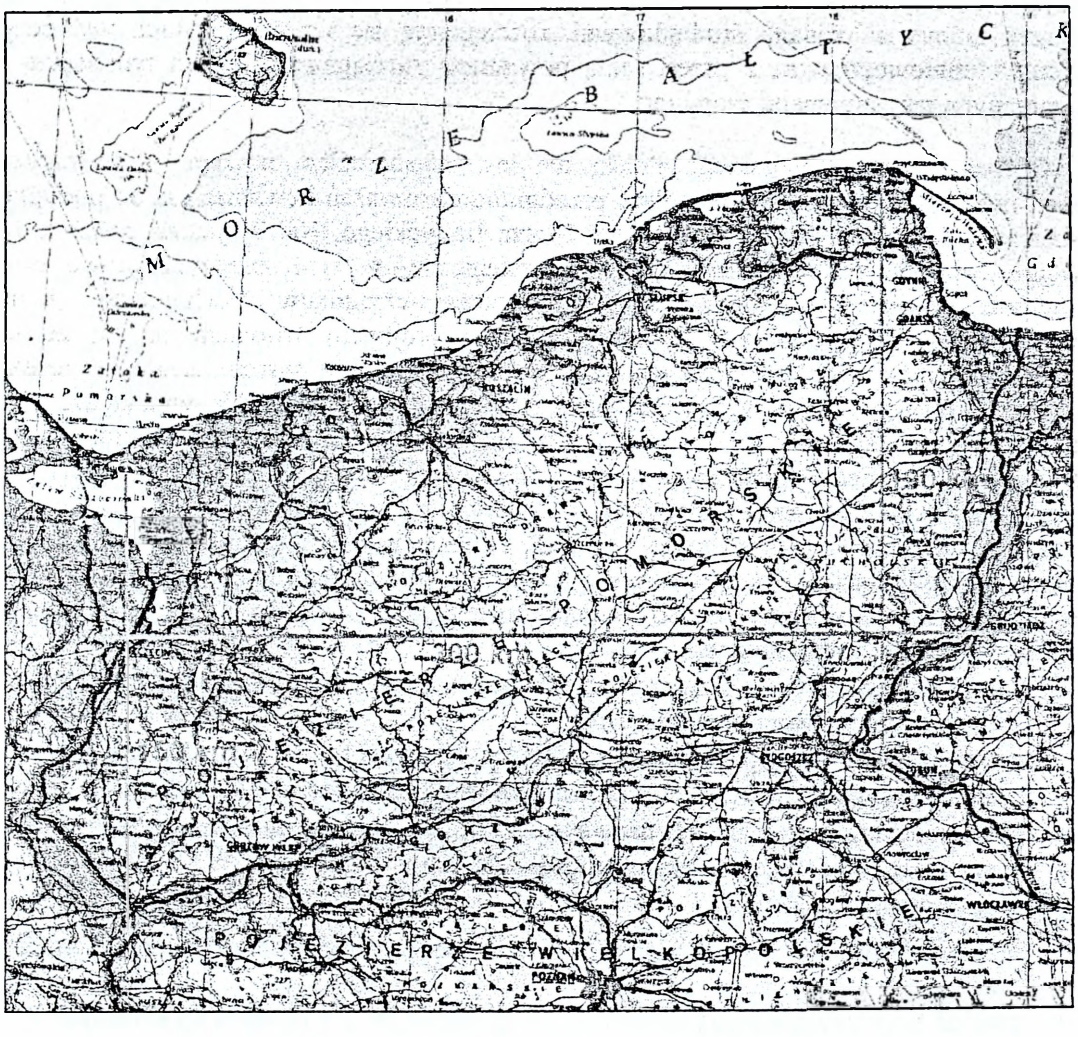

Rys.1. Lądowa przestrzeń zainteresowania

Uwarunkowania geograficzne Morza Bałtyckiego

Bałtyk jest typowym morzem śródlądowym (śródziemnym, wewnątrzkontynentalnym), wciskającym się między środkową i północno-wschodnią Europę z jednej strony a północną z drugiej. Granicę północną i północno-wschodnią wyznaczają wybrzeża masywu Fennoskandii, południową – wybrzeża środkowej Europy a zachodnią wybrzeża Półwyspu Jutlandzkiego. Kształt morza jest wydłużony i zmieniający kierunki. Rozciągłość

południkowa wynosi 1 400 km, a równoleżnikowa (wzdłuż równoleżnika 60°N) – ok. 650 km. Płytsze i głębsze odgałęzienia tworzą wiele zatok. Na zachodzie połączenie z Morzem Północnym i tą drogą z Oceanem Atlantyckim stanowi kilka wąskich i płytkich cieśnin jak Sund, Wielki i Mały Bełt oraz szersze i głębsze jak Kattegat i Skagerrak. Bałtyk należy do mórz niewielkich. Jego powierzchnia wynosi 385 000 km^2, a wraz z rejonem przejściowym (cieśniny) – 415 300 km^2. Objętość wód wraz z rejonem przejściowym – 33 000 km^3. Długość linii brzegowej – 22 000 km. Średnie zasolenie wód powierzchniowych 7,8‰, a ich średnia temperatura +9,5°C, przy amplitudzie rocznej 22°C.

Odmienność warunków fizycznogeograficznych w poszczególnych regionach Bałtyku powoduje, że obszar jego dzieli się następująco:

1) Region przejściowy (Kattegat, Sund, Wielki i Mały Bełt, zatoki Kilońska i Meklemburska do linii Gedser – Darss);
2) Bałtyk Właściwy:
   - basen południowy: od linii Gedser – Darss do linii Karlskrona – Rozewie i wyspy Bornholm i Rugia; zatoki: Pomorska i Hanö; ławice: Orla, Odrzańska (Odrzana) i Słupska; głębie: Arkońska i Bornholmska;
   - basen środkowy: od linii Karlskrona – Rozewie do archipelagu Wysp Alandzkich (wyspy: Öland, Gotland, Gotska Sandö, Saaremaa i Hiiumaa; ławice: Środkowa, Hoburg i Sandön; zatoki: Gdańska, Ryska i Fińska; głębie: Gdańska, Gotlandzka i Landsorcka; rynna: Słupska);
   - basen północny (Zatoka Botnicka).

Na Bałtyk można wejść przez region przejściowy oraz następującymi kanałami żeglownymi: Kilońskim z Morza Północnego, Lubeckim z rejonu dolnej Łaby, Newskim i Kanałem Białomorskim z Morza Białego, Kanałem Göta z Kattegatu i Kanałem Falsterbo z rejonu południowego Sundu. Jak więc widać z powyższego Morze Bałtyckie jest morzem zamkniętym a stanowiąc w zasadzie głęboko wciętą zatokę Oceanu Atlantyckiego posiada bardzo utrudnione wyjście na przestrzeń oceaniczną, gdyż po przejściu regionu przejściowego należy pokonać jeszcze Morze Północne przy wyjściu na północ lub Kanał La Manche - na południe Oceanu Atlantyckiego.

Bałtyk jest morzem płytkim. Podstawowymi elementami konfiguracji dna są głębie, rynny i ławice. Rozległe obniżenia zwane głębiami oddzielone są od siebie podmorskimi wyniosłościami (ławicami) zbudowanymi z utworów polodowcowych. Głębie są połączone podłużnymi obniżeniami zwanymi rynnami. Liczne ławice o małej głębokości oraz mniejszej i większej powierzchni, jak: Møn, Rønne, Odrzana (6 m głębokości), Słupska (10 m), Środkowa (15 m) i Hoburg stanowią znaczne utrudnienie dla ruchu okrętów o dużym zanurzeniu i barierę szczególnie dla łodzi podwodnych (w zanurzeniu).
Rynna Kadet Rende (- Rinne) o głębokości 28 m prowadzi przez próg Gedser – Darss z Bałtyku Właściwego do morza Bełtów, gdzie średnia głębokość wynosi 14 m. Próg Drogden (6,9 m) pośredniczy w połączeniu z cieśniną Sund. Rejon Arkony oddzielają od Basenu Bornholmskiego: jar Arkony (54 m) z mielizną Plantagenet Grund (7 m) oraz jar Bornholmski (105 m) z ławicami Orlą (6 m) i Odrzaną (6 m głębokości).

Basen Bornholmski jest oddzielony od Basenu Gotlandzkiego progiem, który ma duże znaczenie dla ruchu wód dennych tego akwenu. Granica między tymi basenami biegnie przez ławice: Słupską wraz z Rynną Słupską oraz Środkową, do południowego cypla wyspy Öland. Po wschodniej stronie progu znajdują się: Zatoka Gdańska z Głębią Gdańską (109 m), Głębia Gotlandzka (249 m) oraz Głębia Landsorcka (459 m). Wyspa Gotland dzieli Basen Gotlandzki na zachodni i wschodni. Z Basenem Gotlandzkim Wschodnim graniczą zatoki: Ryska z przeciętną głębokością 47 m i Fińska z maksymalną głębokością 110 m.

Wejście do Zatoki Botnickiej stanowią tzw. morza: Alandzkie z Głębią Alandzką (301 m) oraz Szkierowe, pokryte tysiącami drobnych skalistych wysepek (szkierów), płytkie i o urozmaiconej rzeźbie dna. Zatoka Botnicka dzieli się na: Morze Botnickie z Głębią Ulfö (294 m) oraz Botnicki Wik z maks. głębokością ok. 146 m na północny wschód od Bjuröklubb.

Warunki klimatyczne na Morzu Bałtyckim

Bałtyk leży w strefie umiarkowanej z wpływami klimatu kontynentalnego. Latem wody powierzchniowe ogrzewają się do 10°C na północy, a do 18°C na południu. Amplituda roczna temperatury wód powierzchniowych jest znaczna i wynosi około 22°C. Od listopada do maja lód pokrywa całkowicie północną część Zatoki Botnickiej i wschodnią część Zatoki Fińskiej; na pozostałym obszarze zamarza tylko pas przybrzeżny na około 1 do 2 miesięcy w części południowo-zachodniej i na 2 do 4 miesięcy w środkowej. Pokrywa lodowa na południowym wybrzeżu Bałtyku występuje najczęściej w styczniu i lutym. Płytsze wody przybrzeżne, zalewy i zatoki zamarzają przeważnie pod koniec grudnia i pozostają pokryte lodem do połowy marca. Nad Bałtykiem występują ciągłe wymiany mas powietrza o różnych właściwościach fizycznych, co powoduje dużą zmienność pogody. Bałtyk należy do mórz burzliwych[5]; w zależności od rejonu, stan morza powyżej 3°B utrzymuje się przez 160 do 320 dni w roku. Mgły w zależności od rejonu występują 30-60 dni w roku.

W lecie najwyższe temperatury wody obserwuje się przy powierzchni. Ciepła warstwa górna występuje do głębokości 20-30 m. Pod nią zalega bardzo wyraźna warstwa skoku termicznego. Najniższe temperatury wody w lecie występują na głębokości 50-70 m i wynoszą przeciętnie 2,5-3,0°C. Poniżej temperatura nieznacznie wzrasta i osiąga maksymalne wartości do 6,5°C. Warunki powyższe w poważny sposób utrudniają identyfikację i odnalezienie łodzi podwodnych będących w zanurzeniu na granicy poszczególnych warstw.

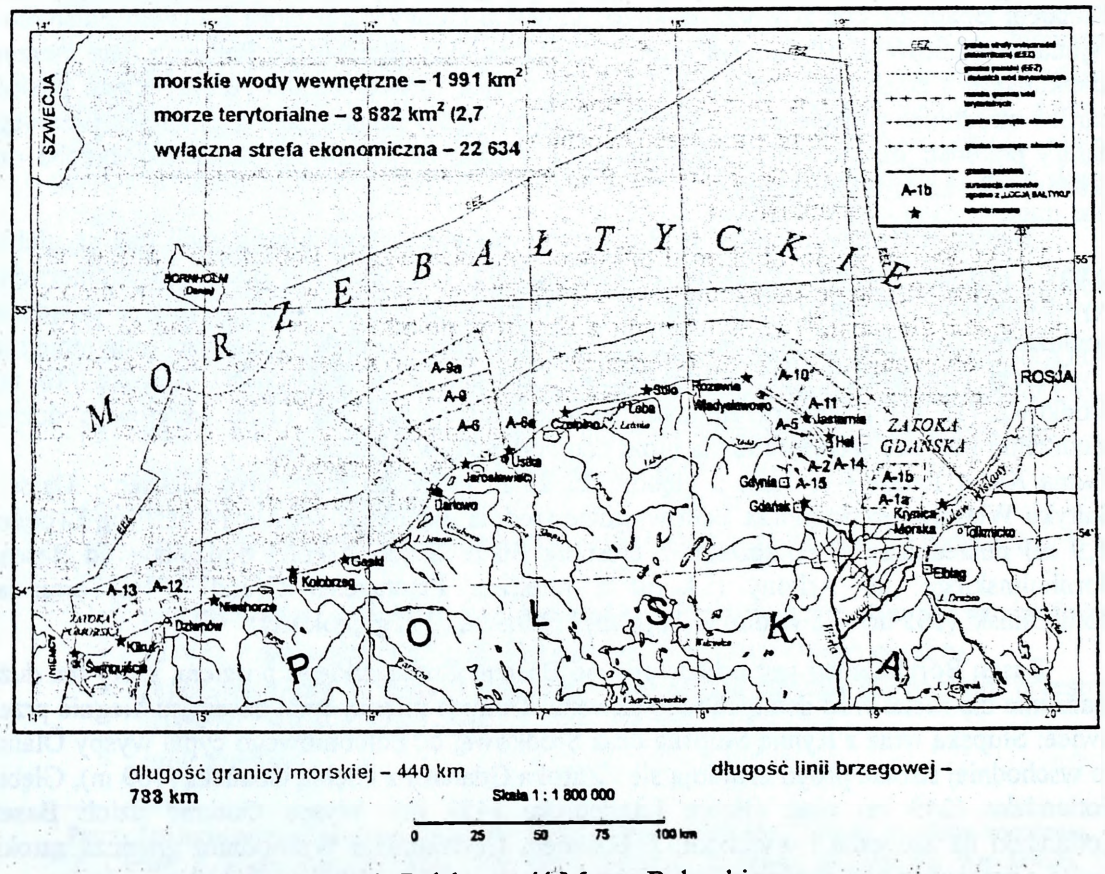

Rys.2. Polska część Morza Bałtyckiego

[5] B. Kida, K. Danilewicz, *Bałtyk i wybrzeże polskie*, Zarząd Geografii Wojskowej, Warszawa 2002, s.14

Polskimi obszarami morskimi są: morskie wody wewnętrzne, morze terytorialne i wyłączna strefa ekonomiczna (rys. 2). Morskie wody wewnętrzne i morze terytorialne wchodzą w skład terytorium Polski. Do *polskich morskich wód wewnętrznych* należą: część jeziora Nowowarpieńskiego i część Zalewu Szczecińskiego wraz z rzekami Świną i Dziwną oraz Zalewem Kamieńskim, znajdująca się na wschód od granicy państwowej pomiędzy Polską a Niemcami oraz Odra pomiędzy Zalewem Szczecińskim a wodami portu Szczecin; część Zatoki Gdańskiej zamknięta linią podstawową od punktu 54°37'30,4"N i 18°49'08,0"E (na Mierzei Helskiej) do punktu 54°22'06,5"N i 19°20'49,8"E (na Mierzei Wiślanej); część Zalewu Wiślanego, znajdująca się na południowy zachód od granicy państwowej między Rosją a Polską na tym zalewie; wody portów określone od strony morza linią łączącą najdalej wysunięte w morze stałe urządzenia portowe, stanowiące integralną część systemu portowego. *Polskim morzem terytorialnym* jest obszar wód morskich o szerokości 12 mil morskich (22 224 m), licząc od linii podstawowej[6] tego morza. Boczne granice polskiego morza terytorialnego określają umowy międzynarodowe zawarte przez Polskę z państwami sąsiadującymi. Długość granicy morskiej wynosi 528,4 km. *Polska wyłączna strefa ekonomiczna (EEZ)* jest położona na zewnątrz morza terytorialnego i przylega do tego morza. Obejmuje ona wody, dno morza i znajdujące się pod nim wnętrze Ziemi. Jej granice są określone umowami międzynarodowymi. Obce państwa korzystają w tej strefie z wolności żeglugi oraz innych, zgodnych z prawem międzynarodowym sposobów korzystania z morza.

Zatoka Gdańska – warunki batymetryczne. Zatoka Gdańska o półkolistym kształcie, wcina się w południowy brzeg Bałtyku między przylądkami: Taran (54°58'N; 19°59'E) a Rozewie (54°50'N; 18°20'E). Szerokość wejścia wynosi 104,4 km (58 Mm), a głębokość wcięcia w ląd – 66,7 km (36 Mm). W południowo-wschodniej części zatoki, za Mierzeją Wiślaną, leży Zalew Wiślany łączący się bezpośrednio z wodami zatoki przez Cieśninę Pilawską. Północno-zachodnia część Zatoki Gdańskiej, ograniczona od północnego wschodu Mierzeją Helską, nosi nazwę Zatoki Puckiej. Nierównomierny rozkład głębokości w zatoce powoduje, że dzieli się ona na dwie części: zewnętrzną głęboką i wewnętrzną wybitnie płytką. Część zewnętrzna jest bezpośrednim zachodnim przedłużeniem głębi zajmującej większą część Zatoki Gdańskiej, podchodzącej w rejonie cypla helskiego w bezpośrednie sąsiedztwo brzegu i osiągającej głębokość 58 m w odległości 1,8 km (1 Mm) na południowy zachód od niego. W zewnętrznej części zatoki głębokości wynoszą 15-50 m. Po zachodniej stronie długiej mielizny zwanej Rybitwią leży wewnętrzna część Zatoki Puckiej z głębokościami nieprzekraczającymi 5,7 m. Północno-zachodni rejon zatoki wypełnia obszerna płycizna, nad którą głębokości nie przekraczają 2,0 m. W północnej części Zatoki Gdańskiej głębokość dochodzi do ok. 100-118 m (Głębia Gdańska). Zmniejsza się równomiernie ku brzegom tak, że rozkład izobat jest regularny, a ich przebieg w przybliżeniu równoległy do linii brzegowej. Izobata 50 m (ogranicza głębokość dogodną dla łodzi podwodnych) jest oddalona 7,4-18,5 km (4-10 Mm) od brzegu, izobata 20 m – 1,8-5,6 km (1-3 Mm), a 10 m – około 0,9-3,7 km (0,5-2 Mm). Otaczająca Cypel Redłowski mielizna pokryta jest dużymi kamieniami. Między brzegiem a izobatą 5 m występują liczne spłycenia zmniejszające głębokość do 2,5 m. W rejonie Bałtijska, Gdańska Portu Północnego Gdańska Nowego Portu izobata 20 m jest oddalona od brzegu 5,6-11,2 km (3-6 Mm), a izobata 50 m – około 16,5 km (9 Mm). W rejonie cypla Helu bezpośrednio przy brzegu występuje wąska mielizna przybrzeżna o głębokości około 3 m, następnie krawędź jej opada stromo do głębokości 25-50 m, a izobaty podchodzą bezpośrednio do brzegu, co umożliwia działanie wszelkich środków pływających z łodziami podwodnymi włącznie.

Ukształtowanie dna od Rozewia do zachodniej granicy państwa. Na odcinku od Rozewia do Jarosławca izobaty mają na ogół przebieg równoległy do linii brzegowej. Izobata 10 m przebiega najczęściej w odległości około 1,8 km (1 Mm) od brzegu. W odległości około

[6] Linię podstawową morza terytorialnego stanowi linia najniższego stanu wody wzdłuż wybrzeża lub zewnętrzna granica morskich wód wewnętrznych.

25,9 km (14 Mm) na północ od rzeki Słupi leży Ławica Słupska. Równoleżnikowa rozciągłość ławicy wynosi około 46,3 km (25 Mm). Głębokość w północno-zachodniej części wynosi tej ławicy wynosi 8-10 m, a na pozostałym obszarze jest zmienna i waha się w granicach 10-20 m. Najpłytsza część ławicy z głębokością 8 m znajduje się w odległości około 48 km (26 Mm) na północny zachód od latarni morskiej w Ustce. Przed miejscowością Rowy jest ławica Rowska, która ma najmniejszą głębokość 4,0 m. Od Jarosławca do ujścia Dziwny izobata 10 m najczęściej przebiega w odległości 1,8 km (1 Mm) od brzegu, jedynie miedzy Kołobrzegiem, a Mrzeżynem w odległości około 6,5 km (3,5 Mm). Na północ od Mrzeżyna są liczne małe ławice z głębokościami poniżej 9,0 m.

Zatoka Pomorska – batymetria. Między Ławicą Odrzaną, a przybrzeżną mieliznę głębokości wynoszą 12-15 m. Między ujściem rzeki Dziwny, a latarnią morską Kikut mielizna przybrzeżna z głębokościami mniejszymi niż 10 m wchodzi w morze na około 11,1 km (6 Mm). W odległości 13 km (1,6 Mm) na północ od wymienionej latarni dno jest kamieniste, a głębokość wynosi 7,0 m. Między latarnią morską Kikut, a miejscowością Międzyzdroje izobata 10 m przebiega w odległości nie większej niż 1,1 km (6 kbl.) od brzegu, a w rejonie redy portu Świnoujście odbiega na około 7,4 km (4 Mm). Miejsca z głębokościami mniejszymi niż 10 m spotyka się w odległości do 16,7 km (9 Mm) od lądu. Nad Ławicą Odrzaną leżącą na północ od zatoki, głębokości wynoszą 6-10 m. Najpłytsze miejsca (mniej niż 5,0 m) występują w południowej części.

Zalew Szczeciński – batymetria. Wokół brzegów ciągnie się pas piaszczystych mielizn o zmiennych szerokościach. Głębokości nad nimi są niewielkie i wynoszą 1,0-2,0 m. Poza strefą mielizn dno Wielkiego Zalewu nieznacznie nachyla się ku środkowi akwenu. Głębokości są zmienne, lecz z przewagą 5,0-6,0 m. Największe naturalne głębokości przekraczające 8 m występują w wąskiej rynnie łączącej Wielki Zalew z Małym Zalewem. Większe głębokości są tylko na torze wodnym Świnoujście –Szczecin i utrzymywane są poprzez sztuczne pogłębianie.

Bałtycki Rejon Operacyjny

Bałtycki Rejon Operacyjny (rys.3.) obejmuje swym zasięgiem podprowincję Pobrzeża Południowobałtyckie, podzieloną na następujące krainy fizyczno-geograficzne (makroregiony): Pobrzeże Szczecińskie, Pobrzeże Koszalińskie i Pobrzeże Gdańskie. Rejon operacyjny zawiera również polską strefę Morza Bałtyckiego. Pobrzeża Południowobałtyckie tworzą pas szerokości od kilku do kilkudziesięciu kilometrów leżący wzdłuż południowych wybrzeży Bałtyku, od Zatoki Kilońskiej (poza rejonem operacyjnym) po Zalew Wiślany włącznie. Występują tu głównie niziny nadmorskie pocięte dolinami stanowiącymi ujściowe odcinki rzek, ponadto miejscami występują krajobrazy morenowe z nielicznymi wzgórzami. W pasie wybrzeży nadmorskich wyróżniono krajobrazy: wydmowe, deltowe, jeziorno-bagienne oraz wysoczyznowe, opadający ku morzu podciętymi przez fale urwiskami (klifami) – rys.4. Większe wygięcia linii brzegowej tworzą: Zatoka Pomorska z Zalewem Szczecińskim oraz Zatoka Gdańska z Zalewem Wiślanym i Zatoką Pucką. Wisła wpadająca do Zatoki Gdańskiej utworzyła typową równinną deltę - Żuławy. Pomiędzy zatokami: Pomorską i Gdańską linia brzegowa jest wyrównana przez działalność fal. Długość linii brzegowej wynosi 788 km.

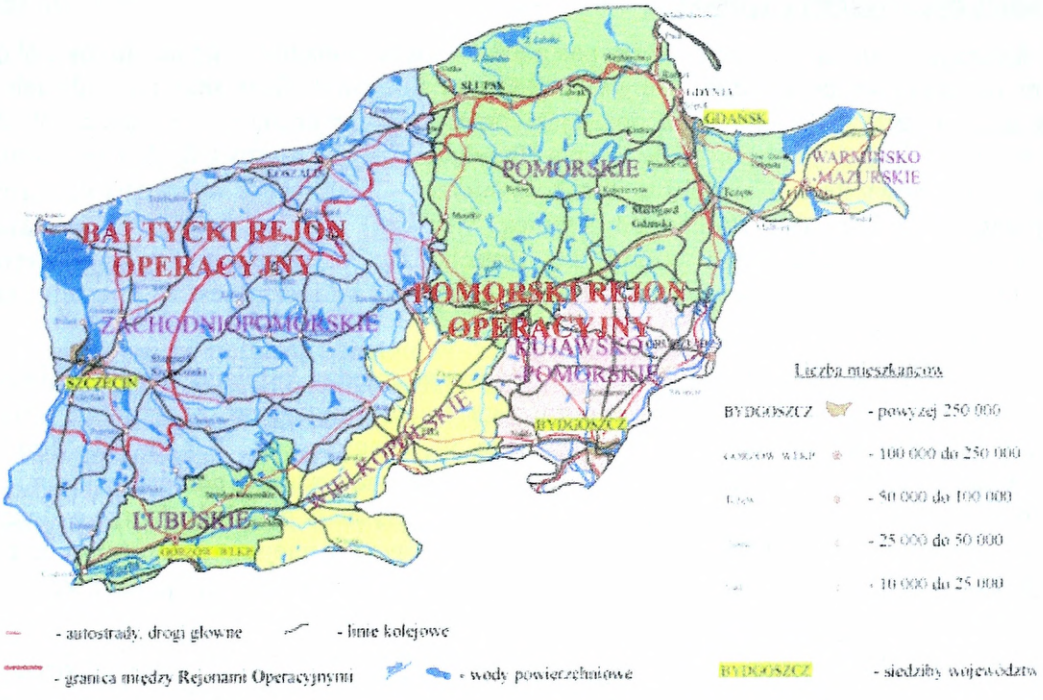

Rys.3. Bałtycki i Pomorski Rejon Operacyjny

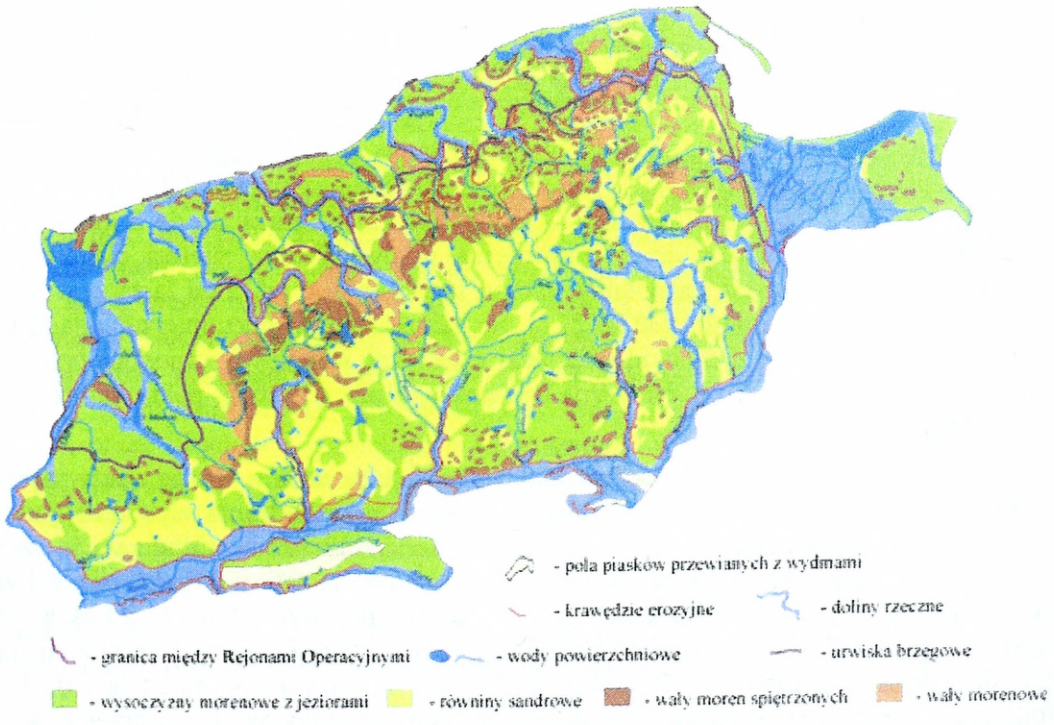

Rys.4. Ukształtowanie terenu

Charakterystyka wybrzeża morskiego:

Mierzeja Wiślana. Mierzeję tworzy pas piasków i wydm ciągnący się na długości około 50 km od Bałtijska po Gdańsk. Od portu Bałtijsk (Federacja Rosyjska) jest oddzielona Cieśniną Pilawską. W części zachodniej jest przerwana trzykrotnie przez ujścia Wisły: Przekop Wisły (pod Świbnem), Wisłę Śmiałą (Przełom Wisły) i Martwą Wisłę (na obszarze portu Gdańsk Nowy Port). Największa szerokość mierzei – 2 000 m (na wysokości Przebrna), a najmniejsza 600 m (na wschód od Krynicy Morskiej). Od strony zatoki, za pasem drobnopiaszczystej plaży, teren wznosi się, przechodząc w szereg wydm porośniętych mieszanym lasem z przewagą sosny. Z większej odległości widoczny jest za mierzeją stały ląd (Wysoczyzna Elbląska).

Pas wybrzeża od Wisły do Oksywia. Wybrzeże między ujściami Wisły Śmiałej i Martwej Wisły jest niskie, wydmowe porośnięte lasem mieszanym z przewagą drzew iglastych. Od ujścia Martwej Wisły do leżącego w odległości ok. 5,6 km (3 Mm) na północny-zachód Sopotu, brzeg jest niski, monotonny i prawie wszędzie porośnięty lasami. W odległości 1,8-3,7 km (1-2 Mm) od linii brzegowej wznoszą się w głąb lądu dobrze widoczne pagórki. Między Sopotem a Orłowem brzeg jest pagórkowaty i miejscami porośnięty lasami mieszanymi. Teren wznosi się w głąb lądu. Na północ od Orłowa występuje klifowy brzeg Kępy Redłowskiej miejscami urwisty i porośnięty roślinnością.

Zatoka Pucka. Zatoka Pucka leży w północno-zachodniej części Zatoki Gdańskiej między lądem a Mierzeją Helską. Południowo-wschodnią jej granicą jest linia łącząca Cypel Hel z Cyplem Oksywie. Zachodni brzeg tworzą trzy morenowe, dość wysokie kępy: Oksywska, Pucka i Swarzewska, o brzegach miejscami urwistych, klifowych. Kępy są przedzielone szerokimi, bagnistymi pradolinami rzek: Redy i Płutnicy. Tuż od portu Gdynia wznosi się wysoki (42 m) stromy i urwisty Cypel Oksywie. Na północ od niego brzeg jest umocniony kamiennym wałem z dużych głazów, od którego wybiegają w zatokę ostrogi palowe. Brzegi Mierzei Helskiej są niskie, porośnięte lasem iglastym, przed którym ciągnie się pas łąk o zmiennej szerokości. Linia brzegowa obfituje w małe zatoczki i półwyspy.

Pas wybrzeża od Cypla Hel do Rozewia. Mierzeja Helska ciągnie się w przedłużeniu brzegów Kępy Swarzewskiej około 34 km w kierunku południowo-wschodnim. Jej zachodnia połowa jest wąska (200-500 m szerokości), a wschodnia rozszerza się do 3 km. Od strony morza brzeg jest wyrównany przez przybrzeżne prądy. Wzdłuż mierzei ciągnie się pas zalesionych wydm. W części zachodniej wydmy są niskie (5-6 m), a od Jastarni w kierunku cypla wzrastają i osiągają wysokość do 23 m. Na rozszerzonym końcu mierzei układają się w kilka pasów. Na północny zachód od Władysławowa brzeg stopniowo wznosi się przechodząc w stromy i urwisty. Mielizna przybrzeżna jest wąska, o piaszczystym, pokrytym kamieniami dnie i głębokościach 1-5 m.

Pas wybrzeża od Rozewia do Jarosławca. Urwisty i stromy brzeg przy przylądku Rozewie, stopniowo obniża się w kierunku zachodnim przechodząc w wybrzeże wydmowe. Przybrzeżne jeziora Sarbsko, Łebsko, Gardno i Wicko są oddzielone od morza piaszczystymi wydmowymi mierzejami. Charakterystyczne są wydmy na Mierzei Łebskiej (najwyższa Łącka Góra ma około 40 m wysokości) oraz bielący się pas wydm Baranki z Leśną Wydmą (około 50 m wysokości) na zachód od jeziora Łebsko. Najwyższym wzniesieniem między jeziorami Łebsko i Gardno jest Rowokół (115 m n.p.m.), a z wydm na zachód od Ustki – Modelska Góra (41 m). Wydmy w większości porasta sosnowy las. Linia brzegowa prawie wyrównana ma tylko małe zatokowe wcięcie między Rowami a Jarosławcem.

Odcinki brzegu klifowego są wyraźnie widoczne z morza i występują w kilku odcinkach:

- *Cetniewo - Rozewie* (wysokość 40-50 m);
- *Rozewie - Jastrzębia Góra* (wysokość 30-35 m);
- *Rowy - Ustka* (Rowski klif - krótki o wysokości 5 m; Dębiński klif o wysokości od kilkunastu do 35 m złożony z dwóch kilkukilometrowych odcinków; Ustecki klif o wysokości 10-15 m);
- *Jarosławca* (wysokość klifu na wschodnim skraju do 9 m, na zachodnim 24 m, długość 1,9 km).

Pas wybrzeża od Jarosławca do ujścia Dziwny. Przy Jarosławcu następuje ostry zwrot linii brzegowej w kierunku południowo-zachodnim. Stromy klifowy brzeg, zaczyna obniżać się i przechodzi w wydmowe mierzeje oddzielające od morza jeziora: Kopań, Bukowo i Jamno. Na zachód od Mielna linia brzegowa aż do ujścia Dziwny jest wyrównana. Niskie wydmy miejscami są zalesione i stromo opadają ku plaży. Z morza jest dobrze widoczna Góra Barzowicka (72 m n.p.m.). Odcinki brzegu klifowego wyróżniające się z brzegu morza występują w następujących rejonach:

- *Jarosławiec* - skraj zachodni (wysokość 24 m);
- *Sarbinowo - Kołobrzeg* (wysokość do 10 m; utworzony z kilku krótkich odcinków);
- *okolice Ustronia Morskiego* (wysokości zbliżone do 10 m; wraz z klifem Sarbinowskim łączna długość odcinków 8,5 km);
- *Niechorze - Dziwnówek* (łączna długość odcinka 18,1 km, przeciętna wysokość 10 m).

Brzeg klifowy z nielicznymi wyjątkami nie stanowi w tej części wybrzeża znaczącej przeszkody do pokonania przez środki bojowe, daje jednak znaczące możliwości zwiększenia zasięgu obserwacji i skutecznego oddziaływania ogniowego przy rozmieszczeniu środków wzdłuż jego skraju. Większą przeszkodę stanowią wydmowe mierzeje z leżącymi za nimi przybrzeżnymi jeziorami o trudnodostępnych brzegach, mulistym dnie i niewielkich głębokościach nieprzekraczających 5 m.

Zatoka Pomorska. Zatoka Pomorska leży w wierzchołku rozległego zatokowego wcięcia południowych wybrzeży Bałtyku, między Jarosławcem a Arkoną. Północną, umowną jej granicą jest linia łącząca ujście rzeki Dziwna z północnym cyplem wyspy Uznam. Rozdzielone Świną wyspy Wolin i Uznam odgradzają zatokę od Zalewu Szczecińskiego. Północny brzeg wyspy Wolin prawie na całej długości jest wyrównany. Wyjątek stanowi mały przylądek Święta Kępa. Brzeg klifowy na odcinku Międzywodzie - Międzyzdroje, we wschodniej części osiągający wysokość 70 m, jest otoczony wąską kamienistą plażą. Na zachód od Międzyzdrojów aż do Świnoujścia brzeg jest niski, wydmowy z szeroką, piaszczystą plażą. Wydmy i grzbiet klifu są zalesiony. Jasne urwiska na tle zalesionych, ciemniejszych odcinków są dobrze widoczne z morza. Północny brzeg wyspy Uznam jest na całej długości wyrównany, o zmiennym krajobrazie. Nadmorskie wzgórza przeplatają się z obniżeniami w okolicach szerokich rozlewisk Piany. Otacza go piaszczysta plaża. Teren przybrzeżny jest przeważnie zalesiony.

Zalew Szczeciński. Zalew Szczeciński obejmuje akwen u ujścia Odry, na północy oddzielony od Bałtyku wyspami Wolin i Uznam. W środkowej części dzieli się na: Wielki Zalew o powierzchni 488 km^2 leżący w granicach Polski i Mały Zalew (*Kleines Haff*) obejmujący obszar 424 km^2, należący niemal w całości do Niemiec. Linią podziału jest prosta przecinająca przewężenie między płd.-wsch. cyplem wyspy Uznam przy ujściu kanału Piastowskiego, a półwyspami okalającymi Jezioro Nowowarpieńskie (*Neuwarper See*).

Największa rozciągłość zalewu liczona od wschodniego brzegu Jeziora Wrzosowskiego do początku Piany w Zatoce Gryfińskiej (na zachodzie) wynosi około 52 km. Rozpiętość z północy na południe między północnym krańcem jeziora Wicko Małe, a ujściem

Krępy do Odry wynosi około 28 km. Z Zatoką Pomorską łączą zalew: Dziwna, Świna i Piana (*Peene-Strom*) nazywane nieraz cieśninami. Największe znaczenie dla ustroju hydrologicznego zalewu ma Świna. Wymienione cieśniny nie są ujściowymi ramionami Odry, ponieważ ich prąd nie jest prądem rzecznym, lecz wynika ze stałego wyrównania poziomu wód morskich i zalewu. Duży wpływ na wstrzymanie odpływu wód do morza mają wiatry wiejące z kierunku północnego, co powoduje okresowy spiętrzenia wód zalewu.

Linia brzegowa dość regularna. Bardziej urozmaicona jest w rejonie Zatoki Skoszewskiej (przy ujściu Dziwny), w Roztoce Odrzańskiej i w okolicy Nowego Warpna (Jezioro Nowowarpieńskie). Najbardziej rozwinięta jest w obszarze wstecznej delty Świny, gdzie na wielu odcinkach ulega stałym zmianom. Brzegi w większości podmokłe, pokryte łąkami i otoczone pasmem trzcin szerokości od kilku do kilkuset metrów. Nieco wyższe tereny pokrywają łąki i porasta las. Na środkowym odcinku południowego brzegu wyspy Wolin występują miejscami partie klifowe. Wokół brzegów ciągnie się pas piaszczystych mielizn o zmiennych szerokościach. Głębokości nad nimi są małe i wynoszą 1,0-2,0 m. Strefę tę wyraźnie zaznaczają mielizny: Wyskok Krzecki; łańcuch płycizn tworzących podwodny wał oddzielający od zalewu niewielkie głębie w rejonie Płocina i Głęboki Nurt u ujścia Dziwny (mielizny: Płocińska, Wolińska, Pomorska, Kopicka); mielizny dzielące zalew na Wielki i Mały (Osiecka, Wyskok Warpieński, *Repziner Haken*).

Przeszkody wodne – rzeki

W strefie Pobrzeży Południowobałtyckich rzeki (rys.5) są istotnym elementem środowiska geograficznego, mających wpływ na działanie wojsk, gdyż stanowią trudne do pokonania przeszkody lub powodują kanalizowanie działań. Do największych rzek należą Odra i Wisła. Mniejsze rzeki to: Rega, Parsęta, Wieprza, Słupia, Łupawa, Łeba i Reda. W swych dolnych biegach mają one szerokość około 50 m i głębokość rzędu 2 m. Zabagnione dna dolin z rozbudowaną siecią wodną: rowy melioracyjne, starorzecza oraz na ogół wysokie i urwiste brzegi powodują kanalizowanie działań prowadzonych od strony morza.

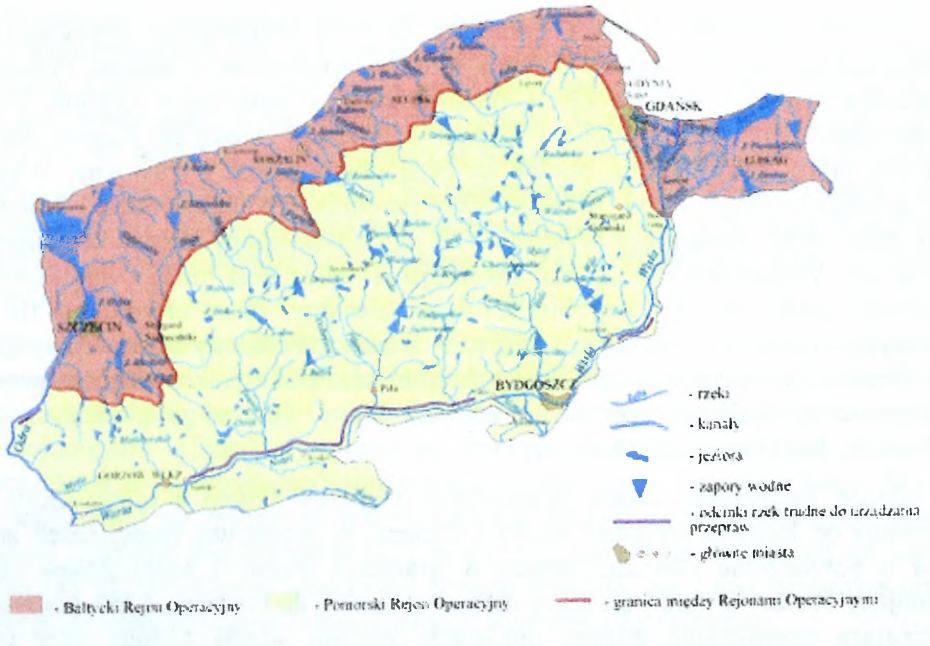

Rys.5. Przeszkody wodne - rzeki

Dolna Odra - zaczyna się od miejscowości Widuchowa i ciągnie po Zalew Szczeciński. Dolina rzeki na opisywanym odcinku dzieli się na dwa ramiona: Odrę Zachodnią

i Odrę Wschodnią (Regalicę). Południowa część doliny jest stosunkowo wąska (do 2-3 km) i cechuje się wysokimi zboczami 30-70 m opadające miejscami stromo ku rzece, rozcięte licznymi wąwozami i dolinkami. Dalej dolina rzeki ma szerokość 4-7 km, a części północnej rozszerza się do prawie 10 km. Dno doliny pocięte jest licznymi starorzeczami, kanałami i rowami. Wały przeciwpowodziowe stanowią prawie jednolity ciąg wzdłuż Odry Wschodniej w odległości 50-100 m od brzegów rzeki. Wzdłuż Odry Zachodniej wały przeciwpowodziowe biegną odcinkami na lewym brzegu rzeki, na prawym tworzą prawie jednolity ciąg. Odra na tym odcinku jest uregulowana i żeglowna. Dolina Odry w rejonie jeziora Dąbie jest asymetryczna, prawe zbocze rzeki jest łagodnie nachylone, zbocze lewe wysokie (od Szczecina do Polic ma wysokość 15-70 m) i miejscami stromo opada ku rzece. Począwszy od Widuchowej, przez około 30 kilometrów Odra płynie dwoma korytami, między którymi rozciągają się zalewane wiosną torfowiska, porośnięte szuwarami, turzycą, zaroślami wiklinowymi, borami bagiennymi i lasami topolowo-wierzbowymi. Teren Międzyodrza wznosi się zaledwie 0,1-0,3 m nad poziom wód Odry, stąd przy każdorazowym wezbraniu wód jest podtapiany lub zalewany całkowicie na głębokość 0,5- 1,0 m. Torfowiska poprzecinane są dziesiątkami kanałów, odnóg i starorzeczy Międzyodrza o łącznej długości ponad 200 km. Dla ochrony niezwykle cennych unikatowych w skali Europy obszarów po stronie niemieckiej ta część doliny chroniona jest jako park narodowy, po stronie polskiej na obszarze 24 032 ha utworzono Park Krajobrazowy. Obszar ten jest trudnodostępny i niedostępny, a 10% jego powierzchni zajmują wody.

Rzeki Dziwna i Świna. Rzeka Świna (o długości około 16 km, szerokości 100-1000 m) to najkrótsze połączenie Zalewu Szczecińskiego z Zatoką Pomorską, dostępne dla statków oceanicznych; Świna ma charakter krętej rzeki z licznymi płaskimi i błotnistymi wyspami oraz rozlewiskami; na wschodzie połączona z jeziorem Wielkie Wicko; około 5 km powyżej ujścia do morza wyspa Mielin oddziela naturalne koryto Świny od Kanału Mielińskiego z torem wodnym, którego przedłużeniem jest Kanał Piastowski, przekopany do Zalewu Szczecińskiego przez południwo-wschodnią część Uznamu – do toru wodnego biegnącego przez zalew do portu w Szczecinie. Dolina Świny jest podmokła, o gruncie torfiasto-mulistym od miejscowości Ognica do ujścia zabudowana budynkami.

Rzeka Dziwna płynie po wschodniej stronie wyspy Wolin; łączy Zalew Szczeciński z Zatoką Pomorską; długość rzeki 36,5 km, szerokość 100-1100 m, głębokość do 6 m; rzeka tworzy wiele zatok i płytkich rozlewisk (największe Zalew Kamieński). Dolina rzeki Dziwny ma szerokość 1,5-2 km. Najwęższa jest w rejonie Wolina i Dziwnowa. Grunt doliny podmokły, piaszczysto-mulisty. Rzeki Dziwna i Świna są żeglowne, przy ujściach wzmocnione.

Dolna Wisła - opis dotyczy odcinka Wisły od miejscowości Biała Góra do ujścia do Morza Bałtyckiego. Szerokość rzeki przy średnim stanie wody wynosi od 250-300 m, głębokość wody 9-10 m, szybkość prądu 0,5-1,0 m/s. Na opisywanym odcinku rzeka jest żeglowna, dno ma piaszczyste miejscami piaszczysto-kamieniste, pokryte warstwą mułu. Rzeka na całej długości jest obustronnie obwałowana, wysokość wałów do 7 m.

Dolna Wisła - rzeka Nogat – ogólna długość rzeki 62 km; szerokość 150-170 m, głębokość 2,5-4,5 m; Nogat odgałęzia się od Wisły w rejonie Białej Góry. Dolina Nogatu jest pocięta gęstą siecią kanałów i rowów odwadniających. Od miejscowości Kępki rzeka rozgałęzia się na kilka odnóg tworząc podmokłą deltę. Koryto rzeki na całej długości jest uregulowane, brzegi są niskie, porośnięte sitowiem i wikliną, wzmocnione opaskami i palami a przy większych osiedlach i mostach - wybrukowane. Dno rzeki muliste.

Rega – rzeka na Pojezierzu Zachodniopomorskim i Pobrzeżu Szczecińskim; długość rzeki 168 km; wypływa z jeziora Resko; uchodzi do Morza Bałtyckiego w Mrzeżynie; średni przepływ w pobliżu ujścia 20,0 m^3/s; maks. rozpiętość wahań stanów wody w dolnym biegu 3,5 m. Brzeg rzeki niski, przy ujściu podmokły, dolina rzeki o szerokości 1-3 km, pocięta

rowami. Dno rzeki piaszczyste, odcinkami muliste. Szerokość rzeki przy wodzie średniej 10-40 m; głębokość 0,8-2,2 m; szybkość prądu 0,2-0,3 m/s.

Parsęta – rzeka na Pojezierzu Zachodniopomorskim i Pobrzeżu Koszalińskim; długość rzeki 127 km; uchodzi do Morza Bałtyckiego w Kołobrzegu; średni przepływ w pobliżu ujścia 26,6 m^3/s; maks. rozpiętość wahań stanów wody w dolnym biegu 2,9 m. Brzeg rzeki niski od Karlina do morza miejscami urwisty o wysokości do 5 m, dolina rzeki o szerokości 0,4-3 km (przeważnie około 0,5 km), na znacznych odcinkach podmokła i zabagniona. Dno rzeki piaszczyste, przy ujściu muliste. Szerokość rzeki przy wodzie średniej 20-60 m; głębokość 1,8-5 m; szybkość prądu 0,5-0,7 m/s.

Wieprza – rzeka na Pojezierzu Zachodniopomorskim i Pobrzeżu Koszalińskim; długość rzeki 112 km; wypływa na Pojezierzu Bytowskim, uchodzi do Morza Bałtyckiego w Darłówku; średni przepływ przy ujściu 23,6 m^3/s; maks. rozpiętość wahań stanów wody w dolnym biegu 3,3 m. Brzeg rzeki niski, tylko miejscami o wysokości do 1,5 m; dolina rzeki o szerokości 0,2-3,5 km; zbocza doliny łagodne, dno doliny podmokłe i pocięte rowami. Dno rzeki piaszczyste i muliste. Szerokość rzeki przy wodzie średniej 20-35 m; głębokość 2,0-2,5 m; szybkość prądu 0,4-0,5 m/s.

Słupia – rzeka na pojezierzach: Wschodniopomorskim i Zachodniopomorskim oraz na Pobrzeżu Koszalińskim; długość rzeki 139 km; wypływa na Pojezierzu Kaszubskim; przepływa przez kilka jezior; uchodzi do Morza Bałtyckiego w Ustce; średni przepływ przy ujściu 15,5 m^3/s; maks. rozpiętość wahań stanów wody w dolnym biegu 3,1 m. Brzeg rzeki na ogół urwisty: w górnym biegu o wysokości do 2 m; w dolnym na znacznych odcinkach o wysokości do 10 m; dolina rzeki o szerokości 0,3-1,5 km słabo zarysowana. Dno rzeki piaszczyste, na odcinku Słupsk ujście - muliste. Szerokość rzeki przy wodzie średniej 6-25 m; głębokość 0,5-1,5 m; szybkość prądu 0,4-0,8 m/s.

Łupawa – rzeka na Pojezierzu Zachodniopomorskim i na Pobrzeżu Koszalińskim; długość rzeki 99 km, pow. dorzecza; wypływa z jeziora Jasień; w dolnym biegu przepływa jezioro Gardno; uchodzi do Morza Bałtyckiego koło wsi Rowy; maks. rozpiętość wahań stanów wody w dolnym biegu 2,6 m. Brzeg rzeki niski i torfiasty; dolina rzeki o szerokości 0,1-1 km słabo zarysowana, okresami przy ujściu zalewana wodą. Dno rzeki piaszczyste, przy ujściu bagniste. Szerokość rzeki przy wodzie średniej 5-24 m; głębokość 0,5-1,8 m; szybkość prądu 0,5-0,9 m/s.

Łeba – rzeka na Pojezierzu Kaszubskim i Pobrzeżu Koszalińskim; długość rzeki 117 km; źródła na zachód od Kartuz, w górnym biegu przepływa przez liczne, niewielkie jeziora, w dolnym - przez jezioro Łebsko; uchodzi do Morza Bałtyckiego; średni przepływ w pobliżu ujścia 11,3 m^3/s; maks. rozpiętość wahań stanów wody w dolnym biegu 2,5 m. Brzeg rzeki niski i płaski w górnym biegu pod Lęborkiem urwisty o wysokości do 2 m, potem o wysokości 1 m, a przy ujściu niski i zatorfiony. Pradolina rzeki szerokości 1-5 km o wysokich i spadzistych stokach (30-150 m) oraz płaskim torfowym dnie, podmokła od Lęborka, okresowo zalewana wodą. Dno rzeki piaszczyste, przy ujściu bagniste. Szerokość rzeki przy wodzie średniej 10-30 m; głębokość 1-1,8 m; szybkość prądu 0,2-0,5m/s. Łeba i Redą płyną w przeciwnych kierunkach w Pradolinie Redy-Łeby, jednym z większych obszarów torfowiskowym w Polsce.

Reda – rzeka na pobrzeżach: Koszalińskim i Gdańskim; długość rzeki 45 km; wypływa na południowy-zachód od Wejherowa, uchodzi do Zatoki Puckiej. Brzeg rzeki niski, w górnym biegu i przy ujściu podmokły bagienno-torfowy; dolina rzeki o szerokości 1-3 km i zboczach dochodzących do wysokości 100 m pocięta siecią rowów. Dno rzeki piaszczyste, odcinkami torfiasto-muliste. Szerokość rzeki przy wodzie średniej 4-15 m; głębokość 0,5-1,5 m; szybkość prądu 0,5-1,6 m/s.

Radunia – rzeka na Pojezierzu Kaszubskim i Pobrzeżu Kaszubskim, lewy dopływ Motławy, długość rzeki 105 km; wypływa z Jeziora Stężyckiego, przepływa przez jeziora: Raduńskie, Kłodno, Małe i Wielkie Brodno, Ostrzyckie i in.; uchodzi koło wsi Krępiec (na obszarze delty Wisły), drugie sztuczne ujście (Kanał Raduni) - w Gdańsku; maks. rozpiętość wahań stanów wody 3,1 m; wykorzystywana do celów energetycznych (8 elektrowni o łącznej mocy 16,1 MW, największa w Straszynie - 5,1 MW).

Jeziora w przeważającej części powstały na skutek odcięcia mierzejami od morza dawnych zatok. Są więc płytkie i rozciągają się równolegle do wybrzeża. Charakterystyczną cechą tych jezior jest to, że otoczone są zatorfionymi równinami.

Przeszkody wodne – jeziora przybrzeżne

Jeziora w przeważającej części powstały na skutek odcięcia mierzejami od morza dawnych zatok. Są więc płytkie i rozciągają się równolegle do wybrzeża. Charakterystyczną cechą tych jezior (tabela 1), oprócz małych głębokości nie przekraczających 5 metrów jest to, że otoczone są zatorfionymi równinami, co często nie pozwala na dotarcie do lustra wody, a posiadając z reguły muliste dna uniemożliwiają pokonanie ich po dnie.

Tabela 1

Dane morfometryczne jezior przybrzeżnych

Nazwa jeziora	Powierzchnia (ha)	Objętość (tys. m^3)	Głębokość średnia (m)	Długość max. (m)	Szerokość max. (m)	Długość linii brzegowej (m)
Koprowo	486,8	7792,9	1,6	3380	2560	9800
Resko	577,1	7703,4	1,3	3800	2350	11700
Dąbie	5600,0	168000,0	2,1	15000	7500	-
Jamno	2239,6	31528,0	1,4	10100	3400	28300
Bukowo	1747,4	32071,7	1,8	8800	3360	23200
Kopań	789,7	14772,9	1,9	5090	2200	12350
Wicko	1058,9	28495,0	2,7	5100	3700	21350
Gardno	2468,1	30950,5	1,3	6850	4730	23350
Łebsko	7140,0	117521,0	1,6	16360	7600	55880
Sarbsko	651,7	8074,2	1,2	6580	1240	15500
Drużno	1446,0	17352,0	1,2	10000	2200	32200

Z uwagi więc na specyficzne warunki brzegowe dostępność lustra wody tych jezior jest bardzo trudna lub wręcz niemożliwe jest dotarcie do wody przez pojazdy pływające, co stanowi dodatkową przeszkodę do pokonania przez pojazdy, które osiągnęłyby brzeg Bałtyku w wyniku desantowania na nasze wybrzeże. Odcinki brzegu bałtyckiego, za którymi rozciągają się jeziora przybrzeżne, z reguły bagienno-torfowe, wyjątkowo piaszczyste (piaski lotne - wydmy) jak np. północny brzeg j. Łebsko. Większość jezior posiada stałe lub okresowe połączenia z Morzem Bałtyckim, od którego oddzielone są wąskimi mierzejami porośniętymi często lasem.

Przeszkody terenowe – lasy

Obszar charakteryzuje się średnim stopniem zalesienia około 25%. Przeważają lasy o charakterze utrudniającym przejezdność. Największe kompleksy leśne występują na Pojezierzu Kaszubskim i na Pobrzeżu Szczecińskim. Lasy (rys.6) na pobrzeżu rozmieszczone są nierównomiernie. Są to w większości bory sosnowo-bukowe, sosnowe, dębowo-sosnowe. Wzdłuż wybrzeża wydmy porasta sosna, a na brzegach klifowych sosna i lasy bukowe. Największe kompleksy leśne występują na Pobrzeżu Szczecińskim (Puszcza Wkrzańska - sosnowa, Puszcza Goleniowska - lasy mieszane, Puszcza Bukowa, Lasy Sławoborskie). Duże obszary lasów występują także w środkowej części Pobrzeża Koszalińskiego. Ciągną się one

od Koszalina aż do Ustki (Lasy Sławińskie). Od Ustki do Jastrzębiej Góry lasy występują głównie wzdłuż wybrzeża (Puszcza Wierzchucińska, Puszcza Darżlubska). Ponadto obszar leśny ciągnie się od Jastrzębiej Góry do Gdańska (Lasy Oliwskie). Na Pojezierzu Kaszubskim rozpościera się Puszcza Kaszubska. Pobrzeże Gdańskie porastają niewielkie kępy lasów, większym kompleksem leśnym są Lasy Kadyńskie

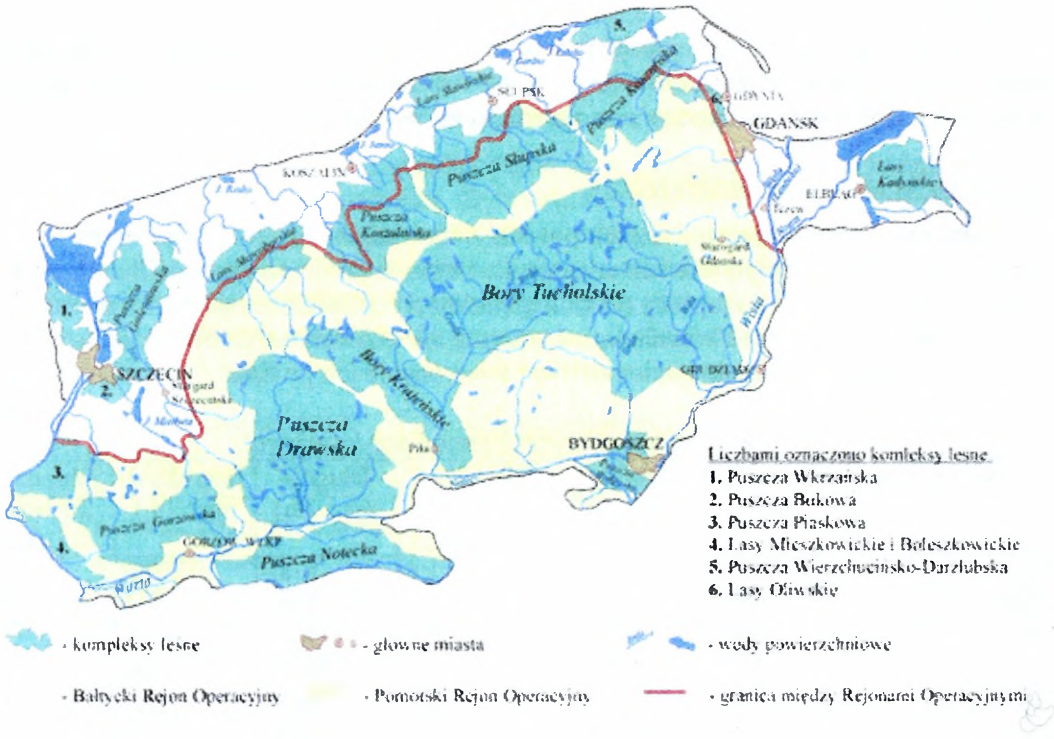

Rys.6. Przeszkody terenowe – kompleksy leśne

Puszcza Wkrzańska – powierzchnia około 250 km^2, lasy mieszane (bukowo- sosnowe), średnia wysokość drzew 20-28 m, grubość pni w pierśnicy 0,32 m; odległość między drzewami 6-8 m; szerokość przesiek 3-5 m.

Puszcza Bukowa – kompleks leśny na Pobrzeżu Szczecińskim, między jeziorem Dąbie a jeziorem Miedwie; powierzchnia ponad 70 km^2; las pokrywa wzniesienia moreny czołowej i dennej, a więc obszar o urozmaiconej rzeźbie terenu; dawniej przeważały lite buczyny, zaliczane do panującego tu zespołu buczyny pomorskiej; obecnie w drzewostanach przeważa sosna z domieszką buka, dębu, olszy i in.; w obrębie puszczy rezerwaty leśne z cennymi roślinami w runie; Puszcza Bukowa jest pozostałością dawnych puszcz nadodrzańskich. Średnia wysokość drzew 18-20 m; grubość pni w pierśnicy 0,19-0,45 m; odległość między drzewami 4-6 m; szerokość przesiek 2-4 m.

Puszcza Goleniowska – kompleks leśny na Równinie Goleniowskiej, po wschodniej stronie Zalewu Szczecińskiego o powierzchni około 650 km^2. Las porasta grunty piaszczyste i bagienne. Na gruntach piaszczystych przeważają drzewostany sosnowe z udziałem buka i dębu. W najniższych miejscach typowe olszyny lub bór bagienny niedostępny lub bardzo trudno przejezdny. Średnia wysokość drzew w tym kompleksie wynosi 20-30 m, grubość pni w pierśnicy 0,35 m, odległość między drzewami 4-6 m, szerokość przesiek 4-6 m.

Puszcza Koszalińska, w pasie rejonu operacyjnego wynosi około 250 km^2 (całość kompleksu ponad 800 km^2). Występują tu lasy mieszane (bukowo-sosnowe, dębowo-

sosnowe); średnia wysokość drzew 15-24 m, grubość pni w pierśnicy 0,10-0,20 m, odległość miedzy drzewami 3-5 m; szerokość przesiek 3-8 m.

Puszcza Słupska – w rejonie bałtyckim zajmuje około 200 km^2, (całość kompleksu ponad 600 km^2). Występują tu lasy mieszane (bukowo-sosnowe, dębowo-sosnowe, olszyny), których średnia wysokość drzew wynosi 15-30 m, grubość pni w pierśnicy 0,15-0,25 cm, a odległość między drzewami 3-5 m, szerokość przesiek 4-6 m.

Lasy Sławińskie zajmują powierzchnię około 200 km^2, drzewostan mieszany (buki, sosny, olchy); średnia wysokość drzew 8-20 m, grubość pni w pierśnicy 0,10-0,20 m, odległość między drzewami 4-5 m, szerokość przesiek 3-8 m.

Puszcza Wierzchucińsko-Darzlubska – rozciąga się na obszarze około 900 km^2. Sa to bory bukowo-sosnowe lub bukowe; średnia wysokość drzew wynosi 8-25 m, grubość pni w pierśnicy 0,10-0,35 m, odległość między drzewami 3-4 m, a szerokość przesiek 4-10 m.

Puszcza Kaszubska – zajmuje powierzchnię około 300 km^2. Są to bory sosnowo-świerkowe lub bukowe; średnia wysokość drzew 15-20 m, grubość pni w pierśnicy 0,20-0,30 m, odległość między drzewami 3-5 m, szerokość przesiek 4-6 m.

Lasy Oliwskie – zajmują powierzchnię około 150 km^2. Tworzą je głównie buki i sosny. Średnia wysokość drzew wynosi 12-24 m, grubość pni 0,15-0,40 m, odległość między drzewami 5 m.

Lasy Kadyńskie o powierzchni około 330 km^2, mają drzewostan mieszany – sosna, świerk, buk, dąb. Średnia wysokość drzew osiąga 15-20 m, grubość pni w pierśnicy 0,20-0,30 m, odległość między drzewami 5 m, a szerokość przesiek 4-6 m.

Tereny zurbanizowane – miasta

Największym obszarem zurbanizowanym (miejsko-przemysłowym) jest aglomeracja *Trójmiejska* (rys.3), na którą składa się *Gdańsk* (460 tys. mieszkańców), *Gdynia* (260 tys.) i *Sopot* (45 tys.). *Gdańsk* jest największym miastem w północnej Polsce i posiada największe znaczenie z uwagi na skupione tu obiekty przemysłowe i infrastrukturę: port handlowy i baz żeglugi promowej, port lotniczy w Rębiechowie, rafineria ropy naftowej i składy paliw, port śródlądowy, przemysł stoczniowy, elektroniczny, chemiczny oraz ważny ośrodek naukowy. *Gdynia* – port handlowy, rybacki, pasażerski i terminal kontenerowy oraz baza marynarki wojennej, przemysł stoczniowy, dwie elektrownie cieplne. Drugim ważnym obszarem zurbanizowanym jest zespół portowy *Szczecin – Świnoujście* (port handlowy, rybacki, baza promowa i port wojenny). *Szczecin* liczący 420 tys. mieszkańców i Świnoujście (45 tys.) stanowią ważny dla gospodarki Polski zespół portowy z rozwiniętym przemysłem stoczniowym, chemicznym i elektromaszynowym. *Szczecin* jest ważnym węzłem komunikacyjnym, drogowym i kolejowym, w pobliskim Goleniowie znajduje się port lotniczy. Na południe od Szczecina w Dolinie Dolnej Odry m. Police z wielkimi Zakładami Chemicznymi „Police" produkującymi kwas siarkowy, nawozy fosforowe i wieloskładnikowe, biel tytanową oraz wytwórnie gazów technicznych, materiałów budowlanych i in. Niedaleko znajduje się również elektrownia cieplna „Dolna Odra". Mniejsze miasta to: *Koszalin* (111 tys. mieszkańców), *Słupsk* (102 tys.), *Stargard Szczeciński* (74 tys.), *Elbląg* (130 tys.), *Tczew* (61 tys.). Duże znaczenie na środkowym wybrzeżu posiada *Kołobrzeg* (50 tys. mieszkańców) - port handlowy, rybacki i port wojenny.

Pomorski Rejon Operacyjny

Na południe od Bałtyckiego Rejonu Operacyjnego, aż do Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej (Dolina Noteci i Warty) rozciąga się Pomorski Rejon Operacyjny – rys.3, który to obszar posiada kluczowe znaczenie w ewentualnym systemie obrony polskiego wybrzeża. Szczególne znaczenie dla powstrzymania operacji desantowej posiada pas Pojezierza Zachodniopomorskiego wraz z Pojezierzem Kaszubskim (Pojezierze Wschodniobałtyckie). Jest to pas terenu rozpościerający się pomiędzy miejscowościami: Gdynia - Słupsk - Białogard - Resko - Chociwel - Pyrzyce - Gryfino - Dolna Odra - Czelin - Barlinek - Kalisz Pomorski - Szczecinek - Kościerzyna - Nowe o najbardziej urozmaiconej rzeźbie. Na obszarze tym dominuje rzeźba wybitnie pagórkowata. Przeważają tu wzgórza o średnicach 0,1-0,5 km, wysokości względnej 10-50 m i spadkach stoków przeważnie od kilku do kilkunastu stopni. Pagórki te poprzedzielane są gęstą siecią bezodpływowych, kotlinowatych zagłębień, zajętych w znacznej części przez jeziora lub torfowiska. Obszar ten jest ponadto bardzo silnie zalesiony. Teren przecinają też liczne podłużne obniżenia o wysokich i stromych stokach - rynny, na których dnie znajdują się wąskie i długie jeziora lub torfowiska. Kierunek rynien jest zbliżony do południkowego. Większość dolin rzek płynących ku Bałtykowi także ma wysokie i strome stoki. Na granicy z krainami Pobrzeży Południowobałtyckich (głównie wzdłuż linii Gdynia - Słupsk) występują szerokie pradoliny. W wielu miejscach różnice wysokości pomiędzy szczytami pagórków a najniższymi punktami sąsiadujących z nimi pradolin lub rynien przekraczają 100 m, co nadaje rzeźbie terenu charakter zbliżony do podgórskiego. Nieco mniej urozmaicone ukształtowanie terenu, bo o pagórkach na ogół niższych, przeważa w zachodniej części (w rejonie: Recz - Myślibórz - Chojna).

Część południowa strefy pojezierzy charakteryzuje się rozległymi, płaskimi równinami porośniętymi przez wielkie kompleksy leśne (Bory Tucholskie i Piławskie oraz Puszcza Drawska i Gorzowska). Tylko w trójkącie Świecie - Chojnice - Piła i na kilku innych mniejszych obszarach przeważa otwarty krajobraz łagodnie pagórkowaty, poprzecinany z rzadka łańcuchami wzgórz wyciągniętych równoleżnikowo.

Na całej południowej części strefy pojezierzy występują podłużne obniżenia rynien o stromych stokach, a także zagłębienia bezodpływowe z jeziorami lub torfowiskami. Doliny kilku rzek płynących ku południowi mają na dłuższych odcinkach stoki strome.

W warunkach suchych obszary trudno przejezdne lub wilgotnych - nieprzejezdne to:

- Żuławy Wiślane;
- dolina rzeki Warta i Noteć z Kanałem Bydgoskim;
- pradolina Redy i Łeby (grunty torfowe);
- tereny wzdłuż doliny rzeki Wisły, szczególnie po stronie wschodniej;
- dolina rzeki Odry, szczególnie na odcinku od m. Widuchowa – *Międzyodrze*;
- doliny wzdłuż większości rzek, cieków wodnych i jezior.

Pojezierze Zachodniopomorskie obejmuje powierzchnię około 9,7 tys. km^2. Otacza ono od południa Pobrzeże Szczecińskie i Pobrzeże Koszalińskie. Rzeźba jest tu wybitnie pagórkowata. Występuje gęsta sieć wzgórz morenowych o wysokości względnej do kilkudziesięciu metrów i spadkach stoków najczęściej od kilku do kilkunastu stopni. Ich wysokość bezwzględna zwiększa się w kierunku północno - wschodnim od stukilkudziesięciu metrów w pobliżu doliny Odry do ponad 250 m n.p.m. w okolicy Bytowa. Średnice wzgórz są stosunkowo niewielkie - zwykle od około 100 do 500 m. Wzgórza morenowe mają ogólny kierunek z południowego - zachodu na północny - wschód mniej więcej równoległy do współczesnego wybrzeża Bałtyku. Pomiędzy wspomnianymi wzgórzami są liczne zagłębienia bezodpływowe o nieregularnym zarysie, mające charakter zamkniętych kotlin. W zagłębieniach tych często znajdują się jeziora różnej wielkości (niekiedy zupełnie małe, tzw

oczka) albo torfowiska. Niektóre obniżenia terenowe, nazywane rynnami, mają kształt podłużny o ogólnym kierunku północ - południe, stoki ich są wysokie (do 50 m) i strome (do 30° i więcej), przeważnie porośnięte drzewami. W rynnach takich zazwyczaj znajdują się wąskie, długie i głębokie jeziora oraz torfowiska. Główne wzniesienia morenowe: Góra Czcibora (166 m n.p.m.) w pobliżu doliny Odry, Głowacz (179 m n.p.m.) koło jez.Ińsko, Wola Góra (219 m n.p.m.) w okolicach Połczyna Zdroju, Siemierzycka Góra (256 m n.p.m.) na południowy - zachód od Bytowa.

Pojezierze Wschodniopomorskie, zajmuje powierzchnię około 4,3 tys. km^2, graniczy od zachodu z Pojezierzem Zachodniopomorskim, od południowego - zachodu z Pojezierzem Południowopomorskim, od północy z Pradoliną Łeby i Redy, od wschodu z Żuławami Wiślanymi. Region ten dzieli się na dwa mezoregiony: Pojezierze Kaszubskie i Pojezierze Starogardzkie, które różnią się od siebie przebiegiem i wysokościami wzgórz morenowych.
Pojezierze Kaszubskie jest najwyższą częścią wszystkich pojezierzy, osiągając we Wzgórzach Szymbarskich wysokość 328 m n.p.m. (góra Wierzyca), przy czym wysokości względne dochodzą do 160 m pomiędzy wierzchołkami pagórków a poziomem jezior rozlewających się w rynnach. Sprawia to, że krajobraz przybiera tu charakter wręcz górzysty. Głębokie rynny polodowcowe wykorzystują wody płynące, występują w nich ponadto liczne mokradła i bagna. Liczba jezior na Kaszubach należy do największych w Polsce - około 500 jezior o powierzchni większej lub równej 1ha. Zbocza dolin rzek są strome (do 30° i więcej) oraz wysokie (do 50 m), dotyczy to górnych i środkowych biegów rzek: Słupia, Wieprza, Grabowa, Radew i Rega.

Pojezierze Starogardzkie odgałęzia się od Pojezierza Kaszubskiego w kierunku południowo - wschodnim i obniża ku Dolinie Dolnej Wisły. Wzgórza morenowe są niewysokie, rzadko przekraczają 15 m, jezior jest stosunkowo niewiele - około stu.

Przeszkody wodne - główne rzeki (rys.5), mogących mieć znaczący wpływ na sposób prowadzenia działań militarnych do największych z nich zaliczyć można:

- *Dolną Odrę* w rejonie potencjalnych działań bojowych ma przebieg południkowy (szerokość doliny rzeki: 8-17 km; szerokość rzeki 170-220 m; głębokość do 7 m; szybkość prądu 0,4-1,2 m/s; dno piaszczysto-muliste; brzegi w przeważającej części trudno dostępne – wały przeciwpowodziowe, ostrogi – na odcinku Kostrzyn-Piasek). Brzegi i przyległy teren umożliwiają rozładowanie środków przeprawowych na szerokości 50-300 m;
- *Dolna Warta* – szczególnie w rejonie ujściowym do Odry (szerokość rzeki 75-130 m; głębokość do 2-4 m; szybkość prądu 0,7-0,9 m/s; rzeka na znacznym odcinku ograniczona wałami przeciwpowodziowymi; szeroka dolina rzeki z licznymi trzęsawiskami i gęstą siecią kanałów oraz rowów melioracyjnych stanowi znaczne utrudnienie dla wojsk przy przemieszczaniu z kierunku północ-południe;
- *Noteć* – szerokość rzeki 40-60 m; głębokość do 1,8-2,5 m; szybkość prądu 0,5-0,8 m/s; brzegi na wielu odcinkach strome 15-65 m, miejscami ponad 60 m. Grunt brzegów torfiasto-piaszczysty, a dna torfiasto-mulisty;
- *Dolna Wisła* – dolina rzeki na tym odcinku ma szerokość 5-8 km, tylko pod Grudziądzem do18 km; szerokość rzeki 250-350 m przy niskich i średnich stanach wody; głębokości maksymalne 5,5-7 m, przy ujściu do 9 m; szybkość prądu 1-1,1 m/s; strome doliny rzeki – prawobrzeżny odcinek Chełmno-Grudziądz (35-60 m) oraz w rejonie Kwidzynia (45-55 m). Brzegi koryta rzeki są strome (do 5 m) przeważnie piaszczyste i porośnięte w większości wikliną.

Przeszkody terenowe – lasy

Głównymi kompleksami leśnymi (rys.6) znacznie wpływającymi na możliwości prowadzeni działań oraz szczególnie przemieszczanie wojsk są:

Puszcza Koszalińska - powierzchnia około 800 km^2, lasy mieszane (bukowo - sosnowe, dębowo - sosnowe), średnia wysokość drzew14-22 m, grubość pni w pierśnicy 0,10-0,20 m; odległość między drzewami 3-5 m; szerokość przesiek 3- 8 m;

Puszcza Słupska - powierzchnia około 600 km^2, lasy mieszane (bukowo - sosnowe, dębowo-sosnowe, olchy), średnia wysokość drzew 15-30 m; grubość pni w pierśnicy 0,15-0,22 m; odległość między drzewami 3-5 m, szerokość przesiek 4-6 m;

Puszcza Kaszubska - powierzchnia około 300 km^2, bory bukowo-sosnowe, świerki, średnia wysokość drzew 15-20 m; grubość pni w pierśnicy 0,20-0,30 m; odległość między drzewami 3-5 m; szerokość przesiek 4-6 m;

Puszcza Piaskowa - powierzchnia około 100 km^2, lasy dębowe, dębowo-sosnowe, średnia wysokość drzew 22-30 m; grubość pni w pierśnicy 0,20-0,50 m; odległość między drzewami 5-7 m;

Puszcza Gorzowska - powierzchnia około 900 km^2, lasy sosnowe i bukowo- sosnowe, średnia wysokość drzew 12-28 m, grubość pni w pierśnicy 0,20-0,40 m; odległość między drzewami 4-5 m; szerokość przesiek 3-6 m;

Puszcza Drawska - powierzchnia około 800 km^2, lasy sosnowe, sosnowo - bukowe, sosnowo-dębowe, średnia wysokość drzew 16-30 m, grubość pni w pierśnicy 0,20-0,35 m; odległość między drzewami 4-6 m; szerokość przesiek 4-12 m;

Puszcza Notecka - powierzchnia około 1200 km^2, lasy mieszane (bory sosnowe, sosnowo-dębowe, olcha), średnia wysokość drzew 12-30 m, grubość pni w pierśnicy 0,12-0,35 m; odległość między drzewami 2-5 m; szerokość przesiek 4-10 m;

Puszcza Bydgoska (część zachodnia) - powierzchnia około 100 km^2, lasy sosnowe, średnia wysokość drzew 16-25 m; grubość pni w pierśnicy 0,18-0,40 m; odległość między drzewami 3-5 m; szerokość przesiek 2-4 m;

Bory Krajeńskie - powierzchnia około 600 km^2, lasy sosnowe, dębowo - sosnowe, średnia wysokość drzew 12-22 m, grubość pni w pierśnicy 0,10-0,35 m; odległość między drzewami 3-4 m;

Bory Tucholskie - powierzchnia około 4 000 km^2, lasy sosnowe z domieszką dębu, średnia wysokość drzew 10-25 m, grubość pni w pierśnicy 0,10-0,50 m; odległość między drzewami 3-4 m; szerokość przesiek 5-8 m;

Lasy Mieszkowickie i Boleszkowickie - powierzchnia około 100 km^2, lasy sosnowe, dębowo-sosnowe, średnia wysokość drzew 12-26 m, grubość pni w pierśnicy 0,10-0,30 m, odległość między drzewami 3-4 m.

Tereny zurbanizowane – miasta (rys.3)

Największym miastem rejonu operacyjnego jest *Bydgoszcz* – 386 tys. mieszkańców; miasto wojewódzkie i powiatowe położone na lewym brzegu Wisły, wzdłuż ujściowego odcinka Brdy i Kanału Bydgoskiego. Miasto jest rozwiniętym ośrodkiem przemysłowym: duże zakłady chemiczne, elektrotechniczne, mechaniczne i wiele innych. Ważny ośrodek nauki i kultury, duży węzeł kolejowy między aglomeracją gdańską, górnośląską i warszawską. Port rzeczny u wylotu Kanału Bydgoskiego, port lotniczy, wojskowe zakłady lotnicze. Siedziba Dowództwa Pomorskiego Okręgu Wojskowego. *Gorzów Wielkopolski* – 125 tys. mieszkańców, rozwinięty ośrodek przemysłu chemicznego, maszynowego i włókienniczego. Węzeł komunikacyjny i jedno z kluczowych miejsc na szlakach komunikacji

ze Szczecina do Wrocławia (południe kraju). *Piła* – 78 tys. mieszkańców, ośrodek przemysłowy, wytwórnia tlenu (jedna z największych i najnowocześniejszych w Europie), odlewnia aluminium. Ważny węzeł komunikacyjny ze środkowego wybrzeża w kierunku na Poznań i Wrocław oraz ze Szczecina w kierunku centrum kraju. *Grudziądz* – ponad 105 tys. mieszkańców, rozwinięty przemysł maszynowy, duża fabryka wyrobów gumowych, ważny węzeł komunikacyjny na szlakach z *Trójmiasta* w kierunku na południe kraju oraz przy przekraczaniu doliny Wisły.

Zakończenie

Przedstawiony obszar zainteresowania obejmuje dwa rejony operacyjne: Bałtycki Rejon Operacyjny i Pomorski Rejon Operacyjny, które wraz z leżącymi na południe od nich: Lubuskim Rejonem Operacyjnym i Dolnośląskim Rejonem Operacyjnym tworzą Zachodni Obszar Strategiczny. Z uwagi na sytuację geopolityczną, jaka występuje po naszym wstąpieniu do NATO i Unii Europejskiej oraz będąca wynikiem naszego położenia geostrategicznego oczywistym jest, że wspomniany obszar strategiczny spełnia przede wszystkim funkcje komunikacyjne (strefa komunikacji), rozmieszczenia zaplecza logistycznego oraz odwodów i drugich rzutów.

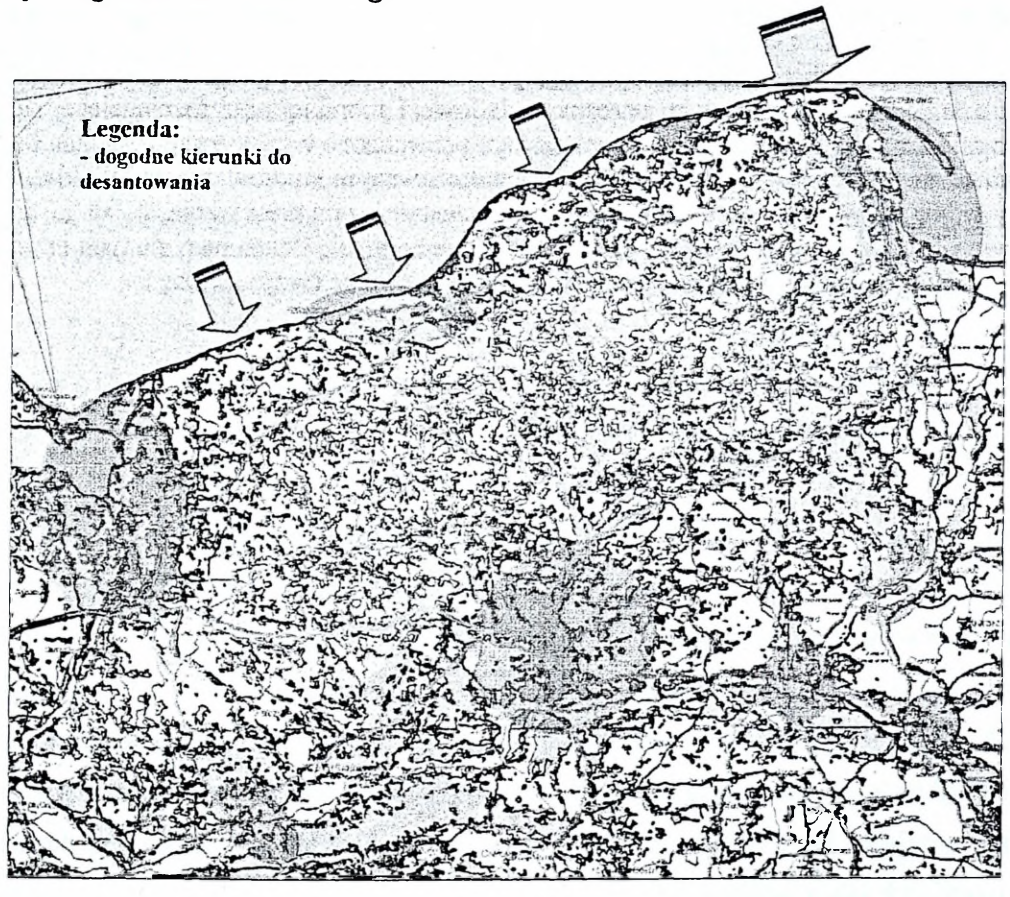

Rys. 7. Ocena syntetyczna terenu

Tym niemniej z uwagi na potencjalną możliwość przerwania kanałów komunikacyjnych, szczególnie wzdłuż rubieży Odry i Wisły, dużego znaczenia nabiera osłona morskiego przed potencjalnym zagrożeniem desantowym oraz uderzeniami przy użyciu różnorodnych środków prowadzenia walki wyprowadzanymi od północy (Morza

Bałtyckiego). W tym kontekście widać więc, że omawiany obszar szczególnie w jego części północnej będzie spełniał dwie zasadnicze funkcje. W odniesieniu do pierwszego zadania oczywistym jest zachowanie żywotności portów morskich, baz lotniczych, węzłów i kanałów komunikacyjnych oraz newralgicznych obiektów infrastruktury technicznej na tych ciągach (np. mosty stałe i przeprawy czasowe, obwodnice, stacje węzłowe) oraz obiektów infrastruktury krytycznej (telekomunikacyjnej, energetycznej itd.), również w ramach HNS, CIMIC. W odniesieniu do drugiej funkcji omawianego obszaru istotnego znaczenia nabiera osłona terytorium Polski przed uderzeniami od północy (Morza Bałtyckiego) oraz potencjalnymi desantami mającymi na celu opanowanie istotnych obiektów infrastruktury morskiej i lotniczej oraz odcięcie tym samym możliwości strategicznych dostaw i przemieszczeń lub nawet wyprowadzenie pomocniczych uderzeń lądowych po wysadzeniu desantów na nasze wybrzeże, co przy dzisiejszych możliwościach technicznych nie stanowi tak istotnego problemu jak w okresie przeszłym. Główne znaczenie posiada w tym względzie osłona przestrzeni morskiej (wód terytorialnych i strefy ekonomicznej, wraz z przestrzenią powietrzną nad nimi) oraz pas terenu rozciągający się równolegle wzdłuż wybrzeża polskiego w odległości od kilkunastu do kilkudziesięciu kilometrów od brzegu Morza Bałtyckiego (Pojezierze Zachodniopomorskie i Pojezierze Kaszubskie) – rys.7. Obszar ten ze względu na liczne przeszkody terenowe tam występujące stanowić może teren dogodny do prowadzenia działań obronno-osłonowych. Szczegółowe rozważanie dotyczące kwestii prowadzenia działań na poziomie taktycznym a wynikające z warunków geograficznych przedstawiono w treści wystąpienia. Oczywistym jest, że autor nie mógł w tak krótkim opracowaniu przedstawić wszystkich problemów wynikających z uwarunkowań geograficznych w gruncie rzeczy rozległego obszaru na styku przestrzeni lądowej i morskiej oraz rozciągającej się nad nimi przestrzeni powietrznej, w których mogą być prowadzone współczesne działania będące działaniami połączonymi. Stąd autor poleca zainteresowanym studiowanie materiałów, które ukazały się na powyższy temat lub obejmują tą przestrzeń zainteresowania, m. in. „Studium operacyjno-geograficzne Polski"; „Bałtyk i Wybrzeże Polskie", liczne bazy danych i cyfrowe produkty geograficzne opracowywane przez Wojskową Służbę Geograficzną.

Ppłk dr Andrzej CZUPRYŃSKI

MORSKA OPERACJA DESANTOWA CZY DZIAŁANIA DESANTOWE?

Od najdawniejszych czasów człowiek organizował walkę we wszystkich środowiskach, w których potrafił się przemieszczać. W historii wojen najstarsze przykłady podawane są ze starożytności, gdzie toczono bitwy na lądzie i na morzu. *Wojny z okresu starożytności w basenie Morza Śródziemnego dostarczają wielu przykładów na działanie desantów morskich.*[1] Jednym z najstarszych i znanych w literaturze jest wyprawa na Troję (XII w. p.n.e.).

Konieczność organizowania desantów wynikała z sytuowania celów wojny w rejonach lądowych przylegających do morza. Powodzenie działań lądowych warunkowane było sprawnym wysadzeniem sił desantu na ląd. W literaturze przedmiotu brak jest opisów wskazujących na działania przeciwdesantowe podczas lądowania desantów. Należy jednak zakładać, że takie działania miały miejsce, ale w ograniczonym zakresie. W starożytności zakładano pobicie przeciwnika w bitwie morskiej lub lądowej. Stąd działania przeciwdesantowe zwykle sprowadzały się do bitwy morskiej. Strona, która przegrała bitwę morską zwykle nie posiadała dość sił, by szukać rozstrzygnięcia w bitwie lądowej. Wynikało to również z założeń ówczesnej sztuki wojennej, w której zakładano doprowadzenie do stoczenia bitwy generalnej na lądzie lub na morzu. Przykładem może być II wojna punicka (218-202r.p.n.e.), w której Rzymianie rozgromili flotę kartagińską.[2] Rozbicie floty kartagińskiej spowodowało panowanie na akwenie morskim, a jednocześnie uniemożliwiło przeciwnikowi przeniesienie działań wojennych na ląd. Powodowało to również zerwanie operacji desantowej przeciwnika, ponieważ nie doszło do wysadzenia desantu.

W I w. p.n.e. Cezar przeprowadził dwie duże operacje desantowe przeciwko Brytom. W drugiej z nich (w 54 r. p.n.e.) zgromadził 700 statków transportowych i 26 okrętów bojowych oraz siły desantowe liczące ok. 8 tys. żołnierzy.[3] Pozostałość armii lądowej ok. 17 tys. żołnierzy pozostawił w Galii, tworząc w ten sposób bazę operacyjną, z której mógł czerpać siły do dalszych działań. Siły desantowe przegrupował nocą i rano przystąpił do ich desantowania. Przerażeni Brytowie tak dużą liczbą okrętów uciekli, stąd desant mógł wylądować bez większych przeszkód. W starożytności nie potrafiono zsynchronizować działań morskich i lądowych. Wynikało to głównie z ograniczonych możliwości środków walki oraz braku umiejętności połączenia w całość bitwy morskiej z lądową.

---

[1] Zob., Historia wojen, Bellona, Warszawa 2004, s.26.
[2] Zob., tamże, s.26.
[3] Zob., Z. Raźnikiewicz, Sztuka wojenna w starożytnym Rzymie okresu Rzeczpospolitej i Cesarstwa (V w.p.n.e. – V w.n.e.), ASG WP, Warszawa 1958, 42.

Genezy działań desantowych należy szukać w tych wojnach, w których cele osiągano w obszarach zamorskich, na pograniczu środowiska morskiego i lądowego. Historia wojen dostarcza wielu przykładów dobrze i źle zorganizowanych desantów. Jednym z najtragiczniejszych desantów było lądowanie Brytyjczyków pod Gallipoli w 1915 roku. „Atakujący masowo ginęli od kul w wodzie, a z powietrza było widać wielką plamę krwi. Próba przedarcia się z przyczółków na plażach w głąb lądu napotykała znaną kombinację: drut kolczasty, ogień km i ostrzał dobrze ukrytej artylerii."[4] O niepowodzeniu desantu zdecydowało wiele czynników, ale głównym było niewłaściwe przygotowanie sił desantowych (przestarzałe okręty desantowe, niewyszkoleni żołnierze, brak skutecznego wsparcia ogniowego z morza, utrata 1/3 sił przed rozpoczęciem desantowania, niewłaściwy wybór odcinka desantowania). Drugie lądowanie w sierpniu 1915 r. Brytyjczycy przygotowali znacznie lepiej, ale ich nieudolność w działaniach lądowych nie pozwoliła rozwinąć powodzenia. Na skutek takich działań cel polityczny i militarny „panowanie nad Cieśniną Dardanelską" nie został osiągnięty.

W okresie I wojny światowej działania desantowe w basenie Morza Bałtyckiego podejmowali Niemcy i Rosjanie. W celu rozbicia Floty Bałtyckiej i uderzenia na prawe skrzydło armii rosyjskiej Niemcy zorganizowali operację desantową „ALBION". *Na wyspy: Ozyl, Moon, Dago desantowali ok. 24500 żołnierzy, 8500 koni, 2500 furmanek, 40 dział i 80 moździerzy.*[5] W wyniku tych działań Niemcy opanowali Archipelag Moonzuński. Rosjanie na Morzu Bałtyckim wysadzali desanty taktyczne. *W rejonie Zatoki Ryskiej wysadzili desant liczący 530 żołnierzy, zaś w okresie rewolucji wysadzili ok. 50 desantów rozpoznawczo-dywersyjnych.*[6]

Po I wojnie światowej nastąpił duży rozwój sił desantowych zwłaszcza w USA i Japonii. Wielka Brytania długo nie dostrzegała potrzeby rozwijania teorii desantów morskich, ze względu na porażkę tych działań w rejonie Cieśniny Dardanelskiej.

II wojna światowa ze względu na położenie teatrów działań wojennych na różnych kontynentach potwierdziła potrzebę organizowania desantów morskich. *Podczas jej trwania ogółem wysadzono ok. 600 desantów, w tym 10 miało znaczenie strategiczne, 125 operacyjne, a w 50 przypadkach były to jednocześnie desanty morskie połączone z powietrznymi.*[7] Na częste stosowanie desantów morskich wywierał wpływ:

- rozmach przestrzenny teatrów działań wojennych położonych na różnych kontynentach;
- prowadzenie działań w strefie nadmorskiej;
- konieczność utrzymywania wysp i archipelagów do potrzeb sił morskich i lotniczych w celu zabezpieczenia linii komunikacyjnych pomiędzy teatrami działań wojennych.

---

[4] Historia wojen, Bellona, Warszawa 2004, s.162.
[5] Zob., R. Szynkowski, A. Podkowski, Operacje desantowe według poglądów wybranych państw, AON, Warszawa 1998, Rozdział I.
[6] Zob., tamże, Rozdział I.
[7] Zob., R. Szynkowski, A. Podkowski, op. cit., Rozdział II.

Do największych desantów II wojny światowej o znaczeniu strategicznym należy zaliczyć lądowanie aliantów w Normandii 6-24 czerwca 1944 roku.[8] **Była to pierwsza operacja połączona pomimo to, że tak jej nie definiowano.** Jednak analiza jej cech wskazuje na pełną realizację założeń współczesnych operacji połączonych.[9] Występowało jedno dowództwo w operacji brały udział siły lądowe, morskie, powietrzne i specjalne o składzie międzynarodowym. Operacja „Overlord" jest przykładem operacji w wyniku, której został osiągnięty cel strategii militarnej na teatrze działań wojennych – utworzono drugi front w Europie Zachodniej.[10]

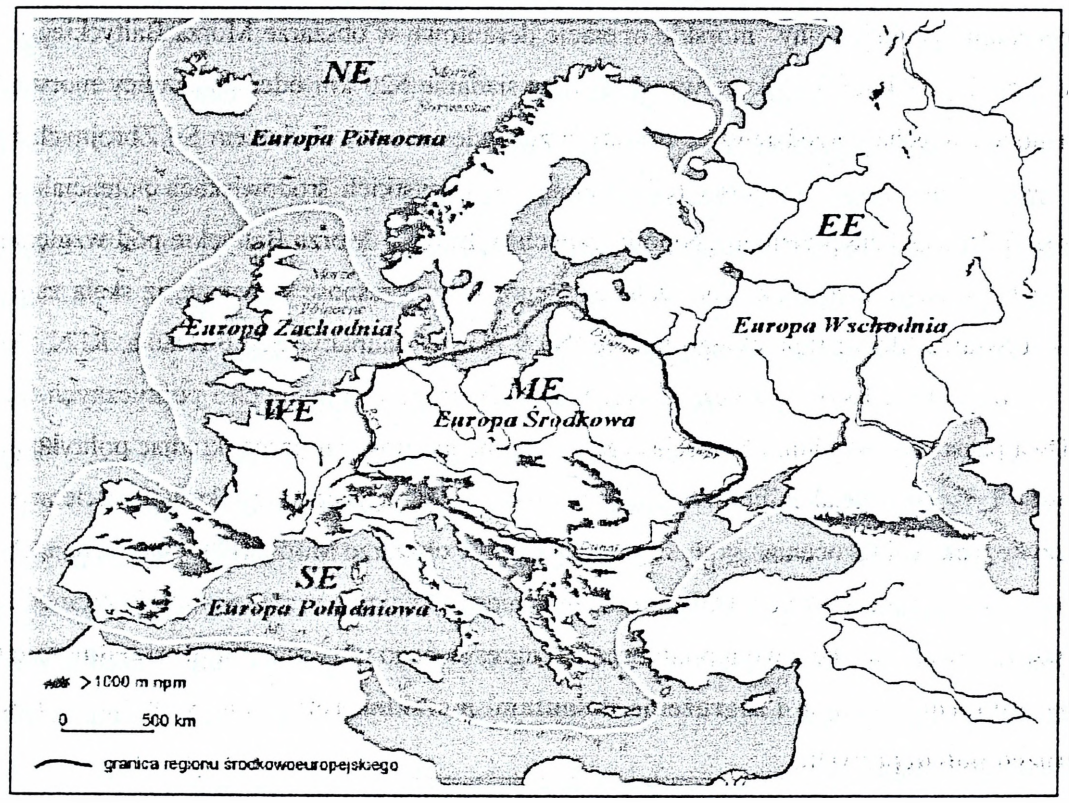

Rysunek 1. Koncepcja podziału fizycznogeograficznego Europy (przy wydzieleniu Europy Środkowej) według J. Wojtanowicza.
Źródło: Geografia Bezpieczeństwa Państw Regionu Środkowoeuropejskiego.

Do spektakularnych desantów po drugiej wojnie światowej należy zaliczyć desant 10 korpusu USA wykonany 15 września 1950 roku w rejonie Inczon, ok. 30 km na zachód od Seulu. Do wysadzenia sił desantu liczącego ok. 50 tys. żołnierzy zaangażowana była 7 Flota

[8] W operacji „Neptun" (nazwa ta dotyczy desantowania pierwszego rzutu operacyjnego w Normandii, którego zadaniem było załadowanie sił desantowych, transport ich przez Kanał La Manch, desant na plażach i opanowanie przedniego skraju wybrzeża) brało udział: ok. 204 tys. żołnierzy. Do transportu, osłony i zabezpieczenia desantu użyto ok. 8 tys. różnego typu okrętów oraz ok. 11,5 tys. różnych samolotów. Zob., F. Skibiński, O sztuce wojennej na północno-zachodnim teatrze działań wojennych, MON, Warszawa 1977, s.61-103.
[9] Zob., tamże, s.61-103.
[10] Po dziesięciu dniach we Francji znajdowało się ok. 624 tys. żołnierzy, a na początku września było ich już ponad dwa miliony. Zob., tamże, s.95.

USA (ok. 300 okrętów i barek desantowych). Następnym przykładem z Półwyspu Koreańskiego jest desantowanie 7 Dywizji USA 26 października 1950 roku pod Iwon. Wysadzenie desantów wynikało z konieczności osiągania celów militarnych na lądzie oraz braku lądowej granicy pomiędzy zaangażowanymi stronami konfliktu.

W Europie Środkowej, na początku XXI wieku mało zasadne jest wysadzanie desantów zwłaszcza w akwenie Morza Bałtyckiego. Morze Bałtyckie nabiera cech akwenu wewnętrznego Europy (rys. 1).

Kraje europejskie na początku XXI wieku więcej łączy niż dzieli. Stąd zwłaszcza po zakończeniu „zimnej wojny" morskie operacje desantowe w obszarze Morza Bałtyckiego są mało prawdopodobne. Jednak ze względu na posiadanie 520 km odcinka granicy morskiej, nie należy zaniechać przedsięwzięć obrony przeciwdesantowej. Zadaniem Sił Zbrojnych RP jest zapewnienie nienaruszalności terytorialnej we wszystkich środowiskach potencjalnych zagrożeń. W aspekcie przemian geopolitycznych w Europie Morze Bałtyckie pod względem operacyjnym nabiera cech akwenu wewnętrznego. Współczesność wskazuje, iż skala zagrożeń w obszarze Morza Bałtyckiego maleje. Na 9 państw nadbałtyckich 6 (Dania, RFN, Polska, Litwa, Łotwa, Estonia) należy do tych samych struktur militarnych i politycznych (rys. 2). Dwa państwa (Finlandia i Szwecja) zachowują neutralność militarną, kreując politykę pokojową. Tylko potencjał militarny Rosji może stanowić zagrożenie dla krajów ościennych. Należy jednak realnie oceniać skalę zagrożeń, które w obszarze Morza Bałtyckiego mają charakter zagrożeń potencjalnych. Oznacza to, że istnieją w regionie narzędzia walki zbrojnej, ale nie jest to równoznaczne z wolą polityczną ich agresywnego używania. **Stąd wszelkie zagrożenia militarne, a w tym i zagrożenia desantami morskimi rozważane są w kategoriach zagrożeń potencjalnych.**

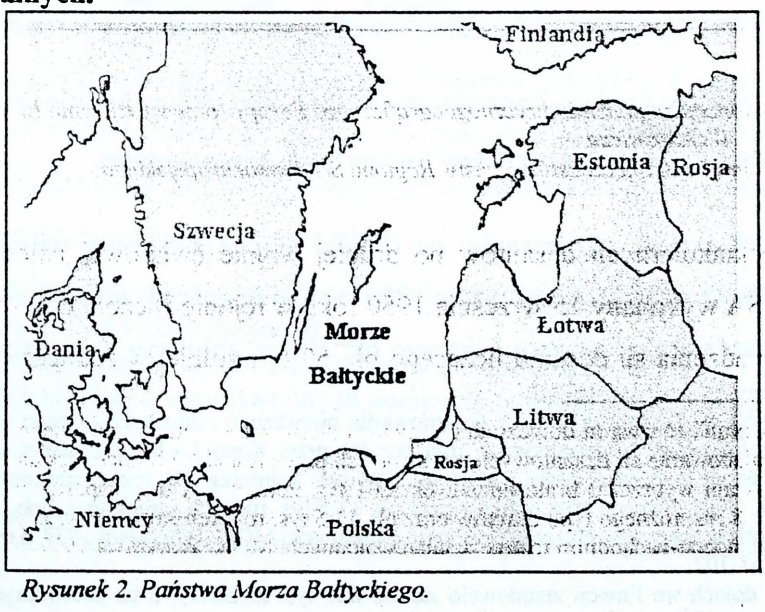

Rysunek 2. Państwa Morza Bałtyckiego.

Ze względu na parametry *Morza Bałtyckiego*[11] należy sądzić, że w przypadku sytuacji kryzysowych potencjalne zagrożenie może narastać gwałtownie. W aspekcie czynników operacyjnych (siły, czas, obszar, informacja) przeciwnik powietrzny może w 1,5-2 godzin pokonać przestrzeń nad morzem. Okręt może pokonać Bałtyk z najdalej położonego portu od granic RP w 50, a z najbliżej w 8-9 godzin. Ze względów operacyjno-taktycznych na odcinku granicy morskiej można wyróżnić odcinki dogodne do wysadzenia desantu (rys. 3).

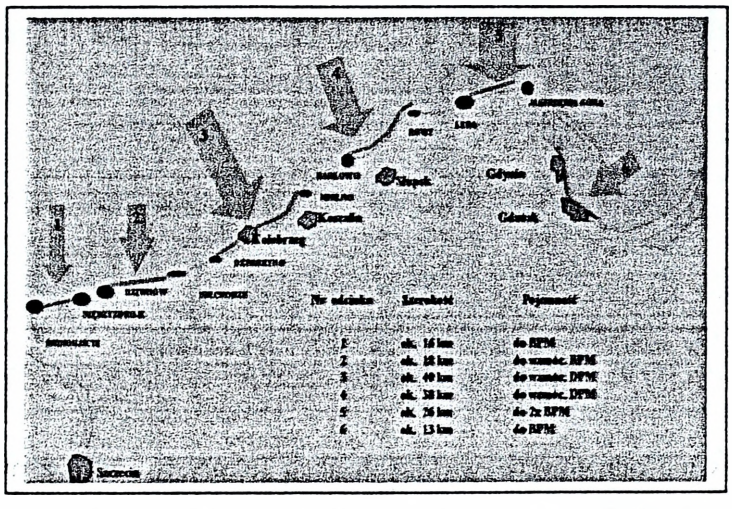

Rysunek 3. Odcinki dogodne do lądowania desantów i ich pojemność.

Wyszczególnione odcinki łącznie wynoszą ok. 150 km. Takie postrzeganie zagrożeń w relacji do czasu, obszaru oraz typowego środka komunikacji i walki w środowisku morskim pozwala postawić tezę, iż nie wolno pozostawiać bez obrony 520 kilometrowego wybrzeża morskiego.

Cechy wyszczególnionych odcinków dogodnych do desantowania wynikają z właściwości polskiego odcinka brzegu Morza Bałtyckiego (rys. 4) oraz możliwości podejścia sił desantu. Istotne znaczenie do wyróżnienia odcinków dogodnych do desantowania posiada możliwość osiągania celów taktycznych i operacyjnych po wysadzeniu desantu. Stąd ważna jest ocena obszarów nadmorskich, w których desant osiąga cele taktyczne, operacyjne lub strategiczne. Ze względu na położenie geopolityczne potencjalne desanty na wybrzeżu polskim mogą osiągać głównie cele taktyczne. Ich zadaniem może być oddziaływanie na infrastrukturę nadmorską oraz absorbowanie sił lądowych do obrony wybrzeża. W Europie XXI wieku na Morzu Bałtyckim mało prawdopodobne jest wysadzanie desantów operacyjnych lub strategicznych. Natomiast w przypadku sytuacji konfliktowych prawdopodobne jest desantowanie sił z przeznaczeniem prowadzenia działań dywersyjno-rozpoznawczych.

[11] Powierzchnia ok. 430 tys. km^2, rozciągłość północ-południe ok.1390km, rozciągłość wschód-zachód ok. 650km, średnia głębokość 53m, izobata 10m w odległości ok.1,5 km od brzegu, izobata 5m w odległości ok.0,3-0,8 km od brzegu, średnie falowanie ok. 0,3-1,8m. Zob., Popularna Encyklopedia Powszechna, wyd. FOGRA, Kraków 1994.

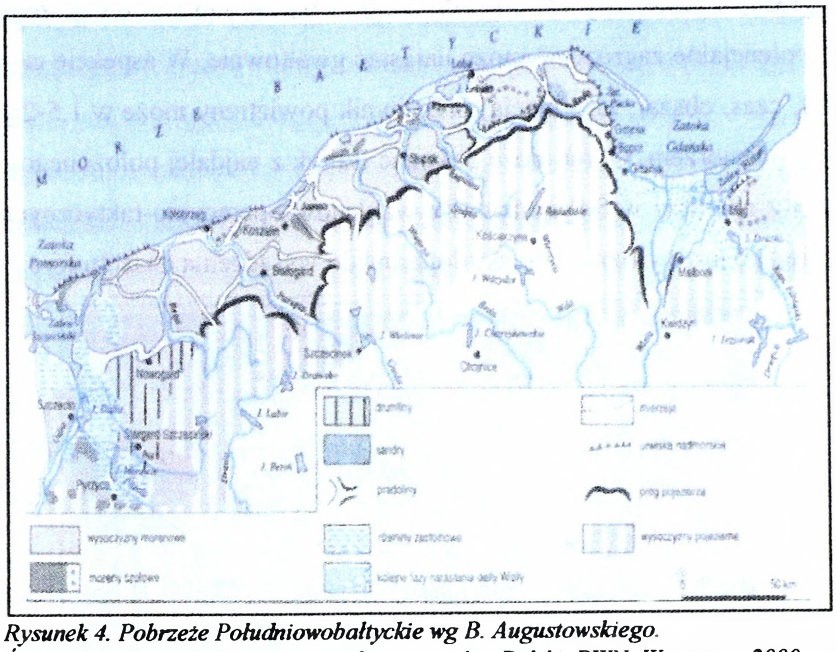

Rysunek 4. Pobrzeże Południowobałtyckie wg B. Augustowskiego.
Źródło: [w:] J. Kondracki, Geografia regionalna Polski, PWN, Warszawa 2000, s.45.

Dotychczas nie odnotowano większych akcji terrorystycznych z morza. Jednak ze względu na swobodę przebywania na wodach międzynarodowych, należy sądzić, iż z tego środowiska mogą być podejmowane działania asymetryczne na terytoria lądowe.

W aspekcie działań militarnych podmiotów prawnych na arenie międzynarodowej desant definiowany jest jednoznacznie. Pod pojęciem desant rozumiane są „(...) wojska przewożone drogą morską lub powietrzną, a także lądujące w ugrupowaniu lub na terytorium przeciwnika dla wykonania specjalnego zadania bojowego"[12]. Specyfika realizacji zadania bojowego wynika z działania w odosobnieniu od sił głównych i często bez zachowania linii operacyjnych pomiędzy desantem, a głównym zgrupowanie operacyjnym lub bazą operacyjną. Istota działania desantu powietrznego lub morskiego jest podobna, różnią się głównie środowiskiem przedostania się w rejon osiągania swoich celów.

W literaturze przedmiotu do wyróżnienia desantów stosowane jest wiele kryteriów, między innymi: wielkość użytych sił, zadanie, charakter działania, sposób dostania się w ugrupowanie przeciwnika.[13] Wg kryterium użytych sił wyróżnia się desanty: strategiczne, operacyjne i taktyczne. Kryterium zadania pozwala wyodrębnić desanty: dywersyjne oraz dywersyjno-rozpoznawcze. Według sposobu dostania się w ugrupowanie przeciwnika wyróżnia się desanty: morskie, powietrzne i kombinowane.

[12] R. Szynkowski, A. Podkowski, Op. cit., s.7.
[13] Por., R. Szynkowski, A. Podkowski, Op. cit., s.7. oraz Leksykon wiedzy wojskowej, MON, Warszawa 1979.

Jednym z czynników opisujących desant jest środowisko przedostania się w ugrupowanie przeciwnika. „Desant morski, wydzielone, odpowiednio przygotowane siły i środki marynarki wojennej lub wojsk lądowych, które wykorzystując transport morski, osłonę z powietrza oraz z morza, lądują w czasie operacji desantowej na wybrzeżu, prowadząc walkę z nieprzyjacielem. Desant morski może być skierowany do opanowania wysp i półwyspów, portów morskich i baz marynarki wojennej; przy wykonywaniu swych zadań współdziała zwykle z desantem powietrznym, niekiedy także z wojskami lądowymi działającymi wzdłuż wybrzeża."[14] O desantach mówimy wtedy, jeżeli pomiędzy obszarami osiągania ich celów, a własną bazą operacyjną nie występuje łączność komunikacyjna w tym samym środowisku. Desant bez względu na to czy jest morski lub powietrzny osiąga swoje cele w środowisku lądowym. Stąd głównym kryterium ich klasyfikacji nie jest środowisko przedostania się w ugrupowanie przeciwnika, a cel wywierający określony skutek na zamierzenia polityczne i militarne.

Wielorakość kryteriów w klasyfikacji desantów wyróżnia ich rodzaje, w aspekcie rzeczowym i czynnościowym. W proponowanych kryteriach zabrakło podstawowego, którym jest cel działania. W działalności zorganizowanej cel determinuje jej klasyfikację. Jeżeli pragniemy opisać siły desantu, to proponowane wyznaczniki są adekwatne. Natomiast, jeżeli pragniemy sporządzić jego klasyfikację, to zasadnym kryterium jest cel. Cel wynika z potrzeby działania, stąd zasadna jest taka klasyfikacja. Dotychczasowa klasyfikacja nie wynika z potrzeby, a ze sposobu działania, który jest wtórny w stosunku do celu. **Stąd wg kryterium celu zasadne jest definiowanie desantów jako: strategiczne, operacyjne i taktyczne. Cel postrzegany jest jako skutek wywarty na osiąganie zamierzeń militarnych i politycznych w konflikcie**.

Desant taktyczny przeznaczony jest do osiągania celów wpływających na przebieg walki lub operacji. Jego skutek militarny nie powoduje bezpośrednich zmian w osiąganiu celów politycznych konfliktu. Desant taktyczny powoduje zmiany w stosunkach sił przeciwstawnych stron lub po osiągnięciu jego celu przyczynia się do osiągnięcia przewagi sytuacyjnej.

Desant operacyjny przeznaczony jest do bezpośredniego wpływania na osiąganie celów militarnych konfliktu. Może w sposób pośredni wpływać na osiąganie celów politycznych konfliktu.

Desant strategiczny przeznaczony jest do bezpośredniego wpływania na cele militarne i polityczne konfliktu.

---

[14] Leksykon wiedzy wojskowej, MON, Warszawa 1979.

Wynika stąd, iż stosunek do celu głównego oraz jego bezpośredni skutek jaki wywiera na cel militarny i polityczny konfliktu jest wyznacznikiem klasyfikacji desantów. Poziom osiąganych celów decyduje o klasyfikacji desantu.

W literaturze przedmiotu desanty opisywane są jako działania desantowe. Unika się pojęcia operacja desantowa. Jest to zasadne, jeśli nie spełniają one wiodącej roli w osiąganiu celu politycznego. Operacja traktowana jest jako forma organizacyjna osiągania celów militarnych w konflikcie wspierających zamierzenia polityczne. Współcześnie nie można wykreślić ze słowników wojskowych pojęcia morska operacja desantowa. Bowiem klasyfikacja tego zjawiska i definiujące je pojęcie zależy od wywartego skutku militarnego na cel polityczny konfliktu. Jednak należy mieć świadomość, iż morska operacja desantowa jest przedsięwzięciem realizowanym podczas wojny, której skala jest globalna. We współczesnym świecie, gdzie dąży się do rozstrzygania sporów poniżej progu wojny, morskie operacje desantowe tracą rację bytu. Jednak, jeśli ich cel militarny zostanie osiągnięty przez siły desantu i to wywrze bezpośredni wpływ na osiągnięcie celu politycznego konfliktu to nadal powinniśmy używać pojęcia morska operacja desantowa. Natomiast, jeśli desant wywiera wpływ na osiągniecie celu militarnego w operacji to nie jest zasadne używanie pojęcia morska operacja desantowa, a działania desantowe. Również zawężanie pojęcia działań desantowych do morskich działań desantowych wskazuje, iż mówimy tylko o tej części zjawiska, która toczy się tylko na morzu. Natomiast działania morskie desantu są pewnym etapem, przybliżającym do osiągania celów w środowisku lądowym. Stąd zasadne jest definiowanie tego zjawiska jako działania desantowe w operacji, ponieważ ich skutek zwykle wpływa na osiągniecie celu militarnego operacji, a nie celu politycznego konfliktu. Morskie działania desantowe definiowane są, jako „(...) wszczęte z morza przez Marynarkę Wojenną i siły lądujące na wybrzeżu przeciwnika lub potencjalnego przeciwnika”[15].

Działania desantowe to pojęcie, w którym zawiera się przygotowanie sił do desantu, przejście ich morzem oraz wykonanie zadania po ich wysadzeniu. Stąd pojęcie desantowanie interpretowane jest jako „ (...) całokształt działań wojsk obejmujących załadowanie wydzielonych oddziałów lub związków taktycznych na określone środki desantowe, przewóz (przelot) do wyznaczonego rejonu, przygotowanie i zabezpieczenie lądowania oraz wysadzenie desantu w celu wykonania zadań bojowych.”[16] Desantowanie odnosi się do czynności, co wskazuje na zasadność używania pojęcia działania desantowe.

[15] Doktryna taktyczna sił lądowych. ATP-35(B), s.9-1.
[16] R. Szynkowski, A. Podkowski, Op. cit., s.7.

W procesie zorganizowanego działania ze względu na specyfikę pewnych grup zadań można wyodrębnić etapy, w których osiągane są cele cząstkowe. W działaniach desantowych wyróżnia się zwykle cztery *etapy*[17]:

- planowanie i przygotowanie do desantowania,
- załadowania na środki desantowe,
- przejście desantu morzem,
- desantowanie.

W niektórych opracowaniach wyszczególnia się ich pięć, gdzie zwykle etap pierwszy rozdzielany jest na planowanie i przygotowanie sił do desantowania.[18] W dalszych rozważaniach uwzględniono cztery etapy działania desantu z morza (rys. 5).

Etap planowania i przygotowania sił do desantowania związany jest z planowaniem operacji, w której część zadań operacyjnych realizują siły desantowe z morza. Planowanie jest nierozłączną częścią procesu planowania operacyjnego. Również w tym etapie szkolone są siły przeznaczone do udziału w desancie morskim. Proces planowania i przygotowania wg poglądów teoretyków rosyjskich powinien trwać ok. 6 miesięcy. W tym etapie koncentrowane są lądowe siły desantowe w rejonach szkolenia wojsk oddalonych od portów załadowania 80-250 km. Jednocześnie w portach koncentrowane są siły morskie. Podczas planowania uwzględnia się normy funkcjonowania desantów. Dywizji przydziela się odc. lądowania szer. 20-30 km, brygadzie do 10 km, pułkowi do 6 km. Lądującym zgrupowaniom desantowym przydzielane są punkty lądowania. Punkt lądowania jest szer. do 2km i zwykle stanowi rejon lądowania batalionu. Pułkowi przydziela się 2-3, a brygadzie 3-4 punkty lądowania. Desant w składzie batalionu może otrzymać zadanie na głęb. 3-5 km, pułk do 15 km, a brygada do 40 km. Na kierunku każdego punktu lądowania powinny być wykonane 3 przejścia w zaporach.

Etap załadowania na środki desantowe. Podczas załadowania sił lądowych desantu na środki desantowe dowodzi dowódca lądowy. Etap ten rozpoczyna się od zajęcia rejonów wyczekiwania oddalonych od portów załadowania 8-30 km i kończy rozmieszczeniem lądowych sił desantowych na środkach desantowych. W celu sprawnego przebiegu desantowania należy siły i środki biorące udział w działaniach desantowych odpowiednio ugrupować. Ugrupowanie desantu morskiego to „ (...) rozmieszczenie zespołów i grup do przewiezienia i ochrony podczas przejścia morzem, ustalone przez dowódcę zespołu lądowania"[19]. Wynika

---

[17] Etap – „pewien odcinek czasu w rozwoju jakiegoś ruchu, procesu; okres rozwoju, stadium procesu; faza, stopień". Słownik języka polskiego, PWN, Warszawa 1993.

[18] Zob.:

1. Doktryna taktyczna sił lądowych. ATP-35(B), Rozdział 9. Wyróżniono etapy: planowanie, zaokrętowanie, współdziałanie, przegrupowanie do rejony desantowania, szturm.

2. Doktryna działania komponentu lądowego. ATP-3.2, Rozdział 10. Wyróżniono fazy: planowanie, załadunek, szkolenie, przegrupowanie, desant.

[19] R. Szynkowski, A. Podkowski, Operacje desantowe według poglądów wybranych państw, AON, Warszawa 1998, s.8.

stąd, iż o ugrupowaniu sił desantu decyduje kolejność ich używania podczas desantowania. Dowódca zespołu lądującego decyduje, które siły i środki oraz w jakiej kolejności powinny być gotowe do desantowania. W ugrupowaniu desantu można wyróżnić: zespół sił desantowy (ZSD), zespół wsparcia ogniowego (ZWO), okrętowe grupy uderzeniowe (OGU), siły ochrony, grupy zabezpieczające, grupy okrętów do działań demonstracyjnych i pozornych.

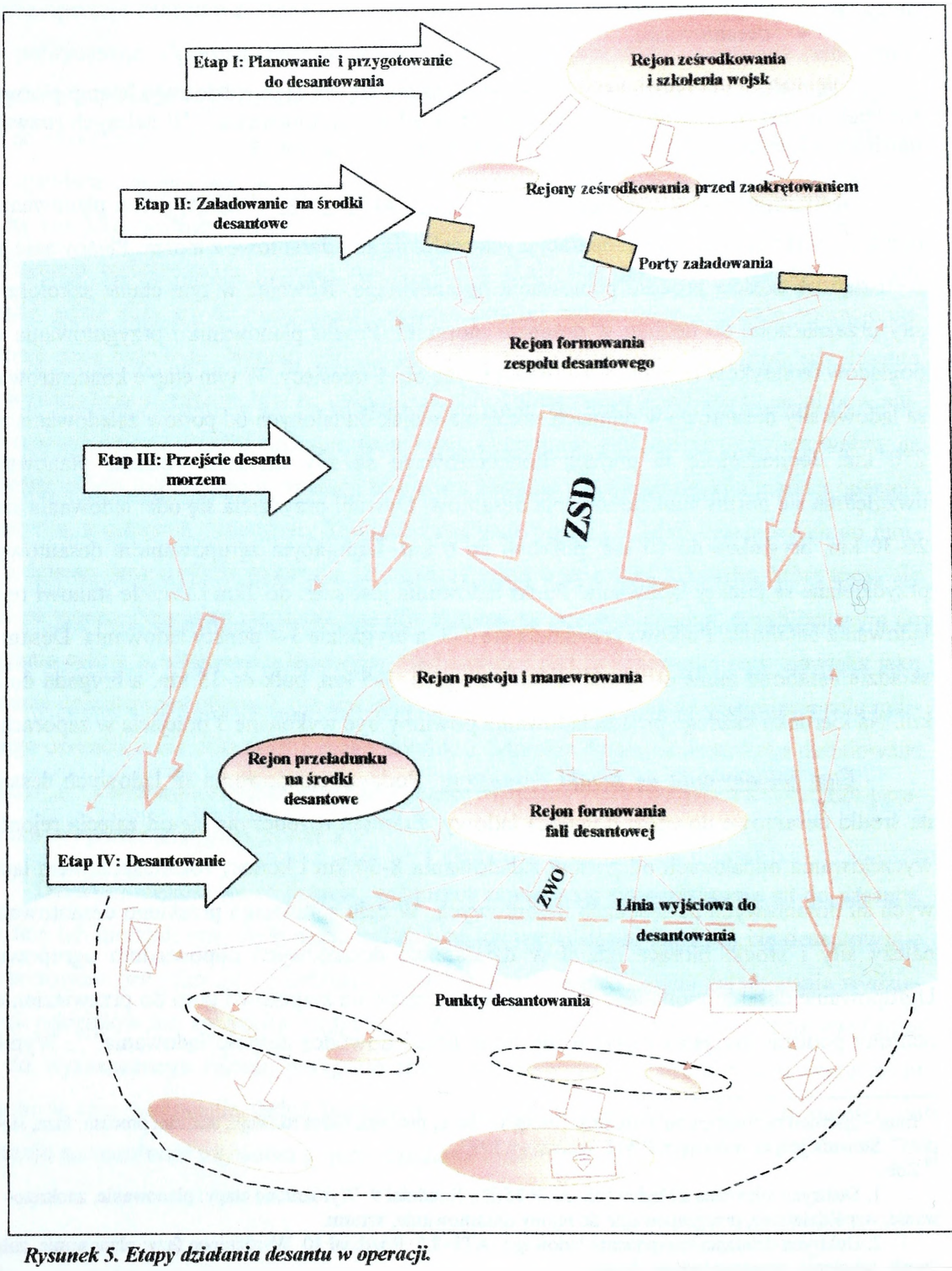

Rysunek 5. Etapy działania desantu w operacji.

Etap przejścia desantu morzem. Z chwilą zakończenia załadunku na środki desantowe dowódcy zespołów lądujących na czas przejścia morzem przechodzą w podporządkowanie dowódców środków desantowych. Po załadowaniu lądowych sił desantowych rozpoczyna się formowanie zespołów desantowych. Zespołom desantowym określa się główną i kilka zapasowych tras przejścia morzem. Desant przechodzący morzem osłaniany jest z powietrza i morza. W przypadku podjęcia działań przeciwdesantowych na morzu siły osłony oraz okrętowe grupy uderzeniowe podejmują walkę z przeciwnikiem morskim. W celu maskowania operacyjnego desantu wydzielone siły do działań demonstracyjnych pozorują działanie desantu na pozornym kierunku. Podczas przechodzenia sił desantu morzem może być zorganizowane zgrywanie sił lądowych z marynarką wojenną podczas lądowania. Po zajęciu rejonów postoju i manewrowania w odległości 4-5 mil morskich (Mm) od brzegu kończy się etap przejścia morzem. W niektórych sytuacjach wyznacza się zewnętrzne rejony postoju i manewrowania oddalone 5-10 Mm od brzegu.

Etap desantowania rozpoczyna się od formowania fal desantowych w odległości 4-2 Mm od brzegu. Jeżeli występuje konieczność wyznacza się rejony przeładunku z okrętów transportowych na środki desantowe rozmieszczone pomiędzy rejonem postoju i manewrowania, a rejonem formowania fali. Jednocześnie zespół wsparcia ogniowego przystępuje do niszczenia przeciwnika na brzegu. Pod osłoną ZWO siły trałujące przygotowują przejścia w zaporach inżynieryjnych na morzu dla każdego okrętu desantowego. Następnie wykonywane są przejścia w zaporach inżynieryjnych na brzegu, po trzy na każdy lądujący batalion. Pod osłoną okrętów wsparcia ogniowego i lotnictwa rozpoczyna się desantowanie sił lądowych na brzeg. Etap desantowania zostaje zakończony po osiągnięciu przez siły lądujące celu militarnego desantu. Podczas desantowania następne fale wysadzane są na kierunkach największych powodzeń. Desantowanie kolejnych fal następuje w odstępach 10-15 minut, co powoduje szybkie narastanie sił i środków na brzegu przeciwnika. Desantowanie uznaje się za zakończone, kiedy zostaje wykonane zadanie, a uchwycony przyczółek jest umocniony. Natomiast przeciwnik został odrzucony na taką odległość, z której nie może prowadzić ognia przez artylerię polową na lustro wody. Współcześnie w każdym desancie przewiduje się działanie nie tylko z morza, ale również z powietrza. Według teoretyków rosyjskich 1/3 sił lądowych desantu powinna być desantowana z powietrza.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się cztery sposoby desantowania:

- brzeg-brzeg,
- port-port,
- okręt-port,
- kombinowany.

Desantowanie brzeg-brzeg uznawane jest za podstawowe. Polega na załadowaniu sił na środki desantowe na własnym brzegu i bez przeładowania ich na inne środki desantowanie ich na brzeg utrzymywany przez przeciwnika. Wymagane jest posiadanie tylu środków desantowych, aby pomieściły się na nich wszystkie fale. Stąd z etapu przejścia morzem bezpośrednio przystępuje się do desantowania bez potrzeby wyznaczania rejonów przeładunkowych.

Desantowanie port-port polega na załadowaniu sił na środki desantowe i transportowe we własnych portach i wysadzeniu ich w portach bronionych przez przeciwnika. Wymaga to lądowania pierwszej fali bezpośrednio w porcie i opanowaniu przez nią urządzeń portowych.

Desantowanie okręt-brzeg polega na załadowaniu sił lądujących na okręty transportowe w rejonie przeładunku przesadzanie ich falami na środki desantowe. Środki desantowe po wysadzeniu pierwszej fali na brzeg wracają po następne fale.

Desantowanie kombinowane polega na zastosowaniu wielu sposobów. Pierwsza fala może być desantowana brzeg- brzeg. Po opanowaniu przyczółków kolejna fala może być desantowana metodą okręt-brzeg, a następne po opanowaniu z lądu lub z powietrza portu metodą okręt-port.

Każda z wyszczególnionych metod posiada swoje walory adekwatnie do sytuacji operacyjno-taktycznej i warunków fizyczno-geograficznych rejonu desantowania. W przypadku użycia do desantowania poduszkowców formowanie fal desantowych odbywa się w odległości 25-35 Mm od brzegu przeciwnika. Linię wyjściową wyznacza się w odległości 1-2 Mm. Desanty na poduszkowcach wychodzą na linie wyjściową grupami 3-4 środków desantowych w odległości 1-2 kabli (185 metrów) od siebie. W ugrupowaniu bojowym desantów na poduszkowcach wyróżnia się: siły czołowe, siły główne oraz siły osłony i ochrony. Zadaniem sił czołowych jest uchwycenie przyczółków i przygotowanie rejonu do lądowania sił głównych. Siły główne realizują zadanie na lądzie. Siły osłony i ochrony ubezpieczają desant podczas przejścia morzem i desantowania.

Walkę desantów na brzegu można podzielić na fazy. Faza pierwsza polega na uchwyceniu punktu lądowania i pogłębieniu go na głębokość 3-5km. Jest to zadanie batalionowych grup desantowych. Podczas pierwszej fazy wysadzony zostać może desant powietrzny. Wysadzanie desantów powietrznych może występować w fazie pierwszej i drugiej, adekwatnie do sytuacji. Faza druga polega na wysadzeniu kolejnych sił desantu na kierunku powodzenia poszerzeniu przyczółka na głębokość 10-15 km. Po uchwyceniu przyczółka na taką głębokość kolejne fale desantowe lądują zwykle bez bezpośredniego oddziaływania ogniowego przeciwnika. Faza trzecia polega na pogłębieniu przyczółka na głębokość 30-40 km, co sugeruje, iż jest to zadanie dla dywizji.

Po uchwyceniu przyczółka na głębokość do 40 km organizowane jest natarcie, ale już bez związku z działaniami desantowymi. Droga morska służy do połączenia celu z bazą operacyjną.

Do powodzenia działań desantowych w operacji wymagane jest spełnienie wielu warunków.

- Sumaryczne straty desantu podczas załadowania, przejścia morzem i desantowania nie mogą być większe niż 20%. Wyższe straty nie gwarantują wykonania zadania na lądzie. Oznacza to, iż w tych etapach wymagane jest posiadania przewagi sytuacyjnej, aby działania desantowe nie zostały zerwane.
- Podczas przygotowania desantu wymagane jest zachowanie tajemnicy i prowadzenie maskowania operacyjnego do momentu lądowania sił głównych.
- Podczas lądowania wymagane jest wsparcie ogniowe, które spowoduje: 50-60% strat w środkach artylerii polowej i rakietowej, 70-80% straty w środkach przeciwpancernych, oraz 25-30 % straty wśród żołnierzy. Taki poziom oczekiwanych strat po stronie przeciwnej spowoduje obniżenie strat własnych oraz daje większe szanse powodzenia działania sił własnych.
- Konieczność pozbawienia swobody działania odwodów przeciwnika. Stąd zasadne jest równolegle z desantem morskim desantować desant powietrzny w celu absorbowania odwodów przeciwnika. Według poglądów teoretyków rosyjskich przyjmuje się, iż 1/3 sił lądowych przeznaczonych do desantu powinna być desantowana z powietrza.
- Przed przystąpieniem do desantowania przed pierwszą falą konieczne jest wykonanie przejść w wodnych i lądowych zaporach inżynieryjnych.
- Wraz z pierwsza falą powinny być desantowane elementy kierowania wsparciem ogniowym.
- Podczas desantowania brygady wymagane jest osiągnięcie powodzenia, co najmniej w jednym batalionowym punkcie lądowania. Wówczas drugi rzut kierowany jest na kierunek powodzenia w celu pogłębienia i poszerzenia przyczółka.
- Konieczność zachowania ciągłości dowodzenia.

W podsumowaniu należy stwierdzić, iż działania desantowe nadal posiadają swoją rację bytu na współczesnym polu walki. Należy jednak stwierdzić, iż zmienia się ich charakter. Współcześnie mało prawdopodobne jest organizowanie morskiej operacji desantowej, ponieważ obniżył się poziom zagrożeń wybuchu konfliktu globalnego. Stąd zasadne jest rozwijanie teorii działań desantowych w operacji. Działania desantowe służą do osiągania tych celów militarnych w operacji, które znajdują się na pograniczu środowiska morskiego i lądowego.

Na Morzu Bałtyckim mało prawdopodobne jest zorganizowanie morskiej operacji desantowej, ze względu na zmiany w środowisku geopolitycznym krajów europejskich. Jednak nie należy wykluczyć zagrożeń z morza, zwłaszcza w aspekcie zagrożeń innych niż wojna.

W przypadku hipotetycznego konfliktu, niektóre cele militarne mogą być osiągane na wybrzeżu. Ich celem może być opanowanie ważnych obiektów infrastruktury komunikacji morskiej lub absorbowanie wojsk operacyjnych do obrony wybrzeża. Stąd charakter działań desantowych będzie taktyczny, ich zadaniem będzie przyczynienie się do zbudowania przewagi sytuacyjnej w obszarach decydujących o powodzeniu operacji.

Współcześnie operacje desantowe mają racje bytu, ale w obszarach poza Europejskich. Wówczas utrzymywanie sił desantowych na wodach międzynarodowych może być instrumentem odstraszania strategicznego. W przypadku konieczności desantowania taki desant będzie posiadał znamiona operacji ze względu na cel, którym może być stworzenie bazy operacyjnej na wybrzeżu hipotetycznego przeciwnika.

W działaniach desantowych występują okresy ich szczególnej wrażliwości na działanie przeciwnika. Podczas ładowania sił lądowych na środki desantowe i okręty we własnych portach. Wówczas następuje duża koncentracja środków w jednym obszarze. Mogą być niszczone przez lotnictwo w portach załadowania jednocześnie środki desantowe, okręty transportowe oraz siły lądowe desantu. Stąd w etapie załadowania szczególną wagę przywiązuje się do maskowania operacyjnego i taktycznego oraz obrony powietrznej. Jest to etap, w którym może dojść do całkowitego zerwania działań desantowych w operacji. Następnym etapem wrażliwym jest desantowanie. W tym etapie na desant przeciwnika mogą oddziaływać siły morskie, powietrzne i lądowe. Natomiast desant morski może otrzymać wsparcie tylko od sił powietrznych i morskich.

Ogólne założenia działań desantowych posiadają znamiona pewnej uniwersalności. Wynika to z konieczności organizowania pewnych standardowych przedsięwzięć bez względu na kraj organizujący. Różnice mogą występować w metodyce wykonania działań desantowych ze względu na różne możliwości posiadanych środków desantowych. Ze względu na obniżanie się poziomu zagrożeń globalnych celowo jest postrzegać desanty morskie jako integralną część operacji, w której niektóre cele militarne muszą być osiągane na wybrzeżu morskim.

Kmdr dypl. Krzysztof Teryfter

PRZEZNACZENIE, STRUKTURA I ZADANIA 8 FLOTYLLI OBRONY WYBRZEŻA

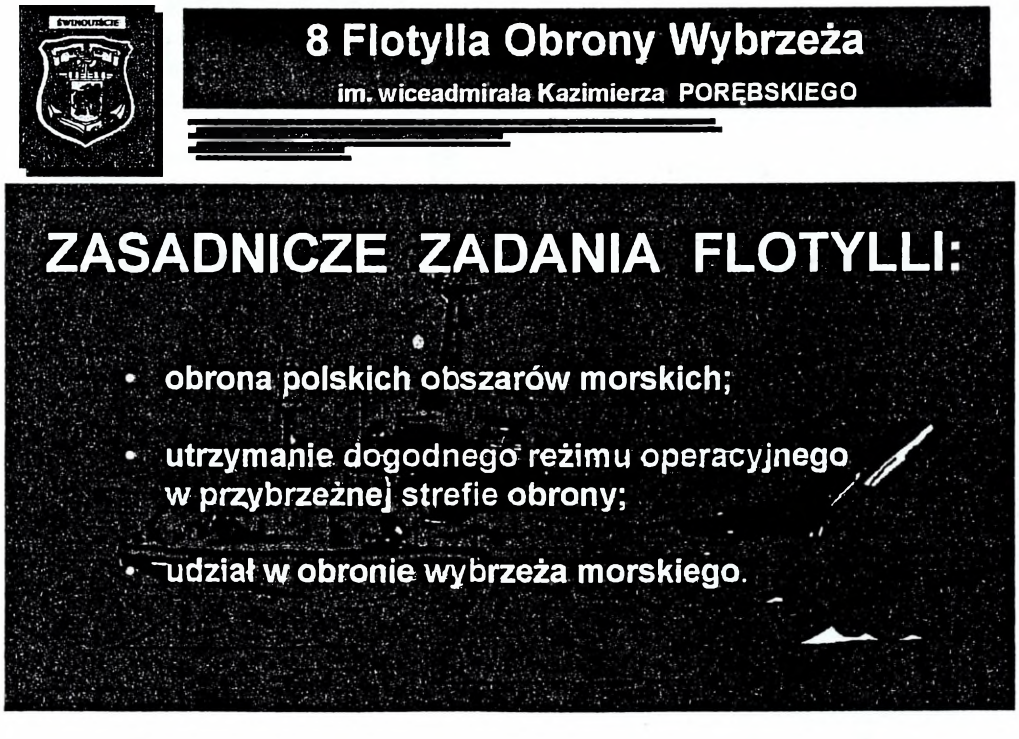

8 Flotylla Obrony Wybrzeża

im. wiceadmirała Kazimierza PORĘBSKIEGO

Okręty bojowe i pomocnicze jednostki pływające

Okręty bojowe:

- Okręty transportowo – minowe t. 767 – 5
- Okręt wsparcia logistycznego t. 130Z – 1
- Kutry transportowe t. 716 – 3
- Okręt transportowy średni t. 776 – 1
- Trałowce bazowe t. 207 – 12
- Kutry trałowe t. B - 410 – 2
- Kutry ZOP t. 918 M – 11

Pomocnicze jednostki pływające – 17

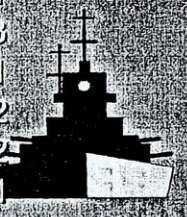

WYPORNOŚĆ: standartowa 1253 t, pełna 1295 t

WYMIARY: 95.80 x 10.80 x 2.20 m

PRĘDKOŚĆ: max 17 w , ekonomiczna 13.5 w

ZAŁOGA: 51

AUTONOMICZNOŚĆ: 5 dni

UZBROJENIE:

- 4 morskie zestawy rakietowo - artyleryjskie t. ZU-23-MR, w tym w każdym zestawie: podwójna 23 mm armata p-lot. t. ZU-23-2M, dwie wyrzutnie rakiet t. STRZAŁA-S-2M
- okrętowe zestawy zakłóceń pasywnych t. DERKACZ lub JASTRZĄB
- 9 szt. ZB WŁWD
- miny morskie denne i/ lub kotwiczne: 50-134

OKRĘT TRANSPORTOWO-MINOWY – 5

typu 767

WYPORNOŚĆ: standartowa 168,5 t. pełna 179,2 t
WYMIARY : 37,23 x 7,13 x 1,68 m
PRĘDKOŚĆ: max 20 w, ekonomiczna 15 w.
ZAŁOGA: 14
AUTONOMICZNOŚĆ: 3 dni

UZBROJENIE:
- podwójna 23 mm armata p-lot. t. ZU-23-2M
- 2 szt. ZB WŁWD

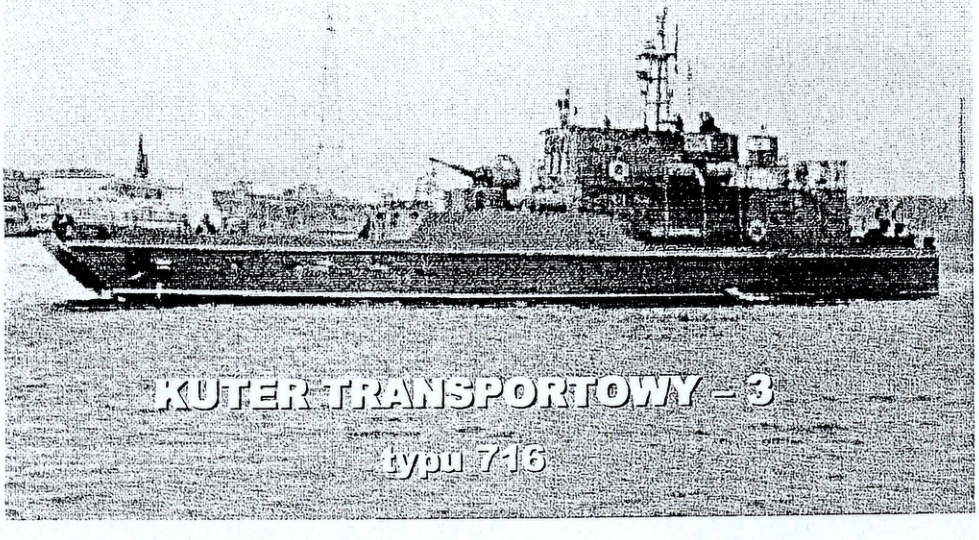

WYPORNOŚĆ: standartowa 183 t, pełna 198 t.
WYMIARY: 38.50 x 7.30 x 1.85 m.
PRĘDKOŚĆ: max 14.6 w, ekonomiczna 8.50 w.
ZAŁOGA: 28.
AUTONOMICZNOŚĆ 5 dni.
UZBROJENIE:
- podwójna 23 mm armata p-lot. ZU-23-2M
- trały: MMTK-1, TEM-PE-1, MTA;
- SHL t. MG-79 – 4 i t. MG-89 – 8;
- miny denne / kotwiczne – 6;
- bomby głębinowe.
TRAŁOWIEC BAZOWY – 12
typu 207

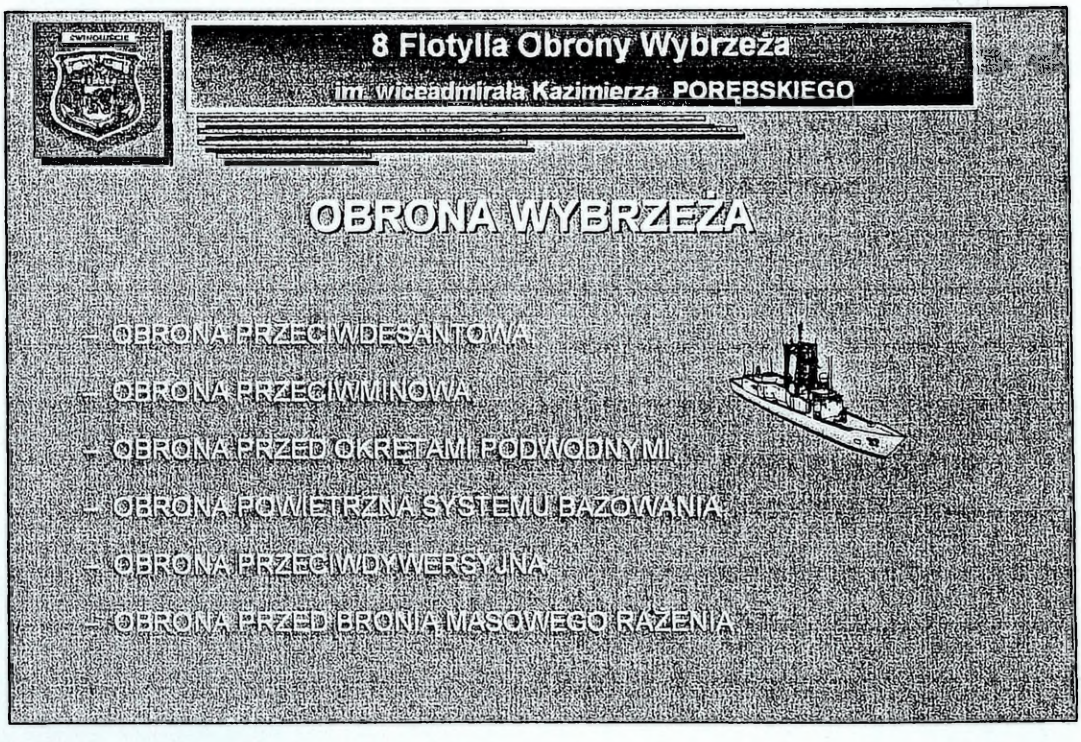
8 Flotylla Obrony Wybrzeża
im. wiceadmirała Kazimierza POREBSKIEGO
OBRONA WYBRZEŻA
– OBRONA PRZECIWDESANTOWA
– OBRONA PRZECIWMINOWA
– OBRONA PRZED OKRĘTAMI PODWODNYMI
– OBRONA POWIETRZNA SYSTEMU BAZOWANIA
– OBRONA PRZECIWDYWERSYJNA
– OBRONA PRZED BRONIĄ MASOWEGO RAŻENIA

8 Flotylla Obrony Wybrzeża
im. wiceadmirała Kazimierza PORĘBSKIEGO

OBRONA PRZECIWDESANTOWA

ZADANIA:

- stawianie obronnych przeciwdesantowych zagród minowych
  2 dywizjon Okrętów Transportowo – Minowych
- uzupełnianie przeciwdesantowych zagród minowych
  12 dywizjon Trałowców
- ustawianie przeciwdesantowych zapór minowych oraz urządzanie węzłów zapór inżynieryjnych
  4 batalion minowania, 8 batalion saperów

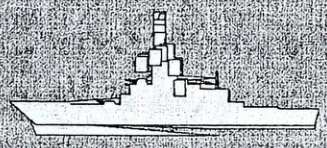

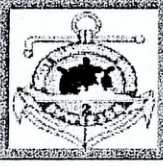

8 Flotylla Obrony Wybrzeża
im. wiceadmirała Kazimierza PORĘBSKIEGO

OBRONA PRZED OKRETAMI PODWODNYMI

ZADANIA:

- poszukiwania OP;
- śledzenia wykrytych OP;
- niszczenia OP przy użyciu torped samonaprowadzających;
- naprowadzanie ON innych klas na wykryty OP.

16 dywizjon kutrów ZOP

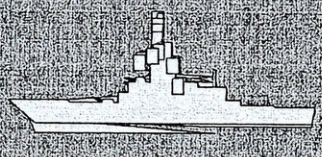

8 Flotylla Obrony Wybrzeża
im. wiceadmirała Kazimierza PORĘBSKIEGO

OBRONA SYSTEMU BAZOWANIA SIŁ WŁASNYCH

OBRONA PRZECIWDYWERSYJNA :

- portów;
- miejsc bazowania i postoju okrętów;
- obiektów stałych i ruchomych w strefie odpowiedzialności flotylli.

pododdziały obrony i ochrony KPW ŚWINOUJŚCIE,
KPW KOŁOBRZEG,
GPM 12 dTR

8 Flotylla Obrony Wybrzeża
im. wiceadmirała Kazimierza PORĘBSKIEGO

OBRONA POWIETRZNA SYSTEMU BAZOWANIA

ZADANIA:

- osłona obiektów stałych i ruchomych w strefie odpowiedzialności flotylli przed uderzeniami przeciwnika powietrznego;
- zwalczanie różnego typu celów powietrznych, w tym samolotów i śmigłowców bojowych oraz desantu powietrznego;
- zwalczanie siły żywej przeciwnika oraz lekko opancerzonych celów naziemnych i nawodnych.

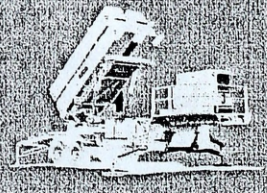

8 dywizjon przeciwlotniczy

8 Flotylla Obrony Wybrzeża
im. wiceadmirała Kazimierza PORĘBSKIEGO

OBRONA PRZED BRONIA MASOWEGO RAŻENIA

ZADANIA:

- likwidacja skutków awarii chemicznych i wypadków radiacyjnych w stałych i manewrowych PB, w jednostkach brzegowych i na lotniskach;
- udzielanie pomocy w likwidacji skutków awarii w zakładach przemysłowych i na szlakach komunikacyjnych;
- realizacja zadań w sytuacjach kryzysowych oraz likwidacji skutków klęsk żywiołowych;
- likwidacja niewypałów broni chemicznej we współdziałaniu z wojskami inżynieryjnymi.

30 kompania pchem

8 Flotylla Obrony Wybrzeża
im. wiceadmirała Kazimierza PORĘBSKIEGO

SIŁY INŻYNIERYJNE

Realizują zadania rozbudowy pod względem inżynieryjnym PB, PMB okrętów, rejonów rozmieszczenia i rejonów wykonywania zadań przez oddziały specjalistyczne 8 FOW oraz rejonów rozmieszczenia SD.

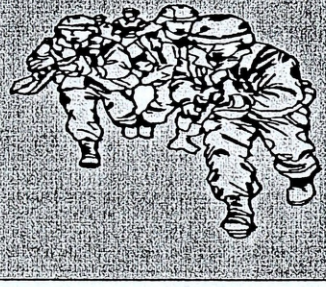

KPW ŚWINOUJŚCIE
KPW KOŁOBRZEG

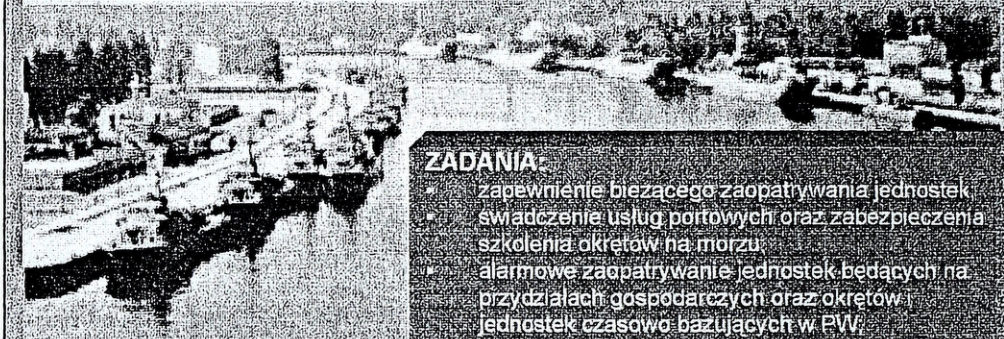

ZADANIA:

- zapewnienie bieżącego zaopatrywania jednostek, świadczenie usług portowych oraz zabezpieczenia szkolenia okrętów na morzu,
- alarmowe zaopatrywanie jednostek będących na przydziałach gospodarczych oraz okrętów i jednostek czasowo bazujących w PW,
- zabezpieczenie ratownicze w strefie odpowiedzialności 8 FOW.

8 Flotylla Obrony Wybrzeża
im. Kazimierza PORĘBSKIEGO

STRUKTURA SZKOLENIA PROGRAMOWEGO ZESPOŁÓW OKRĘTÓW

- szkolenie programowe
- szkolenie operacyjno - taktyczne

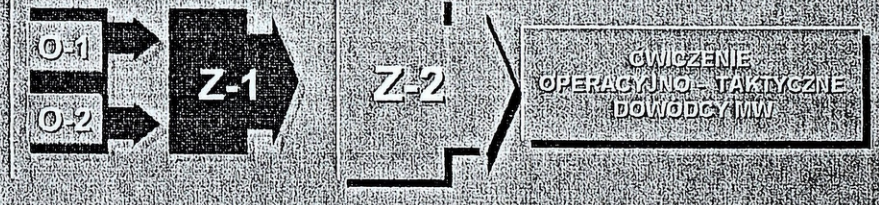

5 etapów szkolenia:

- dwa pierwsze etapy - zadania programowe pojedynczego okrętu "O-1", "O-2",
- dwa kolejne etapy - zadania zespołowe "Z-1", "Z-2",
- piąty etap - okres szkolenia doskonalącego, z zakresu dotychczas przerobionych zadań.

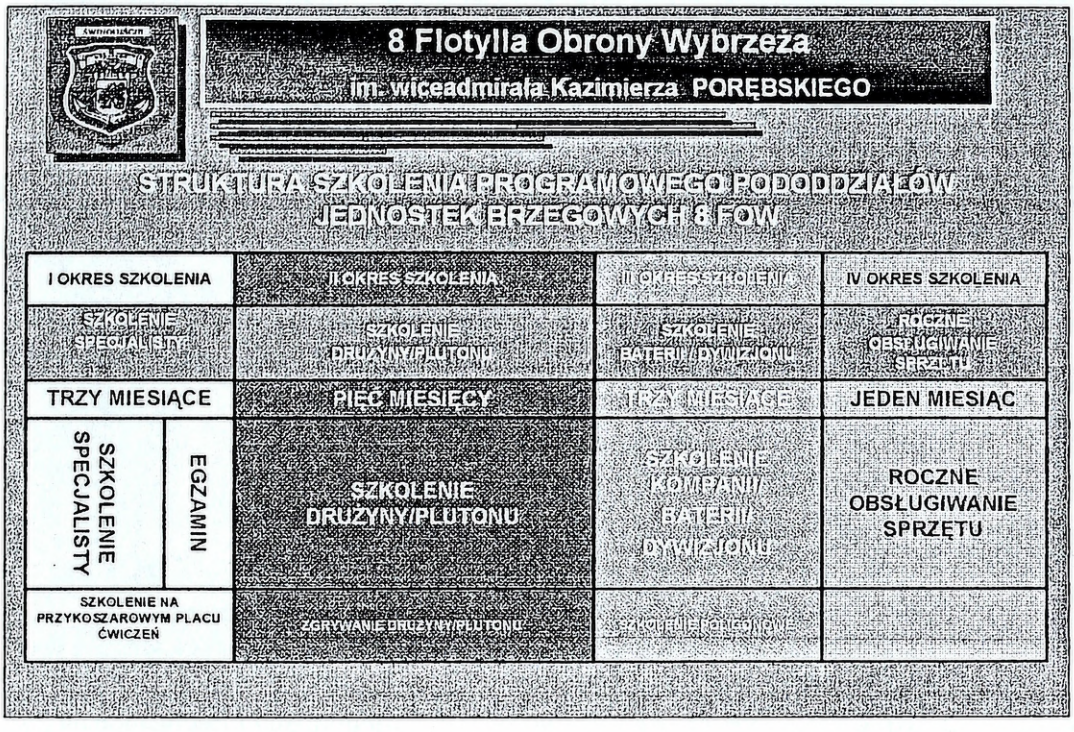
8 Flotylla Obrony Wybrzeża
im. wiceadmirała Kazimierza PORĘBSKIEGO
STRUKTURA SZKOLENIA PROGRAMOWEGO PODODDZIAŁÓW JEDNOSTEK BRZEGOWYCH 8 FOW
I OKRES SZKOLENIA
II OKRES SZKOLENIA
III OKRES SZKOLENIA
IV OKRES SZKOLENIA
SZKOLENIE SPECJALISTY
SZKOLENIE DRUŻYNY/PLUTONU
SZKOLENIE KOMPANII/ BATERII/ DYWIZJONU
ROCZNE OBSŁUGIWANIE SPRZĘTU
TRZY MIESIĄCE
PIĘĆ MIESIĘCY
TRZY MIESIĄCE
JEDEN MIESIĄC
SZKOLENIE SPECJALISTY
EGZAMIN
SZKOLENIE DRUŻYNY/PLUTONU
SZKOLENIE KOMPANII/ BATERII/ DYWIZJONU
ROCZNE OBSŁUGIWANIE SPRZĘTU
SZKOLENIE NA PRZYKOSZAROWYM PLACU ĆWICZEŃ
ZGRYWANIE DRUŻYNY/PLUTONU
ĆWICZENIA TAKTYCZNE

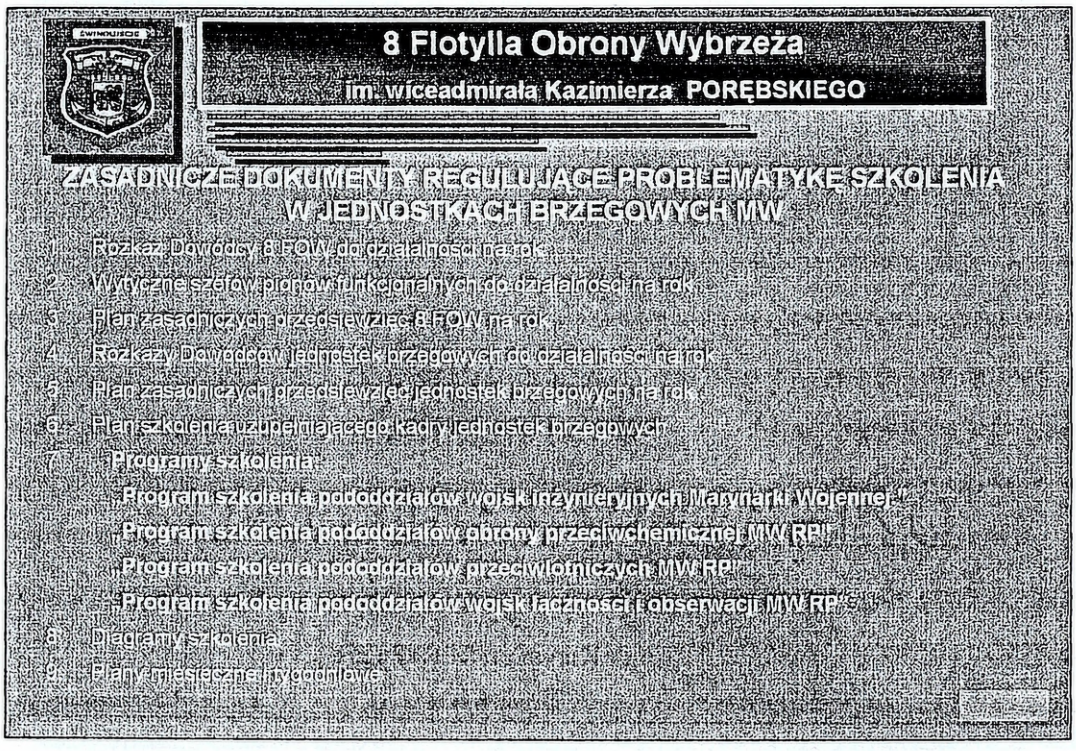
8 Flotylla Obrony Wybrzeża
im. wiceadmirała Kazimierza PORĘBSKIEGO
ZASADNICZE DOKUMENTY REGULUJĄCE PROBLEMATYKĘ SZKOLENIA W JEDNOSTKACH BRZEGOWYCH MW
1. Rozkaz Dowódcy 8 FOW do działalności na rok
2. Wytyczne szefów pionów funkcjonalnych do działalności na rok
3. Plan zasadniczych przedsięwzięć 8 FOW na rok
4. Rozkazy Dowódców jednostek brzegowych do działalności na rok
5. Plan zasadniczych przedsięwzięć jednostek brzegowych na rok
6. Plan szkolenia uzupełniającego kadry jednostek brzegowych
7. Programy szkolenia:
Program szkolenia pododdziałów wojsk inżynieryjnych Marynarki Wojennej
Program szkolenia pododdziałów obrony przeciwchemicznej MW RP
Program szkolenia pododdziałów przeciwlotniczych MW RP
Program szkolenia pododdziałów wojsk łączności i obserwacji MW RP
8. Diagramy szkolenia
9. Plany miesięczne i tygodniowe

8 Flotylla Obrony Wybrzeża
im. wiceadmirała Kazimierza PORĘBSKIEGO

ZASADNICZE DOKUMENTY REGULUJĄCE PROBLEMATYKĘ SZKOLENIA W ZESPOŁACH OKRĘTÓW

1. Rozkaz Dowódcy 8 FOW do działalności na rok
2. Wytyczne szefów planów funkcjonalnych do działalności na rok
3. Plan zasadniczych przedsięwzięć 8 FOW na rok
4. Rozkaz Dowódcy jednostki do działalności na rok
5. Plan zasadniczych przedsięwzięć jednostki na rok
6. Plan szkolenia uzupełniającego kadry jednostki
7. Programy szkolenia:
   - Programy szkolenia załóg okrętów (kutrów) do zadania programowego O-1
   - Programy szkolenia załóg okrętów (kutrów) do zadania programowego O-2, Z-1, Z-2
8. Plany zasadniczych zamierzeń na miesiąc (plany szkolenia bojowego (tygodniowe))

8 Flotylla Obrony Wybrzeża
im. wiceadmirała Kazimierza PORĘBSKIEGO

DZIĘKUJĘ ZA UWAGĘ

kmdr Krzysztof TERYFTER

Kmdr ppor. Krzysztof Ligęza

OBRONA MORSKA W OBRONIE WYBRZEŻA MORSKIEGO

Specyfika geograficzna Morza Bałtyckiego powoduje, że zgodnie z postanowieniami Konwencji o Prawie Morza z roku 1982, zaliczane jest ono do akwenów morskich o charakterze śródlądowym, regionalnym i półzamkniętym. Bałtyk podlega w pełni reżimowi prawnemu ukształtowanemu przez tę konwencję. Nad jego brzegami znajduje się dziewięć suwerennych państw, a dla pięciu z nich, w tym również Polski, Bałtyk poprzez Cieśniny Duńskie i Kanał Kiloński jest jedyną drogą wodną łączącą je z wszechoceanem.

Położenie Polski, jako państwa nadbrzeżnego, wywiera istotny wpływ na funkcjonowanie państwa, w tym również na jego bezpieczeństwo i przygotowanie systemu obronnego. Musi zatem znaleźć stosowne odzwierciedlenie w koncepcjach obrony obszaru państwa i w założeniach strategicznego użycia Sił Zbrojnych RP. Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa określają strategiczny cel ochrony Rzeczpospolitej Polskiej jako zapewnienie suwerenności, niepodległości i integralności terytorialnej państwa, bezpieczeństwa działania instytucji państwowych oraz pokojowych warunków życia i rozwoju społeczeństwa[1]. Cel ten zawiera również ochronę i obronę obszarów morskich RP, stanowiących nierozerwalną część jego terytorium i posiadających dla państwa kluczowe znaczenie polityczne, gospodarcze i militarne.

Ochrona i obrona polskich obszarów morskich oznacza zatem realizację zadań w celu zapewnienia żywotnych interesów narodowych na morzu i gwarancję nienaruszalności granicy morskiej oraz swobody działalności gospodarczej i wojskowej w okresie pokoju, kryzysu, a zwłaszcza podczas ewentualnego konfliktu zbrojnego. System obrony wybrzeża, adekwatnie do oczekiwanych zagrożeń, powinien więc zawierać obronę powietrzną, morską i lądową. Bałtyk jest w chwili obecnej zasadniczym, ale nie jedynym[2], rejonem działań sił Marynarki Wojennej RP (MW RP). Obszar operacyjnego zainteresowania MW RP, w ramach narodowego systemu rozpoznania, obejmuje cały akwen Bałtyku z Cieśninami Duńskimi, a także przestrzeń powietrzną i terytorium ośmiu państw leżących nad jego brzegami oraz ich siłami. W ramach tego obszaru MW RP sprawuje systematyczną kontrolę, poprzez ciągły monitoring bieżącej sytuacji operacyjnej.

---

[1] *Strategia Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 22 lipca 2003.*

[2] *W ramach zobowiązań wynikających z członkostwa w NATO, nie można wykluczyć innych rejonów działania sił MW RP.*

Za podstawowy obszar dalszych rozważań, przyjęto strefę obrony Marynarki Wojennej[3], która pokrywa się z obszarami morskimi RP, a do których należą morskie wody wewnętrzne, morze terytorialne i obszar wyłącznej strefy ekonomicznej państwa[4]. Przestrzeń morska pozwala przeciwnikowi na swobodę wprowadzenia z tego kierunku różnorodnych zgrupowań sił (lotniczych, morskich i dywersyjno-rozpoznawczych) bezpośrednio na wybrane obiekty uderzeń (ataków) położone wzdłuż wybrzeża (bazy morskie, port, punkty manewrowego bazowania, redy, kotwicowiska itp.), jak również na obiekty znajdujące się w głębi terytorium kraju. Istotny wpływ na prowadzenie działań (operacji) na styku morza i lądu będą miały uwarunkowania wojskowo – geograficzne tego rejonu. W odniesieniu do Morza Bałtyckiego największy wpływ na charakter przyszłych działań morskich[5] (operacji) wywierają takie czynniki, jak: małe wymiary morza, które ograniczają przestrzenny rozmach działań, sprzyjają nagłym zmianom sytuacji bojowej (taktycznej), utrudniają uzyskanie zaskoczenia oraz odbijają się na dynamice (intensywności) działań bojowych; małe głębokości morza, które z jednej strony ograniczają manewr okrętów podwodnych, z drugiej zaś sprzyjają masowemu użyciu min morskich, zarówno kotwicznych jak i dennych; niski brzeg i mało zróżnicowana rzeźba wybrzeża polskiego ograniczają możliwości rozśrodkowania i skrytego bazowania sił morskich oraz ułatwiają przeciwnikowi wysadzanie desantów z morza na ląd.

Najlepszym sposobem obrony wybrzeża od strony morza jest skuteczna (trwała) obrona polskich obszarów morskich (strefy obrony MW), którą należy traktować jako główne zadanie MW RP. Istniejące zagrożenia oraz znaczenie wybrzeża przesądza o tym, że jego obrona będzie miała charakter kompleksowy i obejmować będzie całokształt przedsięwzięć z zakresu obrony powietrznej, morskiej i lądowej realizowanych w ramach działań połączonych.

---

[3] Należy mieć na uwadze, że strefa MW RP, w której siły realizować będą swoje podstawowe zadanie, jakim jest ochrona i obrona polskich obszarów morskich, w przypadku konfliktu zbrojnego jest pojęciem względnym, uzależnionym między innym, od kierunku wynikłego zagrożenia i innych specyficznych sytuacji militarno-prawnych. Ze względów operacyjno-taktycznych zawężenie obszaru działań bojowych sił morskich MW RP (w tym sił ZOP) do strefy obrony związanej z realizacją zadań w okresie pokoju absolutnie nie wystarcza do pełnego wykonania wszystkich zadań w przypadku konfliktu.

[4] Obszary morskie RP określa Ustawa z dnia 21 marca 1991 r o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (Dz. U. Nr 32 z dnia 18 kwietnia 1991). Postanawia ona, że w ich skład wchodzą: Obszary wchodzące w skład terytorium RP: morskie wody wewnętrzne (pow. ok. 2750 km^2); morze terytorialne (pow. ok. 8648 km^2); Obszar podlegający ograniczonej jurysdykcji RP: wyłączna strefa ekonomiczna (pow. ok. 32 800 km^2), co wynosi ok.11 % powierzchni naszego państwa i około 8% powierzchni Bałtyku. Zob.: K. Ficoń, Analiza operacyjna sił morskich państw europejskich, BEL Studio, Warszawa, s. 26.

[5] Przez działania na morzu należy rozumieć ogół działań bojowych sił marynarki wojennej i wydzielonych sił powietrznych oraz działań innych niż wojna obejmujących operacje pokojowe, misje humanitarne oraz działania kryzysowe o charakterze niemilitarnym.

Obrona morska wybrzeża obejmuje: działania bojowe na morzu, mające na celu zabezpieczenie obszaru morskiego, szlaków komunikacji morskiej (SLOC), portów, baz morskich i linii brzegowej, osłonę od strony morza nadmorskiego skrzydła wojsk lądowych, niedopuszczenie do przenikania (od strony morza) grup dywersyjnych do rejonów bazowania okrętów oraz przeciwdziałanie rozpoznaniu, minowaniu i uderzeniom sił morskich przeciwnika na różnego rodzaju obiekty o znaczeniu militarnym (infrastruktury wojskowej)[6].

Ogólny zbiór zadań realizowanych w ramach morskiej obrony wybrzeża, w zależności od celu, można podzielić na dwie grupy:

- Zadania wykonywane w ramach osłony wybrzeża: prowadzenie rozpoznania w Obszarze Operacyjnego Zainteresowania MW RP (OOZ); niszczenie sił morskich przeciwnika (OPOP, OPON); zabezpieczenie szlaków komunikacji morskiej; obrona przeciwminowa (obserwacja przeciwminowa) podejść do portów handlowych, baz morskich i punktów manewrowego bazowania sił MW; obrona systemu portów i baz morskich własnych od strony morza (OPL/OP; OPDyw.);
- Zadania wykonywane w ramach wsparcia wojsk operacyjnych: zwalczanie sił okrętowych przeciwnika zagrażających nadmorskiemu skrzydłu wojsk lądowych; blokada morska portów i baz morskich przeciwnika; transportowanie morzem wojsk, sprzętu bojowego i zaopatrzenia (przewozy operacyjne i zaopatrzeniowe); bezpośrednie wsparcie ogniowe działań wojsk lądowych na kierunku nadmorskim.

Wymienione wyżej zadania będą wykonywane przez wszystkie okrętowe siły MW w ścisłym współdziałaniu z siłami WLOP i Morskim Oddziałem Straży Granicznej (MOSG). Część tych zadań realizowana jest już w czasie pokoju, w ramach działalności operacyjnej sił MW[7]. Zaliczyć do nich można:

- Patrolowanie wód przybrzeżnych i udział w akcjach ratowania życia na morzu w polskiej strefie ratownictwa SAR;
- Pełnienie dyżurów w bazach morskich i na lotniskach w gotowości do wyjścia (wylotu) w morze;
- Niedopuszczenie do naruszenia granicy morskiej państwa;
- Niedopuszczenie do przenikania grup dywersyjnych.

Analiza uwarunkowań prowadzenia obrony wybrzeża morskiego, szczególnie zaś obrony morskiej, pozwala zauważyć, że może ona mieć miejsce w ramach działań systematycznych MW lub też operacji morskich.

---

[6] *Do zasadniczych obiektów obrony zaliczamy: wszelkiego rodzaju budowle hydrotechniczne i instalacje eksploatacyjne, statki handlowe i rybackie, okręty i inne jednostki pływające MW oraz floty handlowej.*

[7] *Działalność operacyjna prowadzona jest przez siły marynarki wojennej w czasie pokoju. Celem działalności operacyjnej jest monitorowanie rozwoju sytuacji operacyjnej na podejściach do strefy obrony, utrzymanie dogodnego reżimu operacyjnego w strefie obrony oraz niedopuszczenie do naruszenia przez jednostki innych państw morza terytorialnego oraz polskiej jurysdykcji w obszarze wyłącznej strefy ekonomicznej RP.*

W obydwu przypadkach główną rolę spełniają rozwinięte na akwenie morskimi wzdłuż wybrzeża morskiego siły MW, prowadzące działania nawodne, podwodnej w przestrzeni nad morzem, przy ścisłym współdziałaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych.

Działania systematyczne obejmują całokształt działań bojowych i różnorodnych przedsięwzięć zabezpieczających, prowadzonych w długim przedziale czasu (rok, sezon, kwartał) przez siły marynarki wojennej, według jednolitego planu i zamiaru dla osiągnięcia celu operacyjnego. Istotą działań systematycznych jest – w odróżnieniu do operacji morskiej – użycie sił z normalnym lub okresowo podwyższonym natężeniem, stosunkowo długi czas prowadzenia działań obronnych i zaczepnych oraz jednoczesne wykonywanie szeregu zadań taktycznych ograniczonym składem sił.

Zasadniczym celem obrony podczas działań systematycznych jest zapewnienie dogodnego reżimu operacyjnego w strefie obrony lub w kontrolowanym obszarze zainteresowania do prowadzenia operacji morskich oraz demonstrowanie gotowości sił do obrony kontrolowanych obszarów morskich. Działania te prowadzone są przez siły morskie zarówno w czasie pokoju w ramach działalności operacyjnej, w czasie wystąpienia zagrożenia kryzysowego o charakterze militarnym, jak i w czasie wojny.

Miejscem ich prowadzenia będzie strefa obrony MW (poszczególne strefy odpowiedzialności flotyll), w ramach, której organizowany jest spójny system obrony obejmujący następujące rodzaje obron: przeciwrakietową (OPRak.), powietrzną/przeciwlotniczą (OP/OPL), przed okrętami podwodnymi (OPOP), przed okrętami nawodnymi (OPON), przeciwminową (OPM), przed siłami i środkami dywersji podwodnej (OPSiSDP), obrona przed bronią masowego rażenia (OPBMAR). Jedność celów różnych rodzajów obron wymaga, aby były one ściśle skoordynowane pod względem funkcjonalnym (zadaniowym) i strukturalnym, wzajemnie się uzupełniały a także zapewniały szybki manewr sił i środków MW, stosownie do zmian sytuacji w strefie MW.

W związku z powyższym obrona strefy realizowana w formie działań systematycznych MW powinien zapewniać: zdolność sił i środków MW do odparcia niespodziewanego napadu przeciwnika z morza i powietrza (z dowolnego kierunku), a także wyjście sił spod uderzeń i maksymalne zachowanie ich zdolności bojowej do wykonawstwa typowych zadań. Marynarka Wojenna realizując zadania wynikające z jej przeznaczenia prowadzi operacje morskie, które obejmują całe spektrum działań pod, na i ponad powierzchnią morza. Działania prowadzone są przez siły okrętowe i lotnictwo morskie w celu zdobycia lub utrzymania

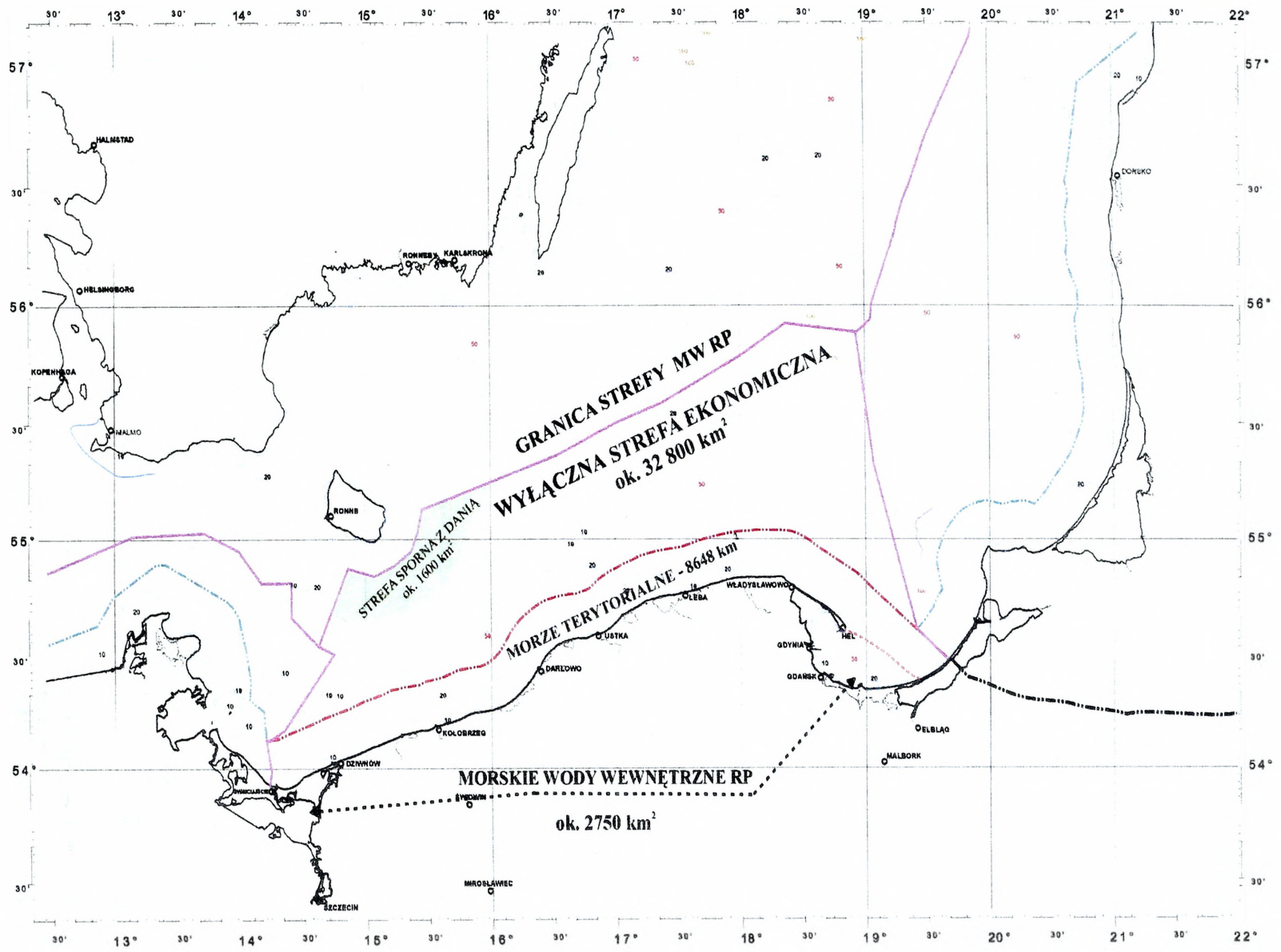
GRANICA STREFY MW RP
WYŁĄCZNA STREFA EKONOMICZNA
ok. 32 800 km²
STREFA SPORNA Z DANIĄ
ok. 1600 km²
MORZE TERYTORIALNE - 8648 km
MORSKIE WODY WEWNĘTRZNE RP
ok. 2750 km²
HALMSTAD
HELSINGBORG
KOPENHAGA
MALMO
RONNE
RONNEBY
KARLSKRONA
DOREKO
WŁADYSŁAWOWO
LEBA
USTKA
DARŁOWO
KOŁOBRZEG
DZIWNÓW
ŚWIDWIN
MIROSŁAWIEC
SZCZECIN
GDYNIA
HEL
GDAŃSK
ELBLĄG
MALBORK

panowania na morzu (lub określonym akwenie morza)[8], utrzymania kontroli na danym akwenie lub jej odzyskania, przeciwdziałaniu kontroli morza oraz demonstrowaniu siły[9].

W odróżnieniu od prezentowanych powyżej działań systematycznych operacje morskie charakteryzują się specyficznymi uwarunkowaniami w aspekcie ich organizacji i prowadzenia oraz podlegają określonym ograniczeniom. Do zasadniczych uwarunkowań zalicza się: rozległość akwenów morskich, różnorodność środowiska (powierzchnia morza, głębina wodna i przestrzeń powietrzna), w jakim operacje są prowadzone, głębokości i ukształtowanie dna morskiego, warunki hydrometeorologiczne, ukształtowanie i charakter linii brzegowej, możliwości oddziaływania na przeciwnika oraz organizacja zabezpieczenia działań sił. Natomiast do zasadniczych ograniczeń należy zaliczyć: wpływ warunków hydrometeorologicznych na wykonanie postawionych zadań, w tym na możliwość użycia uzbrojenia okrętowego oraz ograniczone możliwości maskowania działań sił nawodnych. Taka złożoność problemów wymaga zastosowania odpowiednich rozwiązań, umożliwiających scentralizowanie dowodzenia, zapewniających swobodę i wysokie tempo działań oraz możliwość przejęcia inicjatywy. Operacje morskie są działaniami połączonymi sił marynarki wojennej prowadzonymi w ścisłym współdziałaniu z siłami powietrznymi i lądowymi.

Do podstawowych typów operacji morskich możemy zaliczyć:

- Morską Operacje Zaczepną;
- Morską Operacje Obronną;
- Operację Desantową (działania desantowe);
- Operację Przeciwdesantową (działania przeciwdesantowe);
- Operacje militarne inne niż wojna.

Morska Operacja Zaczepna to aktywne działania uprzedzające sił morskich i powietrznych prowadzone w celu zniszczenia lub rozbicia sił morskich przeciwnika i uzyskania panowania na morzu.

---

[8] *Panowanie na morzu pozwala na swobodne wykorzystywanie morza do własnych celów przy jednoczesnym uniemożliwieniu korzystania z niego przeciwnikowi. Całkowita kontrola akwenu na którym prowadzone są działania, brak zagrożenia dla sił morskich w dowolnym jego miejscu, może być osiągnięta tylko poprzez zniszczenie lub całkowitą eliminację sił morskich przeciwnika. W praktyce panowanie na morzu ogranicza się do panowania w określonym czasie i przestrzeni, dając możliwość realizacji kontroli morza. Odpowiednio wczesne osiągnięcie i utrzymanie określonego stopnia kontroli na morzu jest pożądanym wymogiem wszelkich operacji. Kontrola morza nie jest możliwa bez uzyskania kontroli przestrzeni powietrznej, którą w interesie sił MW realizują siły WLOP.*

9 *Demonstrowanie siły na morzu, czyli użycie lub groźba użycia siły, w celu wywarcia wpływu na wydarzenia na lądzie, może być zastosowane przez marynarkę wojenną zarówno w sytuacjach kryzysowych jak i działaniach wojennych. Sama obecność okrętu (zespołu sił morskich) może w niektórych sytuacjach wpłynąć pozytywnie na ochronę posiadanych przez państwo dóbr przed ingerencją lub atakiem. Demonstrowanie obecności wojskowej i zamiarów politycznych państwa na morzu jest wykonalne bez naruszania wód lub przestrzeni powietrznej potencjalnego przeciwnika. Z tego też względu siły morskie pozostają jedną z najbardziej akceptowanych politycznie i wszechstronnych form zaznaczania obecności wojskowej.*

Morska Operacja Obronna (MOO) jest odpowiedzią na Morską Operację Zaczepną (MOZ) i celem jej jest załamanie MOZ oraz wywalczenie panowania (kontroli) na morzu. Walka o panowanie (kontrolę) prowadzona w formie MOO polega na osłabieniu sił morskich przeciwnika w wyniku manewrowych działań obronnych, następnie na rozbiciu jego sił głównych i rozwinięciu uzyskanego powodzenia do poziomu kontroli na morzu w obrębie całego morskiego teatru działań wojennych dla prowadzenia operacji morskich innego rodzaju lub przejścia do działań systematycznych. Rozmach Morskiej Operacji Obronnej charakteryzuje wielkość sił wydzielonych do operacji, wskaźniki przestrzenne (szerokość i głębokość operacji) oraz czas jej prowadzenia. Wielkość sił własnych biorących udział w operacji ustala się na podstawie wniosków z oceny składu zgrupowania sił przeciwnika. Na rozmach przestrzenny operacji (działań) podstawowy wpływ wywierają naturalne granice morskiego teatru działań wojennych. Uwzględniając warunki wojskowo-geograficzne Morza Bałtyckiego największy rozmach działań może obejmować rejony morza przyległe do naszego wybrzeża o długości około 500 kilometrów na głębokość 200 - 300 mil morskich (400 - 550 km), a czas trwania pomyślnie przeprowadzonej operacji od 7 do 10 dób.

W sytuacji, kiedy przeciwnik będzie prowadził swoje działania w formie morskiej operacji desantowej, odpowiedzią może być operacja przeciwdesantowa. Ogólnym celem obrony przeciwdesantowej wybrzeża jest niedopuszczenie do wtargnięcia przeciwnika z morza na ląd (brzeg). Osiągnięcie tego celu w maksymalnym stopniu sprzyjać będzie osłabieniu sił desantu do czasu jego podejścia w rejon lądowania. Największy wysiłek w walce z morskim desantem może mieć miejsce podczas odparcia lądowania desantu. W tym celu, zawczasu tworzy się system obrony przeciwdesantowej wybrzeża, który obejmuje między innymi następujące przedsięwzięcia:

- ⇧ Zgrupowanie wojsk lądowych na bronionym wybrzeżu;
- ⇧ Zgrupowanie marynarki wojenne oraz sił powietrznych dla wsparcia zgrupowania wojsk lądowych;
- ⇧ Jednolity system rubieży i pozycji obronnych (wszystkich sił biorących udział w systemie OPD;
- ⇧ System przeciwdesantowych zagród minowych oraz przeciwdesantowych zapór inżynieryjnych do izobaty 5 m, na linii brzegowej oraz brzegu;
- ⇧ Jednolity system obserwacji, łączności i powiadamiania o sytuacji w rejonie (powietrznej, nawodnej i podwodnej).

Celem operacii przeciwdesantowej prowadzonej przez siły MW, jest rozbicie zespołów desantu morskiego przeciwnika w trakcie przejścia morzem lub w rejonie lądowania oraz

utrzymanie bronionego wybrzeża. Udział w operacji (działaniach) przeciwdesantowej biorą komponenty wojsk lądowych, marynarki wojennej i sił powietrznych. Na poszczególnych etapach różne rodzaje sił zbrojnych w różnorodnym stopniu oddziaływają na przeciwnika. Komponent sił morskich odgrywa w tych działaniach istotną rolę, zwłaszcza na etapie przejścia desantu morzem. Do głównych zadań realizowanych przez siły przejścia desantu morzem zalicza się: prowadzenie rozpoznania tras zespołów desantowych oraz ich niszczenie (szczególnie pierwszego rzutu głównych sił desantu). Oprócz tego istotną rolę w niszczeniu sił desantu mogą odegrać morskie zagrody minowe.

Klasyczny wariant operacji przeciwdesantowej obejmuje: niszczenie sił i środków desantu w rejonach załadunku i formowania zespołów desantowych (ZDES); niszczenie sił głównych ZDES oraz sił osłony podczas przejścia morzem; odparcie lądowania desantu morskiego i powietrznego; niszczenie desantu, który wylądował na brzegu; zerwanie ewakuacji i niszczeniu wycofującego się w kierunku morza desantu.

Sukces końcowy operacji osiąga się przez: właściwe określenie zamiaru przeciwnika; wykrycie we właściwym czasie symptomów przygotowania przez przeciwnika operacji desantowej i rozpoznania jej przemieszczania; wcześniejsze przygotowanie systemu obrony przeciwdesantowej wybrzeża; skupienie głównego wysiłku na zniszczeniu głównego zgrupowania sił desantowych przeciwnika; właściwy podział zadań między poszczególne komponenty sił zbrojnych wydzielonych do operacji przeciwdesantowej; organizację kompleksowego porażenia ogniowego desantu przeciwnika; właściwą organizację dowodzenia w operacji; sprawną i wydajną logistykę. Podobnie jak operacja desantowa, posiada ona wszystkie cechy operacji połączonej. Dowódca połączonej operacji przeciwdesantowej nie powinien być jednocześnie dowódcą jednego z rodzajów sił przydzielonych do jej przeprowadzenia. Różnorodność i ilość sił biorących udział w działaniach przeciwdesantowych stawiają wysokie wymagania w zakresie planowania ich użycia oraz scentralizowanego dowodzenia. Planowanie i koordynacja połączone ze zdecentralizowanym wykonaniem zadań są podstawowym wyznacznikiem użycia sił w operacji przeciwdesantowej.

Operacja czy też działania w obronie wybrzeża i obronie polskich obszarów morskich wydają się być obecnie podstawową formą operacyjnego użycia sił Marynarki Wojennej. Wyłączna strefa ekonomiczna, w której Polska posiada suwerenne prawa do poszukiwania i eksploatacji, nie jest bogata w znaczące ilości zasobów naturalnych i nie posiada strategicznego znaczenia. Dla Polski główne zagrożenie polega na potencjalnej możliwości wtargnięcia z tego kierunku sił przeciwnika, a zatem istnieje potrzeba stworzenia systemu jego obrony przez nasze siły zbrojne. Polska dysponuje pełnym prawem suwerenności w odniesieniu do swojego morza terytorialnego oraz posiada ograniczoną suwerenność na obszarze wyłącznej

strefy ekonomicznej. Stan taki może być zachowany jedynie w czasie pokoju lub konfliktu o niskim stopniu intensywności w starciu ze słabym przeciwnikiem. Natomiast w przypadku konfliktu z dużo silniejszym przeciwnikiem, Marynarka Wojenna może ewentualnie stworzyć system obrony własnych wód przybrzeżnych (morza terytorialnego). W praktyce przybrzeżna rubież obrony stanowi 20 milowy pas morza rozciągający się wzdłuż wybrzeża. W założeniach teoretycznych morskiej operacji obronnej opisane wyżej warianty odpowiadają prowadzeniu działań przez siły marynarki wojennej w korzystnej i niekorzystnej sytuacji operacyjnej.

Przygotowując nasze siły morskie do przyszłych działań, w warunkach morza zamkniętego, należy dążyć do tego, aby były one zbilansowane (zrównoważone). Przyjmuje się, że zrównoważona marynarka wojenna to taka, w której współdziałanie (integracja) poszczególnych jej rodzajów tworzy potencjał bojowy znacznie większy niż wynikałoby to z prostej sumy poszczególnych jej składników[10].

Zbilansowanym siłom morskim powinna towarzyszyć zbilansowana obrona. Właśnie taka zasada legła u podstaw ogólnej koncepcji morskiej operacji obronnej. Polega ona na tym, że głębokość, sposób urzutowania i użycia sił oraz współdziałanie pomiędzy nimi, winny potęgować wpływ na siły przeciwnika w miarę pokonywania przez nie kolejnych rubieży obrony. Siły okrętowe (okręty podwodne, korwety, kutry rakietowe, okręty zwalczania okrętów podwodnych, okręty trałowe i inne), jednostki artylerii nadbrzeżnej oraz zagrody minowe należy rozśrodkować wzdłuż tej samej osi obrony urzutowanej na głębokość, przy czym poszczególne jej rubieże powinny zachodzić częściowo na siebie. Przy takiej organizacji obrony siły okrętowe prowadzą działania w zasięgach swego uzbrojenia i wewnątrz zasięgu ognia artylerii nadbrzeżnej. Dodatkowo z powietrza system ten uzupełnia lotnictwo morskie. Jedynie okręty podwodne, działające skrycie w zanurzeniu, wysunięte na morską rubież obrony pozwalają przenieść działania bojowe na morskie terytorium przeciwnika. Tylko na akwenie własnych wód przybrzeżnych marynarka wojenna może znaleźć naturalne schronienie oraz działać pod osłoną i przy wsparciu sił powietrznych, wykorzystując osłonę w postaci własnych (obronnych) zagród minowych oraz pododdziałów artylerii nadbrzeżnej. Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że nasza Marynarka Wojenna działając w swoich obszarach morskich realizuje ograniczony cel, sprowadzający się głównie do obrony.

Rozważając i planując przyszłe operacje (działania) połączone z udziałem marynarki wojennej trzeba zdecydowanie uwypuklić istotne zmiany, które zachodzą koncepcjach użycia sił morskich. Koncepcje te zakładają zwrócenie się w kierunku tzw. działań przybrzeżnych,

---

[10] *A. Makowski, Siły morskie współczesnego państwa, Gdynia 2000, s.324 – 325.*

których kładzie się nacisk na dysponowanie siłą z morza (np. amerykańska koncepcja „From the Sea") niż siłą na morzu. Analiza konfliktów pokazuje, że to na lądzie ważą się zasadniczo ich losy i w związku z tym floty najwięcej do powiedzenia miały w tych miejscach, gdzie mogły wykonać uderzenia na ląd. Dysponowanie siłą na morzu daje po prostu możliwość takiego oddziaływania.

Konkludując, przedstawiona charakterystyka operacji morskich pokazuje, że działania marynarki wojennej są ściśle związane z działaniami prowadzonymi przez wojska lądowe i siły powietrzne. Związek ten niesie określone konsekwencje zarówno w sferze zadań, jak i koncepcji ich operacyjnego użycia. Dla Polski wojska lądowe stanowią podstawowy rodzaj sił zbrojnych. Wynika to z faktu, że terytorium lądowe stanowi znak i źródło suwerenności, a także podstawę do określenia granic jurysdykcji morskiej oraz determinuje status prawny żeglugi poza własnym terytorium. Dla polski zagrożenie z kierunku lądowego jest najpoważniejsze, a obrona, organizowana siłami i środkami wojsk lądowych, stanowi priorytet. W przypadku przekroczenia granic państwa przez przeciwnika, niezależnie czy to z kierunku morskiego, powietrznego czy lądowego, główny zadanie pokonania go wykonują wojska lądowe. W tej sytuacji marynarka wojenna wspiera działania wojsk lądowych w wymiarze strategicznym i operacyjnym.

Wsparcie działań wojsk lądowych przez marynarkę wojenną może polegać wówczas na prowadzeniu następujących działań: zabezpieczeniu skrzydeł i tyłów wojsk lądowych, a jeśli główne zagrożenie występuje z kierunku morskiego, utworzenie wysuniętej linii obrony; stworzeniu wojskom lądowym możliwości szybkiego przerzutu morzem; uniemożliwienie przeciwnikowi uzyskania wsparcia od własnych sił morskich; ochronie morskich linii komunikacyjnych dla transportu sił wzmocnienia i zaopatrzenia wojsk lądowych.

Rozpatrując współdziałanie wojsk lądowych i marynarki wojennej, nie sposób nie dostrzec znaczenia sił powietrznych dla realizacji wykonywanych przez te rodzaje sił zbrojnych zadań obronnych. Pomyślne osiągnięcie celu końcowego każdej z wymienionych wyżej operacji zakłada z góry, że w rejonie i w czasie ich prowadzenia, w powietrzu posiadamy kontrolę lub przynajmniej przewagę.

W czasie wojny (konfliktu zbrojnego) zasadniczym zadaniem marynarki wojennej będzie obrona naszych obszarów morskich (zapewnienie kontroli tych obszarów, w tym ochronę przybrzeżnych linii komunikacyjnych), a w sytuacji załamania się obrony udział w obronie przeciwdesantowej. Wykonanie obu powyższych zadań będzie możliwe, w warunkach współczesnych działań na morzu, tylko wtedy, gdy nasze siły morskie dysponowały będą odpowiednim potencjałem i infrastrukturą. Powinny one posiadać takie systemy dowodzenia i kie-

rowania uzbrojeniem, które zapewnią zdolność do realizacji wszystkich form działań konwencjonalnych na morzu, elastyczny i o dużej żywotności system łączności, zdolny do przekazania właściwej informacji do podległych dowództw.

BIBLIOGRAFIA

Allied Maritime Tactical Instructions and Procedures ATP 1(C), Vol.I.

Bąk B., Kubiak K., Mickiewicz P., Koncepcja użycia sił 01 – 2006.MW w zwalczaniu zagrożeń pozamilitarnych w czasie pokoju i w sytuacji kryzysowej, Praca studyjna, AMW, Gdynia 1999.

Ficoń K., Analiza operacyjna sił morskich państw europejskich, BEL Studio, Warszawa 2001.

Ficoń K., Rola i miejsce Marynarki Wojennej w systemie obronnym, Przegląd Morski, Gdynia 1997, nr 4.

Ficoń K., Stan i perspektywy rozwoju sił morskich Europy 2005, Myśl Wojskowa 1997, nr 1.

Ilnicki M., Kubiak K. Makowski A., Sychowska J., Działalność wojskowa na morzu w świetle prawa międzynarodowego, Gdańsk 2003.

Knypl Z., Ustawa o obszarach morskich i administracji morskiej. Komentarz, WSKS, Sopot 1995.

Kubiak K., Rokiciński K., Rozwój morskiej sztuki wojennej (rys historyczny), AMW, Gdynia 2002.

Makowski A., Ilnicki M., Kubiak K., Marynarka Wojenna RP w polityce morskiej państwa, Zeszyty Naukowe AMW 1996, nr 1.

Makowski A., Przygotowanie i prowadzenie obrony strefy MW RP, (Obrona-8), AON, Warszawa 1992.

Makowski A., Siły morskie współczesnego państwa, Inpuls Plus Consulting, Gdynia 2000.

Makowski A., Uwarunkowania działalności sił morskich na Bałtyku (aspekty strategiczno-obronne i prawnomiędzynarodowe), AMW, Gdynia 1992.

Makowski A., Ilnicki M., Wojna na morzu we współczesnym prawie międzynarodowym, A. MARSZAŁEK, Warszawa – Toruń 1996.

Strategia Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 22 lipca 2003.

Kmdr por. dypl. pil. Zenon Chojnacki

OBRONA POWIETRZNA W OBRONIE WYBRZEŻA MORSKIEGO

Nie ulega wątpliwości, że obrona wybrzeża jest problemem specyficznym i złożonym. Obejmuje przedsięwzięcia realizowane wspólnym wysiłkiem wszystkich rodzajów sił zbrojnych, różnych rodzajów wojsk oraz układu pozamilitarnego i stanowi integralną część obrony terytorium kraju.

Wybrzeże z uwagi na rolę portów morskich, licznie rozbudowanych obiektów gospodarki narodowej o dużym znaczeniu obronnym oraz terenu jako rejonu działania wojsk na nadmorskim kierunku operacyjnym stanowi współcześnie obszar najbardziej narażony na różnorodne oddziaływanie przeciwnika. Sprzyja temu stosunkowo łatwy dostęp od strony morza oraz możliwość zwiększenia mocy oddziaływania ogniowego przez jednoczesne użycie sił i środków powietrznych, morskich i lądowych przeciwnika. Na obszarze tym występują szczególne powiązania interesów wojsk operacyjnych (działających na kierunku nadmorskim) i sił obrony terytorialnej.

Poza tym przestrzeń morska pozwala przeciwnikowi na swobodę wprowadzenia z tego kierunku różnorodnych zgrupowań sił (lotniczych, morskich i dywersyjno-rozpoznawczych) bezpośrednio na wybrane obiekty uderzeń (ataków) położone wzdłuż wybrzeża (bazy morskie, porty itp.), jak również na obiekty znajdujące się w głębi terytorium kraju (obiekty ugrupowania operacyjnego wojsk, lotniska itp.).

Stosunkowo duża dostępność i krótkotrwałość przenikania w głąb terytorium kraju z kierunku morskiego sił przeciwnika powodują, że potencjalny przeciwnik będzie zwracał znaczną uwagę i pilnie analizował możliwość bezpośredniej agresji od strony morza (w myśl koncepcji walki „z morza na ląd").

W praktyce oznacza to konieczność kompleksowego traktowania obrony wybrzeża, tak w czasie planowania działań operacyjnych, jak i poszczególnych zadań realizowanych przez siły obrony terytorialnej i sektor pozamilitarny.

Adekwatnie do oczekiwanych zagrożeń, system obrony wybrzeża powinien zawierać:

- obronę powietrzną;
- obronę morską;
- obronę lądową.

Można zatem stwierdzić, że w ramach obrony wybrzeża integrowane są działania wszystkich sił obronnych państwa. Podkreślić przy tym należy, że wiele z nich realizuje się w ścisłym współdziałaniu wyżej wymienionych sił już w okresie pokoju (np.: ochronę granicy powietrznej i morskiej, czy monitorowanie działalności codziennej w rejonie Bałtyku, itp.).

Wspólne użycie tych sił wynika z następujących uwarunkowań:

- czasy osiągania gotowości bojowej są różne;
- środki napadu powietrznego przeciwnika mogą wykonywać zaskakujące uderzenia do czasu osiągnięcia gotowości bojowej przez poszczególne komponenty systemu obrony wybrzeża;
- część sił systemu obrony wybrzeża w okresie pokoju bazują w jednym rejonie, co umożliwia tworzenie najbardziej zasadnego ich ugrupowania, a także organizowanie skutecznego dowodzenia nimi na różnych etapach działań bojowych[1].

Warto zwrócić uwagę, że wybrzeże stanowi jedyny właściwie obszar naszego kraju, gdzie **działania połączone** mogą przyjąć w swej istocie najpełniejszy wymiar, to jest udziału w nich wszystkich trzech rodzajów sił zbrojnych.

W sytuacji międzynarodowego odprężenia, zmian ofensywnych założeń doktrynalnych wielu państw na defensywne oraz redukcji (restrukturyzacji) posiadanych sił zbrojnych sformułowano uzasadniony wniosek, że główne zadanie sił morskich w obronie przeciwdesantowej powinno być realizowane w granicach strefy obrony Marynarki Wojennej, zaś niszczenie zespołów desantowych i ich sił ochrony (osłony) – potęgowane w miarę przybliżania się przeciwnika do wybrzeża (brzegu). Wywołało to potrzebę koncentracji wspólnego wysiłku obrony na etapie **walki o odparcie lądowania** sił desantu przeciwnika oraz spowodowało **znaczne skrócenie czasu** osiągnięcia założonego celu, to jest zerwanie zamiaru przeciwnika w rezultacie poniesionych strat w siłach i środkach, a tym samym - wzrost **intensywności użycia sił i tempa dynamiki działań.**

W aktualnej sytuacji geopolitycznej dla większości państw zasadniczym obszarem zastosowania lotnictwa wojskowego, pozostaje zakres działań zbrojnych, czyli ogólnie mówiąc prowadzonych w okresie wojny (abstrahując od prawnych aspektów i definicji wojny)[2].

Przechodząc do zagadnienia udziału lotnictwa w obronie wybrzeża, w wielu materiałach źródłowych zadania lotnictwa wojskowego[3] w obronie wybrzeża przedstawiane są bardzo różnie. Zazwyczaj brak jest wyszczególnienia zadań, które mogą być wykonywane przez poszczególne rodzaje lotnictwa wojskowego wchodzącego w skład:

- lotnictwa sił powietrznych;
- lotnictwa wojsk lądowych;
- lotnictwa marynarki wojennej.

---

[1] Chojnacki Z. Współdziałanie lotnictwa WLOP z Marynarką Wojenną, Wyd. AON, Warszawa 2001, str. 5.
[2] Karpowicz J., Lotnictwo sił powietrznych, koncepcje użycia, perspektywy rozwoju, Przegląd Morski 2003, Zeszyt 12, str. 42.
[3] Lotnictwo wojskowe, jeden z rodzajów wojsk sił zbrojnych. Jest ono definiowane jako ogół statków powietrznych przeznaczonych do wykonywania takich zadań wojskowych jak: niszczenie celów powietrznych i powierzchniowych, realizacji rozpoznania powietrznego, transportu powietrznego, zadań specjalnych i pomocniczych.

Jednie praca „Lotnictwo w obronie wybrzeża[4]" przedstawia usystematyzowany podział zadań dla lotnictwa wojskowego wykonywanych w ramach obrony wybrzeża.

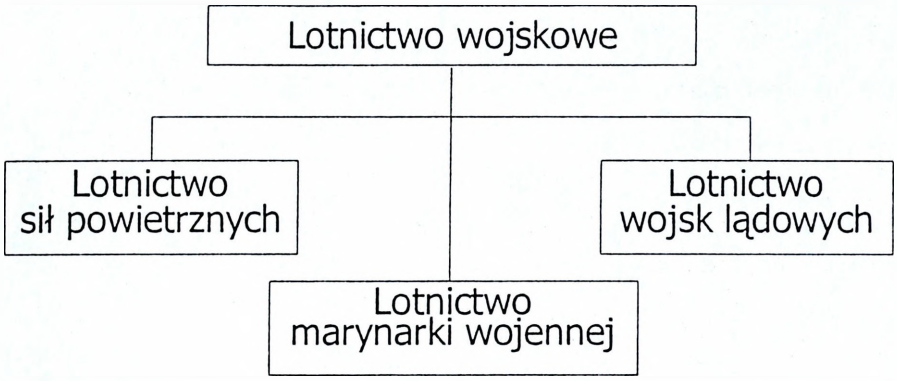

Źródło: Karpowicz J., Cieślak E., Lotnictwo wsparcia w sojuszniczych działaniach powietrznych, Wyd. AON, Warszawa 2003, str. 18.

Rys 1. Podział strukturalny lotnictwa wojskowego

Lotnictwo wojskowe realizuje szeroki i zróżnicowany zakres zadań w obronie wybrzeża. Realizowane zadania mają swoją specyfikę wynikającą z warunków działań[5] i odmienności obiektów działań w tym obszarze.

Lotnictwo wojsk lądowych wyposażone jest przede wszystkim w śmigłowce przeznaczone do realizacji zadań:

- ogniowych;
  - zwalczania sił desantu;
  - zwalczania środków pancernych, opancerzonych oraz innych;
  - osłony wojsk przed rozpoznaniem i uderzeniami;
  - osłony i wsparcia sił powietrzno-szturmowych;
  - zwalczania śmigłowców i bezzałogowych aparatów latających;
- transportowo desantowych;
- rozpoznawczych;
- pomocniczych:
  - minowania z powietrza;
  - maskowania dymami;
  - zabezpieczenia dowodzenia;
  - poszukiwania i ratownictwa oraz bojowego poszukiwania i ratownictwa.

[4] Michalak W., Zajas S., Lotnictwo w obronie wybrzeża, Wyd. AON, Warszawa 1994, str. 17 i n.
[5] Podstawowe składniki determinujące warunki działań w tym obszarze to czynniki: operacyjno-taktyczne, geograficzne, oceanograficzne, klimatyczne, Michalak W., Zajas S., Lotnictwo w obronie wybrzeża, Wyd. AON, Warszawa 1994, str. 8 i n.

Należy podkreślić, że w wielu wypadkach lotnictwo wojsk lądowych wypiera lotnictwo sił powietrznych z realizacji bezpośredniego wsparcia lotniczego, czy też taktycznego rozpoznania powietrznego i obserwacji pola walki[6], co właśnie może mieć miejsce w obronie wybrzeża.

Z kolei lotnictwo marynarki wojennej realizuje zadania[7]:

- zwalczania okrętów poprzez:
  - rozpoznanie i pozahoryzontalne wskazywanie celów;
  - zwalczanie okrętów podwodnych (ZOP);
- zadania ratownicze;
- zadania transportowe[8].

Przechodząc do przedstawienia zadań **lotnictwa sił powietrznych** w obronie wybrzeża, w sensie funkcjonalnym można wyróżnić następujące jego rodzaje:

- lotnictwo bojowe, które obejmuje:
  - lotnictwo myśliwskie;
  - lotnictwo uderzeniowe, w składzie którego występuje:
    - lotnictwo myśliwsko-bombowe
    - lotnictwo szturmowe
    - lotnictwo bombowe;
- lotnictwo pomocnicze, w skład którego wchodzą:
  - lotnictwo transportowe;
  - lotnictwo rozpoznawcze
  - lotnictwo łącznikowe
  - lotnictwo wykrywania i dowodzenia
  - lotnictwo walki elektronicznej
- lotnictwo specjalne wyposażone w:
  - bezzałogowe statki powietrzne
  - doświadczalne statki powietrzne.

Ten jednoznaczny podział nie do końca odpowiada realiom współczesnego lotnictwa wojskowego. Wszechstronność wyposażenia współczesnych samolotów bojowych pozwala im wykonywać zadania charakterystyczne dla kilku rodzajów lotnictwa. Współczesny samolot jest traktowany jako platforma do przenoszenia wyspecjalizowanego wyposażenia, którego skład może być zestawiany w zależności od rodzajów zadań i warunków, w jakich musza być realizowane[9]. Przykładem może być wielozadaniowy samolot F-16 wprowadzany w

---

[6] Karpowicz J., Lotnictwo sił powietrznych..., Przegląd Morski 2003, Zeszyt 12, str. 40.
[7] Lotnictwo morskie w mniejszych państwach przede wszystkim ze względów ekonomicznych zanika, a jego zadania przejmują wyspecjalizowane jednostki lotnictwa sił powietrznych, Karpowicz J., Lotnictwo sił powietrznych..., Przegląd Morski 2003, Zeszyt 12, str. 40.
[8] Smolarek Z., Stan obecny i perspektywy lotnictwa morskiego, Przegląd Morski 2003, Zeszyt 12, str. 3 i n.
[9] Karpowicz J., Cieślak E., Marud W., Podstawy taktyki lotnictwa sił powietrznych Wyd. AON, Warszawa 2003, s. 14.

2006r. na nasze uzbrojenie, który może być przystosowany do realizacji zadań myśliwskich, uderzeniowych, rozpoznawczych jak również obezwładniania systemu OP i OPL.

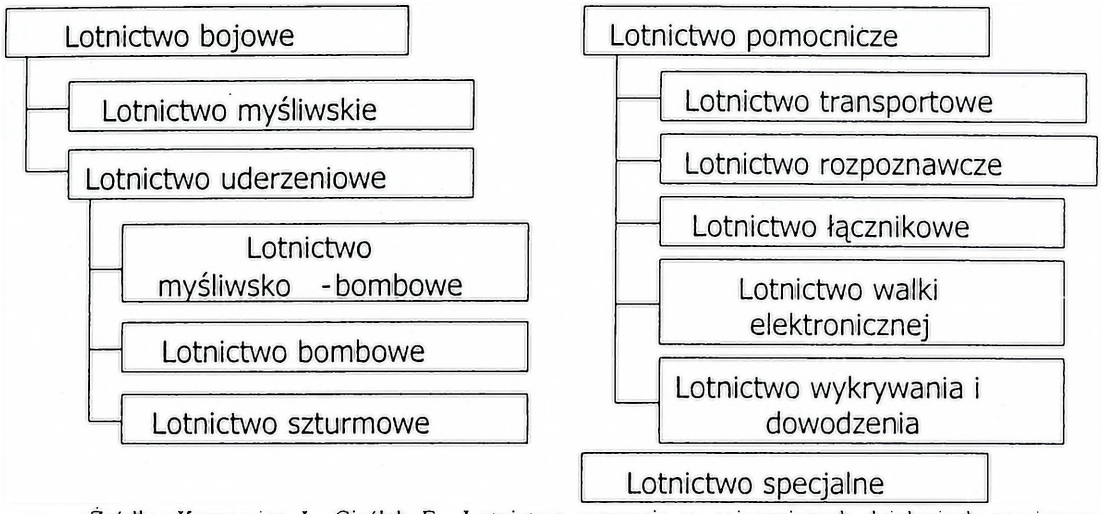

Źródło: Karpowicz J., Cieślak E., Lotnictwo wsparcia w sojuszniczych działaniach powietrznych, Wyd. AON, Warszawa 2003, str. 18.

Rys 2. Podział funkcjonalny lotnictwa sił powietrznych

W myśl współczesnych, ukształtowanych na podstawie wieloletnich doświadczeń założeń teoretycznych na działania **lotnictwa sił powietrznych** w ramach konfliktu zbrojnego(Rys. 3.) składają się:

- działania mające na celu zdominowanie przestrzeni powietrznej (zwalczanie sił powietrznych przeciwnika) – Counter Air Operations;
- działania przeciw zasobom sił naziemnym i nawodnym – Anti to Surface Force Air Operations (ASFAO);
- działania powietrzne na morzu – Maritime Air Operations;
- strategiczne działania powietrzne – Strategic Air Operations;
- wspierające działania powietrzne (powietrzne działania zabezpieczajace) – Supporting Air Operations[10].

[10] ATP-33C (AJP-3.3), Joint Air and Space Operations Doctrine, Ratification Draft, NATO MAS 1999.

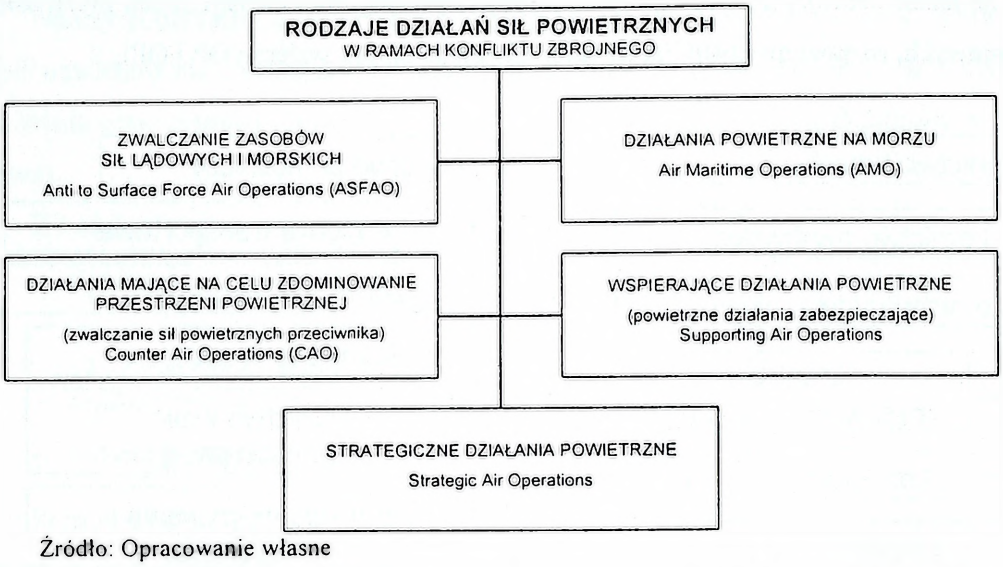

Źródło: Opracowanie własne

Rys.3. Klasyfikacja działań lotnictwa sił powietrznych w ramach konfliktu zbrojnego

Walka o zdominowanie przestrzeni powietrznej, jest podstawowym zadaniem lotnictwa sił powietrznych realizowanym w operacjach militarnych. Głównym celem walki o zdominowanie przestrzeni powietrznej jest zwalczanie środków napadu powietrznego przeciwnika dla zapewnienia osłony, a co za tym idzie swobody działania wojskom własnym, stworzenie swobody wykorzystania przestrzeni powietrznej własnemu lotnictwu oraz utrudnienie lotnictwu przeciwnika swobodnego korzystania z niej.

W ramach walki o panowanie przestrzeni powietrznej wyróżnia się ofensywną walkę z siłami powietrznymi przeciwnika (Offensive Counter Air – OCA) oraz defensywną walkę (Deffensive Counter Air – DCA) z jego środkami napadu powietrznego.

Celem defensywnej walki ze środkami napadu powietrznego jest udaremnienie możliwości prowadzenia operacji przez przeciwnika lub przynajmniej osłabienie ich skuteczności poprzez zadanie przeciwnikowi maksimum strat i zminimalizowanie strat własnych.

Działania ofensywne w ramach walki o przewagę w powietrzu są definiowane jako działania mające na celu niszczenie, obezwładnianie i ograniczenie potencjału sił powietrznych przeciwnika tak blisko jego źródeł jak to możliwe. Celem tych działań jest pomniejszenie potencjału bojowego jego sił powietrznych w czasie trwania konfliktu.

Ważne miejsce we współczesnych założeniach użycia lotnictwa uderzeniowego sił powietrznych mają działania prowadzone na korzyść wojsk lądowych i marynarki wojennej. W działaniach przeciw zasobom sił naziemnych i zasobom sił nawodnych (ASFAO), lotnictwo uderzeniowe będzie wykonywało zadania:

- izolacji lotniczej (Air Interdiction – AI);
- bezpośredniego wsparcia lotniczego (Close Air Support – CAS).

Działania uderzeniowe lotnictwa odgrywają ważną rolę gdyż zwiększają możliwości operacyjne innych komponentów bądź zastępując je w realizacji określonych zadań. Wpływ na miejsce prowadzenia izolacji lotniczej i bezpośredniego wsparcia lotniczego w operacji przeciwdesantowej mają: tempo prowadzonych działań i zmiany środka ciężkości działań.

Izolacja lotnicza (AI) jest jednym z zasadniczych zadań lotnictwa uderzeniowego realizowanym na korzyść sił lądowych i morskich w obronie wybrzeża. Oznacza działalność lotnictwa mającą na celu zwalczanie sił przeciwnika, rozmieszczonego w głębi obszaru ugrupowania przeciwnika i obejmuje zwalczanie drugich rzutów i odwodów przed ich użyciem. Cel izolacji lotniczej, to stworzenie dogodnych warunków do działań własnych sił zbrojnych, aby zapewnić im czas i warunki do przejęcia inicjatywy w działaniach bojowych.

Bezpośrednie wsparcie lotnicze (CAS) definiowane jest jako działanie lotnictwa przeciw siłom i środkom przeciwnika znajdującym się w styczności z siłami własnymi (lub przeciw siłom przeciwnika w ugrupowaniu własnym – desanty przeciwnika czy siły specjalne). Bezpośrednie wsparcie lotnicze będzie odgrywało szczególnie ważną rolę w zasadniczych okresach działań przeciwdesantowych gdzie skutecznie skompensuje brak lub niedostatek wsparcia ogniowego, realizowanego przez naziemne bądź morskie środki ogniowe[11].

Działania te wymagają szczegółowej integracji uderzeń lotnictwa z ogniem i ruchem własnych wojsk. Zakłada się, że działania w ramach bezpośredniego wsparcia lotniczego przynoszą natychmiastowy efekt i bezpośrednio wpływają na przebieg walki wspieranych wojsk w działaniach przeciwdesantowych.

Dzięki możliwościom bojowym oraz właściwościom współczesnych samolotów uderzeniowych celowe jest zwalczanie obiektów, które nie mogą być niszczone przez środki ogniowe wspieranych wojsk a także możliwe jest potęgowanie ich siły ognia poprzez wzajemne uzupełnianie się oddziaływania ogniowego naziemnych środków ogniowych z działaniami samolotów uderzeniowych[12].

W operacjach morskich (Maritime Air Operations – AMO) największy wpływ na sukces mają działania lotnictwa morskiego, nie mniej jednak działania lotnictwa sil powietrznych mogą decydować o powodzeniu operacji morskich w tym wypadku operacji przeciwdesantowej. Lotnictwo uderzeniowe skupi się przede wszystkim na realizacji zadań polegających na:

- zwalczania sił nawodnych (Anti-Surface UnitWarfare – ASUW);
- zwalczania okrętów podwodnych (Anti-Submarine Warfare – ASW);

---

[11] ATP-27C (AJP-3.3.2), Air Interdiction and Close AIR Support, NATO MAS 1999.
[12] Bartnik R., Lotnictwo uderzeniowe, Wyd. AON, Warszawa 2003, str. 17.

Celem działań lotnictwa sił powietrznych (w tym uderzeniowego) skierowanego na walkę z okrętami nawodnymi jest powstrzymanie przeciwnika przed skutecznym zastosowaniem sił nawodnych, takich jak zgrupowania uderzeniowe, desantowe oraz transportowe. Lotnictwo dzięki swym możliwościom operacyjnym pozwala na zwiększenie tempa, zasięgu i natężenia oddziaływania. Z kolei celem walki z okrętami podwodnymi będącymi w wynurzeniu jest uniemożliwienie przeciwnikowi skutecznego wykorzystania jego sił podwodnych. Operacje lotnictwa w zwalczaniu sił nawodnych i podwodnych przeciwnika dzielą się na ofensywne, i defensywne mające na celu obronę własnych sił morskich przed siłami przeciwnika.

Obok typowych zadań ogniowych, związanych ze zwalczaniem celów powietrznych, naziemnych i morskich, lotnictwo wojskowe realizuje zadania związane z uzyskiwaniem szeroko rozumianej przewagi informacyjnej oraz zadania związane ze zwiększaniem mobilności sił zbrojnych. Działania tego typu określane są jako działania wspierające działania powietrzne i obejmują takie działania, które umożliwiają zabezpieczenie realizacji głównych zadań sił powietrznych jak również pozostałych komponentów połączonych sił w operacjach. Realizowane zadania ukierunkowane będą na prowadzenie działań w ramach:

- obserwacji i rozpoznania powietrznego (Air Reconnaissance and Surveillance – ASR);
- walki elektronicznej (Electronic Warfare – EW);
- transportu powietrznego (Air Transport – AT);

Działania rozpoznania powietrznego są prowadzone w celu pozyskiwania na bieżąco wszystkich informacji dotyczących składu, rozmieszczenia i charakteru operacji sił przeciwnika jak również pogody. Obserwacja powietrzna powinna być prowadzona przez rozpoznawcze statki powietrzne (rozpoznanie elektroniczne i fotograficzne), samoloty systemu wczesnego wykrywania, samoloty połączonego systemu obserwacji – określania obiektów uderzeń i rozpoznania (JSTARS), morskie samoloty patrolowe oraz bezzałogowe aparaty latające. Natomiast walki elektronicznej prowadzonej w celu maskowania własnych działań w spektrum elektromagnetycznym oraz uniemożliwienia lub zmniejszenia możliwości prowadzenia działań przez przeciwnika drogą zakłóceń pracy jego systemów łączności dowodzenia wojskami, rozpoznania i kierowania ogniem.

Jak już wcześniej zaznaczyłem, w obronie wybrzeża (operacji czy działaniach przeciwdesantowych) biorą udział komponenty wojsk lądowych, marynarki wojennej i sił powietrznych. Komponent sił powietrznych odgrywa w tych działaniach istotną rolę.

Klasyczny wariant operacji przeciwdesantowej obejmuje:

- niszczenie sił i środków desantu w rejonie załadunku i formowania zespołów desantowych;
- niszczenie morskich zespołów desantowych podczas przejścia morzem;
- odparcie lądowania desantu morskiego i powietrznego;
- niszczenie desantu, który wylądował na brzegu;
- zerwanie ewakuacji i niszczenie wycofującego się desantu w kierunku morza.

Należy podkreślić, że na poszczególnych etapach operacji przeciewdesantowej różne rodzaje sił zbrojnych w różnym stopniu będą oddziaływały na przeciwnika. Również lotnictwo różnymi siłami lotnictwa i z różnym natężeniem będzie uczestniczyło w różnych okresach operacji przeciwdesantowej.

Różnorodność i ilość sił biorących udział w działaniach przeciwdesantowych (operacji) stawiają wysokie wymagania w zakresie planowania ich użycia.

Należy przypuszczać, że sukces końcowy operacji można będzie osiągnąć jedynie przez:

- przygotowanie zawczasu systemu obrony przeciwdesantowej wybrzeża;
- trafne określenie zamiaru przeciwnika;
- wykrycia na czas symptomów przygotowania przez przeciwnika operacji desantu i rozpoznanie jego przemieszczania;
- skupienie głównego wysiłku na zniszczeniu głównego zgrupowania sił desantowych przeciwnika;
- właściwy podział zadań między poszczególne komponenty sił zbrojnych wydzielonych do działań przeciwdesantowych;
- organizację kompleksowego porażenia ogniowego desantu przeciwnika;
- właściwą organizację dowodzenia w operacji;
- oraz sprawną i wydajną logistykę.

Bibliografia:

1. ATP-27C (AJP-3.3.2), Air Interdiction and Close AIR Support, NATO MAS 1999.
2. ATP-33C (AJP-3.3), Joint Air and Space Operations Doctrine, Ratification Draft, NATO MAS 1999.
3. Bartnik R., Lotnictwo uderzeniowe, Wyd. AON, Warszawa 2003.

4. Chojnacki Z., Współdziałanie lotnictwa WLOP z Marynarką Wojenną, Wyd. AON, Warszawa 2001.
5. Michalak W., Zajas S., Lotnictwo w obronie wybrzeża, Wyd. AON, Warszawa 1994.
6. Karpowicz J., Lotnictwo sił powietrznych, koncepcje użycia, perspektywy rozwoju, Przegląd Morski 2003, Zeszyt 12.
7. Karpowicz J., Cieślak E., Lotnictwo wsparcia w sojuszniczych działaniach powietrznych, Wyd. AON, Warszawa 2003.
8. Karpowicz J., Cieślak E., Marud W., Podstawy taktyki lotnictwa sił powietrznych, Wyd. AON, Warszawa 2003.
9. Smolarek Z., Stan obecny i perspektywy lotnictwa morskiego, Przegląd Morski 2003, Zeszyt 12.

Ppłk dr Andrzej Polak

OBRONA LĄDOWA W OBRONIE WYBRZEŻA MORSKIEGO

Obrona wybrzeża morskiego, ze względu na swój specyficzny charakter (podobnie jak walka w górach czy terenie lesisto-jeziornym), była (i jest) zaliczana przez teoretyków wojskowych do działań w warunkach szczególnych lub do działań w specyficznym środowisku. I właśnie te warunki nakładały na dowódców jednostek stacjonujących w omawianym obszarze obowiązek przygotowania podległych wojsk do walki z uwzględnieniem owej specyfiki. Zgranie wysiłków wszystkich rodzajów sił zbrojnych i wojsk w obronie wybrzeża nie było nigdy sprawą łatwą. Nie zawsze ich dowódcy byli zgodni, co do koncepcji wykorzystania posiadanych sił w osiągnięciu zasadniczego celu, jakim miała być obrona wybrzeża. Najczęściej dawały o sobie znać względy ambicjonalne, co mogło prowadzić (i prowadziło) do licznych nieporozumień i w konsekwencji obniżało zdolność bojową stacjonujących tam sił. Dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych dostrzeżono potrzebę współdziałania wszystkich sił w obronie wybrzeża, w ogólnym systemie obrony przeciwdesantowej, organizowanej przez wojska lądowe.

Nie ulega wątpliwości, że obrona wybrzeża jest problemem specyficznym i złożonym. Obejmuje przedsięwzięcia realizowane wspólnym wysiłkiem wszystkich rodzajów sił zbrojnych i wojsk oraz układu pozamilitarnego. Biorąc pod uwagę aktualną sytuację międzynarodową, jest mało prawdopodobne, aby Polska stała się obiektem bezpośredniej agresji zbrojnej. Nie wyklucza to jednak potrzeby rozpatrzenia wszelkich możliwych wariantów zagrażających naszej suwerenności. W tym, i od strony morza. Tym bardziej, że polskie wybrzeże liczące 524 km linii brzegowej stanowi obszar narażony na różnorodne oddziaływanie potencjalnego przeciwnika, zarówno w okresie kryzysu, jak i wojny. Zagrożenie to może przybrać formę działań rozpoznawczych, uderzeń rakietowo-lotniczych i działań desantowych. Wybrzeże polskie jest w dużej części dostępne do lądowania desantu morskiego (80% linii brzegowej uważa się za dogodne do wysadzenia desantu). Przeciwnik dokonując uderzenia w basenie morza zamkniętego, jakim jest Bałtyk ma doskonałe możliwości użycia połączonych sił MW, lotnictwa i wojsk lądowych. Na wybrzeżu znajduje się również wiele obiektów o dużym znaczeniu militarnym, jak: zespoły portów, sieć dróg, zakłady przemysłu stoczniowego czy bazy MW. Opanowanie od strony morza wybrzeża, stwarza wreszcie potencjalnemu przeciwnikowi korzystne warunki do wsparcia wojsk lądowych prowadzących działania na kierunku nadmorskim.

W ciągu kilkudziesięciu powojennych lat wypracowano wiele rozwiązań w zakresie organizacji jednolitego systemu obrony wybrzeża. Wypowiadali się przedstawiciele uczelni

wojskowych, organizowano wiele ćwiczeń i konferencji. Liczne artykuły, traktujące o tych problemach, możemy znaleźć, w: „Myśli Wojskowej", „Przeglądzie Morskim", „Zeszytach Naukowych AON", „Bellonie" i innych periodykach. Wśród teoretyków (nauczycieli akademickich ASG i AON) w problematyce obrony wybrzeża wypowiadali się: gen. Z. Bieżuński, płk Z. Ścibiorek, płk W. Kaczmarek czy płk S. Zajas (użycie lotnictwa w obronie wybrzeża morskiego). Licznie zabierali głos również przedstawiciele MW. Należy tu wyróżnić komandorów: Mohuczego, Steyera, Kłosowskiego, Mieszkowskiego, Wojcieszka i Węglewskiego.

W literaturze przedmiotu możemy dostrzec, że koncepcje działań na wybrzeżu ulegały licznym zmianom. Od hurraoptymistycznych koncepcji samodzielnych operacji (obronnych i zaczepnych) armii, do przeciwdesantowej i przeciwdywersyjnej obrony wybrzeża wydzielonymi siłami. Wypracowano również własny system obrony wybrzeża, obejmujący: zgrupowania sił MW, wydzielone siły powietrzne, ugrupowanie operacyjne wojsk lądowych, rubieże (rejony i pozycje) obrony przeciwdesantowej, jednolity system rażenia wszystkich sił i środków, system zapór inżynieryjnych (w wodzie i na brzegu). Jednak ciągle redukowana liczba jednostek na wybrzeżu i Pomorzu wymaga dzisiaj nieco innego spojrzenia na kwestie obrony wybrzeża morskiego. Z jednej strony logiczną konsekwencją tych tendencji powinno być przygotowanie innej, odmiennej od dotychczas stosowanej, koncepcji przygotowania tych sił do obrony na odcinkach wybrzeża, najbardziej zagrożonych z punktu widzenia ewentualnych desantów. Z drugiej zaś strony coraz nowocześniejsze środki walki umożliwiają prowadzenie działań w najbardziej specyficznych środowiskach - stąd odcinki wybrzeża, które niedawno jeszcze traktowaliśmy jako „bezpieczne", obecnie mogą się okazać mniej pewnymi.

U progu XXI wieku siły polskie na wybrzeżu są o wiele skromniejsze niż w ciągu dotychczasowych kilkudziesięciu lat (od zakończenia II wojny światowej). Wymaga to od dowódców szerszego zainteresowania problematyką obrony wybrzeża. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy coraz bardziej realnego kształtu nabiera koncepcja działań połączonych, a w wojskach lądowych idea klasycznej operacji obronnej ustępuje miejsca szeroko rozumianemu prowadzeniu operacji (działań) opóźniających. Dopóki jednak nie powstanie jednolita koncepcja tworzenia doraźnych lub stałych dowództw połączonych, to nadal aktualna pozostaje sprawa odpowiednio zorganizowanego współdziałania sił wojsk lądowych, sił powietrznych i MW, znajdujących się na wybrzeżu i na Pomorzu. Nie jest to oczywiście zjawisko nowe, stąd dowództwa i sztaby związków operacyjnych i taktycznych wszystkich rodzajów sił zbrojnych dysponują odpowiednimi doświadczeniami, wymagającymi jednak ciągłego uaktualniania. Warto na to zwrócić uwagę tym bardziej, że wybrzeże stanowi jedyny właściwie obszar naszego kraju, gdzie działania połączone mogą przyjąć w swej istocie najpełniejszy wymiar – udziału w nich komponentów wszystkich trzech rodzajów sił zbrojnych.

Nie sposób przedstawić roli i zadań, jakie mogą dzisiaj realizować wojska lądowe w obronie wybrzeża bez odniesienia się do przeszłości. Byłoby to z jednej strony spłyceniem tematu, z drugiej zaś zadania te nie są niczym nowym, ich proweniencji możemy szukać o wiele wcześniej. Dzisiaj zmienił się jedynie ich zakres i odpowiedzialność.

Podstawowe wstępne koncepcje rozwoju i wykorzystania wojsk lądowych w obronie wybrzeża Polski powstały w latach 1945-1949. W późniejszych latach były one doskonalone lub modyfikowane, ale ich ogólny sens nie ulegał większym zmianom[1]. W prowadzonej wówczas dyskusji na temat roli i miejsca sił lądowych na Pomorzu, w systemie obrony państwa zarysowały się dwa zasadnicze kierunki rozwoju. Pierwszy, który reprezentowała część oficerów Sztabu Generalnego (SG) WP, przewidywał przekazanie wojskom lądowym najważniejszych zadań w organizowanym od sierpnia 1946r. systemie obrony wybrzeża. Przedstawiciele drugiego kierunku (oficerowie MW, popierani częściowo przez gen. bryg. S. Mossora[2] i ministra ON – marsz. M. Rolę-Żymierskiego) postulowali, aby uczynić MW całkowicie odpowiedzialną za organizację obrony wybrzeża, co wymagało znacznej jej rozbudowy[3].

Według oceny prowadzonej w Sztabie Generalnym realne zagrożenie dla Polski stanowiły siły zbrojne państw zachodnich. Szczególnie dotyczyło to obszaru wybrzeża i Pomorza, które nabierały znaczenia dla obrony na całym nadmorskim kierunku operacyjnym. Ewentualne uderzenie przeciwnika na kierunku nadmorskim mogło wyglądać następująco: uderzenie sił lotniczych (rakietowych) na obiekty o znaczeniu strategicznym i operacyjnym; operacja morsko-desantowa na wybrzeżu, w rejonach łatwo dostępnych (mogła ona posłużyć do skrzydłowego uderzenia na tyły wojsk walczących w Niemczech); operacja lądowa, opóźniona w czasie (jej warunkiem byłoby pobicie sił Armii Radzieckiej i jej sprzymierzeńców na terenie Niemiec)[4].

Obszar wybrzeża i Pomorza stanowił nie tylko bazę operacyjną organizowania operacji obronnej, był również obszarem wyjściowym dla części sił pierwszego rzutu strategicznego Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego do operacji zaczepnej. Zadanie to zostało sformułowane w początkach lat pięćdziesiątych i zakładało zorganizowanie na bazie znajdujących się tam jednostek armii ogólnowojskowej. Do głównych zadań operacyjnych wojsk lądowych (na Pomorzu) w latach pięćdziesiątych, należało: utrzymywanie zdolności zorganizowania na bazie dowództwa POW i podległych mu związków taktycznych i oddziałów armii ogólnowoj-

---

[1] Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, Polska Marynarka Wojenna 1918-1980, Warszawa 1992, s. 142-153.
[2] J. Poksiński, Rozważania strategiczne gen. bryg. Stefana Mossora nad geopolitycznym położeniem Polski po zakończeniu II wojny światowej, WPH 1987, nr 2, s. 195 -199. Gen. bryg. S. Mossor analizując możliwości użycia MW w przyszłej wojnie uznał, że jej zadaniem w organizowanej przez wojska lądowe obronie na linii Odry będzie osłona północnego skrzydła frontu.
[3] J. Przybylski, Rozwój Marynarki Wojennej i jej rola w obronie wybrzeża w latach 1949-1956 (rozprawa doktorska), Warszawa 1979, s. 375-378.
[4] S. Sadowski, Militarne dzieje Pomorza po drugiej wojnie światowej, [w:] Działania militarne na Pomorzu, praca zbiorowa pod red. W. Wróblewskiego, Warszawa 2001, s. 320.

skowej, przeznaczonej do walki na nadmorskim kierunku operacyjnym; działanie na rzecz zorganizowania lądowej obrony wybrzeża morskiego; przygotowanie do utworzenia w czasie wojny systemu zabezpieczenia przegrupowania wojsk własnych i sojuszniczych przez teren Pomorza do rejonów działań bojowych[5].

W 1950 r. ukazał się w Bellonie artykuł **gen. dyw. Z. Berlinga** - "*O obronie wybrzeża morskiego*"[6]. Autor, opierając się na doświadczeniach ostatniej wojny, uwzględniał dwa prawdopodobne rodzaje (sposoby) uderzenia na wybrzeże. Z jednej strony uderzenie dywersyjno-taktyczne, którego istota miała się sprowadzać do zniszczenia lub czasowego opanowania baz (umocnień nadmorskich i urządzeń portowych) dla zabezpieczenia ruchu własnych sił na morzu, mających na celu uderzenie i natarcie z lądu. Z drugiej strony przewidywał utworzenie na wybrzeżu silnej bazy, z której przeciwnik mógł na szeroką skalę prowadzić działania zaczepne w głąb kraju. Analizując możliwości wysadzenia desantu przez potencjalnego przeciwnika, podkreślał, że zwykle mogą to być desanty z morza i powietrza (wykonywane równocześnie lub kolejno). Ich celem w pierwszej fazie miało być zdobycie jednego lub szeregu odpowiednio szerokich przyczółków i umocnienie się na nich. Przechodząc do zagadnień obrony wybrzeża pisał, że w najogólniejszym znaczeniu zadaniem obrony wybrzeża powinno być zapewnienie krajowi spokoju i bezpieczeństwa od strony morza. Do zadania tego powinna być przeznaczona część sił zbrojnych państwa, złożona z wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa. Przyjmował, że główny ciężar walki będzie spoczywał na wojskach lądowych. Tylko one mogły i potrafiły obronić i utrzymać rejony umocnione przed atakami z morza, lądu i powietrza. To wojska lądowe „w ostatecznej rozgrywce" nie dopuszczały do lądowania przeciwnika, mogły wykonać przeciwnatarcie na siły przeciwnika, które wdarły się w głąb wybrzeża. Podkreślał jednak, że morze (i w znacznej części wybrzeże) powinno być domeną marynarki wojennej). Nie wyobrażał sobie obrony wybrzeża bez jej udziału (doniosłą rolę w systemie obrony wojsk lądowych miała spełniać artyleria nadbrzeżna będąca w składzie MW). Uwzględniając działania lotnictwa, podkreślał jego znaczenie tym, że mogło ono brać udział we wszystkich etapach walki (było głównym środkiem rozpoznania i najpewniejszym środkiem obserwacji przy prowadzeniu dalekiego ognia przez artylerię okrętową i nadbrzeżną).

Wiosną 1950 r. przeprowadzono na Pomorzu ćwiczenie ze sztabami frontu i armii. W ćwiczeniu wzięły udział sztaby dwóch armii, wystawionych przez OW IV (Śląski) oraz OW II. Bezpośrednio podległe dowódcy frontu były dwa korpusy pancerne. Zakładano, że

---

[5] S. Sadowski, Potencjał bojowy wojsk lądowych na Pomorzu w okresie "zimnej wojny" w latach 1949-1989, [w:] Od armii komputowej do narodowej (XVI–XX w.), pod red. Z. Karpusa i W. Rezmera, Toruń 1998, s. 379.
[6] Z. Berling, O obronie wybrzeża morskiego, Bellona 1950, nr 5-6, s. 500-505.

front będzie liczył 300 000 żołnierzy. Ćwiczenia rozpoczęto od odparcia desantu w rejonie Kołobrzegu. Następnie kontratak jednej z dywizji miał doprowadzić do likwidacji desantu, a wojska frontu miały przejść do operacji zaczepnej w celu rozgromienia „Grupy Hamburskiej", zajęcia Kanału Kilońskiego i „oswobodzenia" południowej części Półwyspu Jutlandzkiego. Wydzielona ze składu frontu dywizja piechoty (we współdziałaniu z Flotą Bałtycką) otrzymała zadanie opanowania Bornholmu. Zakładano, że operacja zaczepna rozpoczęta z rejonu Schwerin–Wismar zakończy się po ośmiu dniach, osiągnięciem granicy duńsko-niemieckiej. Następnym etapem miało być przeprowadzenie we współdziałaniu z Flotą Bałtycką operacji zaczepnej, mającej doprowadzić do zajęcia Półwyspu Jutlandzkiego, wysp duńskich oraz całego terytorium Danii. Do realizacji tego zadania front miał wydzielić jedną armię[7].

Podstawowe zasady współdziałania w systemie obrony wybrzeża zostały wypracowane pomiędzy dowództwami MW i POW oraz sprawdzone w czasie kolejnych ćwiczeń i gier wojennych prowadzonych w latach 1951-1956. Decydujące w tym względzie znaczenie przypadło grze wojennej (1951), na temat: „*Organizacja i prowadzenie obrony przeciwdesantowej przez armię, we współdziałaniu z Marynarką Wojenną*". Gra miała służyć doskonaleniu i rozwijaniu sił wydzielonych do realizacji tych zadań. Była praktycznym sprawdzianem tez zawartych w specjalnym opracowaniu Sztabu Generalnego WP, pod nazwą „**Zbiór nr 1**" (*operacja obronna armii na wybrzeżu morskim*). Do przyjętych koncepcji organizacji obrony wybrzeża dostosowywano również strukturę sił wydzielonych do tych zadań. W Marynarce Wojennej wydzielono rozbudowywane w tym czasie bazy morskie. W lotnictwie przygotowano i zrealizowano odpowiednie urzutowanie sił przeznaczonych do zabezpieczenia kierunku nadmorskiego, a w POW - trzy brygady przeciwdesantowe[8]. Po 1951 r. doszła do tego inżynieryjna rozbudowa umocnień polowych na wybrzeżu.

W latach sześćdziesiątych zagrożenie desantami na wybrzeżu traktowano nader poważnie, przyjmując, że niezależnie od rozwoju działań bojowych na innych kierunkach TDW, przeciwnik będzie dążył do oddziaływania na wybrzeże. W przypadku niepomyślnego dla niego rozwoju działań, będzie dążył do zablokowania jednostkom morskim wyjścia na otwarte akweny morskie oraz utrudnienia przerzutów wojsk z głębi operacyjnej, wykorzystując w tym celu lotnictwo (mogło prowadzić działania na niskich pułapach, od strony morza). Nie wykluczano, że w początkowej fazie działań przeciwnik mógł skierować na obszar wybrzeża grupy dywersyjno-rozpoznawcze i niewielkie desanty. Ich głównym celem byłoby niszczenie ważniejszych urządzeń i obiektów. Zagrożenie wybrzeża wzrastało w przypadku, kiedy prze-

[7] P. Piotrowski, „Oswobodzenie" Danii, Polska Zbrojna 2000, nr 7, s. 38.
[8] J. Przybylski, Rozwój Marynarki Wojennej..., op. cit., (aneksy). Aneks nr 2, s. 46.

ciwnik uchwycił inicjatywę w walce. Wówczas mógł przeprowadzić kombinowaną operację desantową na wybrzeże morskie. Desant morsko-powietrzny (w konkretnej sytuacji uderzenia pomocniczego) mógł wysadzić w sile od dwóch brygad do dywizji. Za możliwy uznawano również samodzielny desant morski (w sile do dwóch lub więcej dywizji). Celem takiego desantu mogło być opanowanie części wybrzeża, wiązanie broniących go sił i połączenie się z wojskami działającymi od strony lądu, aby odciąć i okrążyć część sił działających w rejonie wybrzeża[9]. W 1969 roku (w sztabie POW) zostało przeprowadzone wieloszczeblowe ćwiczenie dowódczo-sztabowe („**Wybrzeże – 69**"), na temat: „*Organizacja i kierowanie obroną północnego obszaru kraju w okresach zagrożenia i w pierwszych dniach wojny*". Jednym z głównych celów ćwiczenia było sprawdzenie struktury organizacyjnej niektórych jednostek i organów dowodzenia w działaniach operacyjno-taktycznych oraz opracowanie metody zwalczania desantów morskich przeciwnika, zabezpieczenie funkcjonowania żeglugi baz i portów. W tle operacyjnym ćwiczenia[10] przewidziano oddziaływanie przeciwnika na bazy i porty środkami masowego rażenia oraz lądowanie jego desantów morskich i sił dywersyjnych w środkowej części wybrzeża. Do działań na wybrzeżu morskim użyto sił marynarki wojennej, wojsk OPK, wojsk OTK, wojsk operacyjnych oraz sił i środków układu pozamilitarnego[11]. Uznano, że wybrzeże morskie nie może być traktowane jako jeden z operacyjnych kierunków działania przeciwnika. Znajdują się tam liczne bazy marynarki wojennej, porty handlowe, obiekty przemysłowe oraz duże skupiska ludności narażone na oddziaływanie z powietrza, morza i lądu, stąd istnieje potrzeba ustalenia **jednolitego systemu obrony wybrzeża morskiego**, uwzględniającego walkę z desantami morskimi i działającymi w ich składzie desantami powietrznymi oraz z siłami dywersyjnymi, środkami napadu powietrznego, jak również zapewniający ciągłość funkcjonowania baz morskich, portów, komunikacji, itp. System taki mógł działać sprawnie tylko pod warunkiem właściwego podziału kompetencji i zadań pomiędzy zainteresowanymi ogniwami różnych układów. Ćwiczenie potwierdziło również wiodącą rolę POW w obronie wybrzeża. Wykazało, że dowódca okręgu powinien tworzyć na każdym kierunku zagrożonym desantami morskimi taktyczne zgrupowanie obronne oraz mieć silne odwody operacyjne do wykonania zdecydowanych przeciwuderzeń. Za najbardziej

---

[9] E. Drzazga, Niektóre problemy obrony wybrzeża, Myśl Wojskowa (MW) 1970, nr 3, s. 26-27.
[10] W. Dzienis, Uwagi o obronie wybrzeża morskiego, MW 1970, nr 1, s. 100-103.
[11] A. Madejski, Wnioski i doświadczenia z ćwiczenia „Wybrzeże – 69", Myśl Wojskowa 1970, nr 3, s. 147. Ćwiczenie miało charakter nie tylko szkoleniowy, ale przede wszystkim doświadczalny, a w wielu szczegółach nawet eksperymentalny. Pozwoliło dokładniej rozważyć takie zagadnienia, jak: treść pojęcia „obrona wybrzeża", rola, miejsce i zadania różnych sił, środków i układów systemu obronnego w obronie wybrzeża (jak również operacji przeciwdesantowej); system dowodzenia wszystkimi siłami i środkami, problematykę współdziałania pomiędzy siłami poszczególnych komponentów rodzajów wojsk; formę, treść i metody organizacji, w tym również planowania i przygotowania obrony wybrzeża i operacji przeciwdesantowej. Dotychczas obronę wybrzeża morskiego rozumiano jako określoną działalność militarną mającą na celu wzbronienie desantom morskim lądowania lub likwidację ich na opanowanych przyczółkach. Ćwiczenie dowiodło, że jest to zawężanie problemu.

skomplikowany element w całym systemie obrony przeciwdesantowej (pod kątem organizacji dowodzenia) uznano obronę linii brzegowej. To właśnie w walce o nią najbardziej potrzebna była synchronizacja działań wszystkich rodzajów sił zbrojnych. System dowodzenia powinien być tak pomyślany, aby zapewniać możliwość jednoosobowego kierowania walką, z uwzględnieniem działania wszystkich na rzecz tego, kto wykonuje zadanie główne. W sytuacji, kiedy dochodzi do lądowania sił desantu przeciwnika i walki o brzeg, wiodącą rolę spełniają oddziały rozwinięte na brzegu. W tym układzie ogólne kierownictwo powinno przypadać dowódcom pododdziałów, oddziałów i ZT wojsk lądowych. Sprawa uprawnień dowódców rejonów, odcinków i pasów obrony oraz pełnego operacyjnego podporządkowania im wszystkich sił znajdujących się na brzegu powinna być zupełnie jednoznacznie ustalona i znana wszystkim zainteresowanym. System operacyjnego podporządkowania wszystkich sił dowódcy ogólnowojskowemu (w jego pasie i zasięgu jego ognia) nie powinien jednak stanowić przeszkody w poczynaniach dowódców Flotylli Obrony Wybrzeża czy zespołów okrętów podejmujących działania na morzu w obszarze znajdującym się w zasięgu ognia artylerii z brzegu. Flotylla Obrony Wybrzeża (w ćwiczeniu) była podporządkowana dowódcy MW[12]. Podstawowym elementem systemu obrony linii brzegowej powinien być system ognia artyleryjskiego, ściśle zsynchronizowany z systemem zapór[13]. Osobnej ocenie poddano organizację operacji przeciwdesantowej[14].

W latach siedemdziesiątych wiele uwagi poświęcano możliwemu zagrożeniu ze strony ewentualnych desantów. Ze względu na ówczesne warunki i sytuację polityczno-militarną w Europie podkreślano, że Morze Bałtyckie (połączone jedynie wąskimi i stosunkowo płytkimi cieśninami z Morzem Północnym) ma bardzo istotne znaczenie strategiczne. Bałtyk stanowił najbardziej wysuniętą na wschód naturalną granicę pomiędzy państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi. Przypominano, że zachodnie i południowe wody Bałtyku i

---

[12] W. Dzienis, op. cit., s. 106. W celu utrzymania współdziałania z siłami lądowymi obrony wybrzeża wydzielono z jej sztabu grupę przedstawicieli do dowództwa Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Za lepsze rozwiązanie uznano pozostawienie FOW w czasie prowadzenia operacji w bezpośrednim podporządkowaniu dowódcy okręgu, co miało zapewnić sprawniejsze i skuteczniejsze jej wykorzystanie w ścisłym współdziałaniu z innymi siłami okręgu. Sam system obrony przeciwdesantowej musi uwzględniać tę okoliczność, że przeciwnika lądującego z morza najłatwiej rozbić, zanim uchwyci brzeg i umocni się na nim.

[13] A. Madejski, op. cit., s. 159.

[14] A. Madejski, op. cit., s. 160-161. W ręku dowódcy operacji powinny być skupione wszystkie uczestniczące w niej siły i środki. Ze względu na zadania wykonywane w pierwszym i drugim etapie przez uderzeniowe siły powietrzne i morskie – dowódcą operacji powinien być raczej dowódca frontu. Nie należy jednak wykluczać ewentualności wydzielenia przez front tylko pewnych resursów sił powietrznych (ewentualnie rakietowych) oraz morskich i powierzenia funkcji kierowania operacją przeciwdesantową – dowódcy sił morskich lub lądowych. To ostatnie rozwiązanie z wielu przyczyn uznano za wygodne (ze względu na znajomość obszaru, dysponowanie rozbudowanym i wygodnym systemem dowodzenia i łączności, itp.). W przypadku nie wyznaczenia dowódcy okręgu na dowódcę operacji – proponowano wykorzystanie go wraz ze sztabem jako dowódcę wojsk lądowych i lądowej obrony wybrzeża. Głównym jego zadaniem byłoby wówczas odparcie desantu, utrzymanie linii brzegowej, a w przypadku wylądowania desantu - rozbicie go kontratakami i przeciwuderzeniami lub zlokalizowanie (w celu zapewnienia warunków do działania głębokich odwodów).

przylegające do nich wybrzeża (usytuowane w stosunkowo niedużej odległości od Półwyspu Skandynawskiego i Jutlandzkiego oraz wysp duńskich) posiadały dogodne warunki do prowadzenia różnorodnych działań przez wszystkie rodzaje wojsk. Ponadto leżące w bliskiej odległości wyspy i półwyspy (wraz z bazami morskimi i węzłami lotnisk, będącymi pod kontrolą strony przeciwnej) mogły stanowić z powodzeniem bazy wypadowe do działań zaczepnych. Jednocześnie „zauważono", że pod różnymi pozorami (zwłaszcza w czasie zaostrzenia sytuacji politycznej) przeciwnik wykorzystuje zachodni akwen Morza Bałtyckiego do ćwiczeń i manewrów oraz wprowadza nowe siły morskie, w celu demonstracji siły NATO[15].

Zmiany w sytuacji polityczno-militarnej Europy po 1989 roku oraz nowa doktryna obronna Rzeczypospolitej Polskiej wymuszały uwzględnienie zmian w przygotowaniu i prowadzeniu obrony wybrzeża morskiego. Wynikało to przede wszystkim z tego, że zgodnie z nowymi założeniami doktrynalnymi – pierwszą operacją, jaką mogły prowadzić siły zbrojne RP mogła być tylko obrona na własnym terytorium, w tym obrona wybrzeża morskiego. Podkreślano jednak, że „w obecnych czasach siły desantowe, desantowo-szturmowe i dywersyjno-rozpoznawcze uważa się za jeden z najbardziej efektywnych środków przejęcia (wraz z niespodziewanym rozpoczęciem agresji) inicjatywy operacyjnej i stworzenie zagrożenia drugich rzutów i tyłów broniących się naszych wojsk"[16]. Walka z desantami i jednostkami desantowo-szturmowymi miała stanowić jeden z ważniejszych elementów współczesnej operacji obronnej.

W 1989r. zorganizowano w sztabie POW sympozjum naukowe, na temat: „**Przygotowanie i prowadzenie obrony wybrzeża morskiego w świetle założeń doktryny obronnej państw – stron Układu Warszawskiego**". W sympozjum wzięli udział (oprócz oficerów POW) przedstawiciele instytucji centralnych MON, dowództw rodzajów sił zbrojnych i akademii wojskowych. Poruszono wiele problemów dotyczących kompleksowego przygotowania i prowadzenia działań obronnych na wybrzeżu[17]. Osiem lat później (1997) zorganizowano w Ustce konferencję szkoleniowo-metodyczną, na temat: „*Obrona wybrzeża morskiego w systemie obrony*

---

[15] W. Kisiel, Niektóre problemy dotyczące organizacji obrony wybrzeża morskiego, ZN AON 1978, nr2, s. 77-78.

[16] Z. Bieżuński, Główne uwarunkowania dotyczące obrony wybrzeża morskiego, Zeszyty Naukowe AON 1991, nr 4, s. 211.

[17] Zbiór materiałów z sympozjum naukowego przeprowadzonego w Pomorskim Okręgu Wojskowym, na temat: „Przygotowanie i prowadzenie obrony wybrzeża morskiego w świetle założeń doktryny obronnej państw – stron Układu Warszawskiego", Bydgoszcz 1989, s. 2-4. Pułkownik T. Matejkowski (POW) przedstawił kwestie „*Operacyjnego przygotowania obszaru wybrzeża morskiego jako Teatru Działań Wojennych*". Ogólne „*sposoby prowadzenia obrony przeciwdesantowej*" zaprezentował płk Z. Bieżuński (ASG WP), zaś płk W. Saczonek (GZSB WP) uwzględnił w swym wystąpieniu „*Przygotowanie i prowadzenie obrony wybrzeża morskiego w świetle założeń doktryny obronnej państw – stron Układu Warszawskiego*". Zadania i możliwości związków taktycznych były tematem wystąpień ich dowódców: 12 DZ („*Rola i zadania oraz możliwości DZ w obronie wybrzeża morskiego*"), 20 DPanc („*Specyfika organizacji współdziałania na okres wykonania kontrataku w obronie wybrzeża morskiego*") i 7 BOW („*Możliwości brygady w obronie wybrzeża morskiego*"). Zagadnienia dotyczące udziału wojsk lotniczych w obronie wybrzeża przedstawił płk Mikrut (DWL) – „*Działania bojowe wydzielonych sił wojsk lotniczych frontu w obronie wybrzeża morskiego*", zaś „*Możliwości użycia lotnictwa armijnego w obronie wybrzeża*" zreferował płk Caputa (Pomorski Okręg Wojskowy).

obszaru Pomorskiego Okręgu Wojskowego". Przyjęto, że obrona wybrzeża nie może już być ograniczona do obrony w pobliżu linii brzegowej. Powinna uwzględniać strefy ekonomiczne w rejonie przybrzeżnym. W tym kontekście będzie ona zabezpieczeniem wybrzeża wynikającym z połączenia ekonomicznych i prawnych czynników z militarnymi środkami obrony. Obrona wybrzeża musi być rozpatrywana jako zespół działań sił floty, lotnictwa oraz wojsk lądowych i jednostek układu pozamilitarnego, których ostatecznym celem będzie zniszczenie sił desantowych przeciwnika (w ostatecznym wypadku rozbicie sił desantu na wybrzeżu). Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami w przypadku ataku od strony morza (mającego charakter uderzenia pomocniczego) - obrona wybrzeża miała być częścią operacji obronnej prowadzonej w strefie odpowiedzialności nadmorskiego okręgu wojskowego, w formie **przeciwdesantowej obrony wybrzeża**. Powyższe przedsięwzięcie miało być organizowane w całości przez dowództwo POW, we współdziałaniu z wydzielonymi siłami marynarki wojennej, lotnictwa i obrony powietrznej. Taki wariant obrony wybrzeża uznano „w naszych realiach" za najbardziej prawdopodobny. Zakładano jednak, że istnieje jeszcze druga (mało prawdopodobna) możliwość - uderzenie od strony morza mogło przybrać postać powietrzno - morskiej operacji desantowej - wówczas obrona wybrzeża mogła przyjąć formę samodzielnej operacji przeciwdesantowej (będącej częścią strategicznej operacji obronnej). W latach osiemdziesiątych płk (gen. bryg.) Zbigniew Bieżuński (zajmował się w Akademii Obrony Narodowej problematyką obrony wybrzeża dosyć szeroko) proponował wiele rozwiązań w zakresie użycia wojsk w obronie naszego Wybrzeża. Podkreślał, że Polska posiada „na tyle długie" wybrzeże, że będzie ono mogło być bronione jedynie na wybranych kierunkach, a do jego obrony będzie mogła być użyta jedynie część posiadanych sił i środków. Takie podejście do problemu tłumaczył tym, że ewentualny przeciwnik również nie będzie miał na tyle sił, aby wylądować na całym wybrzeżu – a jedynie na wybranych kierunkach[18]. Proponował posiadanie w obronie wybrzeża jakichś manewrowych sił, zdolnych z jednej strony do zahamowania natarcia z morza, z drugiej zaś – odwody w głębi, z możliwością ich zaczepnego wykorzystania na zagrożonych kierunkach. Siły te oprócz zdolności manewrowych powinny posiadać najwyższy stopień gotowości bojowej. Skuteczność obrony wybrzeża widział między innymi w: maksymalnie głębokim urzutowaniu obrony (zarówno na morzu[19], jak i w głębi lądu); wszechstronnej rozbudowie infrastruktury i włączenie do niej elementów gospodarki morskiej; użyciu sił uderzeniowych na dalekich rubieżach morskich; wprowadzeniu problematyki obrony przeciwdesantowej do szkolenia wszystkich rodzajów sił zbrojnych i obrony cywilnej.

---

[18] Z. Bieżuński, Przygotowanie i prowadzenie obrony wybrzeża morskiego RP, Warszawa 1991, s. 12-21.
[19] G. Mazur, Uwarunkowania działań Marynarki Wojennej w obronie przeciwdesantowej wybrzeża, [w:] Zbiór materiałów..., op. cit., s. 79-86.

Nie ulega wątpliwości, że wypracowana w ciągu kilku dziesięcioleci teoria obrony wybrzeża (w tym i teoria lądowej obrony wybrzeża morskiego) nieco się zdezaktualizowała. Warto się zatem przyjrzeć bliżej jej poszczególnym kategoriom i przypisanym im definicjom. Sama definicja **obrony wybrzeża morskiego** (obejmująca swym zasięgiem zespół różnorodnych przedsięwzięć i działań prowadzonych przez różne rodzaje sił zbrojnych i wojsk, w określonych dziedzinach przez ogniwa pozamilitarne, mających na celu niedopuszczenie do wtargnięcia sił przeciwnika na wybrzeże) nie powinna i dzisiaj budzić zastrzeżeń. Z przyjętego podziału zadań wynika, że w czasie pokoju należy do niej prowadzenie rozpoznania, mającego na celu uniemożliwienie siłom zbrojnym przeciwnika uzyskania zaskoczenia i niedopuszczenie do naruszenia granicy państwowej, a w czasie wojny - odpieranie nalotów lotnictwa przeciwnika, zwalczanie sił morskich, niszczenie wysadzonych na wybrzeżu sił dywersyjno-rozpoznawczych, walka z lądującym lub wysadzonym desantem przeciwnika[20].

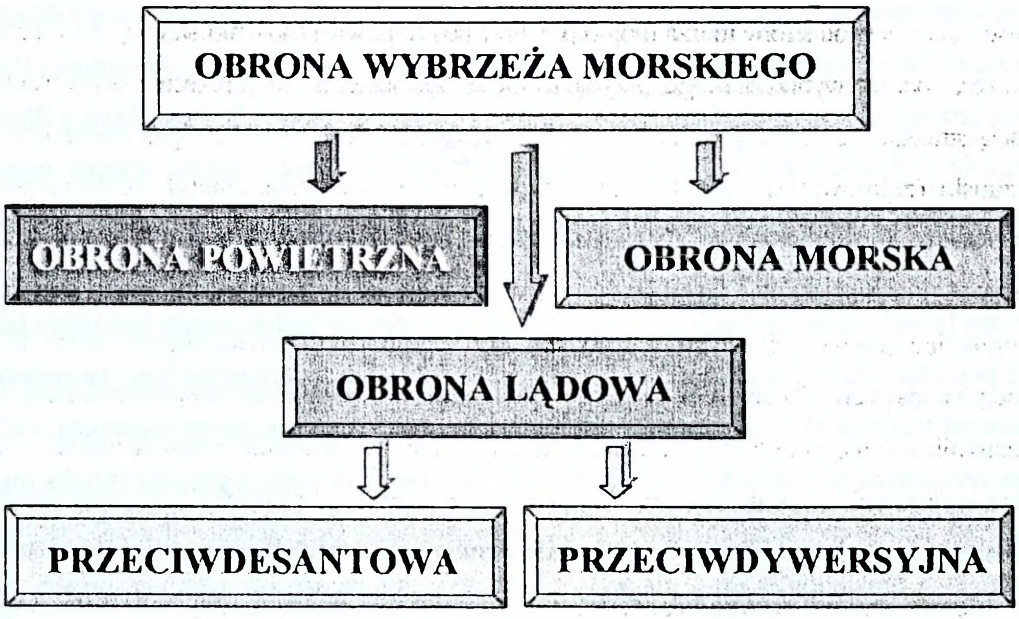

Podstawowe rodzaje działań w obronie wybrzeża morskiego

Przedstawione wyżej zadania realizuje się w ramach powietrznej, morskiej i lądowej obrony wybrzeża, stąd obronę wybrzeża morskiego nadal należy traktować jako kategorię nadrzędną, obejmującą swym zasięgiem wszelkie działanie prowadzone na wybrzeżu, zaś w jej ramach każdy z rodzajów sił zbrojnych realizuje własne przedsięwzięcia, specyficzne dla każdego z rodzajów obrony (morskiej, lądowej i powietrznej). **Lądowa obrona wybrzeża** pozostaje niczym innym, jak zespołem różnorodnych przedsięwzięć i działań prowadzonych przez wojska lądowe, obejmujące między innymi: zwalczanie desantu podczas przejścia morzem oraz walkę z desantem w czasie jego wysadzania i po wylądowaniu.

---

[20] Obrona terytorium kraju (podręcznik), Warszawa 1983, s. 83, 123-124.

Czy jednak uwzględnianie działań przeciwdesantowych w lądowej obronie wybrzeża nie jest zbytnim zawężaniem samych pojęć? **Obrona przeciwdesantowa wybrzeża morskiego** polegać ma na obronie przez wojska lądowe przybrzeżnego pasa, we współdziałaniu z siłami marynarki wojennej i lotnictwa. Celem tych działań będzie niedopuszczenie do wtargnięcia z morza czy powietrza na ląd morskich i powietrznych desantów przeciwnika. Obejmuje swym zasięgiem stworzenie zgrupowania obronnego, organizację systemu ognia wojsk lądowych i nadbrzeżnych środków rakietowo-artyleryjskich, budowę zapór na morzu i lądzie oraz wszechstronne zabezpieczenie działań. W dotychczasowych rozwiązaniach obronę przeciwdesantową miał organizować dowódca związku operacyjnego lub taktycznego wojsk lądowych, wspólnie z dowódcą sił morskich. Powinna uniemożliwić siłom morskim przeciwnika wykonanie uderzeń na wybrzeże oraz „być zdolna" do rozbicia jego sił desantowych w czasie lądowania i na brzegu. W ramach przeciwdesantowej obrony wybrzeża wojska lądowe prowadzą walkę z lotnictwem przeciwnika, niszczą jego siły podczas lądowania, dążąc do utrzymania zajętych odcinków wybrzeża. Siły morskie natomiast prowadzą rozpoznanie i wykonują uderzenia na przeciwnika, w rejonach ześrodkowania, załadowania, podczas przejścia morzem i w rejonach lądowania, jak również blokuja go i uniemożliwiają ewakuację[21]. Już z samego zestawienia zadań w sposób oczywisty wynika, że obronę przeciwdesantową należy traktować jako pojęcie ogólne, charakterystyczne dla wszelkich działań polegających na walce z desantami przeciwnika, obejmujące swym zasięgiem przedsięwzięcia czy zadania w ramach obrony lądowej, morskiej czy powietrznej. W każdej z nich można wymienić szereg zadań przeciwdesantowych, stąd logiczne wydaje się nie wyróżnianie obrony przeciwdesantowej jako kolejnego rodzaju obrony w ramach obrony wybrzeża a traktowanie tych pojęć (obrona wybrzeża i obrona przeciwdesantowa) jako tożsame. Nie sposób sobie wyobrazić organizowania obrony wybrzeża morskiego w sposób inny niż walka z przewidywanymi desantami. Oczywiście w czasie organizowania i prowadzenia działań wojennych na wybrzeżu należy się liczyć również z możliwością uderzenia przeciwnika i z głębi lądu, trudno jednak w takiej sytuacji mówić o specyfice obrony wybrzeża morskiego. Przyjmowanie wybrzeża morskiego jako specyficznego środowiska pola walki wynika właśnie z przewidywanych zadań (walki z desantami). Samo wybrzeże jako środowisko nie musi się wcale różnić warunkami terenowymi od obszarów położonych w głębi kraju. Podobnie rzecz się ma z **działaniami przeciwdywersyjnymi**. Każde z rodzajów sił zbrojnych i wojsk będą je prowadziły bez względu na postawione wcześniej zadania. Ich istota pozostaje taka sama jak podczas prowadzenia działań w głębi kraju. Może jedynie wzrastać dodatkowe zagrożenie (z morza).

---

[21] Z. Bieżuński, R. Kordas, Obrona wybrzeża morskiego, Warszawa 1994, s. 13.

Pojęciem z odległej epoki wydaje się być dzisiaj operacja przeciwdesantowa. Pod pojęciem **operacji przeciwdesantowej** rozumiano działania realizowane wspólnym wysiłkiem różnych rodzajów sił zbrojnych w celu rozbicia morskiego lub powietrznego desantu przeciwnika. Operacja przeciwdesantowa obejmowała między innymi niszczenie desantu oraz zgrupowań środków transportowych w rejonach ich ześrodkowania, w bazach i portach na terytorium nieprzyjaciela, niszczenie desantu nieprzyjaciela na morzu lub w powietrzu oraz na własnym terytorium, po jego wylądowaniu[22]. W operacji przeciwdesantowej miały brać udział wojska lądowe, lotnicze i marynarka wojenna. Operacja przeciwdesantowa była pojęciem bardzo szerokim, obejmującym działania wydzielonych sił ze wszystkich rodzajów sił zbrojnych i wojsk, mająca na celu niszczenie desantów morskich i powietrznych nieprzyjaciela. Wielu teoretyków dostrzegało, że obrona wybrzeża morskiego i operacja przeciwdesantowa były pojęciami bliskoznacznymi i jednocześnie mogły występować oddzielnie. Za logiczną uważali sytuację, kiedy obrona wybrzeża będzie częścią operacji przeciwdesantowej. Z zestawienia powyższych pojęć wynika, że obrona przeciwdesantowa wybrzeża była częścią składową zarówno operacji przeciwdesantowej, jak i obrony wybrzeża morskiego i powinna być realizowana tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich rodzajów sił zbrojnych i wojsk. Główne jednak zadanie spoczywało na wojskach lądowych, które powinny (w zależności od wielkości zagrożenia) przygotować i prowadzić bezpośrednio obronę wybrzeża lub operację obronną na wybrzeżu. Autorzy pracy „*Obrona wybrzeża morskiego*" słusznie zwracali uwagę na to, że zakładany cel obrony wybrzeża jedynie częściowo pokrywał się z celem działań w przypadku prowadzenia operacji przeciwdesantowej. W obronie wybrzeża zasadniczym celem było niedopuszczenie do zajęcia wybrzeża przez siły desantowe przeciwnika i oddziaływania na obiekty brzegowe własnych wojsk, a w przypadku wylądowania przeciwnika należało go rozbić i odtworzyć poprzednie położenie. Natomiast celem operacji przeciwdesantowej było zniszczenie lub rozbicie przeciwnika jak najdalej od własnego terytorium (w jego rejonach ześrodkowania lub załadowania, podczas przejścia morzem czy przelotu w powietrzu i dopiero w najgorszym przypadku podczas lądowania lub po wylądowaniu na wybrzeżu). Wynikało z tego, że cel zakładany w operacji przeciwdesantowej był znacznie szerszy od celu przyjmowanego w obronie wybrzeża morskiego. Różnice tkwiły też w obszarze działania. W obronie wybrzeża ograniczano się tylko do własnego obszaru, zaś w operacji przeciwdesantowej poza własnym obszarem sięgano do terenu przeciwnika. W sytuacji, kiedy doktryna obronna ogranicza prowadzenie wszelkich działań do obszaru własnego kraju, trudno mówić o planowaniu czy prowadzeniu operacji przeciwdesantowej sięgającej w głąb teryto-

[22] Leksykon Wiedzy Wojskowej, Warszawa 1979, s. 280; Słownik podstawowych terminów wojskowych, Warszawa 1977, s. 24.

OPERACJA PRZECIWDESANTOWA

Działania realizowane wspólnym wysiłkiem różnych rodzajów sił zbrojnych w celu rozbicia morskiego lub powietrznego desantu przeciwnika.

Obejmuje między innymi:

Niszczenie desantu w rejonach ześrodkowania, w bazach i portach na terytorium przeciwnika

Zwalczanie desantu podczas jego przejścia morzem

Walkę z desantem w czasie jego wysadzania oraz po wylądowaniu

rium potencjalnego przeciwnika. Nie to jednak jest najistotniejsze (można przecież wykonać uderzenia uprzedzające w sytuacji realnego zagrożenia). Już w latach dziewięćdziesiątych, uwzględniając ówczesny skład osobowy sił zbrojnych, przewidywaną ilość sprzętu bojowego, nową strukturę organizacyjną, zakładano brak możliwości prowadzenia operacji przeciwdesantowej, a jedynie – **obronę wybrzeża morskiego** (w jej ramach – **działania przeciwdesantowe**). Wydaje się, że współcześnie obrona wybrzeża morskiego będzie ściśle związana z przewidywanymi i planowanymi działaniami operacyjnymi (operacja obronna) i taktycznymi (obrona, natarcie, działania opóźniające). Warto się zastanowić nad tym czy działania te powinny się mieścić w jej ramach, czy też sama obrona wybrzeża morskiego powinna być kategorią jak najbardziej ogólną, obejmującą swym zasięgiem teorię prowadzenia działań wojennych na wybrzeżu, w tym przede wszystkim planowanie i organizowanie przedsięwzięć związanych walką z desantami? Wszelkie zaś formy działań organizowane na wybrzeżu powinniśmy traktować jako „zwykłe" działania operacyjne i taktyczne, z uwzględnieniem specyfiki walki w obronie wybrzeża morskiego. Z tak przedstawionego rozwiązania wynika, że siły wydzielone do prowadzenia działań na wybrzeżu prowadziłyby je jako operację obronną (obronę) z uwzględnieniem specyfiki działania w takim środowisku (przede wszystkim – walkę z desantami morskimi). Taka operacja obronna przybrać musi bez wątpienia charakter operacji połączonej w pełnym jej wymiarze (z uwzględnieniem działania komponentów wszystkich rodzajów sił zbrojnych).

Do lamusa powędrować też musi **system obrony wybrzeża**[23], obejmujący: zgrupowania sił marynarki wojennej; ugrupowanie operacyjne wojsk lądowych; rubieże, rejony i pozycje obrony przeciwdesantowej; jednolity podsystem rażenia wszystkich sił i środków; podsystem zapór inżynieryjnych w wodzie i na brzegu. W okresie pokoju systematyczne działania w strefie morskiej powinny prowadzić **zgrupowania sił MW** (na wyznaczonych odcinkach wybrzeża powinny zostać rozmieszczone tylko oddziały i posterunki obserwacyjne SG, punkty obserwacji technicznej i inne jednostki brzegowe FOW – w pobliżu linii brzegowej powinna być również rozmieszczona większość sił i środków wojsk obrony powietrznej)[24]. **Ugrupowanie operacyjne wojsk lądowych**[25] powinno sprzyjać narastaniu przeciwdziałania przeciwnikowi odpowiednio do tempa lądowania sił desantu. Powinno zapewniać dogodne warunki do wykonania manewru siłami i środkami, w dowolnie zagrożonym kierunku oraz wykonania zdecydowanych kontrataków i przeciwuderzeń na przeciwnika, który włamał się w

---

[23] W. Kaczmarek, Związek taktyczny (oddział) w obronie wybrzeża morskiego, pk. "Morze", Warszawa 1997, s. 68. Autor podkreślał, że tworząc system obrony przeciwdesantowej (w obronie wybrzeża) należy dostrzegać wielką rolę i znaczenie podejmowanych w jej ramach działań o charakterze ofensywnym.

[24] M. Sobolewski, op. cit., s. 15-16. Przedstawione rozwiązania gwarantowały jedynie osłonę i ochronę granicy morskiej. Nie zabezpieczały jednak przed penetracją wybrzeża przez GDR i działalnością desantów taktycznych.

[25] Z. Bieżuński, Przeciwdesantowa obrona wybrzeża morskiego, Warszawa 1990, s. 12.

głąb obrony. Ugrupowanie wojsk w obronie wybrzeża powinno się składać z sił i środków przeznaczonych do niszczenia desantu morskiego przeciwnika, zgrupowania przeznaczonego do prowadzenia walki z siłami jego operacyjnego zabezpieczenia. Mogło ono obejmować[26]: I rzut operacyjny (brygady obrony wybrzeża, brygady OT, oddziały SG, nadbrzeżne jednostki MW, siły i środki obrony powietrznej), II rzut operacyjny (dywizja lub kilka brygad), odwody ogólne przewidziane do walki z desantami powietrznymi przeciwnika (brygady i pułki OT, oddziały prewencji policji), zgrupowanie wojsk rakietowych i artylerii, zgrupowanie wojsk obrony przeciwlotniczej, odwody specjalne (przeciwpancerny, inżynieryjny, przeciwchemiczny, oddziały zaporowe i niszczeń, przybrzeżno-morskie oddziały minowania). **Rubieże, rejony i pozycje obrony przeciwdesantowej** (z inżynieryjnym przygotowaniem wybrzeża). Biorąc pod uwagę specyficzne warunki wybrzeża, układ rejonów i pozycji obrony przeciwdesantowej charakteryzuje się brakiem ciągłego frontu i niejednolitym stopniem rozbudowy. Najsilniej powinny być trzymane rejony bazowania sił MW, porty i odcinki dogodne do wysadzania desantów morskich. Na pozostałych kierunkach należało organizować obserwację i patrolowanie, ustawić zapory inżynieryjne). **Jednolity podsystem rażenia wszystkich sił i środków** obejmował precyzyjnie zaplanowane uderzenia okrętowych grup uderzeniowych, MW, lotnictwa, wojsk rakietowych, sił i środków OW, jak również nadbrzeżnych oddziałów rakietowo-artyleryjskich. **Podsystem zapór inżynieryjnych w wodzie i na brzegu**[27] miał utrudnić potencjalnemu przeciwnikowi szturm wybrzeża z morza, powietrza i lądu i zamknąć istniejące lub powstające luki w ugrupowaniu obronnym. Obejmował morskie zagrody minowe (ustawiane w rejonach wyjścia oddziałów desantowych przeciwnika, na trasach ich przejścia, w rejonach taktycznego rozwinięcia i podchodzenia do brzegu) oraz przeciwdesantowe (przeciwpancerne i przeciwpiechotne) pola minowe (ustawiane na brzegu i w głębi obrony). W samej definicji systemu zawiera się jednolity układ wzajemnie powiązanych i skoordynowanych wewnętrznie elementów. I nawet, jeśli nie będziemy używać tego pojęcia, to ugrupowanie wojsk (zgrupowania I rzutu i odwodów, odwody specjalne, zgrupowania artylerii i środków obrony przeciwlotniczej, zgrupowania logistyczne, stanowiska dowodzenia), rażenie (ogniowe, elektroniczne, inne), dowodzenie i zabezpieczenie pozostaną integralną częścią działań operacyjnych (taktycznych) w obronie wybrzeża morskiego.

Przyjęto, że w naszych warunkach „powodzenie obrony wybrzeża prowadzonej w formie przeciwdesantowej obrony wybrzeża, na terenie POW będzie możliwe nie tylko pod warunkiem połączenia wysiłków wojsk operacyjnych (lądowych), lotniczych i marynarki wojennej, ale i wojsk obrony terytorialnej oraz sił układu pozamilitarnego".

---

[26] Z. Bieżuński, R. Kordas, Obrona wybrzeża..., op. cit., s. 23-24.

[27] Szerzej na temat rozwiązań zabezpieczenia inżynieryjnego w obronie wybrzeża pisali: P. Cieślar, J. Lewandowski, Zabezpieczenie inżynieryjne działań dywizji w obronie wybrzeża morskiego, Warszawa 1985; S. Soroka, Zabezpieczenie inżynieryjne obrony na wybrzeżu morskim (rozprawa doktorska), Warszawa 1962.

Ze względu na rodzaj środowiska, w którym mogą być prowadzone działania w obronie wybrzeża – obszary morskie i wybrzeże RP dzieli się na[28]: **Strefę obrony Marynarki Wojennej** – obejmuje obszar wód wewnętrznych (zalewy, zatoki), wody terytorialne (obszar liczony12 Mm od linii brzegowej, stanowiący terytorium Polski). W strefie obrony MW wydziela się przybrzeżną strefę obrony (20 Mm od linii brzegowej) i morską strefę obrony; **Lądową strefę obrony** – obejmuje pas wybrzeża RP (sięgający na głębokość 80 – 100 km od linii brzegowej, o długości 524 km). granica obszaru lądowego biegnie na wschodzie – od Pasłęka do Braniewa, na zachodzie – od Świnoujścia do Szczecina, od południa – wzdłuż linii przebiegającej przez Szczecin, Nowogard, Białogard, Lębork, Malbork – do Pasłęka (obejmowała taktyczną, pośrednią i operacyjną rubież obrony); **Powietrzną strefę obrony** – obejmująca przestrzeń powietrzną położoną nad morską i lądową strefą obrony (o powierzchni 70 000 km^2).

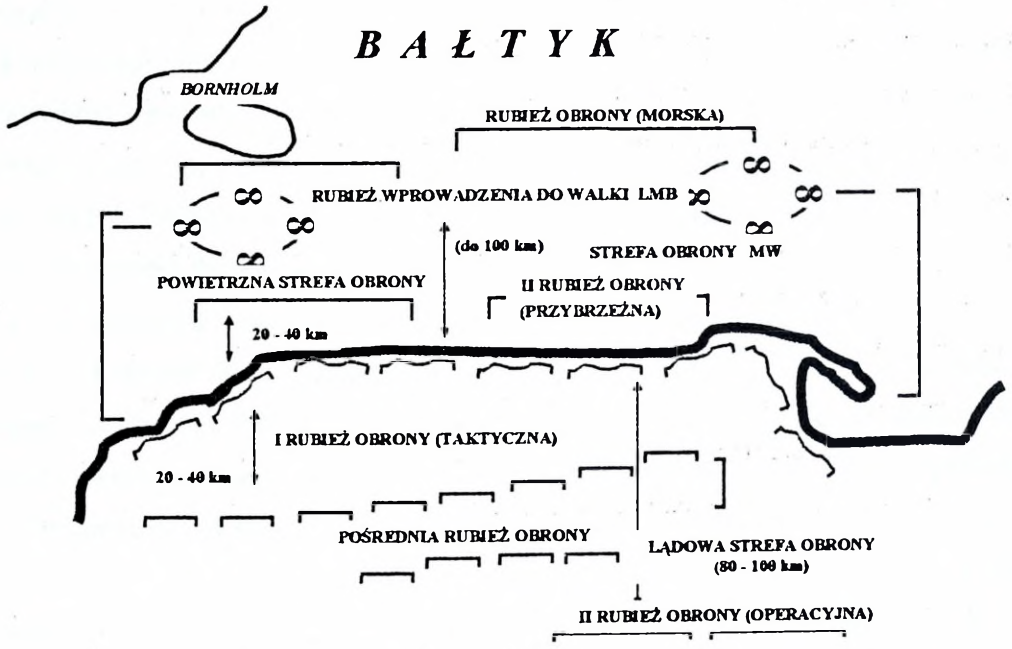

Rubieże obronne w strukturze obrony wybrzeża

Nazwa każdej z tych stref sugeruje, jaki rodzaj sił zbrojnych realizuje w niej główne zadanie. I tak w strefie obrony MW – działania w obronie obszarów morskich Marynarka Wojenna prowadzi w formie obrony strefowej i bezpośredniej (obiektowej) wszystkich obiektów stałych i ruchomych znajdujących się na morzu terytorialnym, wodach wewnętrznych i w portach. W ramach **obrony polskich obszarów morskich** jednostki marynarki wojennej mogą prowadzić działania w formie **morskiej operacji obronnej** lub **działań systematycznych**. Morska operacja obronna jest rozumiana jako „... całokształt wzajemnie powiązanych bojów

[28] P. Twarużek, Obrona wybrzeża morskiego, Warszawa 1998, s. 15-16.

morskich, uderzeń, ataków i przedsięwzięć zabezpieczających, realizowanych we współdziałaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych. Cel działania w ramach morskiej operacji obronnej sprowadza się do wywalczenia (odtworzenia) panowania na morzu w swojej strefie obrony. Na prowadzenie działań systematycznych siły morskie mogą sobie pozwolić w sytuacji zdecydowanej (co najmniej dwukrotnej) przewagi na morskim teatrze działań wojennych.

W sytuacji, kiedy siłom desantowym przeciwnika uda się wylądować na wybrzeżu – działania główne w lądowej strefie obrony (w ramach obrony przeciwdesantowej) przejmują wojska lądowe. Istotą działań w tej strefie jest wzbronienie rozwinięcia działań siłom desantowym przeciwnika, mających na celu poszerzenie i pogłębienie uchwyconych przyczółków (desantowi powietrznemu zablokowanie manewru i uniemożliwienie przystąpienia do wykonywania zadań). Strefa lądowa stanowi obszar w zasadzie nizinny (jednak z licznymi drobnym wzniesieniami).

Siły lotnicze powinny (wspólnie z jednostkami marynarki wojennej i wojsk lądowych) niszczyć siły desantu w rejonach jego ześrodkowania, przejścia morzem i lądowania. Prowadzą walkę z desantami powietrznymi przeciwnika podczas jego przelotu i lądowania oraz osłaniają siły i środki wojsk lądowych i marynarki wojennej. Powinny prowadzić rozpoznanie radioelektroniczne i powiadamiać o wynikach rozpoznania własne wojska[29]. Jedno z najistotniejszych przedsięwzięć sił lotniczych powinno się sprowadzać do odpierania uderzeń przeciwnika z powietrza, niszczenia jego samolotów, osłony broniących się wojsk własnych na rubieżach oraz sił i środków marynarki wojennej w portach, bazach morskich i na morzu. Zakres zaangażowania sił lotniczych do obrony wybrzeża może być różny[30]: od stosunkowo niewielkiego w okresie działań systematycznych MW – do znacznego, zwłaszcza w okresie wysadzania desantów (morskiego i powietrznego) i zagrożenia trwałości systemu RP od strony morza.

Z wieloletnich doświadczeń, wynikających głównie z praktyki ćwiczeń (oraz wniosków wyciąganych z prowadzenia operacji (działań) desantowych w ciągu minionych dziesięcioleci – należy przyjąć, że dopóki państwa będą posiadały siły i środki zdolne do przerzutu określonych wojsk drogą morską lub lądową – nie można wykluczać tego rodzaju działań (**przeciwdesantowa obrona wybrzeża**) na współczesnym polu walki. Rzecz jasna, że siły te

---

[29] J. Caputa, Możliwości użycia lotnictwa armijnego w obronie wybrzeża morskiego, [w:] Zbiór materiałów..., op. cit., s. 171-177. Niektórzy z Autorów, opierając się na wnioskach i „doświadczeniach" z ćwiczeń w POW, wyodrębniali sześć umownych etapów, w których mogły swe zadania realizować wojska lotnicze, takich jak: wykrycie działań nieprzyjaciela świadczących o jego bezpośrednim przygotowaniu i walki z siłami i środkami przewidzianymi do udziału w operacji desantowej; walka z desantem w rejonach jego ześrodkowania i formowania grup desantowych; wykonanie uderzeń na desant morski oraz siły i środki jego osłony w czasie przejścia morzem; walka z desantem podczas jego lądowania i na przyczółkach; walka z desantem i siłami jego osłony po wyjściu na brzeg; zerwanie ewakuacji desantu i jego ostateczne rozbicie.

[30] Z. Bieżuński, R. Kordas, op. cit., s. 28.

będą już o wiele mniejsze od tych użytych w klasycznych operacjach desantowych, ale z drugiej strony będą bardziej mobilne i lepiej uzbrojone – zdolne lądować na tych odcinkach wybrzeża, które dotąd z różnych względów uznawaliśmy za mało prawdopodobne.

U progu XXI wieku siły polskie na wybrzeżu są o wiele skromniejsze niż w ciągu dotychczasowych lat (od zakończenia II wojny światowej). Nie zwalnia to jednak dowódców od szerszego zainteresowania problematyką obrony wybrzeża. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy coraz bardziej realnego kształtu nabiera koncepcja działań połączonych z jednej strony – z drugiej zaś (ze względu na szczupłość sił w stosunku do wielkości obszarów operacyjnych) w wojskach lądowych idea klasycznej operacji obronnej ustępuje miejsca szeroko pojętym prowadzeniu operacji (działań) opóźniających. Dopóki jednak nie powstanie jakaś obowiązująca koncepcja tworzenia doraźnych lub stałych dowództw połączonych nadal aktualna pozostaje sprawa odpowiednio zorganizowanego współdziałania sił wojsk lądowych, lotniczych i marynarki wojennej, znajdujących się na wybrzeżu i na Pomorzu. Nie jest to oczywiście zjawisko nowe, stąd dowództwa i sztaby związków operacyjnych i taktycznych wszystkich rodzajów sił zbrojnych dysponują odpowiednimi doświadczeniami, wymagającymi jednak ciągłego uaktualniania.

Wnioski z doświadczeń uzyskanych podczas wojen i konfliktów lokalnych oraz praktyka ćwiczeń prowadzonych na wybrzeżu wskazują, że walkę z desantem morskim z reguły dzieli się na cztery etapy: uderzenia na desant morski w rejonach ześrodkowania wojsk, ich załadunku i formowania zespołów desantowych; walkę z desantem morskim podczas przejścia morzem (przelotu w powietrzu); zwalczanie desantu morskiego podczas jego lądowania; walkę z desantem morskim na wybrzeżu po lądowaniu w celu jego zniszczenia i zlikwidowania opanowanych przyczółków. Analizując przedstawione etapy należy skonstatować, że w pierwszych dwóch biorą udział wyłącznie wydzielone siły MW i SP, natomiast nie biorą w nim udziału wojska lądowe. Odgrywają one jednak bardzo istotną rolę w realizacji zadań trzeciego i czwartego etapu. Walka z lądującym desantem powiązana będzie integralnie z działaniami przeciwnika. Do rejonu lądowania jako pierwsze z reguły przybywają trałowce, okręty ogniowego przygotowania i wsparcia lądowania oraz pozostałe siły, których zadaniem jest przygotowanie lądowania desantu. Pod osłoną okrętów wsparcia ogniowego trałowce i grupy rozgrodzenia wykonują przejścia w zaporach inżynieryjnych na kierunku podejścia do punktów lądowania. W tym okresie do sił trałowo-rozgrodzeniowych powinna otworzyć ogień artyleria, strzelając na zasięg ognia skutecznego. Należy dążyć do utrzymania pod ogniem jak największej liczby trałowców, koncentrując główny wysiłek na zniszczeniu lub obezwładnieniu trałowców, realizujących zadania na przewidywanym głównym kierunku lądowania. Walkę z siłami trałowymi powinna również nawiązać artyleria przeciwlotnicza.

Należy brać pod uwagę to, że współcześnie do trałowania torów wodnych wykorzystuje się szeroko urządzenia holowane przez śmigłowce. Wydzielone siły artylerii i lotnictwa powinny w tym czasie nawiązać walkę z okrętami wsparcia ogniowego osłaniającymi siły trałowe.

W momencie podejścia pierwszego rzutu desantu na odległość skutecznego ognia, nadbrzeżne oddziały artylerii rakietowej powinny wykonać zmasowane uderzenia na duże okręty desantowe, wchodzące w skład sił głównych desantu. Celem wspomnianych uderzeń powinno być zniszczenie części środków desantowych jeszcze przed przeładowaniem wojsk i techniki bojowej na środki desantowo-przeprawowe. Przyjmuje się, że nadbrzeżne baterie artylerii rakietowej powinny wykonać zadania związane z rażeniem okrętów desantowych przeciwnika przed ich wejściem w zasięg środków ogniowych wojsk lądowych. Natomiast lądowanie rzutów szturmowych należy odpierać wszystkimi środkami ogniowymi pododdziałów broniących czołowych pozycji, artylerii wojsk lądowych i okrętowej oraz uderzeniami lotnictwa i śmigłowców. W walce z lądującym desantem przeciwnika główną rolę odgrywa ogień prowadzony na wprost (np. przeciwpancerny, przeciwkutrowy, itp.). W celu wzmocnienia jego siły wysuwa się na przedni skraj odwody przeciwpancerne (batalionowe, brygadowe i dywizyjne), które we współdziałaniu z pododdziałami zmechanizowanymi, pancernymi oraz OT zwalczają siły desantu morskiego na wodzie i na plaży. W wypadku włamania się desantu morskiego przeciwnika w głąb obrony należy główny wysiłek skupić na utrzymaniu baz morskich, portów oraz innych ważnych obiektów rozmieszczonych w pobliżu linii brzegowej. Zgrupowania desantu morskiego, które przerwały pierwszą rubież obrony zwalcza się uderzeniami lotnictwa, śmigłowców oraz ogniem artylerii, dążąc do powstrzymania natarcia przeciwnika na kolejnych rubieżach obrony (rubieżach ryglowych). Stwarza się tym samym warunki do wykonania zwrotów zaczepnych (kontrataków, przeciwuderzeń). Kontrataki zwykle wykonuje się wcześniej, niż podczas obrony w innych warunkach. W miarę możliwości należy preferować uderzenia wzdłuż linii brzegowej, w skrzydła nacierającego przeciwnika, w celu jego izolowania od dopływu kolejnych sił, rozcięcia na mniejsze zgrupowania i stworzenia tym samym warunków do pobicia go częściami.

W wypadku przełamania obrony brygad (zgrupowań) pierwszego rzutu lub w efekcie przyjętej wcześniej koncepcji rozbicia desantu morskiego przeciwnika w sposób zaczepny (manewrowy), wykonuje się przeciwuderzenie siłami odwodu operacyjnego. W tej sytuacji celem działania przeciwuderzających wojsk powinno być odcięcie głównych sił desantu morskiego od morza, niedopuszczenie do połączenia z desantem powietrznym, a następnie okrążenie, rozbicie i zniszczenie w rejonie opanowanego przyczółka. Ugrupowanie operacyjne (bojowe) wojsk do przeciwuderzenia zależeć będzie od wielkości opanowanego przez desant przyczółka, pojemności kierunków do prowadzenia natarcia wzdłuż wybrzeża oraz możliwo-

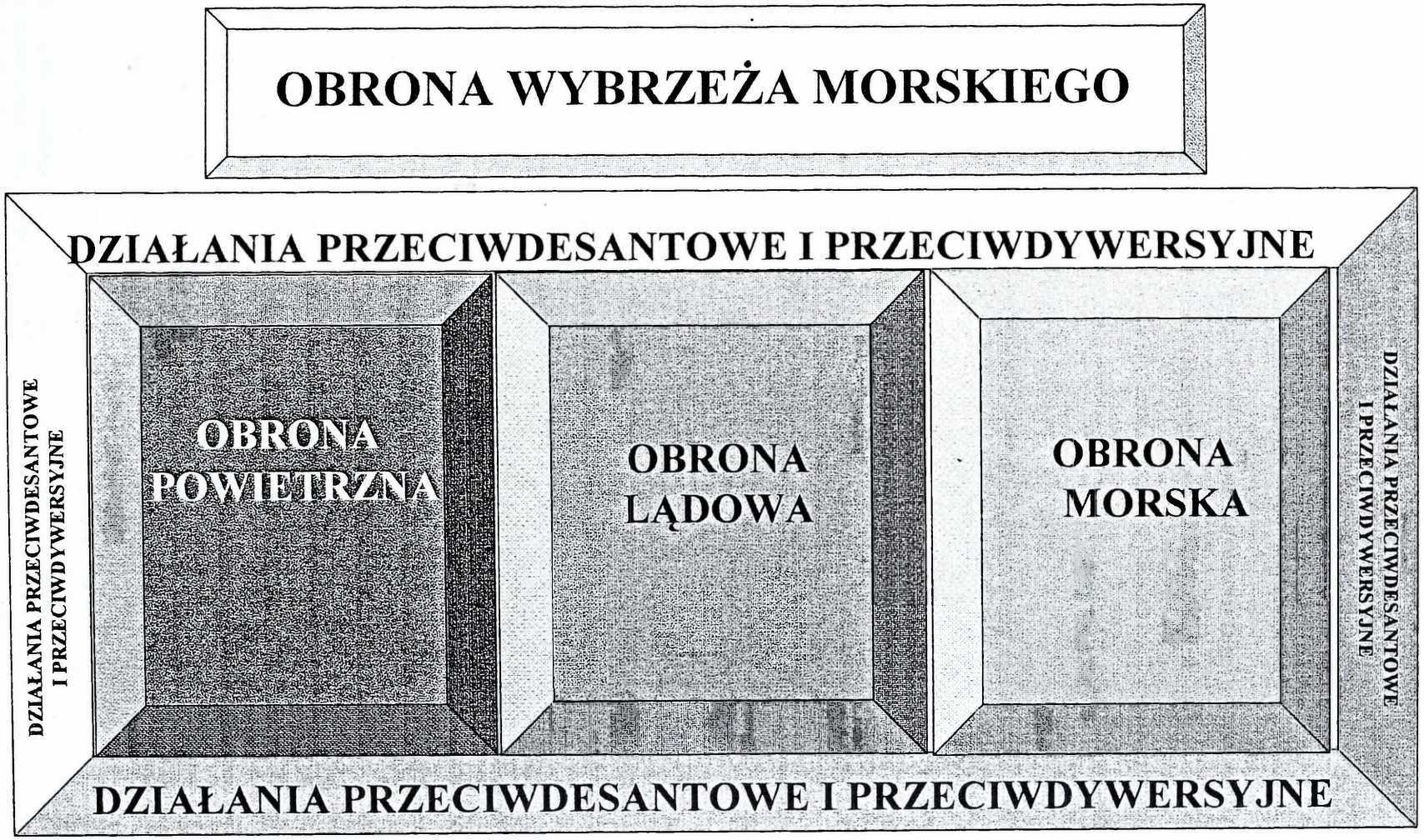
OBRONA WYBRZEŻA MORSKIEGO
DZIAŁANIA PRZECIWDESANTOWE I PRZECIWDYWERSYJNE
DZIAŁANIA PRZECIWDESANTOWE I PRZECIWDYWERSYJNE
OBRONA POWIETRZNA
OBRONA LĄDOWA
OBRONA MORSKA
DZIAŁANIA PRZECIWDESANTOWE I PRZECIWDYWERSYJNE
DZIAŁANIA PRZECIWDESANTOWE I PRZECIWDYWERSYJNE

ści przeciwuderzających wojsk. Należy zauważyć, że działanie odwodu powinno być poprzedzone uderzeniami wojsk rakietowych, lotnictwa oraz - w miarę możliwości - okrętowych grup uderzeniowych MW.

W całokształcie zagadnień związanych z przygotowaniem obrony wybrzeża problematyka współdziałania odgrywa niezwykle istotną rolę. Organizowanie i prowadzenie działań obronnych czy opóźniających w tak skomplikowanych warunkach wymaga należytego skoordynowania wysiłku wszystkich rodzajów sił zbrojnych (rodzajów wojsk) i środków układu pozamilitarnego. Konieczne jest jednoznaczne określenie, kto, gdzie, kiedy, do jakiej rubieży i wysokości lub, w jakim pasie działa?[31]. Zgrupowanie wojsk lądowych organizujące obronę przeciwdesantową nie będzie (i nie powinno) prowadzić działań w osamotnieniu. Określone zadania na korzyść wojsk lądowych wykonują również inne rodzaje sił zbrojnych – i tu istotne jest zsynchronizowanie wszystkich komponentów, aby realne było intensywne oddziaływanie ogniowo – elektroniczne, którego natężenie powinno wzrastać w miarę zbliżania się sił desantu przeciwnika do lądu. Dowódca ogólnowojskowy organizujący obronę przeciwdesantową, powinien precyzyjnie ustalić, od kiedy i z jakimi zadaniami włączają się określone siły i środki do budowanego systemu rażenia ogniowego. Duże prawdopodobieństwo zsynchronizowanego uderzenia desantów morskiego i powietrznego przeciwnika rodzi potrzebę wcześniejszego przygotowania się do walki na dwa fronty. Nieodzowne jest więc, aby dowódca określił kto i jakimi siłami będzie zwalczał lub izolował siły desantowane z powietrza i z morza. Pozwoli to na przygotowanie się do takiego prowadzenia działań, które uniemożliwią przeciwnikowi wykonanie zaplanowanego zadania[32]. Należy jednak podkreślić, że współdziałanie wojsk lądowych z marynarką wojenną jest złożone i polega zasadniczo na podziale stref i sektorów oddziaływania ogniowego, określaniu zadań ogniowych MW i artylerii wojsk lądowych w przybrzeżnym pasie morza, uzgodnieniu sygnałów rozpoznania własnych okrętów, sposobu wskazywania celów i wywoływania ognia artylerii okrętowej, uzgodnieniu sposobu wsparcia kontrataków i przeciwuderzeń przez siły i środki marynarki wojennej oraz uzgodnieniu sygnałów współdziałania[33].

W projekcie nowego *Regulaminu Działań Taktycznych Wojsk Lądowych przyjęto, że* bezpośrednim celem lądowania desantu przeciwnika będzie uchwycenie przyczółków, wysadzenie desantu na plaży, umocnienie się i rozwinięcie stąd działań w głąb ugrupowania sił broniących wybrzeża. Przeciwnik będzie się starał: osiągnąć przynajmniej lokalną przewagę powietrzną i morską, przed wejściem w rejon docelowego desantu; uzyskać możliwość

---

[31] Z. Ścibiorek, Wybrane problemy obrony wybrzeża, Myśl Wojskowa 1991, nr 2, s. 45.
[32] Z. Ścibiorek, rozważania o obronie, Warszawa 1993, s. 96.
[33] P. Twarużek, op. cit., s. 62.

umocnienia się na przyczółku, zanim siły obronne skoncentrują się w tym rejonie; izolować planowane strefy lądowania. Siły desantowe będą najbardziej wrażliwe podczas lądowania, uchwycenia i poszerzania przyczółków. Wybierając rejony do działań desantowych przeciwnik będzie rozważał takie problemy, jak: **podejście z morza** (nacierający będzie chciał pozbyć się przeszkód terenowych i zagrożeń nawigacyjnych, utrudniających lub uniemożliwiających desant), **warunki terenowe na wybrzeżu** (szeroka plaża o odpowiednio stopniowanym nachyleniu, która mogłaby być wykorzystana przez okręty desantowe przeciwnika jest najbardziej prawdopodobnym rejonem lądowania; wąskie plaże, z niezbyt dogodnymi wyjściami, niestabilnym podłożem i stromymi klifami będą mniej odpowiednie dla atakującego), **obszar śródlądowy** (nacierający będzie dążył do szybkiego wtargnięcia w głąb lądu, szukając odpowiednich dróg).

Zadaniem wojsk lądowych będzie zapobiegnięcie uchwyceniu przyczółków przez przeciwnika w ich rejonach odpowiedzialności. Jeżeli dowódca dokonał dokładnej oceny sytuacji będzie tak organizował obronę i rozwijał odwody, żeby być przygotowanym do ataku przeciwnika i zadać jego siłom jak najwięcej strat w czasie lądowania. Niepowodzenie desantu przy lądowaniu będzie miało daleko idące skutki w ogólnym celu operacji desantowej przeciwnika.

Mjr dr inż. Marek Sołoducha

SPECYFIKA DZIAŁANIA ARTYLERII W OBRONIE WYBRZEŻA MORSKIEGO

Każdy rodzaj działań bojowych prowadzony w określonym miejscu i czasie ma swoją specyfikę oraz cechy charakterystyczne. Mają one w sposób znaczący, jak nie zasadniczy wpływ na właściwości działania danego rodzaju sił zbrojnych i wojsk (w tym również na działanie WRiA wojsk lądowych). Tak też jest w przypadku **obrony wybrzeża morskiego.**

Problematyka tej obrony, w sposób szczególny integruje wysiłek środków wsparcia ogniowego różnych rodzajów sił zbrojnych, które w mniejszym stopniu występują w innych warunkach prowadzenia działań, ponieważ konsolidują użycie środków ogniowych MW, SP i wojsk lądowych. Komponenty wsparcia ogniowego wykorzystywane podczas prowadzenia obrony wybrzeża morskiego przedstawia rysunek 1.

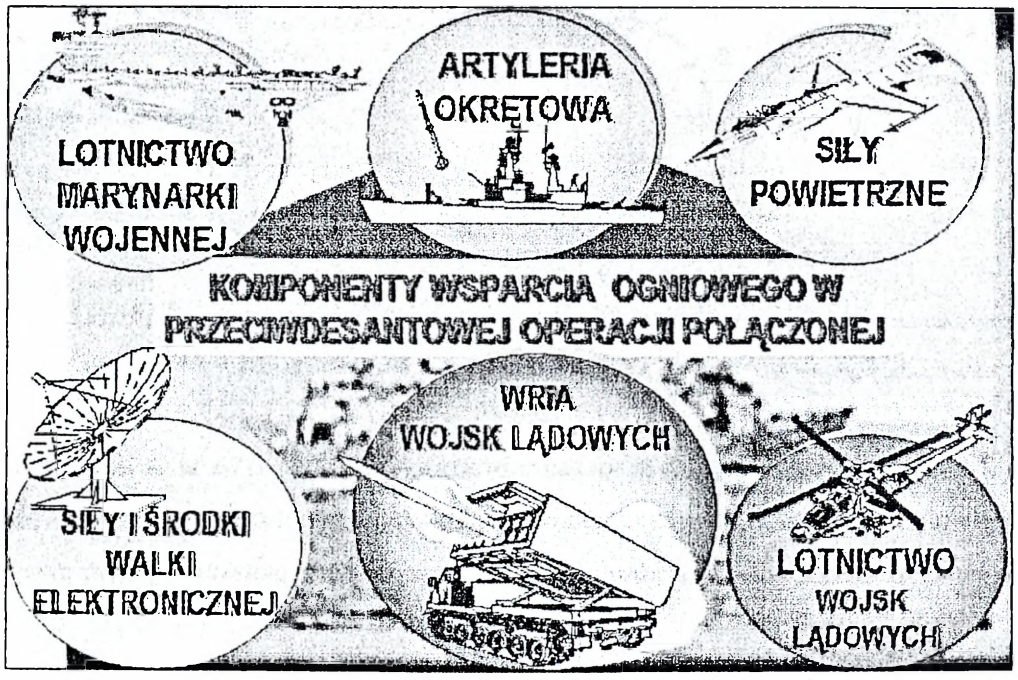

Rys. 1. Komponenty wsparcia ogniowego w przeciwdesantowej operacji połączonej[1]

Na podstawie analizy współczesnych poglądów na prowadzenie morskich operacji desantowych w warunkach morza zamkniętego, jakim jest Bałtyk, można wyodrębnić trzy **zasadnicze etapy walki z desantem morskim**:

- **walka z desantem w rejonach załadowania na wypornościowe i niewypornościowe środki desantowe oraz w rejonie formowania zespołów desantowych;**
- **walka z desantem w czasie jego przejścia morzem;**
- **walka z desantem podczas jego lądowania i po wylądowaniu.**

[1] Szerzej patrz: M. Sołoducha, *System wsparcia ogniowego operacji połączonych*, Artyleria w operacji i walce, Studia i Materiały nr 8, Toruń 2001.

W pierwszym i drugim etapie, główną rolę w walce z desantem morskim będą spełniać środki wsparcia ogniowego MW i SP natomiast **w trzecim etapie walki, główny ciężar przejmą środki rażenia Wojsk Lądowych.** Natomiast artylerii, jako zasadniczemu (na niektórych szczeblach jedynemu) organicznemu środku wsparcia ogniowego, przypadnie znacząca rola we wsparciu działań wojsk lądowych w obronie przeciwdesantowej. Etapy walki z desantem morskim oraz środki wyznaczane do jego rażenia przedstawia rysunek 2.

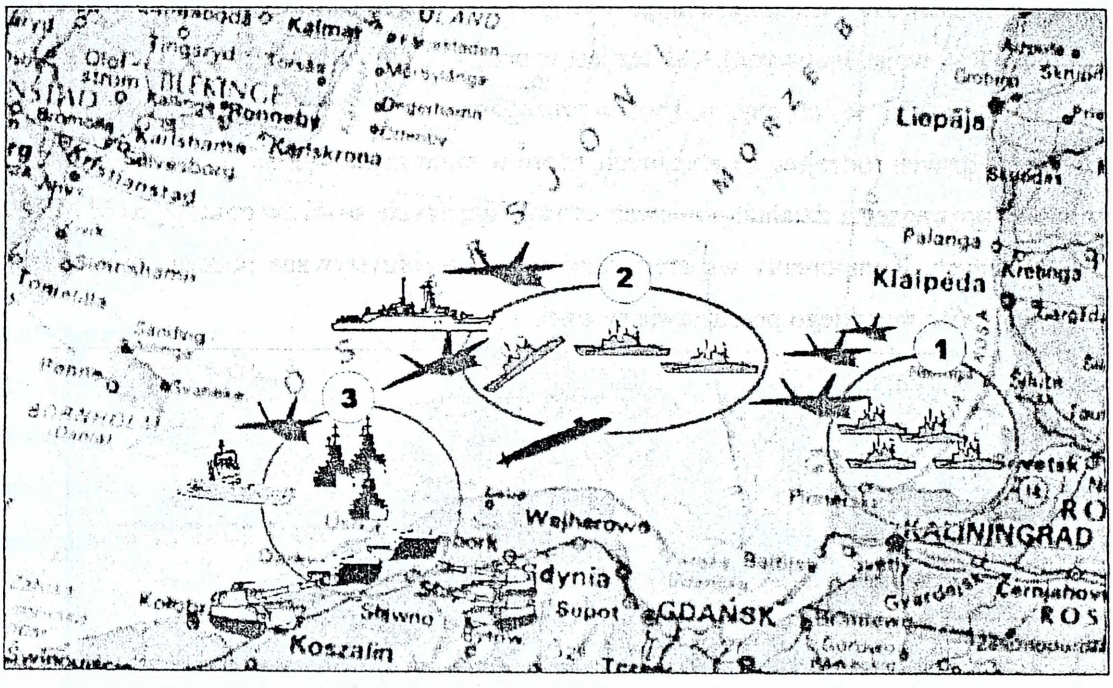

Rys. 2. Etapy walki z desantem morskim oraz środki jego rażenia

Sens zadań realizowanych w obronie przeciwdesantowej tkwi w potrzebie zadania przeciwnikowi takich strat, które uniemożliwią lądowanie desantu morskiego, a w przypadku jego wysadzenia uczynienia go niezdolnym do prowadzenia dalszych działań bojowych.

Zgodnie z powyższym zadania WRiA powinny być ściśle powiązane zarówno z koncepcją działań jednostek wojsk walczących, jak również z planem połączonego wsparcia ogniowego realizowanego przez różne środki ogniowe SZ. Artyleria w tym celu będzie realizować szereg zadań taktycznych i ogniowych ujętych w ramach różnych relacji wsparcia ogniowego, a mianowicie – ***wsparcia bezpośredniego, wsparcia ogólnego, wzmocnienia oraz wsparcia ogólnego i wzmocnienia.*** Relacje wsparcia ogniowego i ich opis przedstawia rysunek 3.

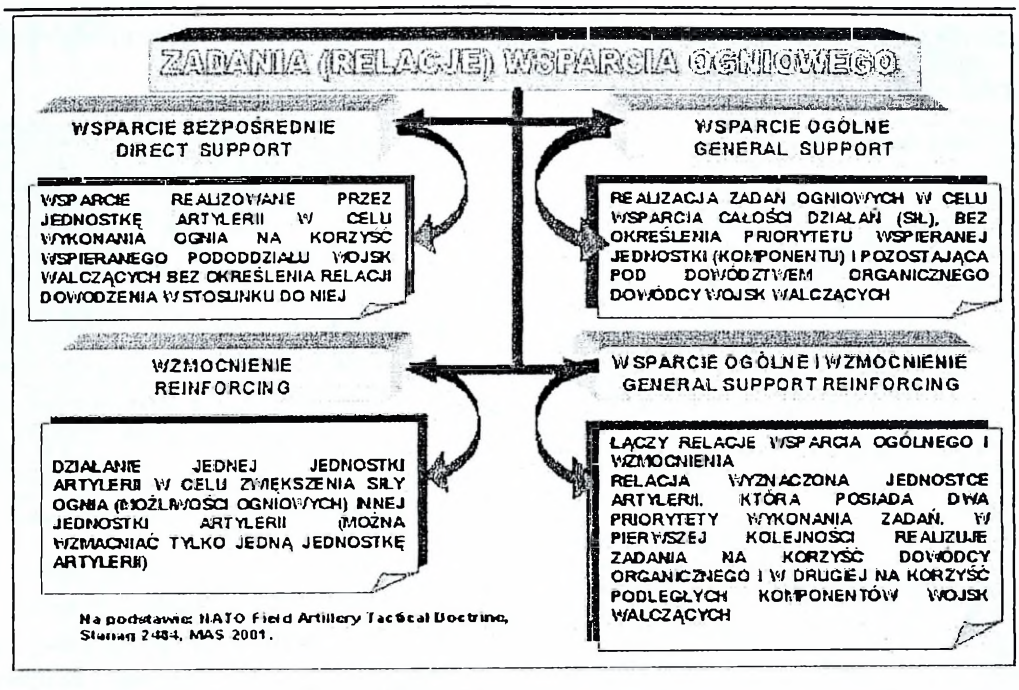

Rys. 3. Relacje wsparcia ogniowego realizowane przez artylerię

Powyższe relacje są uniwersalne i dlatego też występują we wszystkich rodzajach działań bojowych, prowadzonych w każdych warunkach pogodowych i terenowych, w tym również podczas wsparcia ogniowego wojsk lądowych prowadzących obronę wybrzeża morskiego. Wskazują one zakres i treść szczegółowych zadań wykonywanych przez pododdziały artylerii na korzyść wojsk walczących. Głębokość zadań wykonywanych w ramach danej relacji wsparcia ogniowego podyktowana jest zasięgiem środków artyleryjskich i szczeblem organizacyjnym, na którym one występują.

Należy zauważyć przy tym, że specyfika użycia WRiA podczas działania w obronie wybrzeża morskiego wynika z potrzeby oddziaływania ogniowego w dwóch odrębnych środowiskach walki:

- na morzu – w trakcie podchodzenie przeciwnika do brzegu;
- na lądzie – podczas walki o uchwycenie i poszerzenie przyczółków.

Decydująca rola artylerii w rażeniu podchodzących elementów ugrupowania bojowego desantu morskiego do brzegu, na etapie odparcia lądowania, występuje od maksymalnego zasięgu jej ognia do granicy strefy ognia na wprost. Te spektrum zadań artyleria wypełnia realizując zadania ***wsparcia ogólnego*** wojsk broniących wybrzeża morskiego.

Natomiast w strefie ognia na wprost, artyleria uzupełnia system ognia pododdziałów ogólnowojskowych w ramach ***wsparcia bezpośredniego*** oraz w ramach wzmocnienia artylerii niższego szczebla.

Strefy działalności ogniowej uwzględniające rodzaj relacji wsparcia ogniowego przedstawia rysunek 4.

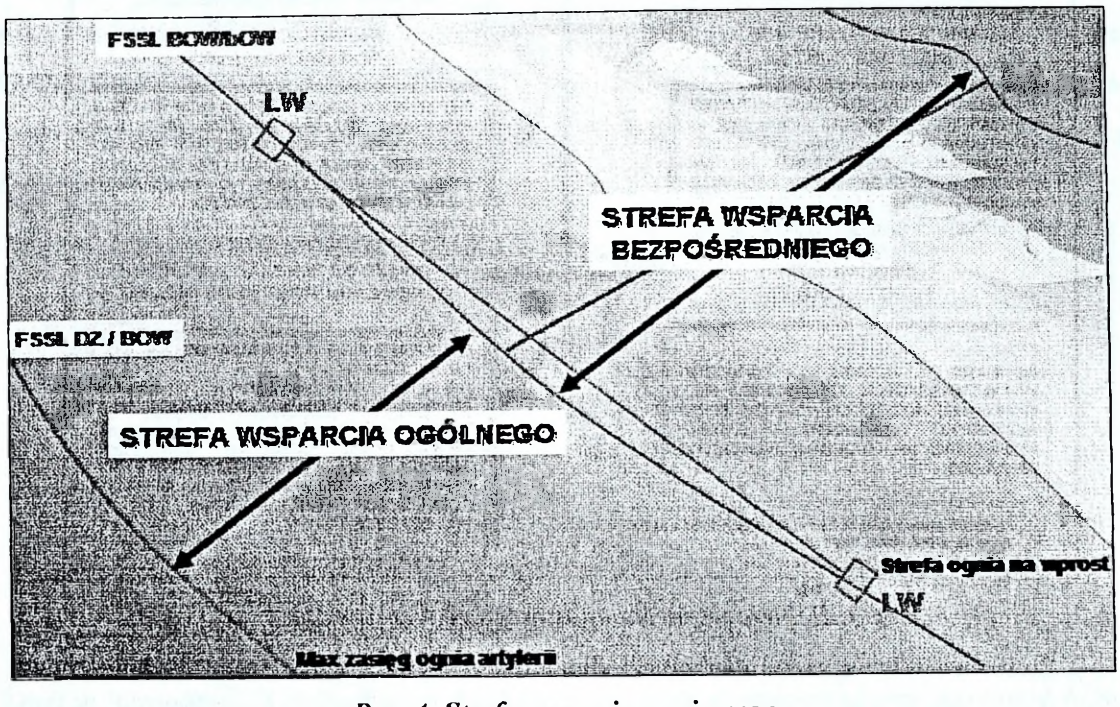

Rys. 4. Strefy wsparcia ogniowego

W związku z powyższym możemy przyjąć, że ***wsparcie ogólne*** rozpoczyna się z chwilą wejścia sił desantu w zasięg środków artyleryjskich i kończy po wejściu pierwszej fali zespołu desantowego (rzutu szturmowego) na linię wyjściową (w zasięg ognia na wprost).

Celem działalności ogniowej artylerii w tym okresie będzie rażenie:

1. Sił trałowych wykonujących tory wodne dla wypornościowych środków desantowych;
2. Środków desantowych pierwszych fal pierwszego rzutu desantu morskiego i podchodzących do punktów lądowania kolejnych fal desantu;
3. Okrętów wykonujących zadania wsparcia ogniowego na pozycjach ogniowych;
4. Siły żywej i środków ogniowych desantów śmigłowcowych i powietrznych;
5. Środków wsparcia ogniowego (szczególnie artylerii), która wylądowała na zajęty przyczółek.

Zobrazowanie obiektów rażenia w strefie wsparcia ogólnego przedstawia rysunek 5.

Wsparcie bezpośrednie zaś (patrz rysunek 4), rozpoczyna się z chwilą wyjścia pierwszej fali desantu na Linię Wyjściową i trwa ciągle, wspierając ogniem walkę bliską wojsk walczących zgodnie z ich zapotrzebowaniem. Wsparcie to może zakończyć się z chwilą zepchnięcie desantu do morza i zmuszenia go do ewakuacji powrotnej.

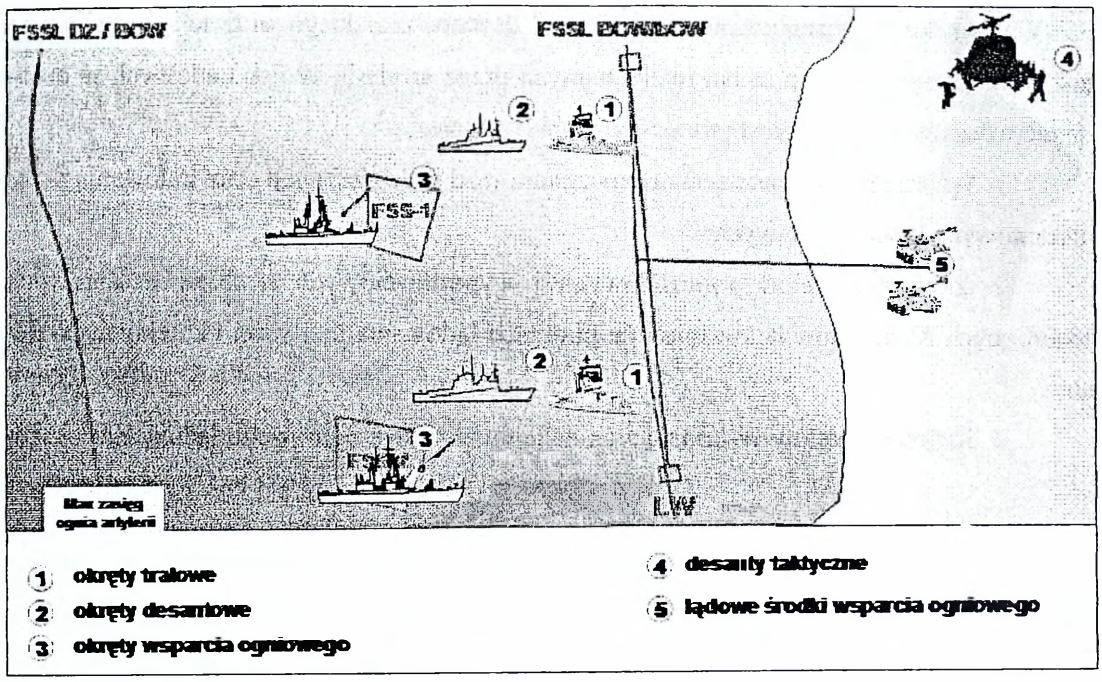

Rys. 5. Obiekty rażenia w strefie wsparcia ogólnego

Celem działalności ogniowej artylerii w tym okresie będzie rażenie:

- środków desantowych rzutu szturmowego lądującego na plaży;
- siły żywej i środków ogniowych na brzegu morskim.

Zobrazowanie obiektów rażenia w strefie wsparcia bezpośredniego przedstawia rysunek 6.

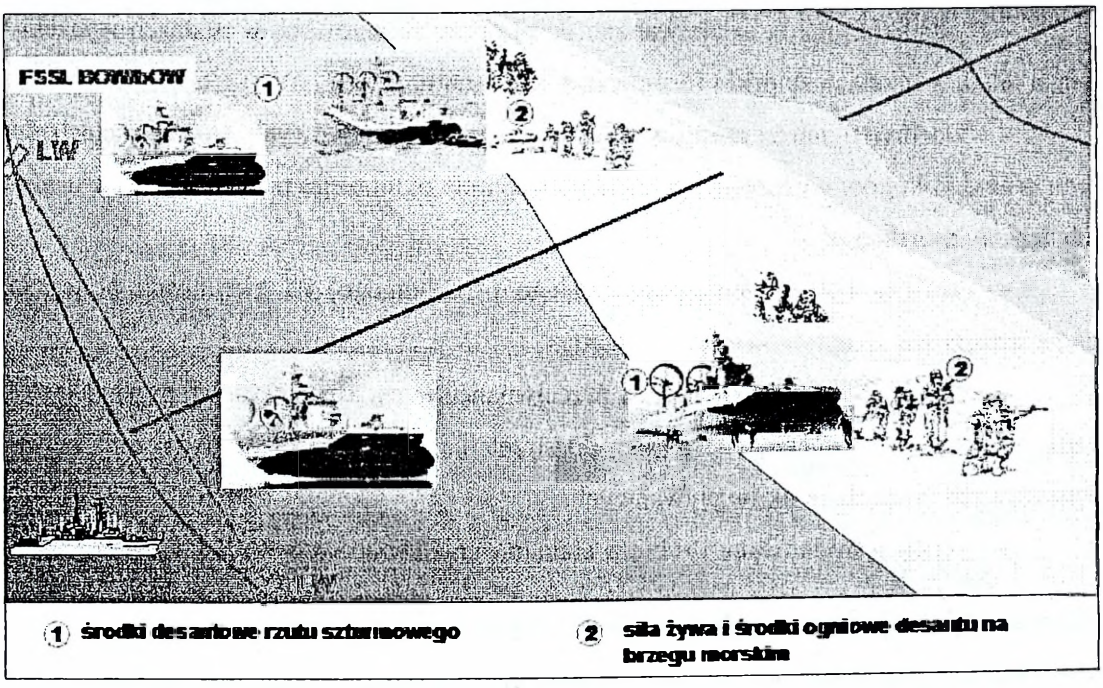

Rys. 6. Obiekty rażenia w strefie wsparcia bezpośredniego

W związku z prezentowanymi obiektami desantu morskiego oraz ich działalnością można wyodrębnić spektrum zadań realizowanych przez artylerię Wojsk Lądowych w obronie przeciwdesantowej wybrzeża morskiego, a mianowicie:[2]

1. Wzbranianie prowadzenia rozpoznania wód przybrzeżnych oraz trałowania przeciwdesantowych zagród minowych;

2. Zwalczanie niewypornościowych i wypornościowych środków desantowych podchodzących do punktów lądowania i na punktach lądowania pierwszej i kolejnych fal desantu;

3. Rażenie okrętów wykonujących zadania wsparcia ogniowego lądującego desantu;

4. Rażenie pododdziałów szturmowych oraz desantowo - szturmowych, w celu niedopuszczenia do opanowania odcinków wybrzeża i rozszerzania opanowanych przyczółków;

5. Izolację rejonu walki na przyczółku przed napływem świeżych sił;

6. Rażenie środków wsparcia oraz pododdziałów, które wylądowały na brzeg;

7. Osłonę luk i skrzydeł pododdziałów broniących wybrzeża.

Należy podkreślić, że realizacja powyższych zadań powinna być uporządkowana stosownie do koncepcji działania wojsk broniących wybrzeża i lądowania desantu morskiego.

W celu skutecznej walki z desantem organizuje się odpowiedni system ognia artylerii. Winien on zapewniać warunki szybkiego otwarcia ognia oraz skutecznego rażenia przeciwnika na przewidywanych kierunkach lądowania desantu morskiego. Obejmuje on:[3]

- odcinki ognia ześrodkowanego do okrętów desantowych w rejonach wyczekiwania, a także w rejonach zbiórki i formowania fal desantu;
- odcinki ognia ześrodkowanego do okrętów desantowych na podejściach do brzegu oraz do okrętów wykonujących zadania wsparcia ogniowego pododdziałów szturmowych desantu morskiego;
- rubieże ognia zaporowego (stałego i ruchomego) na kierunkach podejścia środków desantowo przeprawowych do brzegu;
- ogień artyleryjskich środków przeciwpancernych, a w niektórych przypadkach i artylerii do ognia pośredniego wydzielonej do strzelania na wprost do środków desantowo-przeprawowych i innych środków pływających;
- ogień ześrodkowany i rubieże stałego ognia zaporowego oraz minowania zdalnego do pododdziałów desantowych znajdujących się na linii brzegowej;

---

[2] Na podstawie: Jarecki Cz., Sołoducha M., *Dowodzenie artylerią*, AON, Warszawa 2000, s. 79.
[3] Zobacz: Z. Murawiecki, *Użycie artylerii wojsk lądowych w obronie wybrzeża morskiego*, Warszawa, AON 1998.

- rubieże minowania zdalnego i stałego ognia zaporowego oraz ognie ześrodkowane, zaplanowane w celu wzbronienia rozprzestrzeniania się przeciwnika w głąb obrony, przygotowania i wsparcia kontrataków oraz osłony luk i skrzydeł broniących się pododdziałów.

Powyższe elementy systemu ognia artylerii przedstawiono na rysunku 7.

Taki system ognia artylerii powinien być jednocześnie bardzo elastyczny, a poprzez szybki manewr sprzętem i ogniem gwarantować jego koncentrację w określonym rejonie morza i wybranych odcinkach linii brzegowej.

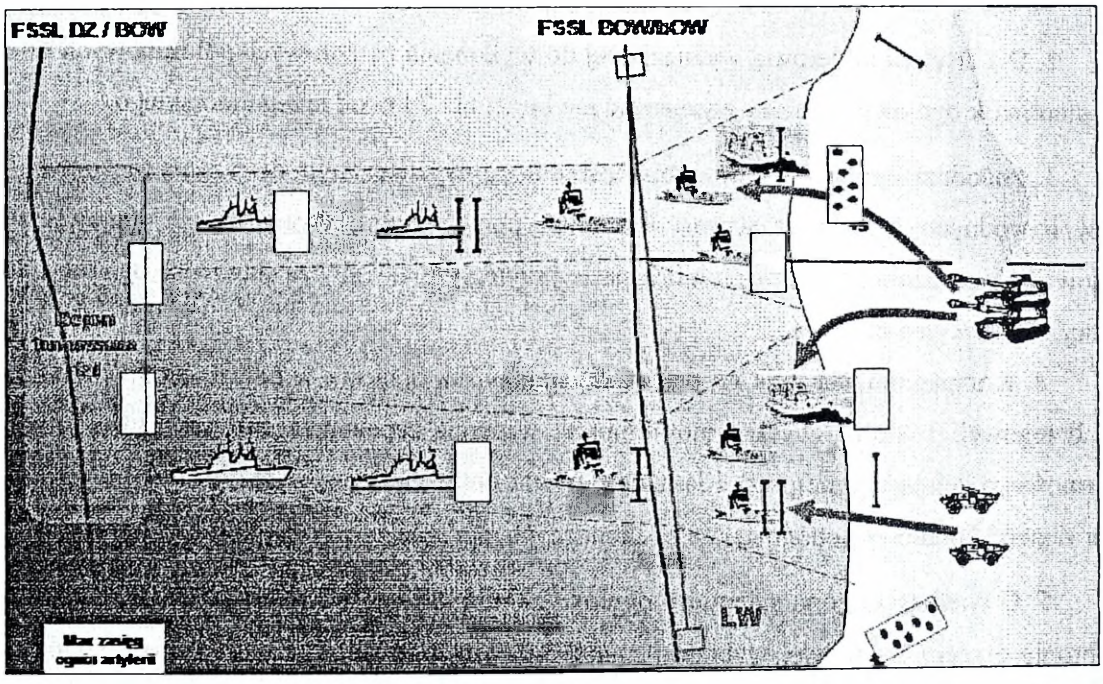

Rys. 7. System ognia artylerii podczas obrony wybrzeża morskiego

Artyleria Wojsk Lądowych w celu wykonania stawianych zadań przyjmuje odpowiednie ugrupowanie bojowe.[4] Należy zauważyć, że im więcej jest w danym pasie nadmorskim miejsc dogodnych do lądowania desantu, a w związku z tym - im trudniej jest zawczasu określić możliwy kierunek desantowania - tym więcej sił powinien obrońca pozostawić w głębi (w odwodzie), które to dopiero po określeniu rejonu lądowania działania desantu morskiego przegrupowane zostaną na zagrożony kierunek (kierunki). W związku z powyższym, **artyleria będzie zmuszona w szerokim zakresie stosować manewr (zarówno sprzętem, jak i**

[4] Ugrupowanie bojowe, celowe i zgodne z decyzją dowódcy rozmieszczenie pododdziału, oddziału i związku taktycznego zapewniające optymalne wykorzystanie ich możliwości taktyczno - bojowych dla wykonania zadań bojowych i osiągnięcia celu walki przy jak najmniejszych stratach własnych. *Leksykon wiedzy wojskowej*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1979r., s. 464.

ogniem). Z tych też względów planując działania bojowe artylerii w obronie przeciwdesantowej wybrzeża morskiego należy przestrzegać następujących uwarunkowań:

1. Każdemu pododdziałowi artylerii do ognia pośredniego należy wyznaczyć i przygotować, oprócz zasadniczego rejonu stanowisk ogniowych, dwa trzy rejony zapasowe, rozmieszczone wzdłuż wybrzeża morskiego w odległości 4 - 5km od brzegu morskiego. Odległość między rejonem wyczekiwania a poszczególnymi rejonami stanowisk ogniowych powinna wynosić w granicy 10 – 15 km. Zapasowe rejony stanowisk ogniowych winny być wyznaczone z uwzględnieniem potrzeby wykonania manewru na inne kierunki oraz wsparcia walki w głębi obrony.

2. Dla artylerii rakietowej wyznaczonej do wykonania narzutowych pól minowych rejony stanowisk ogniowych należy wyznaczać nie bliżej niż 7 km od brzegu morskiego.[5]

3. Pododdziałom artylerii do ognia pośredniego, wyznaczonym do rażenia ruchomych celów nawodnych ogniem na wprost i ogniem półpośrednim, wyznacza się stanowiska ogniowe bezpośrednio na wydmach lub w pasie przyległym, tak aby ze stanowisk ogniowych widoczny był akwen morski.

4. Kompaniom wsparcia wyznacza się stanowiska ogniowe w odległości 3 - 4km od linii brzegowej. Takie rozmieszczenie kompanii wsparcia zapewni rażenie siły żywej rzutu szturmowego lądującego na plaży i lądzie. Zapewni ono również w niesprzyjających warunkach wsparcie ogniowe pododdziałów odchodzących z przedniego skraju obrony.

5. O wielkości rejonu stanowisk ogniowych pododdziałów artylerii Wojsk Lądowych w obronie przeciwdesantowej wybrzeża morskiego decyduje skład artylerii, jej rodzaj oraz warunki terenowe.

6. **Pododdziały rozpoznania artyleryjskiego (grupy rozpoznawcze)** rozwijają punkty obserwacyjne na przednim skraju obrony. Punkty te należy tak wybierać, aby można było prowadzić obserwację przyległego akwenu morskiego od maksymalnej donośności dział do linii brzegowej oraz korygować ogień artylerii na maksymalnych odległościach strzelania. Ze względu na niewielką ilość posiadanych stacji radiolokacyjnych SNAR-10 (dwie sztuki), należy je przewidzieć do rozwinięcia na prawdopodobnych kierunkach desantowania sił przeciwnika. Również w celu przyspieszenia realizacji zadań ogniowych do manewrowych okrętów desantowych należy określić im pododdział ogniowy, z którym będą bezpośrednio współpracować.

---

[5] Wynika to z technicznych możliwości wykonania narzutowych pól minowych w przedziale donośności 7 - 14km.

7. Artyleryjskie środki przeciwpancerne (baterie, plutony ppk) powinny wykonywać zadania ogniowe dotyczące rażenia sił desantu morskiego bezpośrednio w ugrupowaniu bojowym pododdziałów i oddziałów ogólnowojskowych, a to rzutuje na ścisły charakter koordynacji ich działań. Warunki jej realizacji uzależnione będą głównie od koncepcji wykorzystania pododdziałów przeciwpancernych, które mogą występować, jako odwody przeciwpancerne lub być przydzielone do wzmocnienia obrony batalionów pierwszego rzutu. Moim zdaniem w etapie wzbronienie lądowania desantu morskiego wariant drugi powinien być zasadniczy. W tym wariancie dowódcy ogólnowojskowi będą organizowali działania artyleryjskich wyrzutni ppk na podobnej zasadzie jak organicznych środków przeciwpancernych. Takie użycie pododdziałów przeciwpancernych wprawdzie częściowo pozbawi dowódcę brygady możliwości elastycznego reagowania, ułatwi natomiast planowanie i organizację systemu ognia w strefie ognia na wprost. Daje to również możliwość precyzyjnego zaplanowania manewru oraz wzajemnej osłony środków ogniowych podczas ich wycofania na kolejne rubieże.

Uwarunkowania dotyczące zasad użycia artylerii w obronie wybrzeża morskiego przedstawia rysunek 8.

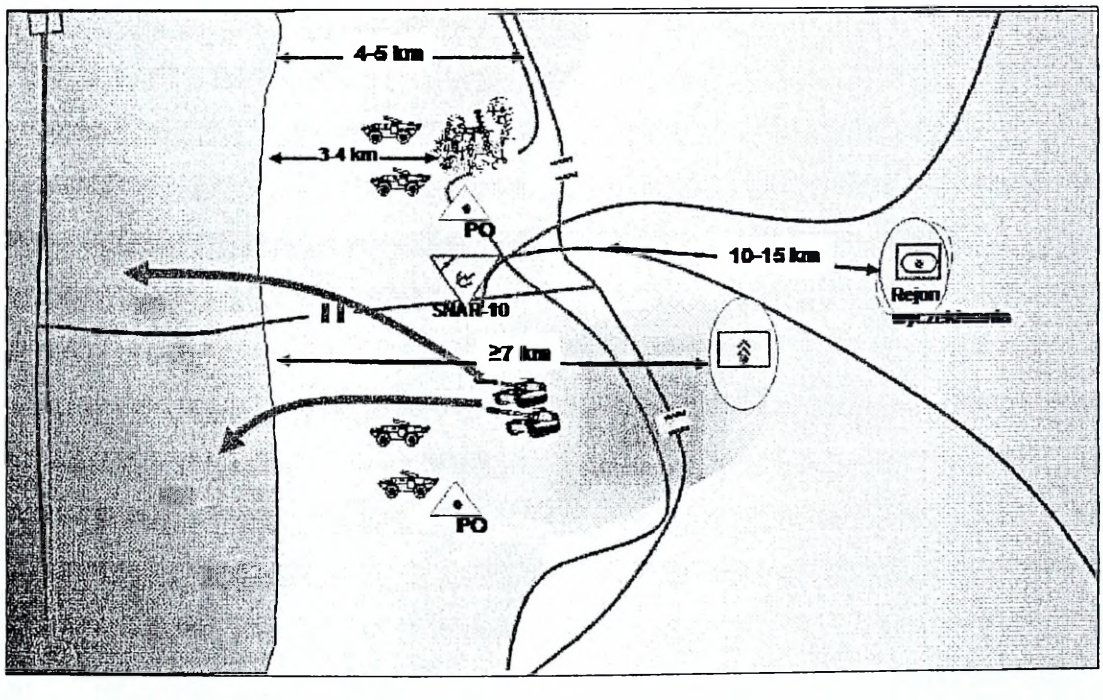

Rys. 8. Ogólne zasady użycia artylerii w obronie wybrzeża morskiego

Przedstawione właściwości użycia artylerii do walki z desantami morskimi zawierają jedynie mały skrawek uwarunkowań, jakie wystąpią podczas tego typu działań. Należałoby również szerzej rozpatrzyć problem efektywności dotyczącej zwalczania przez artylerię po-

szczególnych grup obiektów wchodzących w skład zgrupowania desantowego. Takie właściwości jak zasięg ognia, możliwości ogniowe i manewrowe oraz rozpoznawcze w sposób znaczący odzwierciedlają przygotowanie artylerii do zwalczania tego rodzaju obiektów. Są to zagadnienia bardzo istotne i mogą stanowić nawet przedmiot oddzielnego seminarium.

Kończąc chciałbym zauważyć i podkreślić, że specyfika użycia środków artyleryjskich w obronie wybrzeża morskiego będzie tkwiła szczególnie w pierwszym środowisku walki, a więc podczas strzelania do obiektów przeciwnika poruszających się po morzu. Zaś zwalczanie desantu morskiego, który już wylądował i zajął przyczółek będzie odbywała się na ogólnych zasadach.

Mjr dr inż. Waldemar KAWKA

SPECYFIKA UŻYCIA WOJSK INŻYNIERYJNYCH W OBRONIE WYBRZEŻA MORSKIEGO

W przeciągu kilkudziesięciu ostatnich lat wypracowano, co najmniej kilka koncepcji dotyczących obrony wybrzeża morskiego. Zasadnicze różnice, które je specyfikują, polegają przede wszystkim na odmiennych sposobach działania podczas przygotowania i prowadzenia obrony w tym specyficznym środowisku walki – precyzowanych każdorazowo przez dowódców taktycznych lub operacyjnych w swoich decyzjach (zamiarach). Z punktu widzenia problematyki zabezpieczenia inżynieryjnego nie stwierdza się w tym obszarze istotnych zmian, każda bowiem obrona (działania opóźniające) po pierwsze – powinna charakteryzować się określonym współczynnikiem trwałości i aktywności, a po drugie prowadzenie obrony (działań opóźniających) z pominięciem aspektów inżynieryjnych obdarzone jest znacznym stopniem ryzyka w kontekście osiągnięcia zamierzonego stanu końcowego. Zasadnicze pododdziały (oddziały, związki taktyczne) stosują manewr i ogień bezpośredni, natomiast pozostałe jednostki wojskowe (wspierające, wsparcia dowodzenia i logistyczne) – realizują zadania wsparcia i zabezpieczenia. Właściwa organizacja przeciwdesantowej obrony wybrzeża morskiego (operacja przeciwdesantowa, obrona wybrzeża morskiego)[1], w tym sprawne i skuteczne przygotowanie działań zabezpieczających i wspierających, pozwala – zgodnie z zasadą synergiczności[2] – przypuszczać, że obrona ta (działania opóźniające) opatrzona może być przymiotem – efektywna[3], a przede wszystkim – celowa.

Zabezpieczenie inżynieryjne jest jednym z wielu rodzajów zabezpieczenia bojowego na poziomie taktycznym lub operacyjnym, realizowanym – zgodnie z precyzyjnie skoordynowanym zamiarem – przez wszystkie rodzaje wojsk, a jego celem jest tworzenie warunków terenowych niezbędnych do skutecznego prowadzenia działań bojowych przez związki taktyczne, oddziały i pododdziały oraz osiąganie przez nie powodzenia w walce, poprzez zwiększanie efektywności obrony wojsk przed środkami rażenia przeciwnika oraz zapewnienie im warunków do ruchu, a w odniesieniu do strony przeciwnej – utrudnianie jego wojskom działania w terenie w połączeniu z zadawaniem mu strat[4].

Do zasadniczych zadań zabezpieczenia inżynieryjnego należą[5]: rozpoznanie inżynieryjne przeciwnika i terenu; rozbudowa fortyfikacyjna terenu; budowa zapór inżynieryjnych i wykonanie niszczeń; przygotowanie i utrzymanie dróg; wykonanie przejść w zaporach, przez przeszkody naturalne i rejony zniszczeń; rozminowanie terenu i obiektów; urządzenie i utrzymanie przepraw; wydobywanie i oczyszczanie wody.

Za realizację zadań zabezpieczenia inżynieryjnego odpowiadają określeni dowódcy taktyczni lub operacyjni przygotowujący i prowadzący działania taktyczne (operacyjne). Do rozwiązywania poszczególnych problemów inżynieryjnych wykorzystują oni oficerów – specjalistów wojsk inżynieryjnych (WInż) zorganizowanych na stanowiskach dowodzenia (SD) w określone grupy, zespoły (sekcje) lub centra, którzy są odpowiedzialni za jakość doradztwa inżynieryjnego i wykonywania zadań przez WInż w ramach wsparcia inżynieryjnego.

Charakter działań obronnych w każdych warunkach środowiska walki, w tym w obronie wybrzeża morskiego, determinuje wybór tych zadań inżynieryjnych, które mają wpływ na jej trwałość i aktywność. Dlatego też spośród ośmiu przytoczonych powyżej zadań inżynieryjnych, podczas przygotowania i prowadzenia obrony, najczęściej wymienia się te prace i czynności inżynieryjne, które mieszczą się w ramach następujących zadań: budowa zapór inżynieryjnych i wykonanie niszczeń, rozbudowa fortyfikacyjna terenu, przygotowanie i utrzymanie dróg oraz rozpoznanie inżynieryjne przeciwnika i terenu. Warto jednak w tym miejscu zaakcentować fakt, iż tego rodzaju podejście do analizowanego problemu nie stanowi swojego rodzaju niezmiennego algorytmu postępowania – zdarzyć się bowiem mogą zawsze takie sytuacje o charakterze operacyjno – taktycznym, których zaistnienie spowoduje wybór

innego (innych) priorytetu (priorytetów) – przedstawianego przez dowódcę taktycznego lub operacyjnego. Dokładnie tego rodzaju podejście do postrzegania problematyki inżynieryjnej – jako swojego rodzaju filozofię rozwiązywania zasadniczych problemów opartą głównie na zaklasyfikowaniu WInż do grupy jednostek wojskowych o charakterze wspierającym (usługodawczym) – utrwalane jest w procesie dydaktycznym realizowanym w Akademii Obrony Narodowej (AON).

Z powyższego zapasu wynika wprost, iż sposób użycia potencjału inżynieryjnego w ramach zabezpieczenia inżynieryjnego[6] obrony wybrzeża morskiego powinien być rezultatem precyzyjnie skalkulowanych potrzeb na prace i czynności inżynieryjne, które każdorazowo muszą korespondować z zamiarem prowadzenia walki (operacji). Wykorzystanie określonych sił i środków inżynieryjnych – w ramach zabezpieczenia inżynieryjnego – oraz jednostek inżynieryjnych – w obszarze wsparcia inżynieryjnego – pozostaje w ścisłym związku z określonym zapotrzebowaniem na realizację poszczególnych zadań inżynieryjnych[7]. Zadań, które w obronie wybrzeża morskiego mogą realizować nie tylko pododdziały, oddziały i związki taktyczne wojsk lądowych (WLąd), ale również wydzielone siły ze składu Marynarki Wojennej (MWoj), Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej (WLiOP) oraz jednostek Sił Specjalnych (SSpec)[8]. Każdy bowiem z tych komponentów w obronie wybrzeża morskiego powinien realizować określone zadania cząstkowe, w tym zadania inżynieryjne, zaś specyfika i przygotowanie określonych sił i środków do realizacji standardowych zadań inżynieryjnych ma bezpośredni związek z taktyczno – operacyjnym przeznaczeniem jednostek wojskowych – w kontekście trzech zasadniczych etapów „połączonej" obrony wybrzeża morskiego. W tym obszarze występują znaczne różnice pomiędzy zaangażowaniem ich sił i środków podczas obrony przeciwdesantowej: na morzu, na brzegu, czy też na lądzie (w głębi obrony)[9].

Tabela 1.

POTRZEBNA LICZBA PODODDZIAŁÓW SAPERÓW DO ZAKŁADANIA ZAPÓR MINOWYCH SPOSOBEM RĘCZNYM NA POSZCZEGÓLNYCH SZCZEBLACH DOWODZENIA W CIĄGU DOBY[10]

Szczebel dowodzenia	Jednostka inżynieryjna	Liczba plutonów zakładających miny przeciwgąsienicowe			Liczba plutonów zakładających miny z zapalnikiem niekontaktowym		
		potrzeby*	odwód**	razem	potrzeby*	odwód**	razem
BZ (BPanc)	bsap/ksap	6 (9)	-	6 (9)	3 (3)	-	3 (3)
DZ (DPanc)	bsap	9 (9)	2	11 (11)	6 (6)	1	7 (7)
KZ	BSap	7 (10)	2	9 (12)	4 (8)	1	5 (9)
Ogółem w KZ	-	73 (100)	6	79 (106)	40 (44)	4	44 (48)

Podstawą do dalszych rozważań dotyczących głównie okresu przygotowania obrony wybrzeża morskiego jest założenie, iż z oczywistych względów, chociażby ekonomicznych, funkcjonowania turystyki i innych, nie należy uwzględniać takiego rozwiązania o charakterze operacyjno – inżynieryjnym, w którym wybrzeże morskie na całej długości (524 km)[11], bez względu na teoretyczną dostępność desantowania, zawczasu można rozbudować pod względem inżynieryjnym[12]. Wskazana problematyka dotyczy głównie tych zadań inżynieryjnych, które mieszczą się w zbiorze wsparcia kontrmobilności i są to: budowa zapór inżynieryjnych i wykonywanie niszczeń oraz rozbudowa fortyfikacyjna terenu[13]. Dotychczasowe badania naukowe dotyczące charakteru minowania w operacji obronnej (o charakterze pozycyjnym i manewrowym) w normalnych (przeciętnych) warunkach środo-

* Liczba bez nawiasu dotyczy potrzebnych plutonów saperów w operacji obronnej o charakterze pozycyjnym, a w nawiasie w operacji o charakterze manewrowym. *Przyp. autora.*

** Wielkość odwodu przyjęto jako wielkość sił potrzebnych do zniwelowania strat powstałych w ciągu doby walki – średni wskaźnik strat dla dywizji pierwszego rzutu równy – 6%. Opracowano na podstawie: *Poradnik oficera logistyki do ćwiczeń i treningów sztabowych (związek taktyczny, oddział, pododdział).* AON 1998, s. 138.

wiska walki dowodzą wprost[14], jak znaczna jest różnica pomiędzy rzeczywistym dobowym zapotrzebowaniem na pododdziały budujące zapory minowe (sposobem ręcznym i mechanicznym[15]) a ich realnymi możliwościami wykonawczymi. Tego rodzaju argument potwierdza tym bardziej zaprezentowaną wcześniej tezę, że poszczególne parametry geometrii obszaru (przednia linia obrony) operacji obronnej – analizowanego w badaniach – korpusu zmechanizowanego (KZ) jest znacznie większa od łącznej długości linii brzegowej RP[16], nawet z uwzględnieniem miejsc niesprzyjających desantowaniu się jednostek wojskowych potencjalnego przeciwnika.

Tabela 2.

POTRZEBNA LICZBA PODODDZIAŁÓW MINOWANIA DO USTAWIANIA ZAPÓR MINOWYCH SPOSOBEM MECHANICZNYM NA POSZCZEGÓLNYCH SZCZEBLACH DOWODZENIA[17]

Szczebel dowodzenia	Jednostki inżynieryjne	Liczba plutonów ustawiających miny przeciwgąsienicowe			Liczba plutonów ustawiających miny z zapalnikiem niekontaktowym			Liczba plutonów ustawiających miny narzutowe		
		potrzeby*	odwód**	razem	potrzeby*	odwód**	razem	potrzeby*	odwód**	razem
BZ	kmin/ plmin	3 (2)	-	3 (2)	2 (2)	-	2 (2)	2 (2)	-	2 (2)
DZ	kmin	3 (3)	1	4 (4)	-	-	-	-	-	-
KZ	bmin	5 (8)	-	5 (8)	-	-	-	-	-	-
Ogółem w KZ		35 (30)		37 (38)	16 (16)	-	16 (16)	16 (16)	16 (16)	16 (16)

Tabela 3.

ŚREDNIE ODLEGŁOŚCI WZROKOWEGO WYKRYCIA OKRĘTÓW NAWODNYCH PRZEZ ZAŁOGI PROWADZĄCE ROZPOZNANIE POWIETRZNE[18]

Klasa okrętu wyporność okrętu [t]	Odległość wykrycia okrętu [km]			
	Stan morza [^{0}B]			
	0	1 ... 2	3 ... 4	5 ... 6
krążownik – okręt desantowy [10 000 ... 15 000]	18 ... 20	15 ... 16	12 ... 14	10 ... 12
niszczyciel – fregata rakietowa [2 000 ... 5 000]	14 ... 16	12 ... 14	10 ... 12	7 ...9
fregata – okręt desantowy [1 000 ... 2 000]	12 ... 13	10 ... 12	8 ... 9	6 ... 8
korweta – trałowiec – stawiacz min [500 ... 1 000]	7 ... 9	5 ... 8	4 ... 6	3 ... 5
kuter rakietowy (patrolowy) z dużą prędkością / małą prędkością	8 / 6	7 / 5	4 / 3	3 / 2

Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej odrywają pierwszoplanową rolę w etapie obrony przeciwdesantowej **na morzu**, destrukcyjnie oddziaływując na siły i środki desantu morskiego w rejonach ich ześrodkowania, załadunku i formowania zespołów desantowych) oraz podczas ich manewru do rejonów desantowania. W ramach realizacji zadań mieszczących się w spektrum zadań inżynieryjnych prowadzą one w okresie tym ciągłe rozpoznanie radioelektroniczne i powietrzne[19], a o rozpoznanych obiektach posiadających cechy inżynieryjne (np. okręty trałowe lub minowe) powiadamiają określone zespoły funkcyjne rozmieszczone na stanowiskach dowodzenia WLiOP, MWoj i WLąd. Zakres zaangażowania Sił Powietrznych[20] w prezentowanym etapie obrony jest znacznie mniejszy w porównaniu z obroną na kolejnych rubieżach obronnych (na brzegu i w głębi obrony), a punkt ciężkości ich działań

nakierowany powinien być na działania o charakterze rozpoznawczym, walce o panowaniu w powietrzu i na morzu (wsparcie lotnicze) oraz na izolacji rejonu działań bojowych[21].

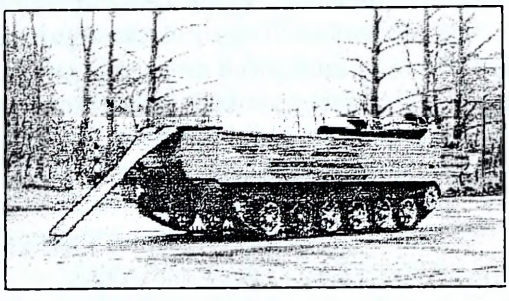

Fot. 1. Zestaw do minowania manewrowego na PTS-M ZW/PTS-Min „RAFIA"

W kontekście inżynieryjnego oddziaływania na zbliżające się siły i środki przeciwnika (do zaplanowanych rejonów desantowania) znaczącą rolę odgrywają pododdziały inżynieryjne będące w strukturach MWoj[22]. W ramach inżynieryjnego przygotowania stref odpowiedzialności Flotylli Obrony Wybrzeża (FOW) pododdziały batalionu saperów (bsap/FOW) mogą prowadzić rozpoznanie inżynieryjne przeciwnika i terenu, rozbudowę fortyfikacyjną (z rozmachem około 9500 m^3 w ciągu doby), są przygotowane do utrzymania dróg manewru, wykonywania przedsięwzięć w ramach maskowania wojsk i obiektów, a przede wszystkim do budowy zapór inżynieryjnych i wykonywania niszczeń[23].

Tabela 4.

DOBOWE MOŻLIWOŚCI BUDOWY ZAPÓR INŻYNIERYJNYCH I WYKONYWANIA NISZCZEŃ SIŁAMI I ŚRODKAMI BATALIONU SAPERÓW FLOTYLLI OBRONY WYBRZEŻA[24]

Prace inżynieryjne w ramach budowy zapór inżynieryjnych i wykonywania niszczeń	Wydajność prac
ustawianie pól minowych bez styczności z przeciwnikiem w dzień (na brzegu)	4,8 km
ustawianie pól minowych bez styczności z przeciwnikiem w nocy (na brzegu)	3,6 km
ustawianie pól minowych w styczności z przeciwnikiem w nocy (na brzegu)	2,4 km
urządzanie węzłów zapór inżynieryjnych (WZInż) w małych portach	do 4 w ciągu 2 ... 3 dób
urządzanie WZInż w dużych portach	2 w ciągu 2 ... 3 dób
minowanie manewrowe siłami przybrzeżno – morskiego oddziału zaporowego (PMOZap) przy użyciu 1 j. min.[25] w dzień[26]	5 km
minowanie manewrowe siłami PMOZap przy użyciu 1 j. min. w nocy	2 km

Jak wynika z powyższej tabeli, możliwości bodowy zapór inżynieryjnych (minowanie stałe – zawczasu[27]) są – w porównaniu z geometrią strefy odpowiedzialności obronnej – znikome. Dlatego też minowanie stałe w obronie wybrzeża morskiego, szczególnie z uwzględnieniem współczesnych środków zdalnego rozpoznania i wykrywania zapór minowych[28], powinno być dla pododdziałów inżynieryjnych MWoj swoistego rodzaju uzupełnieniem w obliczu minowania manewrowego. Ten bowiem sposób minowania jest dynamicznym odzwierciedleniem rzeczywiście zarysowujących się kierunków działania desantów morskich przeciwnika[29].

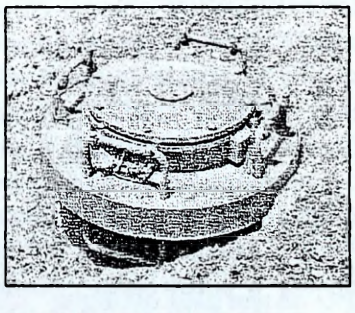

Fot. 2. Mina przeciwdesan-

Budowa zapór minowych sposobem manewrowym z wykorzystaniem PMOZap w przybrzeżnej strefie morza (w strefie izobat do 5 m) z wykorzystaniem min przeciwdesantowych[30] stanowić powinna zasadniczą cześć właściwie zaplanowanego i zintegrowanego podsystemu obrony przeciwdesantowej[31]. Zakładanie bowiem klasycznych zapór inżynie-

ryjnych (pól min i zapór fortyfikacyjnych) sposobem ręcznym (przez pododdziały inżynieryjne MWoj i WLąd) w terenie bezpośrednio przyległym do brzegu (strefa przybrzeżna, plaża, wydmy nadmorskie, głębia obrony) – szczególnie w otoczeniu supernowoczesnych środków rozpoznania zapór minowych – stanowi najczęściej swojego rodzaju cechę demaskującą bronionej strefy odpowiedzialności, w dodatku odcinków wybrzeża morskiego o cechach sprzyjających desantowaniu. Ponadto tego rodzaju bariery inżynieryjne są tymi elementami struktury obronnej poszczególnych szczebli dowodzenia przygotowujących lub prowadzących obronę, którymi nie można dokonywać manewrów. Dlatego tak ważne rolę w obronie wybrzeża morskiego odgrywają wszystkie te elementy ugrupowania bojowego (taktycznego lub operacyjnego), które mają możliwość ustawiania przeszkód tam, gdzie wymaga tego określona sytuacja wynikająca z rzeczywistego zagrożenia[32].

Tabela 5.

CHARAKTERYSTYKA TAKTYCZNO – TECHNICZNA MINY PRZECIWDESANTOWEJ MPD[33]

Parametr miny	Wartość parametru	Działanie miny
masa miny z kotwicą	66 kg	mina wyposażona jest w niekontaktowy zapalnik z samolikwidacją; reaguje na cel znajdujący się nad miną oraz w promieniu co najmniej równym głębokości jej zanurzenia; eliminuje z działań bojowych również środki desantowe o zdemagnetyzowanych kadłubach; posiada dwa zależne układy zabezpieczenia uniemożliwiające samoczynne przejście zapalnika w stan gotowości bojowej; zabezpieczenie I. stopnia gwarantuje bezpieczeństwo podczas przechowywania i transportu miny; zabezpieczenie II. stopnia – w procesie minowania
wymiary miny (średnica z kotwicą / wysokość)	600 / 270 [mm]	
typ zapalnika	niekontaktowy	
czas samolikwidacji	1, 3 i 6 miesięcy	
maksymalna głębokość ustawiania miny	5 m	
cecha nieusuwalności	posiada	
zasilanie	6,8 V	
odporność	odporna na wybuch WŁWD, wybuch sąsiedniej miny, silne pole EM wytwarzane przez środki łączności, falowanie i ruchy akwenu oraz na oddziaływanie sztormów o sile do 7 °B	

W ramach synergii działań warto w tym miejscu zaakcentować również fakt, iż strefie przybrzeżnej wiele zadań wykonywać powinien komponent WLiOP. Wnioski z dotychczasowych ćwiczeń taktycznych, jak i doświadczenia szeregu współczesnych konfliktów zbrojnych wskazują, że priorytetem w destrukcyjnym oddziaływaniu na desant (morski) przeciwnika jest etap rozwinięcia do desantowania, jak i bezpośredniego wysadzania desantu na brzeg. Wprawdzie realizacja tego zadania polegać powinna głownie na atakowaniu celów małymi grupami samolotów, niemniej jednak i częstotliwość powinna wzrastać wraz z przybijaniem desantu do brzegu, by w tym etapie osiągnąć maksimum destrukcji. A ponieważ działania tego rodzaju mogą być najczęściej połączone z wysadzaniem desantów powietrznych w głębi obrony komponentu lądowego, to udział WLiOP w tym etapie postrzegać należy jako przenoszenie wysiłku lotniczego z kierunków nadmorskich na rejony obrony WLąd[34].

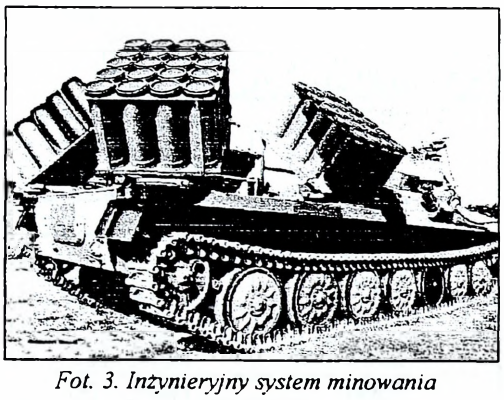

Fot. 3. Inżynieryjny system minowania „KROTON"

Zupełnie podobna sytuacja ma miejsce w pododdziałach WInż będących w strukturach

WLąd. Główny wysiłek w obronie wybrzeża morskiego w ramach budowy zapór minowych na brzegu i w głębi obrony powinien być skupiony na minowaniu pospiesznym (manewrowym i doraźnym). Użycie pododdziałów minowania jako oddziałów zaporowych (OZap) na poszczególnych szczeblach dowodzenia z wykorzystaniem sprzętu inżynieryjnego przeznaczonego do minowania manewrowego może – w krótkich przedziałach czasu – spowodować istotną zmianę wskaźnika czołgodostępności bronionego rejonu (pasa, obszaru) jednostek WLąd. Wprawdzie aktualne wyposażenie pododdziałów WInż w transportery inżynieryjne (na podwoziu MTLB) w wersji zaporowej (lub na wyższych szczeblach dowodzenia – samochody ciężarowo – terenowe o średniej ładowności STAR) wraz z ich oprzyrządowaniem zaporowym (pochylnie lub przyczepne ustawiacze min PMR-3[35]) można uznać jako środek wsparcia walki tzw. drugiej generacji[36], to przetestowany i wprowadzany na wyposażenie WLąd inżynieryjny system minowania (ISM) „KROTON"[37] jest rozwiązaniem technologiczno – taktycznym o znacznie wyższych współczynnikach taktyczno – inżynieryjnych.

Tabela 6.

MOŻLIWOŚCI PODODDZIAŁÓW MINOWANIA W ZAKŁADANIU PRZECIWPANCERNYCH PÓL MINOWYCH SPOSOBEM MECHANICZNYM[38]

Pododdział	Liczba min w j min. [szt]	Stosowany zapalnik	Długość pola minowego [km]	Czas założenia pola minowego [min]	Czas na ponowny załadunek j. min. [min]
plmin/BZ (BPanc)	450	naciskowego działania	0,6	20	60
kmin/DZ (DPanc)	900		1,2	20	60
bmin/KZ	3600		2,4	30	60
plmin/BZ (BPanc)	450	niekontaktowy	1,3	25	60
kmin/DZ (DPanc)	900		2,7	30	60
bmin/KZ	3600		10,9	50	60

Zasadnicze urządzenie ISM stanowi wyrzutnia min narzutowych. Składa się ona z grup luf, a w każdej grupie po 20 luf. W każdej lufie, w specjalnej tulei tekturowej, mieści się 5 narzutowych min przeciwpancernych typu MN-123. Wielkości zapór minowych zależą od liczby i gęstości min w zaporze. Liczba min jest zależna wprost od liczby transporterów. Jednym transporterem wyposażonym w 400 szt narzutowych min przeciwpancernych można ustawić pole minowe o długości 1000 m i głębokości 60 m. Gęstość min w takim polu minowym wynosi 0,4 miny/m pola minowego i zapewnia 70.. 80% prawdopodobieństwo rażenia wozów bojowych[39].

Dla plutonu wyposażonego w trzy transportery typu MTLB, jednostkę minowania (j. min.) stanowi 1200 min. Wielkości pól minowych zależą także od sposobu wykorzystania transporterów podczas minowania. Wyróżnić można trzy sposoby ugrupowania transporterów: równoległy, w linię i mieszany[40].

Tabela 7.

WIELKOŚCI NARZUTOWYCH ZAPÓR MINOWYCH USTAWIANYCH W ZALEŻNOŚCI OD UGRUPOWANIA PLUTONU[41]

Liczba wyrzutni	Liczba min [szt]	Gęstość min w polu minowym [min/m]	Długość pola minowego [m]	Głębokość pola minowego [m]
1	400	0,4	1000	60
2	800	0,4	2000	60
	800	0,8	1000	120 ... 160
3	1200	0,4	3000	60
	1200	0,8 ... 0,4	2000	120 ... 160
	1200	1,2	1000	180 ... 300

Możliwości czasowe wykonania zadania przez pododdział determinowane są głównie prędkością poruszania się transportera podczas marszu i minowania. Transporter może minować ze średnią prędkością 10 km/h i ustawić narzutowe pole minowe o długości 1000 m w ciągu 6 min[42].

Tabela 8.

CZAS USTAWIENIA NARZUTOWEGO POLA MINOWEGO PRZEZ PLUTON WOJSK INŻYNIERYJNYCH[43]

Wykonanie minowania z dojściem do rubieży minowania na odległość [km]	Orientacyjny czas ustawienia narzutowego pola minowego [min]		
	ugrupowanie plutonu w czasie minowania:		
	równoległe	liniowe	mieszane
1,0	10,5	19,5	11,5
3,0	14,5	23,5	15,5
5,0	18,5	27,5	19,5
7,0	22,5	31,5	23,5
10,0	28,5	37,5	29,5
15,0	38,5	47,5	39,5

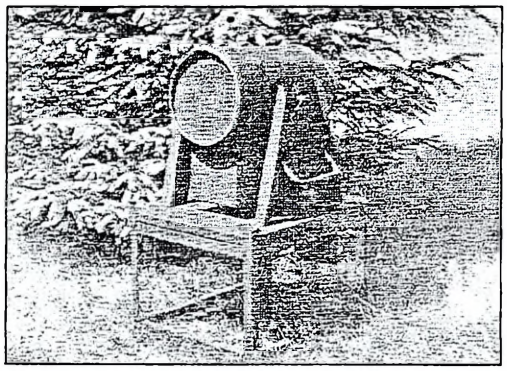

Fot. 4. Mina przeciwburtowa MPB

Działanie oddziałów zaporowych WLąd stanowiących elementy ugrupowania WInż na poszczególnych szczeblach dowodzenia i budowa sposobem manewrowym pól minowych o określonych gabarytach stanowi dynamiczną część podsystemu zapór inżynieryjnych w obronie wybrzeża morskiego.

Do części statycznej zalicza się:

- przeciwdesnatowe zapory minowe zakładane w wodzie[44] do izobaty 5 m i na brzegu;
- przeciwpancerne lub przeciwpiechotne zapory minowe budowane na plaży i w głębi obrony (w ramach poszczególnych pozycji obrony);
- kierowane przeciwpancerne i przeciwpiechotne zapory minowe na zaplanowanych rubieżach i kierunkach zwrotów zaczepnych;
- WZInż w cieśninach terenowych i w rejonach kluczowych węzłów drogowych;
- przeciwdesantowe zapory minowe w głębi obrony;
- minowanie lotnisk[45].

Tabela 9.

CHARAKTERYSTYKĘ TAKTYCZNO – TECHNICZNA MINY PRZECIWBURTOWEJ MPB[46]

Parametr miny	Wartość parametru	Działanie miny
masa miny	42 kg	mina ustawiana jest wszędzie tam, gdzie użycie innych inżynieryjnych środków rażenia jest bardzo utrudnione lub z przyczyn taktycznych – po prostu niecelowe (np. wzdłuż dróg manewru pododdziałów po wykonaniu desantu); ta nowoczesna mina wyposażona jest w elektroniczne układy rozpoznawczo – celownicze, niszczą pojazdy bojowe i transportowe przeciwnika poprzez rażenie bocznych powierzchni, łącznie z oprzyrządowaniem reaktywnym
wymiary miny	400 / 400 / 700 [mm]	
typ zapalnika	niekontaktowy lub kontaktowy	
czas samolikwidacji	1, 10 i 30 dób	
zdolność przebijania płyt pancernych	100 mm	
czas montażu miny z zapalnikiem niekontaktowym	6 min	
czas montażu miny z zapalnikiem kontaktowym	15 min	
możliwość wyboru celu	do 4 obiektów	
zasilanie	3 bateria ER 15/51	

Szczególną uwagę należy zwrócić na stosowanie w obronie przeciwdesantowej min przeciwburtowych[47]. Zakładanie ich w niewielkich grupach stanowić może w obronie wybrzeża morskiego znaczne zagrożenie dla przemieszczających się w głębi obrony pododdziałów przeciwnika[48].

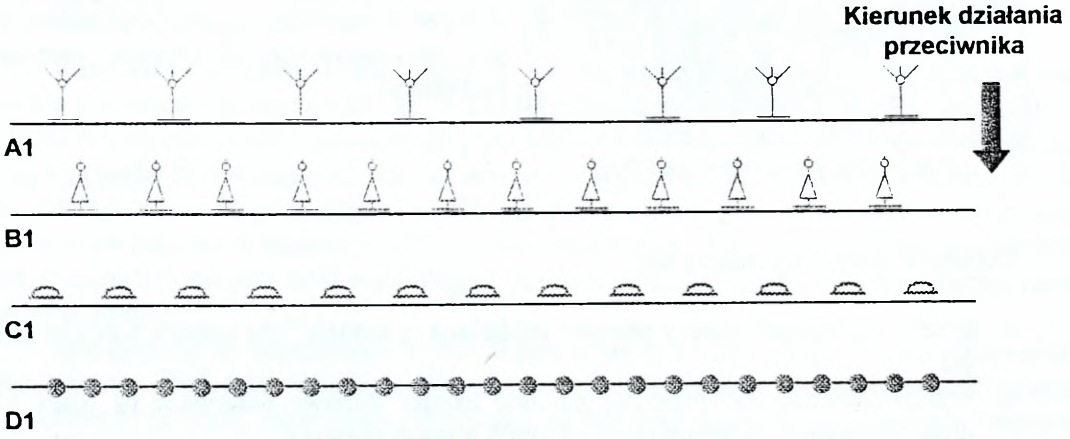

Rys. 1. Schemat pola minowego zbudowanego z min przeciwdesantowych i przeciwpancernych w wodzie do izobaty 5 m przez pododdział WInż ze składu WLąd: rząd A1 – miny przeciwdesantowe kotwiczne od izobaty 4 m do izobaty 5 m; rząd B1 – miny przeciwdesantowe denne od izobaty 2,5 m do izobaty 3,5 m; rząd C1 – miny przeciwdesantowe denne od izobaty 1 m do izobaty 2 m; rząd D1 – miny przeciwpancerne z kotwicami balastowymi na styku wody z plażą – odległość między minami w rzędach w zależności od typów min (w rzędach A1, B1, C1) – jednak nie mniejsza niż 10 m

Fot. 5. Śmigłowiec Mi-2 z oprzyrządowaniem do minowania zdalnego OZM/Mi-2

Dokonując analizy potencjału inżynieryjnego, jakim dysponują WLąd i możliwości realizacji zadań w ramach zabezpieczenia inżynieryjnego obrony wybrzeża morskiego nie można pominąć tych podmiotów, które w operacji dysponują środkami przenoszenia min narzutowych, środkami zarówno bliskiego, jak i dalekiego zasięgu[49]. W strukturze WLąd występuje klucz śmigłowców z oprzyrządowaniem do minowania zdalnego OZM/Mi-2, a tworzony na jego bazie element ugrupowania operacyjnego tworzy śmigłowcowy oddział zaporowy (ŚOZap) i utożsamiany jest z terminem „PLATAN"[50].

Tabela 10.

PARAMETRY NARZUTOWYCH PÓL MINOWYCH USTAWIANYCH ZE ŚMIGŁOWCÓW Mi-2[51]

Liczba śmigłowców	Typ miny	Liczba min [szt]	Gęstość min w polu [min/m]	Długość pola minowego [m]	Głębokość pola minowego [m]
1	MN-111	120	0,4	300	40
	MN-121	180	0,4	450	40
4	MN-111	480	0,4	1200	160
	MN-121	720	0,4	1800	160

W obronie wybrzeża morskiego odległość bazowania śmigłowców przeznaczonych do minowania zdalnego w odniesieniu do linii brzegowej lub do aktualnej linii styczności wojsk wynosi[52]:

- 80 ... 100 km dla lądowisk w rejonie rozmieszczenia oddziału śmigłowców wielozadaniowych;
- 40 ... 50 km dla lądowisk śmigłowców rozmieszczonych w pobliżu stanowiska dowodzenia korpusu zmechanizowanego;
- 30 km dla lądowisk wyczekiwania (poza zasięgiem rażenia podstawowych środków ogniowych przeciwnika)[53].

Tabela 11.

CZAS USTAWIENIA POLA MINOWEGO PRZEZ KLUCZ ŚMIGŁOWCÓW Mi-2[54]

Wariant działania śmigłowców	Odległość przelotu [km]	Czas ustawienia pola minowego [min]
klucz śmigłowców znajduje się na lądowisku, zasobniki-wyrzutnie załadowane minami w śmigłowcach, gotowość startowa pełna	25,0	17
	35,0	20
	45,0	23
	55,0	27
	75,0	33
	85,0	37
klucz śmigłowców znajduje się na lądowisku, zasobniki-wyrzutnie załadowane na stanowisku obsługowym	25,0	37
	35,0	50
	45,0	53
	55,0	57
	75,0	63
	85,0	67

Do środków dalekiego zasięgu – w kontekście minowania pospiesznego – należy również zaliczyć artyleryjski system minowania narzutowego składający się z: wyrzutni artyleryjskich BM-21, pocisków M-21 Kppanc[55] oraz narzutowych min przeciwpancernych MN-121.

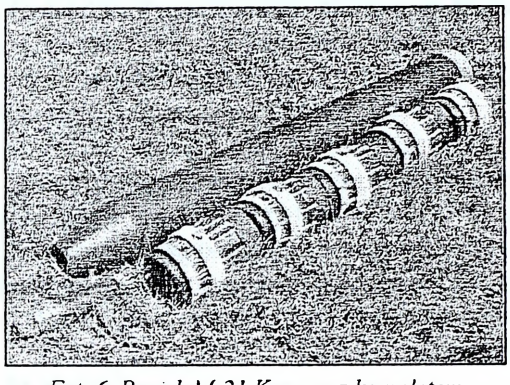

Fot. 6. Pocisk M-21 Kppanc z kompletem przeciwpancernych min narzutowych (powierzchniowych) MN-121

Wyrzutnia artyleryjska BM-21 posiada 40 prowadnic o średnicy 122,4 mm zamontowanych na samochodzie terenowym. Pocisk M-21 Kppanc składa się z zapalnika rozcalającego, głowicy-pojemnika na miny, silnika rakietowego oraz dużego lub małego pierścienia hamującego stosowanego w zależności od odległości strzelania.

Wielkość narzutowych zapór minowych zależy od liczby min w salwie oraz gęstości pola minowego. Gęstość narzutowego pola minowego ustawionego wyrzutnią artyleryjską BM-21 uzależniona jest od rozrzutu min w terenie, który powodowany jest: rozrzutem torów pocisków, różnym czasem zadziałania zapalnika rozcalającego oraz rozrzutem swobodnie spadających min narzutowych na powierzchnię terenu po rozcaleniu pocisku[56].

Tabela 12.

WIELKOŚCI NARZUTOWYCH PÓL MINOWYCH USTAWIANYCH PRZEZ POPODDZIAŁ ARTYLERII RAKIETOWEJ[57]

Pododdział i liczba wyrzutni	Wielkość pola minowego*** [m]		
	bez pierścienia hamującego (D do 14 km)****	z małym pierścieniem hamującym (D do 13 km)****	z dużym pierścieniem hamującym (D do 11 km)****
Strzelanie frontalne			
bar (6 wyrzutni)	1300 x 300	1200 x 300	900 x 250
dar (18 wyrzutni)	3900 x 300	3500 x 300	2800 x 250
Strzelanie do kolumn			
bar (6 wyrzutni)	400 x 950	350 x 1000	250 x 1200
dar (18 wyrzutni)	400 x 2850	350 x 3000	250 x 3450

Wskaźniki czasowe określające możliwości pododdziału artylerii rakietowej w zakresie minowania narzutowego uzależnione są od sytuacji, w jakiej znajduje się pododdział i czasu trwania czynności związanych z ustawieniem narzutowego pola minowego[58]. Na tą sytuację składa się przede wszystkim stopień gotowości pododdziału do wykonania zadania oraz czas trwania poszczególnych czynności, których wykonanie doprowadzi do pełnej gotowości bojowej pododdziału[59].

*** Wymiary pól minowych zaokrąglono do 50 m. *Przyp. autora.*
**** D – odległość strzelania z wyrzutni BM-21. *Przyp. autora.*

Tabela 13.

CZAS USTAWIENIA NARZUTOWEGO POLA MINOWEGO PRZEZ PODODDZIAŁ ARTYLERII RAKIETOWEJ[60]

Warunki minowania		Czas ustawienia narzutowego pola minowego siłami [min]	
położenie pododdziału	odległość marszu [km]	bateria artylerii rakietowej (bar)	dywizjon artylerii rakietowej (dar)
pododdział artylerii rakietowej w rejonie stanowisk ogniowych, wyrzutnie załadowane pociskami M-21 Kppanc	0	6	9
pododdział artylerii rakietowej w rejonie wyczekiwania, wyrzutnie załadowane, marsz do przygotowanego rejonu stanowisk ogniowych	do 1,0	24 ... 26	32 ... 34
	2,0	26 ... 28	34 ... 36
	5,0	32 ... 34	40 ... 42
	10,0	42 ... 44	50 ... 52
pododdział artylerii rakietowej w rejonie wyczekiwania, wyrzutnie załadowane, marsz do nieprzygotowanego rejonu stanowisk ogniowych	do 1,0	31 ... 33	34 ... 36
	2,0	33 ... 35	36 ... 38
	5,0	39 ... 41	42 ... 44
	10,0	49 ... 52	52 ... 54

W obronie wybrzeża morskiego należy również dostrzec możliwość wykorzystania kolejnego komponentu, jakim są SSpec[61]. Tworzone na ich bazie grupy płetwonurków bojowych (w historii współczesnych konfliktów zbrojnych) miały niejednokrotnie ogromny wpływ na rezultat końcowy obrony wybrzeża morskiego[62]. Ich działalność w kontekście zabezpieczenia inżynieryjnego obrony wybrzeża morskiego sprowadzać się może do:

- prowadzenia rozpoznania inzynieryjnego w warunkach kryzysu militaranego;
- destrukcyjnego oddziaływania z wykorzystaniem inzynieryjnych środków rażenia na statki desnatowe przeciwnika, począwszy od rejonów załadowania desantu do rejonów ich desanatowania;
- ustawianie pojdynczych min i grup min podowdnych (pływajacych).

Przerzucanie płetwonurków bojowych na teren akwenu morskiego może być wykonane przy wykorzystaniu okrętów podwodnych i innych pojazdów podwodnych, pływających, jednostek nawodnych i samolotów, śmigłowców jak też jako pseudoturystów.

Płetwonurkowie przerzucani śmigłowcami wykonują skoki bezpośrednio do morza z wysokości 3...5 m, przy prędkości śmigłowca około 25 ... 30 km/h, natomiast samolotami z wykorzystaniem spadochronów z wysokości 700 ... 4000 m.

Podczas manewru grup płetwonurków bojowych do rejonu wykonania zadania wykryte zapory inżynieryjne obchodzą, a następnie docierają do obiektu ataku, gdzie zakładają określone ładunki MW oraz ustawiają czas samolikwidacji zapalników, z takim jednakże ograniczeniem, ażeby zapewnić sobie czas umożliwiający im odpłynięcie na bezpieczną odległość. Po jej osiągnięciu grupy te mogą się wynurzać na powierzchnię morza, skąd mogą być w następnej kolejności podejmowani na statki pływające lub śmigłowce[63].

Wnioski:

1. Zakres realizowanych zadań inżynieryjnych w połączonej operacji obronnej wybrzeża morskiego powinien być każdorazowo wykładnią rzeczywistych potrzeb wynikających z zamiaru przygotowania i prowadzenia operacji głoszonego przez upoważnionego dowódcę operacyjnego.

2. Zadania zabezpieczenia inżynieryjnego w tego rodzaju operacji powinny wykonywać jednostki wojskowe ze składu wszystkich komponentów biorących udział w operacji.
3. Rozmach tych zadań koordynowany powinien być przez przedstawiciela (dowódcę) WInż na SD dowódcy połączonej operacji, który musi – w ramach swoich kompetencyjnych obowiązków – ściśle współpracować ze swoimi odpowiednikami w poszczególnych rodzajach wojsk, w tym w Siłach Specjalnych.
4. Trwająca od wielu już lat reorganizacja poszczególnych rodzajów Sił Zbrojnych (SZb) w WP i zmniejszanie się potencjału wykonawczego w stosunku do zmiennej (w ujęciu dodatnim) geometrii obszaru operacji obronnej wymuszają – w ramach tworzenia określonego stopnia trwałości obrony – na przeniesienie punktu ciężkości z minowania stałego (zawczasu) na minowanie pospieszne.
5. Procesowi tworzenia realnych możliwości przygotowania operacji obronnej wybrzeża morskiego muszą towarzyszyć stałe przeobrażenia dotyczące wyposażania jednostek wojskowych, w różnych rodzajach SZb RP, w najnowocześniejszy sprzęt inżynieryjny mieszczący się w grupie sprzętowej tzw. trzeciej generacji.

Przypisy końcowe:

[1] Por.: P. Twarużek: *Obrona wybrzeża morskiego*. AON 1998, s. 32; Z. Kuczmański: *Obrona wybrzeża morskiego*. AON 1996, s. 22.

[2] Por.: S. Koziej: *Teoria sztuki wojennej*. BELLONA. Warszawa 1993, s. 87.

[3] Por.: J.A.F. Stoner, Ch. Wankel: *Kierowanie*. PWE. Warszawa 1996, s. 29.

[4] Por.: *Regulamin działań wojsk lądowych*. DWLąd 1999, s. 232; *Wykorzystanie wojsk inżynieryjnych w działaniach taktycznych*. Praca zbiorowa pod red. P. Cieślara. AON 1999, s. 11.

[5] Zob.: *Regulamin* ..., op. cit., s. 232.

[6] Semantycznym odpowiednikiem terminu zabezpieczenie inżynieryjne zamieszczanym w narodowych dokumentach normatywnych jest – w dokumentach normatywnych armii przodujących państw NATO – wsparcie inżynieryjne (*engineer support* <ang.> oraz *Pionierunterstützung* <niem.>). Por.: *Regulamin* ..., op. cit., s. 228; *Doktryna działania komponentu lądowego*. DWLąd 2003, rozdział 2-15; *Battle book. The US-Army command and general*. STAFF COLLEGE FORT LEAVENWORTH. Kansas 1996, s. 93; *Arbeitsunterlage. Pioniertruppe*. FÜHRUNGSAKADEMIE DER BUNDESWEHR. Hamburg 1997, s. 2.

[7] Semantycznymi odpowiednikami poszczególnych grup zadań inżynieryjnych w Bundeswehrze są: *wsparcie mobilności = mobility = Fördern der Bewegungen der eigenen Truppen*, *wsparcie kontrmobilności = countermobility = Hemmen der Bewegungen des Feindes*, *wsparcie zdolności przetrwania = survivability = Erhören der Überlebensfähigkeit* oraz *ogólne wsparcie inżynieryjne = general engineering = Besondere Pionieraufgaben*. Por.: *Doktryna* ..., op. cit., rozdział 2-15; *Battle* ..., op. cit., s. 93; *Arbeitsunterlage* ..., op. cit., s. 2.

[8] Por.: R. Kwećka, M. Gryga: *Siły specjalne w kontekście współczesnych zagrożeń*. AON 2002, s. 113.

[9] Por.: A. Bujak: *Środowisko a działania bojowe na terytorium Polski*. ADAM MARSZAŁEK. Toruń 2000, s. 90; A. Bujak, Z. Śliwa: *Działania bojowe związku taktycznego i oddziału w specyficznych środowiskach*. AON 1999, s. 23; Z. Bieżuński, R. Kordas: *Obrona wybrzeża morskiego*. AON 1994, s. 31.

[10] Opracowano na podstawie: *System budowy zapór minowych do wsparcia operacji korpusu pk. „MINOWANIE"*. Praca zbiorowa pod red. P. Cieślara. AON 2001, s. 103.

[11] Jeśli przyjąć za podstawę, iż 80% wybrzeża morskiego na polskiej linii brzegowej uznaje się jako korzystne do wysadzania desantu, to i tak nie należy z góry zakładać o potencjalnej bierności pozostałej części wybrzeża. Doświadczenia wielu konfliktów zbrojnych po II wojnie światowej dowodzą, iż niejednokrotnie przeciwnik rozpoczynał operacje zaczepne w miejscach trudnych (pod różnymi względami) osiągając tym samym określony efekt zaskoczenia wobec wojsk broniących się. Por.: J. Parzewski: *Tworzenie systemu zapór minowych w obronie lądowej wybrzeża morskiego RP. Rozprawa doktorska*. AON 1994, s. 269.

[12] Pojęcie te jest bardzo szerokie i obejmuje: rozbudowę fortyfikacyjną terenu, budowę zapór inżynieryjnych, przygotowanie i utrzymanie dróg oraz inżynieryjne przedsięwzięcia związane z maskowaniem wojsk. Zob.: *Doktryna wojsk inżynieryjnych sił lądowych ATP-52*. MON BWSN 1998, rozdział 3.

[13] Por.: J. Marczak: *Zapory minowe i niszczenia na przyszłym polu walki*. ASG. Warszawa 1979, s. 145.

[14] Zob.: *System* ..., op. cit., s. 5.

[15] Potrzebą liczbę pododdziałów saperów do zakładania zapór minowych sposobem ręcznym na poszczególnych szczeblach dowodzenia w ciągu doby przedstawia tabela 1., natomiast liczbę pododdziałów minowania do ustawiania zapór minowych sposobem mechanicznym – tabela 2. *Przyp. autora.*

[16] Por.: *Geografia bezpieczeństwa państw regionu środkowoeuropejskiego*. Praca zbiorowa pod red. Z. Lacha; SG WP / MON 2001, s. 58.

[17] Opracowano na podstawie: *System*..., op. cit.

[18] Opracowano na podstawie: W. Michalak, S. Zajas: *Lotnictwo w obronie wybrzeża morskiego*. AON 1994, s. 65. Dane zawarte w tabeli zostały określone dla warunków dziennych i widzialności nieograniczającej odległości wykrycia poszukiwanych obiektów. *Przyp. autora.*

[19] Średnie odległości wzrokowego wykrycia okrętów nawodnych przez załogi prowadzące rozpoznanie powietrzne przedstawia tabela 3. *Przyp. autora.*

[20] Por.: W. Michalak, S. Zajas: *LotnictwO...*, op. cit., s. 18; *Regulamin ...*, op. cit., s. 17.

[21] Do uszkodzenia (zatopienia) fregaty (trałowca, stawiacza min, korwety) o wyporności rzędu 600 ... 1 200 t średnio należy zużyć: 1 (1) KPR (kierowany pocisk rakietowy) klasy np. H-29T lub 1 (2) KPR klasy H-23 lub 1 bombę o masie 250 ... 500 kg lub 1 (2) NPR (niekierowany pocisk rakietowy) klasy S-25-OF, 1 (3) klasy S24B, 5 (10) klasy S-8, 6 (12) S-5. Por.: Ibidem, s. 82.

[22] Por.: W. Kawka, S. Kowalkowski: *Struktury organizacyjne wojsk inżynieryjnych*. AON 202, s. 109.

[23] Dobowe możliwości budowy zapór inżynieryjnych i wykonywania niszczeń siłami i środkami batalionu saperów Flotylli Obrony Wybrzeża przedstawia tabela 4. *Przyp. autora.*

[24] Opracowano na podstawie: Ibidem; Materiały dostarczone z 43 bsap 9 FOW (znajdują się u autora referatu). *Przyp. autora.*

[25] Jednostka minowania do minowania manewrowego montowanego na transporterze pływającym gąsienicowym PTS-M z zastosowaniem zestawu ZW/PTS-Min „RAFIA" wynosi 750 min dennych. *Przyp. autora.*

[26] Czas minowania PMOZap przy wykorzystaniu 1 j. min. wynosi około 20 ... 30 minut. *Przyp. autora.*

[27] Zob.: *Budowa i pokonywanie zapór inżynieryjnych*. SWInż / SG WP 1993, s. 21.

[28] Zob.: *Sprawozdanie z wykonania ekspertyzy naukowo – technicznej w zakresie wymagań długoterminowych nt. „EL 1036 – Udoskonalanie możliwości wykrywania min"*. WITI. Wrocław 2002, s. 5.

[29] Zestaw do minowania manewrowego montowanego na PTS-M – ZW/PTS-Min „RAFIA" przedstawia fotografia 1. Zestaw do minowania manewrowego na PTS-M ZW/PTS-Min „RAFIA" przeznaczony jest do ustawiania min dennych, kotwicznych oraz przeciwpancernych z kotwicami betonowymi o ciężarze 30,0 i 60,0 kG w zaporach przeciwdesantowych obrony wybrzeża morskiego, a także do minowania innych przeszkód wodnych (rzek, kanałów i zbiorników wodnych). Zestaw może być wykorzystany w pracach hydrologicznych – do ustawiania boi, płat itp. o ciężarze do 400,0 kG. Ponadto niektóre podzespoły zestawu mogą być wykorzystane do prac, np. jako podnośnik minowy – do przemieszczania w pionie na wysokość 0,95 m elementów o ciężarze do 400,0 kG, jako pomost minowy – do przechowywania urządzeń. Zestaw przewidziany jest do pracy przy stanie morza do 3 ^{0}B i w zakresie temperatur: 0 ^{0}C ... +50 ^{0}C. Zestaw do minowania wód przybrzeżnomorskich składa się z następujących zespołów: pochylni zrzutowej długiej (do ustawiania min), burty prostej, podnośnika min, pomostu minowego, rozdzielczego i pomostu pomocniczego, czterech torów minowych, wyposażenia dodatkowego (ramy wsporczej, ramy podestów, realingu, prowadnicy min PDM-2, łącznika wózków, słupka ochronnego). Charakterystyka taktyczno – techniczna zestawu do minowania manewrowego na PTS-M ZW/PTS-Min „RAFIA": długość zaminowanego odcinaka z jednostki załadowania: miny denne i kotwiczne - 1 000,0 m, miny przeciwpancerne z kotwicą betonową 30,0 kG - 800,0 m, miny przeciwpancerne z kotwicą betonową 60,0 kG - 500,0 m, miny MKU z kotwicą betonową - 1 000,0 m; ciężar zestawu - 1 300 kG; maksymalne wymiary zestawu: długość - 10,04 m, szerokość - 2,93 m, wysokość - 1,1 m; powierzchnia ładunkowa min na PTS-M - 18,0 m^{2}; powierzchnia robocza obsługi na PTS-M - 13,0 m^{2}; czas montażu zestawu siłami niewyszkolonej obsługi - 1 h 40 min; tempo minowania: dla min PDM-3Ja - 4,0 km/h, dla min PDM-2 - 2,7 km/h; obsługa - 6 żołnierzy. Zob.: W. Ślemp, W. Kawka: *Informator ...*, op. cit., s. 64.

[30] Minę przeciwdesantową MPD przedstawia fotografia 2. *Przyp. autora.*

[31] Charakterystykę taktyczno – techniczną miny przeciwdesantowej MPD przedstawia tabela 5. *Przyp. autora.*

[32] Doświadczenia chociażby z I wojny w Zatoce Perskiej (1991-1992) ukazują swoistego rodzaju „minowe sprzężenie zwrotne", polegające – z jednej strony – na problematyce skutecznego zwalczania (pokonywania) przeciwdesantowych zapór minowych, z drugiej zaś – na podnoszeniu efektywności obrony wybrzeża morskiego poprzez stosowanie w walce zapór przeciwdesantowych. Podczas desantowania okrętu dowodzenia „Tripoli" i krążownika „Priceton" MWoj-USA uległy one częściowemu zniszczeniu wskutek detonacji irackich min przeciwdesantowych. Koszt ich napraw przekroczył ponad 20 mln, a cena założonych przez stronę irącką min (1000 ... 2000 min przeciwdesantowych w dziesięciu rodzajach, produkcji własnej i min importowanych) nie przekroczył 25 tysięcy dolarów. Miny stanowiły zagrożenie na całym akwenie Zatoki Perskiej, na którym odbywał się desant, bez względu na głębokość wody. W bezpośrednim otoczeniu plaż nadmorskich podsystem zapór przeciwdesantowych połączony został dodatkowo z zaporami fortyfikacyjnymi typu: zasieki z drutu kolczastego, palmy i metalowe kozły. W wyniku rozminowania zatoki – po zakończeniu desantu – saperzy *US-Army* unieszkodliwili ogółem 12 39 min, w tym: 728 kotwicznych, 285 dennych, 137 pływających i 89 wyrzuconych przez morze na brzeg. Stąd też w USA – po zakończeniu wojny – powstał dwuetapowy program zakrojony na wielką skalę i trwający do dziś, mający na celu opracowanie nowej taktyki pokonywania zapór przeciwdesantowych. Por.: M. Rozin: *Niektóre problemy minowania strefy przybrzeżnomorskiej. II konferencja naukowo – techniczna. Nauka i praktyka w rozwoju uzbrojenia i sprzętu inżynieryjnego*. WITI. Szklarska Poręba 1995, s. 5.

[33] Opracowano na podstawie: Ibidem; *Mina przeciwdesantowa MPD*. BELMA. Bydgoszcz 2001, s. 2; W. Ślemp, W. Kawka: *Informator ...*, op. cit., s. 95.

[34] Por.: Z. Bieżuński, R. Kordas: *Obrona ...*, op. cit., s. 28.

[35] Por.: W. Ślemp, W. Kawka: *Informator...*, op. cit., s. 60.
[36] Możliwości pododdziałów minowania w zakładaniu przeciwpancernych pól minowych sposobem mechanicznym przedstawia tabela 6. *Przyp. autora.*
[37] Inżynieryjny system minowania ISM „KROTON" przeznaczony jest do ustawiania zapór minowych na szczeblach taktycznych zapór minowych z przeciwpancernych (przeciwpiechotnych) min narzutowych.
W skład kompletu wchodzi: pojazd bazowy - 1 kpl., urządzenie do minowania - 4 kpl., układ sterowania i kontroli - 1 kpl., kaseta minowa - 80 szt, mina przeciwpancerna (mina przeciwpiechotna) narzutowa - 400 szt. Charakterystyka taktyczno – techniczna inżynieryjnego systemu minowania ISM „KROTON": wymiary narzutowej zapory minowej - 1 000,0 x 60,0 m, gęstość zapory minowej: z min przeciwpancernych - 0,4 miny/m, z min przeciwpiechotnych - 0,1 miny/m; minimalny zasięg minowania - 30,0 m, obsługa - 2 żołn. Por.: Ibidem, s. 67.
[38] Opracowano na podstawie: W. Kawka, S. Kowalkowski: *Struktury...*, op. cit.; *Normy i możliwości wykonania głównych zadań (operacyjnych i taktycznych) zabezpieczenia inżynieryjnego.* SWInż / SG WP 1996. Ponadto przyjmuje się, że każdy pododdział minowania w ciągu doby walki (w sytuacji posiadania określonej liczy min) może wyjść na rubież minowania (rejs) nie więcej niż 5 razy. Większa liczba rejsów pododdziałów minowania (możliwa do realizacji) wiązać się musi z przydzieleniem do nich określonych zespołów załadowczych. *Przyp. autora.*
[39] Zob.: Z. Stelmaszuk, S. Wludyka: *Koncepcja minowania zdalnego wojsk własnych.* ASG 1986, s. 50.
[40] Wielkości narzutowych zapór minowych ustawianych w zależności od ugrupowania plutonu przedstawia tabela 7. *Przyp. autora.*
[41] Opracowano na podstawie: P. Cieślar: *Użycie narzutowych zapór minowych w obronie.* AON 1994, s. 77.
[42] Zob.: J. Dil: *Wykorzystanie środków minowania narzutowego w walce i operacji.* SWInż / MON 1992, s. 23. Czas ustawienia narzutowego pola minowego przez pluton wojsk inżynieryjnych przedstawia tabela 8. *Przyp. autora.*
[43] Opracowano na podstawie: P. Cieślar: *Użycie ...*, op. cit., s. 82.
[44] Schemat pola minowego zbudowanego z min przeciwdesantowych i przeciwpancernych w wodzie do izobaty 5 m przez pododdział WInż ze składu WLąd przedstawia rys. 1. Opracowano na podstawie: *Zapory minowe. Zasady zakładania, oznakowania, sporządzania planów oraz składania meldunków. Norma Obronna NO-02-A027.* MON 2000, s. 26.
[45] Por.: J. Parzewski: *Tworzenie...*, op. cit., s. 162.
[46] Opracowano na podstawie: Ibidem; *Mina przeciwburtowa MPB.* BELMA. Bydgoszcz 2001, s. 2;
W. Ślemp, W. Kawka: *Informator...*, op. cit., s. 95.
[47] Minę przeciwburtową MPB przedstawia fotografia 4. *Przyp. autora.*
[48] Charakterystykę taktyczno – techniczną miny przeciwburtowej MPB przedstawia tabela 9. *Przyp. autora.*
[49] Zob.: *Zapory minowe. Zasady wykorzystania w walce lądowej min narzutowych. Norma Obronna NO-02-A049.* MON 2001, s. 12.
[50] Śmigłowiec Mi-2 z oprzyrządowaniem do minowania zdalnego OZM/Mi-2 przedstawia fotografia 5. Parametry narzutowych pól minowych ustawianych ze śmigłowców Mi-2 przedstawia tabela 10. *Przyp. autora.*
[51] Opracowano na podstawie: J. Swiss: *Możliwości i sposoby wykonywania zadań pomocniczych przez śmigłowce w operacjach obronnych.* AON 1991, s. 9.
[52] Czas ustawienia pola minowego przez klucz śmigłowców Mi-2 przedstawia tabela 11. *Przyp. autora.*
[53] Por.: S. Suchora: *Użycie śmigłowców szturmowych w operacji obronnej armii.* AON 1991, s. 22.
[54] P. Cieślar: *Użycie ...*, op. cit., s. 65.
[55] Pocisk M-21 Kppanc z kompletem przeciwpancernych min narzutowych (powierzchniowych) MN-121 przedstawia fotografia 6. *Przyp. autora.*
[56] Wielkość narzutowych pól minowych ustawianych przez pododdział artylerii rakietowej przedstawia tabela 12. *Przyp. autora.*
[57] Opracowano na podstawie: J. Więcek: *Artyleria w walce – opracowanie teoretyczne.* AON 1992, s. 12.
[58] W ramach elaboracji min narzutowych ustawia się czas ich samolikwidacji, który dla min produkowanych w kraju wynosi od 3 godzin (minimum) poprzez 6, 12, 24 lub 96 godzin (maksimum). Por.: W. Ślemp, W. Kawka: *Informator ...*, op. cit., s. 95.
[59] Czas ustawienia narzutowego pola minowego przez pododdział artylerii rakietowej przedstawia tabela 13. *Przyp. autora.*
[60] Opracowano na podstawie: P. Cieślar: *Użycie...*, op. cit., s. 73.
[61] Siły Specjalne mogą być wykorzystywane do obrony wybrzeża morskiego w sile do batalionu specjalnego (36 grup specjalnych) wydzielanego z pułku specjalnego (pspec) Dowódcy WLąd. Grupy te działać mogą w oddzielnych, izolowanych od siebie rejonach (kierunkach), tj. na terenie przeciwnika, zwłaszcza w prawdopodobnych rejonach rozmieszczenia i załadowania desantu morskiego oraz na terenie własnym – w strefach odpowiedzialności bezpośrednio przyległych do miejsc lądowania desantu. Por.: S. Kaczyński: *Organizacja, wyposażenie oraz przykłady udziału płetwonurków bojowych wybranych państw obcych w działaniach specjalnych.* AON 1998, s. 108.
[62] Por.: J. Parzewski: *Tworzenie...*, op. cit., s. 278; S. Kaczyński: Ibidem, s. 22.
[63] Por.: Ibidem, s. 112.

Ppłk dr Adam Halama

OBRONA PRZECIWLOTNICZA WYBRZEŻA MORSKIEGO

Specyfika działań obronnych na wybrzeżu morskim wynika z charakteru przestrzeni, z której może nastąpić zagrożenie. W tych warunkach obronę cechować będzie między innymi to, że z jednej strony trudno ocenić prawdopodobny kierunek podejścia przeciwnika, a z drugiej strony jest mu trudno ukryć na morzu swoje zgrupowanie.

Zmienia się także skala zagrożeń. Tradycyjnie po stronie przeciwnika wyróżnia się różne rodzaje sprzętu takie jak: czołgi, bojowe wozy piechoty, armaty, sprzęt inżynieryjny, sprzęt obrony przeciwlotniczej, samoloty, śmigłowce i wiele, wiele innych rodzajów sprzętu. Inaczej jest jednak w obronie wybrzeża poza samolotami i śmigłowcami pozostały sprzęt jest zastępowany w początkowej fazie desantowania przez okręty dopiero po zajęciu przyczółków na brzegu morza przeciwnik może wprowadzić tradycyjne środki walki, ale to i tak w ograniczonym zakresie.

Na prowadzenie działań bojowych na wybrzeżu w znacznym stopniu wpływa ukształtowanie terenu i warunki hydrograficzne. Ujścia rzek, zatoki, jeziora, a niekiedy podmokły teren kanalizują i utrudniają manewr odwodami, a także dowóz i ewakuację ludzi i sprzętu. Dlatego niezbędne jest zapewnienie warunków do szybkiego przeprowadzenia manewru. Wcześniej należy rozpoznać, a czasami przygotować odpowiednią ilość dróg. Jeśli zachodzi taka konieczność to trzeba stworzyć możliwości pokonania przeszkód wodnych lub terenu zabagnionego[1], dlatego konieczne jest rozpatrzenie każdorazowo w przypadku działań w obronie wybrzeża morskiego przejezdności terenu nazywaną często przejezdnością gleb.

Przejezdność gleb jest jednym z czynników analizowanym podczas wojskowej oceny terenu. Nie istnieje naukowo opisana metoda oceny przejezdności gleb, powszechnie jednak używana jest metoda z wykorzystaniem łomu. Metoda ta polega na podniesieniu łomu na wysokość 1 metra i pionowym opuszczeniu, ostrą stroną w dół. Jeżeli łom wbije się w ziemię glebę traktuje się jako nieprzejezdną dla pojazdów kołowych. Metoda ta pomimo swojej wręcz prymitywności jest metodą skuteczną. Podczas planowania działań najczęściej korzysta się z map opracowanych przez Wojskowy Instytut Kartografii: przejezdności terenu w porze suchej; przejezdności terenu w porze wilgotnej.

---

[1] Kaczmarek W.: Działania taktyczne związku taktycznego (oddziału) w specyficznych środowiskach pola walki. AON Warszawa 1995.

Przejezdność umożliwia ocenę możliwości wykonania sprawnego manewru pododdziałami na polu walki. Ważnym podkreślenia jest fakt, że przejezdność danego terenu może być różna w zależności od pory roku, intensywności opadów deszczu czy śniegu. Różnica w przekraczalności terenu może być w różnych porach roku tak różna, że raz odcinek drogi jest przejezdny i nie stwarza żadnych utrudnień w ruchu, innym razem droga jest nieprzejezdna dla wszystkich rodzajów pojazdów a zdarza się, że niektórych odcinków drogi nie ma możliwości pokonać nawet pieszo. Podczas wojskowej oceny terenu wyróżnia się pochodny od przejezdności czynnik, a mianowicie czołgodostępność, czyli możliwość pokonywania terenu przez pojazdy gąsienicowe.

Dla potrzeb badań przyjąłem dziesięciostopniową skalę przejezdności gleb od 1 (łatwo przejezdny) do 10 (nieprzejezdny).

Do ważniejszych właściwości wynikających ze specyfiki terenu zaliczyć trzeba znaczenie rozbudowy inżynieryjnej pasa nadbrzeżnego i wód do niego przyległych. Chodzi o tworzenie zapór przeciwdesantowych, tak na morzu, jak i w portach czy bazach morskich. Mogą one w znacznym stopniu utrudnić desantowanie sił przeciwnika[2].

Stosunkowo szeroki pas obrony związku taktycznego (oddziału), jaki przewiduje się w obronie wybrzeża rzutuje bezpośrednio na ugrupowanie bojowe. By realnym było bronienie więcej niż jednego odcinka lądowania desantu przeciwnika z reguły celowe jest planowanie podwójnej ilości odwodów. Z uwagi na skromność specjalistycznych sił rolę odwodów mogą spełniać pododdziały ogólnowojskowe. Nawet mniejsze liczebnie siły, ale będące w stanie podjąć walkę z desantem na nieoczekiwanym kierunku, mogą okazać się bardzo skuteczne.[3] Odwody przeciwdesantowe rozmieszcza się w prawdopodobnych rejonach lądowania desantów powietrznych, które (jak wskazują doświadczenia wojenne) są nieodłącznym elementem każdej morskiej operacji desantowej.

W obronie wybrzeża rozpoznanie, rażenie ogniowe oraz oddziaływanie elektroniczne planuje się wspólnie z marynarką wojenną i lotnictwem. Szczególnego znaczenia w tych warunkach nabiera artyleria dalekosiężna. Możliwość podjęcia skutecznej walki z desantem przeciwnika już na podejściach do wód terytorialnych daje gwarancje osłabienia jego siły uderzeniowej. Może to spowodować, że zaniecha desantowania na danym kierunku.[4]

Poza uwarunkowaniami taktycznymi bardzo duży wpływ na obronę przeciwlotnicza wybrzeża morskiego mają uwarunkowania fizyczno – geograficzne, a wśród nich zasadnicze wpływ ma wysokość względna.

---

[2] Ścibiorek Z. Działania taktyczne wojsk lądowych. AON Warszawa 1995.
[3] Tamże.
[4] Kaczmarek W.: Działania taktyczne związku taktycznego (oddziału) w specyficznych środowiskach pola walki. AON Warszawa 1995.

Wysokość względna[5] to wysokość szczytu wypukłej formy terenu np. wzgórza, góry, górotworu - liczona od jej podnóża; także wysokość zbocza doliny od jej dna do górnego załomu, gdzie zbocze przechodzi w wierzchowinę[6]; również wysokość szczytów wypukłości falistego terenu nad dnami jego zaklęsłości.

Wysokość względna wpływa na:

- zasięg rozpoznania stacji radiolokacyjnych, ze względu na kąty zakrycia;
- skuteczność ognia przeciwlotniczych zestawów rakietowych i artyleryjskich;
- zasięg rozpoznania stacji radiolokacyjnych, ze względu na strefę Fresnel'a;
- zasięg rozpoznania wzrokowego;
- możliwości manewrowe, ze względu na kąty podjazdów i zjazdów.

Jednak podczas prowadzenia obrony przeciwlotniczej na wybrzeżu morskim trzeba szczególną uwagę zwrócić, na:

- zasięg rozpoznania stacji radiolokacyjnych, ze względu na kąty zakrycia;
- zasięg rozpoznania stacji radiolokacyjnych, ze względu na strefę Fresnel'a;
- zasięg rozpoznania wzrokowego;

Wpływ wysokości względnej na zmianę zasięgów rozpoznania stacji radiolokacyjnych ze względu na kąty zakrycia[7].

Odległość wykrycia przez stacje radiolokacyjną celu powietrznego, lecącego na określonej wysokości, jest podstawowym wskaźnikiem możliwości dostarczenia informacji o ŚNP. Na szczeblu ZT przede wszystkim liczy się zdolność wykrywania celów na małych i średnich wysokościach.

Maksymalny zasięg stacji radiolokacyjnej na małej wysokości jest ograniczony horyzontem radiowym[8]. Jego wartość dla standardowej atmosfery z uwzględnieniem refrakcji fal radiowych oblicza się według wzoru empirycznego

$$D_H = 4{,}12 \bullet \left(\sqrt{h_a} + \sqrt{h_c} \right); \qquad (1)$$

gdzie:

D_H - zasięg (w km) horyzontu radiowego;

4,12 - współczynnik uwzględniający krzywiznę Ziemi przy refrakcji fal radiowych;

h_a - wysokość (km) zawieszenia anteny nad poziomem ziemi;

h_c - wysokość (km) lotu obiektu powietrznego nad poziomem ziemi.

---

[5] Pietkiewicz St. Słownik pojęć geograficznych WP Warszawa 1973.
[6] Tamże.
[7] Halama Adam, Obrona przeciwlotnicza w specyficznym środowisku pola walki, AON Warszawa 1997.
[8] Bez uwzględnienia radiolokacyjnych stacji pozahoryzontalnych.

Zasięg horyzontu radiowego nie jest równoznaczny z zasięgiem wykrywania. Wszystkie stacje radiolokacyjne posiadają tak zwany współczynnik wykorzystania horyzontu radiowego (K_h) - indywidualny dla każdego typu stacji. Zależy on przede wszystkim od skutecznej powierzchni odbicia celu (Φ_c), długości fali oraz zysku antenowego. Na wartość horyzontu radiowego mają wpływ również inne czynniki, lecz już w znacznie mniejszym stopniu. Na przykład dla stacji NUR-21 przy Φ_c = 1 m^2 wartość współczynnika K_H wynosi 0,85.

W tej sytuacji podstawowy wzór na zasięg stacji (1) przyjmuje postać:

$$D_H = K_H \bullet 4{,}12 \bullet \left(\sqrt{h_a} + \sqrt{h_{c_i}}\right); \qquad (2)$$

W realnych warunkach terenowych, szczególnie w terenie o urozmaiconej rzeźbie wybrane stanowiska bojowe dla stacji radiolokacyjnych mogą posiadać kąty zakrycia lub spadu, które mają dodatni lub ujemny wpływ na zasięg stacji radiolokacyjnej. Uwzględniając współczynnik K_{zak} - (współczynnik kąta zakrycia) po przekształceniu równania (2) otrzymamy zależność:

$$D_H = K_H \bullet K_{zak} \bullet 4{,}12 \bullet \left(\sqrt{h_a} + \sqrt{h_{c_i}}\right); \qquad (3)$$

Ważnym podkreślenia jest fakt, że już podstawowa forma wzoru podczas prowadzenia działań na wybrzeżu morskim wzór ten nie jest całkowicie poprawny gdyż w środowisku wodnym (przy odbiciu fal radiowych od powierzchni wody) współczynnik uwzględniający krzywiznę Ziemi przy refrakcji fal radiowych jest wyższy i wynosi 4,16 a niektóre źródła rosyjskojęzyczne podają, że nawet 5.

Wówczas, gdy stacja będzie ustawiona w pobliżu morza wartość współczynnika będzie kształtowała się jak na rysunku 1.

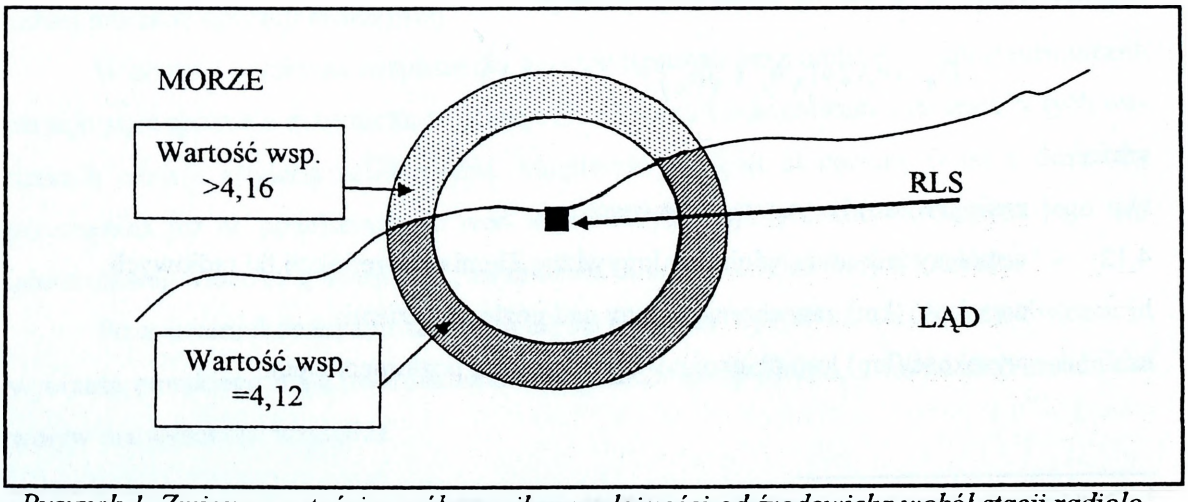

Rysunek 1. Zmiana wartości współczynnika w zależności od środowiska wokół stacji radiolokacyjnej.

Wpływ wysokości względnej na zmianę zasięgów rozpoznania stacji radiolokacyjnych ze względu na strefę Fresnel'a.

Kształtowanie się charakterystyk zakresu metrowego i decymetrowego jest związane z odbiciem energii elektromagnetycznej od powierzchni Ziemi. Do normalnej pracy stacji są potrzebne określone rozmiary płaszczyzny wokół stacji, w granicach, której zachodzi kształtowanie się charakterystyki promieniowania. Kształtowanie się charakterystyki stacji w zakresie fal centymetrowych odbywa się bez udziału powierzchni ziemi. W kształtowaniu stref wykrywania stacji radiolokacyjnych zakresu metrowego i decymetrowego biorą udział poziome powierzchnie, określone mianem I strefy Fresnel'a. Podczas obrotu anteny I strefa Fresnel'a tworzy wokół stacji pierścień.

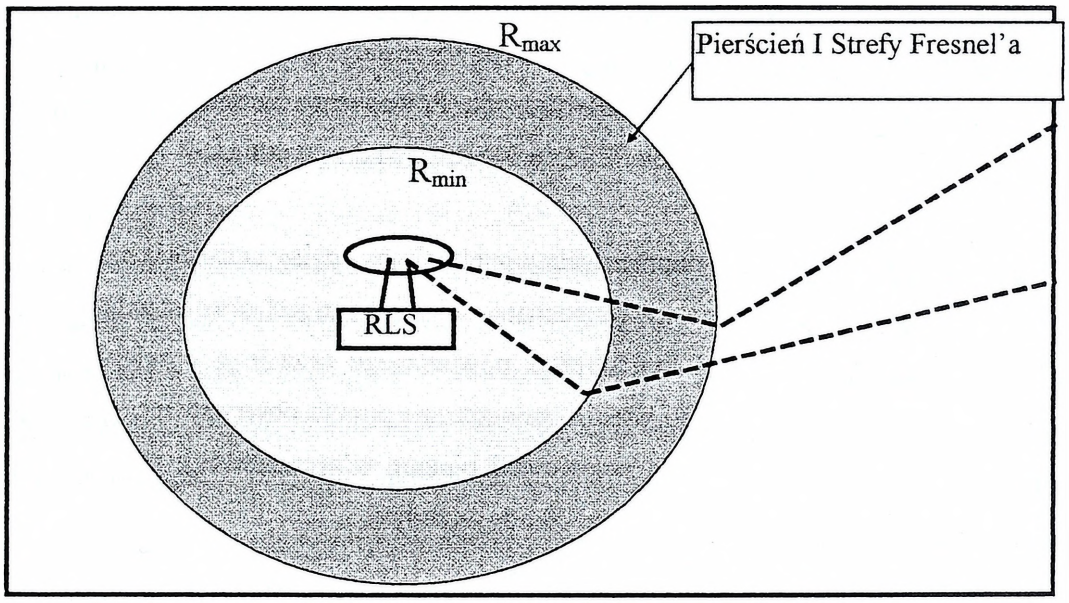

Rysunek 2. Graficzna interpretacja I strefy Fresnel'a

Wymiary tego pierścienia oblicza się ze wzorów:

$$R_{min} = 0{,}72\frac{h_a^2}{\lambda};$$

$$R_{max} = 23{,}3\frac{h_a^2}{\lambda};$$

gdzie :

h_a - wysokość zawieszenia anteny;

λ - długość fali stacji radiolokacyjnej.

Przy zamontowania anten na masztach, budynkach lub na nasypach rejon I strefy Fresnel'a wzrasta i przesuwa się w kierunku horyzontu radiowego. Praktyka wykazuje, że przy rozmieszczeniu stacji na nasypach o wysokości 3 - 4 metrów wzrasta nie mniej niż 10 - 15%.

Wpływ wysokości względnej na zmianę zasięgów rozpoznania wzrokowego [9].

Rozpoznanie wzrokowe jest bardzo ważnym elementem rozpoznania w OPL Nie jest ono zasadniczym sposobem rozpoznania, lecz jest niezbędne. Jest ono uzależnione od wielu czynników fizyczno-geograficznych w tym od wysokości względnej. Zróżnicowanie wysokości wokół miejsca, z którego prowadzi się wzrokową obserwację przestrzeni powietrznej może spowodować zmniejszenie lub zwiększenie zasięgu widzialności.

Pofałdowany teren powoduje podobnie jak przy rozpoznaniu radiolokacyjnym, że kąty zakrycia zmniejszają jego zasięg.

Rysunek 3 ilustruje wpływ, jaki na zasięg rozpoznania wzrokowego w terenie pofałdowanym ma miejsce rozmieszczenia punktu obserwacji przestrzeni powietrznej. Rozmieszczenie posterunku w punktach A i C spowoduje występowanie dużych kątów zakrycia, co jest równoznaczne z występowaniem pól nieobserwowanych. Powoduje to, że samolot-1 jest widoczny tylko z punktu A, natomiast samolot-2 jest widoczny tylko z punktu C.

Na rysunku 2 w wariancie II, rozmieszczony punkt obserwacyjny umożliwia wykrycie samolotów 1 i 2. W wariancie tym zasięg rozpoznania wzrokowego jest również zależny od wartości kątów zakrycia, wysokości lotu obiektu powietrznego oraz jego wymiarów (im większy tym bardziej widoczny). Jeżeli więc rozmieszczenie punktu obserwacyjnego będzie takie, że wartości kątów zakrycia będą zerowe lub ujemne wówczas zasięg rozpoznania wzrokowego nie będzie ograniczony przez przeszkody terenowe.

Miejsc takich jest wiele, niektóre z nich są powszechnie znane, np. z wieży zamkowej w Książu, przy dobrej widoczności widać zabudowania Wrocławia, a z wieży kościoła Mariackiego w Krakowie widać Tatry. W obu przypadkach odległość do obserwowanego obiektu wynosi około 100 km.

---

[9] Halama Adam, Obrona przeciwlotnicza w specyficznym środowisku pola walki, AON Warszawa 1997.

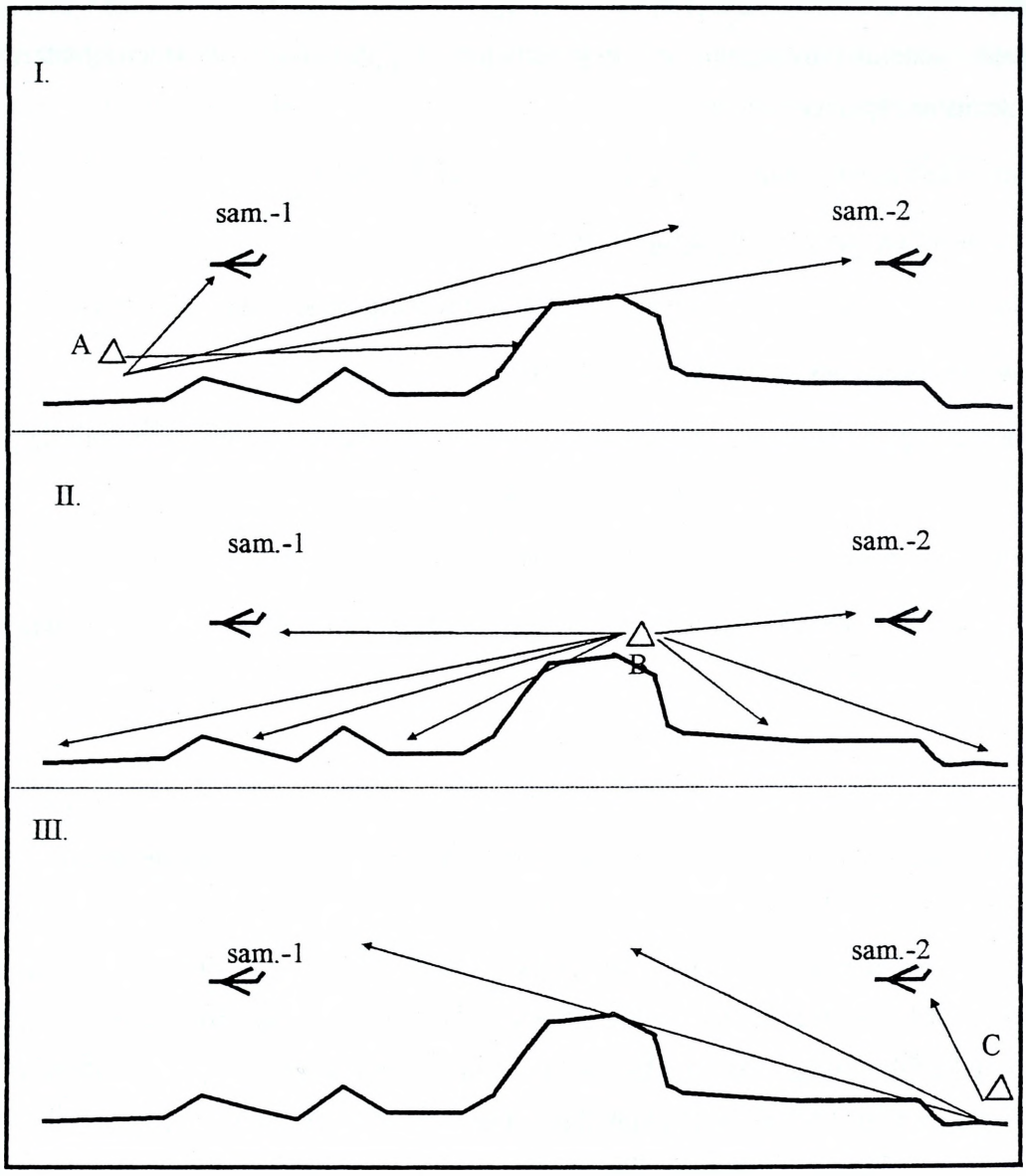

Rysunek 3. Wpływ przeszkód terenowych na zasięg rozpoznania wzrokowego

Należy tutaj przypomnieć, że w terenie równinnym przeciętna odległość, na jaką widać oddalone zabudowania wynosi około 20 km, czyli w wymienionych przeze mnie punktach widokowych zasięg rozpoznania wzrokowego przedmiotów stałych o dużych gabarytach może zwiększyć się aż pięciokrotnie. Nie należy oczywiście takich rezultatów oczekiwać w przypadku rozpoznania obiektów powietrznych i oczekiwać, że gołym okiem obserwator wykryje obiekt powietrzny na 25 zamiast na 5 kilometrach. Wynika to ze znacznie mniejszych gabarytów celów powietrznych. Można jednak zwiększyć możliwości obserwatora poprzez uzbrojenie jego oka w przyrządy optyczne i wówczas maksymalny zasięg wykrycia obiektu powietrznego znacznie zwiększy się.

Reasumując uwarunkowania fizyczno – geograficzne i taktyczne oraz obiekt osłony i przeciwnika podczas prowadzenia obrony przeciwlotniczej pasie wybrzeży morskich sformułować można następujące wnioski:

a. trudno ocenić prawdopodobny kierunek podejścia przeciwnika;

b. trudno ukryć na morzu swoje zgrupowanie;

c. niezbędne jest zapewnienie warunków do szybkiego przeprowadzenia manewru;

d. celowe jest planowanie podwójnej ilości odwodów;

e. w obronie wybrzeża rozpoznanie, rażenie ogniowe oraz oddziaływanie elektroniczne planuje się wspólnie z marynarką wojenną i lotnictwem;

f. szczególnego znaczenia w tych warunkach nabiera artyleria dalekosiężna.

g. konieczna jest szczegółowa ocena pozycji bojowych stacji radiolokacyjnych i pozycji obserwatorów wzrokowych.

Funkcjonowanie systemu obrony przeciwlotniczej w obronie wybrzeża morskiego

Charakter działania obiektu osłony na wybrzeżu morskim wymusza zmiany w obronie przeciwlotniczej, specyficzne dla działań obronnych. Zwiększony pas obrony ogólnowojskowego związku taktycznego oraz ugrupowanie z silniejszym i manewrowym odwodem uniemożliwia zapewnienie osłony wszystkim elementom ugrupowania. Powoduje to konieczność ścisłego współdziałania z lotnictwem myśliwskim i wojskami rakietowymi Sił Powietrznych celem wzmocnienia obrony przeciwlotniczej związku taktycznego. Oddziały rakiet przeciwlotniczych KUB i OSA na wybrzeżu morza wykorzystywane powinny być w odmienny sposób. Pułk OSA wykorzystywać należy, jako bardzo manewrowy do działania wspólnie z oddziałami i pododdziałami wykonującymi kontrataki. Pułk KUB będący mniej manewrowy posiadający jednak większy zasięg należałoby wykorzystać do stworzenia strefy uniemożliwiając przedostanie się środków napadu powietrznego przeciwnika w głąb ugrupowania. Każdorazowo jednak szef obrony przeciwlotniczej ogólnowojskowego związku taktycznego tworząc ugrupowanie wojsk obrony przeciwlotniczej musi przeanalizować ugrupowanie oddziałów i pododdziałów związku taktycznego oraz ich manewr w toku działań, oraz prawdopodobny charakter działania przeciwnika powietrznego..

Wybrzeże morskie stwarza dogodne warunki skrytego podejścia przeciwnika powietrznego z różnych kierunków[10]. Dużego znaczenia wobec tego nabiera wczesne jego wykrycie. Osiągnąć to można poprzez nawiązanie współdziałania z marynarką wojenną i wojskami radiotechnicznymi Sił Powietrznych, celem uzyskania informacji z ich źródeł rozpoznania. Jednocześnie wzdłuż wybrzeża na całej szerokości pasa obrony należy rozwinąć stacje radiolokacyjne posiadające bardzo dobre możliwości wykrywania celów niskolecących - takimi stacjami są odległościomierze NUR-21.

Odrębnym elementem obrony przeciwlotniczej w działaniach na wybrzeżu morskim jest walka z desantami powietrznymi przeciwnika. Jak wynika z doświadczeń wojennych desant morski jest zazwyczaj poprzedzony desantem powietrznym[11]. Do walki z desantami powietrznymi celowe jest zorganizowanie na prawdopodobnych trasach przelotów desantów zasadzek przeciwlotniczych. Zasadzka taka, poza niszczeniem środków napadu powietrznego przeciwnika, realizuje zadanie dezorganizacji wysadzenia desantów. Działanie takie stworzy korzystniejsze warunki działań dla oddziałów przeciwdesantowych.

Uwzględniając zwiększony pas obrony ogólnowojskowego związku taktycznego w obronie wybrzeża morskiego często może zaistnieć sytuacja, że w niektórych rejonach nie będzie przewidzianego działania pododdziałów przeciwlotniczych, wówczas w rejonach tych większy nacisk należy kłaść na zagadnieniach powszechnej obrony przeciwlotniczej. W rejonach tych celowe byłoby organizowanie pododdziałów wędrownych. Skład takiego pododdziału zależeć będzie od stopnia ukompletowania ogólnowojskowego związku taktycznego należy jednak pamiętać, że celem jego działania jest dezinformowanie przeciwnika o ugrupowaniu oddziału i pododdziałów przeciwlotniczych, czyli w jego skład powinna wchodzić zarówno bateria lub pluton rakiet oddziału rakiet oraz inne pododdziały wyposażone w różnorodny sprzęt przeciwlotniczy. Najdogodniejszym rozwiązaniem byłoby zorganizowanie kilku pododdziałów wędrownych i skorelowanie ich działalności ogniowej, co do czasu i miejsca.

Analizując teren wzdłuż wybrzeża Morza Bałtyckiego (pas pobrzeży Szczecińskiego, Słowińskiego i Gdańskiego) podkreślić należy, że teren ten zaliczany jest do bardzo trudno przejezdnego. Wynika to z procentowo dużej ilość terenu pokrytego bagnami i torfowiskami od 4,70% do 9,50%, wodami około 8% oraz lasami do 23% do 36%. W tak niesprzyjających warunkach szczególnego znaczenia nabiera precyzyjne zaplanowanie manewru. Jednocześnie należy zaznaczy, że większość rzek nie jest uregulowanych, co powoduje w okresie wiosennych roztopów lub podczas intensywnych opadów zalewanie dużych obszarów. Przyczyną

[10] Kierunek od morza umożliwia podejście ŚNP na wysokościach w granicach kilku - kilkunastu metrów.
[11] Na podstawie wniosków z konfliktu na Falklandach i Grenadzie.

powodzi w tym rejonie może być także wiatr. Zjawisko to polega na cofaniu się morza w stronę lądu i uniemożliwienie odpływu wód odpływowych rzek (szczególnie często sytuacja taka istnieje na pobrzeży Szczecińskim w okolicach Trzebiatowa gdzie wylewa rzeka Rega). Przewidując takie warunki atmosferyczne celowym byłoby poprzedzenie manewru rekonesansem dróg marszu.

Ppłk dr Marek Wrzosek

ZAŁOŻENIA SYSTEMU ROZPOZNANIA W OBRONIE WYBRZEŻA

Desant morski stwarza możliwość wykonania uderzenia na skrzydła i tyły walczących wojsk od strony morza, zajęcia ważnych obiektów i rejonów, a w sprzyjających okolicznościach utworzenia przyczółka i następnie nowego kierunku operacyjnego. Według ocen specjalistów, w zależności od skali i charakteru działań bojowych, piechotę morską zamierza się wykorzystywać w zarówno składzie zgrupowań operacyjnych i taktycznych (dywizji, brygad i batalionów). Brygada piechoty morskiej, z punktu widzenia możliwości bojowych, jest zdolna wysadzić morski desant taktyczny i operacyjno-taktyczny samodzielnie lub we współdziałaniu z oddziałami innych rodzajów sił zbrojnych (w celu wsparcia wojsk lądowych działających na kierunku nadmorskim, zajęcia wysp, baz morskich, lotnisk przybrzeżnych oraz pewnych odcinkach wybrzeża), jak również brać udział w dużych morskich operacjach desantowych w składzie sił szturmowych pierwszego rzutu z zadaniem opanowania przyczółka. Stąd tak duże zainteresowania wzbudzają wszystkie państwa dysponujące jednostkami piechoty morskiej, bowiem są to mobilne, dobrze uzbrojone i wyposażone wojska, gotowe w każdej chwili do przerzutu drogą morską i powietrzną do dowolnego rejonu świata, w celu ochrony interesów państwowych.

Przedstawione fakty pozwalają na postawienie tezy, że morskie operacje desantowe stanowią istotną część składową działań operacyjno-taktycznych. Zatem adekwatnie do ogólnie zarysowanego zagrożenia celowym jest rozstrzygnięcie szeregu kwestii związanych z organizacja rozpoznania w obronie wybrzeża. Należy wyjaśnić, że akcentowane w tytule założenia systemu rozpoznania obejmują połączoną operację obronną realizowaną wysiłkiem wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Dlatego punktem odniesienia będą uwarunkowania organizacyjne warunkujące skuteczność systemu rozpoznania.

Struktura systemu rozpoznania

Działalność rozpoznawcza podczas obrony wybrzeża morskiego Obejmuje integrację wysiłków rozpoznania wojsk lądowych, marynarki wojennej (zespołów okrętów) i sił powietrznych (lotnictwa). Do realizacji zadań rozpoznawczych MW dysponuje Grupą Okrętów Rozpoznawczych (GOR), eskadrą lotnictwa oraz ośrodkiem radioelektronicznym. Grupa OR prowadzi specjalistyczne rozpoznanie okrętowe. Posiada do dyspozycji okręty ORP Hydrograf i ORP Nawigator oraz Sekcję Działań Specjalnych. Wyposażenie okrętów umożliwia prowadzenie rozpoznania relacji radiowych UKF i KF, radiotechnicznego oraz brzegowych, okrętowych i samolotowych stacji radiolokacyjnych. Okręty posiadają dostęp do teleinforma-

tycznego systemu dowodzenia MW ŁEBA. Sekcja działań specjalnych posiada w swojej strukturze sześć grup bojowych, z których trzy przygotowane są do prowadzenia działań w specyficznych warunkach środowiska.

Eskadra lotnicza realizuje rozpoznanie powietrzne na potrzeby komponentu morskiego. W swej strukturze posiada samoloty[1] An-28 BRYZA-1R. Prowadzą one loty patrolowo-rozpoznawcze w strefie obrony MW, a zdobyte informacje przekazują na SD MW, w zautomatyzowanym systemie dowodzenia ŁEBA. Rozpoznanie marynarki wojennej może na korzyść broniących wybrzeża sił zgrupowania lądowego:

- ustalić oznaki przygotowania przeciwnika do prowadzenia morskiej operacji desantowej;
- wykryć okręty desantowe, wsparcia i zabezpieczenia przewidziane dla desantu;
- określić siły, skład i kierunek przejścia desantu morskiego;
- ustalić szyki bojowe i manewr przeciwnika podczas podchodzenia do wybrzeża morskiego.

Zadania te Marynarka Wojenna wykonuje siłami rozpoznania obrazowego i elektronicznego. Obserwacja optyczna i elektroniczna prowadzona z brzegu uzupełniana jest zawsze rozpoznaniem prowadzonym przez okręty, samoloty i śmigłowce. Elementem składowym systemu rozpoznania jest właściwa organizacja obserwacji w strefie przybrzeżnej. W tym celu 8 i 9 Flotylle Obrony Wybrzeża tworzą system obserwacji w oparciu o stałe i ruchome punkty obserwacji.

System rozpoznania radiolokacyjnego marynarki wojennej (MW) może dostarczyć cennych informacji o zbliżających się do rejonu wybrzeża okrętach przeciwnika zarówno desantowych jak i zabezpieczających ogniowe wsparcie desantu z morza. Do wykrycia i rozpoznania okrętów nawodnych i podwodnych podchodzących do brzegu i baz morskich stosuje się techniczne środki rozpoznania, które umieszcza się na dnie morza w stosownej odległości od brzegu zanurzając je na głębokość umożliwiającą niezakłóconą pracę i przekaz pozyskiwanych informacji.

WLiOP do realizacji zadań dysponują: eskadrą lotnictwa taktycznego wyposażoną w samoloty przystosowane do prowadzenia rozpoznania obrazowego (fotograficznego) oraz elektronicznego (rozpoznania systemów radiolokacyjnych OP). Docelowo przewiduje się wyposażenie samolotów F-16 w zasobniki rozpoznania obrazowego (2 klucze) oraz bezpilotowe samoloty rozpoznawcze (2 zestawy). Ponadto WLiOP posiadają w dyspozycji samoloty kompleksowego rozpoznania AN-28 R Rybitwa[2]. Na potrzeby WLiOP rozpoznanie elektroniczne prowadzi także ośrodek radioelektroniczny, który jest przeznaczony do prowadzenia

[1] Zob. szerzej Raport WTO, nr 4/02, s. 40.
[2] Por. Raport WTO, nr 4/02, s. 65.

rozpoznania łączności radiowej KF i satelitarnej, analizy technicznej oraz obezwładniania systemów łączności radiowej KF przeciwnika szczebla operacyjno-strategicznego. Ośrodek posiada w swej strukturze stacjonarne i mobilne elementy rozpoznania i obezwładniania radiowego KF. Przedstawione możliwości pozwalają na realizację szeregu zadań rozpoznawczych na korzyść wojsk lądowych broniących wybrzeża. WLiOP ustalają przede wszystkim potencjał i możliwości lotnictwa przeciwnika, które może wspierać desant. Rozpoznanie powietrzne jest prowadzone zarówno na morzu jak i w rejonie wybrzeża w celu realizacji zasadniczych zadań rozpoznawczych, do których zalicza się:

- poszukiwanie oraz niszczenie (zespołów) okrętów przeciwnika na morzu,
- wykrywanie i rozpoznawanie okrętowych i naziemnych środków elektronicznych (stacje radiolokacyjne, systemy dowodzenia, kierowania uzbrojeniem),
- śledzenie obiektów przeciwnika i naprowadzanie środków rażenia lub sił uderzeniowych,
- rozpoznanie sytuacji w rejonie działania.

Główny ciężar i odpowiedzialność za obronę wybrzeża ponoszą siły lądowe, dlatego współdziałanie między nimi a marynarką wojenną i lotnictwem organizuje się na korzyść lądowego zgrupowania obronnego. Dla dokonania prawidłowej oceny działania przeciwnika konieczne jest ustalenie czasu i miejsca załadowania oraz sposobu przewozu i osłony sił desantu. Z przeprowadzonej oceny operacyjnych możliwości potencjalnego przeciwnika wynikać będzie jego zdolność do przerzutu określonych sił uderzeniowych. Bowiem obok wyszkolonych i wyposażonych wojsk konieczne są stosowne środki transportowe i wsparcie powietrzne. Zintegrowany zespół rozpoznania powinien ocenić potencjalnego przeciwnika określając prawdopodobny cel desantu, przypuszczalny jego skład, czas i miejsce wysadzenia oraz przewidywane warianty działania. Ogólna ocena sił desantowych potencjalnego przeciwnika powinna stać się podstawą do prognozowania zagrożenia oraz przygotowania działań rozpoznawczych. Wobec powyższego, rozpoznanie w obronie wybrzeża organizuje się uwzględniając szeroko rozumianą koordynację działań rozpoznawczych, polegającą na jednoznacznym zrozumieniu i prawidłowym podziale zadań rozpoznawczych między poszczególnych wykonawców. Nie bez znaczenie jest w sytuacji działań połączonych utrzymanie trwałej łączności, wymiana grup łącznikowych a także terminowy przekaz informacji rozpoznawczych między zainteresowanymi sztabami. Wykrycie i dostarczenie na czas danych rozpoznawczych o desancie w poszczególnych etapach rozwoju sytuacji kryzysowej oraz formowania zgrupowania desantowego, może zadecydować o wyniku obrony przeciwdesantowej.

Przewidywany scenariusz działania przeciwnika

Pierwsze symptomy zagrożenia desantowego pojawiają się w zasadzie w założeniach polityki obronnej potencjalnego przeciwnika. Możliwości w zakresie użycia morskich sił desantowych można określić na podstawie doktryny sił zbrojnych i struktury organizacyjnej wojsk. Bowiem doktryna użycia piechoty morskiej zakłada udział tej formacji w morskich operacjach desantowych oraz prowadzenie działań bojowych na kierunku nadmorskim samodzielnie i we współdziałaniu z siłami lądowymi.

Na podstawie wniosków z działalności szkoleniowej i praktycznej ocenia się, że przygotowanie rejonu lądowania desantu morskiego rozpoczyna się na 2-3 doby przed planowanym działaniem i prowadzone jest aż do dnia wysadzenia desantu. Należy się liczyć z faktem, że potencjalny przeciwnik w ramach przygotowania prowadził będzie rozpoznanie rejonu lądowania i systemu obrony przeciwdesantowej. Nie należy wykluczać wykonania uderzeń lotniczych na okręty na morzu i w punktach bazowania, lotniska w rejonie lądowania i w jego pobliżu. Obiektami uderzeń mogą być także stanowiska dowodzenia, węzły łączności, środki obrony przeciwlotniczej, stanowiska wyrzutni rakietowych i artylerii brzegowej, posterunki radiolokacyjne oraz wojska broniące wybrzeża. W tym etapie działań prawdopodobnie niszczone będą również zapory inżynieryjne w wodzie i na brzegu. W czasie, gdy prowadzona jest operacja powietrzna w rejonie lądowania w portach trwa ładowanie sił desantu. Zakładając, że operację desantową potencjalny przeciwnik podejmie siłami nie mniejszymi niż BPM, należy uwzględnić, iż na 5-7 dni przed wyjściem w morze rozpoczyna się załadunek zaopatrzenia, na 2-3 doby - pododdziałów z ciężkim sprzętem i uzbrojeniem oraz na 1 - 2 doby - pododdziałów piechoty morskiej. Prawdopodobny czas trwania załadunku desantu na uniwersalne okręty i śmigłowce desantowe wynosi około 8-10 godzin. Następnie siły desantu zazwyczaj w noc przed lądowaniem wychodzą w morze. Bezpośrednie lądowanie sił desantu poprzedza w zasadzie lotniczo-artyleryjskie przygotowanie rejonu desantowania. Po zakończeniu uderzenia artyleryjskiego i lotniczego na obiekty obrony przeciwdesantowej następuje lądowanie rzutu szturmowego sił desantu. Czas lądowania rzutu szturmowego batalionowej grupy desantowej (kompanii pierwszorzutowych i środków bezpośredniego wsparcia ogniowego) wynosi około godziny (w zależności od warunków morza i odległości oraz skuteczności środków rażenia obrońców wybrzeża).

Dla zwiększenia impetu uderzenia i uzyskania lokalnej przewagi śmigłowcowy rzut desantu morskiego ląduje z reguły równocześnie z siłami lądującymi na środkach pływających lub poduszkowcach. Nie należy wykluczać sytuacji, gdy desant śmigłowcowy będzie stanowił awangardę sił szturmowych. Może być wysadzony bezpośrednio na wybrzeże lub w głębi lądu (w odległości 10 - 40 km od brzegu). Przyjmując, że do jednoczesnego przerzutu

ROZPOZNANIE DESANTU MORSKIEGO

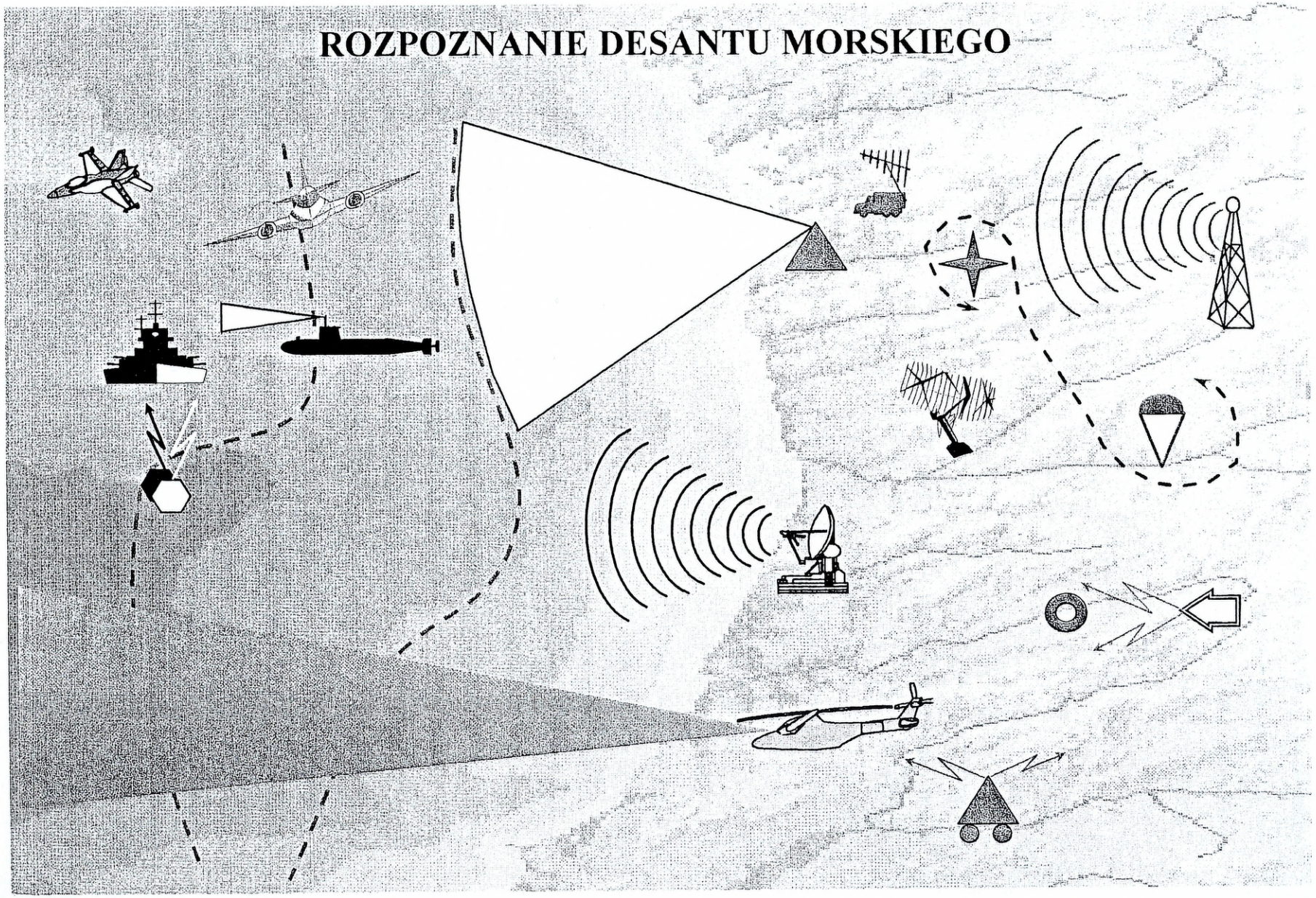

kompanii piechoty morskiej potrzeba około 15 śmigłowców[3], zatem do przerzutu sił głównych batalionu planuje się około 70 śmigłowców a potrzeby całej batalionowej grupy desantowej sięgają nawet do 200 śmigłowców. Z doktryny działań lotnictwa wojsk lądowych wynika, że do miejsca lądowania śmigłowce z desantem w zasadzie lecą falami, po 3-5 śmigłowców w każdej, na wysokości 50-100 maks. do 500 m, w odstępach 5-10 minut. Głównym zadaniem desantu śmigłowcowego może być opanowanie punktów lądowania we współdziałaniu z oddziałami lądującymi z morza i zajęcie ważnych obiektów na tyłach obrońcy.

Współczesne środki desantowe

O wartości okrętów desantowych[4] decydują przede wszystkim ich możliwości transportu i desantowania przewożonych żołnierzy i sprzętu. Nie oznacza to wcale zmierzchu małych jednostek desantowych i braku perspektyw ich wykorzystania. Okręty desantowe w Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni zamówił Jemen[5]. Dla hiszpańskiej marynarki wojennej przygotowano w koncernie stoczniowym IZAR duży okręt desantowy określany jako jednostka do projekcji sił. Jednostka będzie mogła przewozić batalionową grupę desantową liczącą 1300 żołnierzy wraz ze sprzętem, grupą lotniczą oraz dwoma kutrami desantowymi[6]. Podobne okręty zamierza zakupić Australia[7]. Duże transportowce desantowe-doki nie mają możliwości podejścia bezpośrednio do plaży i wysadzenia na niej oddziałów piechoty morskiej. Z uniwersalnych transportowców logistycznych typu Ro-Ro korzystają Brytyjczycy trenując przerzut swoich grup bojowych na polskie poligony[8]. Przez niektórych mogło być to traktowane za ich wadę, jednak brak tej możliwości wynika z doktryny działań amfibijnych, która zakłada pozostawanie dużych okrętów desantowych z dala od brzegu, zaś transport lądujących sił powierza małym jednostkom desantowym i śmigłowcom. Jest to podejście ze wszech miar racjonalne, pomijając kwestie możliwości zbliżenia się do plaż jednostek przystosowanych w końcu do żeglugi oceanicznej, na plan pierwszy wysuwają się kwestie związane z bezpieczeństwem samych okrętów. Dzięki pozostawaniu z dala od wybrzeża nie są one narażone na działanie środków ogniowych obrońców.

---

[3] Ilość śmigłowców zależy od ich rodzaju i możliwości transportowych.
[4] Przykładem nowoczesnych jednostek desantowych są: w USA typu „Austin", „San Antonio"; w Wielkiej Brytanii typu „Albion"; we Francji typu „Bougainville"; w Hiszpanii typu „Galicia"; w Holandii typu „Rotterdam"; we Włoszech typu „San Giorgio"; w Federacji Rosyjskiej typu „Iwan Rogow"; w Japonii typu „Oosumi".
[5] Zob. P. Gurgurewicz, Okręt desantowy NS 722 dla Jemenu. Report WTO nr6/02, s.58.
[6] J Sychowska, K,. Kubiak, IZAR – symbol hiszpańskiego sukcesu. Raport – WTO nr 02/04, s. 41.
[7] Zob. szerzej Raport – WTO nr 04/04, s. 66.
[8] A. Dominik, UTL – z myślą o przyszłości. Raport – WTO nr 01/04, s. 54.

Znaczne oddalenie od brzegu rejonu, w którym następuje załadunek wojsk na środki desantowe, jak też ma miejsce tworzenie formacji desantowych, pozwala na przeprowadzenie tych operacji bez przeciwdziałania ze strony obrońcy, co w oczywisty sposób wpływa na zmniejszenie strat sił desantowych. Nie bez znaczenia jest też zwiększenie szans na zaskoczenie obrońców, dzięki znacznemu wzrostowi szybkości, z jaką do brzegu mogą zbliżać się małe jednostki desantowe w porównaniu do dużych okrętów, a trzeba podkreślić, że w przypadku użycia śmigłowców różnica ta jeszcze się zwiększa. Nowoczesne transportowce[9] desantowe-doki mogą wykorzystywać w fazie desantowania najnowsze środki transportu: transportery desantowe, poduszkowce desantowe oraz pionowzloty i śmigłowce.

Do desantowania wojsk wykorzystywane są także katamarany. Jako pierwsza szybkim katamaranem posłużyła się marynarka australijska obarczona zadaniem przerzutu wojsk (będących zasadniczym elementem sił międzynarodowych działających na podstawie mandatu ONZ) na Timor[10]. Po pozytywnych doświadczeniach armia amerykańska wyczarterowała od australijskich zakładów stoczniowych *Austal Ltd.* szybki katamaran *WestPac Express* i przystosowała go do potrzeb desantowych. Statek może zabrać 951 żołnierzy, 100 pojazdów typu HMMWV i 12 śmigłowców. Pozytywne doświadczenia zaowocowały zainteresowaniem jednostek tego typu także w Wielkiej Brytanii, Grecji i Turcji oraz w Rosji.

Reasumując, zatem kwestie możliwości techniczne środków desantowych w ocenie potencjalnego przeciwnika należy uwzględnić, że do załadowania wojsk na transportowce desantowe potrzeba około doby, a na specjalistyczne okręty desantowe czas ładowania sił desantowych przekracza dobę. W tym okresie rozpoznanie desantu może być prowadzone za pomocą satelitarnych środków rozpoznania lub poprzez osobowe i elektroniczne źródła informacji (wywiad, rozpoznanie specjalne, elektroniczne).

Wykorzystanie systemu rozpoznania wojsk lądowych

Z chwilą zbliżania się desantu morskiego, główny wysiłek rozpoznania kieruje się na ustalenie rejonów lądowania zasadniczych sił przeciwnika, dążąc do równoczesnego wykrycia rejonów działań demonstracyjnych i pozornych. Należy zakładać, ze przeciwnik w pierwszym etapie lądowania desantu morskiego będzie starał się ukryć kierunek swego głównego uderzenia, zatem nie wydaje się celowe wprowadzanie do działania wszystkich elementów rozpoznawczych. Można wykorzystać do tego przygotowane uprzednio pododdziały ogólno-

[9] Holenderski „Rotterdam" jest uniwersalnym okrętem desantowym umożliwiającym transport i wysadzenie na nieprzygotowanym brzegu batalionu piechoty morskiej łącznie z zapasami na 10 dni walki oraz wspieranie logistyczne wysadzonych pododdziałów przez 30 dni (zob. Joris Janssen Lok, Coalition requirements spark amphibious ship programs, Jane`s International Defense Review nr 12/2002).

[10] K. Kubiak, Szybkie katamarany w mundurze, technologie podwójnego zastosowania na morzu. Raport –WTO nr7/02, s.48.

wojskowe (BPR, PR, PO, RPO), natomiast zasadnicze siły specjalistycznych elementów rozpoznawczych użyć dopiero po ustaleniu głównego kierunku działania desantu przeciwnika z zadaniem rozpoznania jego ugrupowania bojowego i składu oraz do podjęcia działań rozpoznawczych na skrzydłach i kierunkach pasywnych, które mogą się wyłonić w toku prowadzenia walki obronnej.

W czasie podchodzenia desantu morskiego do linii brzegowej wprowadza się do działań zasadnicze podsystemy rozpoznania, które mogą ustalić podejście pierwszego rzutu desantu, zespołów okrętów wsparcia i potwierdzić rozpoczęcie ogniowego przygotowania lądowania desantu, rejony przeładowania na środki desantowe oraz czas wyruszenia pierwszej fali desantujących wojsk przeciwnika i ich podejście do brzegu, a także zarysowujący się główny kierunek uderzenia zgrupowania wojsk desantu morskiego przeciwnika. Natomiast oddziały (pododdziały) broniące brzegu morskiego rozpoznają przeciwnika poprzez walkę, zdobywają informacje w celu określenia sił i ugrupowania desantowanych wojsk przeciwnika.

Po zakończeniu przez przeciwnika wysadzenia pierwszego rzutu sił desantowych rozpoznanie powinno ustalić: skład, ugrupowanie, środki wzmocnienia oraz możliwy zamiar działania. Konieczne jest także określenie możliwości narastania sił desantowych przeciwnika oraz kolejność i kierunki ich wprowadzenia. We współdziałaniu z MW i SP należy ustalić sposób i rejony wyładowania ciężkiego sprzętu oraz podchodzenie z morza kolejnych sił desantowych.

Rozpoznanie powinno, zatem dostarczyć informacji, które pozwolą na izolację i niszczenie wysadzonych sił desantu. W tym czasie zaś wydzielone jednostki wojsk lądowych będące dotychczas w odwodzie będą przygotowywały i wykonywały kontrataki. Dla skutecznej realizacji zadań konieczne są informacje o położeniu i składzie sił przeciwnika oraz określenie rozmieszczenia rejonów stanowisk ogniowych (startowych) artylerii i rakiet przeciwnika. Jednostki wojsk lądowych pozostające w odwodzie powinny w tym czasie koncentrować rozpoznanie w prawdopodobnych rejonach wysadzenia desantu powietrznego (śmigłowcowego). Ponadto dla rozpoznania ewentualnego desantu powietrznego przeciwnika, należy utrzymywać w gotowości do działania stosowny (manewrowy) odwód rozpoznania. Pozwoli to natychmiast reagować na każdą zasadniczą zmianę sytuacji operacyjno-taktycznej.

Główny wysiłek rozpoznania broniących się wojsk lądowych koncentruje się na odcinkach wybrzeża najdogodniejszych do lądowania wysadzenia desantu morskiego oraz powietrznego potencjalnego przeciwnika. Z tego wynika, że system rozpoznania realizując informacyjne wsparcie dowódcy lądowego rozmieszcza źródła informacji na przewidywanych kierunkach powietrzno-lądowych i powietrzno-morskich uderzeń agresora.

Zasadniczym założeniem działań wojsk lądowych w obronie wybrzeża jest wyparcie przeciwnika z rejonu desantowania i odtworzenie pierwotnego położenia, umocnienie poprzednio zajmowanych odcinków obrony i odtworzenie całego systemu obronnego wybrzeża morskiego, w tym także systemu rozpoznania.

Rozpoznanie wojsk lądowych opiera się głównie na źródłach rozpoznania obrazowego i elektronicznego zorganizowanych w system posterunków. Sieć obserwacji uzupełniają także pododdziały rozpoznawcze marynarki wojennej oraz straży granicznej. Odległość naziemnej obserwacji optycznej organizowanej na brzegu zależy od wysokości rozmieszczenia posterunków (punktów) obserwacyjnych nad poziomem morza. Jednakże różnorodność pogody na wybrzeżu morskim i jej częste zmiany (mgły, burze) utrudnia obserwację z naziemnych PO. Organizowany system musi zapewnić obserwację zarówno podejścia do brzegu, jak również samego brzegu i terenu w głębi lądu. Dlatego też w sprzyjających warunkach celowe wydaje się rozmieszczanie PO na wyższych odcinkach brzegu oraz szersze wykorzystanie powietrznego wymiaru rozpoznania[11]. Odcinki wybrzeża dostępne do desantowania należy obserwować z kilku PO równocześnie.

Patrole rozpoznawcze rozmieszcza się tak w terenie, aby zapewniały monitorowanie lądowej strefy walki na całą głębokość ugrupowania pierwszego rzutu sił zgrupowania obronnego wojsk lądowych. Zasadnicze elementy rozpoznania osobowego kieruje się na najbardziej prawdopodobne kierunki (w rejony) lądowania desantów, w gotowości do prowadzenia rozpoznania zarówno desantu morskiego, jak i powietrznego przeciwnika. Trudno dostępne odcinki wybrzeża morskiego osłania się ubezpieczeniami bojowymi, a nieobsadzone przez wojska własne — patroluje wydzielając RPO lub BPR z wojsk pierwszego rzutu.

Niezależnie od obserwacji i patrolowania taktycznej strefy obrony wybrzeża morskiego, a więc dozorowania kierunku największego zagrożenia wskazane jest, aby w porozumieniu ze sztabem odwodowych jednostek oraz sił OT, zorganizować obserwację rejonów, które w wyniku analizy obszaru pola walki uznano za dogodne do wysadzenia desantu powietrznego przeciwnika, przerzutu i działania grup dalekiego rozpoznania, sił specjalnych lub zespołów dywersyjnych.

Rozpoznanie specjalne, a więc wykorzystanie grup rozpoznawczych w obronie wybrzeża morskiego organizuje się oddzielnie na każdy kierunek prawdopodobnego działania przeciwnika. Grupy rozpoznawcze rozmieszcza się w rejonach położonych na przedniej linii lub w głębi obrony. Przystępują one do działań dopiero wycofaniu się wojsk własnych i opanowaniu rejonów ich rozmieszczenia przez przeciwnika.

---

[11] Montowane na wysięgnikach hydraulicznych kamery i stacje radiolokacyjne, wykorzystanie wież i platform obserwacyjnych.

Czas działania grup rozpoznawczych w ugrupowaniu przeciwnika ściśle zależy od tego, jak długo trwa walka z desantem i może wynosić od kilku do kilkunastu dni. Grupy rozpoznawcze w zasadzie prowadzą jedynie działania rozpoznawcze, niemniej jednak w sprzyjających warunkach mogą podejmować działania dywersyjne i niszczyć bądź dezorganizować pracę urządzeń i środków elektronicznych, wybranych elementów stanowisk dowodzenia a nawet w sprzyjających warunkach dezorganizować przemieszczanie odwodów przeciwnika. Zadania rozpoznawcze wykonują prowadząc obserwację z odpowiednio przygotowanych punktów obserwacyjnych rozmieszczonych w rejonach węzłów dróg oraz przez patrolowanie. Grupy rozpoznawcze mogą ustalić:

- siły i skład organizacyjny desantujących wojsk;
- rejony rozwinięcia artylerii i rakiet;
- rejony rozwinięcia stanowisk dowodzenia, węzłów łączności i urządzeń logistycznych oraz kierunki ich przegrupowań;
- czas podejścia kolejnych rzutów przeciwnika do rejonu desantowania oraz kierunek przegrupowania wyokrętowanych wojsk i sprzętu bojowego;
- skutki uderzeń własnych środków rażenia.

Pododdziały rozpoznania elektronicznego rozmieszcza się wzdłuż wybrzeża na kierunkach prawdopodobnego lądowania głównych sił przeciwnika. Istotne w obronie wybrzeża jest odpowiednie ugrupowanie oraz przygotowanie manewru siłami i środkami rozpoznania elektronicznego na zagrożone kierunki działań. Dlatego w czasie przygotowania działań planuje się i wybiera dodatkowe oraz zapasowe rejony rozwinięcia środków rozpoznania elektronicznego. Zasięg rozpoznania elektronicznego nad morzem znacznie się zwiększa, z uwagi na właściwości rozchodzenia się fal elektromagnetycznych nad powierzchnią wody. Jednak na brzegu morskim, w miejscu przechodzenia fal elektromagnetycznych z jednego ośrodka (woda) w drugi (ląd), następuje ich załamywanie się, co powoduje, że namierzanie jest obarczone określonym błędem. Stąd wynika konieczność, aby elementy rozpoznania elektronicznego były rozmieszczone w głębi obrony na wzniesieniach i w dominujących punktach terenowych. W czasie zbliżania się sił desantowych przeciwnika do rejonów prawdopodobnego lądowania, rozpoznanie elektroniczne przechwytuje korespondencję radiową oraz namierza okrętowe radiostacje i stacje radiolokacyjne. Ustala kierunek działania głównych sił desantu oraz wykrywa pozorowane działania desantowe. Najbardziej sprzyjającym momentem do prowadzenia rozpoznania elektronicznego jest okres lądowania sił desantowych na brzegu. Prawdopodobnie, bowiem w tym czasie, przeciwnik szeroko wykorzystywał będzie do dowodzenia łączność radiową. Gdy pierwszy rzut przeciwnika zakończy lądowanie, rozpoznanie elektroniczne określa rozmieszczenie stanowisk dowodzenia, punktów kierowania i naprowadzania oraz stanowiska ogniowe artylerii.

Rozpoznanie artyleryjskie w obronie wybrzeża morskiego organizuje się zgodnie z potrzebami środków rażenia, jakie znajdują się w dyspozycji dowódcy. Jednym z istotnych zadań rozpoznania artyleryjskiego jest wykrycie okrętów i statków z desantem. Duże zastosowanie mają stacje radiolokacyjne, które przy wykrywaniu celów nawodnych wykorzystują swój maksymalny zasięg. Ze względu na liczne kierunki podchodzenia okrętów i statków z desantem do wybrzeża, obserwację naziemną organizuje się w całej strefie rozpoznania lądowego. Oznacza to, że wszystkie oddziały i pododdziały artylerii organizują możliwie największą ilość punktów obserwacyjnych. Pododdziały rozpoznania dźwiękowego mogą wykrywać strzelające działa okrętowe w okresie ogniowego przygotowania lądowania desantu, a następnie określają rejony rozwinięcia stanowisk ogniowych artylerii przeciwnika.

Rozpoznanie inżynieryjne realizuje zadania w ramach dwóch zasadniczych elementów składowych: zdobywanie wiadomości inżynieryjnych dotyczących przeciwnika i terenu w zakresie umożliwiającym przygotowanie i prowadzenie działań oraz pozyskiwanie danych inżynieryjnych na potrzeby specjalistycznego zabezpieczenia inżynieryjnego i realizacji zadań inżynieryjnych. Wojska inżynieryjne prowadzą rozpoznanie specjalistyczne, wykorzystując w tym celu własną sieć informacyjną, będącą częścią taktycznego systemu rozpoznania wojsk lądowych. W warunkach obrony wybrzeża rozpoznanie inżynieryjne ustala charakter brzegu i możliwości lądowania przez siły desantu oraz zakres prac inżynieryjnych koniecznych do wykonania na odcinku prawdopodobnego lądowania desantu. W ramach działań rozpoznawczych ustala się także szerokość plaży i rodzaj gruntu, ukształtowanie profilu dna morskiego i głębokość morza w strefie wód przybrzeżnych oraz możliwości podejścia środków desantowych przeciwnika z morza. Natomiast w głębi lądu na głębokość organizowanej obrony rozpoznaje się ilość i stan techniczny dróg, możliwości przejazdu poza drogami; możliwości rozbudowy punktów oporu, rejonów i rubieży obronnych.

Pododdziały rozpoznania skażeń są przeznaczone do działania zarówno w okresie pozyskiwania (pododdziały), jak i weryfikacji danych (SOAS). Źródłami rozpoznania są urządzenia zamontowane na samochodach opancerzonych BRDM-2 rs oraz sieć posterunków obserwacji i wykrywania skażeń. System rozpoznania skażeń dysponuje siłami i środkami umożliwiającymi określanie parametrów uderzeń bronią masowego rażenia, monitoring skażeń oraz odtwarzanie rzeczywistej sytuacji skażeń chemicznych i promieniotwórczych, powstałej w wyniku uderzeń chemicznych, jądrowych oraz zniszczeń (awarii) obiektów przemysłowych. W obronie wybrzeża do czasu lądowania desantu sił przeciwnika funkcjonują tylko wybrane elementy systemu zwane systemem wczesnego wykrywania (SWW). Pozostałe elementy rozwijane są w miarę wzrostu poziomu zagrożenia. Organizując rozpoznanie skażeń, należy brać pod uwagę możliwość skażenia powstałego zarówno na lądzie jak i na wo-

dzie. Szczególnie istotne jest w sytuacji obrony wybrzeża zapewnienie ochrony i rozpoznania skażeń nie tylko terenów przybrzeżnych, ale i w głębi obszaru obrony.

Plan rozpoznania komponentu wojsk lądowych w operacji obronnej na wybrzeżu morskim powinien określać udział wydzielonych sił i środków współdziałających wojsk w każdym z trzech etapów walki z desantem:

- pierwszy etap — rozpoznanie przeciwnika na podejściach do lądowania, gdy zarysowuje się kierunek jego głównych uderzeń. Można wówczas określić prawdopodobny skład i siły, a więc i zadecydować o użyciu własnych wojsk lądowych do działań obronnych, w tym także sposobu wykorzystania sił rozpoznawczych;
- drugi etap — zwalczanie wojsk przeciwnika, które rozpoczęły desantowanie, walka na podejściach do plaży i brzegu morza. Z założenia biorą w niej udział wszystkie formacje wojsk lądowych;
- trzeci etap — walka z przeciwnikiem, który włamał się w obronę sił zgrupowania lądowego. W tym etapie walki jednostki rozpoznania powinny rozpoznać kierunki natarcia przeciwnika, rubieże i obiekty będące celem jego działania. Równolegle podejmowana jest walka na morzu przeciwko podchodzącym nowym siłom desantu w celu ich izolowania od obszaru operacji.

Planując wykorzystanie potencjału rozpoznawczego, należy uwzględnić nie tylko potrzebne siły i środki rozpoznawcze, ich zadania oraz sposób przekazywania danych, ale i możliwe warianty rozwoju działań bojowych oraz udział w działaniach rozpoznawczych wydzielonych elementów marynarki wojennej i lotnictwa.

Szeroki krąg zadań wykonywanych przez morskie siły desantowe, świadczy o tym, że w razie konfliktu zbrojnego, formacje tego typu będą istotnymi oddziałami wojsk operacyjnych potencjalnego przeciwnika. W organizacji rozpoznania w warunkach obrony wybrzeża oprócz wojsk lądowych powinny brać udział wydzielone siły marynarki wojennej oraz lotnictwa i obrony powietrznej. Udział tych ostatnich zwiększa użyteczność informacji rozpoznawczych. Umożliwia, bowiem wcześniejsze rozpoczęcie planowania walki z desantem na lądzie - w czasie jego przygotowywania do załadunku i na morzu - podczas przejścia do rejonu lądowania. Cel i zadania systemu rozpoznania, sposób planowania i prowadzenia działań rozpoznawczych, specyfika środowiska oraz dowodzenie i współdziałanie odznaczają się wieloma charakterystycznymi właściwościami. Stawia to przed zintegrowanym zespołem rozpoznania szczególne wymagania zarówno w czasie, gdy obrona przeciwdesantowa będzie przygotowywana w okresie pokojowym, jak i po rozpoczęciu konfliktu zbrojnego.

BIBLIOGRAFIA

1. Cieślik B., Udział sił obrony terytorialnej w obronie wybrzeża morskiego, Warszawa 1997.
2. Głowienka Z., Obrona przeciwdesantowa wybrzeża morskiego, Warszawa 1997.
3. Twarużek P., Obrona wybrzeża morskiego, Warszawa 1998.
4. Węglewski M., Udział MW w przeciwdesantowej obronie wybrzeża, Warszawa 1992.

Ppłk dr inż. Jarosław WOŁEJSZO

TWORZENIE STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ DOWÓDZTWA SIŁ WYDZIELONYCH DO OBRONY WYBRZEŻA

Prowadzenie połączonych działań sił zbrojnych wydzielonych do obrony wybrzeża wymaga wzajemnego zrozumienia i ścisłej kooperacji na wszystkich szczeblach dowodzenia rodzajów sił zbrojnych biorących udział w tej operacji, aby dzięki temu możliwie najlepiej wykorzystać specyficzne możliwości. W tym celu potrzebne jest wspólne planowanie, wspólne rozważania oraz praktycznie sprawdzone ***struktury organizacyjne*** *dowództw do kierowania tymi wydzielonymi siłami* i procedury postępowania. Niezbędna jest wspólna terminologia, jednakowe rozumienie i podejście do planowania i dowodzenia oraz dogłębna znajomość zróżnicowanych możliwości poszczególnych komponentów. W prowadzeniu operacji połączonych wydzielonych sił do obrony wybrzeża wyróżnia się – oprócz czysto technicznych warunków - trzy zasadnicze elementy, trzy wzajemnie uzupełniające się aspekty:

- strukturalny,
- funkcjonalny,
- personalny (mentalny).

Aspekt strukturalny obejmuje przedsięwzięcia i działania, w których biorą udział komponenty, co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych (w tym przypadku na pewno tymi dwoma komponentami będą: wojska lądowe i marynarka wojenna). Do jego realizacji niezbędna jest organizacja dowodzenia umożliwiająca wybór i połączenie sił dysponujących zróżnicowanymi właściwościami. *Aspekt funkcjonalny* oznacza zespolenie specyficznych możliwości rodzajów sił zbrojnych we wspólnym działaniu umożliwiające osiągniecie wspólnego celu przy optymalnym wykorzystaniu efektu synergicznego. *Aspekt personalny* oznacza wewnętrzną gotowość do efektywnego - harmonijnego współdziałania z żołnierzami innego rodzaju sił zbrojnych dla osiągnięcia wspólnego celu. Harmonijne współdziałanie wymaga przy tym nie tylko współpracy, wspólnego systemu pojęć i deklaratywnej gotowości do prowadzenia operacji połączonych, lecz przede wszystkim:

- umiejętności rozwiązywania kompleksowych sytuacji operacyjnych;
- głębokiej znajomości możliwości poszczególnych rodzajów sił zbrojnych;
- wewnętrznego przekonania do idei połączonych działań rodzajów sił zbrojnych.

Efekty, jakie zamierza się osiągnąć dzięki połączonym działaniom sił zbrojnych, wymagają umiejętnego zespolenia przedstawionych wyżej trzech aspektów.

W zrozumieniu istoty połączonych działań sił wydzielonych do obrony wybrzeża pomocne jest przedstawienie specyficznych cech poszczególnych rodzajów sił zbrojnych. Ich znajomość umożliwia właściwe wykorzystanie możliwości i wzajemne wspieranie się komponentów w czasie i przestrzeni.

Wojska lądowe mogą: zajmować, utrzymywać, kontrolować lub osłaniać obszar, długotrwale przebywać w określonym obszarze i demonstrować swą obecność oraz wspierać inne rodzaje sił zbrojnych przez zwalczanie infrastruktury naziemnej sił powietrznych i morskich oraz środków napadu powietrznego przeciwnika.

Siły powietrzne dysponują zdolnością szybkiego i elastycznego oddziaływania w prawie każdym miejscu, o każdej porze doby i na duże odległości, przy stosunkowo krótkim czasie reakcji, wspierania innych rodzajów sił zbrojnych przez zwalczanie celów naziemnych i nawodnych, uzyskania i utrzymania kontroli przestrzeni powietrznej oraz dokonywać transportowania ludzi i środków materiałowych na duże odległości w krótkim czasie.

Siły morskie mają zdolność demonstrowania ponadregionalnej obecności militarnej, panowania na morzu, ochrony połączeń morskich oraz stosunkowo bezzwłocznej zmiany opcji działania, wcześniejszego dostarczenia sił na miejsce wydarzeń, a w razie potrzeby do ich ewakuacji dzięki prawu do swobodnego wykorzystania międzynarodowych akwenów morskich, długotrwałego utrzymywania zdolności operowania dzięki organicznej samowystarczalności oraz wspierania działań wojsk lądowych i sił powietrznych przez oddziaływanie na cele lądowe i powietrzne oraz transport drogą morską.

Przedstawione powyżej charakterystyki rodzajów sił zbrojnych dowodzą, że mogą one działać nie tylko w ich tradycyjnym środowisku, lecz również wykonywać zadania na korzyść pozostałych rodzajów sił zbrojnych. Siły powietrzne walczą nie tylko z lotnictwem przeciwnika, lecz mogą również działać przeciwko jego siłom morskim, zwalczać systemy dowodzenia wojsk lądowych i sił morskich. Wspomagają one wojska lądowe, realizując wsparcie bezpośrednie, rozpoznanie z powietrza, izolację pola walki i transport powietrzny. Wspierają również siły morskie, osłaniając konwoje czy zwalczając cele nawodne. Marynarka wojenna może nie tylko kontrolować akweny wodne, lecz również izolować walczące zgrupowanie lądowe przeciwnika, odcinając mu morskie linie połączeń. Może ponadto zwalczać cele naziemne czy też desantować własne wojska lądowe lub ewakuować je z brzegu zajmowanego przez przeciwnika. Wojska lądowe walczą nie tylko z przeciwnikiem naziemnym, lecz niszczą cele powietrzne i nawodne. Mogą zajmować, ochraniać i bronić bazy morskie i lotnicze.

Każdy z komponentów sił zbrojnych ma swoją niezastąpioną funkcję, nie są one jednak celem dla siebie, lecz środkiem do celu. Brak wspólnych ogólnych ram orientacyjnych prowadzić może do rozbicia działań rodzajów sił zbrojnych na niezależne części, pojedyncze

przedsięwzięcia nie oddziaływają wówczas synergicznie i tym samym powstaje zagrożenie zmarnowania wysiłków. Zagrożeniu temu zapobiega się prowadząc połączone działania rodzajów sił zbrojnych, stanowiące formę pogłębionego współdziałania. Działania takie nie są przywiązane do określonej formy organizacyjnej, lecz wyrażają się w zróżnicowanych formach współpracy w ramach *połączonych działań sił wydzielonych do obrony wybrzeża, podczas których ma miejsce nie tyle współdziałanie, co pełna integracja biorących w nich udział rodzajów sił zbrojnych*. Tak, więc dowodzenie operacyjne staje się w coraz większym stopniu dowodzeniem trzema rodzajami sił zbrojnych. Chodzi, więc o to, aby wyznaczony dowódca sił wydzielonych do obrony wybrzeża potrafił nie tylko właściwie oceniać możliwości i granice poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, lecz umiał również połączyć je w spójną całość i skierować na wspólne cele i punkt ciężkości własnej operacji. Określenie „*połączone działania sił wydzielonych do obrony wybrzeża*" oznacza przedsięwzięcie obejmujące dowodzenie, działania i organizację sił zbrojnych, w którym wszystkie wysiłki ukierunkowane są na osiągniecie wspólnego celu. Jest to odpowiedź na zmienione uwarunkowania polityczne, ekonomiczne i techniczne, w jakich działają siły zbrojne. Uwarunkowania te zmuszają siły zbrojne do realizacji zwiększonego spektrum zadań przy zmniejszonych środkach finansowych oraz obniżonych stanach osobowych i zapasach. Zmusza to siły zbrojne do podnoszenia efektywności podejmowanych działań.

Dokonując analizy struktur organizacyjnych dowództw sił wydzielonych do obrony wybrzeża, celowe wydaje się jednoznaczne wyjaśnienie kilku terminów ściśle związanych z działaniami takich sił. Siły wydzielone do obrony wybrzeża mogą być siłami ściśle narodowymi jak również wydzielone ze składu sił sojuszniczych lub międzynarodowych. Siły te będą prowadzić „**działania połączone**" a na ten temat możemy spotkać w literaturze sojuszniczej pewne ustalenia. Chodzi tu przede wszystkim o pojęcia *joint*, *combined*, *allied* itp. Analiza dokumentów normatywnych NATO oraz literatury[1] z tego zakresu pozwala na identyfikację pojęć określających rodzaj sił ze względu na ich skład. Wśród terminów tego rodzaju do zasadniczych należą:

– *Joint Forces* – siły połączone, określające zgrupowania składające się z elementów dwóch lub więcej rodzajów sił zbrojnych tego samego państwa;

– *Allied Forces* – siły sojusznicze, odnoszące się do zgrupowań składających się z elementów co najmniej dwóch państw członkowskich NATO;

---

[1] Por. AJP-01 *Allied Joint Operations Doctrine*, NATO, Military Agency for Standaryzations, September 1997; AJP 3.2.1 *Command and Control of Land Forces*, NATO, Military Agency of Standaryzations, February 2001; ATP 3.2 *Land Operations*, NATO, Military Agency for Standaryzations, March 2000; J. Kręcikij, *Wielonarodowe problemy kierowania zgrupowaniami sił połączonych*, AON, Warszawa 2003; J. Kręcikij, *Ustalenia standaryzacyjne Sojuszu Północnoatlantyckiego w wybranych obszarach dowodzenia*, AON, Warszawa 2001.

– *Combined Forces* – siły wielonarodowe, rozumiane jako zgrupowania składające się z elementów, co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych z dwóch lub większej liczby państw, nie tylko członków NATO.

Z kombinacji poszczególnych pojęć tworzone są nazwy zgrupowań adekwatnie do ich rzeczywistego składu. Zgodnie z tą zasadą zgrupowanie składające się z elementów więcej niż jednego rodzaju sił zbrojnych i więcej niż jednego państwa-członka NATO określane jest terminem *Allied Joint Forces* – sojusznicze siły połączone. Natomiast zgrupowanie składające się z elementów więcej niż jednego rodzaju sił zbrojnych i więcej niż jednego państwa (w tym spoza Sojuszu) nazywane jest *Combined Joint Forces*, czyli wielonarodowe siły połączone.

Struktura organizacyjna dowództwa w działaniach połączonych (*Joint Operations*) różni się nieco od przedstawionych powyżej struktur sojuszniczych; zazwyczaj obejmuje następujące elementy:

– dowódcę wraz z grupą dowódcy,

– doradców politycznych i prawnych,

– przedstawicieli dowódców komponentów i kontyngentów,

– oficerów łącznikowych i łącznikowe zespoły logistyczne sił narodowych i międzynarodowych,

– narodowe komórki rozpoznawcze (*National Intelligence Cells – NIC*), przeznaczone do zapewnienia przepływu informacji między narodowymi strukturami rozpoznawczymi a CJ-2,

– połączony sztab kierowany przez szefa sztabu (*COS – Chief of Staff*) i zorganizowany w komórki funkcjonalne grupy głównej. Jej ogólny zarys przedstawiony jest w tabeli 1.

Różnice dotyczą głównie symboli użytych do oznaczenia poszczególnych komórek oraz rozbudowanej struktury J-3, co wynika z istoty działań połączonych. Należy jednak podkreślić, iż w poprzednim wydaniu *ATP-3.2* (czyli w *ATP-35(B)*) różnice te były znacznie większe i dotyczyły liczby, nazw oraz zadań poszczególnych komórek sztabu.

Tabela 1[2]

Główne komórki organizacyjno-funkcjonalne połączonego sztabu oraz ich zasadnicze zadania

Oznaczenie komórki	Nazwa komórki	Funkcje
J-1	Personalna i administracyjna	Sprawy personalne, przestrzeganie dyscypliny, opieka nad jeńcami wojennymi.
J-2	Rozpoznanie	Zdobywanie wiadomości, planowanie i prowadzenie rozpoznania, ocena przeciwnika, kontrwywiad.
J-3	Operacyjna	Monitorowanie i koordynowanie działań, nadzór nad całością działań, meteorologia, obrona przed bronią ABC, przygotowywanie meldunków.
J-3(N)	Operacyjna (marynarka wojenna)	Działania morskie, w tym walka z okrętami nawodnymi i podwodnymi, obrona przeciwminowa, morskie operacje desantowe.
J-3(L)	Operacyjna (wojska lądowe)	Działania wojsk lądowych, w tym powietrzno-desantowych i aeromobilnych.
J-3(A)	Operacyjna (siły powietrzne)	Ofensywne i defensywne działania lotnicze, taktyczne rozpoznanie powietrzne, transport powietrzny.
J-3(SF)	Operacyjna (siły specjalne)	Działania sił specjalnych.
J-4	Logistyka	Zabezpieczenie logistyczne i medyczne, transport, koordynacja wsparcia przez państwo gospodarza.
J-5	Planowanie	Prowadzenie oceny sytuacji i planowania działań, planowanie i koordynacja kolejnych działań, planowanie alternatywne, przygotowanie analiz operacyjnych.
J-6	Systemy łączności	Łączność, zarządzanie systemami informacyjnymi, częstotliwościami, kryptografia.
J-7	Doktryna i szkolenie	Wypracowywanie doktryny działań połączonych, planowanie ćwiczeń.
J-8	Zasoby i finanse	Problematyka personelu cywilnego, planowanie finansowe, zawieranie kontraktów.
J-9	Sprawy cywilne	Kontakty polityczne, uwarunkowania prawne, koordynacja kontaktów z mediami, społeczeństwem, koordynacja planowania w sytuacjach kryzysowych.

Źródło: opracowanie własne na podstawie *AJP-01*.

Wyniki przeprowadzonych analiz pozwalają sądzić, że ustalenia sojusznicze w obszarze struktur organizacyjnych dowództw dotyczą:

- ogólnego podziału dowództwa na konkretne komórki organizacyjne,
- określenia głównych zadań tych komórek,
- jednoznacznego rozgraniczenia zadań, jakie powinny być realizowane przez dowódcę i jego sztab.

[2] *AJP-01*, s. 4 A1-1–4 A1-3.

Pomimo niewielkiego stopnia szczegółowości zapisy te zobowiązują kompetentne władze wojskowe państw NATO do takiego konstruowania struktur organów dowodzenia, które nie narusza ustaleń zawartych na przykład w *ATP-3.2* W sposób oczywisty wpływa to na treści narodowych regulaminów, a w konsekwencji na kształt organizacyjny dowództw. Istotne dla identyfikacji standardów sojuszniczych jest również określenie w *ATP-3.2* zadań dla dowódcy i sztabu.

Główne zadania *dowódcy* to: znajomość zamiaru działania przełożonego, przewidywanie rozwoju sytuacji, podejmowanie decyzji, określanie zadań dla podwładnych, dowodzenie podległymi siłami, utrzymanie zdolności bojowej podległych wojsk, motywowanie podwładnych, przywództwo.

Zadania *sztabu* obejmują: gromadzenie informacji, ich ocenę, przewidywanie rozwoju sytuacji, informowanie dowódcy, przedstawianie dowódcy propozycji wariantów działania, wydawanie zarządzeń w imieniu dowódcy, prowadzenie nadzoru, koordynację działań, podział sił i środków do wykonania zadania.

Analiza zadań sztabu wskazuje, że traktowany jest on jako organ o szerokich kompetencjach, którego pomoc dla dowódcy ma bardzo istotne znaczenie. Zapewnia on ciągły dopływ informacji pozwalających dowódcy podjąć decyzję, określić zamiar[3] oraz sprecyzować główny zarys planu działań. Pamiętać jednak należy, że sztab nie posiada uprawnień do dowodzenia, a głównym celem jego funkcjonowania jest doradztwo i wsparcie dowódcy oraz pomoc dowództwom niższych szczebli. Tak określona rola sztabu nie zwalnia dowódcy od pełnej odpowiedzialności za wykonanie stojącego przed podległymi mu siłami zadania oraz ciągłego orientowania się w sytuacji na polu walki. Publikacja *ATP-3.* zawiera wręcz regułę nakazującą dowódcy ocenę sytuacji z perspektywy dwóch szczebli dowodzenia w górę i w dół. Dopiero tak szerokie „pole widzenia" ma dać dowódcy wystarczające podstawy do podjęcia optymalnej w danej sytuacji decyzji.

Chcąc projektować nową strukturę dowództwa sił wydzielonych do obrony wybrzeża, jak wskazuje J. Szczupaczyński, powinna ona spełniać podstawowe wymogi:

- zapewnić realizację celów,
- być wystarczająco trwała,
- ułatwiać przystosowanie organizacji do zmiennego otoczenia[4].

---

[3] Decyzja dowódcy jest odzwierciedleniem jego woli przeprowadzenia walki, natomiast określany na jej podstawie zamiar – zobrazowaniem kolejności i sposobu wykonania zadania.

[4] J. Szczupaczyński, *Anatomia zarządzania organizacją*, Warszawa 1998, s. 47.

Stąd też struktura organizacyjna powinna być funkcją oddziaływania wielu różnorodnych czynników i okoliczności. Do najistotniejszych, według E. Głuszek[5], zalicza się:

1. Cele organizacji,
2. Stosowaną technologię,
3. Rodzaj działania,
4. Wielkość organizacji,
5. Fazę życia organizacji,
6. Otoczenie zewnętrzne.

Prowadząc dalej rozważania nad czynnikami określającymi kształt i właściwości struktur organizacyjnych[6] możemy wygenerować następujące podstawowe czynniki:

- charakter środowiska (otoczenia), w którym organizacja działa – przede wszystkim, czy jest to środowisko zmienne, czy raczej stabilne,
- zasoby ludzkie organizacji, a więc upodobania, uzdolnienia, kwalifikacje, doświadczenie i motywacje ludzi, którzy chcą ją tworzyć,
- technologia działania i rozwoju,
- strategia działania i rozwoju,
- wielkość organizacji i jej terytorialne rozmieszczenie

Podsumowując nasze rozważania nad czynnikami określającymi kształt i właściwości struktur organizacyjnych, możemy je zatem uporządkować i podzielić na trzy główne grupy:

1. Cele organizacji,
2. Czynniki wewnętrzne,
3. Czynniki zewnętrzne – otoczenie[7].

---

[5] E. Głuszek, wyd.cyt, s. 52.

[6] J. Szczupaczyński, Anatomia zarządzania organizacją, Międzynarodowa Szkoła Menadżerów, Warszawa 1998 s.47

[7] Tamże.

Najważniejszym czynnikiem jest ***charakter środowiska /otoczenia/*** organizacji (rys. 1.).

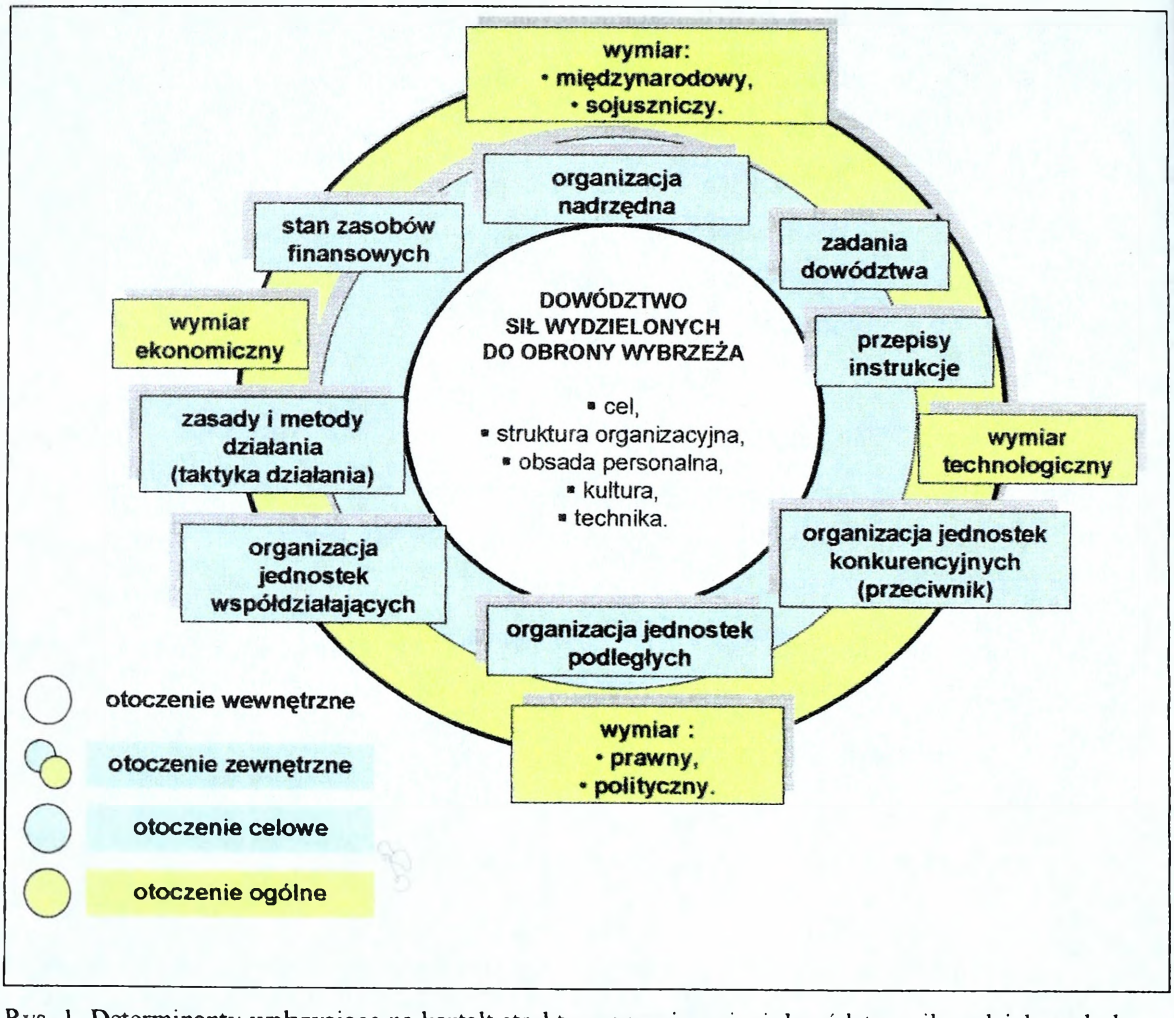

Rys. 1. Determinanty wpływające na kształt struktury organizacyjnej dowództwa sił wydzielonych do obrony wybrzeża

Otoczenie wewnętrzne są to warunki i siły działające wewnątrz organizacji, natomiast na *otoczenie zewnętrzne* składa się wszystko to co jest poza organizacją i co może na nią oddziaływać.

Z literatury przedmiotu, można wnioskować, że otoczenie zewnętrzne można podzielić na:

- otoczenie zewnętrzne ogólne,
- otoczenie zewnętrzne celowe.

Otoczenie zewnętrzna ogólne to nie sprecyzowane bliżej wymiary i siły, wśród których działa organizacja dowództwa związku operacyjnego /np. dowództwo korpusu zmechanizowanego/ i które mogą mieć wpływ na jej działania. Elementy te nie muszą być związane z innymi konkretnymi organizacjami. Jednak każdy wymiar ogólnego otoczenia zawiera warunki i wydarzenia, które mogą na wiele ważnych sposobów oddziaływać na

organizację dowództwa korpusu zmechanizowanego. Wpływ otoczenia ogólnego jest często niejasny i długofalowy, większość organizacji koncentruje się raczej na otoczeniu celowym. *Otoczenie zewnętrzne celowe* to konkretne organizacje lub grupy, które mogą mieć wpływ na kształt organizacji. Ponieważ można rozpoznać czynniki otoczenia szczególnie interesujące organizację dowództwa korpusu zmechanizowanego, a nie zajmować się bardziej abstrakcyjnymi wymiarami otoczenia ogólnego.

Stan i struktura ***zasobów ludzkich*** /kadra dowództwa oddziału /pododdziału/ organizacji w istotny sposób wpływa na jej strategię oraz strukturę organizacyjną. Przede wszystkim poziom kwalifikacji pracowników wpływa na organizację procesów podstawowych, pomocniczych i procesów zarządzania. Niski poziom kwalifikacji pracowników wykonawczych wymusza stosowanie procedur o odpowiednim poziomie ze standaryzowania i sformalizowania działań charakteryzujących się wysokim poziomem instruktażowości. Wysoki poziom kwalifikacji pozwala na stosowanie kierowania zadaniowego. Podobnie niski poziom motywacji do pracy zmusza do stosowania stylów autokratycznych, podczas gdy wysoki poziom motywacji skłania do kierowania partycypacyjnego.

Technologia działania i rozwoju organizacji na istotny wpływ na strukturę organizacji. Wybór technologii musi pogodzić to, co pożądane, z tym, co możliwe. Inaczej będzie zorganizowana praca na stanowisku dowodzenia /dowództwie/ korpusu, gdy w trakcie wypracowywania danych przez poszczególne zespoły, centra, oficerowie nie będą mieli żadnych systemów wspomagających ich pracę. A inaczej będzie to wyglądało, gdy dane miejsce pracy na stanowisku dowodzenia korpusu będzie wyposażone w zautomatyzowane systemy dowodzenia.

Analiza uwarunkowań zewnętrznych /otoczenia/ oraz wewnętrznych powinna być punktem wyjścia do opracowania ***strategii działania*** organizacji. Proces definiowania strategii musi być poprzedzony diagnozą samej organizacji /dowództwa/ i jej otoczenia oraz prognozą zmian mogących w tych obu obszarach występować. Połączenie diagnozy organizacyjnej, prognozy otoczenia oraz określenia celów strategicznych tworzy przestrzeń możliwych, dopuszczalnych i wykonalnych strategii[8].

Wielkość organizacji i jej terytorialne rozmieszczenie charakteryzuje właściwości przestrzenne (terytorialne) struktury, dyslokacją. Większe organizacje charakteryzuje zazwyczaj wyższy stopień specjalizacji, bardziej sformalizowane procedury działania, odmienne systemy kontroli. Inaczej budowane są struktury organizacji terytorialnie skupio-

[8] K. Obłój, Koncepcje strategii organizacji, Przegląd Organizacji 1988 nr 11 s.2.

nych a inaczej organizacji składających się sieci oddziałów rozrzuconych na dużym obszarze. Jednym wskaźnikiem terytorialności nie można w pełni scharakteryzować dyslokacji. W wielu przypadkach struktura może nie posiadać wskaźnika terytorialności. Przykładem może być struktura dowództwa korpusu rozlokowana w jednym budynku, jeśli nie brać pod uwagę rozlokowania pomieszczeń służbowych. Może on być niestały, na przykład w przypadku rozpatrywania struktury związku operacyjnego, gdzie wskaźnik terytorialności będzie się zmieniał. W innych przypadkach może on nabrać zdecydowanego znaczenia np. struktura obszaru obrony korpusu.

Stwierdzono również, że wraz ze wzrostem wielkości organizacji rośnie stopień intensywności takich cech strukturalnych jak:

- liczba szczebli struktury organizacyjnej,
- liczba przełożonych pierwszej linii,
- ogólne sformalizowanie działań organizacyjnych,
- sformalizowanie zasad obiegu i agregacji informacji,
- zasad programowania działań,
- zakres sprawozdawczości,
- wraz ze wzrostem wielkości działań organizacji rośnie stopień uniwersalności działań w niej realizowanych (malej stopień jej specjalizacji).

Podsumowując można pozwolić sobie na sformułowanie kilku tez charakteryzujących mechanizm determinacji struktur organizacyjnych[9]:

1. Cechy i elementy organizacji oraz ich otoczenia, tradycyjnie uznane za czynniki determinujące struktury organizacyjne, wykazują w przypadku organizacji daleko posuniętą niespójność. Oznacza to, że wiele z tych cech nie wchodzi we wzajemne związki i zależności statyczne, inne zaś są powiązane modularnie na zasadach lokalnych zagęszczeń właściwości. Wiele zależności ma charakter dwukierunkowy. Taki charakter zależności stwarza przesłanki dla niejednolitego, różnokierunkowego oddziaływania czynników wewnętrznych i zewnętrznych na strukturę organizacyjną.

2. Zakres powiązań zmiennych strukturalnych ze zmiennymi charakteryzującymi czynniki wewnętrzne i zewnętrzne badanych organizacji jest dość szeroki. Trudno jest określić sumarycznie kierunki oddziaływania wszystkich uwzględnionych czynników na zmienne strukturalne. Jedne z nich wzmacniają strukturalizację działań organizacyjnych, inne osłabiają.

3. Wyodrębnione w toku analizy formy i mechanizmy strukturalizacji i regulacji działań organizacyjnych nie pokrywają się z żadną spośród rozpowszechnionych typologii struktur organizacyjnych. Zróżnicowaniu cech organizacji i warunków ich działania odpowiada bowiem duża różnorodność rozwiązań strukturalnych, często na pozór wewnętrznie sprzecznych.

---

[9] H. Bieniok, J. Rokita, Struktura organizacyjna przedsiębiorstwa, PWN Warszawa 1984 s.29-30.

4. Wśród czynników wewnętrznych i zewnętrznych najsilniejsze związki ze zmiennymi strukturalnymi wykazuje zbiór takich zmiennych, które maja prawdopodobnie wpływ na stan równowagi pomiędzy organizacją a jej otoczeniem, gdyż określają skuteczność realizacji jej celów (planów, programów działania). Zmienne te mogą warunkować poziom poczucia ryzyka i pewności uczestników organizacji, szczególnie kierowników. Chodzi tu o wielkość organizacji, stopień dywersyfikacji, jej wyrobów i zróżnicowaniu technologii, zakres powiązań organizacji z innymi organizacjami.

Metody projektowania struktur.

Istnieje wiele strategii projektowania. Różnicowanie strategii opiera się na kryterium, jakie bierze się pod uwagę. Najczęściej wymienia się trzy kryteria a w nich następujące metody projektowania:

- Kryterium przedmiotowe (diagnostyczna, prognostyczna, diagnostyczno-prognostyczna, funkcjonalna),
- kryterium kompleksowości projektu (strukturalna, strukturalno-funkcjonalna, systemowa),
- kryterium twórczości (adaptacyjna, algorytmiczna, heurystyczna)[10].

Najczęściej do projektowania organizacji stosuje się metodę diagnostyczną i prognostyczną (lub ich połączenie – metodę diagnostyczno-prognostyczną) oraz strukturalno-funkcjonalną.

Metoda diagnostyczna.

Polega ona na dokładnym rozpoznaniu warunków, w których projektowane rozwiązanie będzie stosowane, oraz dobrej znajomości dotychczasowych rozwiązań organizacyjnych w instytucjach podobnych. Istotę procesu projektowania stanowi tu ocena istniejących rozwiązań oraz analiza ich uwarunkowań. Punktem wyjścia w tej metodzie jest dokładne zidentyfikowanie istniejącego stanu i diagnoza dysfunkcji. Usprawnienia organizacji polega na eliminacji źródeł owych niesprawności, czyli doskonalenie stanu istniejącego (rys.3). Główną wadą tej metody jest to, że nie pozwala oderwać się od utartych schematów postępowania, utrudnia wypracowanie radykalnie zmienionego i bardziej skutecznego projektu organizacji.

Diagnostyczną procedurę projektowania organizacji według Jana Skalika[11] można podzielić na pięć faz:

- diagnoza *podstawowa* – polega na określeniu ogólnych warunków funkcjonowania przyszłej organizacji,
- diagnoza *szczegółowa* – wymaga określenia poszczególnych elementów wymienionych poprzednio warunków oraz ujawnienia wzajemnych relacji pomiędzy nimi,

---

[10] J. Wołejszo, *Determinanty skutecznego organizowania struktur dowództw i stanowisk dowodzenia*, AON, Warszawa 2000r, str.15.

[11] Skalik J., Projektowanie organizacji instytucji, Wrocław AE s.11.

- diagnoza *przyczynowa* – pozwala na ujawnienie przyczyn warunków funkcjonowania projektowania organizacji,
- diagnoza *różnicowa* – polega na porównaniu istniejących organizacji o zbliżonych cechach,
- *prognoza* – określenie przypuszczalnego kierunku kształtowania się organizacji w przyszłości.

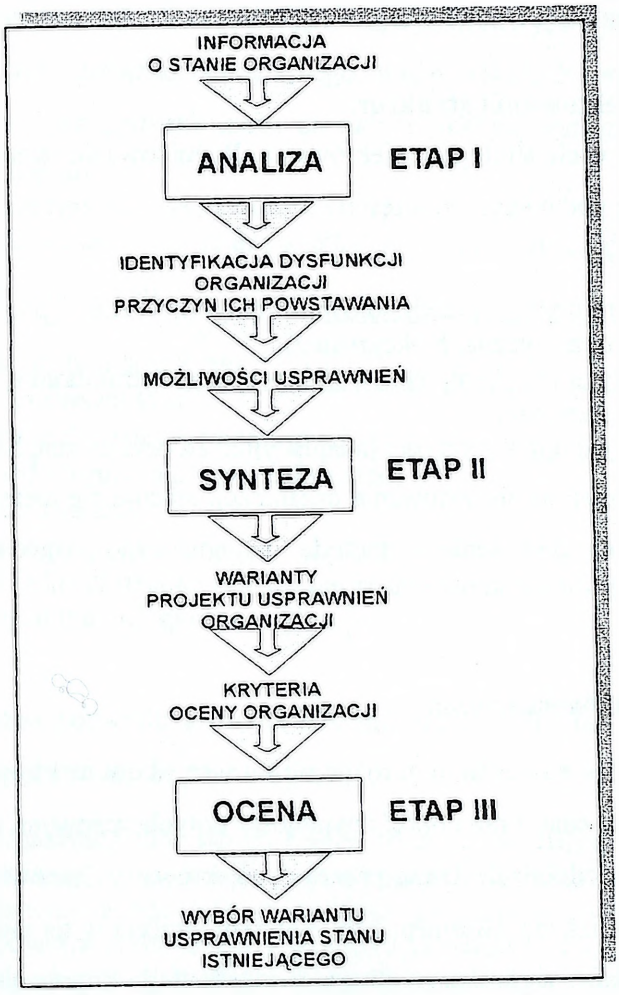

Rys. 3. Idea diagnostycznego projektowania zmian

Metoda diagnostyczna znajduje zastosowanie głównie do usprawnienia (doskonalenia) organizacji już istniejących. Staje się nie przydatna przy projektowaniu organizacji od podstaw. Główną wadą tej metody jest budowa organizacji jedynie na przeszłości i teraźniejszości.

Metoda prognostyczna.

Stanowi przeciwieństwo podejścia diagnostycznego. Istotą w tej metodzie jest określenie elementów rozwiązania idealnego na podstawie informacji o charakterze modelowym pochodzących z instytucji naukowych i literatury fachowej. Według tej metody projektowanie polega na stopniowej konkretyzacji idealnego rozwiązania uwzględniającego rzeczywiste

warunki funkcjonowania instytucji. W ramach konkretyzacji rozpoznaje się ograniczenia i możliwości ich eliminacji.

Tryb postepowania w projektowaniu organizacji metoda prognostyczna jest nastepujacy:

- określenie zadań i funkcji projektowanego systemu, sprecyzowanie kryteriów oceny realizacji tych zadań oraz rozłożenie zadań na elementy składowe,
- opracowanie koncepcji systemu idealnego w stopniu umożliwiającym realizację celu,
- zbieranie informacji o warunkach i ograniczeniach uniemożliwiających wdrożenie systemu idealnego,
- projektowanie różnych wariantów rozwiązań poprzez eliminację, modyfikację i wymianę elementów nierealnych, tkwiących w systemie idealnym, na elementy realne, zdeterminowane istniejącymi warunkami i ograniczeniami,
- wybór optymalnego wariantu projektowanego systemu,
- szczegółowe zaprojektowanie systemu,
- analiza składników zaprojektowanego systemu oraz ewentualna ich weryfikacja i korekta,
- próbne wprowadzenie systemu,
- wdrożenie systemu,
- ustalenie efektów funkcjonowania systemu oraz kontrola jego funkcjonowania.

Metoda prognostyczna projektowania organizacji charakteryzuje się następującymi zaletami[12]:

- możliwość jej zastosowania w projektowaniu organizacji od podstaw gdyż nie wymaga rejestracji oraz krytycznej oceny stanu istniejącego,
- koncentracji uwagi zespołu projektującego na systemie idealnym a nie na stanie rzeczywistym oraz na szukaniu sposobów jego zaadoptowania do istniejących warunków,
- pominięcia pracochłonnego i kosztownego etapu rejestracji stanu dotychczasowego, uwalniając tym samym zespół od groźby zasugerowania się istniejącymi rozwiązaniami i przytłoczenia szczegółami,
- wyeliminowania na ogół nieprzyjemnej krytyki i oceny stanu istniejącego, który ktoś konkretny przecież zaprojektował za który jest odpowiedzialny,
- zgromadzenie przy okazji projektowania nowej organizacji wielu wariantów rozwiązań możliwych do realizacji nie tylko dzisiaj ale i do przyszłości,
- na ogół wyższy niż w metodzie diagnostycznej poziom organizacyjno-techniczny uzyskanego rozwiązania,
- wywieranie presji na projektantów-organizatorów w kierunku podnoszenia kwalifikacji i doskonalenia warsztatu twórczego oraz wiedzy o aktualnie istniejących w świecie rozwiązaniach technicznych i organizacyjnych.

Metoda diagnostyczno-prognostyczna

W metodzie tej łączymy obie metody projektowania zmian. Podejście to nie wyklucza się wzajemnie, lecz nawet uzupełnia się wzajemnie.

---

[12] Bieniok H. i zespół, *Metody sprawnego zarządzania, Jak zarządzać w praktyce*, Warszawa 1999 s.87.

W metodzie (rys. 4.) tej nasze rozważania rozpoczynamy od diagnostycznego zidentyfikowania dysfunkcji. W późniejszym etapie przechodzimy do prognostycznego rozpoznania rozwiązań ujawnionych problemów stosowanych u najlepszych. Oceniamy przydatność powyższych koncepcji dla warunków naszej instytucji i w drodze syntezy sytemu formułujemy wzorcowe rozwiązania przystosowane do naszych potrzeb i warunków.

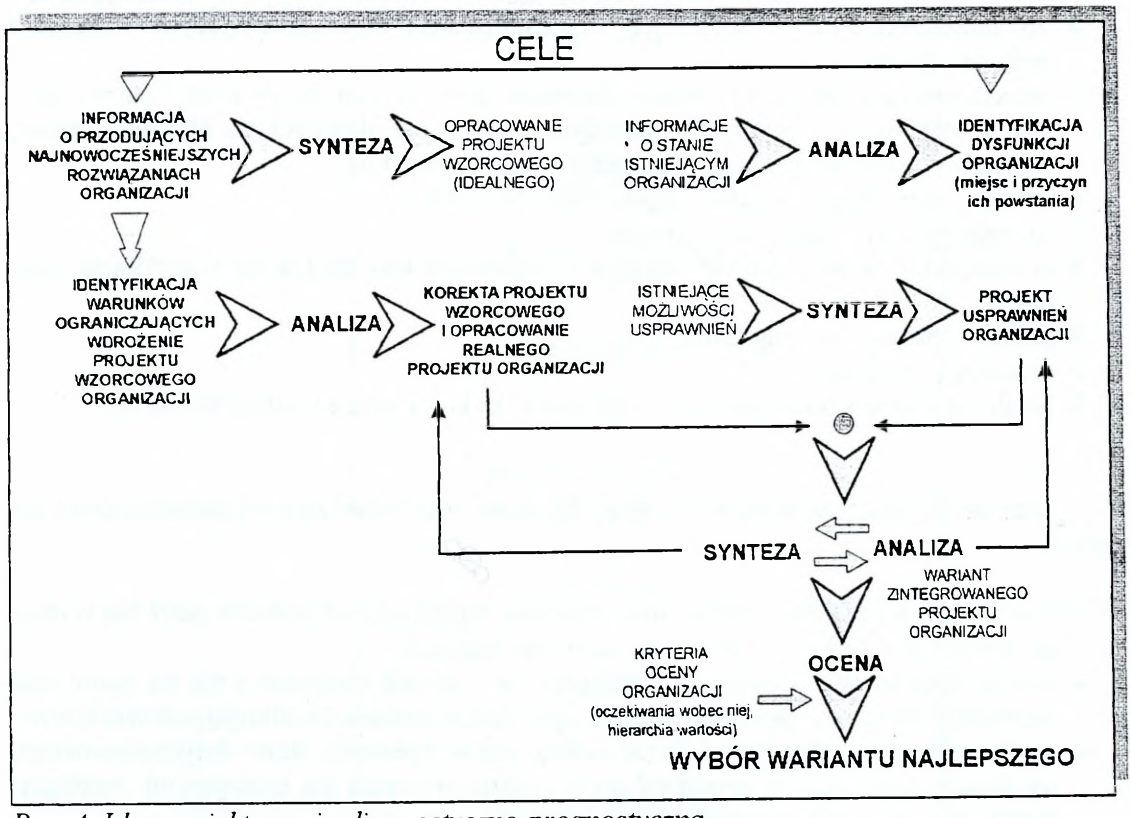

Rys. 4. Idea projektowania diagnostyczno-prognostyczna
Zródło: Zarządzanie organizacjami, (opracowanie zbiorowe), Toruń 2001 s.481.

Etapy projektowania

Syntetyczną koncepcję faz procesu zmian w organizacji możemy zaobserwować u Kurta Lewina[13]. Podzielił on zmiany w organizacji na następujące etapy:

- etap I – **odmrażanie** – polega na wytworzeniu w ludziach motywacji potrzebnej do wprowadzenia zmian,
- etap II – **proces zmian** – oznacza poszukiwanie, komunikowanie się i użytkowanie przez ludzi informacji oceniających własne zachowanie, informacji płynących z otoczenia,
- etap III – **zamrażania** – polega on na stabilizacji i integrowaniu dokonanych przekształceń.

[13] K. Lewin, Group decision and social change, pod red. G. E. Swanson, T. M. Newcomb, E. L. Hartley, New York 1952 s.459-473.

Odmienny punkt widzenia na przebieg zmian w organizacji prezentują przedstawiciele nurtu prakseologicznego. Ich propozycje zmierzają do zagwarantowania procesowi zmian waloru racjonalności metodologicznej. Oznacza to, iż zmiany powinny przebiegać według określonych algorytmów lub wyznaczać sekwencję kolejnych działań[14]. Wiele przytoczonych w tym zakresie propozycji różni się między sobą, jednak wszystkie nawiązują do uniwersalnej filozofii cyklu działania zorganizowanego prezentowanego przez H. Le Chateliera lub J. Zieleniewskiego.

Na podstawie analizy powyższych treści na *proces zmian w organizacji* składać się będą następujące fazy, etapy oraz czynności (rys.5.).

FAZA I – PREPARACJA

Etap – *Określenie potrzeb i zakresu zmian*

Czynności:

- sprecyzowanie potrzeb zmian,
- określenie wstępne celu i zakresu zmian,
- oszacowanie ekonomicznych zamierzeń,
- oszacowanie realności przedsięwzięcia i skorygowanie jego zakresu.

Etap – *Preparacja prac projektowych*

Czynności:

- powołanie zespołu projektowego,
- wybranie metody projektowania,
- określenie zadań,
- opracowanie harmonogramu prac projektowych i podzielenie zadań,
- określenie niezbędnych zasobów do projektowania, osób odpowiedzialnych za ich pozyskanie, czas i sposób pozyskania,
- pozyskanie i podzielenie środków do projektowania zgodnie z założeniami.

Etap – *Opracowania projektu zmian*

W tym etapie czynności zależą od przyjętej metody projektowania zmian. Jednakże zawsze będziemy rozpatrywać następujące czynności:

- cel i zakres projektowania,
- zebranie informacji o organizacji,
- opracowanie wariantów zmian
  - analiza + diagnoza
  - synteza + prognoza
- ocena i porównanie projektów,
- wybór najlepszego z wariantu.

---

[14] Por. Cz. Sikorski, Reorganizacja a usprawnienie, Warszawa 1975 s.52-61, Projektowanie i rozwój organizacji, PWE, Warszawa 1988 s.105, s.186;B. Nogalski Organizacja i zarządzanie, Gdańsk 1993 s.149-155; H. Bieniok, J. Rokita, Struktura organizacyjna przedsiębiorstwa, PWN, Warszawa 1984 s.123-125; M. Lisiński, Doskonalenie struktury organizacyjnej, pod red. A. Stabryły, PWE, Warszawa s.192-248.

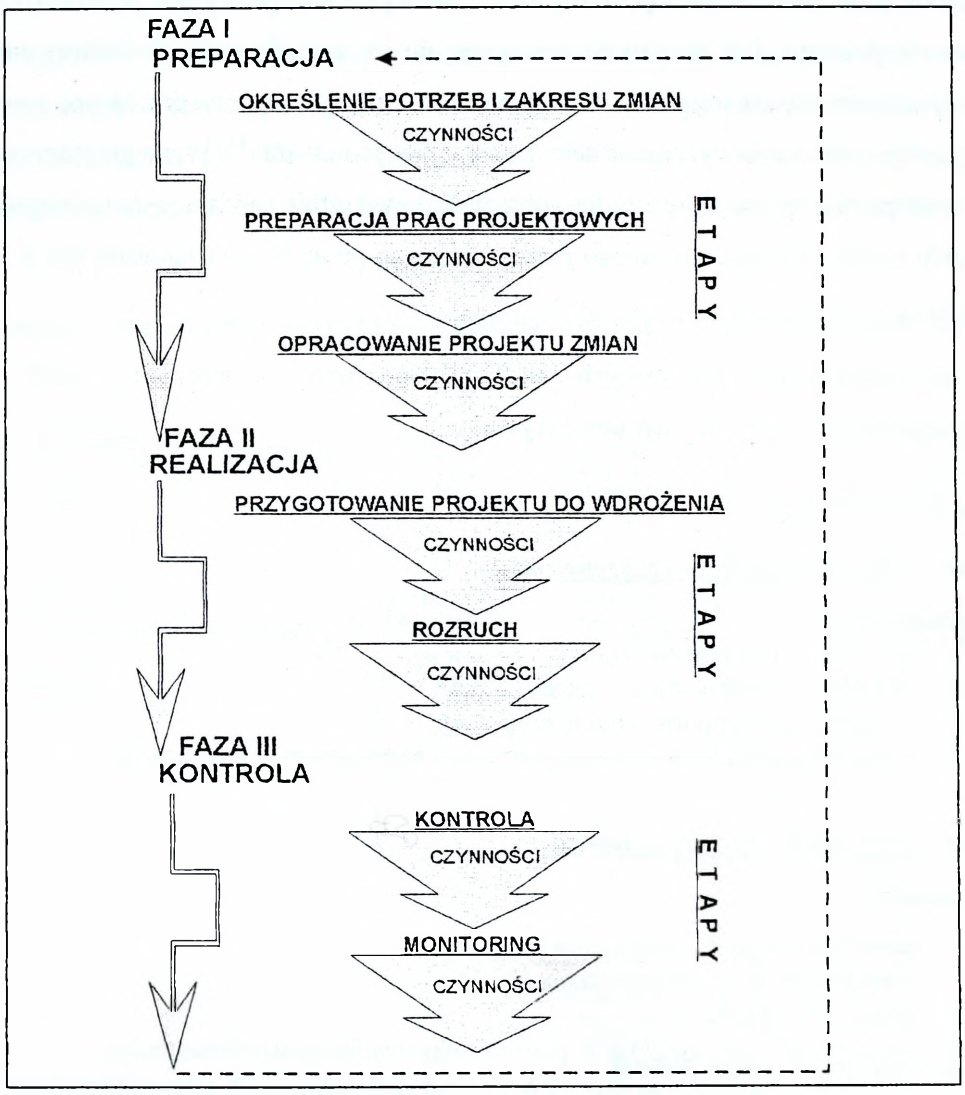

Rys. 5. Proces zmian w organizacji

FAZA II – PREPARACJA

Etap – *Przygotowania projektu do wdrożenia*

Czynności:

- uzyskanie formalnej akceptacji wybranego wariantu (akceptacji dokonuje uprawniony organ decyzyjny),
- wybranie strategii wdrażania zmian,
- opracowanie harmonogramu i rozdzielenie zadań związanych z wdrażaniem zmian,
- zaplanowanie zasobów (finansowych, rzeczowych, kadrowych) niezbędnych do wdrożenia zmian,
- opracowanie dokumentacji organizacyjnej,
- pozyskanie i podzielenie środków technicznych,
- dokonanie zmian kadrowych (zwolnienia, zatrudnienie, przeszeregowanie, szkolenie, doskonalenie, instruktaż),
- wydanie polecenia wdrożenia projektu.

Etap – *Rozruchu*

Czynności zależą od zastosowanej metody wdrażania projektu zmian. Przyjmując za kryterium podziału: czas wdrażania projektu oraz przestrzenny zasięg wdrażania zmian, możemy wymienić następujące metody wdrażania zmian projektu[15]:

- metoda odcinkowo-stopniowa – etapami, po kolei w każdej komórce organizacyjnej,
- metoda odcinkowo-uderzeniowa – jednorazowo w kolejnych komórkach organizacyjnych,
- metoada kompleksowo-stopniowa – etapami w całej instytucji jednocześnie,
- metoda kompleksowo-uderzeniowa – jednorazowo w całej instytucji.

FAZA III – KONTROLA

Etap – *Kontrola*

Czynności:

- porównanie rzeczywiste funkcjonowanie organizacji z założeniami projektu,
- określenie skali rozbieżności pomiędzy założeniami projektu a rzeczywistym przebiegiem działań,
- opracowanie i wdrożenie działań korygujących,
- po wdrożeniu zmian w organizacji, zebranie informacji o jej efektach, porównanie ich z założeniami i określenie stopnia zrealizowania celu,
- ocena prawidłowości projektu i ewentualnie podjęcie działań korygujących.

Etap – *Monitoring*

Ze względu na fakt, iż czynniki strukturotwórcze ze względu na swój charakter, podlegają ciągłej zmianie, należy prowadzić monitoring wdrożonego projektu i być w ciągłej gotowości do dostosowania go do zmieniających się warunków. W przypadku dużych zmian istnieje potrzeba powtórzenia całego cyklu projektowego.

Na podstawie teorii z zarządzania[16] dotyczącej projektowania organizacji, opracowano algorytm (rys. 6) projektowania, który może być swobodnie wykorzystany podczas projektowania struktury dowództwa brygady zmechanizowanej.

Etap pierwszy wymaga określenia, czy istnieje w ogóle potrzeba dokonywania jakichkolwiek zmian w strukturze organizacyjnej. Jego realizacja ma zabezpieczyć organizację przed dokonywaniem niepotrzebnych i kosztownych reorganizacji. Ponadto pozwala uniknąć

---

[15] H. Mreła, Technika organizowania pracy, Wiedza Powszechna Warszawa 1975 s.321-322.

[16] Por. R. W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 1999; Skalik (red.), *Projektowanie organizacji instytucji*, Wrocław 1992; P. Sienkiewicz, *Inżynieria systemów kierowania*, Warszawa 1988; J. Dziadoń, *Charakterystyka zasad kształtowania struktury organizacyjnej* (w:) *Doskonalenie struktury organizacyjnej*; A. Stabryła (red) Warszawa 1991; W. Lidwa, *Obrona w górach i jej wpływ na struktury organizacyjne wojsk lądowych*, Warszawa 1995.

wadliwych, już istniejących, rozwiązań projektowych. ***Etap drugi*** jest konkretyzacją zadania projektowego, ukierunkowuje działania projektantów. Projektowanie struktur realizowane jest w ***etapie trzecim***. Założono tu, iż projektowanie powinno być zgodne z cyklem podejmowania racjonalnej decyzji, a więc wymaga ustalenia możliwych wariantów struktur, ich oceny i wyboru rozwiązań najkorzystniejszych. ***Etap czwarty*** wymaga końcowej syntezy i całościowej oceny uzyskanego rozwiązania projektowego, a ***etap piąty*** – koncepcji wdrożenia projektu struktury.

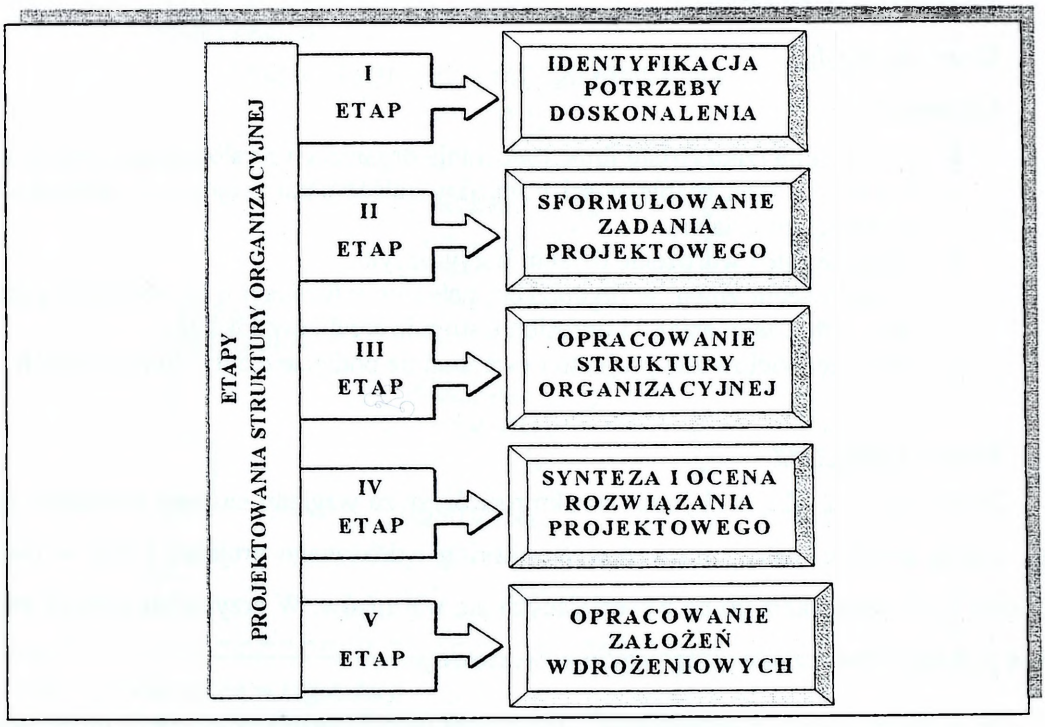

Rys.6 Algorytm projektowania struktury organizacyjnej sił wydzielonych do obrony wybrzeża

Przed przystąpieniem do realizacji etapów projektowania należy sformułować założenia organizacyjne projektu. Dokonuje się poprzez:

1. Określenie rodzaju i wielkości organizacji,
2. Określenie zespołu projektującego,
3. Ustalenie etapów i czynności projektowania,
4. Ustalenie pożądanego czasu realizacji projektu.

Płk dr Hieronim SZAFRAN

ZASADNICZE PROBLEMY OCHRONY WYBRZEŻA WOBEC WYZWAŃ I ZAGROŻEŃ POCZĄTKU XXI WIEKU

Wprowadzenie

Akty terrorystyczne z 11 września 2001 roku uświadomiły w pełni wejście ludzkości w zapowiadany „wiek terroru". Jego zwiastunem były nasilające się w ostatniej dekadzie XX wieku zamachy terrorystyczne w wielu regionach świata, w tym także na okręty i statki na wodach przybrzeżnych oraz w miastach portowych. Uderzenie wymierzone w Stany Zjednoczone unaoczniło jednocześnie wrażliwość rozwiniętych gospodarczo i społecznie państw oraz ich podatność na ataki terrorystów, którzy szukają luk w systemach ochrony różnych krajów. Zagrożenie terroryzmem wpisuje się ponadto w szerokie spektrum pozostałych problemów związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa współczesnych państw, które w znacznym stopniu wynikają z niemilitarnego i transgranicznego charakteru zagrożeń. Stąd **wydaje się obecnie uprawnionym mówienie o nowych, innych zagrożeniach** – jako, że dalece różnią się one od tych, które stanowiły paradygmat przygotowań obronnych na wybrzeżu w okresie „zimnej wojny". **Uprzednio – obrona wybrzeża zabezpieczała je przed inwazją zbrojną od strony morza, współcześnie – ochrona wybrzeża to połączone cywilno – wojskowe reagowanie na złożone sytuacje kryzysowe o charakterze niemilitarnym** na terenach nadmorskich i w obrębie narodowych obszarów morskich.

Nowa sytuacja problemowa wymaga naszym zdaniem poszukiwania odpowiedzi na dwa pytania, które stanowią zarazem aktualne zadania badawcze:

1. Jak zorganizować narodową ochronę i obronę wybrzeża by skutecznie rozpoznawać, powstrzymywać i elastycznie reagować na współczesne zagrożenia, nie przeszkadzając pożądanemu przepływowi przez granicę morską strumienia wymiany informacji, technologii, pieniędzy, handlu i ludzi?

2. Jaką rolę w tym systemie mogą spełniać siły zbrojne, stosownie do ich wyposażenia, organizacji i wyszkolenia?

Przegląd literatury oraz wnioski z doświadczeń praktyki innych państw i narodowej pozwalają przypuszczać, że **siły zbrojne mogą dostarczyć w ochronie wybrzeża unikalnych możliwości i zasobów, które pozwolą uzupełnić zdolności cywilnych służb, inspekcji i straży, ale konieczne jest zintegrowanie (połączenie) ich wspólnych działań, z zachowaniem jednakże tożsamości uczestników i ich ustawowych kompetencji.**

1. Nowe (inne niż dotąd) zagrożenia bezpieczeństwa wybrzeża

Upadek dwubiegunowego podziału świata (i Europy) oddalił zagrożenie wojenne. Równocześnie wyzwolił procesy społeczne i gospodarcze, które w połączeniu ze zjawiskiem globalizacji skutkują jakościowo nowymi zagrożeniami i wyzwaniami dla interesów narodowych państwa i bezpieczeństwa terytorium kraju. Należą do nich:

- zorganizowany terroryzm międzynarodowy;
- niekontrolowana proliferacja broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia;
- zorganizowana przestępczość międzynarodowy;
- penetracja przez obce służby specjalne;
- zagrożenia w sferze teleinformatycznej;
- zapewnienie sprawnego funkcjonowania nadmorskiej infrastruktury gospodarczej i komunikacyjnej;
- zapewnienie dostaw nośników energii (bezpieczeństwa energetycznego kraju);
- zapobieganie degradacji środowiska naturalnego - m.in. katastrofom komunikacyjnym;
- wzrost presji migracyjnej;
- ponadto obiekty infrastruktury na wybrzeżu mogą - w nadchodzących latach - znaleźć się w zasięgu rakiet spoza Europy.[1]

Nowoczesna ochrona wybrzeża wymaga zachowania równowagi pomiędzy przedsięwzięciami zapewniającymi bezpieczeństwo a utrzymaniem wolności i praw obywatelskich, swobody handlu oraz korzyści ekonomicznych stąd płynących. Szkodzą im i wymagają przeciwdziałania następujące negatywne zjawiska w portach i na wodach narodowych:

- zorganizowany, o charakterze międzynarodowym przemyt narkotyków do Polski;
- nielegalna migracja obywateli Afryki, Azji i Wspólnoty Niepodległych Państw przez terytorium RP do Europy Zachodniej;
- przemyt towarów w polskich portach morskich i przystaniach oraz na statkach i innych jednostkach pływających: środków psychotropowych i promieniotwórczych oraz broni, kradzionych jachtów i łodzi motorowych, samochodów, pokładowego sprzętu elektronicznego, towarów objętych podatkiem akcyzowym (alkohol i papierosy);
- nielegalne połowy i handel odłowionymi rybami przez polskie i obce jednostki rybackie;
- wystawianie kłusowniczego sprzętu połowowego;
- nieprzestrzeganie norm ekologicznych przez jednostki różnych bander;
- próby wwozu odpadów chemicznych i śmieci, a także produktów żywnościowych, które nie spełniają norm polskich;
- spuszczanie do wód morskich i kanałów portowych zużytego oleju i zanieczyszczonych wód zęzowych;
- wyrzucanie na pełnym morzu i w polskiej Wyłącznej Strefie Ekonomicznej materiałów toksycznych, szkodliwych dla ludzi i środowiska.[2]

---

[1] *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* (19.05.2004).
[2] Główne zagrożenia występujące na granicy morskiej, www.mosg.sg.gov.pl/zadania/zadania.htm, 19.05.2004.

Przedstawione zagrożenia wyznaczają zarys zakresu działań we współczesnej ochronie wybrzeża, choć go zapewne nie wyczerpują. Wskazują też potencjalnych wykonawców – głównie straże, służby i inspekcje z administracji publicznej, które mogą być wspierane przez elementy sił zbrojnych.

Z powyższych rozważań wynika, że wyzwania dla polskiej obrony wybrzeża - obecnie i w najbliższej przyszłości - nie będą już związane ściśle z groźbą inwazji wojskowej ze strony innych państw, że zagrożenia, wobec których stajemy są bezprecedensowe w ich różnorodności i złożoności, że przekraczają one granicę morską kraju, wreszcie – że należy chronić drogi wodne, porty oraz ich komunikacje i otoczenie lądowe, i to nie tylko przed terroryzmem.

Ochrona wybrzeża pozostaje jednym z podstawowych obszarów zaangażowania i odpowiedzialności władz. Współcześnie forma i treści tego zadania zmieniły się zdecydowanie. W przeszłości wrogowie potrzebowali wielkich armii i silnej floty by zagrozić polskiemu wybrzeżu. Obecnie, ukryta i działająca podstępnie sieć osób może przynieś na wybrzeżu chaos, cierpienie i szkody ponosząc koszty niższe od ceny czołgu czy okrętu. Zwłaszcza terroryści mogą wykorzystać istniejące swobody demokratycznego społeczeństwa i środki dostępne dzięki gospodarce rynkowej by przeniknąć w skomplikowane struktury społeczeństwa i zwrócić przeciw niemu nowoczesne technologie. Dlatego wielkie znaczenie mają: prewencja antyterrorystyczna, redukowanie wrażliwości gospodarki morskiej na skutki zamachów i awarii, ochrona skupisk ludzkich na wybrzeżu (nie tylko w miastach ale także w ośrodkach wypoczynku) oraz infrastruktury, granicy lądowej, morskiej i na lotniskach, portów i systemu transportowego, a także gotowość systemu ratownictwa oraz zarządzania kryzysowego do likwidacji następstw ewentualnych zamachów, katastrof i klęsk żywiołowych

2. Istota współczesnej ochrony wybrzeża

Ochrona wybrzeża morskiego to *część połączonych działań cywilno – wojskowych podejmowanych w ramach ochrony kraju, ludności i infrastruktury na granicy morskiej państwa i wybrzeżu dla zapobieżenia zagrożeniom asymetrycznym, redukowania wrażliwośc na ataki oraz ograniczania strat i szkód wynikających z ataków, katastrof i klęsk żywiołowych.*

Naszym zdaniem misje sił zbrojnych sprowadzają się tutaj do (wojskowej) obrony wybrzeża oraz wsparcia władz cywilnych i społeczeństwa. **Obrona wybrzeża morskiego** to ochrona kraju, ludności i infrastruktury na granicy morskiej państwa i wybrzeżu przed zagrożeniami wojskowymi napływającymi z zewnątrz kraju. Z kolei **wojskowe wsparcie władz cywilnych i społeczeństwa** to działania w ochronie kraju, ludności i infrastruktury polegające na udzielaniu władzom cywilnym i społeczeństwu koniecznej pomocy w sytuacji, gdy same

nie są w stanie zapewnić realizacji określonych potrzeb i zadań, przede wszystkim w celu zapobieżenia i przeciwdziałania destabilizacji państwa oraz reagowania i przywrócenia stanu normalnego w najważniejszych dziedzinach jego funkcjonowania, tak na poziomie lokalnym, regionalnym, jak i krajowym.

Jednostki sił zbrojnych mogą wspierać wysiłki cywilne (udzielać im pomocy) w zakresie: ochrony ludności, środowiska i dóbr kultury; ratownictwa; utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego; pomocy humanitarnej; funkcjonowania organów władz i ważnych instytucji publicznych; ochrony granicy państwowej; funkcjonowania służb użyteczności publicznej.

3. Możliwości sił zbrojnych w zakresie wsparcia władz cywilnych i społeczeństwa w ochronie wybrzeża.

Działania wojska dla wsparcia władz i społeczeństwa wybrzeża nie są czymś nowym ani oryginalnym. Wymagają jednak uznania zdolności sił zbrojnych do wspierania administracji, służb publicznych, podmiotów gospodarczych, organizacji społecznych i ludności. Potwierdzeniem możliwości wojska są akty prawne Polski i innych krajów dające delegacje do użycia jednostek, kiedy pomoc wojska jest konieczna.

Obowiązujące normy prawne instytucjonalizują taką pomoc i dają zarazem podstawy do jej planowania i koordynowania z aktywnością sektora cywilnego. Natomiast dowódcy wojskowi powinni oczekiwać na wezwanie do udzielenia wsparcia jako okazję do doskonalenia podległych jednostek i indywidualnych umiejętności żołnierzy przygotowywanych przez wojsko nie tylko do walki.

Siły zbrojne, a w szczególności, ich terytorialna organizacja wojskowa (okręgów wojskowych, wojewódzkich sztabów wojskowych oraz flotylli) z posiadanymi siłami i środkami zabezpieczenia bojowego oraz zasobami logistyki są w zasadzie w zadowalającym stopniu zorganizowane, wyposażone i wyszkolone by podjąć zadanie wsparcia władz i społeczeństwa w szerokim zakresie możliwych zadań ochrony wybrzeża. Zarysowane – wysoce prawdopodobne – warunki stanowią wyzwanie dla Wojska Polskiego i wpłyną (wpływają) na jego kształt organizacyjny i możliwości w zakresie przeciwstawienia się im w sposób połączony z działaniami sfery cywilnej, tworzą tło dla transformacji, której muszą zostać poddane, aby mogły wziąć udział w nowym, szerokim zakresie operacji wojskowych (użycia siły zbrojnej) – także w ochronie wybrzeża.

MIEJSCE OCHRONY I OBRONY WYBRZEŻA W OBRONIE NARODOWEJ

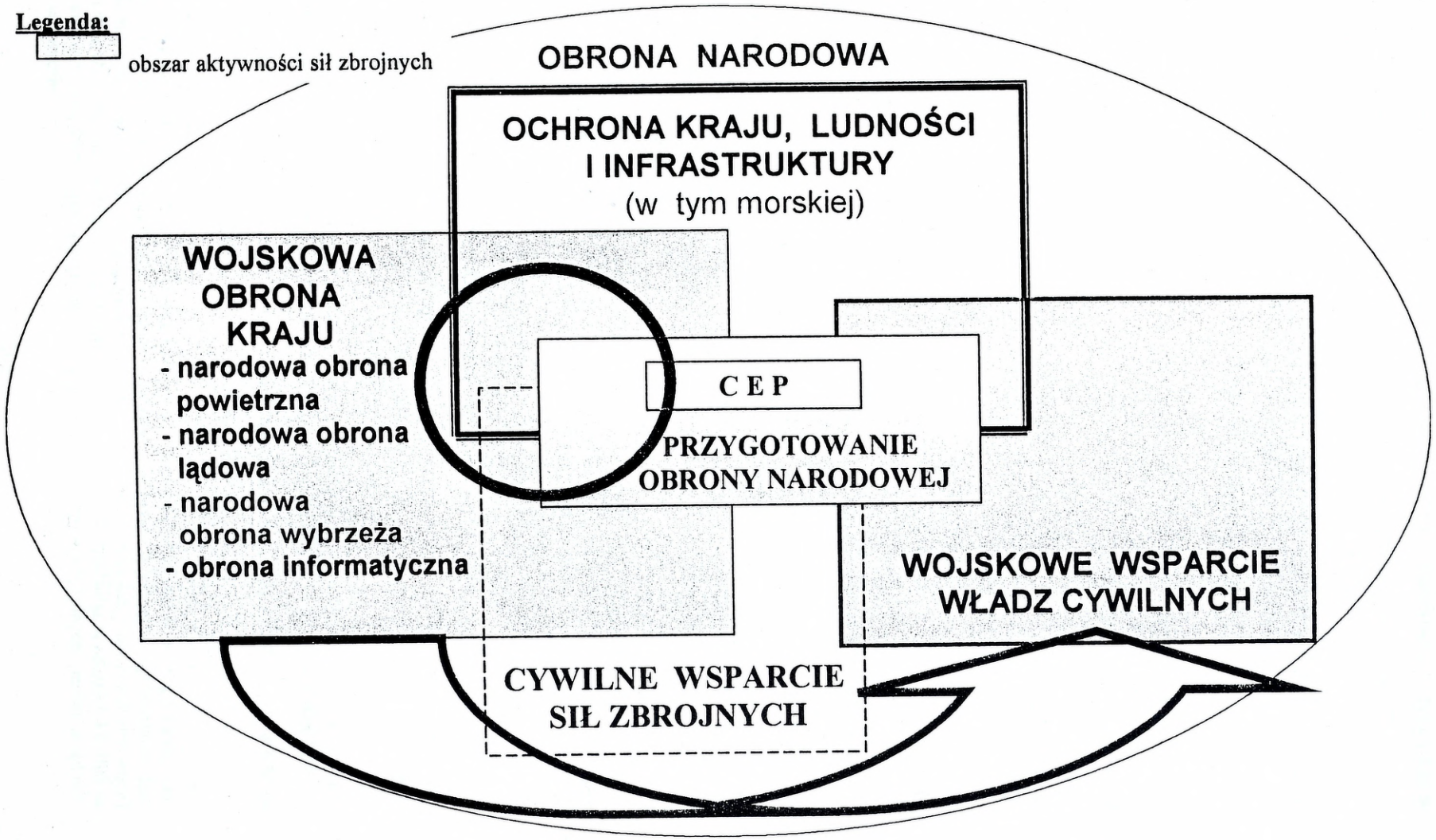

Przeprowadzone badania około 120 źródeł[3] opisujących obce i narodowe poglądy na warunki i organizację współczesnego bezpieczeństwa oraz obrony narodowej, w tym także w zakresie problematyki ochrony wybrzeża pozwalają wyciągnąć następujące wnioski.

Prawdopodobnie:

- Rzeczypospolita Polska będzie intensyfikowała kontakty międzynarodowe oraz zaangażowanie w wojnę z terroryzmem i operacje reagowania kryzysowego;
- będzie pogłębiana interoperacyjność części sił zbrojnych przewidywanej do działań ekspedycyjnych;
- transformacja obejmie tę część sił zbrojnych oraz wybrane elementy specjalistyczne sił wojskowych pozostających w kraju, przygotowując je na ewentualność reagowania na katastrofy i klęski żywiołowe oraz do ograniczenia skutków ataków terrorystycznych z użyciem broni (środków) masowego rażenia;
- będzie narastało zewnętrzne zagrożenie asymetryczne, które wymusi wzmożoną czujność i priorytetowe traktowanie bezpieczeństwa (ochrony i obrony) kraju, w tym wybrzeża;
- za szczególnie niebezpieczne zostanie uznane zagrożenie użyciem środków (broni) chemicznych, biologicznych i radiologicznych, a w przyszłości – pociskami rakietowymi spoza Europy, dostępnych dla większej liczby państw;
- rozpowszechnianie broni rakietowej wymusi podjęcie działań dla zapewnienia obrony antyrakietowej kraju oraz utrzymania bezpieczeństwa żeglugi powietrznej i morskiej;
- skuteczność ochrony wybrzeża będzie determinowana jakością koordynacji i synchronizacji, wreszcie integracji (połączoności) działań cywilno-wojskowych;
- wyznaczone do wsparcia władz cywilnych i społeczeństwa jednostki wojskowe muszą współdziałać z różnymi podmiotami; taka współpraca trwa krótko lecz wymaga długotrwałego przygotowania;
- prowadzenie wspólnych działań będzie uzależnione od kwalifikacji personelu, szkolonego wg wymaganych standardów i przygotowanego do funkcjonowania w zespołach zarządzających użyciem połączonych sił cywilno-wojskowych;
- będzie postępowała komplikacja organizacji takich działań z powodu złożonego charakteru zagrożeń, wieloaspektowego podejścia do rozwiązywanych problemów, różnorodności wykorzystywanych sił, skomplikowania i przeplatania się różnych relacji;
- gros zagrożeń i wywołanych przez nie zdarzeń będzie miało wymiar taktyczny i będzie potrzebowało taktycznej reakcji, ale następstwa działań mogą mieć wymiar strategiczny o złożonym, w dużej części politycznym charakterze;
- kluczowe znaczenie będą odgrywały działania informacyjne wymagające wiedzy zapewniającej przewagę decyzji; sprawność i skuteczność oraz ekonomizację działań;
- coraz więcej działań będzie podejmowanych w terenie zurbanizowanym – w aglomeracjach miejsko - portowych;

[3] W badaniach wykorzystano pozyskane z internetu: podręczniki; akty prawne; narodowe strategie bezpieczeństwa oraz strategie wojskowe; decyzje władz; wypowiedzi polityków i wojskowych; cywilne i wojskowe doktryny, regulaminy i instrukcje; publikacje książkowe i artykuły; skrypty uczelni wojskowych i cywilnych; wizje i koncepcje; materiały z ćwiczeń, konferencji i seminariów; wnioski i studia z doświadczeń ostatnich konfliktów zbrojnych i aktów terroru; prace kwalifikacyjne studentów uczelni wojskowych i cywilnych; raporty urzędowe; bibliografie tematyczne.

- połączone kierowanie i dowodzenie operacjami cywilno-wojskowymi wymaga powszechnego dostępu do niejawnej sieci informatycznej, o złożonej architekturze, odpowiadającej potrzebom koordynacji działań;
- potrzebne będą siły wysoce wyspecjalizowane, w ilości ograniczonej możliwościami, mobilne, organizowane doraźnie w siły zadaniowe (*Task Forces*) o modułowym składzie zależnym od charakteru podejmowanych działań;
- będzie narastało żądanie legalizmu i humanitaryzmu w podejmowanych akcjach wymuszane presją opinii publicznej;
- zwiększą się wymogi współpracy z mediami dla informowania opinii publicznej.

Zdolność wojska do podjęcia zaprezentowanego zakresu współczesnych działań (operacji) wojskowych w ochronie wybrzeża wymusza dokonanie przeglądu posiadanych sił i ich transformację dla przystosowania do przewidywanych misji, które będą charakteryzowały się specjalizacją wymagającą profesjonalizacji, a także parapolicyjnych i ratowniczych umiejętności. Należy je rozpoznać i zidentyfikować. Pozwoli to zestawić rejestr posiadanych zasobów wojska i zdolności, co ułatwi ich wykorzystanie w sytuacjach kryzysowych.

Szczególnie ważne wydaje się zidentyfikowanie, utrzymanie i rozwijanie możliwości sił zbrojnych w zakresie: monitoringu sytuacji bezpieczeństwa wojskowego i wymiany danych w ramach wspólnoty informacyjnej odpowiednich; racjonalnej dyslokacji i pogotowia jednostek; szybkiego przemieszczenia do rejonu działań; bezzwłocznego i zorganizowanego wejścia połączonych sił zadaniowych wojska do akcji aby realizować równocześnie szerokie spektrum zadań zapewniających synergiczne osiągnięcie zadań wsparcia Straży Granicznej i policji w ochronie granicy państwowej oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także ratownictwa medycznego, inżynieryjnego i technicznego, ze szczególnym podkreśleniem ograniczenia skutków oddziaływania BMR; zabezpieczenia logistycznego wojskowych uczestników operacji, a w razie potrzeby – także cywilnych; elastycznego i ciągłego dowodzenia użytym wojskiem. Przy czym każda z tych zdolności jest ważna dla osiągnięcia wspólnego celu końcowego i wymaga odpowiednich zabiegów naukowych, organizacyjnych, technicznych, logistycznych i szkoleniowych. Wymogi udziału wojska we współczesnej ochronie wybrzeża - ludności i infrastruktury muszą przeniknąć do wszystkich elementów organizacji i funkcjonowania sił zbrojnych, a celem jest zmiana kultury wojskowej, która zaowocuje większą sprawnością i skutecznością wojska jako narzędzia obrony narodowej. Potrzebne jest połączenie tradycyjnych wartości wojskowych – motywacji, dyscypliny, poświęcenia i działania żołnierzy w zintegrowanym zespole z energią, nowoczesnością, różnorodnością i innowacyjnością organizacji.

W świetle analizy doświadczeń innych krajów, głównie amerykańskich[4] współczesna organizacja a zatem także możliwości sił zbrojnych powinna być rozpatrywana m.in. w dwóch zasadniczych aspektach: przeznaczenia sił i ich gotowości. Kolejny, możliwy podział wyznacza kryterium specjalizacji wojskowej, wyróżniające z uwagi na środowisko, przeznaczenie, wyposażenie oraz technikę działania rodzaje sił zbrojnych oraz rodzaje wojsk i służb.

O możliwościach taktycznych wojska decyduje przede wszystkim posiadany sprzęt techniczny (jego jakość i ilość), organizacja, a także czynniki ludzkie, w tym wiedza i umiejętności (wyszkolenie).

Ataki terrorystów 11.09.2001 r. w USA i użycie sił wojskowych do wsparcia władz cywilnych w likwidacji ich następstw oraz realizowanych potem działań prewencyjnych udowodniły duże możliwości wojska i jego przydatność w tej sytuacji. Stały się następnie przedmiotem refleksji i dyskusji, która przetoczyła się przez większość krajów i trwa nadal[5].

Siły zbrojne mogły udzielić pomocy, bo były do tego częściowo przygotowane i gotowe. Wniosły do działań prowadzonych wspólnie ze służbami cywilnymi ofiarność, zdecydowanie, wysoki poziom zorganizowania, a dzięki temu także sprawność i skuteczność. Z drugiej jednak strony ten sprawdzian praktyczny ukazał także określone słabości wojska. Podjęte w wielu krajach działania ochronne na wybrzeżu wykazały braki w wyposażeniu oraz w wyszkoleniu wojska do tego typu działań. Dokuczał w szczególności brak wysoce specjalistycznego sprzętu do kontroli osób, noktowizorów, środków łączności umożliwiających komunikowanie się ze służbami cywilnymi; nowoczesnych (!) indywidualnych i zbiorowych

---

[4] *The Army Modernization Plan 2002,* Department of The Army, Washington D.C. 2002 – Annex F: Force Structure i Annex G: Homeland Security; *The Army Modernization Plan 2003,* Department of The Army, Washington D.C. 2003 – Annex B: Force Structure (Organizations) i Annex G: Homeland Security.

[5] O czym traktuje m.in. rozdział 5 pracy. Zob. też:

A.J. Echevaria II, *The Army and Homeland Security: A Strategic Perspective,* Washington D.C. 2001.

D. Edwards, R. Dunn, *The National Guard's Enhanced Role in Homeland Security,* "Journal of Homeland Security", Marzec 2001.

D. Jablonsky, *Army Transformation: A Tale of Two Doctrines [w:] Transforming Defense* (red. (C.C. Crane), US Army War College, Carlisle 2001, s. 45-88.

D.J. Bealiean, *Toles for National Guards Components: Current Thoughts and Future Possibilities,* Air Command and Staff College AU, Alabama 2000.

D.J. Shanahan, *The Army's Role in Homeland Security [w:]Transformation Concepts for National Security in the 21st Centry* (red. W. Murray), US Army War College, Carlisle 2002, s. s285-309.

Homeland Security (HLS) Mini-Symposium 13-15.03.2001, Military Operations Research Society, Alexandria 2001.

Joint Operations Symposium, "Homeland Security: The Civil-Military Dimensions", Washington D.C. 2002, Panel II: Evolving Rok of the Armed Forces.

M. Corbin, *Honing the Sword. Strategy and Forces After 9/11,* Center for Defense Information, Washington D.C. 2003, s. 19-29, 102-105.

M. Lawlor, *Military Support of Civil Authorites. A New Focus For a New Millenium,* "Journal of Homeland Security", październik 2000 (poprawione we wrześniu 2001).

środków ochrony oraz laboratoriów BMR. Unaoczniło się także słabe przygotowanie wojska do realizacji zadań policyjnych (patrolowania, kontroli osób, konwojowania, ochrony) i ratowniczych realizowanych wspólnie ze służbami publicznymi, w mieszanych zespołach, a także w cywilno-wojskowych relacjach społecznych.

Wymienione słabości wyznaczają zarazem pożądane kierunki usprawnienia i doskonalenia możliwości wojska.

Reasumując, badania nad organizacją i doświadczeniami wojska w zakresie wspierania władz i społeczeństwa, w przeszłości i obecnie, w kraju i zagranicą wykazały, że dzięki posiadanym możliwościom (albo po ich osiągnięciu w rezultacie transformacji siły zbrojne mogą podjąć się udziału (pomocy) w realizacji następujących zadań: ochrony obiektów, ochrony granicy państwowej, kontroli przestrzeni powietrznej; zarządzania przestrzenią powietrzną; udziału w ochronie i utrzymaniu zasobów cywilnych niezbędnych dla funkcjonowania (ciągłości) władzy i bytowania społeczeństwa; ochrony systemów informatycznych, łączności i kierowania, zarządzania reagowaniem kryzysowym; rozpoznania i kontrwywiadu; szacowania i prognozowania strat i szkód; kontroli i utrzymania porządku publicznego; działań specjalnych przeciwko terrorystom, przestępcom, przemytnikom i handlarzom narkotyków – zwłaszcza uzbrojonym; „zarządzania następstwami" (ograniczenia i usuwania skutków klęsk, katastrof i ataków terrorystycznych; oczyszczania, odkażania, dezynfekcji i/lub dezaktywacji terenu; prac inżynieryjnych (rozgradzania, odgruzowania, torowania, odświeżania i wysadzenia przy użyciu materiałów wybuchowych); gaszenia pożarów; zabiegów specjalnych z ludźmi; budowy i utrzymania tymczasowych ukryć lub kwater (obozowisk); badania, oczyszczania i dostaw wody; powietrznych dostaw żywności i przewozów lądowych; kierowania ruchem; identyfikacji i kontroli zasobów; magazynowania rezerw; tłumaczeń w kontaktach z cudzoziemcami; planowania kryzysowego (obronnego).

Konkretne możliwości jednostek wojskowych wynikają z ich wyposażenia, organizacji, wyszkolenia, przygotowania i woli współpracy.

W świetle narodowych, polskich doświadczeń najważniejsze potencjalne zadania o charakterze policyjnym, które mogą realizować siły zbrojne w ochronie wybrzeża obejmują:

- ochronę przed działaniami o charakterze terrorystycznym instalacji gospodarczych i wojskowych rozmieszczonych na wybrzeżu i w granicach narodowych obszarów morskich;
- ochronę żeglugi handlowej w obrębie narodowych obszarów morskich i poza nimi;
- transportowanie i wysadzanie grup inspekcyjnych na pokładach podejrzanych środków transportu oraz ubezpieczanie ich działań;

- nadzorowanie ruchu aparatów powietrznych, jednostek obcych bander na narodowych akwenach morskich oraz wspieranie cywilnych sił specjalnych w nadzorowaniu środowisk potencjalnie niebezpiecznych;
- realizację działań pościgowo – interwencyjnych;
- wspieranie służb cywilnych w ochronie granicy państwowej, przeciwdziałaniu nielegalnej imigracji oraz organizacji deportacji dużych grup nielegalnych imigrantów.

Wnioski

Przedstawione rozważania świadczą o potrzebie ponownego przemyślenia organizacji obrony wybrzeża, której wysiłek należałoby raczej ukierunkować współcześnie - przede wszystkim - na jego ochronę. Celowym będzie zorganizowanie odpowiedniego systemu zintegrowanego monitoringu dla wykrywania przewidywalnych zagrożeń, zapobieganie im, ochrona infrastruktury i odstraszanie obecnością i pogotowiem skonsolidowanych sił cywilno-wojskowych, jak również możliwie szybkie reagowanie na ewentualne zdarzenia (incydenty). Koniecznym wydaje się także łączenie działań na lądzie, wodzie i w powietrzu - lądowej, nawodnej i podwodnej **ochrony** portów morskich i lotniczych, brzegowej infrastruktury logistycznej oraz ważniejszych obiektów województw nadmorskich.

Zdaje się, iż potrzebna jest zmiana paradygmatu w myśleniu o obronie wybrzeża jako cywilno – wojskowej ochronie (prewencji), o wspólnym celu, podziale zadań i kompetencji wykonawców ochrony, o skutecznej integracji i wspólnych wysiłkach (działaniach połączonych) ogniw pozamilitarnych (cywilnych) i wspierających je wydzielonych sił i środków wojskowych. O takiej ochronie wybrzeża należy myśleć w kategoriach wzajemnego wsparcia i kierowniczej roli władz cywilnych.

Stąd celowym wydaje się ustalenie możliwych potrzebnych) rodzajów wspólnych działań, określenie poziomów współpracy i jej koordynatorów, wspieranych i wspierających, a także zasad wymiany przedstawicieli (oficerów łącznikowych) oraz tworzenia połączonych zespołów roboczych, komórek a nawet wspólnych sztabów. Z kolei w wojsku potrzebna jest świadomość zmieniającej się roli sił zbrojnych w zapewnieniu bezpieczeństwie wybrzeża kraju oraz odpowiednia doktryna, szkolenie, taktyka i procedury.

Bibliografia:

I. Bieniecki, *Wybrane problemy współpracy Morskiego Oddziału Straży Granicznej z formacjami ochrony granic państw regionu Morza Bałtyckiego (1991-2001)*, „Biuletyn COS SG" 2001, nr 1, s. 85-99.

W.Czarnecki, M. Rospendowska, *Marynarka Wojenna RP w systemie obronności RP*, „Przegląd Morski" listopad 2002.

M. Grzybowski, *Cele i efektywność organizacji ochrony morskiej strefy ekonomicznej*, "Przegląd Morski" 1993, nr 7-8, s. 34-39.

G. Goryński, *Organizacja ochrony morskiej granicy Polski w latach 1920-1995*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej" 1995, nr 14, s. 75-96.

G. Goryński, *Ochrona interesów państwa przez Morski Oddział Straży Granicznej na polskich obszarach morskich w latach 1991-1997*, „Nautologia" 1998, nr 2, s. 50-55.

Maritime Strategy for Homeland Security, U.S. Coast Guard Headquarters, Waszyngton 2002.

R. Ostrowski, *Ochrona granicy morskiej RP*, „Biuletyn COS SG", 1997 nr 2, s. 1-12.

K. Wiśniowski, *Współpraca Morskiego Oddziału Straży Granicznej, Urzędów Celnych i Policji w zwalczaniu przestępczości narkotykowej*, „Biuletyn COS SG" 2002, nr 1, s. 130-139.

Płk mgr Bogdan Bocianowski

WSPÓŁDZIAŁANIE STRAŻY GRANICZNEJ Z MARYNARKĄ WOJENNĄ RP W OCHRONIE GRANICY MORSKIEJ

Rys Historyczny

Początek współdziałania między Wojskami Ochrony Pogranicza a MW przypada na połowę 1946 r., a dotyczył on wykorzystania okrętów MW do prowadzenia pościgów na polskich wodach terytorialnych za jednostkami pływającymi, które naruszyły polskie przepisy graniczne. Współpraca ta nie ograniczała się tylko do udziału okrętów MW w akcjach granicznych. Zaowocowała też specjalistycznym szkoleniem personelu WOP w ośrodkach szkolenia MW oraz pomocą specjalistów MW w tworzeniu podstaw służby morskiej WOP.

W 1948 r., kiedy Wojska Ochrony Pogranicza podlegały jeszcze dowódcy Wojsk Lądowych, podjęto starania, aby do ochrony granicy na morzu intensywniej wykorzystywać okręty MW. Marszałek Michał Żymierski na tę propozycję nie wyraził zgody, w jego ocenie wyznaczenie specjalnych ścigaczy tylko do współpracy z brygadami Ochrony Pogranicza było niewykonalne. Minister Obrony Narodowej zaproponował jednak, by do pomocy wojskom OP zostały użyte ścigacze dyżurne ze Świnoujścia i z Gdyni. W efekcie tych działań w połowie 1948 roku zawarto porozumienie między dowództwem Marynarki Wojennej i Głównym Inspektorem Ochrony Pogranicza. Precyzowało ono kwestie udzielanej przez MW pomocy oraz została opracowana „Instrukcja o wykorzystaniu przez brygady Ochrony Pogranicza ścigaczy Marynarki Wojennej do zwalczania przestępców granicznych na odcinku morskim". W oparciu o instrukcję, dowódcy brygad OP mogli odtąd korzystać ze ścigaczy MW w przypadku:

- uzasadnionego podejrzenia, że odprawiony statek popełnił przestępstwo graniczne przed lub po odprawie;

- wyjścia statku z portu bez odprawy granicznej lub do skontrolowania podejrzanych statków znajdujących się na wodach polskiego obszaru celnego[1].

Współdziałanie objęło również inne dziedziny, m. in. udostępniono na potrzeby gdańskiej brygady OP część portu wojennego w Gdyni, a w nowobudowanych na wybrzeżu Punktach Obserwacyjnych MW oddawano dla wojsk OP jedno pomieszczenie (pokój)[2].

---

[1] Archiwum SG, sygn. 224/134, k. 269-271; Instrukcja o wykorzystaniu przez brygady OP ścigaczy MW dla zwalczania przestępstw granicznych na odcinku morskim.

[2] Archiwum SG,sygn.222/38, Ilość. 158; Pismo dowódcy 4BOP nr 0970 z dn. 8.04.1949r. do Szefa Sztabu Głównego MW; Archiwum SG, sygn.222/38, Ilość.518; Pismo Dowódcy MW kontradmirała WŁ. Steyera nr 01961 z dn. 19.10.1949r do Głównego Inspektora OP. Zasady udzielania 4 BOP ścigacza MW określono w piśmie dowódcy MW nr 0266 z dn. 24.01.1949r. sztab Brygady opracował plan rejsów patrolowych do kontroli na morzu w granicach odcinka służbowego, od 11 kwietnia 1949r. trzy razy tygodniowo: poniedziałek 08.00 - 20.00; środa 20.00 - 8.00; piątek 08.00 – 20.00.

Z czasem, kiedy służba morska WOP wprowadziła do działań własne jednostki pływające, współdziałanie między tymi formacjami objęło inne obszary.

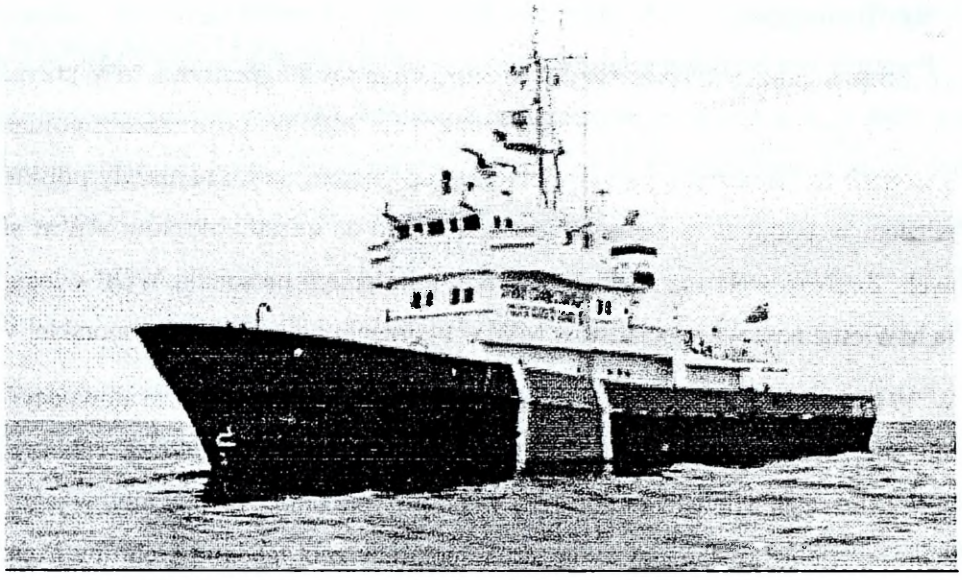

Fot. 1 Pełnomorska jednostka pływająca T SKS – 40

Przejście Wojsk Ochrony Pogranicza do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w 1949 r. na pewien czas ograniczyło pomoc Marynarki Wojennej. Współpracę odnowiono po spotkaniu w dniu 3 grudnia 1949 r. Głównego Inspektora Ochrony Pogranicza i Dowódcy Marynarki Wojennej, na którym ustalono zasadnicze wytyczne i wnioski dotyczące współpracy nadmorskich brygad OP z dowództwem i jednostkami MW m. in. w zakresie:

Szkolnictwa:

- szkolenia szeregowych OP na młodszych i starszych (podoficerskich) kursach w SSM MW oraz praktyczne szkolenie na okrętach;
- szkolenia i doskonalenia oficerów OP na kursach i jednostkach, a także przekazywaniu do OP pewnej ilości absolwentów Oficerskiej Szkoły MW;
- dostarczania materiałów szkoleniowych (regulaminów, instrukcji oraz literatury fachowo-morskiej);

Zaopatrzenia:

- w przedmioty wyposażenia okrętowego (materiały trwałe i jednorazowego użytku): nawigacyjnego, hydrograficznego, pokładowego, maszynowego, elektrotechnicznego, łączności morskiej i uzbrojenia;
- wykonywania robót remontowych na jednostkach pływających OP przez warsztaty remontowe MW w granicach ich możliwości produkcyjnych;

Pomocy fachowej:

- doradztwa podczas remontów i odbioru jednostek pływających, przy projektowaniu i budowaniu nowych okrętów oraz w dziedzinie organizowania na nich służby;

- udzielania w dalszym ciągu okrętów MW do kontroli wód przybrzeżnych lub pościgu;

- udzielania samolotów MW do rozpoznawania i ustalania miejsca przebywania poszukiwanych lub ściganych statków oraz do łączności i współdziałania w operacjach;

- korzystania z sieci łączności MW na lądzie, łączności radiowej oraz posterunków obserwacyjnych[3].

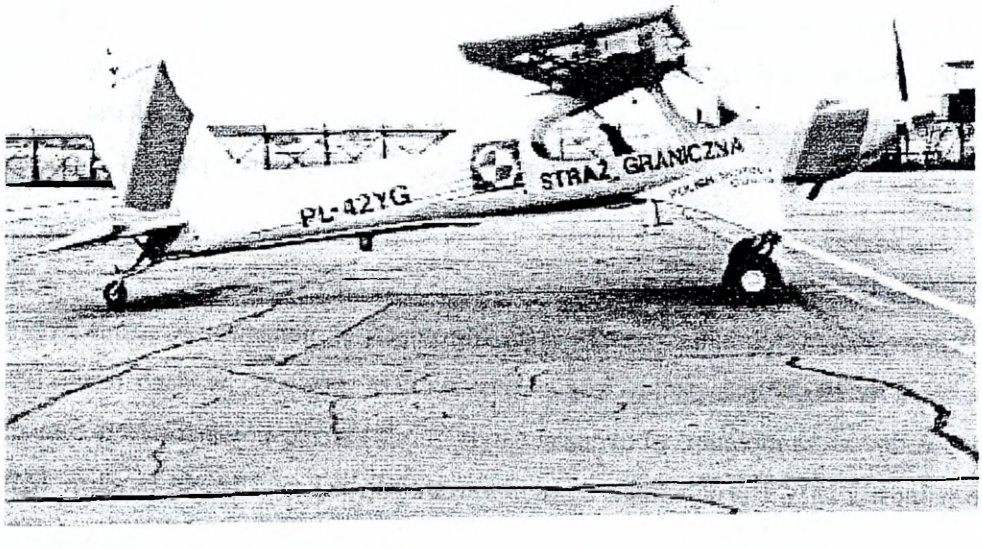

fot.2 Samolot PZL – 104 M Wilga

Nawiązana współpraca usprawniła działalność morską służb granicznych, a w ostatecznym efekcie przyniosła nieocenioną pomoc w tworzeniu jednostek (pododdziałów) morskich wojsk Ochrony Pogranicza. Ciągła rozbudowa flotylli jednostek pływających WOP, jak również stała obecność na morzu okrętów MW wymagała ponownego uregulowania wielu aspektów współdziałania. W połowie 1954 r. powstała nowa „Instrukcja współdziałania Marynarki Wojennej z Wojskami Ochrony Pogranicza w ochronie granicy morskiej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Zawierała ona szereg ustaleń operacyjnych dotyczących obu stron. Załogi okrętów WOP pełniące służbę graniczną były odtąd m.in. zobowiązane do przestrzegania i ścisłej realizacji, regulaminów, przepisów i instrukcji obowiązujących w MW, a dotyczących pływania oraz porządku w bazach i portach, jak również wszystkich obowiązujących przepisów w zakresie sygnalizacji, łączności radiowej i rozpoznania. Okręty WOP w wypadku zaistnienia sytuacji wymagającej natychmiastowego wyjścia ich w mo-

[3] Archiwum SG, sygn. 222/39, k. 49; Pismo wiceministra BP nr 002812 – OB z dn. 04.11.1949 do Szefa Sztabu Generalnego WP. Ilość szkolonych oficerów i szeregowych oraz ilość potrzebnego sprzętu i materiałów miała być każdorazowo uzgadniana przez Głównego Inspektora OP i Dowódcę MW. Należność finansowa wynikająca z realizacji powyższych uzgodnień winna być uiszczona przez MBP zgodnie z uchwałą KERM z dn. 20.05.1947r

rze, miały prawo opuszczać bazy i porty bez przeszkód ze strony MW oraz prawo przechodzenia przez akweny zamknięte dla żeglugi przez MW. Musiały one jednak zachować wszystkie środki ostrożności. Okręty MW będące w morzu obowiązane były na prośbę dowódców okrętów WOP i za zgodą Sztabu Głównego MW, udzielić pomocy w prowadzeniu pościgu za przestępcami granicznym, którzy naruszyli granicę państwową oraz w ich ujęciu i doprowadzeniu do najbliższego portu.

Dowódcy okrętów MW, którzy wykryli na morzu przestępcę naruszającego granicę, obowiązani byli powiadomić o tym najbliższy okręt, jednostkę lub strażnicę WOP oraz naprowadzić okręt WOP, który wyszedł do jego zatrzymania. Okręty MW miały prawo do zatrzymania przestępców granicznych na morzu w następujących sytuacjach, kiedy:

- na pokładzie okrętu MW znajdował się oficer WOP wyznaczony do wykonania tego zadania,
- na rozkaz przełożonego jednostki, gdy posiadał on zezwolenie od organów WOP na zatrzymanie przestępcy.

Przy wykonywaniu zatrzymania okręty Marynarki Wojennej obowiązane były podnieść banderę WOP. W przypadku, gdy okręty WOP wykryły na wodach terytorialnych okręt podwodny w zanurzeniu, obowiązane były niezwłocznie powiadomić o tym odpowiednie jednostki MW i uruchomić wszystkie środki do naprowadzenia okrętów MW na zauważony okręt podwodny[4]. Od 1956r. do chwili utworzenia Straży Granicznej współdziałanie realizowano na następujących szczeblach:

- sztab WOP ze sztabem Głównym MW w zakresie wspólnych działań na morzu i na lądzie prowadzonych na skalę całego wybrzeża lub poszczególnych brygad WOP, wymagających użycia większych sił MW (zespołów okrętów, grup samolotów lub oddziałów brzegowych);
- sztab 16 KB WOP z dowództwem Brygady Obrony Wodnego Rejonu Głównej Bazy MW w zakresie wspólnych akcji na morzu i na lądzie prowadzonych (w rejonie od granicy państwa ZSRR, do jeziora Kopań) z użyciem pojedynczych okrętów i samolotów lub pododdziałów brzegowych MW;
- sztaby 15 Bałtyckiej i 12 Pomorskiej Brygady WOP z dowództwem 8 Flotylli Obrony Wybrzeża w zakresie wspólnych akcji na morzu prowadzonych (w rejonie jezioro Kopań – granica państwa z NRD) z użyciem okrętów i samolotów lub pododdziałów brzegowych MW;
- dowódcy strażnic z dowódcami POWT MW w zakresie obserwacji wzrokowo-technicznej i pomocy w ochronie określonych odcinków granicy.[5]

---

[4] Archiwum SG, sygn. 835/7, k. 142-145; Pismo Szefa Sztabu 15 B WOP nr 003271 z dn. 31.07.1954 r. do Dowódcy Dywizjonu OP w Darłowie wraz z „Instrukcja współdziałania Marynarki Wojennej z Wojskami Ochrony pogranicza w ochronie granicy morskiej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

[5] Archiwum SG, sygn. 633/57, k. 539-546; Pismo Szefa Sztabu 16 B WOP nr 03412 z dn. 18.08.1957 r. wraz z Instrukcją współpracy między jednostkami pływającymi, strażnicami i sztabem 16 Brygady WOP, a systemem obserwacji nabrzeżnej MW w zakresie ochrony granicy państwowej.

Ogólne zadania, struktura organizacyjna Morskiego Oddziału SG

Po utworzeniu Straży Granicznej, zadania wypływają bezpośrednio z podstawowych funkcji państwa skoncentrowanych na zapewnieniu jego bezpieczeństwa i suwerenności. Charakter wykonywanych zadań realizowanych przez formację determinuje jej kształt organizacyjny oraz jej obowiązki i uprawnienia. Dobrem prawnym ochranianym przez Straż Graniczną jest szeroko rozumiana nienaruszalność granic RP. Do zadań Straży Granicznej, w tym również do Morskiego Oddziału Straży Granicznej należy, m.in.:

1) Ochrona granicy państwowej,
2) Organizowanie i dokonywanie kontroli ruchu granicznego,
3) Rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców, w zakresie właściwości Straży Granicznej,
4) Zapewnienie bezpieczeństwa w komunikacji międzynarodowej i porządku publicznego w terytorialnym zasięgu przejścia granicznego, a w zakresie właściwości Straży Granicznej – także w strefie nadgranicznej,

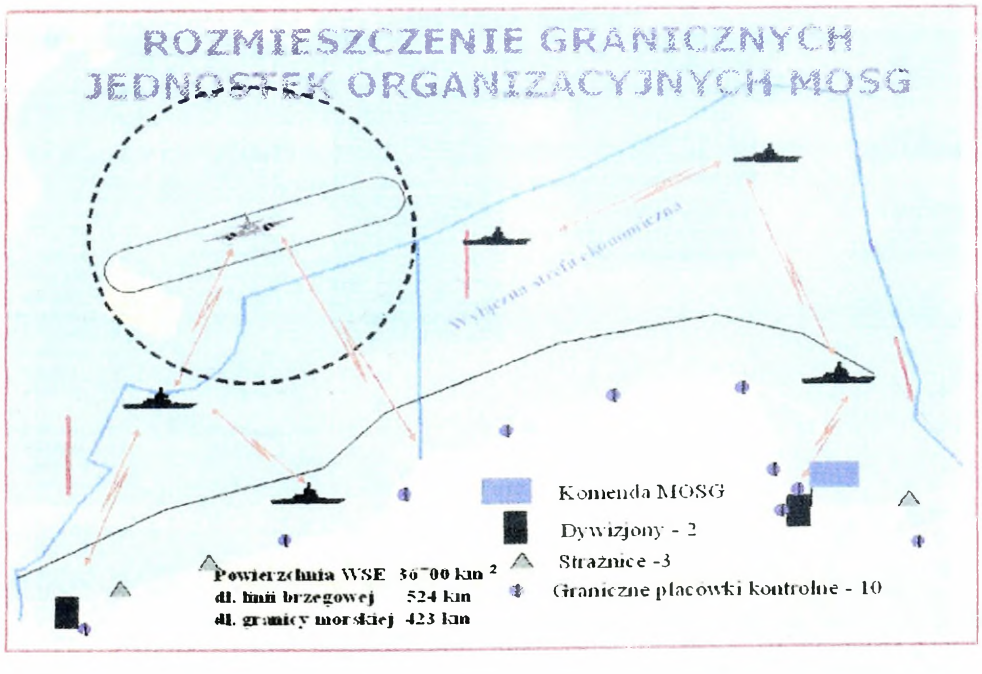

5) Gromadzenie i przetwarzanie informacji z zakresu ochrony granicy państwowej i kontroli ruchu granicznego oraz udostępnianie ich właściwym organom państwowym,
6) Nadzór nad eksploatacją polskich obszarów morskich oraz przestrzeganiem przez statki przepisów obowiązujących na tych obszarach,
7) Ochrona granicy państwowej w przestrzeni powietrznej RP poprzez prowadzenie obserwacji statków powietrznych i obiektów latających, przelatujących przez granicę

państwową na małych wysokościach oraz informowanie o tych przelotach właściwych jednostek Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej,

8) Zapobieganie transportowaniu bez zezwolenia przez granice państwową odpadów, szkodliwych substancji chemicznych oraz materiałów jądrowych i promieniotwórczych,

9) Zapobieganie przemieszczaniu bez zezwolenia przez granicę państwową środków odurzających i substancji psychotropowych oraz broni, amunicji i materiałów wybuchowych.

Ochrona granicy morskiej Polski (tzn. morza terytorialnego, wód wewnętrznych oraz wyłącznej strefy ekonomicznej) i jej interesów ekonomicznych na Bałtyku – jest zadaniem Morskiego Oddziału Straży Granicznej (MOSG). Morski Oddział Straży Granicznej realizuje swoje działania wykorzystując jednostki brzegowe, uzbrojone jednostki pływające oraz sekcję Lotnictwa Morskiego.

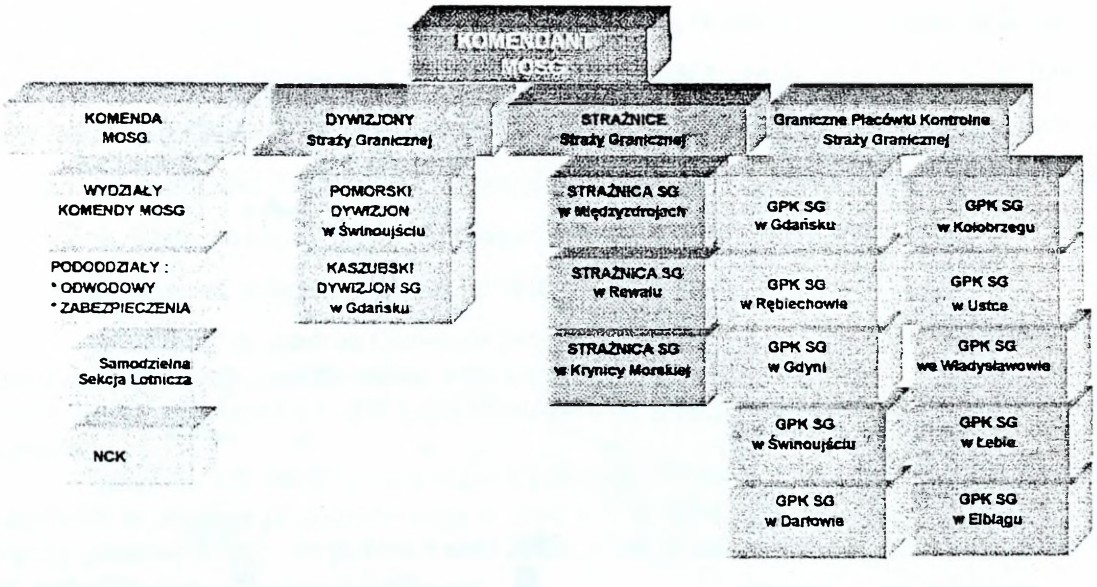

Natężenie ruchu granicznego na odcinku Morskiego Oddziału Straży Granicznej w latach 2001 – 2003 ilustruje poniższa tabela.

L.P.	OSOBY	RUCH OSOBOWY W 2001 ROKU		RUCH OSOBOWY W 2002 ROKU		RUCH OSOBOWY W 2003 ROKU		SPADEK/WZROST NATĘŻENIA RUCHU (w %)
		WJAZD	WYJAZD	WJAZD	WYJAZD	WJAZD	WYJAZD	
1.	OBYWATELE RP	1249450	1297394	811.821	899.286	598.701	694.442	2001/2002 - - 21.50% 2002/2003 – 26.55% 2001/2003 – 34.47%
2.	CUDZOZIEMCY	659114	635.016	665.102	639.958	616.776	607.112	
RAZEM		1908564	1932410	1476923	1.539.244	1.215.477	1.301.554	
OGÓŁEM		3.840.974		3.016.167		2.517.031		

Ogółem granicę w 2002 r. przekroczyło 3.016.167 osób (w 2001 roku 3.840.974 osób), co stanowi spadek w ilości osób przekraczających granicę o -21.5% w porównaniu do 2001 roku. Ogółem granicę w 2003 r. przekroczyło 2.517.031 osób (w 2002 roku 3.016.167

osób), co stanowi spadek w ilości osób przekraczających granicę o -26.55% w porównaniu do 2002 roku.

Podsumowując - spadek ruchu granicznego osobowego w 2003 roku do roku 2001 wyniósł -34.47%. Tendencja ta dotyczy także innych kategorii ruchu granicznego i oznaczać może początek trwałego trendu spadku znaczenia tego kierunku przemieszczania się.

Współdziałanie Straży Granicznej Z Marynarką Wojenną RP w zakresie ochrony granicy morskiej

Od chwili powstania Straży Granicznej współdziałanie z Marynarką Wojenną realizowane jest na podstawie:

- ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej, art.19, pkt 2a, b, c i 3,
- rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 czerwca 2002 r. w sprawie zasad współdziałania Straży Granicznej z Wojskami Lotniczymi i Obrony Powietrznej oraz Marynarką Wojenną w zakresie ochrony granicy państwowej,
- zarządzenia MSW i MONz dnia 23. 06. 1992 r. w sprawie zasad współdziałania Straży Granicznej z Wojskami Lotniczymi i Obrony Powietrznej oraz Marynarką Wojenną w zakresie ochrony granicy państwowej,
- porozumienia nr Pf-2 podpisanego na jego podstawie pomiędzy Komendantem Głównym Straży Granicznej a Dowódcą Marynarki Wojennej z dnia 17 lutego 1994r. w sprawie szczegółowej organizacji i sposobu współdziałania w zakresie ochrony granicy państwowej na morzu,
- planu współdziałania Morskiego Oddziału Straży Granicznej z Marynarką Wojenną w zakresie ochrony granicy państwowej na morzu, nr Pf- 1043 z dnia 31 maja 1996 r.

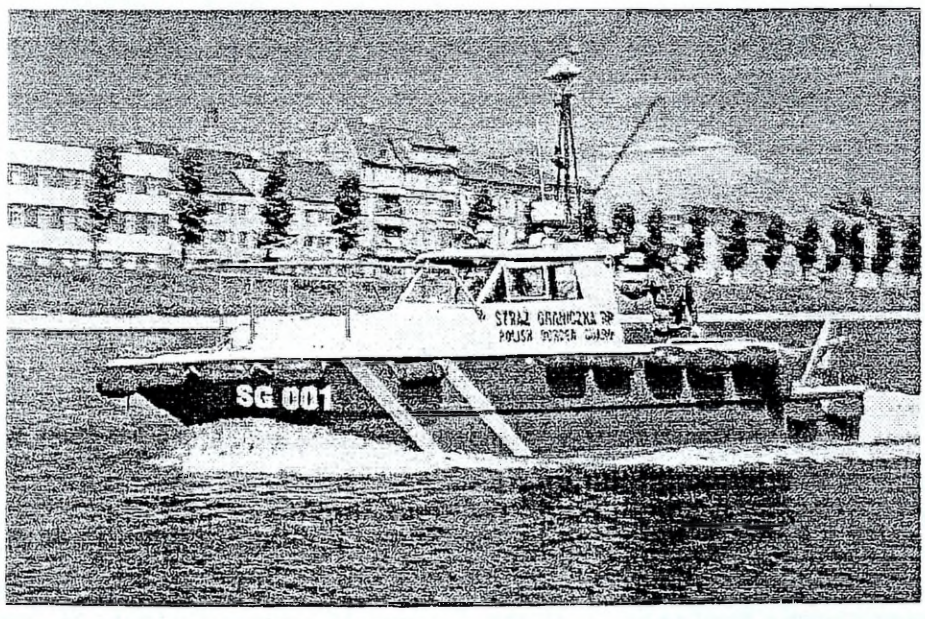

fot.3. Strażnik 1

Obecnie współpraca obu służb obejmuje w szczególności:

1) Utrzymanie stałej łączności,
2) Przekazywanie informacji dotyczących:
   a) Ujawnionych przestępstw skierowanych przeciwko nienaruszalności granicy państwowej,
   b) Wykrycia jednostek pływających zagrażających pokojowi, porządkowi publicznemu lub bezpieczeństwu RP,
   c) Wykrycia obcych okrętów wojennych i samolotów wojskowych na polskich obszarach morskich,
   d) Wykrycia w zasięgu obserwacji technicznej i wzrokowej nierozpoznanych obiektów nawodnych oraz statków powietrznych i obiektów latających,
   e) Zaobserwowanych awarii jednostek pływających i statków powietrznych oraz odebranych sygnałów wzywania pomocy,
   f) Zaobserwowanych zanieczyszczeń powierzchni na polskich obszarach morskich lub w rejonach zagrażających tym obszarom,
   g) Eksploatacji polskich obszarów morskich oraz naruszania przez statki przepisów obowiązujących na tych obszarach,
   h) Ćwiczeń na morzu.

Fot. 4. jednostka pływająca T 90

W praktyce utrzymywana jest bieżąca łączność pomiędzy służbami dyżurnymi operacyjnymi Komendy Morskiego Oddziału SG i Dowództwa MW oraz na szczeblu dywizjonów SG i flotylli Obrony Wybrzeża. Standartowo dwa razy dziennie następuje wymiana informacji pomiędzy tymi służbami o sytuacji żeglugowej na polskich obszarach morskich oraz wykrytych i rozpoznanych okrętach wojennych obcych państw. W sytuacjach tego wymagających informacje przekazywane są na bieżąco zgodnie z występującymi potrzebami np. w trakcie prowadzenia ćwiczeń i operacji międzynarodowych. Biuro Hydrograficzne MW systematycznie przekazuje do służby dyżurnej Morskiego Oddziału SG ostrzeżenia nawigacyjne. Współdziałanie SG z MW obejmuje także szereg ćwiczeń dowódczo-sztabowych (na szczeblu dowództwa i flotylli), poprzez uczestnictwo w seminariach, konferencjach, spotkaniach, szkoleniach, itp[6].

[6] Opracowano na podstawie biuletynów COS SG i materiałów Archiwum SG

Dr inż. Bernard WIŚNIEWSKI

ZASADNICZE PROBLEMY FUNKCJONOWANIA SIŁ RESORTU SPRAW WEWNĘTRZNYCH W WARUNKACH ORGANIZACJI I PROWADZENIA OBRONY WYBRZEŻA MORSKIEGO

Istotną rolę w systemie instytucji i służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne państwa[1] pełni resort spraw wewnętrznych, którego podstawowym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa obywateli.

Siły resortu spraw wewnętrznych przeznaczone są do zwalczania pewnych kategorii zagrożeń, a mianowicie zagrożeń bezpieczeństwa publicznego oraz bezpieczeństwa powszechnego. Nie ulega wątpliwości, że realizacja zadań przez jednostki organizacyjne resortu spraw wewnętrznych wymusza konieczność ścisłej współpracy w wykonywaniu wyżej wymienionych zadań – zarówno wewnątrzresortowej[2] jak i z innymi elementami systemu obronnego państwa, w tym z Siłami Zbrojnymi. Jest to tym bardziej nieodzowne, że stan zagrożeń bezpieczeństwa publicznego oraz bezpieczeństwa powszechnego jest w odczuciu społecznym swoistym wyznacznikiem stanu bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Poczucie to wydaje się być niezwykle istotne w sytuacji działań zbrojnych, w tym również w warunkach obrony wybrzeża morskiego.

Zasadniczy trzon sił resortu spraw wewnętrznych stanowią jednolite umundurowane formacje, takie jak: Policja, Straż Graniczna oraz Państwowa Straż Pożarna. Analiza przepisów prawa regulujących kwestie funkcjonowania tych formacji dowodzi, że to na nich właśnie spocznie główny ciężar przeciwdziałania zagrożeniom bezpieczeństwa publicznego oraz bezpieczeństwa powszechnego.

---

[1] Zdaniem autora *bezpieczeństwo wewnętrzne państwa to stan uzyskany w efekcie spełniania przez państwo funkcji wewnętrznej realizowanej w ramach strategicznej polityki bezpieczeństwa narodowego, przejawiający się ochroną:*

- *w ujęciu wąskim - bezpieczeństwa ustrojowego, bezpieczeństwa publicznego i bezpieczeństwa powszechnego;*
- *w ujęciu szerokim - porządku konstytucyjnego, życia i zdrowia obywateli, majątku narodowego przed bezprawnymi działaniami, a także skutkami klęsk naturalnych i katastrof technicznych.*

Na podstawie takiego założenia przyjąć można, że *bezpieczeństwo publiczne to stan przejawiający się ochroną życia i zdrowia obywateli przed bezprawnymi działaniami*, a *bezpieczeństwo powszechne to stan przejawiający się ochroną życia i zdrowia obywateli przed skutkami klęsk naturalnych i awarii technicznych.*

[2] Możliwym przykładem takiej współpracy może być zamach z użyciem materiałów wybuchowych. W tej sytuacji po pierwse należy przeprowadzić akcję ratowniczą lub usuwania skutków takiego wypadku i niezbędny jest udział jednostek ratowniczo-gaśniczych Państwowej Straży Pożarnej. Z drugiej natomiast należy zbadać czy przyczyną wypadku nie było naruszenie przepisów w ruchu drogowym, – do czego powołana jest Policja. Przykładów współpracy Policji i jednostek ratowniczo–gaśniczych w dziedzinie zwalczania miejscowych zagrożeń i usuwania ich skutków jest znacznie więcej. Dzieje się tak, ponieważ działania tego typu wymagają nie tylko doświadczenia ratowników i specjalistycznego sprzętu ratowniczego, ale również zapewnienia porządku w rejonie prowadzenia akcji ratowniczej, a często również ochrony mienia osób ewakuowanych z zagrożonego rejonu.

Z punktu widzenia przedmiotu rozważań niezwykle istotne wydaje się zaznaczenie, iż po reformie administracyjnej naszego państwa w 1998 roku pełna odpowiedzialność za bezpieczeństwo publiczne oraz bezpieczeństwo powszechne gminy, powiatu i województwa spoczywa na organach władzy tych szczebli. Stąd też właśnie współdziałanie Policji, Państwowej Straży Pożarnej w czasie występowania tych zagrożeń oraz usuwania ich skutków, organizowane będzie przede wszystkim na tych szczeblach kierowania państwem. Natomiast szczebel rządowy odpowiada za takie wyposażenie i wyszkolenie jednostek terenowych. Nie bez znaczenia dla współdziałania jest również to, że w strukturach organizacyjnych Policji i Państwowej Straży Pożarnej znajdują się jednostki organizacyjne niepodlegające jurysdykcji władz terenowych i lokalnych, przeznaczone do walki z zagrożeniami obejmującymi swoim zasięgiem cały kraj. W sposób szczególny dotyczy to Policji posiadającej wyspecjalizowane siły przeznaczone do walki z przestępczością zorganizowaną i terroryzmem. Walka ta wymagać będzie ścisłej współpracy Policji ze Strażą Graniczną[3]. W odniesieniu do przedmiotu rozważań niezbędne wydaje się także podkreślenie, iż w województwach nadmorskich oraz na wodach terytorialnych działa Straż Graniczna, która nie jest zależna od władz lokalnych.

Prowadzenie działań zbrojnych niesie dla resortu spraw wewnętrznych szereg konsekwencji, które dotyczą głównie eskalacji zagrożeń w obszarach bezpieczeństwa pozostających w jego właściwości. Bez wątpienia specyfika obrony wybrzeża morskiego wywrze na te zagrożenia swoisty - typowy wyłącznie dla tych warunków - wpływ.

Wydaje się, że zagrożenia pozostające we właściwości sił resortu spraw wewnętrznych w warunkach obrony wybrzeża morskiego, będą obejmować w szczególności[4]:

a) W grupie zagrożeń bezpieczeństwa publicznego: zagrożenia wewnątrzpaństwowe o charakterze kryminalnym (pospolitym), zagrożenia przestępczością graniczną;

b) W grupie bezpieczeństwa powszechnego: zagrożenia zdarzeniami losowymi.

Wyżej wymienione zagrożenia mogą obejmować, odpowiednio:

1. Zagrożenia wewnątrz-państwowe o charakterze kryminalnym (pospolitym): przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, fałszerstwa, terroryzm, przestępczość gospodarczą, przestępczość zorganizowaną, korupcję, przestępczość narkotykową, zagrożenia w ruchu drogowym, zagrożenia porządku publicznego; zagrożenia przestępczością graniczną: nielegalną migrację;

2. Zagrożenia zdarzeniami losowymi: awarie i katastrofy, klęski naturalne.

---

[3] W tym przypadku współpraca ta będzie organizowana na szczeblu rządowym, ponieważ zarówno przeznaczone do tego zadania jednostki Policji jak również Straż Graniczna nie podlegają władzom lokalnym i terenowym.
[4] Zob. *Bezpieczeństwo i porządek publiczny w Polsce*, projekt założeń MSWiA, Warszawa marzec 2000 r., s.45-89,128-137.

Przypuszczać należy, iż w czasie obrony wybrzeża morskiego, dojdzie do nasilenia się działalności przestępczej (w tym zorganizowanych grup przestępczych) oraz działalności terrorystycznej, dywersyjnej bądź sabotażowej. Nie można wykluczyć, że celem jej będą przede wszystkim przedstawiciele władz lokalnych oraz obiekty, których zniszczenie stanowić będzie poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa powszechnego, takie jak: zakłady produkujące bądź przechowujące toksyczne środki przemysłowe, drogi przesyłu mediów, ujęcia wody itp. W związku z powyższym działania resortu skupione będą na przeciwdziałaniu terroryzmowi oraz dywersji i sabotażowi, wzmocnieniu kontroli ruchu granicznego oraz osłony granicy państwowej, wzmocnieniu ochrony obiektów ważnych dla trwałości systemu obronności oraz zapewnieniu społeczeństwu bezpieczeństwa powszechnego, co stanowić będzie istotny wkład w zapewnienie warunków sprawnego funkcjonowania tego systemu. Wpływać to będzie również na stan realizacji zadań świadczonych przez siły resortu spraw wewnętrznych na rzecz innych komponentów systemu obronnego państwa, w tym głównie jednostek Sił Zbrojnych RP organizujących obronę wybrzeża morskiego.

Nie można zapomnieć i o tym, że w warunkach organizacji i prowadzenia obrony wybrzeża morskiego terenowych sił resortu spraw wewnętrznych nie ominą próby zakłócania ich działania, co nie pozostanie bez wpływu na poziom bezpieczeństwa społeczeństwa województw nadmorskich.

Obrona wybrzeża morskiego, stawia przed siłami resortu spraw wewnętrznych szereg nowych wyzwań związanych zarówno z realizacją dotychczasowych zadań pokojowych, jak również nowych – wynikających z prowadzenia działań wojennych.

Oceniając zagrożenia i wyzwania, jakie niesie ze sobą obrona wybrzeża morskiego można uznać, że na terenie województw nadmorskich, należy liczyć się przede wszystkim z ograniczoną w znacznym stopniu możliwością zapewnienia mieszkańcom tych województw bezpieczeństwa powszechnego oraz utrzymania na ich terenie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa publicznego. Prowadzenie akcji ratowniczych w przypadku wystąpienia masowych skutków zagrożeń miejscowych związanych z pożarami oraz katastrofami budowlanymi i technologicznymi będzie na znacznym obszarze tych województw niezwykle utrudnione lub wręcz niemożliwe. Należy liczyć się również ze znacznym wzrostem przestępczości pospolitej i nagminnym łamaniem prawa wynikającym z ewentualnego chaosu panującego na tym terenie i niepokojów, którymi może zostać ogarnięta znaczna część ludności.

Na terenach województw nadmorskich należy także liczyć się z intensywnym oddziaływaniem środków napadu powietrznego i grup specjalnych. Skutkiem tego oddziaływania będzie nasilenie się częstotliwości występowania zagrożeń miejscowych związanych z poża-

rami oraz katastrofami budowlanymi i technologicznymi. Szczególnie groźnym będzie występowanie tych zjawisk na terenach miejskich o dużym zagęszczeniu ludności. Kolejnym poważnym zagrożeniem szczególnie dla ludności miast – będą duże przerwy w dostawach wody i energii lub całkowity ich brak.

Przy takim założeniu główny wysiłek sił resortu spraw wewnętrznych skupiony będzie przede wszystkim na: wsparciu działań wojsk operacyjnych, utrzymaniu porządku publicznego i przestrzegania prawa oraz zapewnieniu funkcjonowania podstawowych struktur administracji rządowej, a także samorządowej. Wydaje się, że głównymi problemami, z którymi będą musiały uporać się siły resortu spraw wewnętrznych będą mimo wszystko: terroryzm, dywersja i sabotaż.

„Na temat terroryzmu powstało tysiące opracowań, ale do dzisiaj nie ustalono jego jednolitej definicji. W literaturze poświęconej temu zjawisku występuje około dwustu definicji. Większość autorów swoje wywody rozpoczyna od etymologii słowa. Fonetycznie jest ono niemal identyczne we wszystkich językach i dlatego przez wszystkich zrozumiałe (ang. terrorism, franc. terrorisme, hiszp. terrorismo, ros. terrorizm)"[5]. Wydaje się, że najpełniej i najbardziej współcześnie istotę terroryzmu oddaje definicja zatwierdzona 20 września 2001 r. przez ministrów spraw wewnętrznych Unii Europejskiej, która stanowi, iż działaniami terrorystycznym są „wszelkie akty popełniane przez pojedyncze osoby lub organizacje przeciwko jednemu lub kilku państwom, ich instytucjom lub ludności, w celu zastraszenia oraz poważnego osłabienia lub zniszczenia struktury politycznej, gospodarczej i społecznej kraju"[6].

Inną formą działalności zmierzającej do zakłócenia życia politycznego i administracyjno-gospodarczego państwa oraz osłabienia jego potencjału obronnego jest dywersja. Prowadzenie działań dywersyjnych może odbywać się na różnych płaszczyznach, począwszy od politycznej a kończąc na działaniach bojowych prowadzonych na zapleczu kraju lub tyłach wojsk w celu osłabienia stanu moralnego, wywołania niepokojów, zdezorganizowania zaopatrzenia oraz zakłócenia ciągłości pracy jego organów kierowania i dowodzenia.

Z kolei, istota sabotażu sprowadza się do skrytego niszczenia lub unieruchamiania urządzeń przemysłowych, komunikacyjnych, usługowych, administracyjnych itp. przez ludzi zatrudnionych w danych obiektach[7]. Istotną cechą działalności sabotażowej jest to, że w przeciwieństwie do terroryzmu i dywersji, nie wykorzystuje się w niej broni w klasycznym tego słowa znaczeniu. Kolejną charakterystyczną cechą sabotażu jest to, iż jego sprawcom zależy na tym, aby efekt ich działania dostrzeżony po pewnym czasie, uniemożliwiając wykrycie sprawców.

---

[5] *Walka z terroryzmem we współczesnym świecie*, Informator Oddziału Współpracy ze Społeczeństwem, Nr 13, MON, Warszawa 2002, s.12.
[6] Por. J.Bielecki, *Europa jednoczy się przeciw terroryzmowi*, Rzeczpospolita Nr 220 z 20 września 2001 r.
[7] Por. Cz.Kurowski, B.Woźniecki, *Działania partyzanckie*, MON, Warszawa 1975, s. 205.

Dostępne opracowania dotyczące przedmiotu rozważań głównie wypracowania modelów zwalczania terroryzmu dywersji oraz sabotażu, traktując wcześniej wymienione zjawiska jako samodzielnie istniejące. Wiele wspólnych cech łączących dywersję, terroryzm i sabotaż, głównie tych, które odnoszą się do skutków ich zaistnienia oraz sposobów ich osiągnięcia, wydają się wystarczającym powodem do łącznego rozwiązania problemu zwalczania działań terrorystycznych i dywersyjnych oraz sabotażowych

Wspólnymi właściwościami terroryzmu, dywersji i sabotażu w warunkach obrony wybrzeża morskiego będzie głównie to, że dokonywane będą z zaskoczenia i nieszablonowo, z naruszeniem prawa:

a) indywidualnie lub grupowo;
b) w sposób zorganizowany;
c) na obiekty o istotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa oraz jego obywateli;
d) siłami mniejszymi, aniżeli te, które przeznaczono do ochrony obiektów będącymi celami ich działania.

Należy jednocześnie przypuszczać, że potencjalny przeciwnik stosował je będzie na dużą skalę, co z kolei sprawi, że staną się niezwykle groźne i trudne do zwalczania[8].

Skuteczne zwalczanie terroryzmu, dywersji i sabotażu możliwe jest poprzez odpowiednie przygotowanie obejmujące następujące po sobie: planowanie i organizowanie działań i utrzymywanie w gotowości do użycia sił przeznaczonych do zwalczania zagrożeń i skutków, jakie niosą wyżej wymienione zjawiska.

Wydaje się, że z uwagi na nierówność pomiędzy skalą zagrożeń bezpieczeństwa wewnętrznego województw nadmorskich a możliwościami uzbrojonych formacji przeznaczonych do realizacji zadań na rzecz tego bezpieczeństwa w warunkach obrony wybrzeża morskiego zachodzi konieczność większego aniżeli do tej pory zaangażowania wojsk lądowych organizujących obronę wybrzeża morskiego do zwalczania terroryzmu, dywersji i sabotażu.

Równie istotnym problemem rzutującym na funkcjonowanie sił resortu spraw wewnętrznych mogą okazać się masowe przemieszczania ludności, zarówno wewnątrz województw nadmorskich oraz poza te województwa. Przemieszczenia, o których mowa zakłócać będą swobodny ruch wojsk organizujących obronę wybrzeża morskiego. Nie można wykluczyć, że przemieszczaniu ludności towarzyszyć może zwiększona ilość rozbojów i kradzieży, a także rozwój nielegalnego handlu oraz powstanie zaburzeń na rynku pracy[9]. Przemieszczanie, o którym mowa może odbywać się w dwóch „falach". Pierwsza zaistnieć może w czasie organizacji obrony wybrzeża morskiego, a druga w sytuacji jej prowadzenia.

Z uwagi na przedstawione powyżej warunki funkcjonowania resortu spraw wewnętrznych w warunkach obrony wybrzeża morskiego, niezwykle istotnego znaczenia nabiera organizacja działań sił resortu spraw wewnętrznych. Organizacja ta w warunkach obrony wybrzeża morskiego obejmować powinna obszary przedsięwzięć realizowanych w ramach wykony-

[8] Cz.Kurowski, B.Woźniecki w cytowanym opracowaniu *Działania partyzanckie*, na s. 206 stwierdzają, iż „sabotaż, dokonywany masowo, jest groźną i trudną do zwalczania bronią", co wydaje się dotyczyć również terroryzmu i dywersji.

[9] Zjawisko to może również zakłócić wykorzystanie świadczeń rzeczowych i osobistych, planowanych na rzecz wojsk przeznaczonych do obrony wybrzeża morskiego.

wania zadań ustawowych związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa społeczeństwu w sytuacjach niesionych przez starcie zbrojne na morzu oraz na lądzie w strefie województw nadmorskich.

Funkcjonowanie sił resortu w sytuacji obrony wybrzeża morskiego odbywać się będzie według zasad obowiązujących w każdych innych warunkach tj.[10]: jednolitości, hierarchicznego podporządkowania, oparcia podstawowej struktury organizacyjnej na administracyjnym podziale terytorialnym państwa, sprawnego działania i fachowości. Oznacza to ni mniej ni więcej tylko to, że:

a) wszystkie struktury organizacyjne resortu spraw wewnętrznych współdziałać będą ze sobą, opierając się na więzi organizacyjnej;
b) działania wszystkich struktur oparte będą o przepisy normatywne i zasięg odpowiedzialności terytorialnej;
c) działania prowadzone będą zgodnie z posiadaną właściwością.

Podstawowym kryterium sprawności funkcjonowania sił resortu spraw wewnętrznych będzie właściwy obieg informacji. Założyć można, że będzie on dotyczył przekazywania informacji, głównie o:

a) posiadanym przez nie potencjale sił i środków;
b) zagrożeniach pojawiających się w obszarze ich właściwości;
c) społecznych uwarunkowaniach prowadzenia (uczestnictwa) działań zapobiegawczych zagrożeniom i usuwających ich skutki;
d) sposobach prowadzenia wyżej wymienionych działań.
e) prognozach rozwoju sytuacji.

Bez wątpienia realizując przewidziane prawem zadania siły resortu spraw wewnętrznych zmuszone będą do ścisłego współdziałania z terenowymi podmiotami systemu bezpieczeństwa, do których zaliczyć można, w grupach:

a) wyspecjalizowanych straży: Straż Gminną (Miejską) Straż Ochrony Kolei, Straż Leśną, Państwową Straż Rybacką, Państwową Straż Łowiecką;
b) służb specjalistycznych: Służbę Celną, Służbę Parków Narodowych, Służbę Więzienną;
c) wyodrębnionych inspekcji: Inspekcję Celną, Inspekcję Transportu Drogowego, Inspekcję Handlową, Inspektorat Rybołówstwa Morskiego.
d) transportowanie i wysadzanie grup inspekcyjnych na pokładach podejrzanych środków transportu oraz ubezpieczanie ich działań;

Wydaje się, że podwaliny pod sprawne funkcjonowanie sił resortu stanowić może właściwa organizacja i sprawne działanie systemu wymiany informacji, szczególnie z odpowiednimi jednostkami Sił Zbrojnych organizującymi i prowadzącymi obronę wybrzeża morskiego. System taki może pozwolić na prowadzenie analiz przebiegu oraz opracowywanie prognoz dalszego rozwoju sytuacji i jej konsekwencji dla bezpieczeństwa obywateli.

Zadania stojące przed siłami funkcjonującymi w ramach resortu spraw wewnętrznych są niezwykle rozległe. Przedstawienie ich w sposób pełny nie byłoby możliwe, dlatego też w niniejszych rozważaniach ograniczono się wyłącznie do zasygnalizowania podstawowej problematyki dotyczącej jednego z wielu możliwych wariantów funkcjonowania sił resortu spraw wewnętrznych realizujących zadania w województwach nadmorskich w warunkach organizacji i prowadzenia obrony wybrzeża morskiego.

---

[10] M.Róg, *Organizacja i zadania policji w Polsce* [w:] trzecia edycja Środkowoeuropejskiej Akademii Policyjnej, *Polska Policja wobec przestępczości zorganizowanej*, Wyższa Szkoła Policji, Szczytno 1996, s.22.

Mł. bryg. dr inż. Paweł Janik

ZAGROŻENIA NIEMILITARNE WYBRZEŻA MORSKIEGO

Niektóre rodzaje zagrożeń związanych z działalnością człowieka mogą nabierać szczególnego znaczenia w sytuacji prowadzenia działań militarnych, zarówno w kontekście prowadzenia operacji wojskowych, jak i ochrony ludności cywilnej. Z punktu widzenia służb ochrony ludności szczególnie istotnym czynnikiem, który musi być brany pod uwagę w planach ratowniczych jest lawinowe zwiększenie intensywności występowania niektórych zdarzeń niebezpiecznych oraz zasadnicza zmiana przyczyn ich powstawania. Dla dowódców wojskowych istotna jest znajomość tych zagrożeń niemilitarnych, które mogą być wykorzystane przez przeciwnika, jako element operacji wojskowej. W związku z powyższym, w kontekście tematu konferencji zasadnym wydaje się przyjrzenie najważniejszym z nich.

1. Zagrożenie pożarowe

Spośród szerokiej gamy zagrożeń związanych z możliwością wzniecania pożarów, w aspekcie działań militarnych szczególnie istotne są obiekty, w których wywołane pożary mogą powodować zagrożenie zdrowia i życia dużych grup ludzi, obiekty ważne dla funkcjonowania państwa, oraz stanowiące dziedzictwo kulturowe narodu. Tak więc w centrum zainteresowania będą znajdowały się przede wszystkim obiekty użyteczności publicznej, zamieszkania zbiorowego, zakłady przemysłowe użytkujące materiały niebezpieczne w dużych ilościach (palne, toksyczne itd.), zakłady i magazyny umożliwiające funkcjonowanie państwa oraz ochronę ludności w warunkach wojny, obiekty stanowiące lub mieszczące w sobie dobra kultury.

Z punktu widzenia zagrożenia dla dużych grup ludzi, szczególnym nadzorem muszą być objęte duże kompleksy administracyjno biurowe, obiekty zamieszkania zbiorowego, takie jak hotele, domy pomocy społecznej, domy dziecka, miejsca zgromadzeń dużych grup ludzi, tj. kina, teatry, sale sportowo – widowiskowe, stadiony sportowe. Zagrożenie związane z tym rodzajem obiektów występuje szczególnie intensywnie w dużych aglomeracjach miejskich, gdzie bardzo często wymienione budynki wznoszone są jako wysokie lub wysokościowe.

Oddzielną grupę zagrożenia pożarowego stanowią budynki mieszkalne, szczególnie wielorodzinne (średniowysokie i wysokie). Co prawda konwencje międzynarodowe zakazują działań wojennych przeciwko ludności cywilnej, jednak doświadczenia wielu wojen z ostatnich lat wykazują częste łamanie tych zasad. Dlatego, również w stosunku do tych obiektów oraz ich mieszkańców, należy przewidzieć szczególne środki zaradcze.

Z informacji zgromadzonych w trakcie czynności kontrolno – rozpoznawczych przeprowadzonych przez komendy PSP wynika, że według stanu na koniec 2003 r. na terenie województw nadmorskich zlokalizowanych jest 1469 budynków wysokich i wysokościowych, w tym 1401 mieszkalnych, 48 administracyjno – biurowych oraz 20 hotelowych.

W kontekście możliwości powodowania pożarów wielkoobszarowych, między innymi w celu utrudnienia przeciwnikowi prowadzenia działań militarnych, istotne jest zagrożenie pożarowe w lasach i innych przestrzeniach otwartych (uprawy rolne, nieużytki itp.). Występuje ono, oczywiście z różnym natężeniem, praktycznie (poza dużymi osiedlami ludzkimi) na całej długości wybrzeża.

Zagrożenie pożarowe istniejące w związku z funkcjonowaniem zakładów przemysłowych omówiono w następnym punkcie, łącznie z innymi zagrożeniami stwarzanymi przez ten rodzaj obiektów.

2. Zagrożenia związane z istnieniem zakładów przemysłowych użytkujących materiały niebezpieczne w ilościach mogących być przyczyną poważnej awarii przemysłowej, o katastroficznych skutkach dla ludzi lub środowiska

W świetle danych statystycznych Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej na terenie województw nadmorskich zlokalizowane są 53 zakłady przemysłowe zakwalifikowane, jako mogące powodować ryzyko wystąpienia poważnej awarii przemysłowej. W tej liczbie mieszczą się między innymi zakłady chemiczne, w tym farmaceutyczne, wykorzystujące całą gamę substancji toksycznych i wybuchowych (m.in. chlor, amoniak, kwasy, tlenki siarki), zakłady zajmujące się produkcją i magazynowaniem paliw ciekłych oraz gazowych i wiele innych. Szczegółowe zestawie ich liczby przedstawia poniższa tabela.

Liczba zakładów kwalifikowanych do grupy o dużym i zwiększonym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej *(stan na 31 grudnia 2003)*

Lp.	WOJEWÓDZTWO	Liczba zakładów o dużym ryzyku	Liczba zakładów o zwiększonym ryzyku	Łącznie
1	Pomorskie	14	13	27
2	Warmińsko – maz.	4	5	9
3	Zachodniopomorskie	8	9	17
	RAZEM	**26**	**27**	**53**

Wspomniana powyżej różnorodność użytkowanych substancji powoduje, że należy liczyć się zarówno z możliwością rozprzestrzeniania się zagrożenia drogą powietrzną, jak i wodną, przy czym o ile strefy bezpośredniego zagrożenia życia ludzi w przypadku substancji toksycznych rozprzestrzeniających się drogą powietrzną nie przekracza w zasadzie odległości 5 – 10 km, a czas toksycznego oddziaływania związany jest ściśle z czasem emisji w trakcie awarii, o tyle w przypadku skażenia środowiska wodnego, jego dyspersja może, poprzez system cieków powierzchniowych i wód gruntowych, następować na dziesiątki kilometrów, a skażenia środowiska (np. ujęć wody) mogą utrzymywać się przez okres wielu miesięcy a nawet lat.

Bardzo często emisji substancji niebezpiecznych mogą towarzyszyć pożary i wybuchy, których bezpośrednie oddziaływanie ogranicza się najczęściej do terenu zakładu, ale oddziaływanie pośrednie (np. dyspersja w atmosferze szkodliwych produktów spalania) może odbywać się na znaczne odległości.

3. Zagrożenia w transporcie materiałów niebezpiecznych

Na skalę zagrożenia w transporcie materiałów niebezpiecznych w Polsce, w tym także w pasie nadmorskim i na morzu, ma wpływ szereg czynników, przede wszystkim:

- rodzaj i ilość transportowanych materiałów,
- sposób zabezpieczenia transportu,
- jakość i usytuowanie szlaków transportowych,

Nie potrzeba być ekspertem w tym zakresie, żeby zauważyć, że w naszym kraju większość z powyższych czynników przyjmuje wartości niekorzystne z punktu widzenia bezpieczeństwa.

Ze względu na tranzytowe położenie Polski przez jej terytorium transportowane są znaczne ilości różnych substancji niebezpiecznych, po nie najlepszej jakości drogach, przebiegających niejednokrotnie przez centra dużych osiedli ludzkich.

Niezależnie od tego, czynnikiem przyczyniającym się do postrzegania transportu materiałów niebezpiecznych, jako jednego z najniebezpieczniejszych zagrożeń jest, w przeciwieństwie do stacjonarnych źródeł zagrożenia, niemożliwość przewidzenia miejsca jego powstania. Przy czym, o ile w warunkach „normalnych" możliwe jest oszacowanie głównych szlaków transportowych, o tyle na wypadek zagrożeń wojennych w trakcie, których należy oczekiwać wzrostu działalności dywersyjnej lub jej podobnej, środki transportu (zwłaszcza drogowego) materiałów niebezpiecznych mogą stanowić narzędzie walki, możliwe do wykorzystania praktycznie w niemalże w każdym miejscu.

Jeśli chodzi o województwa nadmorskie, w katalogu zagrożeń Państwowej Straży Pożarnej rozpoznano transport różnych materiałów niebezpiecznych na ponad 200 odcinkach drogowych i ponad stu odcinkach kolejowych. Szczegółowe zestawienie ich liczby przedstawia poniższa tabela

Zestawienie liczby odcinków drogowych i kolejowych, po których transportowane są substancje niebezpieczne, w województwach nadmorskich

Lp.	Województwo	Liczba odcinków	
		drogowych	kolejowych
1	Pomorskie	60	75
2	Warmińsko – mazurskie	74	33
3	Zachodniopomorskie	73	13
Razem		207	121

Transport materiałów niebezpiecznych prowadzony jest także drogą morską. Według danych Inspekcji Ochrony Środowiska [1] przewozy morskie materiałów niebezpiecznych luzem (głównie ropy i produktów ropopochodnych) odbywają się po wyznaczonej trasie, przebiegającej w odległości 30 – 50 Mm od linii brzegowej. ładowność statków (chemikaliowce i zbiornikowce) zawiera się w przedziale od 5000 do 140000 DWT. Miejscem docelowym zasadniczej części wspomnianego transportu jest Port Północny w Gdańsku, skąd ok. 80 % substancji transportowanych jest w głąb kraju rurociągami, a pozostała ilość transportem kolejowym i drogowym, w proporcji odpowiednio 80 /20 %.

W świetle tego, co powiedziano powyżej, można bez wahania zgodzić się ze stwierdzeniem, że poziom zagrożenie związanego z transportem materiałów niebezpiecznych w skali całego kraju, w tym także województw nadmorskich jest relatywnie wysoki w czasie pokoju. W obliczu zagrożeń wojennych nastąpią prawdopodobnie dość istotne ograniczenia i zmiany w organizacji transportu, zarówno krajowego jak i międzynarodowego, jednak nie wpłynie to zasadniczo na zmniejszenie poziomu zagrożenia. Mając na względzie potrzeby ewentualnych działań militarnych, zapewnienia warunków do przetrwania struktur państwa oraz ludności, a także perspektywę wspomnianych już wcześniej działań dywersyjno – sabo-

[1] zob. J. Ludwiczak, Andrzej Walkowiak, Marek Len, Potencjalne źródła zagrożeń morza i pasa nadmorskiego, Sympozjum współdziałanie w ochronie środowiska morskiego przed nadzwyczajnymi zagrożeniami, Warszawa – Gdynia 1995 r., s.19 – 30.

tażowych, należy spodziewać się raczej wzrostu zagrożeń związanych z tym obszarem funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa.

4. Zagrożenie zatopieniami

W sytuacji prowadzenia działań militarnych należy spodziewać się gwałtownego wzrostu poziomu zagrożenia związanego z możliwością wywołania katastroficznych zatopień terenów w wyniku celowego lub przypadkowego zniszczenia różnych budowli i urządzeń hydrotechnicznych, szczególnie piętrzących wodę. Według szacunków w skali kraju katastrofalnym zatopieniem zagrożony jest obszar ok. 2,5 tys. km^2, zamieszkały przez ok. 600 tys. osób. Na terenie województw nadmorskich zagrożenia związane z tego typu działalnością dotyczą zwłaszcza terenu Żuław Wiślanych. W przypadku tego rodzaju zagrożenia bezpośrednim zniszczeniom wywołanych zalaniem określonych terenów, towarzyszy zazwyczaj szereg innych niebezpieczeństw, wśród których można wymienić zagrożenia sanitarno – epidemiologiczne, związane, np. z uwolnieniem do otoczenia substancji niebezpiecznych znajdujących się w zbiornikach wodnych i czyszczalniach ścieków, zalaniem wysypisk odpadów, w tym odpadów niebezpiecznych, rozwojem mikroorganizmów chorobotwórczych itp. W aspekcie zapewnienia warunków niezbędnych do przetrwania ludności bardzo istotna jest także groźba skażenia ujęć wody pitnej.

5. Katastrofy techniczno – budowlane

W świetle statystyk pożarniczych corocznie dochodzi w Polsce do ok. 1000 miejscowych zagrożeń związanych z wypadkami budowlanymi. Na przestrzeni ostatnich lat najtragiczniejsza w tym zakresie była katastrofa budynku mieszkalnego wysokiego w Gdańsku w 1995 r. W wyniku umyślnego działania jednego z lokatorów doszło do wybuchu gazu, który spowodował śmierć ponad 20 osób oraz całkowite zniszczenie budynku.

W warunkach kryzysu polityczno – militarnego oraz działań wojennych katastrofy budowlane o skali podobnej lub większej do opisanej powyżej mogą występować w skali masowej. Podobnie, jak w przypadku zagrożenia pożarowego szczególne zagrożenia dla ludności związane z katastrofami budowlanymi będą występowały w obiektach dużych kubaturowo, a więc mieszkalnych wielorodzinnych oraz administracyjno – biurowych wysokich i wysokościowych, obiektach użyteczności publicznej itp.

Tak samo w centrum zainteresowania ze względu na możliwość powstania katastrofy budowlanej znajdują się obiekty ważne z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania

militarnych i niemilitarnych struktur obronnych, tj. centra kierowania obroną, obiekty łączności (w tym telekomunikacji), obiekty ważne z punktu widzenia zapewnienia zabezpieczenia logistycznego działań militarnych i z zakresu ochrony ludności, obiekty związane z ochroną dóbr kultury, mosty, wiadukty, wspomniane już wcześniej budowle hydrotechniczne itp.

Kmdr dr Mariusz ZIELIŃSKI

MOŻLIWOŚCI PROWADZENIA OPERACJI POŁĄCZONEJ NA WYBRZEŻU

Zadania komponentu sił morskich

1. Ogólne cele prowadzenia operacji morskich

Marynarka Wojenna realizując zadania wynikające z jej przeznaczenia prowadzi operacje morskie, które obejmują całe spektrum działań pod, na i ponad powierzchnią morza. Działania prowadzone są przez siły nawodne, podwodne i lotnictwo morskie w celu zdobycia lub utrzymania panowania na morzu (lub określonym akwenie morza), utrzymania kontroli na danym akwenie lub jej odzyskania, przeciwdziałaniu kontroli morza oraz demonstrowaniu siły. Operacje te mogą być wspomagane z lądu w zakresie rozpoznania, walki radioelektronicznej, logistyki i wsparcia powietrznego. Panowanie na morzu pozwala na swobodne wykorzystywanie morza do własnych celów przy jednoczesnym uniemożliwieniu korzystania z niego przeciwnikowi. Całkowita kontrola danego akwenu, brak zagrożenia dla sił morskich w dowolnym jego miejscu, może być osiągnięta tylko poprzez zniszczenie lub całkowitą eliminację sił morskich przeciwnika. W praktyce panowanie na morzu ogranicza się do panowania w określonym czasie i przestrzeni, dając możliwość realizacji kontroli morza. Kontrola morza realizowana przez siły marynarki wojennej obejmuje: kontrolę sytuacji nawodnej i podwodnej, przestrzeni powietrznej oraz kontrolę żeglugi.

Wczesne osiągnięcie i utrzymanie określonego stopnia kontroli na morzu jest pożądanym wymogiem wszelkich operacji. Kontrola morza nie jest możliwa bez uzyskania kontroli przestrzeni powietrznej, którą w interesie sił MW realizują WLOP. Przeciwdziałanie kontroli morza może być realizowane przez siły marynarki wojennej wówczas, gdy przeciwnik podjął działania zmierzające do pozbawienia nas możliwości korzystania z określonego akwenu, nie będąc jednocześnie zdolnym do kontroli tego obszaru. Strefa realizacji przeciwdziałania korzystaniu z określonego akwenu morza może być wykorzystywana w działaniach defensywnych, jako obszar obrony zewnętrznej. W rejonie tym siły morskie, działając w interesie wojsk lądowych, mogą dążyć do zwalczania komunikacji morskiej przeciwnika w celu zapobieżenia wzmocnieniu jego sił.

Demonstrowanie siły na morzu, czyli użycie lub groźba użycia siły, w celu wywarcia wpływu na wydarzenia na lądzie, może być zastosowane przez marynarkę wojenną zarówno w sytuacjach kryzysowych jak i działaniach wojennych. Sama obecność okrętu (zespołu sił morskich) może w niektórych sytuacjach wpłynąć pozytywnie na ochronę posiadanych przez

państwo dóbr przed ingerencją lub atakiem. Demonstrowanie obecności wojskowej i zamiarów politycznych państwa na morzu jest wykonalne bez naruszania wód lub przestrzeni powietrznej potencjalnego przeciwnika lub państw neutralnych bądź niebiorących bezpośredniego udziału w konflikcie. Z tego też względu siły morskie pozostają jedną z najbardziej akceptowanych politycznie i wszechstronnych form zaznaczania obecności wojskowej.

2. Cechy sił morskich wykorzystywane w operacjach połączonych

Siły Marynarki Wojennej nie istnieją same dla siebie i nie prowadzą operacji w swoim interesie, lecz na korzyść innych rodzajów sił zbrojnych. Działania morskie prowadzone są przede wszystkim dla ich wsparcia w osiągnięciu celu końcowego, jakim jest osiągnięcie pomyślnej sytuacji na lądzie. Operacje morskie z powodu bliskości wybrzeży są wzajemnie uzależnione i powiązane z operacjami lądowymi i powietrznymi. Stąd zrozumiałym jest współcześnie przeniesienie punktu ciężkości działań sił morskich z akwenów mórz otwartych, oceanicznych tzw. „blue water" do akwenów, a raczej regionów „brown water", czyli przybrzeżnych. 70% ludności świata żyje w pasie wybrzeża rozciągającym się na 60 km w głąb lądu. Dla sił morskich wiąże się to w wypadku ich użycia z przeniesieniem akcentu z „Surface Warfare", a więc działań czysto nawodnych na „Littoral Warfare", czyli działania prowadzone w pobliżu wybrzeża z całą ich różnorodnością i związkami z działalnością innych rodzajów sił zbrojnych. W tym miejscu należy nadmienić, że określenie przybrzeżny jest określeniem umownym i dotyczy nie tylko pasa wybrzeża w głąb lądu, ale również akwenu morskiego rozciągającego się nawet na 650[1] mil morskich od wybrzeża.

Podstawowe **czynniki decydujące o wartości i znaczeniu sił morskich w działaniach połączonych**, to: gotowość bojowa, określana jako zdolność do natychmiastowego użycia sił w odpowiedzi na niespodziewany rozwój wydarzeń; elastyczność, która pozwala na szybką reorientację, zmianę składu i ugrupowania własnych sił reagując na różnorakie, trudne do przewidzenia sytuacje; autonomiczność, czyli zdolność w oparciu o „Organic Support" do prowadzenia długotrwałych działań na odległych akwenach bez konieczności korzystania z rozbudowanej infrastruktury logistycznej na brzegu; mobilność, rozumiana jako zdolności manewrowe, które umożliwiają szybką reakcję spoza rejonu działań, stanowiącą w razie potrzeby zagrożenie dla przeciwnika i dającą możliwość uzyskania przewagi taktycznej i operacyjnej; możliwość wykonywania wielu zadań bez naruszania granic państwa.

Każdy z rodzajów sił zbrojnych charakteryzuje się odrębnymi właściwościami operacyjno-taktycznymi (dodatnimi i ujemnymi) i możliwościami bojowymi. Żaden z nich nie

[1] Sprawił to rozwój broni morskich, których zasięg umożliwia oddziaływanie z takiej odległości na wybrzeże.

jest uniwersalnym rodzajem sił, zdolnym do samodzielnego wykonania pełnego zbioru podstawowych zadań współczesnego pola walki. Cele operacji osiąga się wspólnym wysiłkiem poszczególnych komponentów, gdy realizują one właściwe dla siebie i uzgodnione, co do miejsca, czasu i sposobu zadania. Pozwala to kompensować ujemne cechy jednego rodzaju sił dodatnimi cechami drugiego, co w konsekwencji daje dowódcy nową jakość bojową. Działania połączone rodzajów sił zbrojnych w środowisku morskim są konieczne ze względu na następujące aspekty:

- Wzajemne przenikanie zakresów zadaniowych;
- Zazębianie się stref oddziaływania;
- Ograniczenia poszczególnych rodzajów sił zbrojnych.

Powyższe aspekty determinują, w ramach wspólnych działań, wykonywanie przez siły morskie następujących zadań:

- W ramach operacji połączonej z udziałem komponentów Wojsk Lądowych (WL) i Marynarki Wojennej, mogą one realizować[2]: zabezpieczenie skrzydeł i tyłów WL. W przypadku, gdy główne zagrożenie występuje z kierunku morskiego poprzez utworzenie wysuniętej linii obrony; stworzenie WL, możliwości szybkiego przerzutu sił morzem; uniemożliwienie przeciwnikowi uzyskania wsparcia od własnych sił morskich; ochronę morskich linii komunikacyjnych dla transportu sił wzmocnienia i zaopatrzenia WL; wzbronienie przeciwnikowi wzmocnienia sił poprzez przerzut odwodów drogą morską.

- W ramach operacji połączonej z udziałem komponentów Marynarki Wojennej i Lotnictwa, siły morskie mogą realizować prowadzenie skrytego rozpoznania zgodnie z celem operacji na korzyść WLOP dla jego ofensywnego wykorzystania.

- W ramach operacji połączonej z udziałem komponentów Wojsk Lądowych, Marynarki Wojennej i Lotnictwa siły morskie mogą być wiodącym rodzajem sił w działaniach desantowych i przeciwdesantowych.

Konflikty na morzu rzadko powstają w izolacji od działań prowadzonych przez siły lądowe. Nawet, jeżeli komponent morski jest dominujący pod względem operacyjnym, ostateczny rezultat z dużym prawdopodobieństwem będzie zależał od sukcesu na lądzie. Siły morskie muszą, więc być przygotowane do działania w rejonie wód przybrzeżnych w celu demonstrowania lub użycia siły w kierunku lądu jako część połączonej operacji obejmującej siły morskie, lądowe, powietrzne oraz specjalne.

Komponent morski może być pierwszymi siłami, które zostaną użyte i rozwinięte w rejon objęty kryzysem dla prowadzenia różnego rodzaju operacji. Siły morskie mogą zatem wnosić swój wkład w operacje połączone poprzez prowadzenie operacji morskich o charakterze inicjującym jako „enabling forces" oraz kolejnych stanowiących bezpośrednie lub pośred-

[2] A. Makowski, *Siły Morskie Współczesnego Państwa*, Impuls Plus Konsulting, Gdynia 2000, s.322.

nie wsparcie działań na lądzie, w powietrzu czy też działań specjalnych. Wkład komponentu morskiego w działaniach połączonych można sprecyzować w sposób następujący[3]: Siły morskie posiadają zdolność wnoszenia wkładu w osiąganie celów dowódcy operacji połączonych dotyczących wszystkich elementów „Command and Control"; Siły morskie mogą odgrywać istotną rolę w uderzeniach na wybrzeże; Siły morskie mogą zapewnić w każdych warunkach atmosferycznych wsparcie artyleryjskie bliskiego zasięgu o dużej intensywności, jak również precyzyjne wsparcie przy użyciu rakietowych pocisków kierowanych dalekiego zasięgu; Działania specjalne sił morskich prowadzone przez Special Operacions Forces mogą stanowić bezpośrednie lub pośrednie wsparcie w działaniach związanych z użyciem siły; Siły morskie mogą prowadzić kontrolę żeglugi morskiej (**NCAGS** - Naval Cooperation and Guidance for Shipping)[4]; Siły morskie mogą prowadzić działania blokadowe; Siły morskie mogą wspierać połączone operacje sojuszu na lądzie poprzez utrzymanie ciągłości dostaw zaopatrzenia drogą morską; Siły morskie odgrywają decydującą rolę w morskich operacjach desantowych.

Działania połączone prowadzone przez siły zbrojne to także operacje realizowane w czasie kryzysu poniżej progu wojny. W ramach operacji wspierania pokoju MW może realizować następujące zadania: prewencyjnego rozwinięcia sił w pobliżu rejonu objętego konfliktem zbrojnym; prowadzenia rozpoznania; zapewnienia wsparcia logistycznego dla lądowego komponentu operacji pokojowej; zapewnienia środków transportu i dostarczania pomocy humanitarnej; przeprowadzania ewakuacji ludności cywilnej i uchodźców; zapewnienia wsparcia medycznego; zapewnienia środków dowodzenia, kierowania i łączności; zwalczania wszelkich form przestępczości zorganizowanej i terroryzmu

3. Udział komponentu morskiego w działaniach połączonych podczas obrony strefy Marynarki Wojennej

Strefa obrony Marynarki Wojennej RP została podzielona na dwie podstrefy (granicą jest południk 16° 30` długości geograficznej wschodniej), które z militarnego punktu widzenia noszą nazwę stref odpowiedzialności flotyll obrony wybrzeża. Wielkość strefy odpowiedzialności flotylli obrony wybrzeża zależy od ważności kierunku operacyjnego, składu i możliwości sił wydzielonych do obrony oraz warunków wojskowo - geograficznych akwenu. Granice strefy ustalił swoim rozkazem dowódca MW. W ramach całokształtu działań bojowych oraz przedsięwzięć prowadzonych przez poszczególne flotylle obrony wybrzeża, ich

[3] M. Zieliński *Siły morskie w działaniach połączonych. Materiały z konferencji naukowej*, AON, Warszawa 2002, s.64.
[4] Pojęcie to zostało wyjaśnione w następnym podrozdziale.

dowódcy są odpowiedzialni przede wszystkim za: obronę polskich obszarów morskich, utrzymanie dogodnego reżimu operacyjnego oraz udział w obronie wybrzeża morskiego w określonej części strefy obrony MW.

Najważniejszymi celami prowadzenia działań obronnych w ramach operacji połączonej będą: odparcie agresji przeciwnika i maksymalne jego osłabienie z jednoczesnym zachowaniem najwyższego poziomu zdolności bojowej sił własnych. W ramach tych działań siły MW odpierając uderzenia rakietowo-lotnicze przeciwnika dążyć będą do minimalizacji strat własnych. Aby to osiągnąć, będą wykorzystywać WRE, maskowanie (operacyjne i bezpośrednie), a także manewry skrytego przegrupowania sił z rejonów rozwinięcia do rejonów działań bojowych; wywalczenie kontroli na morzu w swojej strefie obrony (zadanie MW) i przewagi w powietrzu nad tym akwenem, które to zadanie obligować będzie WLOP.

Organizowanie i prowadzenie działań obronnych w tak skomplikowanych warunkach, biorąc pod uwagę powietrzno-lądowo-morski charakter przyszłych działań, wymagać będzie skoordynowania wysiłku rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk. Właściwe przygotowanie i przebieg działań obronnych zapewnić może tylko operacja połączona gdzie wspólnym wysiłkiem prowadzone będzie: rozpoznanie przeciwnika; obrona przed środkami napadu powietrznego przeciwnika; zwalczanie sił przeciwnika (okrętowych i desantowych) próbujących wtargnąć do strefy obrony.

Analiza współczesnych konfliktów zbrojnych wykazuje, że podstawą powodzenia w obronie jest prowadzenie skutecznej obserwacji i rozpoznania sił przeciwnika. W ramach operacji połączonej MW RP wykorzystywać będzie swój system rozpoznania w interesie innych komponentów sił. W tym względzie przede wszystkim do realizacji rozpoznania, co do skali, kierunku i charakteru zagrożenia od strony morza sił operujących na lądzie i infrastruktury brzegowej. Nadmienić tu należy, że MW rutynowo prowadzi w sposób ciągły działania rozpoznawcze nawet w okresie pełnej stabilizacji militarnej w regionie[5]. Dla osiągnięcia tego celu szeroko stosowane są, rozmieszczone wzdłuż całego wybrzeża, brzegowe (stałe i ruchome) punkty obserwacji wzrokowo-technicznej. Posterunki obserwacyjne MW zapewniają obserwację radiolokacyjną blisko 1/3 powierzchni Strefy Obrony MW (w jej części przy-

[5] Działania te prowadzone są w ramach „działalności operacyjnej MW", której celem jest monitorowanie rozwoju sytuacji operacyjno-taktycznej na dalekich podejściach do strefy obrony MW i w OOZ MW; utrzymanie dogodnego reżimu operacyjnego w strefie obrony oraz niedopuszczenie do naruszenia przez okręty innych państw morza terytorialnego i polskiej jurysdykcji w obszarze wyłącznej strefy ekonomicznej. Spektrum działalności operacyjnej MW obejmuje wykonywanie następujących zadań: wykrycie i identyfikacja okrętów oraz lotnictwa sił morskich innych państw w strefie obrony MW; wykrycie i identyfikacja systemów radioelektronicznych dowodzenia, kierowania uzbrojeniem i łączności sił morskich innych państw w obszarze operacyjnego zainteresowania MW; wsparcie MOSG w ochronie morza terytorialnego i wód wewnętrznych oraz polskiej strefy ekonomicznej oraz udział w ratowaniu życia w polskiej strefie odpowiedzialności ratownictwa SAR RP.

brzeżnej). Wykorzystanie natomiast samolotu t.*Bryza 1R* do zadań rozpoznawczych, po trasie przebiegającej nad linią brzegu, zapewnia pełną obserwację radiolokacyjną strefy.

Działalność operacyjna prowadzona jest również przez Ośrodek Rozpoznania Radioelektronicznego. Rozpoznanie radioelektroniczne w oparciu o system brzegowych stacji namierzania pozwala kontrolować całą strefę obrony Ponadto na prawdopodobnych kierunkach działania przeciwnika na morzu siły morskie mogą wystawić okręty nawodne na liniach dozoru lub patrolujące po wyznaczonych trasach rozpoznania. Szczególnie predysponowane do wykonywania tego rodzaju zadań są okręty rozpoznawcze. Komponent morski może również realizować rozpoznanie przy wykorzystaniu okrętów podwodnych, rozwiniętych np. w wariancie rozpoznawczo-uderzeniowym metodą pozycyjno-manewrową. Użycie OOP daje[6]: możliwość prowadzenia skrytego rozpoznania w znacznej odległości od własnych baz i przez długi okres czasu. OOP odznaczają się zdolnością przenikania do rejonów opanowanych przez przeciwnika oraz znaczną niezależnością od warunków meteorologicznych. Mogą ponadto w sposób dyskretny wysadzać na wybrzeżu przeciwnika grupy rozpoznawcze. Oczywiście MW może prowadzić rozpoznanie na korzyść dowódcy operacji połączonej przy wykorzystaniu statków powietrznych będących w składzie Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej.

Korzystanie z sił okrętowych i lotnictwa morskiego znacznie powiększa zasięg wykrycia, rozpoznania oraz identyfikacji i ewentualnego śledzenia sił i środków potencjalnego przeciwnika. Zdobycie informacji o przeciwniku to tylko połowa sukcesu, informację należy jeszcze przekazać na odpowiednie szczeble dowodzenia i dla właściwych sił biorących udział w obronie strefy. Obieg informacji między stanowiskami dowodzenia dowódcy operacji, dowódców poszczególnych komponentów, a okrętami dozoru i systemem obserwacji brzegowej powinien zapewnić szybkie użycie uderzeniowych sił dyżurnych, tzw. sił wsparcia dozoru, których zdecydowane działanie gwarantowałoby zniszczenie lub obezwładnienie sił przeciwnika, zapewniając tym samym bezpieczeństwo siłom i obiektom własnym. Przekazywanie informacji powinno odbywać się w czasie rzeczywistym, przy wykorzystaniu automatycznych systemów dowodzenia. System obserwacji i rozpoznania powinien także zapewnić naprowadzenie sił uderzeniowych na siły przeciwnika. Jedynym rozwiązaniem funkcjonalnym, dla przekazywania i spożytkowania uzyskanej informacji bojowej, może być system dowodzenia. Użytkowany przez Marynarka Wojenna system Łeba spełnia te wymagania. Jednakże dla prowadzenia operacji połączonej powinien istnieć system kompatybilny dla wszystkich rodzajów sił zbrojnych.

[6] *Taktyka Marynarki Wojennej*. Część II, WSMW Wewn.634/83, Gdynia 1983, s.52.

W trakcie prowadzenia działań połączonych w obronie strefy największy wpływ na jej rezultaty prawdopodobnie będzie miała sytuacja w przestrzeni powietrznej nad morzem, gdyż pojęcie „kontroli[7] morza" jest nierozłączne z pojęciem „przewagi w powietrzu nad morzem". Świadczy to o integralnej zależności działań prowadzonych przez siły MW od operacji realizowanej przez siły WLOP, w tym również na kierunku morskim. Stopień nasilenia i skala uderzeń w strefie obrony MW, głębokość działania, a także rozkład zagrożenia z powietrza w czasie może być różny. Zależeć on będzie od stopnia kontroli przestrzeni powietrznej. Autor przypuszcza, że w przyszłych działaniach obronnych nastąpi zmiana wielkości i charakteru zagrożenia z powietrza w wyniku zwiększenia udziału w uderzeniach przede wszystkim pocisków samosterujących i innych bezzałogowych aparatów latających oraz broni precyzyjnej.

Analiza sił i ich struktury wykazała, że do realizacji zadań obrony przeciwlotniczej Marynarka Wojenna dysponuje: środkami obrony przeciwlotniczej okrętów (rakietowymi, artyleryjsko-rakietowymi, artyleryjskimi); brzegowymi pododdziałami OPL (daplot i baplot); brzegowymi pododdziałami radiotechnicznymi zorganizowanymi w Rejony Obserwacji i Łączności.

Ze względu na niezbyt dużą ilość środków walki OPL oraz ich małe możliwości bojowe swój wkład w OPL strefy, komponent morski może realizować w ramach bezpośredniej obrony przeciwlotniczej. Jest ona ukierunkowana na osłonę konkretnych obiektów przed środkami napadu powietrznego atakującymi z małych odległości i wysokości. **Środki obrony przeciwlotniczej okrętów** wykorzystywane są do osłony sił okrętowych, zorganizowanych w grupy taktyczne jak też pojedynczych okrętów. Mogą one być wykorzystywane także do osłony baz morskich, punktów bazowania, punktów manewrowego bazowania (w przypadkach, gdy okręty z różnych względów będą musiały w nich pozostać). **Brzegowe pododdziały OPL** (dywizjony, i baterie przeciwlotnicze) wykorzystywane są do osłony stanowisk dowodzenia, baz morskich, punktów bazowania, punktów manewrowego bazowania i lotnisk wykorzystywanych przez MW. **Rejony Obserwacji i Łączności**, których podstawowym elementem składowym są punkty obserwacji wzrokowo-technicznej i łączności mają za zadanie zabezpieczenie odpowiednich stanowisk dowodzenia MW w informację o sytuacji nawodnej i powietrznej, a także zapewnienie łączności w swoich strefach odpowiedzialności.

Trzeba stwierdzić, że zdecydowanie do zwiększenia możliwości bojowych okrętowych sił i środków OPL MW przyczyniają się fregaty rakietowe typu „Oliver Hazard Perry". Posiadane przez te okręty uzbrojenie rakietowe i artyleryjskie pozwala na zwalczanie środków napadu powietrznego działających w stosunkowo szerokim przedziale wysokości i odle-

[7] Autor celowo posłużył się pojęciem „kontroli", ponieważ zawęża ono obszar i czas; panowanie mogą realizować tylko siły państwa będącego mocarstwem np. USA i też nie zawsze.

głości. W celu przeciwdziałania wtargnięciu sił przeciwnika do strefy obrony (a w tym wykonywaniu przez okręty nawodne przeciwnika uderzeń, na siły własne operujące na lądzie, na ważne obiekty infrastruktury brzegowej, wojskowej czy gospodarczej oraz dla przeciwdziałania wspieraniu ogniowemu przez okręty nawodne sił lądowych przeciwnika), komponent morski realizować będzie (we współdziałaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych) zwalczanie zespołów bojowych i pojedynczych okrętów przeciwnika. Zwalczanie odbywać się będzie jednoczesnymi i kolejnymi uderzeniami rakietowymi okrętów wchodzących w skład sił MW oraz przy wykorzystaniu nadbrzeżnych dywizjonów rakietowych (ndr)[8].

Aby w sposób optymalny zwiększyć skuteczny zasięg uzbrojenia rakietowego, do realizacji naprowadzenia sił uderzeniowych na przeciwnika wykorzystywane będą okrętowe i lotnicze punkty wskazania celu lub dane z systemu rozpoznania. Cele nawodne przeciwnika MW może również zwalczać przy wykorzystaniu uzbrojenia torpedowego rozwiniętych na teatrze[9] okrętów podwodnych. Aby nie dopuścić do zablokowania własnych portów, przez okręty podwodne przeciwnika, oraz zaminowania przez nie podejściowych torów wodnych, lub też udaremnienia wykonywania ataków na transportowce (realizujące przewozy wojskowe i komercyjne w interesie gospodarki narodowej) oraz prowadzenia rozpoznania, siły morskie będą prowadziły na szeroką skalę cały kompleks działań z zakresu zwalczania okrętów podwodnych (OOP). Aktywne działania przeciwko OOP oraz obronę przed nimi podczas obrony strefy realizuje się w celu: wykrywania ich samych oraz stosowanych przez nie środków dywersji; powiadamiania własnych sił o zagrożeniu z ich strony oraz niszczenia wykrytych jednostek.

W ramach działań, prowadzonych na korzyść operacji połączonej, w obronie strefy siły komponentu morskiego są zdolne do realizacji działań przeciwminowych w postaci: niszczenia OOP, okrętów nawodnych (ONON), samolotów przeciwnika wykorzystywanych do stawiania min; wykrywania i powiadamiania w odpowiednim czasie o minach postawionych przez przeciwnika; określania granic zagród minowych i wyznaczania dróg ich obejścia; niszczenia wykrytych min stwarzających bezpośrednie zagrożenie dla żeglugi oraz sił MW na morzu i w punktach bazowania; organizacji marszowej obrony przeciwminowej okrętów i transportowców; utrzymywania w stanie bezpiecznym zasadniczych torów wodnych i kursów zalecanych, wyznaczania sieci zapasowych torów wodnych; kontrolowanie i utrzymywanie w granicach dopuszczalnych norm pól fizycznych okrętów i transportowców.

[8] W MW RP rozważane jest pozyskanie rakietowych zestawów artylerii nadbrzeżnej o parametrach zbliżonych do szwedzkich KPR t. RBS-15KA.
[9] Prowadzących działania rozpoznawcze.

Oprócz walki z minami Marynarka Wojenna może ofensywnie wykorzystywać własne miny do: niszczenia ONON, OOP i transportowców przeciwnika; niedopuszczenia okrętów bojowych przeciwnika do rejonów lądowania własnych desantów morskich lub do rejonów manewrowego bazowania; stworzenia okrętom podwodnym agresora przeszkód w postaci zasłon pionowych i rubieży minowych; wzmocnienia obrony przeciwdesantowej. Aby zrealizować swoje zadania, w ramach operacji połączonych siły morskie będą musiały zapewnić również bezpieczeństwo przewozów dokonywanych drogą morską. Obejmuje to ochronę przejścia pojedynczych transportowców i konwojów w ramach prowadzenia NCAGS[10] oraz bezpośrednią realizację przewozu[11] drogą morską wydzielonych pododdziałów wojsk lądowych. Omawiając udział komponentu morskiego w działaniach połączonych na wybrzeżu nie należy zapominać o działaniach desantowych. Były one przez długi okres czasu uważane za działania o charakterze ofensywnym. Ewolucja zakresów zadaniowych spowodowała inny pogląd na wykorzystanie okrętów desantowych. Przykładowo jednostki desantowe mogą podczas operacji połączonej zapewnić: dostarczanie na nie przygotowane wybrzeże pododdziałów wojsk lądowych, w pełni wyposażonych we wszystkie niezbędne środki walki.[12] np. w celu wzmocnienia obrony zagrożonego odcinka wybrzeża. Eksploatowane przez MW RP okręty transportowo-minowe pozwalają na przetransportowanie batalionu wojsk. Z kolei wykorzystanie okrętu wsparcia logistycznego ORP „Kontradmirał Xawery Czernicki" zapewnia transport 148 żołnierzy wraz z pełnym wyposażeniem, ale tylko na przygotowane nabrzeże. Uniwersalne okręty desantowe mogą być użyte również w ramach operacji połączonych do: działań jako platforma dla śmigłowca ZOP, działań jako platforma dla działań antyterrorystycznych, wsparcia operacji utrzymujących bądź wymuszających pokój, wsparcia operacji humanitarnych oraz do asysty podczas klęsk żywiołowych i katastrof.

Przedstawiona powyżej wizja zadaniowa udziału komponentu sił morskich w działaniach połączonych na wybrzeżu oraz analiza problemu wykazały, że zaangażowanie poszczególnych rodzajów sił zbrojnych jest różne i zależy od charakteru i etapu prowadzonych dzia-

---

[10] Naval Co-operation and Guidance for Shipping – Kontrola i Ochrona Żeglugi Morskiej (KiOŻM) Istotnym elementem systemu są tzw. Punkty Kontroli Żeglugi, których zadaniem jest: kierowanie ekip KiOŻM na pokład statków handlowych w celu przekazania informacji o aktualnych zagrożeniach, szczegółów dotyczących szlaków żeglugowych i instrukcji w tym zakresie oraz sprawdzenia wyposażenia i dokumentów żeglugowych; okrętowanie oficerów łącznikowych na statkach handlowych, jeśli zachodzi tego potrzeba, wraz z odpowiednim sprzętem łączności i dokumentacją niejawną / kryptograficzną; monitorowanie żeglugi handlowej oraz informowanie kapitanów statków o wejściu do jak również o zakończeniu przejścia przez rejony zagrożone.

[11] Jednostkami wykonującymi to zadanie mogą być okręty transportowo-minowe. Cechą wyróżniającą okręty desantowe spośród pozostałych okrętów bojowych, jest przeznaczony do przewozu techniki bojowej pokład desantowy wraz z pomieszczeniem do przewozu wojsk desantu. Jednostki te wyposażone są w zbiorniki balastowe, co przy małym zanurzeniu okrętów umożliwia wysadzanie wojsk desantu wraz z ich techniką bojową na nieprzygotowanym brzegu.

[12] Eksploatowane współcześnie we flotach wojennych desantowe jednostki uniwersalne mogą dodatkowo zabezpieczać ich działania przez określony okres czasu. (zazwyczaj 30 dni).

łań, dlatego należałoby się zastanowić nad konkretnymi rozwiązaniami funkcjonalnymi podnoszącymi efektywność użycia sił. Mógłby to przykładowo być jednolity system ognia lub połączony system rozeznania sytuacji.

4. Sekwencja zadań wykonywanych przez siły morskie podczas prowadzenia działań na wybrzeżu.

Prowadzenie działa połączonych na wybrzeżu w aspekcie udziału komponentu morskiego przebiegać będzie w kilku powiązanych ze sobą fazach. Warunkiem podstawowym będzie tu stworzenie w miarę pełnego obrazu sytuacji[13]. Następnie, aby uzyskać/odzyskać panowanie na morzu konieczne jest wykonanie pierwszego zadania, jakim będzie **zdobycie przewagi w powietrzu**. Działania te będą planowane i przeprowadzane w ramach tzw. Joint Air Campaign.

Działania dla uzyskania panowania na morzu będą prowadzone równocześnie z osiąganiem przewagi w przestrzeni powietrznej nad morzem. Zakres panowania na morzu dotyczy zarówno jego powierzchni, jak i głębiny widnej. Stąd też kolejnym priorytetem staje się zwalczanie okrętów podwodnych (ZOP)[14]. Z zagrożeniem ze strony okrętów podwodnych należy liczyć się na akwenach o głębokościach większych od 60 metrów. Regułą jest, że im większa głębokość akwenu tym większe jest prawdopodobieństwo zaatakowania przez okręty podwodne. Ze względu na swój stosunkowo duży zasięg działania okręty podwodne stanowią duże zagrożenie, ponieważ mogą zaatakować jednostki nawodne bez potrzeby demaskowania swojej pozycji i przynależności. Powodzenie działań połączonych na wybrzeżu wymaga zatem wykonania drugiego zadania tzn. **wykluczenia okrętów podwodnych przeciwnika**. Podczas zwalczania okrętów podwodnych podstawowym problemem jest nie tyle samo zwalczanie, co wykrycie przeciwnika. Okręt podwodny raz wykryty traci swoją podstawową właściwość, którą jest skrytość. Z jednej strony ze względu na to, że z reguły nie posiada on środków przeciwlotniczych jest bardzo podatny na zwalczanie z powietrza. Z drugiej strony poruszając się w trzecim wymiarze posiada on mimo wszystko możliwość uchylenia się przed przeciwnikiem. Zwalczanie okrętów podwodnych wymaga stosunkowo dużego nakładu wysiłków. Ten kompleksowy rodzaj działań sił morskich wymaga udziału wielu rodzajów sił[15].

Równocześnie dla osiągnięcia panowania na morzu muszą być również zwalczane okręty nawodne przeciwnika. Istnieje zatem trzecie zadanie do wykonania – **wykluczenie**

[13] Jak już wspomniano zadanie to realizowane jest już przez siły morskie w okresie pokojowym w ramach działalności operacyjnej.
[14] W terminologii sojuszniczej ZOP określane jest jako Anti Submarine Warfare (ASW).
[15] Do rodzajów sił ZOP zaliczamy: nawodne okręty ZOP (przede wszystkim fregaty ze śmigłowcami pokładowymi), samoloty/śmigłowce ZOP oraz okręty podwodne ZOP.

jednostek nawodnych przeciwnika. Stosownymi środkami do tego rodzaju działań[16] są samoloty myśliwsko-bombowe, okręty nawodne klasy krążownik, niszczyciel, fregata, korweta, kuter oraz okręty podwodne. Dla wykorzystania uzbrojenia poza horyzontalnego wykorzystywane są samoloty patrolowe (MPA – Maritime Patrol Aircraft) oraz śmigłowce. W wypadku posiadania przez nie odpowiedniego uzbrojenia środki te mogą być również wykorzystane do prowadzenia działań ASUW. Pamiętać jednakże należy, że nawet po osiągnięciu przewagi w powietrzu istnieje dla własnych jednostek nawodnych niebezpieczeństwo z powietrza. Stwarzają je oczywiście samoloty, ale przede wszystkim są to kierowane pociski rakietowe odpalane z różnych nosicieli: samolotów, okrętów nawodnych i podwodnych przeciwnika. Niebezpieczeństwo to ma być minimalizowane poprzez własne przedsięwzięcia obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej.

Osiągnięcie panowania na morzu we wszystkich trzech środowiskach (w przestrzeni powietrznej ponad morzem, na wodzie i pod wodą) stwarza daleko idące przesłanki do odstąpienia przez stronę przeciwną od działań ofensywnych prowadzonych w kierunku naszego wybrzeża. Jednakże nie można wykluczyć tego iż panowanie nie zostanie wywalczone, albo iż nastąpi to nie od razu. Stąd też im jednostki nawodne przeciwnika znajdą się bliżej wybrzeża, tym większego znaczenia nabierają działania zawierające użycie uzbrojenia minowego. Dlatego kolejnym priorytetem jest wykonanie zadania czwartego, **czyli prowadzenie działań minowych**[17] Tradycyjne miny mogą być stawiane przy głębokościach morza rzędu kilkudziesięciu metrów. Konstrukcje specjalne umożliwiają stawianie min na akwenach o większych głębokościach. Jako punkt odniesienia, swego rodzaju granicę przyjmuje się głębokość morza równą 60 metrów, jako tą, do której niebezpieczeństwo minowe jest duże[18]. Do najważniejszych rodzajów min zaliczamy kotwiczne miny kontaktowe reagujące na dotknięcie/uderzenie kadłuba okrętu oraz miny denne reagujące na pole akustyczne, ciśnieniowe lub magnetyczne przepływającej w pobliżu jednostki. Podczas gdy miny kotwiczne budowane są według stosunkowo prostej technologii odpowiadającej tej z lat pierwszej wojny światowej, miny denne posiadają w większości bardzo wyrafinowane zapalniki. Urządzenia te budowane z wykorzystaniem w coraz większym stopniu techniki przetwarzania danych umożliwiają optymalizację i ukierunkowanie danej miny na konkretny typ okrętu lub wręcz na konkretny cel. Odnosząc działania minowe do działań połączonych prowadzonych na wybrzeżu wartym podkreślenia jest fakt, że użycie min morskich sprzyja kanalizowaniu działań przeciwnika oraz ochronie sił własnych.

[16] W terminologii sojuszniczej Anti Surface Warfare – (ASUW).
[17] W terminologii sojuszniczej Mine Warfare – (MW).
[18] Zgodnie z zasadą „im mniejsza głębokość, tym większe niebezpieczeństwo".

Istotnego znaczenia nabiera w tym kontekście zabezpieczenie sił własnych przed uzbrojeniem minowym użytym przez przeciwnika. Najpopularniejszymi sposobami obrony przeciwminowej są: trałowanie i niszczenie min. Trałowanie polega na unieszkodliwianiu min na pewnym akwenie. Dokonuje się tego bądź za pomocą mechanicznego trałowania – podcinania minlin min kotwicznych, bądź poprzez symulowanie typowych pól fizycznych okrętów, takich jak np. pole akustyczne i/lub pole magnetyczne po to aby spowodować detonację min dennych. W przypadku deficytu czasu działania przeciwminowe mogą być ograniczone do określania granic zagród minowych. O wiele bardziej czasochłonne niszczenie min polega na ich unieszkodliwianiu (po uprzednim wykryciu przy pomocy stacji hydroakustycznych) za pomocą zdalnie sterowanych ładunków wybuchowych przenoszonych na zdalnie sterowanych pojazdach podwodnych lub przez płetwonurków minerów. Prowadzenie działań połączonych na wybrzeżu przynosi ze sobą pierwszą podstawową zaletę, jaką jest rozciągnięcie sił w kierunku na zagrożenie. Umożliwia to głębokie urzutowanie ugrupowania. Połączoność struktur zapewnia ponadto stałą gotowość bojową umożliwiającą wczesne wykrycie i zniszczenie sił i środków przeciwnika jeszcze zanim przystąpią one do wykonania swoich zadań docelowych. Na przykład uderzeń na usytuowane na wybrzeżu cele - siły i obiekty o znaczeniu militarnym. Specyficzne zdolności sił morskich (np. możliwość manewru poprzez morze, zdolności do transportu) umożliwiają skupienie głównego wysiłku na kierunkach najbardziej zagrożonych, zwłaszcza przeciwko siłom i środkom przeciwnika, które stwarzają w danym czasie największe zagrożenie. Z kolei ścisłe współdziałanie pomiędzy poszczególnymi rodzajami sił zbrojnych umożliwia im sprawniejsze działanie. Przykładowo swego rodzaju katalizatorem dla działań sił morskich (nie tylko w przestrzeni ponad morzem) jest lotnictwo.

LITERATURA:

Mariusz Zieliński, Siły morskie w działaniach połączonych, Przegląd Morski 2002/4

Mariusz Zieliński, Przemieszczanie wojsk i ładunków drogą morską, Wojskowy przegląd techniczny i logistyczny nr 6/2003, s.33

Mariusz Zieliński, Aspekty morskie działań połączonych, Referat wygłoszony na konferencji TWO dn. 12.06.2002 (opublikowany w Przegląd Morski nr 1 i 2/2003, s.11, s. 13)

Mariusz Zieliński, Współczesne siły i środki desantowe, Wojskowy przegląd techniczny i logistyczny nr 3/2002, s.36

Mariusz Zieliński, XI Konferencja nt.: "Automatyzacja dowodzenia", Pieczyska 24-26 września 2003, referat nt: Morskie, uniwersalne platformy dowodzenia siłami połączonymi.

Wilfried Knipprath, Joint Combined Operations i ich znaczenie dla sił morskich, Praca Studyjna AMW 1999;

Arkadiusz Szczypka, Działania połączone w obronie strefy Marynarki Wojennej RP, Praca Studyjna AMW 2002;

Kuciński Paweł, Sposoby użycia okrętów podwodnych w obronie strefy MW RP, Praca Studyjna AMW 2002;

Rzepecki Mariusz, Użycie lotnictwa myśliwsko-bombowego WLOP do wykonywania uderzeń na OGU przeciwnika w strefie obrony Marynarki Wojennej RP, Praca Dyplomowa, AMW 2000.

Kmdr dr Mariusz ZIELIŃSKI

SKANDYNAWSKIE KONCEPCJE UŻYCIA SIŁ MORSKICH W OBRONIE WYBRZEŻA

Wszystkie państwa posiadające siły zbrojne rozwijają już w okresie pokojowym koncepcje ich użycia. Dotyczy to również koncepcji użycia ich elementów składowych, czyli koncepcji użycia poszczególnych rodzajów sił zbrojnych. Określenie tych koncepcji dokonywane jest na podstawie analiz uwarunkowań politycznych, geograficznych, gospodarczych oraz panujących w tym względzie trendów światowych. Sformułowanie pewnych koncepcji pozwala na rozwijanie sił morskich w określonym kierunku oraz przygotowanie ich personelu do wykonywania postawionych siłom zbrojnym zadań. Oczywistym jest, że ze względów bezpieczeństwa tego typu prace otoczone są najwyższą tajemnicą. Opracowane koncepcje użycia sil morskich nie są publikowane. Stąd analiza koncepcji użycia sił innych państw może odbywać się jedynie na podstawie faktycznych działań nakierowanych na rozwój struktur sił morskich danego państwa, charakteru ćwiczonych przez jego siły morskie wariantów działań oraz przyczynkarskich wypowiedzi przedstawicieli (teoretyków i praktyków) sił morskich danego państwa oraz jego organów politycznych. Wystąpienia te są częstokroć odbiciem własnych przemyśleń i niekoniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko państwa, czy jego sił zbrojnych. Stąd analizowanie jest utrudnione i może być obarczone błędami, a analiza nie może dotyczyć bezpośrednio koncepcji, lecz pewnych, wyrażanych w różnych formach poglądów dotyczących koncepcji użycia sił morskich

1. Wojskowo-geograficzne aspekty udziału duńskich sił morskich w obronie wybrzeża

Terytorium Danii obejmuje Półwysep Jutlandzki oraz ponad 480 wysp i wysepek Długość linii brzegowej Danii wynosi 7 314km. Wymienione uprzednio dane oraz fakt, iż terytorium Danii znajduje się w strefie cieśnin Bałtyckich[1], które stanowią jedyne naturalne wyjście z Bałtyku sprawiają, że niezależnie od panującej konfiguracji politycznej obronie wybrzeża przypisywane jest w tym państwie duże znaczenie i choć minęło zagrożenie ze strony Układu Warszawskiego, to jednak nadal obowiązują wymagania stanu wojennego tj. kontroli cieśnin i obrony kraju przed atakiem od strony morza.

Obrona wysp i cieśnin duńskich jest ze względu na położenie geograficzne stosunkowo łatwa. Ułatwiają ją niedostępne wybrzeże, wysokie skarpy, wały ochronne na poszcze-

[1] Rocznie przez cieśniny bałtyckie przechodzi 125 tyś. statków.

gólnych wyspach, niesprzyjające warunki nawigacyjne i trudna do pokonania przez wojska desantu strefa wód przybrzeżnych. Rozpatrując warunki geograficzne, w jakich należy planować obronę archipelagu duńskiego nasuwa się wiele analogii z obroną prowadzoną w rejonie górskim. Stanowią o tym następujące czynniki:

- Mała ilość dróg i duże odległości pomiędzy nimi. Ponadto nie wszystkie są dostosowane do najcięższych pojazdów wojskowych;
- Teren pomiędzy drogami jest generalnie nie do przebycia z wyjątkiem bardzo małych słabo wyekwipowanych pododdziałów;
- Wzdłuż dróg znajdują się takie obiekty jak mosty, groble i nasypy, które mogą być zablokowane i stanowić skuteczne pozycje obronne;
- Jedynymi drogami do przemieszczania większej ilości wojsk są drogi morskie podatne na zablokowanie z przyległego wybrzeża.

Powyższe czynniki sprawiają, że broniący się stosując małe (rozdrobnione) jednostki obronne może bronić się skutecznie i zadać posiadającemu znaczną przewagę przeciwnikowi duże straty.

Doktryna wojenna Danii opiera się na całkowitym podporządkowaniu przedsięwzięć militarnych państwa natowskiej koncepcji strategicznej. Dla sił morskich w połączeniu z innymi rodzajami sił zbrojnych, zadania bezpieczeństwa zawarto w dwóch zasadniczych szerokich obszarach działania. Pierwsze to utrzymanie kontroli i wspieranie interesów narodowych na wodach terytorialnych. Drugie to udział w zadaniach podejmowanych przez NATO lub inne koalicyjne siły. Ze względu na położenie geograficzne, Dania odgrywała i odgrywa istotną rolę w planach strategicznych NATO. Utrzymanie Półwyspu Jutlandzkiego i wysp duńskich zapewnia panowanie i kontrolę nad cieśninami Bałtyckimi oraz stwarza możliwości wykorzystania tego obszaru przez siły zbrojne NATO[2]. Zgodnie z oceną dowództwa NATO, duńskie siły zbrojne mają przede wszystkim osłaniać i utrzymywać Półwysep Jutlandzki oraz wyspy duńskie do czasu przerzucenia odwodów z innych państw NATO. W tym kontekście przeznaczeniem sił morskich będzie ochrona portów morskich i podejść do nich oraz tras komunikacji morskiej we współdziałaniu z bałtyckimi partnerami Paktu w celu dostarczenia zaopatrzenia dla sił NATO.

Pod względem administracji wojskowej terytorium Danii podzielone jest na dwa okręgi wojskowe i siedem okręgów obrony terytorialnej oraz trzy okręgi morskie. Zachodni Okręg Wojskowy dzieli się na cztery regiony obrony terytorialnej, a Wschodni Okręg Wojskowy na trzy. Dowódcom okręgów wojskowych podlegają jednostki operacyjne (Jutlandzka Dywizja Zmechanizowana i brygada osłony) oraz pułki i bataliony szkoleniowo-mobilizacyjne rodzajów wojsk. Dowódcy okręgów wojskowych dowodzą w czasie wojny w

[2] Znaczenie tego strategicznego regionu znalazło w przeszłości wyraz w utworzeniu Dowództwa Połączonych Sił Zbrojnych Cieśnin Duńskich i Bałtyku Zachodniego, a następnie subregionalnego dowództwa Północno-Wschodniego.

swoich strefach odpowiedzialności wojskami obrony terytorialnej. Duńscy teoretycy wojskowi zakładają również formowanie ruchomych pododdziałów obrony wybrzeża. Miały by to być m.in. trzy nadbrzeżne grupy bojowe (po 3 400 ludzi). W składzie każdej z nich jest dywizjon artylerii (600 żołnierzy) składający się z trzech baterii haubic (24 haubice 105mm lub 155mm).

Do zasadniczych zadań duńskiej marynarki wojennej należą: blokada Cieśnin Bałtyckich; obrona przeciwdesantowa wybrzeża (ze szczególnym uwzględnieniem wybrzeża od strony Morza Bałtyckiego; obrona komunikacji morskiej i zabezpieczenie przerzutów wojsk lądowych pomiędzy poszczególnymi wyspami; niszczenie komunikacji morskiej przeciwnika. Całość terytorium nadbrzeżnego Danii i wód do niego przyległych została podzielona na następujące okręgi morskie:

- Sund, z siedzibą dowództwa w forcie Stevens;
- Kattegat, z siedzibą dowództwa w Frederikshavn;
- Bornholm, z siedzibą dowództwa w Rönne;

Dowódcom okręgów morskich podlegają umocnienia nadbrzeżne znajdujące się na obszarze ich okręgów, system obserwacji i łączności, zespoły okrętów i jednostki nadbrzeżne obrony regionalnej. Głównym zadaniem dowództw okręgów morskich jest: organizacja obrony przeciwdesantowej; zabezpieczenie działań floty wojennej; kontrola ruchu jednostek pływających.

Według poglądów duńskich znaczenie tradycyjnych umocnień fortyfikacyjnych we współczesnych działaniach wojennych znacznie zmalało. Z tego powodu większość zbudowanych przed II wojna światową umocnień jest nie konserwowana i nieużywana. Ogółem w Danii znajduje się 17 przeciwdesantowych umocnień nadbrzeżnych, z czego 7 utrzymywanych jest w okresie pokoju w pełnej lub ograniczonej gotowości bojowej. W ramach ich modernizacji wprowadza się coraz więcej uzbrojenia przeciwlotniczego, natomiast wycofuje się działa artylerii nadbrzeżnej, które mają być zastąpione artylerią polową wojsk obrony terytorialnej. Umocnienia i fortyfikacje ze stałymi załogami i uzbrojeniem występują jeszcze gdzieniegdzie na wschodnich wybrzeżach Zelandii oraz w południowych rejonach wysp Langeland i Møn Poszczególnym dowództwom okręgów morskich podlegają następujące forty i baterie artylerii nadbrzeżnej:

- Sund - forty: Stevns, Middelgrunds, Flakfort, Mylem, Dragör oraz baterie: Mosede, Lynettes;
- Kattegat - fort Bransbo;

W pozostałych rejonach dostępnych do wysadzania desantu morskiego przygotowane są umocnienia, które nie są obsadzone w czasie pokoju załogami.

Według koncepcji specjalistów duńskich główną linię obrony stanowią wyspy: Zelandia, Møn i Lolland, z czego największe znaczenie ma utrzymanie Zelandii. Rejony, w których istnieją sprzyjające warunki do wysadzania desantu morskiego (np. brzegi Zatoki Koge i Fakse są bronione przez stałe baterie artylerii nadbrzeżnej. System umocnień fortyfikacyjnych, zapór inżynieryjnych i system obrony miejsc dogodnych do desantowania są wzajemnie połączone i uzupełniają się wzajemnie z siecią ostrzegania radiolokacyjnych posterunków obserwacji powietrznej i nawodnej oraz ogniem rakiet przeciwlotniczych. Plany rozwojowe floty przewidują pozyskanie okrętów podwodnych, okrętów dowodzenia i zaopatrzenia oraz jednostek standardowych (Store Standard Skip) oraz pozostawienie w zmniejszonej ilości brzegowych baterii Kierowanych pocisków rakietowych (KPR). Okręty zaopatrzeniowe o szerokich możliwościach działań wspomagających i transportowych (Kontenery Standard Flex i śmigłowce) mają umożliwić wykonywanie zadań poza wodami ojczystymi. Symptomatyczne dla odprężenia jest to, że okręty podwodne zachowuje się mimo ich wieku, a nawodne siły uderzeniowe (kutry rakietowe) wycofuje się z linii.

2. Norweskie koncepcje użycia sił morskich w obronie wybrzeża

Długość linii brzegowej Norwegii wynosi 2 650km, a z uwzględnieniem licznych głębokich fiordów ponad 21 000km. Obszar Norwegii to głownie tereny górzyste, poprzecinane głębokimi dolinami sprzyjające organizowaniu obrony ze względu na kanalizowanie ruchu potencjalnego przeciwnika. Polityka wojskowa ma charakter dualny ze względu na konieczność obrony interesów narodowych oraz przynależności i ściślej współpracy z NATO. Ze względu na położenie (najbardziej na północ wysunięty obszar lądowo-morski północnego skrzydła NATO) ma ona kluczowe znaczenie dla utrzymania panowania NATO na Atlantyku. Pomimo przynależności i ściślej współpracy z NATO Norwegia przywiązuje wiele uwagi do problemów obrony i bezpieczeństwa swego terytorium. Ze względu na brak niezbędnych środków finansowych i ograniczenia w rozwoju własnych sił zbrojnych, Norwegia nie jest w stanie utrzymywać znacznych sił w narzucanych przez NATO rejonach odpowiedzialności. Dlatego większość sił jest skoncentrowana w tzw. rejonach priorytetowych (np. w północnej Norwegii).

Wspomniane deficyty są powodem przyjęcia koncepcji "totalnej obrony", która zakłada skoordynowane wykorzystanie do obrony wszystkich posiadanych sił i środków. Pod-

stawę koncepcji stanowi uporczywa obrona terytorium z jednoczesnym obserwowaniem możliwie największych sił przeciwnika.

Naczelnemu dowódcy podlegają dwa regionalne dowództwa sił zbrojnych północnej i południowej Norwegii. Dowództwom regionalnym podlegają bezpośrednio wszystkie jednostki rodzajów sił zbrojnych (lądowych, powietrznych i morskich), bazujące na danym terenie. Dowództwu Połączonych Sił Południowej Norwegii podlegają cztery dowództwa okręgów wojskowych (Ostlandet, Sorlandet, Vestlandet, Trondelag), którym z kolei podlegają okręgi obrony lądowej (w sumie 13). Dowództwu Połączonych Sił Północnej Norwegii podlegają cztery dowództwa obrony lądowej (Troms, Finnmark, Południowego Haalogalandu, północnego Haalogalandu). W skład sił morskich Norwegii wchodzą następujące komponenty:

- Flota wojenna;
- Artyleria nadbrzeżna (ok.1400 osób);
- Straż ochrony wybrzeża.

Podstawowym zadaniem sił morskich Norwegii jest: obrona terytorium przed inwazją z morza (we współdziałaniu z sojusznikami); utrzymanie ciągłości komunikacji morskiej (wraz ze sprawnością techniczna portów).

Dowództwa obrony morskiej (okręgi morskie) również podlegają dowództwom Połączonych Sił. I tak Dowództwu Połączonych Sił Południowej Norwegii podlegają okręgi morskie: Ostlandet, Sorlandet, Rogaland, Vestlandet i Trondelag. Z kolei Dowództwu Połączonych Sił Północnej Norwegii podlegają okręgi: Narvik, Harstad i Tromso. Każdy z okręgów morskich dysponuje jednostkami artylerii nadbrzeżnej, fortami i bazami morskimi. Dowództwa tych okręgów odpowiedzialne są za: organizację obrony wybrzeża, baz morskich i portów; pełnienie służby patrolowej i awaryjno-ratunkowej.

Norweski system obrony wybrzeża w swej strukturze jest podobny do szwedzkiego i ma on za zadanie przeciwstawić się inwazji od strony morza oraz zapobiec niezauważonemu przenikaniu z tego kierunku na terytorium państwa. Jest on kompilacją kontrolowanych zagród minowych, ufortyfikowanych baterii torpedowych, stałych i ruchomych baterii artylerii oraz ruchomych baterii kierowanych pocisków rakietowych Baterie artylerii nadbrzeżne zgrupowane są na wybrzeżach południowych (przede wszystkim podejście do Oslofiordu) oraz najważniejszych odcinkach wybrzeża północnego.

System kontroli zagród minowych[3] ma zapewnić uzbrajanie poszczególnych zagród, ich monitorowanie przez długi okres czasu oraz eliminację ryzyka poderwania się na minie

[3] Bazuje on na systemie NFTstKMCt9000.

własnych jednostek poprzez rozbrajanie poszczególnych zagród minowych. System NFT ma umożliwiać ponadto użycie nadbrzeżnych baterii torpedowych oraz szkolenie obsad. Z systemem tym współpracuje system obserwacji ruchów okrętów podwodnych Simrad Subsea. Od 1990 roku podjęto modernizację systemu obrony wybrzeża. Plan ten obejmował modernizację obrony wybrzeża głownie w istniejących tzw. "rejonach umocnionych". Modernizacji podlegały kierowane zagrody minowe, baterie wyrzutni torpedowych i urządzenia do wykrywania okrętów podwodnych. W zagrodach minowych zainstalowano nowe urządzenia kierowania ogniem wyposażone w czujniki elektrooptyczne i radiolokacyjne. Baterie wyrzutni torpedowych, ukryte w pomieszczeniach wydrążonych w skalach zostały w całości wyposażone w brytyjskie torpedy MK8 i nowy system kierowania ogniem. Obydwa elementy obrony wybrzeża (zagrody minowe i baterie wyrzutni torpedowych) otrzymały nowy system łączności i urządzenia treningowe. Modernizacji podlegała również artyleria nadbrzeżna. Na miejsce 150 i 75 mm armat zainstalowano nowoczesne, automatyczne armaty 90 i 120 mm typu ERSTA[4].

3. Fińskie poglądy dotyczące koncepcji użycia sił morskich w obronie wybrzeża

Długość granicy lądowej Finlandii wynosi 2 600km. Linia brzegowa posiada długość 4 600km. Zewnętrzna granica wód terytorialnych (4Mm szerokości) ma długość 1 500km. Zmiany zachodzące w Europie zmusiły ministerstwo obrony i naczelne dowództwo sił obronnych Finlandii do weryfikacji dotychczasowych założeń doktrynalnych i nowego spojrzenia na koncepcję obrony kraju. Obecna fińska polityka bezpieczeństwa narodowego ukierunkowana jest na polityczną i militarną sytuację w Federacji Rosyjskiej. Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństw wynikających z nierównomiernego rozwoju socjalno-ekonomicznego państw Europy Wschodniej i wycofania wojsk dawnego ZSRR z ich terytoriów, Finowie dostrzegają w nowej sytuacji realną możliwość wybuchu konfliktów narodowościowych i terytorialnych w bezpośredniej bliskości granic lądowych i morskich Finlandii. Założenie to znalazło odzwierciedlenie w obowiązującym od 1 stycznia 1993 nowym wojskowym podziale administracyjnym Finlandii oraz nowej organizacji floty tego państwa.

U podstaw fińskiej doktryny wojennej leży koncepcją „obrony terytorialnej", która przewiduje jednoczesne rozwinięcie i bojowe użycie sił zbrojnych na całym obszarze kraju, wychodząc z założenia, ze wysoka gotowość ludności do obrony swego państwa i naturalne warunki Finlandii będą sprzyjały prowadzeniu skutecznych działań obronnych. Siły zbrojne są w okresie pokojowym gotowe do podjęcia w każdej chwili działań mających na celu ochronę integralności terytorium. Ochrona integralności terytorialnej ma być wojskowym

[4] Uzbrojenie to jest odmianą stacjonarną z magazynem na amunicję i pomieszczeniami dla załogi umieszczonymi głęboko w wydrążonej skale.

warunkiem pozostawania poza sferą możliwego konfliktu zbrojnego pomiędzy innymi państwami.

Siły morskie biorą udział w wykonaniu następujących zadań: dozorowanie obszarów morskich; zapobieganie naruszaniu terytorium; obrona przed atakami na morzu oraz ochrona żeglugi. Zapobieganie naruszeniom terytorium obliguje wszystkie rodzaje sił zbrojnych. Stąd siły morskie wchodzą w skład systemu obrony wybrzeża Finlandii. System ten opiera się przede wszystkim na trzech komponentach: siłach morskich, morskiej straży granicznej i artylerii nadbrzeżnej wchodzącej w skład sił lądowych. Marynarka wojenna jako samodzielny rodzaj sił zbrojnych tworzy wraz z okrętami patrolowymi Straży Granicznej (podlegają ministrowi spraw wewnętrznych) ruchomą część "obrony morskiej" i odpowiedzialna jest bezpośrednio za obronę wód terytorialnych przy wejściu do Zatoki Fińskiej i w rejonie Wysp Alandzkich. Wojska lotnicze i lądowe wspierają marynarkę wojenną odpowiednio do sytuacji i potrzeb. W ramach obrony wybrzeża marynarka wojenna ma do wykonania następujące zadania:

- Udział w dozorowaniu obszarów morskich;
- Prowadzenie i kierowanie rozpoznaniem na morzu;
- Ochrona integralności terytorialnej;
- Zapobieganie naruszeniom terytorium morskiego;
- Obrona przed atakami na morzu we współdziałaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych:
- Ochrona i kierowanie żeglugą morską w sytuacjach kryzysowych.

4. Szwedzka koncepcja obrony wybrzeża

Ze względu na długą i skomplikowaną linię brzegową Szwecji (kraj ten ma większą powierzchnię niż Republika Federalna Niemiec, Austria, Szwajcaria, Belgia i Holandia razem wzięte) zwraca się tam szczególną uwagę na problemy obrony wybrzeża. Doktryna wojenna Szwecji jest oparta na koncepcji obrony totalnej. Istnieje konstytucyjny obowiązek włączenia się wszystkich podmiotów życia politycznego, gospodarczego i wojskowego w jednolity system obrony totalnej, obejmujący przedsięwzięcia wojskowe, polityczne, cywilno-administracyjne, ekonomiczne i psychologiczne. Podstawową rolę w całokształcie obrony totalnej spełniają siły zbrojne. Ich organizacja, wyposażenie i wartość bojowa mają gwarantować realizację koncepcji strategicznej obrony przed inwazją, a przez to zapewnić niepodległość i suwerenność państwa. Zważywszy, że obecnie nie ma bezpośredniego zagrożenia Szwecji ze strony państw europejskich, to jednak niestabilność sytuacji społeczno-politycznej,

zarówno na świecie jak i w Europie może zrodzić w przyszłości zagrożenie, które trudno dziś określić.

Celem organizacji obrony jest zdaniem Szwedów stworzenie przesłanek, że przeprowadzenie działań wojennych przeciwko Szwecji jest nieopłacalne ze względu na zbyt duży nakład koniecznych do tego środków.

Siły morskie Szwecji składają się z dwu rodzajów sił: floty wojennej i artylerii nadbrzeżnej. Dowódcy sił morskich w okresie pokoju podlegają sztab, cztery regionalne dowództwa morskie, flota wojenna, samodzielne dywizjony śmigłowców, szkoły i ośrodki szkolenia. Regionalne dowództwa morskie "Północ" (w Harnosund), "Wschód" (w Musko), "Południe"(w Karlskronie) i "Zachód" (w Goteborgu) zostały utworzone w 1990 roku. Głównym ich zadaniem jest usprawnienie dowodzenia jednostkami sił morskich w okresie pokoju i wojny. W czasie pokoju dowództwom tym podlegają: bazy morskie pododdziały rozpoznawcze i szkolno-mobilizacyjne oraz pułki obrony wybrzeża, a także obiekty infrastruktury obrony wybrzeża (stacjonarne baterie artylerii nadbrzeżnej, posterunki obserwacyjne, stacje radiolokacyjne obserwacji nawodnej, stacje minowe i systemy zagród minowych), jednostki pływające wojsk obrony wybrzeża (m.in. przybrzeżne stawiacze min, kutry transportowo-desantowe i okręty pomocnicze).

W okresie wojny dowództwom tym zostaną podporządkowane doraźnie zespoły okrętów ze składu floty wojennej, a także pododdziały piechoty wydzielone z sił lądowych, a przeznaczone do obrony wybrzeża. Regionalne dowództwa morskie podlegają pod względem operacyjnym dowódcom okręgów wojskowych. W warunkach ograniczonych nakładów finansowych aktualnym hasłem Królewskiej Szwedzkiej Marynarki Wojennej jest określenie "mała, ale znacząca". Podstawowe zadania, jakie ma ona do wykonania to: obrona przed inwazją[5]; obrona żeglugi oraz rozpoznanie na morzu.

Obrona przed inwazją z bałtyckiego kierunku morskiego jest trudniejsza, ponieważ ze względu na warunki geograficzne odległość do potencjalnego przeciwnika jest niewielka, a w związku z tym czas ostrzeżenia bardzo krotki. Rozwijając się ze swoich baz lotniczych i morskich siły uderzeniowe będą atakowały cele morskie ze składu desantu morskiego tak daleko od brzegu jak tylko pozwoli na to sytuacja. W drugiej kolejności wchodzą do działania okręty podwodne i lotnictwo morskie, a ostatnią przeszkodę stanowią stałe zagrody minowe dostawiane na bieżąco przez szybkie jednostki taktycznego minowania[6]. Jednocześnie nawodne jednostki uderzeniowe i śmigłowce działają dalej przeciwko siłom desantu współdzia-

[5] Dla szwedzkich sił morskich jest to nadal zadanie priorytetowe.
[6] Szwedzka marynarka wojenna posiada duże doświadczenie w tej dziedzinie działań.

łając z lotnictwem. W strefie przybrzeżnej siły przeciwnika mają być zwalczane przez nadbrzeżne jednostki artyleryjskie i rakietowe.

"Stwierdzane" przypadki penetracji wód terytorialnych Szwecji przez obce okręty podwodne, stały się podstawą powstania scenariusza zakładającego możliwość wysadzania na wybrzeżu Szwecji małych oddziałów wojsk specjalnych przeciwnika w celu zbierania informacji dokonywania aktów sabotażu lub przygotowania lądowania głównych sił desantu. W celu przeciwstawienia się takim zagrożeniom podjęto decyzje zwiększenia liczby jednostek przeciwdesantowych z jednoczesnym nadaniem im dużej mobilności. W 1994 roku podjęto prace organizacyjne, by w roku 2002 osiągnąć następującą strukturę organizacyjna jednostek obrony wybrzeża: 6 brygad artylerii nadbrzeżnej; 12 batalionów zaporowych; 3 bataliony ciągnionej artylerii nadbrzeżnej; 1 bateria rakiet dalekiego zasięgu RBS 15KA t.90 (przeznaczona do osłony bazy morskiej Harsfjorden/Musko); 6 batalionów amfibijnych; 6 samodzielnych kompanii amfibijnych.

Strefa obrony wybrzeża Szwecji sięga do 100km od linii brzegowej. Skuteczność przedsięwzięć obronnych zapewnia zautomatyzowany system dowodzenia STRIKA 9KA Mk3. Jest to modułowy zintegrowany system dowodzenia, kierowania środkami ogniowymi i łączności obrony wybrzeża. Spełnia on następujące funkcje: zbieranie informacji z punktów obserwacji wzrokowej i technicznej (w tym również urządzeń obserwacji podwodnej); zbieranie informacji dotyczących celu (śledzenie, identyfikacją i rejestracja) oraz odtwarzanie informacji o celu lub alarmowanie o celu; dowodzenie i kierowanie, obejmujące analizę użycia taktycznego środków, wybór środków ogniowych, sposobów prowadzenia ognia oraz działań w zakresie walki radioelektronicznej; przekazywanie danych o celach (w tym wskazywanie celów), selekcją danych ogólnych, przekazywanie innych informacji bojowych oraz symulacje działań w celach szkolenia.

5. Skandynawskie, bałtyckie koncepcje użycia sił morskich na tle trendów ogólnoświatowych

Państwa rejonu Bałtyku (w tym państwa skandynawskie) żywo reagują na panujące na świecie trendy dotyczące użycia sił morskich. Z drugiej jednak strony zachowują, względnie rozwijają własne koncepcje realizacji pewnych zadań stąd można wyróżnić na tle trendów ogólnoświatowych pewne charakterystyczne „trendy w użyciu marynarek wojennych":

- Tradycyjnym podstawowym strategicznym zadaniem sił morskich była obrona kraju od strony morza. Od niedawna główne państwa morskie koncentrują się na wykorzystaniu niektórych rodzajów sił morskich, czy też poszczególnych klas okrętów (lotniskowce, OOP z napędem jądrowym, rozśrodkowane bazy lotniczo-morskie) jako instrumentu dla demonstra-

cji siły. Kraje o skromniejszym budżecie obronnym (m.in. kraje bałtyckie) koncentrują się na obronie wybrzeża i kontroli wód przybrzeżnych wspomagając jednocześnie sojuszników w ramach swoich możliwości.

- Floty rutynowo rozwijają swoje siły w miejscach potencjalnego konfliktu. Rozwijane siły nie muszą być szczególnie duże dla osiągnięcia zamierzonego efektu. Ich prezencja sprawia jednak, że potencjalnie wrogie kraje i ich przywódcy zastanowią się, jakie mogą być polityczne i militarne konsekwencje ewentualnej agresji. Teatry działań wojennych rozciągające się na morzach zamkniętych oraz w przybrzeżnej części oceanów charakteryzują się stałą prezencją sił morskich państw nadbrzeżnych.

- Z drugiej strony rozrost stref odpowiedzialności prowadzi do wzrostu liczby odpowiednich morskich jednostek pływających i lotniczych, dla skutecznej ochrony strefy ekonomicznej. Uwzględnienie wysp i archipelagów powoduje poszerzenie tych stref. Powoduje to znaczący wzrost sporów terytorialnych w większości wypadków dotyczących obszarów o bogatych złożach naturalnych. Wynikiem tego są m.in. strefy sporne np. na morzu Bałtyckim w rejonie Wyspy Bornholm.

- Samo uczestnictwo w wojskowych paktach obronnych nie wyklucza własnych inicjatyw w celu zapewnienia bezpieczeństwa państwa. Również i ustalenia traktatowe o charakterze ogólnym nie wykluczają umów bilateralnych dotyczących bezpieczeństwa. Przykładem na to jest bilateralne porozumienie rosyjsko-fińskie dotyczące Wysp Alandzkich. Również USA mają wolę redukcji sił, zmniejszania potencjału i oparcia się na gwarancjach sojuszniczych. Dlatego są zainteresowane samowystarczalnością obrony sojuszników i popierają regionalne układy sojusznicze. Redukując swoje wpływy będą popierać rozwój wielonarodowych, dobrze uzbrojonych i doskonale wyszkolonych regionalnych sił zbrojnych. Przykładem tego jest w rejonie Bałtyku BALTRON. Dlatego nadal realizowana jest współpraca z flotami nienależącymi do układu NATO na polu interoperacyjności regionalnej. W tym względzie jednym z ważniejszych kierunków zainteresowań NATO jest Europa Wschodnia. Przejawia się to wspieraniem budowy środków zaufania, współpracy i stabilizacji. NATO-wskie inicjatywy w ramach partnerstwa dla pokoju są najbardziej znaczącym krokiem dla poszerzania NATO i podstawą do przyszłościowych połączonych działań pokojowych różnych krajów. Przykładem takich inicjatyw są m.in. ćwiczenia z serii BALTOPS.

- Samo członkostwo w NATO oznacza członkostwo w pakcie morskim, który utworzyła wielonarodowość. Partnerem wiodącym w pakcie jest USA - praktycznie jedyne mocarstwo morskie, które dysponuje wszystkimi komponentami strategicznymi. Wielonarodowość oznacza również podział pracy w Pakcie. Zorientowane na świat mocarstwo - Stany Zjednoczone nie posiadają praktycznie godnych przytoczenia, zdolności do walki z zagrożeniem minowym, podobnie jak do ZOP w rejonach płytkowodnych, czy prowadzenia działań bojowych w rejonach przybrzeżnych[7]. Są to zadania, co, do których USA mają ograniczone możliwości. Koncepcyjne ukierunkowanie sił morskich państw członkowskich paktu powinno konsekwentnie uwzględniać tę regułę[8].

---

[7] W prasie fachowej narodziło się w związku z tym określenie „Littoralwarfare".

[8] Nie wszystkie jednak państwa paktu podzielają ten pogląd. Specjaliści niemieccy wychodzą z założenia, że państwa niechętnie rezygnowałyby z pewnych komponentów sił morskich, ponieważ uzależniałoby to je od innych. Ponadto brak pewnych komponentów sił morskich osłabiałby wkład poszczególnych państw w dziedzinie reagowania na sytuacje kryzysowe. Powodowałoby to zmniejszenie ich politycznej siły przebicia. Ponadto istnienie danych rodzajów sił tylko w pewnych państwach powodowałoby konieczność ich używania podczas każdej misji pokojowej na świecie. Na co z pewnością nie zgodziłyby się parlamenty posiadających je państw. Stąd też zdaniem specjalistów niemieckich posiadanie zbalansowanych sił morskich jest nadal aktualne.

- Państwa starają się uzupełnić krajowe braki surowcowo-materiałowe importem z innych krajów, przez co następuje wzrost tonażu floty światowej. Ponadto wzrasta wymiana towarowa w ogólności. 40% handlu światowego dotyczy bezpośrednio Europy. 90% przeznaczonych na rynek europejski towarów, czy tez towarów eksportowanych z Europy transportowana jest drogą morską. Zachodzi więc konieczność organizowania działań w ochronie linii komunikacyjnych, które to działania w dalszym ciągu pozostają działaniami priorytetowymi. Dotyczy to już nie tylko państw tradycyjnie uzależnionych od dostaw zza oceanu.

- W ostatnim dziesięcioleciu we flotach mocarstw światowych nie obserwuje sie zasadniczego rozwoju sił desantowych jednakże współczesna, ogólna tendencja rozwoju tej klasy okrętów zmierza do zastosowania dużych, uniwersalnych okrętów (w miejsce wielu istniejących od lat podklas okrętów „specjalistycznych") dostosowanych do dostarczania na nie przygotowane wybrzeże pododdziałów piechoty morskiej, w pełni wyposażonych we wszystkie niezbędne środki walki i zabezpieczenia ich działania przez określony okres czasu. W tej sytuacji istniejący potencjał jednostek desantowych będzie wspomagany przez jednostki handlowe i wspierany przez jednostki zaliczane do strategicznych, czyli tzw. okręty arsenały, których koncepcje rozwijane są od pewnego czasu. Państwa bałtyckie tylko częściowo hołdują tym trendom. Można stwierdzić, że na Bałtyku charakterystyczna jest tendencja likwidowania względnie zmniejszania ilości sił (jednostek) desantowych jednakże z zachowaniem techniki w innych strukturach. Charakterystyczne jest również posiadanie sił zdolnych do prowadzenia działań desantowych, mimo iż ich oficjalne przeznaczenie jest zupełnie inne[9]. W niektórych z tych państw oraz częściowo również poza akwenem Bałtyku rysuje się też tendencja posiadania na zamkniętych teatrach morskich dużej ilości małych jednostek transportowo-desantowych o wypornościach rzędu 10 do 100 ton, które umożliwiają wysadzenie niewielkich desantów przemieszczanych w zespołach o dużej ilości małogabarytowych jednostek[10]. Przykładowo siły zbrojne Szwecji posiadają ponad dwieście jednostek typu Helge[11].
- Miny morskie były i pozostają jednym z najbardziej opłacalnych[12] rodzajów broni charakteryzującej się wysoką niezawodnością i wysokim stopniem zautomatyzowania. Na akwenach zamkniętych obserwuje się tendencję użycia przede wszystkim tzw. „min inteligentnych" oraz sterowanych zagród minowych. Jest to konieczne ze względu na ograniczone ramy czasowe oraz ograniczenie ilości uczestników konfliktu przy zachowaniu żeglugi handlowej innych państw nie zaangażowanych w działania wojenne. Miny postawione w rejonach ścieśnionych mogą w sposób dramatyczny ograniczyć aktywność ekonomiczną i wojskową państwa. Zagrożenie z ich strony jest jednakże w dalszym ciągu niewspółmierne do kosztu ich wyprodukowania, a poszukiwanie ich i niszczenie jest nadzwyczaj kosztowne. Nowoczesny okręt zwalczania min należy do najbardziej kosztownych klas okrętów. Kuriozalnym jest jednak fakt, że jednostek tej klasy nie ma we flotach o aspiracjach oceanicznych. Znajdują się one jednak przede wszystkim we flotach mniejszych państw nadbrzeżnych. Wydaje się, że kierownictwu marynarki wojennej Niemiec w bardzo udany sposób udało się wyważyć skład floty. Ze względu na dostępność tego rodzaju uzbrojenia marynarki wojenne będą konfrontowane z obroną przeciwminową przede wszystkim podczas wykorzystania flot w zadaniach nietradycyjnych. W każdej chwili istnieje niebezpieczeństwo, że działający pod jakimikolwiek auspicjami terroryści mogą wykorzystać miny w swojej działalności.

---

[9] Większość państw bałtyckich dysponuje potencjałem desantowym, przy czym w organizacji i nazewnictwie tych sił unika się używania pojęcia "desantowe".

[10] Nie jest to koncepcja tylko bałtycka. W USA wielu specjalistów opowiada się za podobną w założeniach koncepcją tzw. „Streetfighters".

[11] Inne ich określenia to „Strightboat", „Combatboat 90H".

[12] Mitem jest jednak powiedzenie, że miny morski są bronią państw o słabym potencjale ekonomicznym. Używane we flocie niemieckiej uzbrojenie minowe to skomplikowane, skomputeryzowane mechanizmy, których eksploatacja pochłania znaczne nakłady finansowe.

BIBLIOGRAFIA:

Schmidt Uwe, Wandel der militärischen Bedeutung von Küstengewässern, w Soldat und Technik nr. 11/1998;
Jacobsen Klaus, Anti-ship missiles made in Sweden, w Naval forces nr.5/1999;
Scott Richard, Royal Danish Navy stays afloat on its financial flexibility, Jane`s Navy Int. 1999 vol.104;
Zieliński Mariusz, Siły i środki artylerii nadbrzeżnej Finlandii oraz koncepcje ich użycia w obronie przeciwdesantowej, Przegląd Morski nr 5/1996;
Zieliński Mariusz, Udział artylerii nadbrzeżnej w obronie przeciwdesantowej wybrzeża, Przegląd Morski nr 12/1992;
Zieliński Mariusz, Szwedzkie poglądy na prowadzenie obrony wybrzeża, Zeszyty Naukowe AMW nr 3/1996;
Zieliński Mariusz, Artyleria nadbrzeżna w państwach bałtyckich, Przegląd Morski nr 5/1997;
Zieliński Mariusz, Artyleria nadbrzeżna od XIV w. do czasów współczesnych oraz koncepcje jej użycia w obronie przeciwdesantowej, Przegląd Morski nr 2/1996
Current Projects in the Coastal Artillery, Naval Forces nr 3/1994, Special Issue;
Facts about the Finnish Defence Forces, Helsinki 1995;
Lwow S. WMS skandinawskich gosudarstw, Zarubeżnoe Woennoe Obozrenie nr 12/1995;

FOTOREPORTAŻ

Otwarcie sympozjum – płk dr hab. Waldemar Kaczmarek

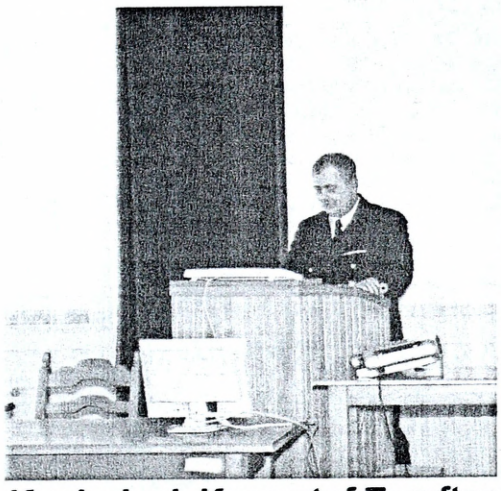

Kmdr dypl. Krzysztof Teryfter

Ppłk dypl. pil. Cezary Wasser

Kmdr ppor. Krzysztof Ligęza

Płk dr Zbigniew Lach

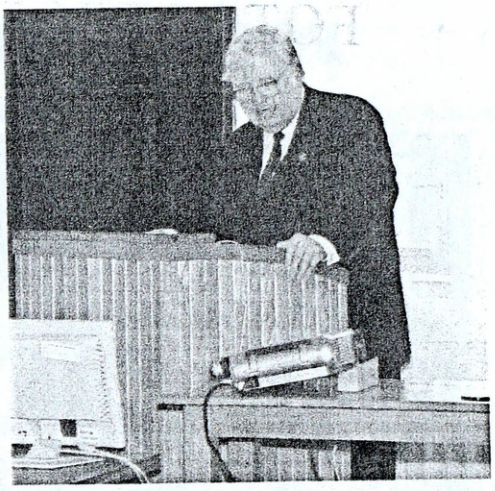

Prof. dr hab. Józef Dyskant

Ppłk dr Jeremiasz Ślipiec

Ppłk dypl. Piotr Kaliszewicz

Kmdr por. dypl. pil.
Zenon Chojnacki

Ppłk dr Andrzej Czupryński

Płk dr Hieronim Szafran

Ppłk dr Andrzej Polak

Mjr mgr
Jarosław Kozłowicz

Mjr dr Marek Sołoducha

Ppłk dr Marek Wrzosek

Mjr mgr Mirosław Mitręga

Ppłk dr Adam Halama

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 57739